



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

### Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

### About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>













Typis impressorum collegii historici Academiae litt. Crac. Nr. 7.

## CRYPTORES RERUM POLONICARUM.

Tomus III.

Continet:

STEPHANI FRANCISCI MEDEKSZA COMMENTARIUM RERUM AB ANNO 1654  
AD ANNUM 1668 IN LITHUANIA GESTARUM.

Wydawnictwa Komisyj histór. Akad. Umiej. w Krak. Nr. 7.

## PISARZE PZIEJÓW POLSKICH.

Tom III.

zawiera:

STEFANA FRANCISZKA Z PRÓSZCZA MEDEKSZY  
KSIĘGĘ PAMIĘTNICZĄ  
WYDARZEŃ ZASZŁYCH NA LITWIE 1654—1668.









Typis impressorum collegii historici Acad. litt. Crac. Nr. 5.

# SCRIPTORES RERUM POLONICARUM.

## Tomus III.

Continet:

Stephani Francisci Medeksza Commentarium  
rerum ab anno 1654 ad annum 1668 in Lithuania gestarum.

CRACOVIAE.

Sumptibus Acad. litter. Crac.

TYPIS UNIVERSITATIS.  
1875.

Wydawnictwa Komisyi histor. Akad. Umiej. w Krak. Nr. 5.

# STEFANA FRANCISZKA Z PRÓSZCZA MEDEKSZY

Sekretarza Jana Kazimierza, Sędziego Ziemskego Kowieńskiego

księga pamiętnicza  
wydarzeń zaszłych na Litwie  
1654—1668.

~~~~~  
Z rękopisu powierzonego Akademii  
WYDAŁ

Dr. WŁADYSŁAW SEREDYŃSKI  
e. k. Prof. Semin. żeń. Kustosz zbiorów, Czł. Nadzw. Akademii i Sekretarz Komisyi.

~~~~~  
KRAKÓW.  
Nakładem Akad. Umiej. w Krak.

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIEL.  
pod zarządem I. Stelcla.  
1875.



## WSTĘP.

---

Dwa właśnie ubiegła lata, jak za pośrednictwem P. Bronisława Zaleskiego, Członka Akademii Umiejętności w Krakowie, sekretarza Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu nadesłano Komisji histor. akad. rękopism, którego nieomal wszystką treść w wiernym odpisie przedkładamy badaczom i miłośnikom przeszłości. Chociaż jednak dokumenta w księdze nieniejszej zawarte dostatecznie tłumaczyć mogą pobudki, które skłoniły Komisję do ich publikacji, jak niemniej sposób wydania, jakiego się trzymał podpisany referent, to przecież kilka słów wstępnych, jak nie mogą mieć na celu podnoszenia rzeczy mniej ważnych i niejako na drugim planie stojących, tak również nie może wpływać z tąm na ich wartość uprzedzające i zwiąże przedstawienie ich treści. Gdy przytóm z obowiązka zwrócić nam wypada uwagę na stronę ich nową, z innych źródeł nie znaną, przybliżoną do obecnych szczegółów, lub towarząjących faktom tylko ogólnie u historyków wspominanym, czynimy to temu chętniej, że materiały łączą się i kojarzą nam w sobie w pewne epizody i sprawy dość zakończonej całości.

Pisarzem i spisywaczem niniejszej Państniczej Księgi, bo ona tem dwoistem cechuje się pięknem, jest postać szlachecka, rycerza raczej niż polityka, człowieka czynu niż pióra, o pochopniejszym sercu niż przebiegły myśle, postać mniej wybitna w historyi, a mimo, że tradycja prowincyjna za-

pisała i ród jego i jego osobę głęboko a przedewszystkiem poczciwie i sympatycznie w pamięci, w dziejach pisanych nie ma o niej i śladu. W żadnym herbarzu nawet nie dopatrzyliśmy się choćby krótkiego wspomnienia, tém mnięj wzmianki u historyków współczesnych lub pamiętniko-pisarzy dotąd nam znanych. Ale też właśnie, gdy obok nowości źródeł i faktów, jakich nam autor i spisywacz zarazem dostarcza, własna jego osoba z jego kierunkiem czynności, mniemań i zapatrywań jest także wyrazem swojego czasu i wyobraźnictwem ludzi podobnego kroju i miary podobnej. liczebną przewagę w społeczeństwie stanowiących, tém chętniej, gdy jego usiłowania autorskie wyauważają go nad zwykły poziom gminu, wypada nam je, choćby nie sięgały ku wawrzynom sztuki dziejopisarskiej, podnieść na szerszy widokrąg, a własną jego osobę wydrzeć z niepamięci piasku. W téj drodze wiodło nas i to przekonanie, że uczony czytelnik znajdzie w tym materyjale obok rysów skądinąd znanych nietylko drobniejsze szczegóły całkiem nowe, ale przecież i takie rysy i odcienie, które nie mogą być obojętne przy odtwarzaniu wizerunku epoki usiłowaniem pisarza naszego objętej.

Medekszowie są dawną szlachecką rodziną osiadłą na Żmudzi, lecz o pochodzeniu przydomka z Prószcza nawet jéj członkowie nic powiedzieć nie umieją. Pieczętują się herbem Lis, atoli z tą odmianą, że w koronie nad tarczą miasto lisa mają łabędzia. Domowe podanie niesie, że jeden z Medekszów na wyprawie przeciw Turkom czy Tatarom przepłynął Dniestr z wielkim niebezpieczeństwem na czele swój chorągwii czy roty w oczach króla, a ten w pamiątkę okazanej dzielności spytawszy o herb bohatera, polecił mu dla wyróżnienia gałęzi rodu przemienić w koronie lisa w łabędzia, jako przedstawiciela płyniaków. Najdawniejszym gniazdem Medekszów była majątność Zejny, wieś pod Wilnem, historycznie pamiętna z roku 1831; i z tamtad to autor niniejszej Księgi Stefan Franciszek syn

Marka <sup>1)</sup> z Prószcza Medeksza ruszał na wojenne wyprawy i poselstwa. Ztąd wiedziony poczciem sprawiedliwości i wdzięczności czyni starania o wyzwolenie swego protektora Wincentego Gąsiewskiego z więzów moskiewskich, a wreszcie po dokonanej na hetmanie zbrodni przez wyuzdane żołnierstwo, dopomina się i zabiega, aby się stało zadosyć prawu i moralności publicznej tak bezprzykładnie obrażoniej. Ztąd jeszcze o wiele lat później wnuk naszego pisarza Dominik. Starosta Skierstymoński i Rajgrodzki w czasie konfederacji barskiej rozpoczął w tej okolicy walkę otoczony synami, z których dzielność Teodora przechowuje się dotąd w pieśni ludowej na Litwie <sup>2)</sup>. Lecz jeśli rapsod śpiewany przez kościelnego dziada świadczy stanowczo, jak lud tameczny zapatrywał się na walkę i jak ją tradycyjnie łączy z Kościolem, to w rodzinie Medekszów wypadki te również stanowczego były znaczenia. Zejny spalone po czém majątkość ta przejść musiała do rąk Kosakowskich. Starostwo Skierstymońskie w skutek ostatniego podziału raptu po Józefie, bracie opiewanego bohatera, przydadło jakiemuś jeneralowi rossyjskiemu, a Teodor, wnuk Dominika trzymając się kątów rodzinnych zakupił wieś Orwisków w powiecie Kowieńskim. I tu w stałym szlacheckim lamusie, tak zwanym skarbcu ostatni rodziny potomek Adam odnalazł pamiętniczą Księgę pisana przez dziada swojego pradziada.

Na czele tej księgi umieścił nasz pisarz w 60ciu punktach dyjaryjusz prac i usług ojczyźnie oddanych z pomocą swoich dwu protektorów, a jeśli ich doniosłość w ograniczonym zakresie działania nie wzbudza ogromem swoim zdumienia, wytrwałość i ciągłość ponoszonych trudów, mimo zmiennych czasu i jego

<sup>1)</sup> Z ruska w kilku miejscach nazwał się Medeksza Markowiczem, i ztąd wnomamy o imieniu ojca; zob. List do Szeremeta str. 37, gdzie Wincentego Gąsiewskiego zwie Aleksandrowiczem, a Krzysztofa Paca Stefanowiczem.

<sup>2)</sup> „Medekszas sunus wieras iżgimejas tridjassims moskalu iszbirta” i t. d. Medeksz syn wiary obrońca trzydziestu Moskali zarąbał.

ducha kolej jednaką i stałą nacechowanych miłośią sprawy publicznej zdobywa sobie należny szacunek i uznanie.

Nie mamy też zamiaru omawiając przez niego samego skrzętnie wyzbieranych dat powtarzać w formie bijografii. Od r. 1654 aż po rok 1690 ciągną się owe osobiste zapiski, a jednak ani roku jego urodzin, ani chwili zgonu stanowczo postawić niepedobna. W księdze swiej autor nasz chce zginac jako osoba prywatna, a wszystko staranie skierował, aby się pokazać przeważnie tylko mężem publicznym, politykiem i dyplomatą — a przecież jest najpiękniejszym, kiedy jest tylko człowiekiem, a najwięcej interesującym, gdy jest mimo woli prostym sobie szlachcicem. Z młodu służył wojskowo i 2 lata wcześniej od chwili rozpoczęcia zapisków swoich zasług, bo już w r. 1652 widzimy go na dworze Janusza Radziwiłła. Przypadkowa ta zapiska w ciągu dyjaryjusza legacyi do Moskwy się znajdująca brzmi<sup>1)</sup> jak następuje:

„W dzień niepokalanego poczęcia N. P. Maryi w r. 1652 dnia 8 Decembra we dworze kścia p. hetm. pol. W. Ks. Litw. „Janusza Radziwiłła za Najwyższego Pana łaską minawszy mię „kula ciała tylko przez kontusz i żupan zajawszy trochę ka- „ftana wyżej łokcia nad plecem samym na wylot wyszła, za co „Pału Bogu i Najświętszej Pannie dzięka, żem żyw.“ Z notatki „ile razy przysięgać przychodziło“<sup>2)</sup> dowiadujemy się, iż trzy razy wchodził w śluby małżeńskie, gdyż mówi: „trzy razy małonce nieboszczce i teraźniejszej i téj trzeciej.“ Gdy nadto dodamy wiadomość z zapiski<sup>3)</sup>, iż „Anno 1675 dnia 2 Julii najmilsza córka nasza Haneczka umarła w Pogirniewie“ a zaraz potem „w tymże mie- siącu i roku syn Aleksander się urodził w znaku

<sup>1)</sup> Na str. 41 rękopisem.

<sup>2)</sup> Na str. 22 rękopisem.

<sup>3)</sup> Na str. 80 rękopisem.

bliźniąt" wyczerpiemy wszystkie szczegóły bliżej osoby naszego pisarza dotyczące a nie objęte punktami wyliczonych zasług<sup>1</sup>).

To też chcąc moralną i ludzką stronę téj postaci odtwórzyc, trzeboby najprzód wybrać i zesta wić te wszystkie opinie i postępkie, które go oryginalnie charakteryzują, następnie wziąć w rachunek wszystkie uwagi i glossy wśród akt i dokumentów rozrzucone, a w końcu odsłonić pobudki, dla których tak a nie inaczéj kierował swoje publiczne zajęcia; trzeboby zgoła w innéj szacie powtórzyć to wszystko, co w saméj Księdze zawarte w sposób o wiele wydatniéj cechujący pisarza i czasy jego, niż tego dokonać może druga choćby najrzęczniejsza ręka. Byłoby to tém więcej rzeczą zbyteczną, że już na piérwszym kroku swojego obywatelskiego działania, z którego pisarz i spisywacz zdaje nam sprawę, chwyta Medeksza ciekawość czytelnika i zyskuje zajęcie w równéj mierze przedmiotem historycznym, jak i własną swoją osobą. Ta właśnie juž okoliczność, że Medeksza nawet tam, gdzie przestał być właściwym pisarzem a jest tylko spisywaczem, przecież nie dozwala zapomnieć czytelnikowi o swojej osobie, wszędzie zostawiając ślad swoich opinij i dowód, że spisuje tylko to, w czém wlasnéj dokładał ręki, ta właśnie okoliczność usprawiedliwia jego wydanie w rzędzie pisarzów.

<sup>1</sup>) Syn ów wpisywał nawet ojcu niektóre dokumenta w Księgę pamiętniczą. Nad kopią listu Króla z Żółkwi 1887 dopisał Medeksza słowa: „pisana przez Aleksandra syna mego in Septembro 1887“, a chociaż tradycyja rodzinna następujący tylko przechowuje rodowód, to przecież zapewne tego Aleksandra widzimy podpisanego jako posła kowieńskiego wraz z Dominikiem na elekcji Augusta II; zaś obok Józefa starosty skierstymońskiego podpisał elekcję Stanisława Augusta jeszcze Adam podskóbowicz nie wliczony poniżej.

Stefan Franciszek Medeksza  
Sekretarz królewski, autor pamiętnika

Dominik (pisarz grodzki kowień.)

Dominik Starosta Skierstymoński i Rajgrodzki

Józef Starosta Skierstymoński

Teodor zabity przez kozaków

Teodor prezes sądów granicznych  
Kowieńskich

Adam ostatni właściciel rękopisu.

Obszerne dyjaryjusze dwu jego pierwszych legacyj do Moskwy odsłaniają wiele szczegółów nowych mogących wpływać na wyjaśnienie i bliższe poznanie stósników, jakie zachodziły między Polską a Moskwą od r. 1655 do 1658; lecz niemniej ciekawymi są one z powodu osoby samego Medekszy, który z całą szczerością i pewnością o swojej plemiehnjej i cywilizacyjnej wyższości zdradza na każdym kroku osobliwą naiwność postępowania nie zawsze zgodnego z taktem i powagą poselską, ale natomiast charakteryzującą wybornie ową zamaszystość obok lekkości i humoru, tych tak zwyczajnych przymiotów polsko-litewskiego rycerza w 17m stuleciu. Medeksza nie jest już Harraburda, owszem uważa bardzo na takt i formę w swoim postępowaniu, czasy też to są inne i okoliczności wcale nie podobne. Atoli mimo to wszystko obok Fragsteina, z którym glosy w drodze do Moskwy kojarzą, od którego nawiąsem mówiąc po szlachecku tak naiwnie pieniędzy pożyczca, obok jego listów przezornych i rozważnie politycznych, postać Medekszy wrażliwego umysłu a pełna lekceważenia strony, do której z interesem jedzie, odbija jeszcze tą jaskrawą oryginalnością tak, że nawet w najważniejszych chwilach spełnianego poselstwa nie można go sobie wyobrazić bez ukrytego na twarzy wyrazu szyderstwa, którego źródłem jednak nie jest wcale jakaś zła wola lub niechęć, lecz wygórowane o sobie i raptę dobrze rozumienie.

Nadto o ile owe dyjaryjusze mniej są bogate we fakta prawdziwe historycznej doniosłości, o tyle są cenniejsze jako źródło historyczno-obyczajowe. Spotkać się tam możemy z rysami, które się dotąd powtarzają, mimo że dwa wieki z góra winny były wpływem swym cywilizacyjnym przecież i najgrubszą ludów naturę wygładzić i uszlachetnić. Zdaniem naszemu rzecz to jest wielkiej doniosłości szczególnie przy wyrokowaniu o etycznej wartości ludów i narodów.

Z pięciu atoli legacyj Medekszy, których streszczenie oso-bno podaje<sup>1)</sup> dwu tylko spisał dyjaryjusze; już tej, której do-konał w roku 1662, a z wszystkich była najważniejszą, nie mógł nam podać w ciągłej opowieści. Sprawy, które po powro-cie z tej drogi wstręsły wszystką jego moralną istotą i zna-gliły do gorliwych zabiegów nie wiele zostawały mu czasu a może i siły, aby mógł być ich spokojnym opowiadaczem.

Zbierał tylko skrzętnie akta i dokumenta, grupował je na-wet według czasu i spraw, pod wpływem wrażeń dopisuje gdzieniegdzie swoje mniemania i sądy, przyznaje się nawet szczé-rze do błędu, a wszystko to zapewne nie w innym celu, jak w tym, aby kiedyś w późniejszych latach, kiedy dobrym chę-ciom do służby publicznej nie zechcą starczyć nadwątlone siły, rozpamiętywając zabiegi i prace, opowiedzieć potomkom prze-przebyte kolejne swoje a wspólne z ciężką ojczyzny dolą, która odczuwał silniej niż wielu jemu podobnych.

Stosunki też wojskowe na Litwie od pierwszych związków klęski mającej zrazu swe źródło w niechęciach wzajemnych het-manów i w krzywdach dywizyi polnego wyrządzanych, a następnie w zaległych żołdach niezatamowaną podnietę i pozory do buntów i bezprawii, mają w Medekszy naocznego a bezstronnego, bo dokumentami a nie swém widzeniem rzeczy mówiącego świadka. Począwszy od r. 1659 wiodąc nas przez wszystkie stadyja tych zamieszek i ciągle zrywanych porozumień aż do ich stanowczego załatwienia w roku 1664 traktatem Mostowskim w obecności Króla spisanym, Medeksza nie spuszcza z oka żadnego szcze-gółu, chwyta skrzętnie wszystkie manifestacje, instrukcje i uni-versalę, wszystkie traktaty, ugody a nawet listy, którymi prze-bieg tych spraw dobrym instynktem dzisiejszych historyków lub wiara w ogólny sąd współczesnych powszechnie potępiony grun-towne i niezbite zyskuje uzasadnienie. Odnoszą się też one do

<sup>1)</sup> Zob str. 168.

stanu wewnętrznego Litwy właśnie w téj chwili, w której historycy z zawodu aż nadto mając zajęcia z wypadkami w Koronie, mniéj szczegółowo informować nas mogą o tém, co się działo nad Niemnem i Wilią.

Wobec zrazu zagadkowych działań Lubomirskiego, wobec jego na własną rękę prowadzonéj polityki najzywszego w kraju interesu, która się w rok późniéj tak sromotnie pod Mątwami zdradziła, wobec buntu Świderskiego, sprawy litewskie, mimo że od koronnych nie były odosobnione, musiały u historyków zejść niejako na drugi plan w opowieściach, a zbywane dotąd ogólnikami nabierają przez akta Medekszy wypuklejszéj wyrazistości i wagi, a niewątpliwie zyskują grunt do wyrobienia bezstronnego historycznego sądu.

Zrazu i nasz autor chwycony szumnemi pozorami dobra publicznego pochwalił owo *Suffragium militis et oppressae nobilitatis*, lecz wróciwszy z drogi moskiewskiej 1662 r. przekonywa się o właściwym stanie rzeczy, widzi, że zamiast naprawy działały się tylko najazdy, gwałty, nadużycia i mordy. Nie tai więc swego oburzenia, a popadłszy przez to w podejrzenie u wojska z niebezpieczeństwem życia przedziera się do Lwowa <sup>1</sup>), aby tam zdać Królowi sprawę z dokonanego poselstwa. Śmierć Gąsiewskiego stanowczo otwiera mu oczy, a im głębiéj czuł obrażone prawo boskie i ludzkie tém też goręcéj pracuje, aby się stało zadosyć publicznemu porządkowi i sprawiedliwości. Więc kiedy z jednej strony z poleceń Króla i Komisyi umawiając się z wojskiem wpływa nie bez korzyści na pomiarkowanie wygórówanych uroszczeń i rozdrażnionych namiętności żołnierstwa, to z drugiej staje się prawą ręką Gąsiewskiéj, wdowy po hetmanie, pisze w jéj imieniu listy do senatorów w jéj sprawie i rozsyła po grodach Korony i Litwy manifestacyje żądające sprawiedliwości na sprawców mordu dokonanego na czystéj osobie

<sup>1</sup>) Zob. list Med. str. 330.

przezacnego hetmana. Dokumenta od Nru 65 do 69 wskazują nam powody, którymi ów bezecny postępek przewodów litewskiego wojska przed témże wojskiem i przed całą rpltą pozorującą usprawiedliwiać chciano; ależ te właśnie dokumenta są wyznownym jego niewinności dowodem; cały zaś szereg akt zatytułowany Transakcja żałosna jest dalszym ciągiem stósunków litewskich od końca 1662 r., w śród których wyłania się powoli sprawia Gąsiewskiego i obrażonę sprawiedliwości na pierwszy niemal plan historyczny, a to wszystko przeważnie wskutek zabiegliwości i niezmordowanych zachodów naszego pisarza uwieńczonych wreszcie wymierzoną przez sąd sejmowy na przestępca karą wykonaną publicznie w Warszawie. Są tam i listy senatorów, którzy swą pomoc w téj sprawie przyrzekają Gąsiewskiej, są i dokumenta samegoż wojska dowodzące, że się na uwodzicielach poznalo, wskutek czego żądało zadość uczynienia prawni i pokrzywdzonéj osobie; są wreszcie akta, z których powziąć można przekonanie, że po usunięciu małej liczby wichrzycieli wszystko wojsko litewskie okazało się skłonne do ugody, a nawet z wymagań uroszczonych w znacznéj części ustało. Stan tylko smutny finansów rpltéj nie dozwalał w rychie stanowczego ukończenia sprawy, a okoliczności wymagały od wojska niemal nadludzkich wysiłków, jakimi oczywiście być musiały ciągłe walki z nieprzyjacielem wśród zupełnego braku odzieży, chleba i amunicyi. Wreszcie z akt téj kategorii przekonywamy się także, że mimo tak trudnego położenia wojska, nie wszystko wzięło w spisku udział, czekając wśród obowiązków cierpliwie zasłużonego żołdu i nie dając się złudzić obietnicami wichrzycieli.

Z latami przybywało Medekszy zajęć i trudów obywatelskich; od r. 1664 deputat trybunalski a następnie pisarz grodzki kowieński prawdopodobnie mniej ma czasu poświęcać się swoim zapiskom i dopiero koniec r. 1667 i rok 1668, a mianowicie

sprawy przedsejmowe, sam sejm zerwany, relacyja z niego przed powiatem, którego był wysłannikiem, a wreszcie ruch w sprawie elekcji zwany w Litwie „Spiskiem przeciw spiskowi panów postronnych” czyni go zabiegliwszym w zbieraniu dokumentów. Właściwie mówiąc ich gromadzenie się w Ksiedze było wiernym odbiciem tego stósunku, w jakim Medeksza ze spraw powiatowych wywołany był do zajęć szerszego i rozleglejszego zakroju.

Wśród sejmu 1668 autor nasz podupadł na zdrowiu, więcej też zapewne zopowiadał kolegów, niż jako naoczny świadek spisuje jego dyjaryjusz, wskutek czego przebija się w jego zapisach zamięt i nielad o wiele większy niż ten, który w istocie tym sejmem owładnął i do rozerwania go przywiódł. Zapewne więc z fizycznej przeszkody nie mógł Medeksza zdać sobie dokładniejszej sprawy z jego przebiegu i wyrobić pewniejszego w opinii swojej punktu oparcia, a chociaż powtarza, że ciągłym powodem nieładu i zawichrzeń jest obawa o wolną elekcję, choć chwali nawet otwarcie żywot i czujność posłów koronnych, jakiż dawno nie zapamiętał, to przecież czuć widocznie, że wiara jego zupełnie przy królu, że jego sympatyje wszystkie były tam, gdzie istotnie rozumne były zamiary. Nikt też z historyków nie uchwycił prawdziwie tragicznych słów Jana Kazimierza: „Za lat 20 panowania dajcież mi proszę prolongacyję sejmu do jutra!” I tego nie pozwolono! dodaje Medeksza nie bez wewnętrznego wzburzenia, mimo że sam przyparty możeby nie wiedział jasno, po któryby mn stronie stanąć należało. Ciekawą też jest jego relacyja usprawiedliwiająca rozerwanie sejmu, w której uniewinniając wszystkie trzy stany raptiej winę tego wypadku spycha na fatalność!

Ostatnie dokumenta, które w téj Ksiedze ogłaszamy, odnoszą się do stanu rzeczy po rozerwanym sejmie; niepokój w kraju był powszechny, pogłosek fałszywych i prawdziwych odnośnie

do elekcji mnożyło się coraz więcej, szlachta coraz więcej rozdrażniona pospolitem ruszeniem stanęła na ewentualną elekcję, tém bardziej, że postronni wciągnięci raz do sprawy następstwa nie przestają mieć ją na oku. Ztąd powstają podobnie jak w Koronie tak i na Litwie ściślejsze związki pomiędzy szlachtą prowadzone zakrytą ręką dygnitarzy rządowych, powiaty wiążą się spiskiem na odbicie spisku panów postronnych i podają swoje uchwały i postanowienia w opiekę i protekcję Michała Paca, hetmana wielk. Litews. Relacyją z takiéj czynności powiatu kowieńskiego podaje nam Medeksza, który był posłem téj sprawy do hetmana właśnie w chwili, gdy listy z Warszawy donoszą o postanowieniu królewskiem złożenia korony i o niebezpieczeństwie wojny od Wschodu.

I na tych sprawach kończy się wszystka historyczna osnowa Księgi Medekszy; po za tą datę przekracza już tylko niewiele dokumentów po kilka razy przez omyłkę wpisanych<sup>1</sup>); a przecież w r. 1668 jesteśmy dopiero w połowie jego działalności publicznej. Z dyjaryjusza zasług dowiadujemy się, że był posłem na konwokacyi i elekcji po złożeniu korony przez Jana Kazimierza, z polecenia nowego Króla jedzie powitać arcyks. Eleonorę na Śląsk, a przywiózły ją do Polski obecny jest królewskiemu weselu w Częstochowie. Aczkolwiek krótkie było panowanie Michała, nie było ono ubogie w wypadki godne upamiętnienia; za Sobieskiego w różnych latach widzimy Medekszę cztery razy posłem<sup>2</sup>), a przy tych zapiskach jak i przy wzmiankach o różnych innych zajęciach swoich z tego czasu odwoływa się autor ustawicznie do akt w Księdze zawierających, których wszelako w niej wcale nie ma.

<sup>1)</sup> 1) List Medekszy do biskupa wileńskiego (Konst. Brzostowskiego) z dnia 19 Października 1687 r.

2) List Króla Jana III z Żółkwi do Puchalskiego, pionarza dekretowego litewskiego z 24 Kwietnia 1687 r.

3) Mowa Jana III po zerwanym sejmie grodzieńskim 24 Marca 1688 r

<sup>2)</sup> W latach 1676, 1681, 1685, 1688.

Księga jakkolwiek nieco uszkodzona nie uległa przecież takiemu zniszczeniu, aby się treści akt na zbutwiałych lub przez połowę oddartych kartach nie dopatrzyć, a kiedy się spisywacz w swój bijografi do dokumentów odwoływa, trudno przypuścić, aby ich nie miał spisanych, albo zbierania takowych zupełnie zaniechał. Tém trudnię przypuścić podobnego twierdzenia, że się to odnosi do czasów, w których Medeksza po tylekroć poseł i mąż doświadczelszy mógł niewątpliwie o wiele dokładniej a o nie mniej ważnych informować się wydarzeniach i sprawach. Dla tego bardzo być może, że drugi tom księgi podobnej obejmując czasy Michała i Sobieskiego był spisany osobno przez naszego zbieracza, atoli wśród rozterki, jakię uległa rodzina, albo przepadł bez śladu, albo się pyli i butwieje dotąd w jakim lamusie, albo może spoczywa już w którym księgozbiorze na podobieństwo wielu innych nieoznaczonych *silva rerum*, nosząc na sobie może już mniej owego inwidualnego piętna spisywacza, niż tom, który niniejszym ogłaszamy.

Tém słuszniej wypada nam dać opis samego rękopisu, który uszedł zagładzie, a którego stan jest taki, że w lat kilka potrójnie większe stawałyby trudności ciekawemu czytelnikowi. Przytém należy nam wytłumaczyć się z układu i porządku dokumentów ogłoszonych a sprawiedliwić z pominiętych.

Rękopis nasz jest zwykłą księgą *in folio* w ciemno-bronizową skórę pierwotnie dość silnie i trwale oprawną, z czasem jednak przez przebutwienie nici nieco rozchwianą; mimo to przecież można mieć niejaką pewność, iż z jej początku i środka żadna karta dotąd uroniona nie została. Skóra oprawy miała pierwotnie odciski złocone, bogatsze na grzbiecie a wązkie po krawędziach tektury, w której środku znajduje się mały owalny odcisk pobożnego monogramu z liter JHS z krzyżem nad H umieszczonym. W ogóle forma zewnętrzna téj książki nie nosi na sobie żadnej cechy przypominającej autora lub przeznaczenie

do jakiego użyta być miała i była. Brzegi kart niegdyś czerwono malowane dziś spełzły nieomal zupełnie, a chociaż tych kart rękopismu stanowiących 343 doliczyć się jeszcze można, to przecież czterdzieści końcowych, począwszy od góry rękopismu są stopniowo coraz bardziej tak zterane, że z ostatnich już tylko wąskie paski 2 lub 3 wiersze pisma zaledwie obejmujące szwu się trzymają. Pismo rozróźnie można czworakie, przeważa jednak w całej Księdze własnoręcznej Medekszy, które gdy w ogóle jest bardzo nieczytelne, to w różnych epokach życia, mimo że się zwiększa przedstawia coraz to nowe w odczytywaniu trudności. Inkaust przeważnie pożółkł zupełnie, miejscami nawet t. j. całymi stronami należało bardzo wiele czasu poświęcić, aby zdobywając z pomocą szkła słowo po słowie odtworzyć w kopii tekst właściwy dokumentu. Gdy przytóm dodamy, że ze znaków pisarskich Medeksza zna tylko przecinki, kładąc takowe tam, gdzie nie ma żadnego myсли przestanku, że liter wielkich używa najczęściej w połowie zdania, a rzadko zdarza mu się zacząć nowy ustęp *a capite* istotnie w miejscu, gdzieby tego myśl nowa wymagała, gdy przeciwnie najczęściej myśl nową wiąże z poprzedzającą przez zamek „który“ i buduje przez to okresy niezmiernie zawiłane i długie, zcharakteryzujemy już dostatecznie i tę stronę naszego pisarza uzasadniając trudność, jaką pokonywać na każdym kroku nam wypadło, aby nienaruszając w nieczym tekstu przecież go zrobić najprzystępniejszym do zrozumienia.

W wydaniu též niniejszej Księgi staraliśmy się obok wiernego (że się tak wyrazić nie bezzasadnie ośmielam) odtworzenia tekstu, nietylkó jéj widocznie zamierzony układ utrzymać, a wszystko, co tylko ma związek z osobą spisywacza, zachować, ale nadto materyjal rozrzucony wyrównać i uporządkować mając na celu wygodę czytelnika. Ztąd gdy zgodnie z rękopisem (str. 1 do 145) po dyjaryjuszu zasług Medekszy następuje po-

sobie i w naszym wydaniu dwa dyjaryjusze legacyj (od str. 1 do 167), to akta legacyi 1662 r. rozrzucone w rękopiśmie Medekszy wśród innych dokumentów, zebraliśmy razem, uporządkowali o ile treść lub daty nam tego dozwalały i umieścili z kolei po dyjaryjuszach. Zrobiło się to w tym celu, aby następnych spraw, a mianowicie Konfederacyi wojskowej i Transakcyi śmierci Gąsiewskiego, od pewnej chwili współcześnie bieżących nie rozrywać czynnością Medekszy té kategoryi, która z powyższem uboczy ma tylko związek, a którą Medeksza sam tak sobie wysoko cenił i na czele rękopisu tyle jedy czasu i pracy poświęcił. Przegrodziliśmy tę serię dokumentów od dyjaryjuszów poprzednich notatką autora o wszystkich legacyjach i dwoma pismami, których osnowa bliższa té kategoryi i czas to właśnie miejsce za najodpowiedniejsze nam wskazywały. Szereg zaś akt legacyi 1662 r. zamknęliśmy responzem Króla polskiego danym na pierwszą hramotę cara r. 1663.

Wyosobniwszy tym sposobem wszystko, co się legacyj Medekszy i stósunków rpletnej z Moskwą dotyczy, zostało nam przyjść w pomoc naszemu pisarzowi w uporządkowaniu akt Konfederacyi bezbożnej i Transakcyi żałosnej, a o ile się nam to z wygodą dla badaczy i zgodnie z pierwotną myślą spisywacza udało, nie naszą już rzeczą przedstawiać.

Reszta wiadomości po za datę tych spraw przechodzącą, o wiele szczuplejsza od poprzednich sama się już następstwem czasu ugrupować mogła, choć w rękopiśmie gubi się w téj epoce tak stanowczo wyrażona i tak widoczna u Medekszy intencja grupowania w pewien ład zbieranych materyjałów. Zapisawszy nieomal całą Księgę umieszczał dalsze przybytki, gdzie mu się wolna nadarzyła karta nie troszcząc się o porządek czasu lub sprawy i przez to zamacił myśl pierwotną, którą przywrócić naszym było obowiązkiem.

Nie wszystko jednak, co Księga rękopismienna w sobie obejmuje, weszło w niniejszy tom publikacyi. Ze 182 na ilość dokumentów 160 ogłosić nam wypadło. Przyczyną tego zmniejszenia jest najpierw ściągnięcie kilku akt w legacyi 1662 roku pod jeden numer, a pominięcie zupełnie tych, które wkraczają w panowanie Jana III a wymienione są już powyżej w nocy. Jednak i z tych, które wchodzą w epokę gromadzącej skrzyności naszego autora niejedno pominąć nam należało. Pięć list „znakomców” i przystawów w drogach do Moskwy, mowa weseleńca miana przez Medekszę obojętnej natury, rzecz ile razy Medekszy przysięgać przychodziło, Sarbiewskiego *descriptio de poeseos perfectione polonorum*, tudzież „Obiecadło, którego się spisane wojsko nauczyło” jako szereg satyrycznych dwuwierszów bez wartości i „Mowa czterech towarzystwa, gdy piąty nadszedł u OO. Franciszkanów”, jako dyjalog satyryczny nie większej wagi, a wreszcie Mowa Jana Kazimierza z r. 1661 owa prorocza, jako powszechnie znana, nie weszły do publikacyi, jak niemniej mowa, którą miał Medeksza na sejmie 1668 r. Janowi III wypowiedzieć, a której z powodu zerwaniu tegoż sejmu nie wypowiedział.

Nie podajemy również Dekretów sejmowych o śmierć Gąsiewskiego. Zajmowały one przeszło 40 kart ostatnich rękopismu właśnie tak fatalnie zniszczonych, że je zaledwo w pozostałościach przy brzegu odliczyć byliśmy w stanie, a choć dekret pierwszy 1664 r. w pewnej swojej części początkowej został starannie podlepiejony i odtworzony w swym tekscie przez P. Bronisława Zaleskiego, to jednak podanie go w takim okruchu nie miałoby wartości. Cenniejsze byłyby owe komentarze i glosy, jakimi objaśniał po bokach dekretu Medeksza przebieg téj sprawy na sejmie, a nie mogąc tego zdobyć z rękopismu porzuciliśmy pierwotny zamiar wystarania się celem publikacyi samego dekretu z innego źródła. Podnosimy więc tylko to, że w układzie tego

obszernego aktu Mędeksza, jako gorliwy i obecny na sejmie obronca nieszczęśliwego hetmana czyniący przyłożył ręce<sup>1)</sup>).

Akta łącząc się same sobą mniej wymagały wyjaśnień i dopisków, które wreszcie ograniczyły się musiały do szczegółów znanych powszechnie historykom, spis zaś abecadłowy nie tylko imion osób i miejsc, ale i godności podwójnie umieszczonych zastąpi daleko wygodniej brak ustawicznego wówczas tekstu powtarzania nazwisk.

W taki sposób wywiązaliśmy się z tak zaszczytnie powierzonego nam przez Komisję zadania, a jeśli materiały niniejszej Księgi nie jest źródłem tak zwanej dyplomatycznej wartości, to odsłaniając wiele szczegółów publicznego życia braci szlacheckich na Litwie pozwala nam wniknąć głębiej niż dotąd w ducha czasu tych stron odległych i rozgarnąć ów zamęt pobudek wywoływających prawdziwy chaos na krańcach wschodnich Rzeczypospolitej! Z drugiej strony w pomroku tych smutnych czasów wyłania nam się Księga niniejsza całkiem nowa literacka i historyczna postać, a chociaż jej trudno starać obok Paska, to jednak Łosia, Jerlicza lub Chrapowickiego niestylko nie blednieje, ale wnosi do ogólnego obrazu taką ilość barw i tego rodzaju atmosfery, że jej odtąd w odtwarzaniu przeszłości pomijać obojętnie nie można.

W Krakowie 15 Listopada 1875 r.

Dr. Władysław Seredyński  
Sekretarz Komisji historycznej.

<sup>1)</sup> Zob. Dyjaryjusz spisany pod Nr. 35.

## SPIS PRZEDMIOTÓW.

	str
1. Dyjaryjusz prac i zasług Medekszy oddanych rpltej . . . . .	1
2. Dyjaryjusz drogi Medekszy do Moskwy r. 1655 . . . . .	13
3. Dyjaryjusz drogi Medekszy do Moskwy r. 1657 i 8mym . . . . .	28
4. Punkta z instrukcyi Gosiewskiego proponowane przez Medeksze w Moskwie . . . . .	151
5. Punkta na wypadek zatrzymania Medekszy przez Moskwę . . . . .	158
6. Propozycja na rozhoworze z wysadzonymi . . . . .	159
7. Mowy Medekszy do Cara moskiewskiego r. 1658 zażyte . . . . .	163
8. Materiał do traktowania z Ałmazym kanclerzem carskim . . . . .	166
9. Krótkie wypisanie wszystkich legacij Medekszy do Moskwy . . . . .	168
<hr style="width: 100%; border: 0; border-top: 1px solid black; margin: 10px 0;"/>	
10. Instrukcja powiatu kowieńskiego dana Skorulskiemu i Obor- skiemu posłoni na sejm roku 1657 w Warszawie 10 lipca przypadający . . . . .	169
11. Transakcja Komisyi Wileńskiej r. 1658 — wiersz satyryczny	176

### Legacja Medekszy do Moskwy r. 1662.

	str
12. Hramota do Cara po zniesieniu Chowańskiego od wojska Wgo Ks. Litews. po spisku uczynionym pisana . . . . .	181
13. List Żeromskiego marsz. wojsk. do kanclerza carsk. Ałmaza .	183
14. " " do Fiedora Artiszczewa podkom. carskiego .	184
15. " " do Jmpana Gosiewskiego podskarbiego w nie- woli zostającego . . . . .	185
16. List Medekszy do podsk. Gosiewskiego pisany z pod Kuszlik .	185
17. List Paca kanclerza Wgo Ks. Litews. do Artiszczewa .	187
18. List Żeromskiego marsz. wojsk. do Dołhorukiego .	188
19. " " do Cara moskiewskiego . . . . .	189
20. Memoryjał Gosiewskiego dany Medekszy 22 Czerwca 1662 .	191
21. Hramota Gosiewskiej do Carowej moskiewskiej . . . . .	195
22. List Medekszy do komisarzów moskiewskich . . . . .	196
23. List Medekszy do Gosiewskiego ze Smoleńska 4 Aug. 1662 pisany	197
24. Mowy Medekszy do Cara przy oddawaniu hramoty . . . . .	199
25. Hramota JKMci pisana do Cara oddana przez Medekszę .	200
26. Mowa Medekszy po oddaniu powyższej hramoty . . . . .	204
27. Suplika Medekszy do Cara o więźniów . . . . .	204
28. List Medekszy do kniazia Dołherukiego z dnia 5 Września .	206
29. Mowa Medekszy do Cara przy odbieraniu ekspedycji . . . . .	208

30. Podziękowanie Carowi za wypuszczenie więźniów . . . . .	209
31. O resztę więźniów prośba . . . . .	—
32. List Medekszy do kniazia Dołhorukiego . . . . .	—
33. List Medekszy do ko kniazia Odojewskiego ze Smoleńska pisany 210	
34. List Medekszy do króla po powrocie z Moskwy . . . . .	211
35. List Medekszy do kanclerza Wgo Ks. Litews. . . . .	212
36. Kompendyjum krótkie Medekszy drogi do Moskwy kanclerzowi dnia 21 Października posłane . . . . .	—
37. Hramota Cara mosk. do Króla oddana przez Medekszę we Lwowie 215	
38. List konsylijarzów carskich do hetmana poln. Wgo Ks. Litews. 218	
39. List Artiszczewa do Żeromskiego marszałka wojskowego . . . . .	220
40. List od komisarzów carskich do Gosiewskiego . . . . .	—
41. List Medekszy do Króla 28 Oktobra 1662 . . . . .	231
42. List senatorów do Króla 28 Oktobra 1662 . . . . .	222
43. Respons Króla na pierwszą hramotę 3 Febr. 1663 ze Lwowa 223	

**Skrypta różne a potém i konfederacyja bezbożna wójsk koronnych i Wgo Ks. Litews.**

44. Manifestacyja wójsk dywizyi Gosiewskiego w Kurlandyi r. 1659 dnia 17 Maja zaniesiona . . . . .	226
45. List Króla do Pawła Sapiehy Wdy wileń, hetm. Wgo Ks. Lit. z strony dywizyi wojska Gosiewskiego 19 Listop. r. 1660 . . . . .	229

**Rok 1661.**

46. Artykuły koła rycerskiego przy związku namówione dnia 20go Września 1661 spisane . . . . .	231
47. <i>Suffragium militis et nobilitatis oppressae</i> albo Konfederacyja wójsk Wgo Ks. Lit. 27 Oktobr. 1661 pod Kuszlikami . . . . .	234
48. Informacyja <i>ad Suffragium</i> marszałkowi (Żeromskiego) zgodnie obranemu dana . . . . .	239
49. Marszałek i lista konsylijarzów związku . . . . .	246
50. Jurament marszałka związkowego . . . . .	247
51. Jurament pułkowników, konsylijarzów etc. etc., który każdy marszałkowi wykonać powinien był . . . . .	249
52. Komput wojska w spisku prawego skrzydła . . . . .	250
53. Komput wojska skrzydła lewego (Gosiewskiego) . . . . .	253
54. Komput wojska <i>extra nexum</i> zostającego . . . . .	255
55. Dekret wojska po pierwszej potrzebie z Chowańskim w niedzielę pięć po spisku ferowany . . . . .	257
56. Uniwersał osobliwy marszałka związkowego . . . . .	259
57. Uniwersał ochrony dóbr Gosiewskiego po uczynieniu związku wydany . . . . .	259
58. List Medekszy do hetmanowej Gosiewskiej 18 List. 1661 . . . . .	261
59. Manifestacyja <i>sine scitu</i> Wgo Ks. Lit. na rozerwanie unii . . . . .	264

**Rok 1662.**

60. Instrukcyja wojska związkowego rozesłana na sejmiki przed sejmem 1662 . . . . .	266
--	-----

61. Instrukcyja wojska związkowego na sejm 1662 . . . . .	str. 273
62. Suplement instrukcyi posłom wojskowym na sejm przesyłany z Kobrynia 15 Marca 1662 . . . . .	283
63. Instrukcyja od Króla i rpltej posłom wojskowym na sejmie dana do wójsk . . . . .	291
64. Respons na powyższą instrukcję albo komisyja między stanami Wgo Ks. Lit. a wojskiem związkowem w Kobryniu 21 Aprilis 1662 odprawiona i skończona . . . . .	301
65. Kopija kartki od kogoś z Kobrynia do Warszawy 21 Kwietnia	308
66. Paszkwil podczas więzienia Gosiewskiego na komisarzy . . . . .	309
67. List kanclerza Paca do Gosiewskiego 10 Listopada 1652 . . . . .	309
68. List kanclerza Paca do Gosiewskiego . . . . .	312
69. List Gosiewskiego do Paca z 19 Listopada . . . . .	313

**Transakcyja żałosna o śmierć ś. p. JWgo Gosiewskiego,  
hetmana Wgo Ks. Litewskiego.**

70. Konjuracja na śmierć Gosiewskiego 21 Listopada 1662 . . . . .	316
71. Kopija listu Kotowskiego do Komisarzów 29 Listopada . . . . .	317
72. Kopija listu tegoż substytuta do Naruszewicza podkanclerzego	318
73. Konjuracja powtórna po śmierci podskarbiego . . . . .	318
74. Manifestacyja wójsk po zejściu podskarbiego 2 Grudnia . . . . .	320
75. Informacyja do zajeżdżania królewsczych i roty przysięgi . . . . .	322
76. Nagrobek Gosiewskiego przez paszkwilnika złożony . . . . .	323
77. Korekta niewystydlowego paszkwiliu . . . . .	324
78. Glossa na „nagrobek” przez paszkwilnika napisany . . . . .	327
79. List Medekszy po śmierci Gosiewskiego do substytuta . . . . .	330
80. Reskrypt arcybiskupa wojsku dany 10 Grudnia . . . . .	332
81. Traktat koła rycerskiego wójsk koronnych w Oborzu postanowiony 12 Grudnia . . . . .	335
82. List senatorów od boku króla do senatorów na sesję Puńską zgromadzonych 16 Grudnia . . . . .	340
83. Respons na list powyższy . . . . .	342
84. List Króla do senatorów Ks. Litewskiego . . . . .	344
85. Kopija listu od dworu . . . . .	345
86. List Króla do ks. biskupa zmudzkiego . . . . .	347
87. List do komisarzów wileńskich od koronnych ze Lwowa 18 Grud. 347	
88. Manifestacyja generalna Gosiewskiej o śmierć męża zaniesiona	348

**Rok 1663.**

89. Respons Potockiego hetmana w. kor. wojsku dany przez Wołka 4 Stycznia . . . . .	453
90. List tegoż do wojska . . . . .	357
91. Respons Lubomirskiego hetmana pol. kor. przez Wołka dany dnia 9 Stycznia . . . . .	359
92. Punkta wójsk spiskowych podane z koła Olickiego 11 Stycz. do Pun	362
93. Respons Króla komisarzom do ujęcia wójsk dany przez Wołmińskiego 12 Stycznia . . . . .	367
94. List Gosiewskiej do komisarzów koronnych dany z Wilna dnia 1go Lutego . . . . .	876

95. List téże do arcybiskupa gnieźn. i hetmanów koronnych . . . . .	378
96. List téże do senatorów koronnych . . . . .	380
97. List senatorów i komisarzów koronnych do Gosiewskiéj . . . . .	380
98. List Jana Tarnowskiego arcyb. lwow. do Gosiewskiéj . . . . .	381
99. List Kaź. Czartoryskiego biskupa kujaws. do Gosiewskiéj . . . . .	382
100. List Stan. Potockiego wdy krak., hetm. w. kor. do Gosiewa . . . . .	382
101. List Jana Zamojskiego wdy sandomirskiego do Gosiewskiéj . . . . .	383
102. List Stefana Czarneckiego wdy ruskiego do Gosiewskiéj . . . . .	383
103. List marszałka Lubomirskiego do Gosiewskiéj . . . . .	384
104. List tegoż do wójsk koronnych w związku . . . . .	385
105. Uniwersał Jana Kazimierza z powodu ociągania się wójsk koronnych w układach 12 Marca . . . . .	387
106. Uniwersał Króla do wójsk <i>extra nexum</i> będących . . . . .	389
107. Mowa Medekszy na sejmiku relacyjnym w Kownie 18 Kwiet. . . . .	390
108. List od konfidenta z pod Szadowa 23 Kwietnia . . . . .	391
109. Nowiny drugie z pod Szadowa 7 Maja . . . . .	394
110. Punkta do Króla pod Szadowem z Białozorem bisk. wileńsk. podane 4 Maja . . . . .	397
111. Assekuracyja biskupa wileńskiego dana wojsku . . . . .	402
112. Assekuracyja druga tegoż . . . . .	403
113. Kopija juramentu tegoż . . . . .	403
114. Kopija juramentu Michała Paca oboźnego . . . . .	404
115. List od wojsk litews. do trybuła litewskiego . . . . .	404
116. Instrukcja posłom wojskowym do trybuła . . . . .	406
117. Manifestacyjna wójsk w Szadowie uczyniona 5 Maja . . . . .	408
118. Instrukcja posłów wojskowych polnego regimentu do wójsk wielkiego i cudzoziemskiego regimentu 6 Maja . . . . .	414
119. Instrukcja od rycerstwa Litw. do Pawła Sapiehy wdy wileńskiego, hetmana Wgo Ka. Litews. . . . .	417
120. Instrukcja tegoż wojska do arcybiskupa gnieźn. 6 Maja . . . . .	419
121. Instrukcja tegoż wojska posłom do Króla z Szadowa w Maju . . . . .	421
122. List Białozora bisk. wil. do wdy wileń. P. Sapiehy z Szadowa . . . . .	426
123. Reskrypt trybuła litew. 23 Maja na instrukcję wójsk lewego skrzydła . . . . .	426
124. List tegoż trybuła do wójsk lewego skrzydła . . . . .	428
125. Reskrypt dany wojsku od Pawła Sapiehy w Sokołowie 31 Maja . . . . .	429
126. List tegoż do wójsk . . . . .	430
127. Zgoda z wojskiem związkowem koronnem spisana pod Jaworowem 3 Czerwca . . . . .	431
128. Reskrypt od trybuła koronnego lubelskiego dany Bielackiemu posłowi od wójsk II Czerwca . . . . .	434
129. Respons na list wojskowy prawego skrzydła od tegoż trybu . . . . .	435
130. Punkt o śmierci nieboszczykowskiej do reskryptu posłom dany pod Czerwonym Dworem . . . . .	436
131. Traktat Mostowski 4 Sierpnia . . . . .	437
 Rok 1664.	
132. Traktat Siewski przy bytności Króla JMci 15 Lutego . . . . .	440
133. Interrogatoria i examina świadkom . . . . .	448
134. Informacyjna Króla przed straceniem Kotowskiego i innych . . . . .	450

## Rok 1667.

135. Instrukcja JKMci dana Medekszy na sejmik . . . . .	str. 451
136. Mowa Medekszy na sejmiku 1667 przed oddaniem kredensu . . . . .	460
137. Mowa Medekszy powtórna po oddaniu kredensu . . . . .	461
138. Kredens przy instrukcyi na sejmik sejmowy . . . . .	462
139. List Jana Kazimierza do Medekszy . . . . .	463
140. Mowa Medekszy trzecia po przeczytaniu instrukcyi . . . . .	464
141. Instrukcja powiatu kowieńskiego dana Medekszy i Szukszcie posłom na sejm . . . . .	465

## Rok 1668.

142. Dyjaryjusz sejmu zaczątego 24 Stycznia . . . . .	475
143. Kopija konfederacyi w izbie poselskiej napisanej 6 Marca . . . . .	484
144. Mowa Jana Kazimierza 6 Marca w senacie . . . . .	486
145. Uniwersał Króla wydany po rozerwanym sejmie . . . . .	487
146. Konfederacyja od dworu przy uniwersale rozesłana . . . . .	489
147. Manifestacyja Dębickiego posła sandomirskiego w Radomiu po sejmie zaniesiona . . . . .	492
148. Mowa Medekszy na sejmiku relacyjnym 5 Czerwca po zerwanym sejmie . . . . .	494
149. Pakta między Królewstwem Szwedzkiem a Elektorem . . . . .	497
150. Respons Césarza na powyższe pakta . . . . .	500
151. Instrukcja Medekszy dana do konferencyi z Pacem 5 <i>Junii</i> . . . . .	501
152. Spisek powiatów na odbicie spisku postronnych w sprawie elekcji . . . . .	502
153. Relacyja Medekszy z drogi do hetmana . . . . .	503
154. List hetmana przy reskrypcie dany 22 <i>Junii</i> . . . . .	504
155. Reskrypt hetmana na instrukcję powiatu kowieńs. 22 <i>Junii</i> . . . . .	504
156. Mowa Medekszy czyniącego relacyję z drogi od hetmana . . . . .	505
157. Abdykacyja Jana Kazimierza na zjeździe senatorów <i>in Junio</i> . . . . .	506
158. Nowiny z Warszawy z dnia 14 <i>Junii</i> . . . . .	507
159. Drugie nowiny z Warszawy . . . . .	509
160. Kopija listu z Warszawy 14 <i>Junii</i> . . . . .	510



1.

DYJARYJUSZ PRAC I USŁUG MOICH JKmŚCI I RPLTÉJ TAK ZA  
POWODEM JAŚNIE WIELMOŻNEGO JMCI PANA WINCENTEGO ALE-  
KSANDRA KORWINA GOSIEWSKIEGO, PODSKARBIEGO I HETMANA  
POLNEGO WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO, JAKO I Z MOJÉJ  
ŻYCZLIWOŚCI PRZECIWKO OJCZYZNIE ODDAWANYCH I POTÉM PRZY-  
CZYNIONYCH ZA DRUGIEGO PROTEKTORA I DOBRODZIEJĄ MEGO JA-  
ŚNIE WIELMOŻNEGO JMCI PANA KRZYSZTOFA PĄCA KANCLERZA  
WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO PANÓW OBU ROZUMU WIELKIEGO.

---

1. W roku 1654 *in septembri*. Po ściągnieniu wojska do Rakowa wyprawił mię Jmci p. hetman dobrodzięj mój do Kojdanowa do księcia Jmci p. Janusza Radziwiłła, wojewody wileńskiego z listem i słowną publiczną rpltéj konferencyją, po której, gdym tam dla zniesienia się, jako z kolegą swoim, jeździł do Kojdanowa, z wielu pułkownikami miewałem od Jmci p. hetmana różne konferencyje, aby ich od fakcyj radziwiłłowskich na stronę szwedzką i Rakoczego obróconych odwrócić na stronę JKmci.

2. Powróciwszy z tamtad jeździłem od tegoż Jmci do wojska pod Śmiłowicze, wyrozumiewając, jaka niedobitków pod Szepielewicami została liczba, owo abym rachunek wszystkiego wojska przywiózł, którego nad 4 tysiące nie było, a żołd na 15 brano. Z Jmci p. Połubińskim pisarzem polnym znośilem się mając wiele do niego od Jmci p. hetmana *in commissione* wyrozumiewałem, do którego hetmana ma wojsko większą inklinację.

3. Ztamtał potém, że o wiadomość z krajów ruskich o Moskwie trudno, co się z Połockiem, z Witebskiem i z Smoleńskiem w oblężeniu działało, podaje mi Jmci p. hetman choragiew p. Sinickiego, daje ordynans do p. Łukomskiego, aby się we wszystkiem ze mną znośi i kozaków 18 przydaje, przez których abym ustawne dawał Jmści stamtąd wiadomości, żebym chłopów gromadził i dobrego starał się języka. Jakoż tam z chorągwią poszedłszy i chłopów na 2000 za Ziębinem zgromadziwszy napadłem Moskwy za Bieszenkowicami kilkaset i chłopów, co się tam przedali i już się postrzygli, zniósłem, przyczem natopiło się ich do jeziora moc sroga. Żywcem dwóch znaczniejszych z sobą wziąwszy drugich kazawszy do kilkunastu pościnać, przyprowadziłem do Jmści p. hetmana, przywiózlszy i tą nieszczęsną w ojczyznę wiadomość, że Smoleńsk zdał się carowi.

4. Nastąpiła potém komisja zapłaty wojska w Mińsku, gdzie, iż wiadomość o pośle Hana krymskiego Alibim do króla Jmści ku Grodnu jadącym dana była, wyprawił mię Jmśc p. hetman dla przyjmowania na granicach litewskich. Dano mi ze skarbu 3000 zł. i dwie z okienkami asygnacyje, jedną do poborców grodzieńskich, drugą do Łazarza; były listy do króla Jmści, gdzie jadąc, ekspedyjowałem tego posła w Grodnie, zna szając się z Jmśc panem Leonem Sapiehą, podkanclerzym Wgo ks. Litewskiego.

5. W r. 1655. Powróciwszy z téj drogi do Mińska nazad szedłem za wojskiem wprzód pod Bychów, a potém do Mohilewa, w którym przez post byłem na różnych usługach wojskowych i hetmańskich. Gdy już sejmiki na obieranie posłów na sejm następowalały, wyprawił mię Jmśc z informacyją na sejmiki, osobliwie do Wilna; ordynowano ze mną kozaków kilkunastu, przez którychem do wszystkich powiatów ekspedyjowałem sejmikowe listy i sam, do Wilna na sejmik przybywszy, zachowałem się według informacyj.

6. W tymże roku przed wzięciem Wilna zwierzył mi się Jmśc p. hetman ze wszystkich sekretów, jako się miał, postrzegłszy zradę w koledze Radziwille, oderwać od niego i wojsko z sobą pociągnąć do usługi jego królewskiej mości i rpltej, jako z wojskiem przezemnie traktował i do króla Jmści pisał,

dawając o tém wiadomości; wszystkie natenczas przezemnie szły ekspedycyje w ostatku i znaczek <sup>1)</sup> nosiłem i samego od Moskwy wspaniego wielką potęgą uwodziłem, bo insi wszyscy rozbiegli się, jam tylko jeden pilnował go, nawet chłopca i masztalerza nie było.

7. Po wzięciu Wilna d. 8 Augusta, kiedy się wojsko pod Kiejdany ściągnęło, wyprawionym był do Moskwy, jako o tém téj drogi méj osobliwy obszerny dyjaryjusz i informacyje z więzienia szwedzkiego od Jmści p. hetmana dane, jako miałem z posłem moskiewskim, do JKMmości od cara wyprawionym, postąpić.

8. Nim Jmść z szwedzkiego powrócił aresztu, broniłem majątkości Jmści od inkursyi swawolnych żołnierzów, w wielu okazyjach zażywał mnie Jmść p. wojewoda wileński, hetman wielki, konfidując mi niektórych sekretów do swoich ręcodajnych chcąc mię pociągnąć usług, czemu aczem uczynić nie mógł, jednakże dwom posłom moskiewskim byłem z woli Jmści przystawem, na co wszystko są w rapturach moich dokumenty przy dyjaryjuszu piérwszej drogi moskiewskiéj.

9. Za powrotem potém Jmść p. hetmana pod Warszawę w r. 1656 konferencyje z wojskiem imieniem Jmści miewałem; w ostatku, kiedy sam z wojskiem pod Pułtowsk odchodził, zostawałem na rezydencyi przy boku Pańskim w Warszawie, gdzie, mając cyfry, donosiłem *oretenus* Jkr. Mści od Jmści p. hetmana wszystkie wiadomości we wszystkich sprawach rptej. Znaziałem się tak z samém królestwem, jako i z sekretarzami obojga królestwa Ich Mściów. A potém, gdy wysłany z Warszawy od JKMści z ordynansami, zachorowałem w Łucku, przesyłał do mnie Jmść pan hetman konfidentów swoich dla odebrania ordynansów i doktora z medykamentami.

10. Po ściagnieniu potém wojska do Narwi, gdy już wojska koronne i litewskie i tatarskie z ordynansu JKMści pod komendą Jmści zostawały, także wszystkiego Wgo kś. Litewskiego powiaty i województwa podlaskiego pod tąż komendą były, tknęły się wszystkie ordynanse ręku moich, przez co byłem wielką zagabiony pracą.

11. Będąc w Prusiech z Sufan Kaziagą, częste od Jmści

<sup>1)</sup> Znaczek: zapewne chorągiew.

miewałem konferencyje, odbierałem z kilką chorągwiami sobie przydanych zamek i Oleck miasto, który się poddał na imię JKMści; ale nam tam nie dłużej Prusacy pozwolili rezydencyi za spotężeniem się wojska szwedzkiego i pruskiego z Szteinbokiem, od których potęgi, gdy wojsko ustępowało samego Jmści p. hetmana ledwom uwiódł i znaczek już zgubiony ratował, uniósłem go wcale.

12. Po ustąpieniu wojska naszego z pod Filipowa po rozdaniu przemennie kwater, kiedy się do Wierbołowa zgromadzili, ekspirowała ćwierć 9. *novembris* i wyprawiło wojsko do króla послów. Mnie Jmśc p. hetman od siebie i na rezydencyjną do Gdańską, gdzie niedziel 11 mieszkawszy okrętem na Żmudź z ordynansami JKMści i z informacyjami do Jmści p. hetmana powróciłem.

13. W 1657. *in januario* z Birz i z Szadowa wyprawiono mię z woli JKMści do Cara moskiewskiego, jako téj drogi osobliwy dyjaryjusz obszerniej wyraża.

14. W tymże roku 1657 wyprawił mię Jmśc p. hetman do kniazia Michała Siemienowicza Szachowskiego wojewody; tam w wielu punktach i materyjach zobopólnych JKMosci i Carskich, jako do korespondencyi dalszej gotując, wojnę na króla szwedzkiego konferować przyszli, prochów na suplement fas 5. wymogłem na Moskwie.

15. W tymże roku 1657 wyprawił mię do Moskwy Jmśc p. hetman spólnie z Jmśc p. kanclerzem Wgo ks. Litewskiego właśnie z woli JKMści, gdzie mając hramoty dwie samego JKMści, wiózłem przytém hramotę króla duńskiego i hramoty Jmści p. hetmana i Jmści p. kanclerza do samego cara pisane. Niósłem zaczętą wojnę na Szweda od króla duńskiego i deklaracyją ziemi cesarskiej o wojnie na niegoż i o pewnej nadziei oderwania kurfirska brandeburskiego od fakcyi szwedzkiej. Niósłem podania okazyi oderwania Kozaków od Rakoczego, powadzenia Wołoszy i Multan z Kozakami i Wagrami i inne punkty pożyteczne rpltéj, jako w sobie dostatecznie instrukcja i informacyja, od Jmści p. hetmana dana, wyrażała, której drogi i przez ósm miesięcy odprawionej rezydencyi mojej nie

mały musiał być dyjaryjusz, jakoż w sobie każdą rzecz wszystką zgoła tranzakcję szeroce wyraża.

16. R. 1658 d. 28 września, wyprawionym był z pod Sejm od Jmści p. hetmana do króla Jmści pod Toruń w sprawach całego wojska, jako o tém informacyja osobliwa i instrukcyja obszerniej opiéwa.<sup>1)</sup>

17. Po wzięciu potém Jmści p. hetmana do więzienia moskiewskiego życliwość moję na sejmikach o instancyją do JKMści przez posłów ziemskich dla wolności onego wyświadczałem i koło pisania instrukcyi samżem pracował na wszystkich sejmikach.

18. Od powiatu kowieńskiego do ks. żmudzkiego dla re-kuperowania fortec i bezpieczeństwa powiatowego jeździłem, i we wszystkiem według JKMści danego na Żmudź ordynansu do korespondencyi Żmudź przywiódłem, jakoż po mojej jeździe wyprawa z Jmścią p. chorążym żmudzkim stanęła pod Kownem.

19. Tymczasem, gdy wojsko spisek swój uczyniło, dla rozwiązania związku, z wola JKMści a oraz dla ochrony dóbr Jmści, do obozu pod Kuszliki jadąc, u Jmści p. wojewody ruskiego o więźniów na odmianę Jmści p. hetmana starałem się i oddania onych otrzymałem deklarycyją — przywiódłem wojsko do wysłania p. Sokołowskiego do cara moskiewskiego właśnie o eliberowanie Jmściów więźniów moskiewskich, do pisania suplik albo czołobitnic do cara moskiewskiego i do listów na całą Moskwę, co samo zgięlk uczyniło w Moskwie; a zatém za łaską Bożą dobrze rzeczy poszły, kiedy za ujęciem się wojska o eliberacyją Jmści, nie czekając przemiany, wypuszczono Jmość p. hetmana, który mi wprzód z więzienia przez list, a potém po wyjściu dziękował i nagrodę wielką ubezpieczał.

20. A nim jeszcze była wiadomość o eliberowaniu Jmości, gdym był posłem z pow. kowieńskiego i na sejm wyprawiono mię od JKMści z sejmu do cara moskiewskiego, tak względem eliberowania Jmści, jako i wszystkich więźniów, dla których tém przedszéj wolności popisałem listy w wojsku przez gońca moskiewskiego pożyteczne nie tylko wolności więźniów, ale i pożądane pokojowi. A sam zaś za łaską Bożą i wyprawą z pod Kuszlik spotkawszy się z Jmścią p. hetmanem

<sup>1)</sup> Nie ma jedy w rękopiśmie.

za Niemnem pod Turcem, wróciłem się nazad za ordynansem JKMści do Warszawy.

21. Tam, gdy potrzeba było wyprawić do cara moskiewskiego oznajmując, dla czego posłanikowie jego zatrzymani, dla czego komisarzów zsyłać nie przychodziło i, żeby Naszczokin, obiecaný poseł pełnomocny bezpiecznie do JKMści przyjeżdżał i do traktowania o pokój wieczny miał *plenarium potestatem* sobie daną, z niemałemi rozgoworami i informacyją doskonałą *interea* wyprawiono mię do cara od króla Jmści, jako o tém dostatecznię i w instrukcyi i w informacyi wyrażono. To jednak przykładam, że, jako z piérwszéj do cara moskiewskiego jeszcze z pod Kiejdan w r. 1655, drogi najpiérwsze zatrzymanie wojny z nami, a z niego oraz powściagnienie kozaków od wojny strasznéj na Ukrainie z wojskami moskiewskimi stanęło i liga JKMści z carem na króla szwedzkiego umówiona i deklarowana była; tak i teraz za staraniem mojém więźniów zacnego towarzystwa z więz eliberowawszy pożądanej i fundamentalnego oczekiwąć należy pokoju, do którego drogę snadną i nieprzyjacielowi i potém za powrotem do ojczyzny JKMści, rpltéj i senatowi pokazawszy, życzę, aby się to stało, czegom ja ojczyźnie życzliwie życzyl, a w nięj pokoju z drugimi obywatelami używając żywota dokonał.

22. Po zniesieniu zaś z tego świata Jmści p. hetmana niesłychanym sposobem, zjechawszy do wojska do Olity, sprawy traktowałem pozytecznie JKMści i rpltéj i gdy oraz konferencyje były wojskowe z Jchmościami pany senatorami i wielu z powiatów *equestris ordinis* zgromadzonymi, tamem przez niedziel kilka zostawał, to do wojska, to do Jchmościów pp. senatorów z Pun do Olity przejeżdżając się.

23. Za informacyją Jchmściów pp. senatorów i zleciem wielu Jchmściów panów wojskowych do usługi JKMści i rpltéj dla windykowania krwie powracających jeździwszy do JKMści aż do Lwowa, o zamętach w W. Ks. Litewskiém, o zamieszaniu i straszném utrapieniu tego *oryzontu*, dawałem relacyje i ze wszystkimi, jak wiele było Jchmściów pp. senatorów i komisarzów komisyi lwowskię, o windykowaniu krwie niewinnie przelanęj śp. Jmści p. podskarbiego i hetmana W. ks. Litew-

skiego znaśalem się i jakowe na to otrzymałem deklaracyje, jest na swém miejscu w responsach owych dostatecznie wyrażono. U króla Jmści i u królowej Jmści pokilkakrotne miewałem audyjencyje, po których mając informacyję, jakowemi sposobami wojsko z siebie ma znieść *calumnia* o śmierć nieboszczykowską i jako mają pryncypałów téj krwie niewinnie przelanęj pobrawszy związek rozwiazać, jeździłem do miejsca, gdzie za przybiciem wszystkie rzeczy tak szczęśliwie poszły, że bez żadnych hałasów konfederacyję bez wziątku halerza jednego porzuciwszy, spisek spalili, a do usługi JKMści i rpltęj zwróciwszy się Jmść p. oboźnego za regimentarza obrawszy do boku Pańskiego i na wszelką usługę JKMści deklarowali. Dyjaryjusz tych rzeczy z samego ducha św. pochodzący jest na swojém miejscu.

24. R. 1664 na sejmiku gromniczym, obrany deputatem, zasiadłem na sądach trybunalskich za dyrekcyi ks. p. Jmśc wileńskiego Radziwiłła, i z afektu izby trybunalskiej byłem podskarbim.

25. W tymże roku za rekwizycyją JKMości listowną gorącą jeździłem na sejm dla windykowania krwie Jmści p. podskarbiego Gosiewskiego, w której sprawie, jak wiele prac i turbacyj zażyc przyszło, opisać mi niepodobna; jednak dla informacyi, co za robota była, odsyłam do dekretu sejmowego o śmierć nieboszczykowską wydanego, który mi samemu z panami instygatorami koronnymi i litewskim pisać przychodziło.

26. Po śmierci Jmści p. Giesztora, starosty kowieńskiego, wszawszy pisarstwo grodzkie od Jmści p. Krzysztofa Paca, kanclerza Wgo ks. Litewskiego, w r. 1666, na tym urzędzie wszystkie powinności moje zachowywałem, sądziwszy koszty pierwsze w październiku sądów samego Jmści p. kanclerza.

27. R. 1667 lubo termin był nie wyszedł deputacyi méj według konstytucyi, z miłości jednak téj i z afektu braterskiego zostawszy deputatem, miałem miłość u kolegów moich i jakiekolwiek imię w sercu każdego zostawiłem.

28. Tegoż roku słuchając juramentów na podymném przy konstytucyi miałem pracy dosyć a potém na komisyi kolegów moich imieniem rejestra wszystkie z takim porządkiem zdawałem, że przyznała komisyja, iż porządniejszych nie było rejestrów.

29. Tegoż roku z rozkazania JKMości byłem posłem na sejmik przedsejmowy i na nim propozycją JKMości czyniłem, jakoto jest w mowach moich obszerniejsz pisana, tudzież w instrukcyi JKMści.

30. Z tegoż sejmiku zostałem na r. 1668 od powiatu na sejm posłem, lubo przeciwko konstytucyi jednak zgodnie od wszystkich na tę funkcję obrany, o której, jako i o deputacyi nigdy nie myślałem, ale kiedy jednostajny nastąpił *consensus* i prośba braterska, dla miłości onych przyjąłem tę funkcję i nie byłem rugowany — choćby mię słusznie rugować mogli.

31. Téj funkcji poselskiej, gdy sejmu rozerwanego relacyją w tymże roku *in iunio* czynić przyszło, obrano mię posłem do Jmści p. hetmana W. ks. Litewskiego, Michała Paca, kasztelana wileńskiego, jako w sobie instrukcyja wyraża i reskrypt od Jmści pana hetmana dany, którego zastałem w Ubiczkach na sądach hetmańskich, uproszony od Jmści pana zasiadałem i sądziłem sprawy hetmańskie.

32. R. 1668 d. 15 paźdz. obrano mię posłem na konwokacyją *post abdicationem* JKMści z Jmścią p. stolnikiem kowieńskim <sup>1</sup>).

33. Na téjże konwokacyi naznaczony byłem do rozdawania i weryfikowania gospod z izby poselskiej z Jmścią p. (Krzyżtosem) Czyżem, podczaszym (mścisławskim), i Jmścią p. Mysiewiczem <sup>2</sup>), pisarzem gr. lidzkim.

34. Z téjże potém konwokacyi wyprawiono mnie do cara moskiewskiego od rpltéj z legacyją, jako osobliwy téj drogi mojej jest na osobnym miejscu dyjaryjusz.

35. Za odjazdem moim do stolicy w r. 1669, obrano mię chociaż *in absentia*, posłem z powiatu na elekcję za zgodą i miłością wszystkiej braci.

36. Podczas *interregnum post abdicationem* JKMści w r. 1668 obrano mię sędzią kapturowym na sejmiku antekonwokacyjnym, jakoto jestem mianowany w kapturze, lubo konfederacyi powiatu kowieńskiego.

37. R. 1670 byłem pociagniony na ożenienie JKMci Michała

<sup>1</sup>) Jan Lubański Inatowicz.

<sup>2</sup>) W Konstyt. podpisany Mosiewicz.

z arcyksiężniczką *imperii*, t. j. cesarzową panną. Jakoż cesarzową chrześcijańską za górami zagliwskimi i tarnowskimi spotkawszy w Gliwicach i tamże Eleonorę, królowę dzisiejszą i Beatę, arcyksiężnę, siostrę królowy jejmości przywitawszy, prowadziłem do Częstochowy, gdzie wesele JKMci było 27 lutego, r. 1670.

38. D. 11 marca, r. 1670 za przywilejem JKMci na sekretarstwie zasiadłszy, na sądy asesorskie sądziłem przez czas wszystek aż do skończenia jurysdykcyi i potym na każdą jurysdykcyję kiedy chciałem.

39. W tymże roku po ożenieniu mojém powtórnie obrano mnie poborą do podymnych, za które dobrze przypłaciłem więcej 3000 złp.

40. Z wielu dekretów JKMci odprawowałem komisyje między różnymi osobami.

41. Miałem rewizyje w tymże roku od jmp. kanclerza królowokrzesielską i wilkiską z dobrém ukontentowaniem.

42. Byłem obrany posłem na zjazd do Warszawy generalny, na którym, nim pacyfikacyja stanęła, niedziel 16 wyemieszkać przyszło. — Z tego sejmu przeznaczono mię na rezydencyjną od rpltę do ich JMpp. hetmanów przez konstytucyją.

43. W r. 1673 d. 30 grudnia na sejmiku antekonwokacyjnym obrany byłem podczas *interregnum* na sądy do kapturu kowieńskiego po śmierci JKMci Michała.

44. R. 1675 po śmierci jmp. Lipowicza ciwuna<sup>1)</sup> szawdowskiego, pisarza Wgo ks. żmudzkiego, zostałem rewizorem wszystkich dóbr jmp. Krzysztofa Paca, kanclerza Wgo ks. litewskiego, pana rozumu piérwszego nie tylko w Wkiém ks. Litews., ale i w Koronie.

45. R. 1674 we wrześniu konferowane mi jest podstarostwo kowieńskie i wilkowskie z łaski tegoż jmp. kanclerza, a po mnie pisarstwo synowcowi memu Salomonowi, za które dałem Złp. 1000, a za podstarostwo Złp. 600.

46. R. 1676 zostałem posłem na sejm po traktatach tureckich pod Żórawnem, na którym niedziel 16 być przyszło.

---

<sup>1)</sup> Urząd na Żmudzi, zob. Czacki o Lit. i Pols. praw. I. p. 249.

47. R. 1677 obrany zgodnie generalnym sejmikiem bez kręsek na podsekowstwo, po otrzymanym przywileju zasiadłem miejsce na sejmiku piérwszym i szczęśliwie roki w r. 1678 piérwsze trzykrólskie sądziłem. Za co wieczna niech będzie Najwyższemu chwała, że mnie na urzędzie ziemskim posadzić raczył, człowieka małej fortuny, z wysług jednak moich łaską bożą wspanietego.

48. R. 1680 d. 3 *decembris* na sejmiku kowieńskim przedsejmowym zostałem posłem z powiatu na sejm z jmp. Janem Wortowskim podstarościm kowieńskim, przerzuciwszy wielu konkurentów, jak jmp. Skorupskiego i jmp. Rostowskiego marszałkowiczów, tudzież, podczas potężnego konkurenta jmp. Salamona Zabiełłę; jmp. Szuksza, podkomorzy, nie życzył tej funkcji, ale jmp. Kiełczewski, marszałek kowieński, choć życzył zostać posłem, jednak ustąpić konkurencji musiał. Dla tej funkcji poselskiej mieszkałem w Warszawie niedziel 22, tak długo sejm się włókł i *consilium postcomiciale*; miałem straty na tym sejmie więcej dwóch tysięcy.

49. R. 1682 zostałem deputatem na trybunał także bez kręsek z jmp. Jakubem Wortowskim, podczaszym starodubowskim, lubo *aduersa pars* zawzięła się była rugować, ale nie dokazali, owszem z konfuzyją wyszli, bo list dla rugów pisany z stołu zrzucono.

50. W tymże roku 1682 w lutym sprowadzał mnie jmp. kanclerz W. ks. litews. będąc chorym, do Warszawy dla dyspozycji swojej, którą uczyniwszy, polecił mi fabrykę swoje kamandulską *Montis pacis*<sup>1)</sup> zlecił słuchać liczby z pieniędzy jmp. kanclerzyny wniesionych do jmp. podczas piérwszej jego choroby; drugiej liczby pana Jana Hofa za lat 30 z półtora miliona wydanych pieniędzy. Trzeciej liczby ojców kamandułów tak przychodów jako i rozchodów za wszystkie lata, co wzięli a co wydali pieniędzy.

51. W tymże roku 1682 *in decembris*, gdy wielkie nastąpiły konkurencje o funkcję poselską na sejm skończony r. 1683, nastąpiła dywizyja: w zamku obrany był za posła jmp. Szuksza, podkomorzy, z jmp. Wortowskim podstarościm, a ja u Bernardynów w refektarzu z jmp. Kazimierzem Pacem, kawa-

<sup>1)</sup> w Pożajściu nad Niemnem milę od Kowna.

lerem maltańskim, dzisiejszym pisarzem Wgo ks. litews. Po tém jednak dla zgody, aby powiat bez posłów nie został, drugiego dnia, żeby mię o funkcję poselską nierugowano, jak jmp. podkomorzy ustąpił z jednej dywizyi funkcji swojej, tak ja potém z drugiej ustąpiłem, że jmp. kawaler i p. podstarości stanęli posłami.

52. Podczas funkcji mojej poselskiej r. 1681, kiedy odjechałem na sejm, pp. koledzy moi, chcąc roki sądzić, obrali byli na miejsce moje za podsekta p. Krzysztofa Nowickiego na trzecim wołaniu *clandestine* w niewiadomości braci. Już i przysiągł był w gospodzie jmp. pisarza. Gdy zebrano się na sądy, szlachta wszystka bracia moi kochani konfidentowie, osobliwie pan pisarz grodzki, synowiec mój, co dla kontradykcji umyślnie odrzucił, zjechał był, porwawszy się i rzuciwszy na p. Nowickiego, ran mu nie mało pozadawali, mało go nie rozzieśli, aż pod stół wpadł; broniącym zaś panu sędziemu i panu pisarzowi płazami dostało się i broda pana sędziego była w ręku. Panu pisarzowi w tym tumultie i czapka zginęła, a pana sędziego kiesę posieczono i tak niemogąc roków sądzić w konfuzyi, z hańbą z ranami, miasto sądów do domów powrócili.

53. R. 1683 wyprawiałem jmp. kanclerza Wgo ks. litews. do cieplic karlsbadzkich z Warszawy.

54. R. 1684 tenże pan, gdy zmarł d. 10 stycznia w Warszawie przyprowadzałem ciało jego *ad Montem pacis* z jmp. Piotrem Pacem, dzisiejszym starostą żmudzkim.

55. R. 1685 na sejmiku przedsejmowym pierwszego zjedania d. 5 stycznia jednostajnym głosem przy wielkim bardzo zgromadzeniu braci, gdy zostawałem posłem w kościele oo. Bernardynów, zerwali byli niechętni sejmik na téj elekcji, ale gdy powtórny nastąpił za drugim uniwersalem JKMci, znowu mię bracia temiz afektami bez kręsek jednostajnym głosem na sejm obrali posłem z jmp. Wortowskim, podstarościm kowieńskim. Na obu sejmikach kontentowała się bracia piwem szczególnie, którego wyszło więcej 60 beczek, a gorzalki beczek więcej trzech anyżkowej. Na tym sejmie naznaczony byłem do ujęcia wojska Wgo ks. litews. do słuchania liczby artyleryi koronnej i litewskiej. Przy pożegnaniu JKMci wymówiłem sobie podpisy spraw,

które potém obaczywszy mię JKMśc trzeciego dnia po sejmie w pokoju królowy JMci kazał do gabinetu swego przyjść, kałamarz przynieść a wysłuchawszy mszy klęcząc, podpisywał sprawy w oczach wielu patrzących na ten affekt pański. Po tymże sejmie, gdym ciężko na malignę zachorowałem i mieszkałem tam niedziel z ósm, z okazyi bycia w Wilanowie doktorów, jednego Pekuryniego swego, a Konradaego królowej JMci, pytał, jeśli mię kurują. Jak powiedzieli, że oni staranie czynią o zdrowiu mojem, prosił ich pilnie, aby mię dobrze dogłądali, te mówiąc *formalia*: dobry to i cnotliwy człowiek, jeśli wasm dobrze nie nagrodzi, ja zań na waszmościów respekt mieć będę. Jakoż kiedy podawano po mnie przywileje do podpisu na królewsczyzny i na podskóbowstwo, podpisować nie chciał i odrzucił, powiedziawszy, że po żywym nie zwykł podpisywać, i że po tym, co może być zdrów i pewnie będzie zdrowym, niemyśli.

56. R. 1688 d. 29 stycznia zostałem posłem na sejm grodzieński z jmp. Janem Wortowskim, podstarościm kowieńskim, na drugim sejmiku po piérwszym rozerwanym dla późnych innotescencyj, przerzuciwszy konkurentów potężnych jmp. Szuksztę, podkomorzaego, chociaż był i dyrektorem, i drugiego jmp. Ogińskiego, wojewodzica mścisławskiego, wielu po sobie mającego i upewnionego od jmp. Chorążego i innych, że miał stąd zostać posłem, jako synowiec jmp. kanclerza bez kontradykcyi. Ale omyliła nadzieję tak jego, jak i jmp. podkomorzaego. Ten sejm rozerwany pod starą laską nowym niezwyczajnym sposobem d. 5 marca, jako obszernie tę tranzakcję opisałem w dyjaryjuszu tego sejmu, po którym przejawszy JKMśc u OO. kaman-dłów, ofert wiele miałem, jakoż i przywiléj na sędziostwo darmo mi podpisał.

57. Tegoż r. 1689 gdy innotescencyje wyszły na sejm i sejmiki przedsejmowe, że mnie samemu na sejmiku być nie przyszło dla wielkiego na zdrowiu zapadnienia, bracia moi kochani i w niebytności chcieli mię obrać za posła; lecz, że insi konkurenci tego nie dopuszczali dla niezjechania mego i sejmiku mieć nie chcieli, więc i posłów nasz powiat nie miał. A że się spodziewał był zostać posłem jmp. Wortowski, podstoli i podstarości, upewniwszy pryncypałów swoich, że pewnie

zostanie, z melancholii przy inszych turbacyjach i apprechensyjach niespodzianie z tego świata zszedł w kwietniu.

58. R. 1690 jmp. Kazimierz Sapieha wojewoda wileński, hetman wielki W. ks. litews. w styczniu pociągał mię w Wilnie do swoich interesów, ale mu deklaracyi nie dawszy uczynilem siebie wolnym.

59. Tegoż r. 1690 d. 2. *aprilis* pomkniono mię zgodnie z podsekowstwa na sędziostwo ziemskie kowieńskie, za to najwyższemu Bogu niechaj będzie wieczna cześć i chwała.

60. Tegoż roku i miesiąca książę jmp. Dominik Mikołaj Radziwiłł, kanclerz W. ks. litews. wprowadził mię do rewizy i czynienia kontraktów o towary leśne, na co jest list osobliwy i uniwersał od księcia jmp. i potém insze korespondencyje z tymże księciem Jmością.

## 2.

### DYJARYJUSZ DROGI MĘJ DO CABA MOSKIEWSKIEGO Z KIEJDAN POD WILNO I WAKĘ; ROKU 1655 DNIA 8 WRZEŚNIA WYJECHALEM Z KIEJDAN.

Kiedy po wzięciu dnia 8 sierpnia przez Moskwicinę i kozaków Wilna ściągnęło się wojsko będąc zdradą księcia Jana Sza Radziwiłła wojewody wileńskiego hetmana wielkiego litewskiego i zawiścią uwiedzione pod miasto pomienionego Radziwiłła nazwane Kiejdany; nie mogąc Radziwiłł, na co ojczynę gubił, dawniej swój utać fabryki, posławszy do króla szwedzkiego jemu się pod protekcją oddaje, wprowadza wojsko Szwedzkie do księstwa żmudzkiego, rozdaje załogi szwedzkie, z zesłanym od króla szwedzkiego Skitem traktuje, puszcza mgłę w oczy wszystkim obywatelom księstwa litewskiego osobliwie Żmudzi zalecając króla szwedzkiego. Głosi, jako pan dobry i potężny, jako szczęśliwy, że świat się dziwować dziejom i szczęściu jego musi, gani króla polskiego Jana Kazimierza, za którego panowania rpta do upadku przyszła. Proponuje więc assekuracyją już uczynionych z królem szwedzkim skrycie a podobno jeszcze przed wzięciem Wilna traktatów, jako księstwo litewskie przez Moskala zwojowane i odeszłe rekuperować obiecuje, tudzież przy prawie, wierze i wolnościach dawnych zachowa, na co i juramentem

komprobować chce. Jako w ostatku zdrowie i dostatki od fury moskiewskiej, która się imienia szwedzkiego boi, zachowa, gdyż nigdy z nim wojną moskal nie wydoła, owo tak potężne, a z map wielkość korony szwedzkiej wywodzi. Kiedy jeszcze unią z nami mieć będzie, świat i poganstwo niepochybnie zadrzeć musi. Proponuje, że wielkopolskie powiaty i województwa już protekcyją króla szwedzkiego przyjęły, Kraków i Warszawa przez niego objęte, hetmani i z wojskiem koronnem już się nakierowali, że prawdziwie szczęśliwa z królem JMcią szwedzkim stanowi się unia. Takiego nam Pan Bóg daje pana, co nie po kazimierzowsku, ale szczęśliwie panować nam będzie. Za takową prymasa księstwa litewskiego oraz i wodza starszego propozycją nakłaniają się wszystkie stany, patrząc na wodza podpisując się wszyscy, króla szwedzkiego przyjmując protekcyą, nominując królem polskim i wielkim księciem litewskim, na katedrach publikując i za Karola Gustawa króla Jmci szwedzkiego Pana Boga proszą, *nec nominetur* Jana Kazimierza wspomnieć. Jeden tylko tego prymasa a zdrajcy rpltej kolega Jaśnie wielmożny jmp. Wincenty Korwin Gosiewski podskarbi wielki i hetman polny wielkiego księstwa litewskiego, jako pan baczny, wszystkie okoliczności i nikczemnie proponowane kolory zauważał, i tegoż konsyliarzów jego (na co siła łożył) doszедł: że to na stan szlachecki dawno kierowano, jakoby statut i konstytucje ciosały, że nie podobały mu się sejmiki, szlachtę w chłopy postrzydz chciał, a zkad to u Szwedów urosło, że się urągali z szlachty „niepozwalam” i braci młodszej. Czego Jmp. hetman nie życząc, aby strzeż Boże nie przyszło dō tego, i widząc, że to dugo panować nie może, zwłaszcza szwedzkie sposoby, którymi oni ziemię cesarską w góre nogami wywrócili, wiedząc, jako tam potém wiara rzymiska oppressją ponosiła, nie może się zgodzić, aby w jednym momencie poma zańcowi bożemu tak wielkiego państwa polskiego bez żadnej jego zdrady i najmniejszej nie mając przyczyny wziąć koronę. Wszystkoby chrześcijaństwo rzymskie, że ja heretyk osiąga, uiąćby się musiało, nawet bisurmanin Turczyn pewnie musiałby czynić kondolencyją i jakoby to ciężko na króla przypadło, w tak wielkim będąc razie z desperacyi i samego bisurmanina przyjmować protekcyą. Przez

co musiałaby tak wielka korona, której kiedyś i sam car turecki z siedmiu kroć sto tysięcy nie mógł wydolać, pohańcowi hołd dawać. Car też moskiewski mając załogi szwedzkie w obserwacyi, wojnę poprzestał i przez posłów już po przyjacielsku z księciem Radziwiłłem jako sługą i hetmanem króla szwedzkiego przyjaciela i brata swego traktując, zsłała do Kiejdan tak do hetmana Radziwiłła, jako i do drugiego polnego Gosewskiego (tęże zostając co i o Radziwillie intencyi) posła i bliźniego swego Wasyla Nikitycza Licharowa. Ten u Radziwiłła jedną odprawiwszy legacyją, drugą z Jmp. hetmanem Gosewskim na kilka godzin zawiera; bo zwąchał to i Moskal, że kiedyby unija korony polskiej z szwedzką stać się miała, brałoby się coś na upadek moskiewski. Jeden więc przed drugim z sekretarzami wyjawić się obawiał a jednak miłujący Jmp. hetman Ojczyznę, lubo to stróża i prawie węża miał nad swą głową wkoledze, pyta posła, jako sobie car JMśc smakuje tę unią z królem szwedzkim? Zająkiwać się poseł moskiewski począł; a w tém JMśc pan hetman proponuje, jakie traktaty Radziwiłł z królem szwedzkim stanowi. Przedkłada pierwszy punkt, jako assekuruje, księstwo litewskie od cara odzyskawszy i wszystką Ruś do korony polskiej przywrócić, jako już król szwedzki będąc w nadziei objęcia tego państwa, wodą i lądem na was gotuje wojnę, już téj wiosny będącie mieli gości od Archanioła w Moskwie, już okręty z grafem Turnem na was wyprawione i z téj strony graf Magnus idzie na was; przyjdzie i sam król szwedzki i tak straszną nieugaszoną zewsząd, bo i Polacy z Litwą pomoszczą się krzywd, będącie mieli wojnę. Co za sposób zabieżenia temu hosudar wasz car wielki u ciebie hetmana posłuszy, szto ty baczysz umny czołowiek i wielki hetman? A tak daję radę: zatrzymajcie wy z królem polskim Janem Kazimierzem pokój, czyńcie zaraz *armistitium* z wojskiem JKM, nie dawajcie podnosić głowy królowi szwedzkiemu póki wszystkiej korony nie obejmie. Czy nie lepiej wam z nami, którzy i wiarą i chodzeniem i mową do siebie podobni, niż z Szwedem zamorczykiem, będąc z dawna sąsiady mieć ligę i tego nieprzyjaciela wojuwać? „*Ino tak dobro, posyłaj ty swojego do hosudara, a hosudar na wsio zezwotit szto ty skazujesz, poza-*

*łowanie wielkoje od hosudara miet budiesz*“. Przysięgli więc sobie jako p. hetman tak i poseł nikomu tego nie wyjawiać sekretu. Po tym rozhvorze, że już *armistitium* z wojskami moskiewskiemi i królewskiemi namówiono, traktuje Jmp. hetman z wojskiem: „Bracia, widzicie co się dzieje, postrzeżcie się wszyscy, to kolega mój starszy w jarzmo nucne chce was zaprządz, poda was z dawniej inwidyi, którą do was miał, w ręce potędze szwedzkiej, tak że wy, którzyście byli wszystkim narodom straszni, muszkiety dźwigać musicie“. Nakierował wojsko, dał hasło, kiedy się miał ruszyć, tylko mu szło o same dokumenta, by posłać carowi z podpisem ręki grafa Magnusa, jako on imieniem króla szwedzkiego zawierając, assekuruje wszystkie granice i Białą Ruś od cara moskiewskiego rekuperowawszy i te straty, które Rpltą przez wojnę moskiewską poniosła, z ichże ziem nagradza. Który to dokument dostawszy, gdy już od Radziwiłła poseł moskiewski odebrał ekspedycję, zwierza się z tego sekretu Jmp. hetman p. Sakowiczowi staroście oszmiańskiemu, aby doskonalę wszystką rzecz z posłem umówił. Zwierza drugiemu panu Stefanowi Franciszkowi z Proszcza Medekszy i powiada, jako traktował z posłem tym sposobem, jako się wyżej powiedziało. „Ja, powiada, ruszę się ztąd z wojskiem, które tylko wyjazdu mego pilnuje, ty jedź do Moskwy, proponuj ten dokument, assekuracyję grafa Magnusa imieniem króla szwedzkiego Radziwiłłowi daną traktuj i wszelkie sposoby do biedzenia Szwedów Moskwie podawaj. Jużem się ja zniósł przez starostę oszmiańskiego z posłem, który imieniem mojém z nim traktował, a przyda tobie car posła swego, z którym ty mnie abo w Augustowie, abo w Grodnie najdować będziesz; masz dwa blankiety do poborców grodzieńskich abo jakichkolwiek, gdzie o pieniądzach skarbowych usłyszysz, weźmij ile potrzeba i zapisuj: powierzam ci tego więcej niż sta tysięcy. Nie wyjawiaj tego sekretu nikomu, zaklinam cię na Bóga żywego, idzie tu o chwałę bożą, o kościoły, o całość Ojczyzny, o dostojeństwo naszego króla M. Pana, zachowaj to przy sobie a od Boga *meritum*, od króla wdzięczność i odemnie samego mieć będziesz nagrodę“. Co słowem szlacheckiem przyobiecałszy, ani rodzonym moim, ani komu na świecie o tej legacyi mojej nie opowiedziawszy, puściłem się w imię Boże takim jednak spo-

sobem. Kiedy p. Stanisław Orda będąc temu posłowi przystawem i już do odprowadzenia od księcia będąc naznaczony, ruszył z tym posłem z Kiejdan; w Wondzagole zajechałem im na pokarmie drogę, jako pan żałosny, który mając więźniem brata w Moskwie i chcąc go rekuperować, chce wiedzieć, czy kondycja nie spalona jest i udać się rzeczy zakopanych windykować. Czego gdy p. Orda pozwolił, poseł wiedząc już o tym sekrecie, rzekł, proś Boh, jedź bezpieczno, ja ciebie na swoju ruku bieru. Podziękowałem mu i puściliśmy się w drogę z Wondzagoły mając nocleg tego dnia w mili od Kowna. Którego dnia nieszczęśliwego w godzinę po moim odjeździe, że już był rumor w wojsku, że tego dnia i prędko miał wyjeżdżać hetman a towarzystwo się do koni armowało, drudzy zaś po górach gotowiem stali czekając wyjazdu, dał znać zdrajca zdrajcy, Komorowski<sup>1)</sup> Radziwiłłowi; sprowadzono piechoty 600 i wzięto w areszt JMCJ p. podskarbiego. Komorowski imieniem wojska Radziwiłłowskiego aresztował go, mówiąc: „nie możesz jako podskarbi odjeżdżać, bo wojsku względem zasług jego nie stała się satysfakcja.“ Wojsko rozumiejąc, że hetman w polu, powsiadali na konie, a potem się dowiedziawszy, że zatrzymany hetman, nie mając takiego przewódzcy, żeby go odbić mogli, pojrzawszy po sobie poszli pod Wielonę, za którym kilkaset koni rajtaryi wyprawił Radziwiłł, ale że tam większa potęga była, nie natarli a hetman biedny w areszcie u Radziwiłła został.

9. Przewiózły się pod Kownem dla nieprędkiej przeprawy, bo łodziami przejeżdżać, a konie pływać przyszło, nie ujechaliśmy tego dnia tylko mil cztery. Przez Kowno acz zabraniano bardzo, jechaliśmy przez miasto. Do kościołów farskiego i panieńskiego zachodziliśmy, które te tylko całe zostały, wewnątrz jednak ołtarze poibalane, pogruhotane, miejscami popalone, księgi poszarpane, ciała z trun powyrzucane były, na co przed żalem i patrzeć ledwo mogliśmy, a kamienice o zakład żadnej całej trudno widzieć było; przy kościele farskim bab kilkanaście i białych głów młodych pomęczonych, kilka nędzno siedziało, trupów pięć, od których smród był wielki, że mało nam wnętrzności nie powy-

<sup>1)</sup> Samuel starosta wilkomirski, obozny litewski.

wracało; dalej nam chodzić nie pozwolono i tak aż przez gwałt, lubo się grożono, te widzieliśmy kościoły. W całym mieście jeden tylko browar nowy i ten wszystek osmalony został, nie mogli go snąć spalić. Pod kościołem Sgo Krzyża w polu nad Niemnem piechoty moskiewskiej w taborze 14 chorągwii w sprawie stało, pod którymi ledwo mógł liczyć człowieka 600 albo też 700. Załoga szwedzka na tamtej stronie Wilii tylko Szwedów 16, którym Moskwa nic nie czyniła i sobie nic nie przeszkadzali; trupów po drogach pełno, wsie, miasteczka i dwory popalone, biednej chatki trudno widzieć było całej.

10. Z noclegu wyprawił poseł moskiewski swoich dwóch, dając wiedzieć do obozu o przyjeździe swoim i naszym. *Tandem* pokarmiwszy pod Zyżmorami, powtórnie posłał, że będzie na noc, jakoż kazał się nam pospieszać. Jechaliśmy mimo Troki, kościoły oba spalone, także zamek i wszystko miasto; przyjechaliśmy potem pod Wakę Sapieżyńską, gdzie obóz stał kniazia Czerkaskiego. Już zmrok zachodził, poseł, zostawiwszy nas w polu, sam jechał do obozu, potem powrócił w pół godziny, za którym 30 rajtarów z porucznikiem i piechoty 20 szło. Ci po pożegnaniu się z posłem prowadzili nas polami z pół mili do stanowiska, w którym izba biała bez okien i piekarnia była, znać dom tatarski. Tego dnia samiśmy i konie głód mieli. Rotmistrz piechotny Artiemi Fiedorowicz Korzlin sotnik i porucznik rajtarski Nikifor Michajło Suchocza Juła byli znakomccami. Wzięła nas tego dnia duma, konie na dżdżu i bez jednej słomki stały, sami głodni, stanowisko jak obora w gnoju, pan rotmistrz i porucznik w siermięgach, bardzo się nam stanowisko, dyskurs, strój i kompanija nikczemna nie podobały.

11. Pożałowanie od hetmana kniazia Jakowa Kudenetowicza Czerkaskiego przysłano moc siana, jałowice, trzy barany, syty lipcowej<sup>1)</sup> w garncy dwanaście, chleba rzanego<sup>2)</sup> bochenków sześć, gorzałki garncy dwa. W porze nad wieczorem przyjechał przystaw, człowiek godny i dworzanin carski Andrzej Matwiejewicz Właściow, ten częstował swojemi dostatkami jako polityk polski; był u nas w więzieniu za króla Władysława u p. Mar-

<sup>1)</sup> Miód sycony woda.

<sup>2)</sup> rzany = żytni od reż = żyto.

ćinkiewicza<sup>1</sup>), którego mile wspominając pił zdrowie. Potém już po zmroku w godzinę, abo dwie w noc pożałowanie od cara przysłano: jesiotra całego, wyziny sztukę całą, ikry dwa brety jak talerze, gorzałki flaszę, wina węgierskiego drugą, chléba rżanego i białego po bochenków sześć.

12. W niedzielę przed południem o dziesiątę przyjechał posłaniec, pytając, jeśli do cara abo do bojarów listy. Po danym responzie, iż do bojarów, przysłano, abyśmy jechali do obozu, do którego lubo ćwierć mili od stanowiska było, prowadzono nas około więcej mili, podobno żebyśmy obozu nie widzieli; bo i koni naszych czeladzi naszéj poic nie pozwolono, ale moskiewska straż do wody wodziła. Z wielu głosów doszczekiem, iż komuniku we wszystkich obozach czterech nad sześć tysięcy nie było, bo kniaż Trubecki pod Słuck a w drugą stronę ze Złotarenkiem ku Grodnowi i ku Nowogródkowi poszli. Przyjechaliśmy potém pod obóz, przy którym przy namiotach w polu dwa pułki, jeden strzelców, drugi żołdatów chorągwi więcej dziesiątka stało; osobno od tych pułków szeregiem, aż do samego namiotu bojarskiego chorągwi cztery stało w sowity rząd; przed namiotem bojarskim dworzan trzech pułkowników w ferezyjach sobolich i ludzi różnych wielka zgraja stała, na kilka set mogli się rachować. Szliśmy potém do namiotu, w którym przy stole na czele siedział kniaż Jakow Kudenietowicz Czerkaski hetman wielki starszy; w lewą stronę siedział kniaż Nikita Iwanowicz Odajewskoj; z prawej strony kniaż Borys Aleksiejewicz Rzepnin.

Po odprawioném poselstwie proszono nas siedzieć, a sami bojarowie pytawszy nas o zdrowie i o drodze dobrę, dla przeczytania i wytłumaczenia listów z namiotu wyszli, potém przeczytawszy listy przyszli prędko, i znowu nazad powrócić nam kazano i tymże nas prowadzono miejscem. Po przyjechaniu do stanowiska przywieziono nam legumin i ordynaryjną na dzień; postanowiono na dzień: jałowicę, baranów trzy, piwa baryłę, w garncy dziesięć miodu, w garncy dwanaście lipcu, gorzałki anyżkowej garniec, podlejszéj dla czeladzi w garncy dwa, wina

<sup>1</sup>) Sędzia upitski — komendant Wilna.

w półtora garnca, chléba rzanego bochenków ośm, pszennego dziesięć.

13. Przyjechał Wasyl Nikitycz Licharow dając mi wieźcieć, iż pozwala car królowi polskiemu swoich słać posłów do siebie i z nim życzy pokoju i deklaruje słać posła i przystawa dla bezpieczeństwa od wojsk swoich.

Potem zjechało się wiele bojarów nawiedzając nas, z którymi się zabawili aż niemal do zachodu, bo wielu ich przyjeżdzało. *Tandem* kazano nam jechać do bojarów, do których nimeśmy przyjechali, zmrok był dobry. Bojarowie w inszych namiotach w końcu obozu byli i w tymże namiocie wysławszysz wszystkich z p. Ordą rozhовор mieli, a mnie do inszego namiotu proszono i tamem z bojarami siedział i inszemi wielu, którzy o polityce rozmawiali ze mną i bawiliśmy się tam więcej godziny. Piechota jako pierwą w sprawie stała. Tegoż dnia po przyjeździe do stanowiska przysłali do mnie bojarowie dla wiadomości, jeśli mam dalszą konferencję z nimi, niż p. Ordą, a po uczynionym odemnie responzie smakowali sobie bardzo koncept Jmp. hetmana do niego się bardzo przychylając.

14. Posłaliśmy do bojarów prosiąc, żebyśmy mogli być u nich życząc sobie przeklej ekspedycyi. Z responzem przysłali najstarszego diaka carskiego Aleksandra Stefanowicza Darowa, abyśmy wypisali miasto ustnej rozmowy poselstwo swoje, któreśmy wypisawszy ekspedyjowali tego diaka. Pożałowanie według ordynaryi tego dnia przywieziono.

15. Rano zjechało się bojarów, dworzan carskich nawiedzając nas od hetmanów i prezentując bachmaty do przedania; tego dnia przysłano żywności na cztery dni powiadając: jałowic cztery, baranów 16, piwa, miodu, syty w barył kilka, gorzałek w barył dwie, chlebów białego i rzanego nie mało. Ten dzień strawiliśmy na różnych zabawach i konwersacyjach z Moskwą. Po zmroku, mogło być o godzinie dziesiątej przysłali bojarowie dowiadując się, jeśliśmy się nie pokładli i trzeźwi (bo w poniedziałek dla ludzkości przystawa i ochoty jego wielu dworzan Moskwy przyszło nie trzeźwo p. Ordzie z bojary traktować) i żebyśmy konie gotowali. *Tandem* po daniu im wiedzieć, po godzinie abo dwóch, kazano nam jechać do obozu i już nas w koło

nie prowadzono, jako piérwéj, ale prosto przez obóz mimo armatę, gdzie warta potężna koło trzech tysięcy piechoty stała w ordynku osobliwie w samym obozie; szop też cwilichowych i namiotów moc sroga, obóz bardzo wielki, lecz teg o czasu przed namiotem bojarów już nie tak wielka zgraja ludzi była. Przyszliśmy potém do namiotu; tam proszono nas siedzieć i pytali się bojarowie o wczasie i o zdrowiu naszém, poczém prezentowali mnie posła Fiedora Michajłowicza Chrisczewa zalecając go być bliżnim carskim; któregom ja prowadził potém a nawet o czas z tym posłem namówiliśmy się, iż on miał dać znać na gościniec wyjechawszy dnia jutrzejszego; pozałowanie od cara sam kniaż Cerkaski sorok<sup>1)</sup> soboli dał i dalszą carską łaskę opowiadając i obiecując, nim ekspedycję odebrać przyszło, już z północka było. List jeden do Jgmci jak do księcia p. Ordzie oddano, a przy posle mnie drugi pokazano zleciwszy posłowi i ten list od samego cara z pieczęcią wielką oddać i słownie konferować z JKMścią.

16. Kościół na Wace ów staroświecki bez żadnego wiatru się obalił, bodaj czy go Moskwa na drwa nie obaliła.

Po obiedzie wyjechawszy poseł na gościniec dał znać o sobie, do któregom ja gdy jechał, przeprowadzał mię p. Orda z przystawem. Posła z obozu wiele dworzan carskich z pół mili przeprowadziwszy, wrócili, a poseł przy gromadzie swojej, co z nią aż do miejsca miał jechać w koni 60, dla przeprowadzenia miał rajtarów 100, których potém z Rotnicy z hramotami do cara odprawił. Tego dnia nocowałem w półtory mili od Waki. Według ich religii w wieczerzą i w czas przed wieczerzą śpiewano i potém zawsze z rana i z wieczora nigdy pewnej godziny nie opuściwszy aż go ekspedyjowano.

17. Pokarm pod Hanuszyszkami, zkąd poseł konfidencyją do mnie brać począł z wielu dyskursów; nocleg potém w Duśmianach. Bożestwo Panny Maryi przypadało, poseł mało co pijąc na modlitwach całą noc trwał; dodnia z tamtąd wyjechał, dla ostrożności i bezpieczeństwa od chłopów, bo już wzjawiać się poczeli byli z lasów, więc straż całą noc rajtaryja odprawowała i potém na inszych noclegach.

<sup>1)</sup> Sztuk czterdzięści.

18. Pokarm w folwarku księdza plebana dawgowskiego<sup>1)</sup>; nocleg pod folwarkiem Mereckiego, w polu, gdzie poseł po wieczerni wyszedłszy ze mną na przechadzkę niemal do wtórzej z północy dyskursami bawił dziwując się, iż Zołotarenko chłop (czego niemal wiedział) w wielkiej łasce u cara i wadze u Moskwy.

Wspominał i to, że starszyna moskiewska na bojarów sarka, że przed nimi przodkuje tyranizując ludzie, czego jako oni żałować mieli i téj wojny z nami carowi nie radzili obawiając się kary boskiej: wspominał i to: „kiedyby nie unia, którą król wystawiać, a wiare starodawną naszą gubić począł, o którą się Chmielnicki brać począł i cara naszego do tego nie namówił, nie mielibyście téj wojny, którą uspokoić nie możecie, aż wielką submissyją i pokorą, bo na zwadę poszedłszy nic nie wskóracie: prawda żeście ludzie wojenni i sławni, (nawet wygrane przedtem potrzeby nasze z Turkiem wspominał) ale kiedy króla potem nie macie. I nie obiecujecie sobie z tym królem dobrego końca, ponieważ nieszczęśliwy z swoją bratową mieszka, i niepodobna, aby mu Bóg miał błogosławić. A jako (prawi) u nas słychać było, iż król do Francji ujechał, bo nie bez przyczyny i Radziwiłłowi Szweda obrać i jemu się zdawać przyszło.“ (Ztąd uważałem ligę moskiewską z Szwedem, bo o Krakowie coraz się pytali, jeśli tam nie kto inszy koronowan, abo przynajmniej objął rządy, a bodaj czy i Chmielnicki nie tenże miał od cara ordonans, aby tam był szedł). „Wiem, prawil, że wielu jest was, którzy Szweda za pana mieć nie chcecie, przytem ganił ich strój, odmianę w ubiorach, w mowie i w wierze, zalecając swój naród we wszystkiem podobniejszy. Król zaś wasz dawny ratować was nie może“, i wyliczał przytem, co oni i Szwed zabrali, bo miał mapy polską i litewską; „obronić się dwom i trzeciemu Chmielnickiemu nie podobna, zaczém, jeśli wasz król jest w państwie swoim, a do traktatów przyjdzie, my i na Szweda dopomożemy, jeśli też króla niemasz, wy bez pana obejście się nie możecie“. Wyliczywszy tak wielką potęgę cara swego i szczęście, wolności wszystkie według statutu i konstytucyi (snać dobrze będąc świadomem prawa naszego) jako człowiek i frant uczony i świadom rzeczy obiecuje (zaciąwszy się trochę o wiare, którą za najtr-

<sup>1)</sup> miejsce: Daugzy.

dniejszą do pokonania uznawał), bylebyśmy cara za pana sobie obrali, że kiedyby unija z Litwą stanęła, „musiałby nasz car na wasze wolności poprzsiądz, a zatem i my powoli swoich byśmy się mogli upomnieć, abo u cara uprosić patrząc na wasze i nieochybie wam byśmy pomagali, a wy byście też nas nie odstępowały i informowali“. Ale myślę, że to na to ich szczerość i tak wielka obietnica była, aby unią z Szwedem rozerwać, bo za złączeniem tych narodów Moskwie ciężkimi być moglibyśmy; wyrozumiałem też, że oni z Turkiem wojny życzą.

19. Pokarm za Mereczem w polu, nocleg w Rotnicy, gdzie za wystrzeleniem jednego z poselskich tworzyć się poseł począł, rozumiejąc, że się chłopi buntować i jego znosić będą; nie uspokoił się, ażem po litewsku obwołać kazał, że poseł moskiewski do króla idzie.

20. Pokarm nowy potém pod Grodнем, o nieszporze przewózły się, nocowałem od Grodna w mili we wsi Ekonomickiej do Krynek jadąc, zkad zaraz najawszy posłańca z swoim wyrośkiem do p. Żeromskiego<sup>1</sup>) słałem, rozumiejąc go zastać w Krynkach, ale dojechał go aż w Nowymdworze. Na responz od p. Żeromskiego czekając, tamem cały dzień 21 zostawał, gdzie się szlachta zjeżdżała, dowiadując, coby za ludzie byli. Tego dnia bolenie głowy mi przypadło bardzo wielkie, czego poseł bez pochlebstwa żałował, różnemi mię wódkami z apteczki swój lecząc.

22. Chorągiew p. starosty Hakińskiego<sup>(?)</sup> dla wiadomości, coby za ludzie byli od p. Kuncewicza podkomorzego lidzkiego<sup>2</sup>) z Krynek wysłana, napadły szarańcza lidzka, nastraszyli posła okrzykiem bez uwagi, nie dawszy mu się słusznie sprawić. Po daniu mnie znać przez Moskala, bom w innej stał gospodzie, czyniłem przyczynę przyjścia tego posła relacyją, czemu nie doskonale wierząc, prosili, aby do ich pułkownika jechał, a in quantum by nie chciał, i gwałtem brać byli gotowi, czego ja posłowi nie powiadając prosiłem i radziłem, aby tam jechał. Jakoż nie dawszy mu się najeść statecznie, nieuważna Lida i wiele poselskim pokradły rzeczy z niestatkiem wielkim prędko go poprowadzili (niemal jak nieprzyjaciela) do Krynek, zkad p. chorąży

<sup>1)</sup> Kazimierz Chwalibóg stolnik wileński, porucznik usarski, regimentarz w czasie oblężenia Wilna.

<sup>2)</sup> Jakub, później kasztelan miński i wojewoda brzeski.

grodzieński będąc na miejscu pułkowniczym potkał posła w koni półtoraset, gdzie owies i siano było; p. marszałek grodzieński rybą i chlébem obesłał posła. Przyjechał 23go i p. Kuncewicz, który prosiwszy mię do siebie, przy wielu obywatelach w radzie o przyczynie prowadzenia tego posła pytał, czegom ja relacyją czyniłem, jakom rozumiał z posłem się namówiwszy. Wywiodłem się z suspicyi, bo rozumieli, żem jest szpieg i przedawczyk, co się inaczéj pokazało i za pracę mi potém dziękowano. Posłał potém pułkownik do posła, jeśli z dobrém dziełem i do kogo i jeśli od samego cara listy dyrygowane; ukazał, że do Jmci p. hetmana polnego od cara z pieczęcią wielką. Dawszy potém relacyją od p. Kuncewicza posłowi, p. marszałek grodzieński i p. chorąży lidzki promocją posłowi obmyślali, ale najpewniej-szą p. marszałek grodzieński, bo ten i surowym obrokiem i z swego stołu obsłał posła wieczerzą a p. cześnik lidzki miodem. Straż dzienna i nocna przed stanowiskiem po całej chorągwii była.

24. P. Kuncewicz był u posła, przed nim jechała kalwaka-ta, z posłem dyskurował, nic z niego nie mogąc wyczerpnąć. Po obiedzie poseł wyjechał, wyprowadzała go chorągiew usarska i ochoczych wiele; tego dnia nocleg w Olynce.

25. Pokarm i nocleg we Mścibowie, gdzieś się znowieli z p. Ejdziatowiczem, o ekspedyjowaniu tego posła; narzekał na mnie poseł, że go w daleką drogę prowadzę, dowiedziawszy się o zatrzymaniu Jmści i że go już do Sapiehów prowadzono, co bardzo mu okropne było, żem go zawiódł inaczéj udając.

26. Pokarm od Mścibowa w milach dwóch, nocleg z tamta d w mili we wsi Jmci p. Szpina, gdzie poseł p. Ładowickiemu darował konia; tamżem się widział z Jmci pp. Kotłami.

27. Pokarm i nocleg za przeprawą do Szereszewa w półtory mili, i tam poseł narzekał na mnie. Pokarm w Szereszewie, zkad czeladnik posłów z łukiem ofiarowanym mnie haftowanym bogato z strzałami birkutowémi<sup>1)</sup> i z łukiem tureckim i z koniem uciekł; nocleg od Kamienia we dwóch milach.

28. Zjadłszy trochę jechaliśmy do Kamienia, zkad potykali się pułkownicy z p. Lipnickim<sup>2)</sup> i ze wszystkim niemal komuni-

<sup>1)</sup> birkut, gatunek sokoła.

<sup>2)</sup> Stanisław pułkownik i wojski litewski.

kiem polskim, która ceremonią wzięła godzin ze dwie nim przez miasto przeprowadzili. Poseł się nadymał pokazując animusz. Stancyja we dworze ukazana, zkad Żeromski z wielkim gminem ludzi spotkawszy nie bawiąc ze wszystkimi wojskowymi wyszedł; tam na niczém nie schodziło, dostatków wszelkich było dosyć.

30. P. Żeromski prywatną miał audyjencję, którą mu przeszczodzili p. Kmiecic<sup>1)</sup> z p. Lipnickim, gniewając się, że *sine scitu* ich sobie jeden go zjednał. Od posła zasięgali wiadomości, która takową, jako p. Kuncewicz pułkownik grodzieński wzięli. Tego dnia przed obiadem i po obiedzie wiele szlachty nawiedzało posła wielką mu grzeczność przyznawając, o jakowego w Moskwie, jak twierdzili, trudno; przy wieczerzy był p. Żeromski prywatnie, z którym poseł podpiszy bardzo ofiarował i akkomodował naszym; po rozejściu z wielką mi się bardzo poseł począł odzywać przyjaźnią chcąc coś ze mnie wyczerpnąć, com ja zrozumiał.

1 Oct. Pokarm i nocleg w Brześciu, zkad nie potykano, ale przed Brześciem jedne chorągwie posła, drugie poseł mijał. Stanowisko w Błotkowie, gdzie poseł z ukazania mu pokojów w murze, rozumiejąc, że do turmy na dole sadzą, nie był kontent i bardzo gniewać się począł, aż mu starosta izby swojej, gdzie sam mieszkał, ustąpić musiał, i ledwo tém się ukontentował. Za wytłumaczeniem dopiero, że to jego honor w pałacu ukazanej stancyi, ledwo sobie to z głowy wybił, poczém i sam w prędce rekoliogawwszy przepraszał nas i starostę, że go rugował; jednak tamże stać wolał. Prowizją z tegoż Błotkowa wzięto, co być mogło ostatek z rynku. Tego dnia dałem wiedzieć o poście p. wojewodzie.

2. Ruszyło się wojsko z Kamieńca, za którym i poseł w godzin dwie; tam przy dawnym konwoju chorągiew dragońską Jmci p. chorążego litewskiego przydano; nocleg w pół mili od Kamieńca, którego stanowiska poseł nie smakował. Chorągwia p. Ładowickiego gospód nie ukazano oddalając go od konwoju, w czém poseł urażać się począł, bo zakochawszy się w p. Ładowickim gwałtem z nim jechać chciał, co uprątnawszy fantazyą, umitygowano.

<sup>1)</sup> Kmiecic Samuel Chorąży orszański.

3. Jmci p. wojewoda witebski (Paweł Sapieha) przysłał posła pytając o zdrowiu i drodze; poseł dał relację, iż z łaski przystawa miał się dobrze. Potem prosił się do cerkwi, gdzie mu pozwolono, z cerkwi przyjechawszy prosił OO. Jezuitów na obiad, aby mógł z nimi dyskutować; jakoż byli Jezuici i mieli co z nim czynić, odcinał się im tak, że mu się dziwowali.

5. P. Galimski (Piotr) marszałek orszański przyjechał do mnie z listami od p. wojewody i z informacją, chcąc wyczerpnąć coś z posła, ale trudno z morza wodę wylać; dał tą p. Galimskiemu relację: „*jak oczy wojewody uwidzu rozhorywać sie budu*”, a na ten czas tylko dyskursami politycznymi zbył p. Galimskiego.

9. Audyjencją poseł miał, a po niej był na objedzie u p. wojewody, bo go jeszcze na miejscu prosił i karetę posyłał po niego, a drugą po dworzan jego. Rozhowory, przez skrypta chciał p. wojewoda, aby mu list oddał Jmści pisany, chciał aby reewlował, z czém był do Jmści posłany. Po wielu responzach, jako p. wojewoda posła wyrozumieć chciał, tak poseł p. wojewodę, który stronie on przychylniejszy a kiedy się zrozumieli, potem ostatnią poseł dał deklarację powiadając: jam do Gosiewskiego posłany, poselstwa żadnego do Sapiehy nie mam, a że Gosiewski zatrzymany, to jeśli p. wojewoda tego chce, co p. Gosiewski chciał, niech szle do cara osobliwego; będzie miał rezponza, jakoż naznaczono p. Ładowickiego o pokój z królem prosząc.

Dnia 10 wziął ekspedycję poseł nacertowawszy się długo wzgledem tytułu, że carowi nie chciiano dokładać samodzierzczy białoruskiemu, po długich alternacyjach i carowi i królowi naszemu acz nie zwyczaj dołożono braci ruskiej samodzierzcą pisząc. Pan wojewoda posła aż na ganek wyprowadzał przez cztery pokoje. Prezent od pp. wojewodów witebskiego i brzeskiego i od p. starosty dano. Hramotę posłowi czytać i jego diakom poprawować pozwalano, a wspólną drużynę jak z swoimi z Moskwą ekspedyjować przyszło.

11. 12. 13. 14. Przez te dni w drogę ledwo się wybrał, wprawdzie i za przyczyną p. Ładowickiego, który dla dostania sukien nie mógł wyjechać aż dnia 14go. Nocleg w bok Czarnawczyc. Wyjeżdżając tego dnia w drogę, żałował bardzo, żem

z nim dalej nie jechal wymowiwszy sie p. wojewodzie z tej drogi, bo byl tej nadziei, zem z nim mial jechac. Załował, ze Brześć ten *horod* tak obronny Szwedowi dostać sie mial, gdyż tak prognostykował.

15. Pokarm w Kamieńcu, gdzie na rozjezdnem ze mną darował mi bachmata, jam mu też koniem polskim oddarował i z rządzikiem; nie wiem jeśli to z prawdy, ale z płaczem żalując kompanii rozjeżdżał się ze mną.

Z posłem tak wielka gromada była:

Naprzód sam poseł Fiedor Michajłowicz Chriszczew, Piotr Iwanowicz Sumow, Lew Hawryłow Fiedojevskoj z Łubianki Swieszczenik, Michajło Akajewicz kniaż Kukuszow, Tymofej Łukianowicz perewodczyk, Maksym Iwanowicz Ferejów, Iwan Fiedorowicz Michajło, Iwan Dmitrowicz Brancow, Iwan Hawryłowicz Szetiłow, Aleksiej Andrejewicz Kamczatoj, Iwan Makarowicz Grygorow, Fieodor Iwanowicz Żuromskow, Iwan Michajłowicz syn p. posła Chriszczewa za chłopca.

Poselskich dworzan jego własnych, slug co w pancerzach siadywali dwu, masztalerzów trzech, woźnic czterech, kucharz po moskiewsku *powarnik*, czeladzi dworzan carskich pięciu, koni poselskich w rydwanie 4, powodnych z masztalerskimi 6, kolaśek 3 po dwa konie, koni 6, dworzańskich koni z czeladnymi osobliwie powodnymi, bo każdy choć czeladnika nie miał, powodne konie mieli, razem koni 27, chłopców koń jeden, wszystkich koni 44, a zaś samych z posłem i czeladzią jego tudzież z dworzany dusz 29.



## 3.

## DYZARYJUSZ

DROGI MĘJ DO MOSKwy W NIŻEJ POMIENIONEJ LEGACYI. WYJECHAŁEM Z OBOZU OD SŁOWIKÓW DNIA 9 AUGUSTA ROKU 1657, POD GIEŁGUDZISZKAMI DNIA 4 EKSPEDYCJĄ PODPISANĄ ODEBRAWWSZY.

Ta legacyi mojéj do cara moskiewskiego była przyczyna: Piérwsza: Kiedy car przez subtelne sposoby grafa Magnusa w Rydze praktyki z różnymi czyniącego niepewnością komiszyi wileńskiéj będąc uwiedziony osobliwie w głównym punkcie o elekcyi na koronę polską, która *post fata* teraźniejszego JKMści synowi młodszemu cesarza chrześcijańskiego sporządzona, usta- wać wojnie od Inflant przeciwko Szwedom nakazał i *armistitium* przez hetmana swego kniazia Jakowa Kudenietowicza Czerka- skiego namawiał: otwierały się już z Inflant na Żmudź wrota, gdyż i podjazdy szwedzkie bezpiecznie załogi i wszystkie *praesidia* moskiewskie mijając w wielu miejscowościach grassować poczęły. Co z przejętych listów od grafa Magnusa i komisarza dla tra- ktatów Naszczokina wojewody kokonawickiego wyprawionego, JWJmp. Wincenty Korwin Gosiewski podskarbi wielki i hetman W. Ks. Litew. wyrozumiawszy, że na nasze włosy gotują się goście, dał znać JKMści, że te *stratagema* przyczynią większych sił w Polsce królowi szwedzkiemu, przywiodą księstwo żmudzkie od Inflant i od Prus w niebezpieczeństwo tak, że trudną obie- jom korresponduwać ścianom. A zatem że i z moskiewskiéj nie długobójmy się cieszyli przyjaźni, starał się więc różnemi spo- sobami na złe nasze robiące zrazić i rozerwać traktaty. Jakoż przez Artiemona Siergiejewicza stolnika carskiego natenczas na rezydencyi przy sobie zostającego przez częstych od niego do stolice gońców przywiódł cara, że car kondemnowawszy przez Szwedów subtelnie wrzkomo do pokoju proponowane kolory,

które potężnemi a pozytecznemi rpltéj Jmp. hetman zraził racyjami, rozerwał *armistitium*, tak, że znowu car na Szweda deklarował wojnę, dawszy ukaz do Naszczokina przełożonego kokonawickiego, aby ja kontynuował i świeżą znowu z Jmci p. hetmanem zaczął korrespondencyję; dla tego nie mogąc pełnić i ordynansów JKMści do siebie wokujących pilnował Moskwy, pilnował i księcia kurlandzkiego lepszą inklinacyją do Szweda mającego, bo nietylko podjazdy szwedzkie przez Kurlandyą na Żmudź przepuszczał, ale i wiele przeszkołów z naszej strony wyrozumiawszy, Szwedowi dawał. Odtrąciwszy tedy księcia kurlandzkiego od korrespondencyi szwedzkiej a ku JKMści i rpltéj nawiązawszy pilnował hetman i dalej od Rygi, żeby świeżym jakowym podrzutem nie odtrącono od ligi z nami cara, i owszem, aby tém bardziej i gruntowniej do wojny przeciwko Szwedowi go pobudził a więcej dokumentów i do oderwania kurfiszta branubskiego od fakcyi szwedzkiej przyczynił. Dowiedziawszy się iż na rezydencyj Jmp. Morsztyn<sup>1)</sup>, podstoli krakowski, od JKMci do Danii rezygnowany, gdzie też wojnę na króla szwedzkiego gotowano, pisze do niego, aby od króla duńskiego otrzymał do cara hramotę, że przyjawszy z nami i ze wszystkim domem austriackim ligę, wojnę przeciwko Szwedom zaczął i o tém dał wiedzieć carowi, o czém, aby wiedząc, by jako z tym, który nie jednego poruszył sąsiada, kontynuował wojnę w jednej na niego zostając lidze. Nic tedy kancelaryja króla duńskiego nie kontradykując, i owszem cara do wojny wiodąc, według informacji naszej pisze hramotę, którą, gdy p. Morsztyn morzem przez pocztę do Jansborku przysłał, rzucił Jmp. hetman do mnie do Kiejdan przez umyślnego, dokąd dla odebrania folwarku Dawkajn z łaski JKMści darowanego mi od wojska absentowałem. Za powrotem moim do wojska, popisawszy pospolite ruszenie żmudzkie pod Trowklokami asygnuje mię do Moskwy z tą i z swoją do cara hramotą, dawszy mi instrukcję i informację, jako mam Moskwę na rozhоворach zażyć, co się na osobliwym spisku wyraża.

Drug a: Za tą Jmp. hetmana JKMści doniesioną przestrogą i do zabieżenia temu podanym sposobem, jakoby tém

<sup>1)</sup> Michał Waleryjan brat Hieronima syn Stefana.

fundamentalnię tak do podburzenia większej przeciwko królowi szwedzkiemu wojny, jako i do dania posiłków naraz przez zobopolnych posłów cara moskiewskiego przywieść, wyprawuje JKMści jaśnie wielmożnego Jmp. Krzysztofa Paca na kanclerstwo wielkiego księstwa litewskiego nominata, który z Częstochowy wyjechawszy i wiele miejsc załogami szwedzkiemi i Rakoczego zatarasowanych przebywszy, gdy z krajów litewskich wyjeżdżać zamysłał, na wielu miejscowościach, osobliwie szlakach russkich powietrze wzjawiąć się poczęło. Nie mogąc sam jako poseł wielki z gromadą dworu swego tej drogi przebyć, oddaje mnie sobie powierzone od JKMści kredensa, instrukcję i wszystką od JKMści do cara ekspedycję. Przytém i swoją napisawszy hramotę, iż i dla powietrza w Księstwie Litewskim grasującego i dla tego, że JKMści znowu do boku swego wotować go raczy, nie mogąc sam jechać, zleca temu, który piérwsze z Jego Carską Mością będąc pod Wilno zesłanym umawiał *armistitium*. Przedstawia tedy, aby car we wszystkiem dawszy mi wiarę, uczynić to raczył, o co JKMśc w hramotach swych pisze, jako to szerzej na osobliwym spisku się wyraża. Dla następujących przestróg, czegoboy Moskwa wyrozumieć nie mogła, zostawiłem dwie cyfry te: u Jmp. hetmana: nulla=14, 21, 24, 25, 39, 47, 48.

a	b	c	d	e	f	g	h	i	k	l	m	n	o	p	q	r	s	t	u	w	x	y	z
23	20	72	45	16	11	54	40	82	58	86	60	15	26	31	34	29	74	11	13	66	18	36	
33	10	73	46	76	17	19	55	80	83	59	87	61	85	27	32	35	30	74	22	53	65	89	37

a u Jmp. kanclerza:

a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, l, m, n, o, p, q, r, s, t, u, w, x, y, z,  
m, n, c, p, q, r, s, t, u, w, x, y, z. a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, l.

Dnia 10 augusta z obozu wyjechawszy, nocowałem na przeciwko Jurborka nad Niemnem wstąpiwszy do Jmp. marszałka kowieńskiego do Rawdoni i tam obiad zjadłszy jechalem mimo Wielonę, gdzie z dwóch stron miasta, aż do Szrednika przy gościńcu ludzi zapowietrzonych sroga moc po górnach się wietrzyła; drudzy przy gościńcu zdaleka stojąc o jałmużnę prosili, o strasznem powietrzu powiadając, że, gdzie się zawińęłe, i jednej nie folgowało głowie; nocleg u p. Rybińskiego podsędką zmudzkiego.

Dnia 11go jechałem przez Kiejdany, z kąd ludzie jedni zapowietrzeni, drudzy chroniąc się powietrza hurmem wyjeżdżali

z miasta, gdzie i moja gospodyn i dzieckiem nie chorując zmarła.

W tym tygodniu rzeczy moje Rządowski czeladnik odzyskawszy, sam w kilka dni bardzo stękać począł; zadrżała na mnie skóra, tylko przychodziło wyglądać godziny, póki się co większego nie pokaże. Tego dnia nocleg w Dawkajnach, gdzie z p. Morykonim we dworze widziawszy się i tam jadłszy, w kramie wiele rzeczy kupowałem; kramnik bodaj nie zarażony stękał, jeno, że słowami zbywał, do czego się i sam przyznał, zkad i ja wziąwszy miarę kupiłem dryjakwi i gdy mię wiele czasów mdlić poczynało, pocilem się i inszą czeladź do tegoż przywodziłem, bo ich wielu w drodze nagabało, ale dobroć boska i miłosierdzie Jego broniło mię od dalszego gniewu.

Dnia 13go ważyłem się być w Kiejdanach, gdzie już rzadko było widzieć człowieka i jeden drugiego się chroni. Zapowietrzeni przestrzegali, abym nie jechał do miasta, lecz zawiedziony od tych, którzy mię w tę drogę wesprzeć obiecali, nie mogąc się ruszyć nakupiłem sukna i hatłasu. Wyjeżdżająca czeladź ze mną widziała trupa z kolasą założoną za miasto puszczonego; było wiele głosów, że po innych domach psy drugie jadały; jakoż i z folwarku mego pies przybłąkawszy się do chłopa, ustawnie do Kiejdan biegał i obiadłszy się trupów zapowietrzonych po dworze i po izzbach włóczył. Tymże kundlem czeladź zająca w ogrodzie uszczwała, ale gdy pani Wojdatowa przestrzegła, znalazłszy go przy trupie nad rzeką Abelą, kazałem zająca wyrzucić i tego psa nie zabijając, aby się sam udawił w polu.

Przez dzień 14 i 15 nim dla mnie ochędostwo poszyto, czeladź przyodziiano a drugą na tę okazyją zasiagniono i wozy z żywnością z folwarku naśpiżowano, zabawić się przyszło dzień 16ty. Czeladzi sześcioro posłałem, aby o miejscu nie zapowietroniem na jutrzejsszy nocleg dowiedziawszy się dawała znać do mnie.

Dnia 17go za daniem znać ruszyłem się z Dawkajn z wożami i z ostatkiem czeladzi. Nocleg w Łukianach mil 4, gdzie czeladź widziała powietrzne znaki, jak moszka <sup>1)</sup> w sposób pajęczyny wieszała się podobnie obłokowi, padło to potém na las.

<sup>1)</sup> może: morszka, morszczyna = mgły morskie.

Dnia 18 przeprawiwszy się przez Świętą pod Wilkomierzem, życzyłem widzieć się z załogą moskiewską, ale jedyń nie znalazłszy, jechałem na nocleg do Widziniszek: tam tylko jeden chorąży z Wilna z pięcią żołdów zostawał, więc o przystawam się nie upominał do zdrowszego i dalszego odkładając kraju: tak i sam ten chorąży radził pod temi Widziniszkami. W niewiadomości trafiwszy czeladź na zapowietrzone konie, jechała na nich półtory mila. Chłop zapowietrzony przy tych koniach nocował z nami i gdyśmy wyjeżdżali z miasteczka, urzędnik Jmp. Hieronima Paca i chłopi z daleka stojąc upominali się onych, świadcząc Bogiem, że zapowietrzeni; lecz szalona czeladź rozumiejąc, że dla ochrony koni swych zmyślają, wziąwszy przykład z innych, którzy to czynili, wracać takowych nie chciała, co im zganiwszy, tegoż czasu powracać kazałem. Potem i księża widziniscy nie inaczej przyznali; trzeba się tedy było już na śmierć dysponować.

Dnia 19go nocleg za Inturkami od Widziniszek mil 6, gdzie nie mogąc się przez puszcza i rzekę Żejminę dla wieczora przebierać zawsze zanocowałem.

Dnia 20go pokarmiwszy przed Świętianami, bo w samém miasteczkę powietrze, mijałem Łyntupy także zapowietrzone, drugi pokarm za Łyntupami i tam książę konie zapowietrzone pobrano; zadrżała łydka, kiedy ksiądz pod sumieniem twierdził, iż zapowietrzony. Tego dnia nocleg w Kobylnikach mil 13.

Dnia 21go stanąwszy do Miadziola a wziąwszy wiadomość od Jmci p. wojskiego oszmiańskiego i od innych, że załogi moskiewskie bez wiadomości Szeremeta do Borysowa przez Łohojsk nikogo nie przepuszczają i posłowie oszmiańscy wrócić się musieli, posłałem wprzód czeladzi dwoje napisawszy informacyją, aby Szeremetowi mię w pilnym dziele jadącego oznajmił, o czém aby wiedząc, bez zatrzymania przepuścić do siebie kazał i dalej do cara. Tego dnia dla wielu informacji potrzebnych w Miadziole zanocować przyszło. Ksiądz Górecki dominikan skarżył na Moskwę o zapieczętowanie kościoła głębockiego, o więzienie przora tamecznego, tę robotę zacząwszy gotowali się do burd, o co abym carowi poskarżył zlecił mi.

Dnia 22go Jmci p. wojski oszmiański dla kompanii prowadził mię do pokarmu mil 4. Nocleg za Krzywcami mil 8 od Miadzioła.

Dnia 23go wyprawiłem z Dołhinowa do czeladzi z Miadzioła posłanej kozaka, aby mię przed miastem potykali. Kozak nie puszczyony od piérwszej załogi pominął ją w koło, o czém dowiedziawszy się Moskwa, w siedmiu koni goniła chcąc go spalić, potem rozminąwszy się z czeladzią za pokazaniem chłopskiém pominąwszy załogę, w samo miasteczko przyjechał do Łohojska. Tamże go Moskwa okrzyknąwszy wypędziła z miasta nie dając mu się sprawować i mało nie wziął wychodzonego kijem. Czeladzi z Miadzioła wyprawionej, gdy przyjechała odesłanie z listem, kapitan tam zostający z daleka o kilkanaście kroków stać od siebie kazał i wypisawszy informacyjną przystaną do Szeremeta posłał. Tegoż dnia na gościńcu łohojskim od Dołhinowa jadąc, nalazłem przegrodzoną drogę i Moskwy kilkanaście stojącę, która nie chciała mię puścić lubo gorzałką częstowana. Musiałem tedy w koło obieżdżając dwie mile nałożyć. Nocleg przed Hajną (Gaina) tego dnia mil 8.

Dnia 24go wyprawiłem przed sobą już czwartego do Hajna pytając się o czeladź i jeśli snadnie przejechać mogę, a w tem i sam nadjechawszy nalazłem kobyliny pozapuszczane. Warta nie chciała mię puścić, alem przez gwałt obiechawszy pominął wartę, z którego serca ruska psia chytrłość zalterowała mię. Że piérwsza czeladź o ominienie warty kijem od kapitana wzięła, zamyślałem i legacyi nie odprawując, oddać to téj warcie, ale rzeczy umyślone wnet się odmieniły, bo w pół mile od Łohojska spotkałem się z czeladzią i z ukazem, abym do mile stał od Łohojska w polu, gdzie sobie miejsce obiorę, a dla lepszej informacyji o dworzanina mego prosił i o list do Szeremeta. Stanęliśmy tedy w polu o małe pół mile od Łohojska, napisałem list do Szeremeta, z którym i informacyjną posłałem do kapitana. Najpiérwż narzekał, żem tak blisko miasta przymknął się, do Szeremeta listu brać nie chciał, tylo słownie informowawszy się, kazał czekać w polu na ukaz od Bojarzyna. Przed wszystką szlachtą okoliczną ogłosił, żem zapowietrzony, z Wilna dwóch żołdatów przydanych umarło i czeladnik, przez co nie mogłem

snadnie zasiądz żywności, bo się strzegli nie tak powietrza, bo drudzy wiedzieli, ktródyem jechał, ale aby ich nie poszlakował kapitan. Jednak kryjomie i dla wiadomości tamtych krajów przysyłała szlachta i kto czém mógł obsyłał, a kapitan żadną rzeczą, aż gdym Łohojsk przejeżdżał pożałował gęsią; lekceważona ale się nam zeszła. Przez ten dzień 24, 25 i 26 w bie- dnym sałaszu o głodzie i chłodzie chorowałem, dżdże ustawne nie przestając lały tak, że z przeziębienia kilkoro czeladzi na febrę przystękać musiało. Kapitan z zesłanymi ani rozmawiać nie chciał, ale do ukazu Szeremeta przez żołdata odpowiadając czekać kazał.

Dnia 27go z południa przysiął, abym w toj czas jechał do Łohojska, gdzie gdym przejeżdżał, zatrzymawszy mię warta przed kościołem przy moście dała znać owemu. Mało bawiąc przyszło z nim ze trzydziestu żołdatów i z wielką rewerencją ukłony oddawał żałując mego niewczasu w polu zażyciego; przez rzekę Hajnę konie pławiono, a wozy sobą przez zły most przewiezione, w gospodzie mię swojej winem i chlebem białym częstował da- jąc mi ukaz, że Szeremet do Borysowa jechać pozwala, czeladź mi spisywał wszystką, ktróej tak wiele z sobą miałem: Pan Ankudowicz, p. Norłowski(?), p. Rymwid, Dworzecki, Rządkowski, Olechnowicz, Lisowski, Migurski, Kowalewski, Wołodźko, kozak jeden Ordasz drugi Jabłoński, chłopcy: jeden Piotrowski, drugi Kamiński masztalerz, Hryszko i Fiłon woźnicy, kuchcik Jasiak i woźniczka Jurek. Popisawszy nas i konie, lubom się mocno przymawiały, bo już o zmroku było, nocować w miasteczku nie pozwolił, ale musiałem jechać trzy mile ku Smolewiczom, całą noc w puszczy błądząc; nie stało za to, lubo mię przy koniu pieszo przez wszystkie miasteczko bez czapki wyprowadzał.

Dnia 28go prowadzono mię na Smolewicze w koło, że mil siedm z drogi nałożyć przyszło, bo równo znowu z Łohojskiem od Borysowa stanąłem. Przed smolewicką wartą znowu sprawo- wać się musiałem, czekając na komendanta więcej godziny w polu, który przyjechawszy prowadził mię do miasteczka. Tam zastałem porucznika rajtarskiego Nikitę Diemientiewicza. Tylko ko co przyjechał był z Borysowa dla wybierania prowiantu asy- gnowany; polityk dobry, obesławszy mię rybą był i sam na

nięj, polityczne nie jako insza gruba Moskwa prowadząc dyskursy. Gdy wyjeżdżał zastąpiwszy przed gospodą częstował mię i czeladź wszystką dobrą wódką. Z Smolewicz prowadziła mię *kaławryja*<sup>1)</sup> dwóch żołdatów do slobody księcia Bogusława zodzińskię<sup>2)</sup>, dokąd przyjeżdżając na wszystkich przeprawach potężne warty tak, żeby ptakiem przebrać podobna. Przed slobodą nad mostem zatrzymawszy nas kaławryja, w polu nocować kazała. Komendant przyszedłszy liczył konie i samych, lubo już raz była odpiska od kapitana łohojskiego, a opowiedziawszy, że *wszeho mnogo od Szeremeta bułiet*, sam odszedł nazad, co omyliło, bośmy żadnej rzeczy doczekać się nie mogli.

Dnia 29go raniusieńko dworzanin carski Iwan Juriewicz Lwow, dworzecka hołowa z Iwanem Sawickim<sup>3)</sup> za sejnowskię (potrzeby) do Moskwy wziętym do slobody przyjechawszy przysłali prosząc, abym nie miał za złe, że ranięj pospieszyć nie mógł, chociaż jeszcze o piątej z rana było i jeśli w czém nie przeszkodzi. W godzinę potem w koni 50 kozaków przyjechawszy do stanowiska spytawszy piérwéj, jak mię zowią, z karty tytuły carskie i hetmana swego Wasyla Borysowicza Szeremeta wyliczywszy, wizytę od hetmana swego po moskiewsku pytając mię o zdrowiu oddawał, i oznajmił, że za przystawa mnie naznaczony. Po danym responzie pytał mię daléj *punctatim*, na którym jechał, jeśli nie na zapowietrzone miejsca, gdzie odjechał Jmp. hetmana, gdzie się *JKMśc* obraca i wojsko wszystkie czy w gromadzie, czyli rozesłane i którzy hetmani, gdzie z kim Król Jmśc prowadzi wojnę i jeśli sam w polu.

Po replice, że z Rakoczym prowadzi wojnę, przy którym Wołosza, Multanija i Anton kozak, ależe za łaską bożą będąc party od wojsk *JKMśc* gdy z państwa uchodził, zastępowały mu wojska już w przedzie, p. marszałek i hetman koronny w oczach mu stanął; dalej nie wiem, co za sukces padnie, król szwedzki także wsparty i mając zabawę z Duńczykiem ku pomorskię uchodzi. To wszystko diakowi swemu pisać kazał, a dalej chciał wiedzieć, w jakowych dziełach do cara jadę, alem w tém zażył moskiewskię polityki, jako oni też naszym odpowiadają. Już tedy dalej

<sup>1)</sup> z tureckiego *kalauz* = przewodnik.

<sup>2)</sup> nad Wilią.

<sup>3)</sup> Gdzieindzięj dodaje Medeksza: *przedawczyk z Ukrainy*.

nie tentowany, gdym spomniał, że w dobrych dziełach i że zaczepki żadnej JKMśc z wojskiem cara Jmci czynić nie kazał, po sobie pojrzawszy wzdychać poczęli, snać, że im inaczéj o nas a podobno na nich gotujących się powiedziano. Prosił mię zatem, abym do miasteczka jechał, gdzie mię Szeremet przyjmować i do ukazu dalszego trzymać kazał. Poczęstowawszy go tedy wódką i konfektami ruszyłem się z nim, który przyprowadziwszy mię z przydanymi ludźmi z wielką rewerencją do slobody, ukazał mi trzy gospody. Ja rozumiejąc, że abo do siebie pobierze, abo też prowiantem obeśle, nie kazałem gotować obiadu do nieszpornej godziny, alici miasto tego obojga przewodczyka z podziaczym przysławszy znowu pytał, ktrórdym jechał i jeśli nie przez zapowietrzone miejsca. I już mu nie refutowano, bo miał pierwszą informację, a mając okazyją, że mi karmu nie przysłano z afektu i tegom się upomniał i aby mię nie głodząc jeśli do cara przepuścić nie chça, nazad do Jm. hetmana odjechać pozwolono. Mało czekawszy przysłali dwóch żołdatów i dwóch kozaków na wartę, czeladzi nad te gospody nigdzie далéj chodzić nie pozwolono i na przechód nawet idąc sprawować się musieli. Od wieczora przysłano dwie bułki chleba rzanego a trzecią pszennego.

Dnia 30go nie mogąc się doczekać od Szeremeta ukazu, wyprawowałem swego do dworzanina pytając, jeśli wiadomość przyszła. Czeladzi mojéj do niego iść nie pozwolono, ale gdy o to żołdat pytał, przyszedł sam prosząc, abym nie tesknił, bo co godzina wygląda z Borysowa i na wiadomość i na prowianty. Ja jednak kazawszy z wozu swego zapasu dostać, częstowałem go na wieczerzy; dziwował się jako tego stawało w drodze, bom miał miód, piwo, wódkę dobrą, kury i gęsi. Przyszła potém komenderowana dragonija wszyskto w białych oponczach koni 80, wieczór przydano warty; dwudziestu człowieka przed gospodą wartowało, a po polach w koło miasteczka straż konna była.

Dnia 31go przyszedł przystaw z ukazem od Szeremeta, abym do ukazu carskiego póki z stolicy przyjdzie, na tém miejscu czekał, obiecując mię dotąd prowiantować. Dawałem racyje, że dzieło wielkie, o czém Szeremet wiedzieć nie może, co za

legacýja do cara i do niego, bo kapitan Łohojski listu do niego brać i przesyłać nie chciał i sameś nie jest informowany i za wielkie są dzieła, abyś o tém wiedział. Po deklaracyi onego, że list gotów przesłać, pisałem w ten sens do Szeremeta:

Bożoju milostiu Najjaśniejszego Jana Kazimierza króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego Białej Rusi i innych wielu hospodarstw i ziemi posłannik Stefan Franciszek Markowicz z Prószcza Medeksza, bożoju milostiu wielikoho hospodara cara i wielikoho kniazia Aleksieja Michajłowicza wieja wielikija, małyja i Biełoje Rosyi samodierzcy i innym mnohim zemiam i hospodarstwom wostocznym, zapadnym i siewiernym oteczyca, dedicza, naślednika, hospodara, pobłahadatela Jgo C. Wsci hetmanu i namiestniku biełozierskiemu Wasiliju Szeremetowi życliwe moje przesyłam powolności.

Nie wiem, czy dla z zagniewanego nieba na świat powietrza wydanego, czyli też z inszéj okazyi przychodzi do tego, że posłannikowie wielkich monarchów od prostych załóg 'poturbowani nie zwyczajnie jakos świeżym terminem na posłanników nie należącym sprawować się muszą, co i mnie samego przy pięciu załogach potkało. Takową tedy obelgę i beczęść do przyszłego rozhoworu zachowawszy teraz tém nie turbuje Wmć pana, lecz z przestrogi p. przystawnego wziawszy wiadomość, żeś od kapitana Łohojskiego nie jest dobrze informowany, od kogo więc i z czém jadę przez ten list mój daje wiedzieć: iż jadę z hramotami dwóch wielkich monarchów od JKM. Jana Kazimierza króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego mfp młęczo ze dwiema hramotami, a od króla JMci duńskiego trzecią; mam do tego hramoty od wielkich i dumnych JKM. bojar i senatorów życliwych JCW. od jaśnie wielmożnego Jmp. Wincentego Korwina Aleksandrowicza Gosiewskiego podakarbiego wielkiego i hetmana W. Ks. Litews., wieliskiego, puńskiego, markowskiego, łódzkiego ekonomiēj oliskiej i grudziądzkiej administratora i od drugiego JWJp. Krzysztofa Stefanowicza Paca na kanclerstwo wielkiego księstwa litewskiego nominata, wilkomskiego, ostryńskiego, wołpińskiego, oniesztyńskiego, wisztynieckiego starosty, leśniczego kirsznieńskiego, i niemonockiego, ekonomiēj spiskiej i szadowskiej administratora.

Wszystkie te hramoty że do samego wielkiego hospodara JCW. pisane, ażebyś mi Wmp. tém lepszą wiarę dać raczył, ukazałem p. Iwanu Juriewiczowi Lwowi JCW. dworzaninowi przystawowi memu; mam hramotę i do samego Wmp. od Jmp. hetmana Gosiewskiego, przy której nie mały rozhvor w dzielach tych wielkich hospodarów i ich hospodarstw zlecił do Wmp. Takowe tedy mając hramoty i rozhwory wiedziałem jeszcze z miejsca od Wierbołowa wyjechawszy, gdzieś Jmp. hetmana Gosiewskiego na granicach ruskich zostawił, że koło Wilna i gdzie indziej powietrze szórzyć się zaczynano. Dla tego też wszędzie o mil kilka zapowietrzone miejsca z daleka mijalem ustawnie stawając w polu; Wilno o mil kilkanaście zostawało odenie, przez co nałożylem kilkadziesiąt mil z drogi i już to będzie niedziela

czwarta jako od Wierbołowa jadę, a tak za łaską bożą jakom z zdrowego i nie zapowietrzonego wyjechał miejsca, co i Jmp. hetman w liście swym wyświadczia i o przypuszczenie do cara Wści mego młęciwgo p. prosi, tak i teraz zdrowo z ludźmi mymi zostaje i nie trzeba obawiać się, abym miał ludzie cara Jmści zarażać. Owszem samem się strzegł załóg wileńskich i dla tego, lubo już ziemią zwojowaną i zlogami cara Jmści założoną kilkadziesiąt mil do Łohojska jechałem, przystawa nie tylko nie upominałem się, ale i rozmawiać nie chciałem, zdaleka wszystkich mijając. Dopiéro kiedyś się dowiedział o zdrowszym kraju, opowiedziałem się załodze łohojskiej z Borysowa zesłanej, od której tu postawiony otrzymałem ukaz do wiadomości cara Jmści czekać. Jednak nie wątpiąc, że mi Wmp. i bez ukazu cara Jmści wziąwszy prawdziwą informacyją i nie suspitując o zapowietrzonym, zwalałszcza, gdy ludzie moi zdrowi, wysłuchawszy sam pierwnej rozhoworu od Jmp. hetmana i list odebrawszy do siebie przyjmiesz, a zborzym puścisz mię do JCW., bo Pan Bóg widzi, że w wielkich tych obudwóch monarchów dziełach do JCW. jadę. Są pilne przestrogi od życzliwych do oznajmienia carowi Jmści godne, z czembymy już czas być u hosudara, jako z wielkim dziełem, którego ja objawiać nikomu nie będę, tylko samemu wielkiemu hospodarowi JCW., gdziem posłany. Możesz mię tedy Wmp. przepuścić, dalej, proszę i oznajmuje, że wielkie dzieło, żeby potém nie rzeczone, że moja w tém była *negligentia*; co jednak na mnie paść nie może, bo i przez ten list daje wiedzieć i pana przystawa mego jeszcze lepiej informowalem. Jeżeli zaś nie będzie można inaczej, ale do ukazu JCW. czekać wypadnie, chcię mi naznaczyć czas do rozhoworu, który mi zlecił Jmp. hetman, że namówiwszy się i skończywszy rozhовор, dam wiedzieć Jmp. hetmanowi zdawna carowi Jmści życzliwemu, któryby z wiadomości mojej czynił tam dalszą przysługę JCW., którą zacząwszy, kończyć chce dobre dzieło. W tém tedy rozhовор chce mieć z Wmśc panem i jako proszę, abyś mi u siebie być pozwolił, tak i prędko w tym punkcie *respons* dać raczył.

Dnia 1 *septembris* przyszedł poseł Narasyj Michajłowicz Owchimow stolnik od cara do JKM. w 30 koni wysłany; tegoż dnia o nieszporze przyszedł i przystawa ukazując mi list od Szeremeta do siebie, aby pytał o posłach panu Ciechanowieckim<sup>1)</sup> staroście mścisławskim i Abramie Łopuchinie do Jmp. hetmana od cara wysłanych. Gdy powiedział, że pod Srzednikiem mieli przystawa p. Protasowicza, wszystko diakowi pisać kazał, a zatem ofiarowawszy się, iż miał nazajutrz koniadziną obesłać, odszedł. Tego dnia tylko 3 bułki chleba i pół garnca krup na wszystkich ludzi przysłano. Tegoż dnia przestrzeżono mnie o pośle cesarskim, że będąc jako i ja zatrzymany a snać nie mając

<sup>1)</sup> Krzysztof Starosta i Wojewoda.

rozumu, abo też inaczéj jakoś rozumiejąc, ochroniwszy się uszedł. Dogoniwszy go Moskwa we trzech milach, wartę za upuszczenie go na śmierć zaknutowała; z której okazy i mnie z gospody wychodzić nie pozwolono i kiedym na strzelenie z łuku od stanowiska pacierze odmawiając odszedł, wnet za mną dwóch warty poszło nie pozwalając mi się przechadzać i nie odeszli, aż im wódkę wspomniano. Owdzie zaś i czeladź ich okrzyknęła za beczczeście i już od tego czasu nie zagładali mi w oczy, jednak zdaleka na płoty wlałszy poglądali mając mię na oku.

Dnia 2go przysłano mi mięsa po moskiewsku solonego kilka szrotów robaczliwego, które, gdy czeladź nie biorąc powiedziawszy, że u nas lepszem psy karmią, odesłała, przysłał od wołu świeżego naroki; gdy i tém wzgardzono, przysłał po trzecie brudzizny obiedwie z słabizną jakoś niezwyczajnie wyciętą, masła kwartę z łożem mieszanego i chleba bochenków 6, co już przyjąć musiałem swego zapasu nie mając we wozie. Tego dnia po objedzie przyszedł przystaw z listem od Szeremeta, abym jeden list moskiewski z Danii do duninego diaka Ławryna Iwanowicza Almara pisany odpieczętowawszy, w kopii mu przesłał. Miasto responsu wymawiałem mu, że na kontempt czyniąc, zgniłe mi mięso przysłał na niedzielę, że będę wiedział, jako bojarzynowi ludzkość twoją, o którego grzeczności więcej rozumiałem opowiedzieć, że wreszcie i czego podobno nie godzien był, ukazałem mu bramoty do cara pisane, zkad rozumiałem, że przedzej do cara przepuszczony, i lepię od was akomodowany będę. Co że się na nic przydało a nawet na mój list nie otrzymałem responsu, nie mogąc tego kontemptu jako posłannik z bramotami dwóch monarchów jadący znosić, opowiadam się, żem i odjechać gotów, jeśli mię do cara nie przepuści. Trzymać mię też tu gwałtem nie może, gdyżby tém tych monarchów beczcęcił, w czém już i zaczęto snać myśląc o zaczepce, kiedy tak potężną warto przed gospodą jako i wszędzie koło miasteczka postawiwszy, przechadzać się ludziom moim nie daje. Na wszystkie mi tedy punkta, jako u Moskala nie trudno o odpowiedź, według dawnego zwyczaju replikował. Co się tknie mięsa u nas, powiada, „sam car pomazannik boży i bolszyje bojary z czosnokom jedzut, a szto ty czerez tydzień kormu nie mieć, sam spohladaj,

szto miesto pożyjewo, dostać niczoho nie można ; także i nazad odjeżdżać nie możesz, bo nie baczył ty swiętych głaz hosudarowych, jak wiedomost przydzie prepusciat ciebie i sam nie zmyślisz i nie zwiedajesz, jak hosudar pożałujec i wsich tutosznich niedostatków zabudiesz koli z kazni carskoj budut dawać, a ciepier szto mnie bojarzyn przysiął, to ja tobie dał i szto maju odoszki i do bojarzyna napiszu, szto ty kruczynajesz się, a ty ożmij korm na tyżdzień, a ja miłostiu bożoju i hosudarowem żałowaniem twyho niczoho nie hoczu, jest u mnie pełno swojsko zapasu nie kruczym się my hosudaru“. Od tego dnia już mię lepij akomodował, i ta ordynaryja postanowiona była: na tydzień pół wołu świeżego mięsa, wędzonego dla czeladzi z potrzeb, na dzień jeden chleba bochenków 8, masła półtory kwarty, krup dwa garnce, mąki pszennej także, gorzałki półtory kwarty, siana wozów dwa; piwa nie miał, o które i w Borysowie trudno, ale na nie słód gotował. Względem warty ekskuzowały się, że u nas zwyczaj każdemu posłowi przydawać dla bezpieczeństwa od złodzieja i od hałasu a to wkoło, aby się zapowietrzonny od Mińska do Borysowa nie przekradł. Uspokoiwszy się tedy o prowiant, za pilnym żądaniem ukazałem mu list moskiewski krasną pieczęcią pieczętowany. Obaczywszy powiedział, „że w dziełach hosudarowych pisan, my sami ciebieb na rukach nieśli kolib nie powietre zajmało“; powiadał mi, że z Borysowa do Smoleńska i własnych ludzi moskiewskich nie przepuszczają, a z Smoleńska do stolicy, tak się strzegą powietrza.

Dzień 3ci i 4ty melancholią strawiłem, bo ani przystawa do siebie uprosić nie mógłem, ani mi też u siebie być nie pozwolił, ale ów przedawczyk Sawicki wrzkomo z życzliwością swoją ku nam odzywając się, chciał coś wyrozumieć, ale to zrozumiawszy, zażyłem go lepij. Jakoż o wszystkich niebezpieczeństwach od Tatar moskiewskich informowałem się, że nigdy oni i od hana krymskiego i od Kołmyków w pokoju siedzieć nie mogą, bo chcąc odbić Tatarów carowi hołdujących ustawnie infestują, na co *in praesidium* tamtych krajów ustawnie musi być w polu wojsko.

Dnia 5go, gdy raniusieńko tylko co brzask był, odmawiając pacierze po ulicy przechadzałem się, jechało dwóch kozaków

z Bychowa od Nieczaja do Moroszki sotnika ikumieńskiego, których prosiwszy do siebie połem wódką. Zagrzawszy głowy między innemi sekretami wnet jeden wyjechał, który i Nieczajowi i pod jego chorągwią służy, że ich hetman polny Nieczaj tak jest gotów stanąwszy przy JKMci bić Moskwę, jako go żywego widzę, iżby nawet Chmielnickiego teścia swego, bo rodzoną Tymoszka ma za sobą, do posłuszeństwa JKMci spro-wadzić biegł umyślnie i z żoną, życząc sobie posła JKMści u Chmielnickiego zastać. Uskarżali się, jako ich Szeremet w Borysowie chciał znieważyć, że z przegrażającym listem do niego od Nieczaja przyjechali, jakoż ledwie ich wypuścił przez niedziel-dwie trzymawszy i nie małym nakarmił kontemptem. Daj Boże, aby wywrózyli tusząc sobie z Moskwą prędką wojnę, do czegom i ja przykładał ognia, do którego nie wiele trzeba, bo niemal już zaczynają. Jakoż gdy Szeremet kozaka wziąwszy obwiesić kazał, tak Nieczaj w trójnasób nagradza i jeden dru-giemu załogi wypędzając, zabijają się. Prawili o potrzebie z Turkiem na Ukrainie i jako pasierb Chmielnickiego najlepiej dowodził, któremu tuszyli po śmierci Chmielnickiego buławę, mówiąc o nim, że bardzo JKMści sprzyjający i Chmielnickiego lubo młody tentował, aby od moskiewski odstąpił fakcyi. Tego dnia handlowałem z przystawem koński; bywszy u mnie na obiedzie prosił do siebie i już wrzkomu lepszą począł zaczynać konfiden-cję; u siebie częstował mię jabłkiem, surową marchwią, prostą gorzałką i *braszką moskiewską*<sup>1</sup>).

Dnia 6go obiad i wieczerzą jadł przystaw u mnie prowadząc dyskursy o polityce i wielu zwyczajach moskiewskich, które jako niebo od ziemi dalekie stósował podobne naszym chęcąc mię i czeladź moją do życzliwości carowi a chłopca i inszą czeladź z przedawczykiem po cichu na imię carskie przemawiali, w czém ostrzeżony strzedz się kazałem. Z połódnia o wtórę przyjechało dwóch rajtarów z listem od Szeremeta do przystawa pytając się, jeśli na miejsca nie jechał zapowietrzone, albo czeladzi dla kupowania fantów nie posyłał, jeśli mi który tak w drodze jako i tu nie umarł i nie chorował. Co, że z łaski bożej nic się

<sup>1</sup>) Napój z zyta czyniony.

nie pokazało i sam przystaw wszystkich zdrowych widział, tak i do Szeremeta odpisał, osobliwe fawory mi czyniąc przed rajtarami. Przyprowadziwszy ich do mnie, opowiadał, że zdrowo przyjechali i teraz sam i wszyscy ludzie zdrowi „i koli użo do sich czas nizoho nie pokazało się, niechaj Borysowu bojaryn pustit, sztob on oczy jego obaczył“. Osobliwie i jam się przymówił, ofiarowawszy się w jednej godzinie powrócili nazad.

Dnia 7go handlowałem z przystawem kołmi potém od wieczora w niebytności przystawa podpiwszy wódką Sawickiego wyrozumiałem, że w Moskwie ledwo już nie wyścibiają gław do buntów, czekają póki drugi powstanie Chmielnicki. Bo jako piérwéj przed wojną z nami pschowskie i nowogrodzkie siły o nieprzepuszczenie zboża za morze podniósłszy bunt y zebrawszy się do gromady z wojskiem carskim wstępny bojem pole dawszy, potępnie się bili, iż je ledwo potém aż kondycjami uspokojono; tak teraz wszystka Moskwa sprzykrzywszy wojnę i straszne harowania, że drugi od dziesiątka lat nie wie, co się z domem dzieje, obawiać się, aby jakiś nie uczyniła rezoluty, czemu zawsze car zabiega. Ale nasi na carskie imię zdawszy się wbili w łeb Moskwie wolność naszą, przez co obawiać się, aby niebożeta poszlakowani wieczną niewolą nie byli ściśnieni. I co do kozaków, lubo dotąd Moskwa jakich chcieli dała wolności i żadną rzeczą im się nie naprzykrzała, kiedy wiele szlachty i chłopów moskiewskich pogranicznych zasmakowawszy kozackie wolności z nimi się łączyć poczęło, nie w smak to Moskwie. Nie wątpić tedy, iż przyjdzie do tego, że ktoś trzeci będzie ich rozwadzał, bo jako Moskwa nie da się rozpościerać kozakom, tak kozacy nie dadzą pojeżdżać po sobie, zwłaszcza pograniczną Moskwę mając życzliwą i do buntów skłonną. Pmieszaj tedy ich sam panie Boże na naszą folgę!

Dnia 8go kozak jeden putywlan mając rankor na przystawa, pojechawszy do Borysowa wrzkomo dla prowiantu, oskarżył, że wszystkiego prowiantu mnie naznaczonego wydawać nie chce; w tém od wieczora przyszedł ukaz z Borysowa, aby *toj czas* przyjeżdżał do Szeremeta.

Nazajutrz skoro brzask i mnie nie pożegnawszy wyjechał. Sawickiego do siebie zawoławszy obiecując mu kontentacyją (na

która Moskwa tak są łakomi, iż samegoby przedała cara) prosiłem o perswazyją do Szeremeta, abym był przepuszczony opowiadając mu odemnie, iż większe dzieło hosudarowe, niż JKMci, że przytém niedostatek, że tym karmem wychować się nie mogę, a mego też człowieka dla skupowania przepuszczac przystaw nie chce. Tegoż dnia kozaków putywskich, co na straży byli kazawszy zwołać po róžańcu częstowałem winem; warli na przystawa, że miał ukaz, aby się we wszystkiem tak nam samym jako i na konie akomodował, w czém mi się od niego nie dosyć działa, bom owsa, piwa, ryb i gorzałki dobréj nie miał. O Chmielnickim za pewne twierdzili, że umarł, po śmierci jego za przybyciem Wychowskiego dnia szóstego do stolicy Trubiecki z Dołgorukim we trzydziestu tysięcy wojska na Ukrainę ordynowani przez Putywl przechodzili niedziela temu trzecia, bo tamtego wojska dawnego z Grygorem Grygorowiczem Rodomanowskim na Ukrainę wyprawnionego Turcy nie mało zbili.

Dnia 10go przystaw mój z Borysowa pisze o woli Szermetowej oznajmując, że się naklonił za czołobiciem jego do Borysowa mnie puścić, abym tedy był gotów o czwartku jechać do Borysowa.

Dnia 11 i 12go, gdy się róžaniec i modlitwy codzienne o niepokalaném poczęciu Najśw. Panny, jako u Bernadynów śpiewają, odprawowały, Moskwy kilku na nabożeństwie było wielce sobie nabożeństwo nasze chwaląc. Osobliwie jeden putywianin Piotr Iwanowicz Monachan prosił, aby mu wszystek róžaniec wypisano; kazalem go informować, pisał w książkę swoją ręką wszystkie trzy części i porządek onego, jako się w kościele odprawuje z przykładami, i o imieniu Pana Jezusowém obiecując codzień odmawiać. Jakoż i przed tém jeszcze, lubo w izbie, gdzie róžaniec śpiewano nie bywał, ale stojąc przy warcie, z wielką skruchą panu Bogu się modlił, a przy nim i inszéj Moskwy wiele; za co niech sam stwórca będzie pochwalon, że i wielu do tegoż nabożeństwa z moich ludzi pozbudzał. Miałem dwóch Tatarów a codziennie słuchali róžańca, osobliwie jeden ordasz z płaczem i skruchą wielką odmawiał, gotów będąc i katolikiem zostać, jeno że o księdza trudno było; ewangielików dwóch i kilku Rusi miałem z sobą, i co jedni

z nabożeństwa, drudzy też dojrzani odprawować musieli. Tego dnia, gdym przed kozakami putywskimi wzmiankę o kozakach uczynił, żałowali pobitego przy nich ludu moskiewskiego na Ukrainie. Chmielnicki jeszcze za żywota dowiedziawszy się o wojsku tureckiemu przeprawiającemu się przez Dunaj i nie mogąc *resistere* ludźmi swymi u przeprawy, gdzie się dugo opierał i nie mało z obu stron legło, prosił o posiłek cara. Ten nie mieszkając jeszcze *in junio* ordynował kniazia Gregora Gregorowicza Rodomanowskiego z 25,000, lecz nie upilnowano przeprawy. Wojsko tureckie przeszedłszy rzekę zaskoczyło wojska moskiewskie i kozaków gdzieś pod Kamieńcem nad Bugiem zbito na głowę. Mało kto z nich uszedł, i nie darmo Trubecki im i na posiłek i na zatrzymanie kozaków po śmierci Chmielnickiego z Dołgorukim ordynowani.

Dnia 13go tenże Moskal Piotr Iwanowicz z druhami swemi był na nabożeństwie; mając ich u siebie na objedzie, uczynił wzmiankę o wojnie naszej z nimi: że car z małej okazyi a podobno bez przyczyny tak straszną przeciwko nam podniósł wojnę plądrując ziemię, czego Tatarzyn i Turcy nie czynili. Odpowiedzieli, że my nic nie winni i nie byliśmy z całą Ukrainą naszą moskiewską téj perswazyi, ale sam car się podniósł i nas gwałtem przymusił. Wspomniałem im cesarza tureckiego, który, gdy się był naparł przeciwko wiecznym paktom z nami podnosić wojnę nie pozwolili Turcy i gdy się gwałtem napierał na nią, udawiwszy go, oznajmili przez posłów swoich rpltę, że nie mogąc żadnym sposobem cesarza swojego od wojny z nami zrazić, unieżywili go, tak nam i sukcessorom naszym, chcąc dotrzymać pakt postanowionych. Oddała to im potém rpltę naszą, kiedy król Władysław szczęśliwie panujący, pragnąc wojen i sławy, uczyniwszy pokój z Moskwą i Szwedami i tegoż samego Turka zatrzymawszy w pokoju przez lat kilkanaście chowając, państwo znacznie do pierwszych perfekcji przywiódł; a gdy chcąc się jeszcze bardzię wsławić, podniósł wojnę przeciwko Turkom, zaciągnął wojska cudzoziemskiego więcej 20,000, wziął ligę z césarzem chrześcijańskim, z królem hiszpańskim, z Persami, Wenetami, z waszym carem i z wielu innymi monarchami, i praktykował z Wołoszą, Multanią i do Rakoczego poszły już były fakcje i do Grecyi, rozumiejąc, że wymoże i wojsko

koronne i zapłatę wojsku cudzoziemskiemu obmyśli a po sejmie ruszy na Turków — cóż się stało? Zraziwszy rpta tę impressę królewską, nie pozwoliła wojny, sejm rozerwała, zaciągi królewskie wybijać poczęła; musiał więc król rozpuścić wojsko i wszystkie na Turka sporządzone rozerwały się ligi. Tak nasi, lubo paganom a i poganie nam dotrzymali wiary, i teraz mając pogodę na nas, nie tylko dotrzymują, ale co czas z świeżą przyjaźnią odzywają się. Posłów Chmielnickiego, który im się ofiarował z poddaństwem, obiecując i ostatek Polski pod władzę ich podać, na haku obwiesić kazano; czegoście wy chrześcijanie nie uczynili. Owszem, przysięgę złamawszy bez żadnej przyczyny, widząc, że chłopi i rebelizanci nasi od pierwszej ligi z Tatarami zmocnieni, ciężcy państwu naszemu przywiązały się do chłopów naszych podnieśliście wojnę. Żywym Bogiem padłszy na kolana przysięgali, że nasza Ukraina kontradykowała temu proponując do tego wielką niesławę carską, postronnym monarchom i wszystkiemu światu; że między monarchą królem waszym, a chłopami naszymi szlacheckimi stawszy się medyjatorem do siebie ich przemawiała i z okazyi kozackiej podniósła wojnę. Ale naszą radę kondemnowano, wzięła góre moskiewska fakcja i upór samego cara. My trzymamy o łasce Bożej, że za to nie będę odpowiadać, kiedyśmy tu karania nie zasłużyli, bo sprawiedliwym sądem, co sobie wszystko prognostykuje Moskwa, musi być i na państwo wasze utrapienie, ponieważ to wiemy, że o nieszczęsne *tyły* przymierze niecene wam złamali: którym, gdy Pan Bóg poszczęści, pamiętacie na naszą przeciwko sobie życzliwość, nie obchodząc się tak, jako nasi z wami; zwyczajna, że przy złym i dobry pokutować musi. Mówilem z nimi i dalej, że wasz naród i przedtem nie doczekawszy wyjścia *armistitium* a rozrywając pokój, podniósł wojnę, za to też was Pan Bóg karał, że i stolica tak wiele lat w ręku naszych była i od jednej szabli waszej tak wiele się naszych chroniło. A to i za teraźniejszej pośledniej wojny, według namówionego z wami przez pełnomocnych posłów i komisarzów pokoju mieliśmy z obu stron wojować Szweda, car od Infant a król Jmci od Polski, gdzie i nasze na króla szwedzkiego iść miały posiłki. Co my z naszej strony dotrzymali stawając tak dugo przeciwko wszys-

stkim siłom króla szwedzkiego z wojskiem swojém bez waszych, i wsadziwszy nań Duńczyka, wypędziliśmy za morze, przez co nie mógł być cięższym wojsku carskiemu; a car nie tylko, aby miał posiłki JKMci dodawać, ale i wojnę od Inflant zatrzymał. Taka to wasza życzliwość i skłonność do pokoju! Wspomniałem im króla Zygmunta, gdy był w wiecznym pokoju z nimi, nie przepuścił wojska tureckiego i tatarskiego na nich ordynowanego, ale mijając naszą ziemię ponędnili wojsko wszystkie i nie doszedłszy ze wstydem wrócili się nazad. Wszystkie tedy życzliwości nasze narodowi waszemu wiadome są samemu Panu Bogu. W ostatku nie pomnac i na to rplta, jakąście ruinę w nięj uczynili, nakloniła się była cara Jmci po śmierci JKMści za pana i króla obierać, co z obu stron na komisyi posłowie przyjęli i aby te państwa za jedne rozumiane były, życzyliśmy. Czego car snać nie życząc a podobno mając w głowach, abyście i wy do takowych wolności po złączeniu się z nami nie przychodzili, dopuścił, że kozacy uczyniwszy bunt między sobą, stanęli przy Rakoczym księciu siedmiogrodzkim do ligi szwedzkiej, który konkurował o koronę, był ciężkim z Wołoszą i Multanią wojsku JKMci i Polskę plądrował. Polska zaś czekając posiłków a dotrzymując komissy, traktować z nim nie chciała. Już tedy za łaską Bożą i bez posiłków ratowała się Korona, król szwedzki wypędzony z państwa, Rakoczy stracony wszystko uczynić musiał, *victor dat leges*, kozaków wiele do dawnego posłuszeństwa wraca i znacznie Rplta do swojej przychodzi perfekcyi. Wyliczyłem im, jak z wielu monarchami do ligi weszła (wielką ich życzliwość wyrozumiawszy i dalej do onej zagrzewając), jak z cesarzem chrześcijańskim i ze wszystkim domem austriackim, z królem hiszpańskim i duńskim; że Rakoczy przy nas stanął, że książę pruskie oderwany od Szwedów, a han krymski przy nas stawa, Turek z życzliwością swoją się odzywa i nie tylko, że wojny zaczynać nie myśli, ale posiłki obiecuje: jak wołoskiemu i mu litańskiemu hospodarowi utarte przy Rakoczym rogi do jedności z nami nakierowały się. Zaczém Korona z tak wielu złączon a w ligi każdemu może być straszna, komu deklaruje wojnę. Wasza też ziemia, jeśli dłużej z nami tak nieszczęrze postępować będzie, te może mieć niebezpieczeństwa: nastąpi

na was Turek, który juž zwadę zaczął, zbiwszy was nie mało wojska na Ukrainie i kozaków; nastąpi na was han krymski, którego my tylko od wojny z wami odwodzim; nastąpi na was han wielki tatarski z siłami królestwa chińskiego pod swoją władzę podbitego i jak prędko do kazańskię, sybirskię i wszystkię wam hołdującą ordy, (której car przymuszaniem do chrztu wojną i wielką niewolą się naprzykrzył) się zbliży, wnet nasi wasby bili i król szwedzki uczyniwszy pokój z Duńczykiem z obiem siłami nastąpiłby na was. Czego my tylko pilnujemy, i więc ognia do wojny między nimi, zniósłszy się z domem austriackim przydajemy; hana też krymskiego od wojny z wami odwodzim, dając mu koczować w swojej ziemi. Ale jeśli się nam od was dłużej tak nagradzać będzie, nie mamy za co być przyjacielmi, zwłaszcza, kiedy tak wielkie wojska w ziemi zwojonowej chowając, do ostatka ją plądrujecie.

Wyprowadziwszy im tedy to wszystko, jako przed tymi, którzy i swoje sekreta wyjawili, podałem im sposób, chcąc ujście przyszłego zamieszania i upadku ziemi swojej a siebie i domy swoje salwować. Dałem im do uwagi, że car nimi potężny, censemżby i oni owemu potężni nie byli i nie mogli się w następującym upadku ratować? Jeśli się wszyscy znosić i gromadzić będą, może się należeć między nimi Chmielnicki, który jarzmo ciękię niewoli ich znieść potrafi. Macie przykład, mówiłem, z pięrszego zebrania się waszego w stolicy; tam poginęli najsprawiedliwsi sędziowie, wielu bojar musiało się chronić a przecież do tego czasu lepsza ukrzywdzonym działa się sprawiedliwość. Którą, że się znowu kazi, znowu też wam naprawiać trzeba, i upewniam, że do równych z nami wolności przyjdziecie, gdy się do tego rzucicie sposobu i bylebyście tę zaczęli robotę, do nas się uciekajcie. Wszystkiego dopomożem i wojny od tak wielu postronnych następujące zatrzymamy, was szlachtą uczynim i do złączenia i jedności z sobą przywiedziem. Zapłakawszy asekurowali ten sekret zanurzyć i za podanie sposobu Pana Boga prosić, a przypomniawszy sobie, że też od hana krymskiego nami *securi* byli, życzliwością Koronie nagradzać to obiecali. Tego dnia przystaw wstydząc się listu swego, przez który wolę Szeremetową, że do Borysowa jechać pozwala oznajmował, Sawi-

ckiego za towarzysza sobie przydanego przysiął jeszcze dalszą obiecując rezydencję. Ponieważ śmierć wojewody mińskiego na powietrze zmarłego a przy nim i innej wiele Moskwy Szeremeta zalterowała, suspikował i o mnie. Więc jeszcze się dłużej wieńczyć kazał, lubom dawał racyje, żem na Mińsk nie jechał i nie tylko z wojewodą, ale z żadną załogą mińską nie widziałem się. I te i żadne insze nie poszły racyje; znowu mię uwięziono i gdym z afektu wspomniał, że snać dla czego inszego a nie dla powietrza mnie trzymają, przydano mi na noc warty. Koło gospody 30 wartowało, a po polach z tyle i wszędzie koło sałasza mego i gospod czeladnych. Takowe bezczeście widząc chłopi Moskwie sprzyjający z czeladzą zadzierać nazajutrz zaczęli, a przystaw sprawiedliwości mi z nich czynić nie chciał, musiałem cierpieć, lubo przyczyna chłopska strasznie instygować kazała.

Dnia 15go kilku Moskwy słuchawszy róźańca skarzyli się, że Szeremet dla skupienia prowiantu do Borysowa przepuszczać nie każe, tu zaś nam żaden chłop przedać nie chce, a wziąć też nie pozwalają. Kazałem im dać krup i kilka bochenków chleba kupiwszy. Przyjawszy to mile skarzyli i dalej na wielkie utrapienie i niewolę swoją, którą od starszych cierpią, bo nie dbają choćby i z głodu poumierali. W tém po perswazi ich stronie pozytecznej przywiódłem ich do deklaracyi, że porzuciwszy domy, żony i dzieci, czego wszystkiego jakby nie mieli, nie wiedząc, co się od lat kilku z niemi dzieje, przyjdzie tam iść, gdzie takowej niewoli lud chrześcijański nie cierpi. Załatwiałem tak ciężkiego jarzma niewoli; w tém oni, snać od piérwszej Moskwy, co ze mną traktowali informowani, odezwali się, że są iść gotowi choćby i do JKMści, jeno że nie wiedzą do kogo się garnąć i przy kim się oponować. Podziękowawszy im za ten sekret i chcąc ich jeszcze dalej wyrozumieć, jeśli nie zmyślenie i nie na podejście, jako inny lud chytry moskiewski to czynią, traktowałem z drugimi osobno do siebie zwoławszy. Wielu ich było jednej intencyi, drudzy się ociągali najbardziej między dragonią, a u kozaków wielka była przychylność. Którym też wbijając umysł w głowę, proponowałem wolności nasze, o których i oni na pograniczu poniekąd wia-

domi byli; jako u nas gdzie chcieć siedlić się wolno, do wojny gwałtem nie przynaglają, w podatkach nie czynią tak ciężko, żołd i chleb co ćwierć dochodzi zaciągowego, osobliwe pożałowanie i pomieścia <sup>1)</sup> służyły dają. Próbowałem ich dalej, jakoby oni do takię rezolucyi w małej gromadzie przyszli; pokazywali sposoby, załogi jedne mijać, drugie znosić. Takową ich widząc skłonność a zwłaszcza nie raz będąc od przystawa bezczeszczony, już tylko było na koni siadać a w imię Boże dowodzić; lecz mi szło o legacyją, nie wiedziałem, jeśli prawdziwie kozacy się mieszają, a co największa, szło mi o Jmp. hetmana, który był zawsze *contrarius consiliorum* p. kanclerza koronnego i p. wojewody wileńskiego, którzy z kozakami traktując wszystkie propozycje nasze JKMści podane kondemnowali. Nie chciałem w sekretach *deserere pana* i tak wielką zaczepkę czynić, czekając co dalsza przyniesie wiadomość, dla czego wyprawiłem jednego z Moskwy wrzskomo dla karmu, aby się dowiedział, co się z kozakami dzieje, jeśli także przy JKM. stawać deklarowali i Turcy z Tatarami jeśli już z Ukrainy wyszli; informowałem, aby i drugą bracią Putywlan do téże pobudzali rezolucyi i jeśli od jazdy borysowskiej mogą być *securi* w drodze.

Dnia 16go cały dzień to chłopi, to Moskwa przychodząc powiadali o odejściu wojska od Borysowa ku Ukrainie, gdzie han z tureckim wojskiem z instynktu JKMści zaczyna wojnę i moskiewskiego wojska ze 20 tysięcy zniesiono. Czekałem z oczeką na owego Moskala z Borysowa, bo jeśli do tego przyszło, jużby mię nie jako posła, ale jako więźnia akceptowano. Dla tego bardzo byłem rad téj życzliwości moskiewskiej uważając sobie, że Korona nie miała być dla czego dłużej cierpliwa Moskwie i kozakom, ponieważ bez posiłków wypędziła króla szwedzkiego z państwa, a Rakoczego nie mało wojska zbiwszy, na swoje koła nakierowała. Już tedy tam próżnowały wojska koronne, próżnowały cesarskie, próżnowały Rakoczego w Koronie zosromione, próżnowała i orda do zimy wiele frysztu mająca. Z tych tedy miar wierząc zaczepce, trzeba się było resolować, ale z narodem chytrym bardzo okropno do tego przychodzić, a z drugiej strony lubobym też i więźniem został, jako

<sup>1)</sup> wioska lub folwark darowany.

oni zwykli podczas wojny trzymać posłów, miałem jednak do eliberacyi te sposoby, które przy kopii instrukcyi na pamięć napisałem. Tego dnia mięsa wędzonego samej lędzwi szrót przyśiano i drożdży pół wiadra, czego brać nie kazałem.

Dnia 16go po różeńcu kazawszy zebrać wszystką Moskwę, kozaków i dragonią, co dla warty przystawieni byli, poczęstowawszy ich resztą podróźnej wódki, naskarzyłem na przystawa, uczyniwszy do nich propozycję, że tu przed wami ludźmi ratnymi JCW. opowiadam, że mię bezcześci przystaw, że z winnych chłopów czeladzi sprawiedliwości czynić i sam tu od tygodnia z Borysowa przyjechawszy bywać nie chce. Ukażano im chléb i mięso jakie posyła, mając ubitego na mój prowiant wolu, i ukaz od Szeremeta, aby mi we wszystkiem wygadzał. Nie bezcześci mię tedy ani JCWśc, ani bojarzyn bolszy, ale przystaw, który, jeśli mię obełgał do Szeremeta, świadcę się ludźmi służalaymi, żem żadnej przykrości mu nie uczynił. Żądam więc, aby o tém oni sami świadectwo przed Szeremetem dali i zaraz swego człowieka dając o obeldze méj do Borysowa wyprawili. Wspomniałem, jako posłów JCWści JKMśc i hetmani jego poważają, tak też i car nie każe ich bezcześcić, co ten przystaw czyni. Comkolwiek wiadomości do Borysowa donosił, to on snać taił i tego nie oznajmował, bo responzu od niego nie mam. Prosiłem tedy, aby czołobicie moje odnieśli do Szeremeta, czego nie mając uczynić, gdyżby im o knut chodziło, donieśli to tylko przystawowi. Ten z ekskuzacyją, że Szere remet u posła nie tylko bywać, ale odpiski od niego do siebie przesyłać, aż sam da o nim wiadomość, pod gardłem zakazał, przystał i mięsa świeżego na tydzień półtusie, piwa pierwszy raz na dzień garncy 10, jarzyn, krup, chleba, mąki, masła i wszystkiego nad zwyczaj, dołożywszy przytém, że gdyby to można, jabym i 10 razy u Szeremeta bywał, ale że Szeremet nie wie, niech nie ma za złe: replikowałem proponować, że knutem od Szeremeta weźmie.

Dnia 18go Abram Łopuchin poseł moskiewski powracając od Jmp. hetmana, nocował w słobodzie, do którego pytając się o listach od Jmp. hetmana do siebie i chcąc się z nim widzieć, jeśli mu w czém nie przeszkodzę, posłałem. Odesłał do przy-

stawa mego, jeśli pozwoli; czego że mi uczynić nie chciał, prosiłem o wiadomość z tamtych krajów. O wojsku oznajmił, że pod Wierbołowem stoi obozem, wojsko zaś pruskie tylko o mil 5 pod Ostrokołem, a że nie następują na sieć, snać będzie z nimi zgoda. O królu Jmści nic nie powiadał, o Rakoczym zaś, że już zostawiwszy swoje królewskie wojsko w Koronie, sam wrócił się do ziemi i nie mały okup dać musiał. Za które nowiny podziękowawszy prosiłem, aby się przyczynił do Szeremeta o przepuszczenie moje, co obiecał. Nazajutrz sam przed południem do Borysowa przepuszczony, a ja dłużej rezydowałem muśalem, lubo widziałem, że nie dla powietrza, ale dla czego inszego zatrzymywany byłem; bo i Łopuchin zamiast starać się o przepuszczenie moje, ostrzegał owszem Szeremeta, aby się strzegł od ściany naszej; snać im djabel właził, który mię uwięził.

Dnia 19, 20 i 21go melancholiją wszystkie dni strawilem, a lubom do przystawa posyłał, jeśli do Borysowa mego listu nie przeše, i słowa nie dając w odpowiedzi, na ukaz czekać kazał. Starałem się o szpiega do Jmp. hetmana dając tu o mojém zatrzymaniu wiedzieć. W tych dniach chłopi w sekrecie ostrzegli, że Szeremet cztery czarownice zebrał, jedną mu z tejże gospody, gdzieś stał; prowadzono; skarz ich Boże za gusła, do których się wracać zaczynali.

Dnia 22go dostawszy kałaura wyprawiłem z listem do Jmp. hetmana w ten sens cyframi napisawszy, jako mię w téj materji prędko z Borysowa przestroga zaszła:

Od załóg moskiewskich piérwej przed Lohojskiem więcej tygodnia trzymany, a potém tu od niedzieli czterech uwięziony, nie mogąc przyjść ani do konferencji z Szemremetem, ani licencyi do odprawienia nazad kozaka otrzymać: długom rozumiał, że z okazyi w naszych krajach grasującego powietrza temu obojgu i dalszej do cara drodze przeszkoda. Ale kiedy powracający Łopuchin tymże szlakiem co i ja jechawszy nie trzymany minął i inni z tamtych krajów przepuszczeni, mając wielką o przyjaźni ich suspicyję, wyprawuje manowcami do pana Biesieckiego szpiega, aby ta karta snadnie JWpana dojść mogła. Nie wątpię, że JWp. mnie, a potém Łopuchinowi dawszy informacyją téj jesteś nadziei, że te skuteczniejsze niż przeszłe, od cara przyniosą responza; których ja upewniać nie śmiem, rozumiejąc, że Łopuchin nie to, w czém informowany, ale co inszego proponować będzie. Mam tego dowód pewnej z Borysowa przestrogi jego początków, że będąc u Szeremeta nie traktował o posilki, nie starał się o przepuszczenie moje, nie dał jakiejże-

kolwiek z Borysowa nazad o sobie wiadomości, ani o odprawę kozaka pilno odemnie proszony Szeremetowi nie perswadował; ale przeciwnie, nie ufając nam od ściany naszej na ostrożność się mieć kazał, przydawszy: że hetman na jakąś sztukę o mil kilka z wojskiem kurfisztowem stojąc żadnej ze sobą zaczepki nie czynią, kto wie jeśli nie na złe nasze. Mnie widzieć się z sobą, chociaż w jednej nocowały słobodzie, nie pozwolił, awizy przesłał, że Rakoczy królewski, a z kurfisztem zdrada. O transakcyi pośledniejszych traktatów z kurfisztem miał Szeremet przysłaną od wójta wileńskiego informacyją a co do instrukcyi mojej, to ją podobno umyślnie ciągnie wrzko mo okazyją powietrza mając, aby konferencyją spóźnił i w dalszej do cara drodze, ktroraby po czasie żadnego skutku nie wzięła, omieszkanie uczynił. Od Masalskiego dwóch gońców nie trzymając przepuszczono, i poseł cesarski jeszcze przede mną niedziel dwiema przejechał szcześliwszy niż ja, który dotąd w Borysowie zatrzymany. Bodaj, czy im nie weszły w leb listy grafa Magnusa z Rygi o koronie polski młodszeemu synowi cesarskiemu sporządzonéj, zwłaszcza, gdy teraz przez posiłki cesarskie ratowała się Korona. Rozumiała bowiem Moskwa, że nastąpieniem Rakoczego na Polskę musi Rpltą poniewolną jąj przyjmować protekcję nie mając w konfuzyi i ściślim czasie innego ratunku; rozumiała, że w tém położeniu uczyni co ona *intendit* i tak ułowi, jako powiaty zwojowane, i że bez przysięgi i opisania prawa i wolności zostanie car elektom. Dla czego się też i z posiłkami zatrzymywali nie spodziewając się, aby tak nagle cesarskie wesprzeć nas miały, co im nie w smak. Nie darmo też poseł cesarski, snać tego sekretu dociekszy, umknął byl z Borysowa samotrzeć. Dogoniwszy go straż we trzech milach dopiero go bardziej bezcześci, a ztąd i mnie przydano warty, że więcej dwóchset człowieka dzień i noc mię pilnują, nie pozwalając czeladzi na drugą gospodę przechodzić, gdy i sam jak w kojcu siedzę. Na 18 człowieka ze mną ledwo na sześciu prowiant dają, przystawa mi dano ledwo by z nim nie codzień za leb chodzić; przymawia, snać z informacyi Szeremeta, że „*za nieprawdu korola i hetmanów waszych budiet was Boh karat*“. Przestrzeżono mię o zaczętych traktatach z Szwedem, na co pilne mieć oko trzeba, zwłaszcza pod ten czas, kiedy się mieszają kozacy i jeżeli to pewna, że do JKMści posłuszeństwa nakłaniają, jakoż tu już ich Moskwa sama zmiennikami nazywa. Nie długoboy ta z nimi przyjaźń trwała, kiedy okazyją do zaczepki rodzi, wnethy skończyli z Szwedem mając od naczych informacyją, że Korona z tak wielu do ligi przychodzi; nie zyczylby oraz z dwiema, czego się zawsze strzegą, prowadzić wojny. Na hana od Ukrainy i na podanie po śmierci Chmielnickiego kozakom hetmana, Trubecki z Dołhorukim we 30 tysięcy ordynowani, od niedziel kilku już na Ukrainę weszli, i musi być tam wrzawa na większą pogodę naszych, kiedy od cara kozakom hetmana, a co wiedzieć, jeśli nie Moskala, (chcąc ich dobrze ściśnąć jako się grożą) uznaczać będą. Wojska koronne niechby się temu przypatrywały. Ja i tu i w drodze z kilku starszych kozacki widziałem się; sarkają na Moskwę, z obu stron zalogi sobie wypędzając,

zabijają się, sprawiedliwości sobie nie czynią, z której okazyi co wiedzieć, aby między nimi do przedkię nie przyszło rezolucyi. Pograniczna Moskwa ścieśniona niewolą, co żywo do swawoli kozackiej bieży, na co bojarowie nie radzi patrzą. Wkrótce też i tam może powstać burza; sama Moskwa sobie prognostykuje, że i w ich ziemi do takiego, jakie u nas przeszło, przyjdzie zamieszania. Od kozaków putywińskich mnie tu na strażą przydanych wielkiejżyczliwości doznałem, i gdyby mi nie szło o legacyję, przedkobym powrócił z kilkudziesiąt Putywiń dobrej mołoców. Lecz niech nie ze mnie zaczepka idzie, która jeśli od Ukrainy poprzedziwszy mnie osadziła, iako szwedzkiego i tatarskiego posłów, zalecam mię miłośiowej dobrodzieja mego protekcyi. Niechby gonicie Naraszy Michajłowicz Awichimow stolnik od cara do JKMści przed dwiema niedzielami wyprawiony, do mego był zatrzymany powrotny; bo lubo im tłumaczę, że z dobrém dziełem i od życiowego carowi jadę, tego przedsiębrać nie chęć i nie wierzą, i Bóg wie, co ze mną dalej uszynić zechę. Przy Szeremecie nie masz wojska i trzech tysięcy z jazdą; w tym tygodniu trzy pulki główne do Trubeckiego na Ukrainę odeszły, o Odojewskim z świeżymi ludźmi koło Smoleńska słyszeć, kładą z nim na kilkanaście tysięcy z motłochem na głowę z Moskwy wypędzonym; zajęto chłopów od Smoleńska, zajmują i koło Mohilewa, toż ma być i tutejszym na wzmożenie Szeremeta i na opasanie powiatów zwojowanych, a o posiłkach, ani się im śni podobno.

Dnia 23go dowiedziawszy się przystaw, że kozacy putywińscy ze mną traktują, do Szeremeta napisał i *mohoryczyć* ich począł, dając im wszelkiego prowiantu; innych też strachem nakarmił, że się mię znowu strzedz poczęli, a ów moskal Piotr Iwanowicz powróciwszy z Borysowa, schroniwszy się od drugich opowiadał, „że wojska z Borysowa więcej tysiąca Putywiń poszło na Ukrainę i już ich nie zastał; bodaj czy nie między królem Jmci a carem o kozaków *druka*, nam jeszcze czekać, co dalszy czas pokaże; nie możemy się tak przedko rezolwować, kiedy nasi Putywińscy, z których miała być potęga odeszli na Ukrainę. I my czekamy ordynansu, a tam zszedłszy się, pomyślimy o czémeśmy namawiali“. Perswadowałem, aby zaraz dać im pomoc, nie mogłem ich jednak nawieść, bo im tém rozerwaniem pomieszano szyki; znowu mnie więc świeża trapila duma.

Dnia 24go zwołałszy Sawickiego prosiłem, aby jechał do Borysowa, który lubo się wymawiał, jednak namówiony po-djął. Zleciłem upraszać Szeremeta, aby jeśli mię do cara przepuścić nie chce, niech mi tylo samotrzeciemu dla uczynienia rozhoworu być pozwoli, by zdaleka stojąc, jeśli się ostrzega-

powietrza, zlecone dzieło opowiedzieć mogłem, aby omieszkania nie było. Jeśliby zaś i na to pozwolić nie chciał, niech przypomni odprawę kozaka, niechby wiedziano, żem jeszcze na tém miejscu. Przez tęż okazję na korzenie, gorzałkę dobrą i miód dałem zł. 16.

Kilka dni melancholią strawiwszy, dnia 28go doczekałem się przez Sawickiego od Szeremeta deklaracyi, że ani do cara, ani do siebie, ani do Jmci p. hetmana kozaka odsyłać nie pozwala, ale skoro *pokrowy*<sup>1)</sup> nastąpią, do Borysowa wziąwszy po rozhōworze i do cara przepuścić może i odprawić posłańca pozwoli. Musiałem tedy i dalej chorować, *pro sacro sancte* przyjawszy ukaz i nie mogąc go żadną miarą zrazić.

Dnia 29go począłem gruchać i z czeladzią namawiać się, jakoby się z tego więzienia wydrzeć; jakożem miał kałaurów do omijania załóg, jeno że warta tak pilnowała, że trudno było konia osiodlać, przez szczeliny zagładali mającmię na oku.

Dnia 30go poczawszy z północka był szturm wielki z dżdżem tak, że drzewa strasznie kruszyło i domy obalało; o godzinie potém dziewiątej w noc upadł śnieg, że nazajutrz wielka *porosza* była, każdego drzewa wszystkie liście zielone okrywszy.

Dnia 1go oktobra powracający poseł moskiewski Siemon Dorafiejewicz Ostofiej od Jmp. Wdy wileńskiego dla powietrza od dnia 28go septembra zatrzymany w odpisie swéj oznajmował Szeremetowi o nowinach, że przez cztery dni nie mógł minąć wojska polskiego i Rakoczego przy polskich zostawionego, i o kozakach, że wielu się do posłuszeństwa JKMści nakloniło. Rwała Moskwa sobie włosy, snać, że to ich piknęło, kiedy dalej pisał o JKMści ku Grodnowi zbliżającym się.

Dnia 2go przyszła wiadomość o p. Radziejewskim gońcu od Jmp. Wdy wileńskiego do Szeremeta idącym, któremu gdy sprzykrzywszy długie swe zatrzymanie nazad odjeżdżać deklarował, dnia 5go posłano za przystawa Siemiona Jemielowa rotmistrza rajtarskiego i z nim koni 80; ten wziąwszy go od pierwszej załogi postawił go w Smilowiczach.

Dnia 6go Siemon Dorafiejewicz trzymany tydzień w Smilowiczach przejechał przez slobodę; rozmawiać z nami pod garađem zakazano tak, że lubo którego o co pytano, jak niemy

<sup>1)</sup> Czas wybierania powołowszczyzny(?)

miał, jednak miałem przestrogę, że się kozacy rwą i z Brześcia Rakoczego *praesidium* sprowadzono.

Dnia 7 i 8go myśląc o eliberowaniu się swojém wyprawiwiłem Sawickiego, że już pokrowy następowały, aby mię do Borysowa według obietnicy wzięto. Tego dnia przyszła wiadomość o strasznym rumorze na Ukrainie, o Trubeckim, że wzad umykać musiał; o kozakach, że swoją starszynę pułkowników wielu wybili; gruchano coś o śmierci carskiej, ale trudno było pewnej rzeczy wiedzieć, to jednak ztąd, że posłów wszystkich trzymano i przyjeżdżający ze stolicy nie umieli dawać doskonałej sprawy, suspicyja być musiała.

Dnia 9go powróciwszy kałaurowie alias szpiegowie od Szeremeta wyprawni z Polski i z Litwy uczynili w Borysowie rumor, że więcej dziesiątka ordynansów przez tą slobodę ku Smiłowiczom poszło; załogi sprowadzać kazano, jakoż i sam Szeremet nie bawiąc prędką wzad sporządził drogę. Nie przyszło mu dłuższej rezydencyi zażyć w Borysowie, lubo na nią dwór nowy przy starym placu postawił po moskiewsku zbudowawszy.

Dnia 13go przyszedł ukaz, abym do Borysowa jechał, dokąd tego dnia nie mogąc się wybrać, po różeńcu ruszyliśmy się nazajutrz. Przystawowi, że tylko sam Sawicki do gospody mojej, aby mię z miejsca prowadził w drogę, przyszedł, nalażłem taki sposób oddania, że pieszo przez slobodę przy koniach będąc ogarniony bieżeć musiał, aż mu przed gospodą konia dodano. Te mil trzy jadąc z przystawem i rozmawiać nie chciałem, lubo sam do tego okazyje dawał; trzeba mu było oddać, że przez niedzielę pięć w gospodzie mojej na slobodzie nie był. Przyjeżdżającego mię do mostu spotkał od Szeremeta dworzanin carski Wasili Dmitrowicz Tuczow pytając mię o zdrowiu i przepraszając, abym nie miał za złe, żem od nich tak długo był trzymany. Po danym responzie wróciwszy się przed mostem czekać mi kazał, gdzie o chłodzie i o głodzie nocować przyszło nie mając przysłanego prowiantu i żadnego do przepuszczenia ukazu. U Szeremeta do obiadu trębacze trąbili; po obiedzie kilku trębaczy odzywało się, pijatyka była aż do północka; zwali to oni wrzkomu humorem naszym, ale podobniejsza ona

biesiadzie owę, co to się przy muzyce smorgoński odprawuje. Wspomniałem to z afektu przed przystawem, że u nas u niedźwiedników taki hałas w Smorgoniach bywa; replikował, że u naszych to senatorów a nie u niedźwiedników taka dobra myśl, „snąć, że Szeremet z nowiny jakiś wesół”; odpowiedział mu z moich jeden, „snąć, że bobra w Berezynie żywcem ułapiono”, o co zgniewał się mocno przystaw, ale o to nie dbano.

Dnia 15go prowadzono mię do miasta przez most ukazawszy mi gospodę u rybaka na samém wygnaniu, jak sałasz mały, przed którym piechoty carskié w barwie wiśniowej więcej sta stało; przy nięj od rynku dworzan i ludzi ratnych nie mało czynili kortezyją zdejmując czapki i kłaniając się nizko. Przystaw mój, wiślec, nie pożegnawszy mię odjechał z gospody, ale miał za swe, bom go mocno do węgla, gdy mi był rękę zajechał przytarł. W téj gospodzie przyjmował mię inszy przystaw Siemon Iwanowicz kapitan żołdatów z Szeremetem z Smoleńska przyszłych.

Narzekałem o gospodę, jak na psi raj; nie pomogły i furje, tam przyszło stać, gdzie naznaczono, a warty żołdatów dwanaście przed gospodą postawiono. Tego dnia jołowicę, owsa ćwierć, siana wozów dwa i kilka bochenków chleba przysłano. Kozacy putywlscy wszyscy niemal wziąwszy pozwolenie, aby mię pożegnać mogli, nanieśli nam owoców i chleba białego i mało nie z płaczem a drudzy i płonąc żegnali się ze mną. Kazałem ich wódką dobrą poić tak, że popiwszy się na koniach po rynku biegali, szczycąc się łaską moją a zalecając mię gminowi sławili ludzkość i afekty moje; poczém rozjechali się będąc gotowi ów sekret mocno trzymać i według informacyi mojej sprawować się.

Dnia 16go raniusieńko tylko co brzask był przysiążny Szermet, abym się gotował do zamku, tak abym, gdy druga wiadomość zajdzie, był gotów jechać do niego. Za daniem drugiej wiadomości jechałem do dworu teraz zbudowanego. Przystaw Tymofiej Iwanowicz prowadził mię, kompanija dragońska w pierwszej bramie stała a było pod chorągwią człowieka z półtora-sta; druga przy moście już nie tak okryta chorągiew a na samym zaś dziedzińcu od samej bramy piechota carska w barwie

wiśniowej, a przy niej do samego budynku rajtaryja z bandolietami. W pół podwórza przechodzono miejsce z biota, gdzie przystaw zsiadły wołał i na mnie, abym tego miejsca nie przejeżdżał; czego żem uczynić nie chciał, jeszcze się bardziej dąsał na wszystek dwór wołając, abym zlazł z konia. Ale ja aż pod sam ganek podjechawszy zsiadłem, czemu Moskwy gromada wielka stojąc na ganku się przypatrywała. Konia mego sprowadzić далej od ganku kazano, ale masztalerz informowany na miejscu go trzymał, lubo się z nim szarpano. W ganku potkałem się od Szeremeta dworzanin carski niejaki Lwow<sup>1)</sup>). Przyszedłszy do izby, że Szeremet nie porwał się z miejsca, zastanowiłem się w pół drogi, aż się ruszył *secretarius* najprzedniejszy, alias diak bolszy, który w końcu stołu siedział, gdy pułkownicy rotmistrze i inni dworzanie carscy rzędem stali. Odebrawszy list Jmp. hetmana, że sam wprzód siadł i czapkę włożył, wymówiłem mu, że u nas insza polityka: posłowie u nas siedząc rozhowory czynią, siadłem też i ja, a on prosiwszy mnie list tłumaczyć kazał. Zatem, gdy o rozhoworze od Jmp. hetmana zleconym pytał, prosiłem, aby ustąpili wszyscy; ale że u nich nie zwyczaj sekretnie posłom dawać audyjencyje, gdyżby go wnet do cara opisano, ledwo kto z drobniejszych ustąpił. Wyprawiwszy tedy o posiłkach, o konferencyj i o insze punkta dla sekretnej audencyi i o wysadzenie konsyliarza jego prosiłem, na co pozwolił; lecz względem posiłków, a prawie we wszystkiem zgoła respondował, że bez wiadomości carskiej nic czynić nie może, jako się o tem w liście do Jmp. hetmana napisał. Tentowałem, aby mnie do cara przepuścił; na to słowa dać nie chciał, ale do ukazu carskiego w Borysowie czekać kazał, „bo jego słowo jak Boże obserwujemy i nie naszym to zwyczajem jak u was, gdzie hetmani co chcą robią, dla czego to państwo wasze do zguby przeszło“. Odpowiedziałem mu: „wszak dawne zwyczaje między państwą naszemi nie odmieniły się, a gdy była wola Boża dłużośmy i stolicę trzymali, nie dziw tedy, że teraz Wilno u was, bo te rzeczy alternatą chodzą. Przyszłych rzeczy trudno zgadnąć, jednak według doświadczenia po smutkach ludzie łaski Bożej wyglądają zwykli.

<sup>1)</sup> Iwan Jurjewicz.

W czém i my mając nadzieję, że nas obdarzywszy pokojem (bo wojny nie życzym i do niej okazyi nie dajem) do miłości i zjednoczenia (jako się już na zjeździe wileńskim umawiać poczęto) przywiedzie, i w braterstwie jako Litwa z Koroną, tak z narodem waszym żyć będziemy. A nie ma to nic do tego że wojny między nami trwały, toż przed tém właśnie było ich wiele litewskich z Koroną, póki księcia litewskiego za króla polskiego nie obrano, i nie jedne zwyczaje a prawie tak dalekie jako nasze od was i takie grubijaństwo było, a teraz nie znać Polaka z Litwinem. Jeden pan, jedne prawa i wolności i spólna trwa między nami miłość; toż nie inaczéj może być i z wami, gdy o to zobopólnie Pana Boga prosić będziemy. Bo jako po złączeniu się Korony z Litwą nie straszny był cesarz turecki i nieraz z sromotą wybrawszy się do nas z wielką potęgą i osobą swoją na wojnę, nazad powracać musiał i nie dbaliśmy oraz i te twemu monarchowi prowadzić wojnę, tak gdyby jesczcze złączenie z wami stanęło, zadrzałby świat, Rzesza niemiecka, a osobliwie poganie, co postrzegłszy, że do tego przychodzi, usilnie temu przeszkadzają. Nam trzeba być w tém czułymi i od przedsięwziętych rzeczy nie dawać się odwodzić, czemu muszą być przeszkode, a my, cośmy zaczeli kończmy niczemu nie wierząc. Jeżeli kozacy powadziwszy nas ratowali siebie i dalę nas wadzą dla tego, aby się wojną naszą zmocnić. Jako Hollendrowie rebelią przeciwko królowi hiszpańskiemu panu swemu podniósłszy świat zamieszali i wzruszywszy Rzeszę niemiecką wrzkomo o religią na Hiszpana dopiero sami straszni się stali i nikomu nie hołdują, na to i kozacy godząc już za carskię protekcji Rakoczemu przeciwko nam i wam do wsadzenia na koronę dopomagali. A że to się im nie udało, znowu oni nowy jaki wynajdą termin i świat wadzić będą, a wy z nich przy tém żadnej pociechy mieć nie będziecie. Owszem dla większych swoich sił jesczcze waszych chłopów buntować będą". Słuchali wszyscy rozdziawiwszy gęby, osobliwie Szeremet nie płacąc mi na wszystko; odpowiedział jednak: „dałby to Pan Bóg, żeby do tego przyszło a dobroje dzieło sowierszyło się“. W dalszym rozmowie z żartu narzekał, żeśmy powietrze do Moskwy, która przed tém nigdy go nie znała, zanieśli. Respondowałem mu: póki

król Dawid Panu Bogu nie przewinił, póty powietrzem państwa jego nie karał, a toż i wy pókiście wojny z nami nie podnieśli, póty nie znaliście powietrza i w domu teraz kaźń Boża nad wami; i państwo macedońskie dla czego w ruinę poszło i sam król Perzeusz w boju od Rzymian wzięty? bo złamawszy pacta zaprzysiężone deremną podniósł wojnę. I w teraźniejszym roku mamy świeży tego przykład z Rakoczego, który widząc utrapiowaną Koronę polską a chcąc ją podbić, podniósł wojnę bez przyczyny; skarał go Pan Bóg, że i matka jego w ręku naszych była, i sam strzepany ze wstydem zgubiwszy tak wielu ludzi do państwa swego i to za osobliwą *commisracyją* JKMcj miłościwego pana ledwo powrócił. Nie zapłaciwszy mi na to Szeremet, kształtnie tylko odrzekł, że nasza nieprawda wojny narobiła. Z dalszym rozhoworem, czegom i sam chciał, do wysadzonego odesłał, więc zapłaciłem mu: że gdy z nieba o naszej zaczepce usłyszę wyrok, wtenczas wierzać będę, i témże niebem świadczę, żeśmy okazyi żadnej do niechęci przed tém z wami nie dawali i teraz nie dajemy. Potém według zwyczaju moskiewskiego przywitawszy każdego (począwszy od syna) półkowników i rotmistrzów, odjechałem nazad z ganku na konia wsiadłszy. O zmroku samym za daniem znać, jechalem do wysadzonego na rozhowor kanclerza *alias* diaka Nikity Siergiejewicza; traktowałem z nim godzin ze dwie samowtór zamknąwszy się w przykazie, co trudno wypisywać. Mój rozhowor wszystek sam swoją ręką wypisywał i prosił o wypisanie moją ręką tego, cobym dalej za potrzebne rozumiał, ponieważ i sam Szeremet jeszcze życzy widzieć się ze mną i skończyć rozhowor. Co mię jednak omyliło, gdyż nie pozwoliwszy mi Szeremet być u siebie, przysiął nazajutrz po rozhowor w ten sens mu napisany:

ROZHOWOR PRZESŁANY DNIA 17 OKTOBRA 1657 R. SZEREMETOWI  
NA WYJEZDNEM Z BORYSOWA:

Bardzo mi to w łeb wlało, że o Jmp. hetmanie Gosiewskim, który, sam Pan Bóg widzi, że był carowi życzliwym, Jmp. Szeremet suspicyją czyni. Wspomniałem przed p. Nikitą Siergiejewiczem starszym diakiem, że więcej nad wszystkich waży on sobie Cara JMci i że nikt takiż życzliwości i sowier-

szenia dobrego dzieła uczynić nie może, jako on, który stronę cara JMci zawsze trzymał i nie uczynił nic takiego, co inni czynili, a dobrze przecie o nich rozumiano. Nie buntował kozaków, nie brał od Chmielnickiego załóg i listów przypowiednich, owszem przestrzegał, że to monarchów zwadzi i im samym szkodzić będzie. Z wojewodami pogranicznymi znosić się chciał, jeno że oni do tego dalecy byli; króla JMci i rpltą do tego przywiódł, że z królem szwedzkim nie zawarto pokoju, jako insi senatorowie za medyjacyją króla francuzkiego życzyli. Co wszystko dokonawszy z bratem swoim Jmp. Krzysztofem Stefanowiczem Paceim na kanclerstwo Wgo Ks. Litews. nominatem a najbliższym JKMc konsyliarzem, o wszystkiem zgola, co wadzić miało stronie carskiej i jakoby teniu zapobiegano, oznajmował. Takiż życzliwości, jeśli widzieć dotąd nie mogli, mami nadzieję, że kiedykolwiek otworzą się im oczy; tylko obawiam, aby się nie po czasie otworzyły. Wiem, że wiele Moskwy życzy z nami pokoju, osobliwie Jmp. Szeremet, jako pana chrześcijańskiego hetman i człowiek wielki nie pragnie krwi rozlania, więc do uspokojenia znosząc się z Jmp. hetmanem Gosiewskim podadzą monarchom sposoby. Bo to, że bez wiadomości cara Jmp. Szeremet nic czynić nie może, trudno mu ganić, ale gdy ku sowiernieniu dobrego dzieła uczynić zechce, niech jakokolwiek Jmp. Szeremet przez swój list pogłaszcze Jmp. Gosiewskiego, żeby już nie suspikował i nie zwałpił wcale o przyjaźni moskiewskiej, który nie zwadzi mieć tak życzliwego i wielkiego senatora w Litwie w swojej fakcyi. Gdyż on i sposób najdzie i wielu do życzliwości przeciwko carowi JMci pociągnie, a luboboy strzeż Boże i zamieszały się rzeczy (zwłaszcza, gdy pod ten czas Polska z tak wielu monarchami do ligi przyszła i tak mocno się zratowała, iż ją jako przed tém nie trzeba lekceważyć), gdy on sprzyjający carowi JMci będzie, najdzie do uspokojenia sposób i nie trzeba takiego od siebie odrażać. Rozumiem tedy zaraz odprawić kozaka do niego, a on będzie się starał, że z tych, którzy z tamtej strony od p. Sapiehy zaczepkę czynią król JMci sprawiedliwość uczyni, poprzedzając skargę cara JMści. Więc dla zatrzymania Jmp. Gosiewskiego przy stronie carskiej rozumiem, żeby Jmp. Szeremet pokazując mu fawor pożałował

majątościami, za którymi teraz przemnie uprasza. Osobliwie za Jmp. Krzysztofem Pacem kanclerzem Wgo Ks. Litews. o mająłość Jezno i Kirsznę; za Jmp. Mleczkiem sędzią ziemskim i pułkownikiem żmudzkim o mająłość Musniki, którzy są życzliwi carowi JMści, niech hramoty wyda, aby zesłani od nich bez turbacyi trzymali, i jeżeli zboża na zamek zabrano, żeby nazad powracano. Może to Jmp. Szeremet uczynić, ponieważ ma generalny cara JMści ukaz, aby wszystkiemi majątościami dysponował. Niech ukaz da do kniazia Michajła Siemienowicza Szachowskiego wojewody wileńskiego i do innych wojewodów, aby w ziemię zwojowaną nie wdzierali się i ukrzywdzonym zaraz sprawiedliwość była. Kupców wileńskich zaraz niech przepuścić każe, bo nawet i w pogańskich wojskach komercyje odprawują, luboby się i wojna odprawowała: a w tém zaś jest większy pożytek cara JMści, kiedy ci puściwszy się wodą do Królewca i drugą bracią swoją przed wojną tam zbiegły nazad do Wilna przyprowadzą i solą. o którą w tamtych stronach bardzo trudno, dogodzą. Na pomienionego kniazia Szachowskiego niech da ukaz, aby się znosił z Jmp. hetmanem: a gdy ten po uśmierzeniu, da Pan Bóg, powietrza, w czém przestrzegać i w sprawach cara JMści donosić będzie, niech odbiera na swoje listy responza, zganiwszy mu niedawanie przeszłych. Cieszył się z tego Jmp. hetman, że Jmp. Szeremet na namiestnikostwo wielkiego księstwa litewskiego od cara JMści naznaczony został, życzył z nim zaraz się znosić i jeśli może się znosić, niech to zaraz zacznie, by przedżej dobre dzieło sowierszyć mogli i te wojska, co je z obu stron w polu mają, na wspólnych nieprzyjaciół obrócić, do czego Jmp. hetman łatwo przywiedzie króla i rpltą. Starał się o to Jmp. hetman, aby przy traktowaniu z kurfirsztem, choćby kilkaset wojska cara JMści obecne było, nie tak dla potęgi, bo jéj dość ma, jako tylko dla samej sławy, żeby król JMci i rplta widziała życzliwość cara JMści, za coby i do elekcyi na koronę powinną była. Dla tego przewlekał i traktaty czekając na to; gdyż nie życzył, aby jeden tylko król węgierski medyjacyjną swoją Prusaka odrywał, ale chciał, aby i cara JMści był *commissarius*, w czém uważać życzliwość jego należy, o której trudno wszystkim wiedzieć. Chodziło też i o to,

aby się wywiódł JKMści i rpltéj, że car co raz obiecał, to do- trzymuje, a co rpltia widząc życzliwość swoją oddawałaby carowi JMści i jużby smarowniej i dalszym cara JMci zamysłom koła iść mogły; mógłby się bezpiecznie u rpltéj upomnieć taką przysługę jéj uczyniwszy. Widzi tedy sam Pan Bóg, że mam przestrogi nie płonne donosić carowi JMści, których, że Jmp. Szeremetowi nie komunikuję, niech nie ma za złe, bo nie mam takiego pozwolenia; jednak i to nie mało, co piszę w tym rozhowerze i co wczoraj przez Jmp. dziaka doniosłem. Może tedy Jmp. Szeremet dojść z tego, że muszą być dla samego Cara większe dzieła, dla których proszę, abym był przepuszczony. Nie byłbym Panu Bogu praw, gdybym nie doniósł, że wielkie dzieło i jeśli co, tedy większe samego cara JMści niż JKMci; jeśli tedy można, to powtóre proszę JMści, aby mi dalej do cara JMści przejechać pozwolił. Do Jmp. hetmana odprawić kozaka widzę rzecz bardzo pozyteczną; niech wie, że nie tylko ja jeden ale i samego cara JMści posłowie nie dla inszéj okazyi, tylko dla powietrza zatrzymani, i jeszcze niech nie wątpi o przyjaźni cara JMści, bo bardzo obawiam, aby tak nie prędką wiadomość go nie zalterowała. Osobliwie i ja swój list dając, dobre słowo pisać będę, a nawet i to deklaruję, że w czém mię Jmp. Szeremet sam informować będę, to oznajmię.

Za odjechaniem Jmp. do Szkłowa proszę, aby dworzaninom i p. przystawowi u mnie bywać pozwolił dla konwersacji; bezcześcia, jeśliby bez wiadomości Jmp. Szeremeta zaszły, o które proszę aby nie były, niech mi sprawiedliwość czynią, bo dawniejszy przystaw Iwan Juriewicz z wójta slobody Łodzińskiéj, co mi czeladnika mało siekierą nie rościął i przed gospodą hałas uczynił, sprawiedliwości czynić nie chciał, tudzież ochronił kozaka putywlskiego złodzieja, który na warcie będąc skradłszy się w nocy do sałaszu mego, z kieszeni kaftana mego ukradł z dziesiątkiem czerwonych złotych worek. Z kijem i wielką turbacyją utratę odzyskawszy sprawiedliwości doprosić się nie mogłem, bo przystaw wziąwszy od niego korrupcję, nie doniósł Jmp. Szeremetowi, którego teraz proszę, aby i z przystawa i z złodzieja sprawiedliwość uczyniono. Upraszałem i sam Jmp. Szeremeta, aby mię do Szkłowa wziął z sobą, bo wolałbym przy boku Jego zostawać;

o co i teraz ponawiając proszę. Co jeśliby z niełaski Jmp. nie poszło, niech tu mam respekt w prowiancie lepszym, bo takowym wysustentować się nie podobna, a daję do uwagi, iż nie dla mojéj tu mieszkam potrzeby, ale dla zatrzymania. Ponieważ mię tu zima obejmie, proszę o przypuszczenie dwóch ludzi moich do Mohilewa dla skupienia futra i czego tu w Borysowie dostać nie można. Że przy pośle césarskim jest ksiądz katolicki, proszę, aby mi pozwolił dla nabożeństwa chodzić, przez co będzie przedzj有可能na pokój święty u Pana Boga uprosić i o to, aby kažn morowego powietrza od nas oddalił; niech mi w tém Jmp. odda, bo też i ja będąc przystawem Fiedorowi Michajłowiczowi Artiszczewowi w cerkwiach bywać pozwalał. Gdy o przepuszczenie do stolicy od cara JMści wiadomość przyjdzie, proszę o przedk dawanie mi znać, a gdyby jeszcz rozumiał o dalszej mojéj rezydencyi, oznajmić carowi JMsci, że z wielkim dzielem jadę, i że mógłby JCWśc kazać mię przepuścić, ponieważ za łaską Bozą przez tak wielki czas nie tylko powietrze się nie pokazało, ale głowa żadnemu z ludzi moich nie zachorowała.

Dnia 18go Szeremet na mój rozhowor nie dawszy responzu, ale z drogi obiecawszy przesłać, odjechał nie widziawszy się ze mną. Tego dnia starałem się o kałaura do Jmp. hetmana, którego dostawszy i chcąc mieć korespoñdencyj z posłem césarskim i życząc mu za tą okazyją pisać listy do dworu, posłałem mu cyfry takowe:

a	b	c	d	e	f	g	h	i	k	l	m	n	o	p	q	r	s	t	u	w	x	y	z
6	21	24	25	7	5	64	80	8	28	50	70	90	9	91	3	92	93	99	30	14	98	2	4

Dnia 19go do Jmp. hetmana w cyfrach pisałem list, a w głosach do księdza Dyndowicza rektora orszańskiego wrzkom o handlów moich rachunki posyłając, aby przez moje długie nieprzybycie jakowa szkoda nie stała się w handlach. Listy te przez kursora do pana Biesieckiego <sup>1)</sup>), że zręcznię z Borysowa oddać kazałem, i abym też stamtąd miał wiadomości posłałem do niego listy dwa, które gdyby i przyjęto, przyjaźń wyświadczaly, drugie zaś w suknię szpiegowi wszyć kazałem. Te cyfry do p. wojskiego przesłane.

e, l, d, a, g, h, e, x, n, o, m, q, 1, 5, t, u, w, v, p, b, E, f, z, y.

<sup>1)</sup> Mikołaj wojski oszmiański.

## LIST DO JMP. HETMANA W TEN SENS Z BORYSOWA PISANY.

Dopięro pozawczorajszego dnia piętnastego *praesentis* do Borysowa puszczyony kwaśną bardzo u Szeremeta miałem audyjencyją. Ukazu on od cara, aby się znosił i posiłki dodawał, nie ma, ale na niego oczekiwac będzie, i nic zgoła bez wiadomości cara uczynić nie może. Narzekał, że „twój hetman zmienił hosudarowi, obiecawszy być pod jego wielkoju rukoju nie był i niczoho dla hosudara nie uczyniwszy, odkazywajuczy wojnoju Łopuchina odprawił; niechaj tedy wiedajet, że hosudara nie ustraszyt ani zima, ani gruda, ani wody, pójdziet zaraz sam holowoju swojeju przeciw kożdoho nieprzyjaciela swoiho“. Sprawowałem mu się, że legacyja moja nie ma téj fury, owszem życzliwości i przestrogi od tego, który i przedtem oznajmowały i teraz przezemnie posyła, czemu żeście nie wierzali i nie wierzacie, mam nadzieję, że kiedyśkolwiek da się wam wiedzieć życzliwość JMści, ale obawiam, aby nie po czasie otworyły się wam oczy. Wspomniał dalej, „czemu dobre dzieło do sowierszenia nie przychodzi, dla czego sejm prolongujemy<sup>1)</sup> na ich szkodę, gdyż nań czekając, tak wielkie wojska na zamkach chować muszą“. Lubo tedy nie chciałem z nim w dalszy rozhовор wkraczać, ale zaproponował dobrodziejstwa carskie Koronie, że jéj, gdy już ledwo dychać mogła, nie dodawała, tudzież, że wielką potęgę szwedzką od Rygi zastąpił i to za posiłki tłumaczył, przyszło mi więc respondować. Mówiłem, że też JKMśc króla szwedzkiego i wszystkiej przy nim potędze odpór dawała, trzymając go sam na sobie, aż nań wsadził Duńczyka, przez co nie był i nie jest ciężkim carowi, bo wiele wojska potracił w Koronie, hana krymskiego od wtargnienia w ziemię moskiewską odwiódł; Rakoczego siły zaś przy kozakach i spólnej lidze szwedzkiej zniósł. W czém także nie nasza była wina, ale u nich początek, gdyż obiecanych posiłków nie wystawiwszy, owszem wojnę z Szwedem zatrzymali; w czém bardzo zawiedli rpltą i JMP. hetmana mego, który dobrze przed czasem o tém zamieszaniu i o przeszkołdzie do sejmu oznajmował, stawając im lepię za wszystkich na imię carskie przysięgły, gdy oni za tę życzliwość całe inaczéj nagradzają. Z tego mi się Szeremet nie umiał

<sup>1)</sup> winno być: odkładamy

sprawić, a w dalszym rozhoworze skarżył na p. Sapiehę, że kozaków jednych przemawia, drugich pobrawszy topi i zabija i znaczną zaczepkę czyni. Że przy publicznej andyjencji nie mogąc wymódz sekretnej, trudno mi było przeszłe życliwości kolegi wspomnieć, uprosiwszy zatem najprzedniejszego sekretarza dla dalszego rozhoworu, wyliczałem wszystkie jego i nasze życliwości dając im do konsyderacyi. Przez co rozumiałem, że i do cara dla ugaszenia suspisiy przedżej przepuszczony będę, i do odprawy kozaka Szeremeta przywiodę, przekładając im lepszy pożytek carski niż JWpana i że w tém i dalę onego stronę trzymać będziesz. Nic zgoła nie pomogło; dziś sam Szeremet do Szklowa ruszywszy się, na dalszy ukaz carski, jako mię przedko przepuścić każe, w błahej chacie za wartą na samém wygnaniu, oczekiwac kazał, na rozhowor mój żadnego nie dawszy rezponzu. Wojska ostatek jazdy za nim poszło, a tu w Borysowie tylko trzy chorągwie pieszych zostało. Oszyb ich strach od kozaków i dla tego nie dowierzając swéj potędze, bo i dwóch tysięcy nie mają, wzad ustąpili. Odojewski, jak w ogień wpadł, i o nim nic nie słyszeć; bodaj, czy i on nie ku Ukrainie obrócił. Radziejowski od p. Sapiehy ze dwie niedziele przed Borysowem trzymany, odprawiony wczoraj do jednego tylko SzereMETA miał legacyję. Ja nie wiem, dla czego p. Sapieha szcześliwszy, lubo znaczną do zaczepki dał okazyj; od niego też i poseł moskiewski w przeszłym tygodniu powrócił do stolicy. Jam dostał drugiego kursora dowiedziawszy się, że piérwszy pod Łohojskiem przejęty i knutowany, ale że w cyfrach, więc nic doczytać się nie mogli; posyłam i tamtych cyfer kopią, a z tego informujesz się JWp., jako się dalę na ich fundować przyjaźni. Snać, że Artiemon i inni od JWp. wyprawieni dla pożałowania, płonniemi się carowi przysługiwali wiadomościami, czém bodaj nas nie zawiedli. Mnie z ich respektu ledwo już staje, jako i posła césarskiego, którego aż Niemcy moskiewscy supplementują. Pod gardłem widzieć mi się z nim zabronili, a on z frasunku w chorobie mało nie szaleje; prosimy tedy o eliberacyję nim z Szwedem skończą, bo pewnie z nim traktują.

Dnia 20go poseł césarski oznajmuje mi o doszłych cyfrach i za nie w ten sens dziękuje:

Illustrissime Dne Dne et amice observandissime.

Gratissimas Illustrissimae Dominationis Vestrae una cum adiuncta cifra recte accepi et quemadmodum probo nullo affectu et oblatam correspondentiam gratis habeo. Singulariter ita omnem movebo lapidem, ut ex parte mea nihil desiderii exit(?). Ad minimum in communi detentione ista nostra vel potius carcere id unicum solatum. Ego jam undecimam isthic detineor hebdomadem, per quarum sex ardentissima correptus febri si nescio an acris an bonae hujus tractationis causa, decubui et ex meo comitatu pauci fuerunt, quos melior fortuna novit, sed iam omnes, sint deo laudes, optime valemus. Unicum tamen supra omnes adversitates affligit, quod nulla detur occasio nec licentia per tantum temporis ad nostros scribendi; unas iam scis meas literas a Moscis interceptas, ciffiris quidem plenaе nil nisi diffidentiam causant. Post discessum generalis Scheremet strictius adhuc ob servor et positae sunt excubiae ad portam posteriorem, per quam antea tutissimus ad me dabatur accessus. Interea maneo ad officia paratissimus

*Joannes Christoph à Fragstein.*

P. S. cum re vera tamquam mundo mortuus, quid agatur in nostris partibus amicam expecto informationem, in reliquis sors, tempus et occasio favebit.

Dnia 21go zatrzymawszy szpiega, dałem wiedzieć posłowi césarskiemu o odprawie onego, poseł więc przez noc do p. Lizoli napisawszy przesłał listy. Nazajutrz, gdy jego sługa chłopcu memu je oddawał, postrzegł to żołdat i dał wiedzieć kapitanowi; wzięto więc chłopca mego pod wartę mocno go w kark nabiwszy. Dobrą jednak inwencję a za pozwoleniem czasu nim kapitan z zamku przyszedł zrzuciwszy but, wrzucił listy i znowu się obuł w garści u nich będąc. Rozbierali go aż do koszuli, ale nic nie znaleźli, a żołdat za zwojowanie mało nie na śmierć zaknutowany; a ja zaś przy tych listach odebrałem karteczkę od posła césarskiego w cyfrach w ten sens pisana:

Transmitto hic praesentes literas ad aulam polonicam promovendas, quae, si cursor iam abivit, cum occasione mihi poterunt remitti.

Dnia 22go wyprawiłem do p. Biesieckiego szpiega z tamtymi listami swoimi przydawszy i césarskie, przy których w ten sens kartkę napisawszy wscibiliem: „Dla wielkiej trudności aż dzisiaj wyprawując szpiega, przydaję listy posła césarskiego do p. Lizoli z trudną przeszkołą do mnie oddane: będącymi możliwymi mieć z nim dalszą korespondencyją pomyślimy o tém mając cyfry z sobą, tylko że Berezyna na wielkiej przeszkołce, nie życzym rezydencyi za Białemi Jezioram, którą nam grożą i jako z więźniów urągają“.

Tego dnia oponowałem się u przystawa większej sprawiedliwości z żołdatów o poturbowanie chłopca: jakoż jeszcze dwóch żołdatów osądził był na batogi, alem ich potém sam uprosił.

Dnia 23go ordynaryją moją przystaw postanawiał ze mną, co za prowiant na tydzień miał dostarczać. Na tydzień: jałowice, krup ćwierć i mąki pszennej, masła na dzień kwartę, chléba bochenków ośm, kurów dwa, siana wozów dwa, owsa ćwierć dobra, jarzyn, ryb, soli i na kuchenne drobiazgi co potrzeba, piwa garney pięć, miodu trzy, gorzalki prostej kwart dwie. Co nie zawsze dochodziło; a octu, korzenia i ryb na dzień nie wystarczało, dostać zaś było nie podobna, bo przedawać każdej rzeczy zakazano, chyba kryjomie, za co dowiedziawszy się nie jednego batogami zbili.

Dnia 24go nie postrzegłszy mego woźnicy Filona zaraz się u mnie pytać poczęli, jeśli go gdzie nie odesłał. Oszyb mię trochę strach rozumiejąc, że przejęty, szło mi o listy césarskiego posła nie wiedząc, że cyframi pisane były, gdyż w moichby nic doczytać się nie mogli. Ten dzień wymawiałem go, że z karczmy jako pijanica zjawić się może; kapitan wartę człowieka z dziesięć pobrał do więzienia, która potém uszła, a nazajutrz jeszcze większą inkwizycję uczyniono. Lecz ja dowiedziawszy się, że nie przejęty, dąsałem się na bezczeście, że mi człowieka odmówili. Pytano tedy z kim pił, zkad sam był, z kim konwersował, i dowiedziano się, gdzie przed tém mieszkał, więc aż za Szkłów posyłano. Ale on cnotliwy lubo miał bracią, nie wydał tego sekretu wziąwszy odemnie dobrą kontencję i obietnicę, żem go miał szlachcicem uczynić. Od tego tedy dnia liczono już każdego z moich, nawet i konie,

i przy każdej gospodzie nocował żołdat; przydano warty i już na rynek na przechadzkę chodzić nie pozwolono; co trwało niemal przez tydzień aż Moskwie dobrze ze łba wyszumiało. W których dniach nie mogąc mieć korespondencyi z posłem césarskim jeno wziąłem od jego ludzi informacyją, że się gotuje portem uchodzić, bo jego niemal już zarówno jak mnie bezczeszczono; choć mnie o wiele bardziej, szemrząc, że król kozaków carowi odmawia, césarza wielkiego tureckiego na cara podnosi, a teraz wrzkomo z przyjaźnią posyła. Bez mała nie być posłowi za Białemi Jeziorami! zkad ja chcąc się znieść z posłem césarskim pisałem cyframi list w ten sens: (bo mi szło o skórę i żebym tak jako poseł szwedzki w stolicy nie był zatrzymany, do tego czynilem to za złą radą tego, kto był przy mnie obecny).

„Ja z méj strony *gratiebor*, że błaha karta do przedkiéj Jmp. ze mną powabiła korespondencyi, a że zaraz zaczynając konkredować mi raczysz swych sekretów, jako wielce dziękuję, tak *deum testo*, że je zaraz nurzam przeciwnie moje Wmpanu otwierając. Było to u mnie długo w konsyderacyi, że okazyja powietrza trudność dalszéj do cara drogi czyni; ale kiedy dwaj posłowie moskiewscy od obudwóch Jchmmpp. hetmanów litewskich temiż co i my szlakami jechawszy przed nami są na miejscu, mając inszą o przyjaźni ich suspicyją zaraz po przejechaniu Łopuchina dałem wiedzieć Jmp. podskarbiemu i hetmanowi wielkiego księstwa litewskiego, aby doniósł JKMści o mojém zatrzymaniu. Na co czekam mając nadzieję, że od Jmpp. naszych i trzeciego króla JMci duńskiego, którego hramota do cara jest u mnie, admonicyja zajdzie. Bo też jeszczem nie słyszał takowego przykładu, gdyby z braterskimi posłami tak jako z nami (nie wiem jeśli tak z Jmp.) postępować miano, przejścia przez ulicę broniąc i z nikim do rozmowy licencyi nie dając, a reszty bezczeszczenia trudno już i wypisać, czego podobno nie powietrzna tylko przyczyna. Mnie do Moskwy już to czwarta <sup>1)</sup> droga, a w inakszéj u nich bywałem obserwancyi; robi to mieszanina kozacka na Ukrainie, gdzie nakłaniając się do posłuszeństwa JKMści nie folgują załogom moskiewskim, których potęga wszystka obróciła się na Ukrainę. Nie wątpić, że dotychczas i z woj-

<sup>1)</sup> właściwie jednak trzecia. Zob. Nr. 9.

skiem pana mego hałasik, a ten snać i mnie więzi. Co się tknie Wmp., nie wiem, jeśli zgadnę samemu *ad considerationem* podając: Czytałem listy grafa Magnusa do najstarszego hetmana moskiewskiego, w których niepewność komisyi wileńskiej przekładając, zmyśla dokumenta, nie życząc Moskwie fundować się na niej, bo ja, prawi, Polacy na zatrzymanie wojny z wami traktowali, a w samej rzeczy przedsięwzięli wsadzić na koronę rodzonego króla JMci węgierskiego. Przywodził na pamięć i uraz, jak z nimi jako medyjator na téj komissyi postępował i wiele innych racyj do ochydzenia podawszy do pokoju z panem swoim prowadził przekładając z niego wielkie pożytki: ułożono tamże i francuzką ligę. Dopiéro gdy Duńczyk osiodłał już Szweda, że nie mógł wraz od czterech ścian się bronić (znów mi to na pamięć przychodzi, cośmy im długo wybijali z głowy), zwłaszcza pod ten czas, gdy przez posiłki césarskie ratowała się już Korona, a kurfiszt brandeburski przez medyjacyjną króla JMci węgierskiego (czego car nie życzył) od fakcyi szwedzkiej oderwany został, gdy i sejm w tak długą poszedł prolongacyją, o którą dobrzem tu podmówił Szeremeta, że ich przyczyna nas do jego prolongacyi przywiodła; nie pomogły jednak moje żadne racyje, szczególny ich upór wziął góre, i bodaj czy nie ten powód do tak niewdzięcznej przywodzi nas rezydencyi. Szeremet na mój list i na rozhовор od Jmp. hetmana Gosiewskiego nie dawszy rezponzu odjechał, ze mną kozaka jego uwięziwszy, nie wiem tedy, jako już dalej na ich fundować się przyjaźni. Bo *certum*, że ze Szwedem się łączą i nie darmo ongi wspominał Szeremet posiłki francuzkie Szwedowi do korony polskiej wystawione, że ja Szwed po staremu siodła i komuś za nieprawdę ciaśnięć będzie. Radziby widzę na większą pogodę swoją i większe świata utrapienie to widzieli, ale i na nich jest bicz Boży. Han krymski, Kołmykowie drugą stroną a i kozacy przy naszych nie będą im pośledni. Ja na to tu czekać nie życzę i jużem wziął był przed się jeszcze przed Bołysowem niedziel 8 trzymany zaczynać rezolucyją mając subordynowanych kozaków putywskich samejże Moskwy więc trzydziestu, lecz mi szło o konferencyję z Szeremetem. Gdy ta nic nie przyniosła (ci zaś z Szeremetem odeszli, chociaż tam życzli-

wość JKMści czynić będą) trzeba się rzucić do inszego sposobu. Ten mi się nie zda, który służy Wmp. przed moimi namienili, bo się obawiam, aby od chłopów nie przyszło wpaść w większe niebezpieczeństwo, gdy się im sekretu powierzy, bez cze-goby się obejść nie mogło. Co jeśli uczyni konno, rozumiem i temu pomogę; żołnat wódką na warcie napojony usnąć może, na którą się przysposabiać, jeno że w tém trzeba i dalszego hasła; jazda tutejsza po naszych siłach, piechur nie wydolałby konnemu, tylko nam przeprawy przeszkodą, ale cóż czynić byśmy też i kółka nadali, mając kałaurów dobrych i mapę w ręku. I to jeszcze rozumiem: mam tu jednego kozaka z sobą, ma wielu pobratymów swoich, i gdyby jeno stawało worka, który korrumpując kozaków putywskich wypróżnił, a złodziej moskiewski dobrze uszczerbił, posławszy po sotnią, miałbym ich do téj okazyi; odbiegłby żołnat i lontu na warcie, jako im kozak straszny, gdyby uczyniono hałasik. To tedy rozumiem, ale w worku *defectus* więc nie tak mi sporo, jednak co będę rozumiał, nie zaśpię, a Wmp. swoje mi też chcię dać zdanie, proszę i oczekuję. Listy do Jmp. Lizoli doszły mię, chłopiec będąc u nich w ręku i trzęsiony dobrą inwencją przechował je. Za łaską Bożą pierwszą przeprawę już minęły, drugie już snadniejsze, a ja spodziewam się, że coś pewniejszego z tamtąd prędko przyniosą. Moskal za turbacyją chłopca, mało nie na śmierć zaknutowany, toż jeszcze dwom ma być. *Scripta* między nami niech polskie a nie łacińskie idą, pilno proszę, bo w tém wielki upatruję pożytek.“

Takowy list do niego napisawszy, kazalem u stajen mieć tyły gotowe i w juki sporządzone, by za daniem hasła upatrzywszy czas wsiadać w imię Boże, bo bezcześcia wielkie nie pozwalały mi ich znosić i być dłużej cierpliwym.

Dnia 28go doszedł mię na ten list respons takowy:

Jako na tę, która mię z kartki Jmp. doszła informacyja, tak za odesłanie listu mego do pana Lizoli wielce dziękuję; cobyż zaś rozumiał z méj strony Jmp. oznajmować pragnę, chociaż jako po mnie pośledni przyjechawszy więcej wiedzieć możesz, ja zaś dotąd ani od Pana, ani do Pana żadnej nie mogę mieć okazyi. Co do strony odjazdu, ja nań żadnym sposobem przystawać nie mogę, wiedząc to dobrze, że od Pana mego z przy-

jaźnią jestem do cara wyprawiony, i dla czegobym miał przychodzić na takowe extrema, nie widzę przyczyny i jemu samemu ich nie życzę. Byłoby to z wielkim Jmp. dyshonorem i przez takową rezolucją otworzyłyby się Moskwie wrota do większych ku całej Koronie difidencyi; nie chcę w tém informować Jmp. ale samego to uwadze podawam; a jeśli to przedsięwzięte *intentum* z dobrém Jmp. i całej Korony być miało, to mnie samemu, a mianowicie funkcji mojej wielce szkodzićby musiało, zwłaszcza, gdyby tu między nami jaką postrzegli korespondencją. Nie wątpię tedy, że Jmp. i bez mojej informacyji będziesz sobie (jako rzeczy świadomy) umiał postąpić tak, jakobyś *comune* nie trudnił *negotium*. W ostatku co wola Jmp. samego, przyjaciel i sługa.

Dnia 29go w ten sens dałem respons:

Co za głos między sługami, toż rozumiałem, że i pan *intendit* i zaraz temu chcąc dopomódz pisałem do Wmp., czemu żeś *contrarius* dopiero mię dostatecznie informował respons. I ja dotąd co i Wmp. wszystko miałem przed oczyma, aby przez to panu, co Koronie co i mnie samemu szkodzić miało, póki wiadomości, na com siła łożył, póki przestrogi, za które wielem powinien, nie zaszły, i dla tego jeszcze przed Borysowem czas mając, resolwować się nie chciałem. Aż tu i z Szeremeta wyrozumiawszy i wielkich tyrów na dyshonor Pana mego nasłuchawszy się pomyśleć o tém unisałem, i gdybym wiedział, że więzienie moje w jakim jestem, dobru pospolitemu może być pozyteczne, miłoby mi je było dla niego i dla dostojeństwa Pana mego znosić, jako cierpieli przed tém Panów ojczyszny mojej zesłani, sławnéj pamięci p. Gosiewski wojewoda smoleński, a jak teraz szwedzki i hański posłowie cierpią. Nie ten to naród nad obcymi dyskrecją mający, strzeż Boże gorszą niż turecką znosićby przyszło niewolę; i Pan mój z przyjaźnią mię do cara posyła, nie mam żadnej fury, owszem, od litewskich, mogę rzec, niewdzięcznym nawet wielkie życzliwości niosę, którą że rwią, nie ma im za co powinną być ojczyzna. Jakoż już znacznie pobłogosławił jéj Pan Bóg, że Ukrainę przez rebelizantów w ręce grubym wiarołomcom podaną znowu jéj po Dniepr odebrać pozwolił. Tam Pana mego wojska już koło

Białejcerkwi odpoczynek mają. Ja czekam szpiega, co mi od powiatów w Litwie zwojowanych przyniesie; gdy te powstają to i mnie myśleć o sobie każdą. Co Wmp. przedsięwziął, nie wiem, jeśli wiedzieć można, proszę, ponieważ też i ja w pierwszej karcie Wmp. się nie strzegł i teraz, co w sekrecie mieć będziesz, nie strzegę. A jeśli *ad status* ipltę jako żołnierz bratem i do tego się rzucam sposobu, ostrzeż mię i napomnij, jaki może być pozyteczniejszy, bo lubo wiem, że przez me przedsięcię małobym płomienia do ognia mocno wznieconego przydał, to jednak, jeśli to *commune negotium* trudniąc funkcji Wmp. nam przyjaznej szkodzić miało, przestanę jako na człowieka wielkiego perswazyi, życząc jedność z sobą jako panowie nasi trzymać. Mnie wybaczysz, żem pomyślał o eliberacyi mojej, z której mógłby mieć Pan mój miłoścwy lepszą i o dalszej ich przyjaźni informacyją, niżeli z więzienia mego pozytek.

Dnia 2go novembra na ten list znowu doszedł mię respons: Jako zrozumiewam w jednej co i przed tém zostawasz Wmp. intencyi, od których ja z dobrego ku ojczyźnie i samego Wmp. afektu podług mego błahego rozumu odwiesć usiłowałem, ale ponieważ na wykonanie tego dawne i nowe, na które czekasz przekładasz mi racyje, przy wysokim rozumie i godnej uwadze Wmp. niech to zostaje, rozumiejąc, że cokolwiek czynisz, nie czynisz bez uwagi. Co się mnie samego dotyczy, ja już inaczej resolwować się nie mogę, tylko, abym Pańskie wykonał rozkazanie, jakimkolwiek padnie ewentem; bo ja tak rozumiem i mam nadzieję, że z wykonania téj mojej funkcji, a choćby też, czego Boże zawaruj, i do dalszego przyszło zatrzymania, jak Panu memu, tak i Koronie polskię więcej być może pozytku, niż z jakowego potajemnego odjazdu. Szwedom samym także nie mogłoby się lepię wygodzić, boby za tym odjazdem wszystkie dyfidencyje, które oni ku Panu memu rozsiali, utwierdzić się musiały, a które mam nadzieję w Panu Bogu za przyjazdem moim w Moskwie umorzone będą, ponieważ też jeszcze i czasu nie widzę po temu, aby przez nas mianowane dyfidencyje miały być konfirmowane. Większej i rzetelniejszej cyrkumskrypcyi w mojej karcie trudno donieść Wmp. chyba, gdyby

nam to szczęście pozwoliło przytomnie znieść się z sobą, co jednak przy téj okazyi z wielką być musi trudnością.

Po oddaniu tego listu przez cały tydzień, że przystaw znaczone mi czyniąc fawory licencyją wszystkiemu, o com prosił, dawał, deliberowałem rozumiejąc, że się wszystkie awizy przed tém zaszłe odmieniły i car przyjaźń JKMci obserwuje, z której rozumiałem, przedzjé być do stolicy przypuszczonym.

Dnia 10go poseł moskiewski Naraszy Michajłowicz Awchimow od JKMci z Warszawy powracając, przyjechał do Borysowa. Ludzie jego przed moją czeladzią jedni sobie chwalili, że byli od JKMci akomodowani, drudzy zaś przeciwnie, że ich bezczeszczono. O czém gdyż chciał prawdziwie inkwirować już więc czeladzi w miasto chodzić zabroniono. Dowiedziały się jednak, że blisko gospody posła césarskiego stanął, pisałem do tegoż kartkę:

Gotowy do JMP. respons trzymałem, czekając jaką mi też Moskwa po przyjechaniu posła swego od JKMci powracającego pokaże cerę; a że teraz znacznie lepszą od piérwszej od tygodnia, więc do perswazyi Wmp. nakloniłem się. Nie wiem, jeśli mi jeno nie pomiesza święża, której pilno pragnę i Wmp. o też się badać i mnie oznajmić proszę z tego posła wiadomość, jak go tam akceptowano, gdyż takby i mnie oddawali. Alebym nie dbał o więcej, jeno o prędką ekspedycję, co onemu poszło, bo choć przy mnie wysłany, jeszcze mię tu najduje.

Dnia 11go Moskwa się armowała przez noc dobywając dział ze sklepów; gospodarzów moich skoro świt ostrzeżono, aby się zaraz wrzkomu dla lepszego wczasu wyprowadzali z domów. Przypadało mi na myśl, że Moskwa snać wziąwszy wiadomość od posła, że z przyjaźnią od JKMci powracającemu tryumfować będzie i mnie zechce mieć w lepszej obserwacyi. Aliści puściwszy głos, o czém przed rokiem tryumfowano, że pod Pskowem Szwedów kilka tysięcy zbito, palono na wałach i piechota wszystka strzelała prezentując się po mieście i zamku z dwunast chorągwiami, pod którymi najokrytsza po trzydziestu a insze ledwo dziesiątego chorążego miały. Co nie tak dla tryumfu czyniono, ale aby nie trwożąc ludzi, działa na wał wrowadzić i piechocie proch i kule wydać. Snać, że ich ów poseł

pokojem (lubo to głosił wrzko) *in secretis* nie ubezpieczał i na ostrożności się mieć kazał. Mnie po obiedzie do dwóch gospod ścisnąć się kazali, na co żem kożuch wywrócił, przysłano do mnie, abym dalszego nie czekając bezczesia czynił, co ich ukaz każe. Długom się hałasował, aż sam przystaw przyjechawszy taki i nie inakszy od wojewody ukaz opowiedział. Nie pomogły ani furyje, ani prośby, musiałem to czynić, ale i z gospodarzami widzieć się, rozmawiać i z chaty wychylić się nie pozwolono; ordynaryją mi od tego dnia urwano, przystaw u mnie bywać i o com jenokolwiek posyłał prosiąc uczynić nie chciał. Więc już i sam dochodziłem i od warty moskiewskiej w przestrodze miałem, że ich poseł bezczeszczony od JKMc powrócił.

Przez dzień 12, 13 i 14 wszelkie bezczesia od saméj warty czeladzi się działały, czego nie chcąc długo znosić, pisałem do posła césarskiego drugą kartę nie mogąc mieć na pierwszą responsu i przez przekupionych chłopców i dziewczyny gospodarskie przesłałem, przez których i potém przechodziły kartki.

Ta była zaś w ten sens: Dla trudnego przejścia karty musiała dotąd ustać korespondencyja, kiedy gospodarzów moich pobrawszy i moim w miasto i nikomu w gospody wchodzić nie pozwalają. Że Wmp. szczęśliwszy, co od swoich mieć będziesz, o wiadomość proszę. Ja tylko to wiem, że poseł moskiewski z kwaśną od Pana z Warszawy powrócił cerą, skąd i mnie nieznośne nastąpiły bezczesia. Za perswazyją Wmp. cofałem się był od pierwszej intencji mojej, ale nie wiem, jeśli mi na co się tak długa deliberacyja przyda; to wiem, że nic wykonaniu méj funkcji nie pomoże, bo i od Pana i od hetmanów jego litewskich przez poślednich swych posłów ma Moskwa informacyja i mojąby pewnie jako zastarzałą kondemnowano.

Dnia 15go doszedł mnie od césarskiego takowy respon: Żałuję bardzo Wmp. że na tém miejscu jako z karty Wmp. zrozumiewam w ścisłym bardzo zostawasz traktamencie, ale nie wątpię, że przez to dobrę tracić nie możesz nadziei, ponieważ częstokroć i najprzeciwniejsze poczatki pożądany rwą i otrzymującą koniec. Ja w tém spółeczném zatrzymaniu mojém przyznać

muszę *in hoc puncto*, żem nieco szczęśliwszy, ale to szczęściem zwać nie mogę, zwłaszcza, że jeszcze dotąd żadne mię od nikogo nie dochodzą wiadomości, ani od Pana mego *informationes*. Lubo dobrze to wiem, że od Pana mego już nie jeden dyrygowany był list, ale jakoby miał mię tu dojść bardzo trudny sposób, bo to czynią, co ich wola, zatrzymują i przejmują. Czemu mi Wmp. nie podziw, że jeszcze żadnej ze mnie nie możesz mieć informacyi, tylko tę, że na każdy dzień tak względem traktamentu mego jako i tak długiego trzymania mam z Moskwą ekspostulacyje, które po staremu mało co pomagają. Wzwyk mianowanej Wmp. intencyi życzyłbym sobie, abyś jak najlepiej deliberował, *ne ultima sint peiora primis*, czegobym ja jako życzliwy i szczery przyjaciel nie życzył. Ani na téj informacyi skądkolwiek przychodzi, chcię się fundować, żeby ten poseł moskiewski z kwaśną miał odchodzić z Warszawy rezolucyją, bo ja teraz żadnego fundamentu ani circumstancyi u siebe per swadować nie mogę.

Dnia 16go tak się był udał dzień nieszczęśliwy, że i mieszczanie życzliwi skradając się do mnie w nocy i sama Moskwa z warty znając affekta moje, bom zawsze chleba i goździeńca zagrzewając ich do życzliwości przeciwko sobie dawać kazał, przestrzegali mię, że mię znieważywszy nazad za Berezynę puścić mają. Drudzy donosili, że mi na więzienie do Szkłowa wygotowana droga; prawiąc mi przytém nowiny z odpisek moskiewskich, że Kowno się zdało, Wilno oblężone; skąd Moskwa w trwodze i już wszystkie załogi sprowadzić kazano i insze przyczyny, jako o tém w liście do posła césarskiego piszę. Tego dnia miałem wszystko w juki sporządzone, tylko już konie siodłać było.

Dnia 17go takowy list do posła césarskiego przesyłałem: Tę tylko z karty Wmp. odbiéram konsolacyją, że żałujesz (co i nie z karty mojej wiedzieć i wierzyć można było) ścisłego traktamentu mego, za co wielce dziękuje Wmp. Co zaś rozumiałem (wiedząc o tém, że ten poseł blisko stał gospody Wmp. i zręcznię było o wszystkiem się dowiedzieć) jakąkolwiek mieć informacyją, że jedy nie odbieram, niedoli mojej przypisać muszę. Z tego się jednak cieszę i mam nadzieję, że mię te, co mam,

nie zawiodą wiadomości, ani mi potém wyrzucać będą na oczy, żem się kiedyś płonnych chwytając, niepotrzebnie na nich fundował. Jeżeli nie wierzać, że poseł ich z kwaśną od Pana powrócił cera, czemuż mię po przyjechaniu jego takowąż pokazując wołają grubo, że nieprawda Pana twego teraz się pojawiła, że podburzył na nas césarza tureckiego i Tatarów, że odmawia kozaków i wszystkie wojska ku ścianom naszym ordynuje na nas. Które to wiadomości od szpiegów zawsze szyjących się z naszych krajów mają, a mnie już tylko mało szabli od boku oddać sobie nie każą, wymawiając mi: po co hetmani litewscy w Polesie, po co od Prus w ziemię zwojowaną wdzierają się i zaczepki czynią. A tu już nie wiem, jako się im sprawować, bo się to jako nie przy mnie wszczęło, tak niepodobna abym miał, gdy się tak zamieszały rzeczy, zmorzyć to w Moskwie, zwłaszcza mając prawdziwą od saméjże Moskwy życzliwą z zamku przestrogę, że nie dla słuchania legacyi, ale na więzienie nagotowana droga. W którym, gdy mi Bóg niedopusciwszy się tu eliberować osieść każe, proszę Wmp. abyś mię miał w pamięci (wziawszy wiadomość, jaki mi los padnie) jeśli nie w Moskwie, to przed Panem moim; bo ja tak rozumiem, że lepsze szczęście Wmp. potkać może, którego na ten czas żegnając, zostawam i t. d.

Tegóż dnia takowy mię doszędł respons: Gdybym nie do tego pisał, który wie bardzo dobrze, że szczęście, jako jest nie trwałe tak i początki złe częstokroć dobrymi i pomyślnymi kieruje końcami, słusznaby rzecz była, żebym i na tą pierwszą i na tą ostatnią insinuację *supra statum et conditionem* Wmp. *iteratis viabus*, czynił kondolencyją. Ale że do tego piszę, który bardzo dobrze niestałość szczęścia rozumiesz et *ipsam animi constantia contemnendo fortunam ad utrumque casum paratus* jesteś, nie zda mi się tymi komplementami długo bawić, jedno krótko, ale szczerze na ten przeciwny początek dyspozycyi szczęśliwego i pożdanego końca od tego, który samém szczęściem władnie winszując Wnemu panu assekurować, że mnie przy každzej okazji et *in utraque fortuna* zawsze najdziesz szczerym przyjacielem i sługą.

Dnia 18go wstawszy o kurach, kazałem się gotować, jako do siodłania koni i tyły u wszystkich stajen gotowe były, o czém

Moskwa nie wiedziała, jednak do posła césarskiego jako już ostatni dysponując przesłałem list:

I pierwą zaczynając i teraz kończąc korespondencję moją z Wmp. że dobre jego affekta ku Panu memu i Koronie (jak gdyby w nię właśnie zrodzonego) i mnie samemu osobliwe widząc, odpłacić to Panu memu stanąwszy tego żywym dokumentem zachowuje. Od siebie zaś powiniensem Wmp., który że mi w tych moich trudnościach i strasznym rozerwaniu kondolencyją, jako i szczerzy i prawdziwy przyjaciel czyniąc, pożądanego dyspozycyi życzysz końca, tegoż dyspozytora rzeczy proszę, aby to nagradzał Wmp. żeś i w sekretach moich bląhestego lecz szczególnego *subiectum deserere* mię nie chciał i nie będziesz, gdy mu, jaki mi się jeden sposób przez dziś nada, oznajmię. Nieodpłaconą assekurując mu usługę *restat* upraszać, abyś mię w ofiarowanej chowając łasce, moim miłościwym Panem zostawał, a ja dziś póki życia mego uniżonym sługą temuż nizki mój przesyłam pokłon.

Tego dnia czekałem jeno czasu gotując się kazać konie siodłać, alisci odprawując różaniec zapaliwszy głowę od gorąca w piekarni omdlałem tak, że mię z miejsca jak martwego wzięto, od czegom był słaby i znowu mi wszystko się pomieszało.

Dnia 19go będąc bardzo słabym, pisałem dla lekarstw do posła kartkę nie mogąc uprosić u wojewody borysowskiego, aby cyrulikowi u mnie być pozwolił: Na dziwne boskie spoglądając dzieła nie pojmować, lecz im strasznie zdumiewać się przychodzi! Doniesione Wmp. *intenčiemi* moje przywodząc, gdym już miał kontynuować, alic mię Boska ujawszy ręka dnia wczorajszego od zapalenia głowy w niezwyczajnej chrominie rezydującego obumrzeć nakazawszy i dziś mię słabym czyni, tak że i dyspozycją wszystkiego chcąc mię mieć w większym chorowaniu odebrała. Suspendowawszy tedy przedsięwzięcie moje do dalszej łaski jego, prosiłem o licencyjną pana doktora do siebie. Lecz u niedyskretnego narodu téj nieotrzymawszy kommisjacyi, naprawuję tę kartkę do Wmp. upraszając, abyś p. medykowi swemu medykamenta nagotować mi kazał, bo się obawiam mając już przykład, febrą albo gorączką przeboleć, i póki to licho

góry nie weźmie, proszę niech zabiega, z czego kontent będzie Wmp., do którego usług mogę być sposobniejszym, niż teraz pacjentem.

Dnia 20go doszły mię lékarstwa od doktora posła césarskiego i kartka w ten sens od samego:

Im częstsze od Wmp. dostaje mi się mieć *quaerimonias*, tém większe słusznie nad Wmp. mam mieć *condolentias*, aleć przecie rozumiem, że te Wmp. *insinuationes* pomyślny otrzymają koniec. Medyk mój, na jakie przy szczupłości apteki zdobyć się może medykamenta, rozumiem, one obmyśli Wmp. luboć nie taki, jakieby zdrowiu Wmpana cale *accomodarentur*. Ale snadnie wybaczysz, bo przez tak długi czas nadspodziewanie tu w Borysowie mieszkając, co miał medykamentów, dla nas tu prawie wszystkich przechorzałych musiał spendować; jednak nie wątpię, że w zabieżeniu słabości Wmp. akkomodować się zechce. To też Wmp. oznajmuję, luboć rozumiem, masz już wiadomość, iż poseł księcia brandeburskiego tu o trzy mile jest zapewne.

Na ten list mój krótki respons:

I za świeżą kondolencyją i za medykamenta z pomocy Wmp. od p. doktora przysłane podziękowawszy, na ten czas nic nowego oznajmiał nie mam. O posle brandeburskim niż dojechał wiedziałem, to jednak trudno wybadać, jeśli jedno z nami trzymać, i jak prędko przepuszczonym będzie, i dopieroż się będzie weryfikowało, jeśli i my dla okazyi powietrza chorujem.

Dnia 22go poseł césarski nie pisząc nic do mnie jako dla konferencyi rzetelniejszej, tak i dla odwiedzenia zdrowia mego cyrulika przysiął, którego kryjomie do izby wprowadziwszy miałem od niego wiele przestróg osobliwie i zdrowia poratowanie.

Dnia 25go pisałem do posła césarskiego:

Słysząc o posle szwedzkim do cara idącym, jako o tém daję wiedzieć, tak proszę, abyś Wmp. i sam, ponieważ snadnię mnie możesz inkwirować, albo jeśli nie wiesz, oznajmić mi raczył. Tak powiadają, że za przysłaniem od niego siedmiu człowieka do mostu, wczoraj do niego przystaw czyli też dziak od wojewody rezygnowany. Bardzoby to bezpiecznie tym traktem zwłaszcza po świeżym tryumfie moskiewskim, który tu mogłeś Wmp. słyszeć, puszczał się w drogę! Ja już tu nie wiem,

jako rozumieć, strzeż Boże, aby się to nie weryfikowało, com w piérwszej karcie do Wmp. pisał, że już mocno z Moskwą wkroczyli w traktaty.

Dnia 26go mając świeżą wiadomość w ten sens do posła césarskiego pisałem:

Dochodząc prawdziwiej o poście szwedzkim wiadomości na-brdnąłem na świeże awizy, jakoby od Panów naszych posłowie pytając się o przyczynie zatrzymania naszego, w kilku milach za Borysowem zatrzymani byli. To mam od gospodarza przystawa naszego, który usłyszał przed kapitanem czytane od załóg moskiewskich odpiski, sam mi dziś rewelował. Czemu wie-rzać mogę, bo jeszcze przed Borysowem zatrzymany d. 22go *septembries* dałem o naszém zatrzymaniu Panu memu wiadomość, z której, ponieważ Jmp. Lizola rezyduje przy dworze mógł po-myśleć o nas. Jednak mnie ścięśnionemu trudno będzie przyjśc z niemi do korespondencyi i tak jakby nie byli, kiedy nam z nimi widzieć się licencyi nie dadzą. Ja i na téj wiadomości jeszcze się nie sadząc, samego Wmp. proszę, chcię o nich i o poście szwedzkim pilno requirować, bo nam to *incumbit* do wiadomości; a gdy czego dojdzieś, daj mi doskonałą wiadomość, o co powtóre Wmp. proszę.

Tegoż dnia na te obiedwie kartki takowy mię od niego doszedł respons: Prawie jako mię ta doszła kartka od Wmp. która mi dała znać o przyjeździe posła szwedzkiego, dano mi też wiadomość o gońcu jakimś od króla polskiego, któryby miał mieć listy i do mnie, i że w téjże wsi, gdzie i poseł brandeburski jest zatrzymany. O tym mię jednak poście szwedzkim żadna jeszcze wiadomość nie zaszła, ale starać się będę, jakobym co pewnego mógł wywiedzieć się, a potém Wmp. oznajmić. Nie mogę jednak sobie perswadować, jakoby to posłowi szwedzkiemu przyszło tym traktem prowadzić drogę, i o tém kilka dni my-ślałem, jakibym mógł znaleźć sposób do konferencyi i wzajem-nych naszych korespondencyj z posłem brandeburskim i z tym gońcem króla polskiego. Ale że inszego nie widzę środka i le-pszego sposobu, jak gospodarza Wmp. do tego zażyć, życzył-bym za moją nagrodą, abyś go Wmp. do tego dyrygował a mnie oznajmił, jeśli to może być, bo to i mnie i Wmp. samemu rzecz

będzie bardzo potrzebna. Papieru, którego Wmp. odemnie żądasz, posyłam librę i więcej *communicabo*, jeśli będzie potrzeba. Po napisaniu téj kartki dano mi znać, że posła brandeburskiego dnia jutrzejszego do miasta przypuścić mają, co *ex facie rei* jaśniej da się widzieć. Nie wiem, jeśli to Wmp. wiadomo, że kartkę *in cifra* przed dwiema niedzielami przejęto, jakém zrozumiał z jednego konfidenta wojewody, który ją miał tłumaczyć i miano ją do cara posłać. Materyja nie cyframi pisana była z początku, o lekarstwo z apteczki mojej podróźnej na stłuczenie się z konia i podpis wyraźny i tytuł do kogo, czego Wmp. *in eo passu* nie chcię do mnie zażywać. Wmp. snadnięj się możesz rekolicować, przez kogo ta kartka posłaną była i jak dawno, jeśli i to nie przyczyniło po części *ad istam strictam tractationem*.

Dnia 27go mój list do césarskiego posła:

Zwyczajna to, że kiedy najwięcej nowin latać pocznie, zaledwo które prawdziwe się udadzą. I ja nie zaraz fundując się na nich, jednak co mię zaszło, dalem wiedzieć Wmp. samego wzywając, abyś spólnie ze mną ucha nadstawować kazał. Co, że mi w responzie swym inquirewać i oznajmić deklarujesz, jako wielce dziękuję, tak i z méj strony toż Wmp. mieć będziesz, spodziewając się, że przecie cośkolwiek, lubo nie tak prędko, jako sobie życzym, przynieść nam muszą, i jeśli się o pośle szwedzkim nie potwierdzi. O brandeburskim mam to i ja od przystawa samego, że w tym tygodniu do miasta go wezmą, dla tego i z gospodarzem swoim traktować suspenduję, aż go tu doczekamy; polskiego zaś gońca, jeśli prawdziwie jest, na tamtém miejscu tamże mieć zechcą, z którym o korespondencyi przez namienionego pomyślim, rozumiejąc, że za kontentacyją da się namówić. Mniejsza była za moją, ale muszę się znać Wmp., żem mocno na podobne temu okazyje i codzienne rozchody wypróżnił worek, i lubom to nie jest Wmp. *meritus*, śmiem jednak upraszać, abyś kilkudziesiąt czerwonych złotych wesprzeć mię raczył, a kawalerskiem słowem uiścić się asekuruję. Wszak też, da Pan Bóg powracając z Moskwy, dworu Pana mego nie miniesz, tam widzieć się będziem, albo też, na co czekam, tu mię susplementować mogą; rekognicyją na to gotówem przesłać, a powtóre upraszam przynajmniej o pięćdziesiąt czerwonych zło-

tych i w tém zaraz responzu. Co się tknie przejętéj kartki mojej, przyznam Wmp. że masz życzliwego w zamku, ponieważ rzetelną daje informacyją; od takowegożby to dopiero o wszystkim wiedzieć i co ku szkodzie Pana mego głoszą i knują! Gdyż się dowiedział, że Wmp. zalterował, rozumiejąc, że listy do Jmp. Lizoli w ręce moskiewskie się dostały, nie mając inszego sposobu (bo moim i natenczas w miasto chodzić i widzieć się z ludźmi Wmp. zabroniono) wrzkomo dla lekarstwa, nie mieniając na stłuczenie się z konia, ale na zamulenie żołądka, pisał kartkę. Na drugiż zaś stronie nie chcąc mieć dłużej Wmp. w frasunku, dałem wiedzieć samémi cyframi zagłosowawszy, że mię doszły i przeszły, o niczém więcej nie pisząc; czemu już, jako się dobrze rekoliuję, jutro niedzielę pięć będzie i nie od owego czasu w ścisłym mię traktamencie mają, ale po przejechaniu posła swego od JKMści temu niedziela trzecia. Aby te cyfry wytlumaczyć mieli,cale nie rozumiem, bo w tym narodzie do tego sposobne nie obierają się *subjecta*. Dla dalszéj konferencyi, jeśli się będzie zdało Wmp. możem te cyfry zgubiwszy, insze sobie przesłać; formuj Wmp. jakie wola, a ja lubo ciężka do piątych nakładać będę, rozumiejąc, aby żadnej litery wyraźnej, z którychby mogli przedzéj czego się domyśleć, nie mieszać w cyfry, a względem podpisu i tytułów od dnia dzisiejszego, lubom się i przed tém strzegł, żadna odemnie takowa nie wynij-dzie karta.

Dnia 29go na ten list respons:

Z serca radbym na afektacyją Wmp. żądaną wygodził kopą, ale że i ja przez tak długi czas na jednym miejscu mieszkając, takoweż jako i Wmp. muszę podejmować spezy, na takiż jako i Wmp. defekt chorować mi przychodzi. Codzien także od Pana mego wyglądam suplementu, który gdyby mi przyszedł, czém więcej nie tą małą kwotą wygodziłbym Wmp.; ale będąc już prawie wszystek codziennymi wydatkami wycieńczony, przyjdzie upraszać, abyś mię miał za wymówionego, że się tém przysłużyć mu nie mogę. O gońcu króla polskiego, jeśli Wmp. doskonalszą poweźmiesz wiadomość, że tu jest, proszę wielce, jakom prosił, żebyś gospodarza swego do tego wieś chciał, abyśmy przez niego z tym gońcem do jakiéjkolwiek

mogli przyjść konferencyi. Kontentacyją, jaką mu Wmp. będziesz rozumiał dać, poślę onemu. Brandeburczyka ponieważ w tych dniach do miasta ma być przepuszczony, czekać tu będziemy, ale to nie pewna, bo wojewoda na to jest, że nie ma rzetelnej deklaracyi. Cyfry te do czasu mogą być mianowicie aż do rozjedania się naszego, i nie widzę potrzeby, aby insze formować.

Tegoż dnia na ten list mój respons:

Nigdybym się nie ważył solicytować Wmp. gdybym wiedział, że na jeden ze mną workowy defekt stękać Wmp. przyszło; co że się dzieje u Wmp., samego żałować muszę; jednak dobrze trzymając, że nie tak osłabiały zapaśnieszę szkatuły Wmp. jako mego wycieńczonego worka siły, i jako ledwo tchnąc do pisania piérwszej karty przywieść mię musiał, tak i teraz płonąc trzyma od erraty pióro, i jeśli można choć mniejszą kwotą 30 czerwonych złotych kontentować się będzie. O co jeszcze zasłoniwszy oczy, ponieważ ten na mnie przyszedł termin Wmp. proszę; najczęściej, że i na ochódźtwo od nich ściśniony tu dostać nie mogę. Gospodarza swego do téj okazyi już zażyciego dzisiejszej nocy tam wyprawuję, będziesz Wmp. o tym gońcu i o listach do siebie wiedział i bez obmyślenia od siebie kontentacyi, która go odemnie dojdzie. Tamże się może wywiedzieć i o brandeburskim, długo mu jeszcze za rzeką stać naznaczyli. O szwedzkim po staremu sama Moskwa głosi a od Wmp. nic o nim nie miałem. Dalszych nowin już i nie śmiem pisać obawiając się, abyś mię Wmp. po polsku nowin siewią nie nazwał. Prawią coś o śmierci carskiej, o czém trudno prawdziwie wiedzieć, ponieważ Moskwa i najmniejszą rzeczą tacić zwykła. A toby był niepośledni sekret, który mi się jednak od samejże Moskwy dostał, od któregoś pułkownika a konfederata kozackiego posła idącego do cara, który, gdy go Moskwa przyczyną powietrza trzymać chciała, dobrym humorem nahałasowawszy jej, powrócił nazad.

Dnia 30go przywiedziony od Moskwy częstiem beczcześciem i że mi wszystkiego według ordynaryi Szeremeta postanowionej urwano, piérwnej szafarza, co prowianty wydawał, zawaławszy, wspomniałem i jego i przystawa i samego wojewody borysowskiego panią matkę, com potém i przed samym kapitanem potwierdził. Co mi pozytecznię było, bo nie tylko, aby się o to

ujmować mieli, ale mi prowiantu nadzwyczaj, lubo na kilka dni przyczyniono. Pod tenże czas, żem sam bardzo zaniemógł i czeładzi wiele mi zachorowało tak, że przez dwa dni dziesiątek się obłożnie położyło, (ale Panu Bogu dzięka, że tylko dwa dni a najwięcej trzy potrzymawszy gorączka, mijała i zostawali zdrowi); pisałem do Szeremeta hramotę nie tak dla tego, abym to uczynił co piszę, — bo jako to nie podobna było, aby Szere-remet odbierając hramoty dał na przesłanie responsów assekuracyją, tak też i ja bez rzetelnego opisania onych oddawać nie pomyślałem, — ale abym tylko wojewodzie borysowskiemu stołek przystawił. Bo wiślec od rybaków na czas posłów odbierając ryby, przedawać je kazał a inszym nam przysłanym prowiantem siebie sustentował. Życzyłem tedy, aby drugi raz brał knutem od Szeremeta, a ta hramota w ten sens pisaną była po tytułach według mósckiewskiego zwyczaju, jakiem piérwéj z słohody do Szeremeta pisał:

Nie mogąc ani na mój rozhowor, ani na posłaną do Wmp. od tak dawnego czasu odpiskę otrzymać żadnego responsu, ani też mogąc dłużej znieść takowego, które mi się dzieje, a wypisać go trudno, od pana wojewody borysowskiego bezcześcia, przywiodło mię do pisania téj mojéj do Wmp. hramoty, przez którą przypominając piérwszą odpiskę i mój słowny rozhowor, czekam responsu. Przy tém donoszę, jako mię schorzałego z frasunku tak długiem trzymaniem, mało nie już grobowa okrywa deska, tak już straciwszy dobrego końca nadzieję, proszę, abyś Wmp. sekretarza swego dla odebrania hramot do JCWści i rozhoworu należącego nadesłać tu raczył. Gotów będę je oddać, ponieważ Wmp. będąc tu w Borysowie i sam u mnie tego potrzebował, a tak niech ja już tu dalej na responsa od cara JMści nie czekam, ale z łaski Wmp. skoro po oddaniu hramot (otrzymawszy od Wmp. albo krasną hramotę, żeście to odemnie odebrali i jako do stolicy, tak i ztamtąd do cara JMci na wszystkie hramoty responsa należnym przesłać asekurujecie) niech nazad przynajmniej ze tchem przepuszczony będę; gdyż mi trudno znieść tak straszną niewolę, której u nas nigdy gorzej więźniom pokazywać nie zwykli. Nie tylko, że ja sam nie przywykły w rybackiej chrominie do takowego mieszkania i nie-

wczasów w niwecz się obróciwszy, prawie ostatniego wyglądam czasu (i tu ratować się będąc już w trzeciej recydywie bez doktora nie widzę sposobu) ale i czeladź spędzona do dwóch izdebczyn i codziennie jak bydło wodą napawane, mało nie wszystka schorzała tak, że ledwo mam kogo do posługi. Pan wojewoda zaś borysowski mając odemnie o tém wiadomości, nie tylko aby mię miał łaską wielkiego hosudara JCWci. z nieprzebranéj kaźni jego piwem i czém jedno można żałować, ale wszystkiego z postanowionéj mi od Wmp. samego ordynaryi urwawszy, zabronił moim w miasto chodzić, przykazawszy mieszkańców borysowskim, aby żadnej rzeczy za moje pieniądze przedawać nie ważyli się. Co wiem, że nie z ukazu Wmp. się dzieje, bo wiem, żeś jako człowiek wielki w inakszéj mię kazał mieć obserwanci, ale to z nieuwagi p. wojewody tutejszego cierpię. O czém, jako donoszę Wmp., tak w saméj rzeczy wszystkiego nań próbować będę, i ze wszystkiego, jeśli mię w czém udał wywiódlszy się, co wiedzieć jeśli nań i ja cegokolwiek nie dowiodę; bo zwyczajna, że gość lubo na ten czas ściśniony więcj widzieć może. Na ostatku czekając od Wmp. jako najprędszéj odpiski sam mię Wmp. pilno zalacam przyjaźni.

Tego dnia wyprawiłem gospodarza swego, dawszy mu kontentacyją, aby się pytał o gońcu polskim z taką tylko kartką:

Dowiedziawszy się my z posłem césarskim równo ze mną od niedzieli pietnastu zatrzymanym, że i Jmpana dla téjże przyczyny powietrznéj przed Borysowem wietrzą, wyprawujemy umyślnego pytając się o listach i informacyjach do siebie, które, jeśliby u Jmp. były, chciéj nam przesłać i nas jako pośledni wyjechawszy, co się też z Koroną polską i wojskiem dzieje, uwiadomić; a my za przysłaniem cyfr od Jmp. w jakowym tu jesteśmy traktamencie uwiadomimy go, czego teraz karcie trudno się zwierzać.

Dnia 1go grudnia poseł césarski, za co mu niech Bóg płaci wiedząc o moim worku słabym, ubrawszy cyrulika po białogłowsku i z gospodynią swoją przysłał do mnie już po zmroku, dawszy mi przezeń 30 czerwonych złotych na rekognicyją. Więc że warta bardzo zła była, jako do izby ledwom go wprowadził z wielką trudnością, tak i nazad z wielkim postrachem wypro-

wadzić kazalem. Namówiliśmy się jednak przy téjże okazyi w desyderjach swoich z posłem, czegośmy i karcie zwierzać nie mogli. Przez te dni aż do dnia 6go i sam i czeladź wszystka niemal chorowała niezwyczajną jakąś chorobą, poziębienie wrzucało w gorączkę z łamaniem kości wszystkich tak, że ledwo się drugi *wykaraskał*. Przystaw bywając u mnie ubezpieczał mię dać wiadomość, jako posła brandeburskiego zowią, czego nie otrzymawszy, pisałem do posła césarskiego kartkę:

Jako przez pana Billekina *oretenus*, tak i przez tę kartę za wygodzenie trzydziestu czerwonych złotych i za przysłanie owych dobrą inwencją Wmp. uniżenie podziękowawszy, jeśli rekognicyją moją i raptowym do JWPana kanclerza wielkiego księstwa litewskiego nie wygodził listem, posyłam inszy. Przydzieli do tego, zażyjesz Wmp. którego wola i w tém, jeśli nie *satis fecit* na rozkaz i informacyją asekurując wszystko uczynić od Wmp. wyglądam. Gospodarz mój jako o sobie powiada, dwa dni krążywszy na rzece i dla wielkich lodów, gdzie poseł brandeburski stoi, nie mogąc dojechać, gdy znowu jak odwilgło, próbować chciał, ciężka go zdjęła choroba. Mam więc inszego do téj okazyi, jeśli do Wmp. jako p. Billekin obiecywał, nie przyszła wiadomość, chcię mi oznajmić, a tam inszego dyrygować będę. List od pana Morsztyna do p. Szumowskiego z Danii pisany między innymi znalazlszy do przeczytania posyłam, lubo nie rychłe będziesz Wmp. miał nowiny. Uwiedziony od przystawa, że mi miał być oznajmić, jako posła brandeburskiego zowią, przez te dni trzymałem tę kartkę gotową do Wmp., czego po staremu od niesłownego nie otrzymawszy, jeśli Wmp. o tém doszła wiadomość dyryguj do niego, a ja przeszle. O tém jednak wiem pewnie, że nie pospolu z gońcem stoją, ale jako jest posłów czterech za Berezyną, każdy w osobnej wsi. Dziś jednak od Moskala, co im prowianty wydaje, gdzie który stoi, spodziewam się wywiedzieć i oznajmię, jeśli mię jeno gorączka większa, którą teraz cierpię bardzię nie zdebilituje.

Przy tym liście do niego, drugi do Jmp. kanclerza napisawszy posłałem w ten sens:

Od owego czasu odebrania ekspedycyi mojéj pod Słowikami w obozie, jako to JWP. bardzo dobrze wiadomo i puszczenia

się zaraz w drogę trzymając mię Moskwa jeszcze i dotąd w Borysowie, musiała do tego przywieść, że niespodzianą wykrzywszy się rezydencyją, nie małemi ekspensami, przykrzyłem o suplement Jmp. Fragsteinowi, z którego łaski kilkadziesiąt czerwonych złotych otrzymałem. A jako nie mogąc wiedzieć, jeśli mi piérwiej niż jemu z téj drogi powrócić przyjdzie, tak czy i okazyja na ten czas trudna do Jmp. dobrodzieja mego się przyda, z którejby powracający zaciągnioną przez mnie kwotę z skarbu wielkiego księstwa litewskiego otrzymać mógł, uniżenie proszę Wmp., abyś do uczynienia satysfakcyi temuż posłowi wynalazł sposób, jakoby ten nie na moją własną potrzebę uczyniwszy wygodę, nie był zawiedziony. Nie wątpię, że tam skarbowe piéniadze u kogośkolwiek opierać się będą, z których Jmp. Fragstein może mieć satysfakcyją, a ja asekuruję, że obligacyja moja na to dana *in rationibus* za gotowe bez trudności przyjęta będzie; albo ją téż sam eliberuję z życzliwości tegoż Jmp. Fragsteina ku ojczyźnie, żem tu sam w sprawach dobru pospolitemu służących, pożyteczne miewał *informaciones*. Jako o téṁ daję wiedzieć JWpanu tak rozumiem, aby za doniesieniem od JKMści należną odebrał *gratitudinem*.

Dnia 7go przyszedłszy do mnie przystaw, pytał mię od wojewody borysowskiego, jeśli ta choroba, która się między czeladzią wszczęła nie za powietrze morowe rozumianą była. Płaciłem ci mu, że chyba od wasby się zarazić mieli; ale że tak nagle wszyscy chorować poczęli, było mi okropno i samem różnie myślał, mając w konsyderacyi, aby się między czeladzią lubo od tak dawnego czasu nie utało. Co wszystko dobroć Boska przemieniła, bo jako w tygodniu wszyscy chorowali, tak téż drugiego zostali za łaską Jego zdrowi.

Dnia 8go doszła mię kartka od posła césarskiego:

Słabego zdrowia Wmp. jako wielce żałuję, tak przedkież konwalescencyi uprzejmie życzę; za komunikacyją listu Jmp. Morsztyna osobliwie dziękuję Wmp., który przeczyta wszysy odsyłam i z rekognicyją, prosząc jeśli wola Wmp., abyś do niej pieczęć swoją przycisnąć kazał. Nie potrzebaćby w tak małej rzeczy takich asekuracyj, ale że to jest wola Wmp. taką mi dać asekuracyją, jakaby mi zgodna była, nie zaszkodzi, że bę-

dzie pieczęć przyciśniona. List piérwszy do JMci p. kanclerza, gdzie będzie wola Wmp. tam go obrócę, albo go spalę, albo też za piérwszą okazyję Wmp. odesłę. O pośle brandeburskim różnie swoim wywiadować kazałem się, jako go zowią, dotąd jednak nie mogę zasięgnąć wiadomości, i z samego przystawa pilnie inkwirowałem, czegom jednak od niego nie otrzymał. Nie zawadzi jednak tego człowieka, którego Wmp. inszego masz na to substytowanego tam ordynować, przynajmniej dla cyrkumstancyjnej naszej informacyi, tak ze strony tego Brandeburczyka, jako i innych posłów, o których, że są za rzéką, pewnie powiadają.

Dnia 9go mój respons:

Czyniąc dość afektacyi Wmp. pieczęć do rekognicyi przyłożywszy, odsyłam ją nazad przydawszy czegom piérwej zabaczył według prawa naszego i trzeciego pieczętarza, że tak obostrzoną rekognicyją dając snadnię można, nim do wtórego procesu przyjdzie, jako nam statut czyni nadzieję, trzy lata dług prolongować. Który żart proszę wielce chcię Wmp. bez urazy przyjawszycale rozumieć, że albo tu za dojściem wyglądanego suplementu uwolnię asekuracyją, albo też, czego Boże zawařuj, abymię toomylić mialo, tedy jako prędko okazyja do Jmp. podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. dobrodzieja mego przyda, tak zaraz o tém pisać będę, nie wątpiąc, że z wielką ochotą przeše do JWp. kanclerza, a w niebytności do Jmp. Denhoffa krajczego Wgo Ks. Litews., przy którychbyś da Pan Bóg z téj drogi powracając przysłaną sobie nie zawiadzony odemnie zastał kwotę. Do wsi Stachowa, gdzie poseł brandeburski stoi, dziś dyrygnuję, może nam i o nim jako go zowią, i gdzie goniec polski stoi przyniesie wiadomość; ale słyszę, chce brandeburski odjeźdzać nazad, bodaj sobie nie sprzykrzył, jako i ja rezydencyi, o którejż też Wmp. jako rozumiesz dluго nas tu dręczyć będą, jeśli co o tém słyszał, oznajm, proszę. List piérwszy do Jmp. kanclerza albo spalić, albo nazad odesłać proszę.

Tego dnia wyprawiłem do Stachowa p. Bobrownickiego szlachcica zubożałego dawszy mu informacyją, aby się o wszystkich posłach za rzéką wywiedział.

Dnia 11go doszła mię kartka od posła césarskiego:

Rekognicyją od Wmp. przyjawszy, list piérwszy do Jmp. kanclerza podług afektacyi Wmp. nazad odsyłam. Cobym zaś miał oznajmić nowego nic takowego nie mam, oprócz tego, co mi dziś przystaw powiedział, że tego posła brandeburskiego wkrótce do miasta przypuścić mają. Co się zaś tyczy rezydencyi tak długiej, i mnie się już dość naprzykrzyła, dla czego umyślnie swoich do wojewody posyłam z protestacyjami i ekspostulacyjami a na ostatek i z przegrażaniem się odjazdu mego; jeśli to co u tak upornego narodu pomoże, nie wiem.

Mój respons: Krótko natenczas pisząc do Wmp, z tego najbardzię cieszę, że około manifestacyi na Moskwę pomyślawszy, jutro się masz na to resolwować, nadzieja dobra, że i sobie i mnie naprawić możesz, czemu i ja pomogę, jeno nie za raz, aby się nie domyślili, że to w korespondencyi czynam. Owego jeszcze w niedzielę za rzékę wyprawiwszy, jeszcze nie doczekał, ale jak prędko powróci, nie omieszkam oznajmić.

Z dnia 12go na 13ty powróciwszy Bobrownicki, tylko o posle brandeburskim jako go zowią t. j. Friderich Joachim von Boetini i że tam tylko jeden bez inszych posłów stoi, wiadomość przyniósł, o czém pòsłowi césarskiemu wiadomość dając, w ten sens pisałem:

Taką tylko mój kurSOR za Berezynę wysłany przynosi wiadomość, że jeno wiemy, jako posła brandeburskiego zowią; samże imię swe napisawszy na kartce przysłał. Którą ja do Wmp. posyłając i to donoszę, że kurfirsza wasi od szwedzkiej odtraciwszy fakcyi, do dawnego pana pewnie nakierowali i z tém że Szweda odstąpił, posła on swego do cara posyła. Jest przy nim Polak Zaleski, który dając tę kartkę słownie o tém informował chłopa. Jeśli tedy masz Wmp. z tym posłem znajomość, a przy tém jest wola i potrzeba pisać co do niego, kartka przejść może, lubo ta piérwsza z wielką trudnością i przeszkołą dla potężnijszej niż u nas warty aż przez trzecie ręce doszła. Mój wysłany sam dojść tam nie mógł, ale nieopodal téj wsi mając znajomego traktował, że tę przez niego przyniósł wiadomość, i o tém, że tam tylko jeden brandeburski w pietnastu człowieka stoi, gdy insi posłowie o mil dziesiątek niemal od tamtego miejsca roz-

stawieni, i tego tu stawić z nami deliberuje wojewoda. Ja do Zaleskiego tłumacza posła brandeburskiego z swoich jednemu, że z nim ma znajomość, pisać każę, a że i o naszych gońcach, gdzie stoją może wiedzieć, i lepszą jeśli zechce o traktatach z kurfirsztem dać informacyją. O respons na tę kartę do południa proszę, bo na to czekają, i jeśli Wmp. z ekspostulacyjami i manifestacyją do wojewody posyłał.

Taki respons od posła césarskiego:

Imię to w kartce mianowane, jako widzę, nie jest mi znamome, znam wprawdzie dobrze jednego Bonina, ale nie Boentina, jako się tu ten poseł mianuje, i kiedyby napis był *manuensa* jego po polsku pisany, mógłbym rozumieć, że jakiś *error* w imieniu; ale że po niemiecku, snać ręką samego posła, to już trudno inaczej *opinari* o tém przewisku. Kartkę moją lubobym tam rad dyrygował, wielkie trudności i niebezpieczność przejścia uważając, które i Wmp. sam w swéj karcie przekładasz mi, obawiam się. Rozumiałbym, jakoś Wmp. i sobie obrał, aby przez tego domowego swego z tym Zaleskim zacząć korespondencyą, bo moja kartka, jako piéwsza, musiałaby być nie w cyfrach pisana i intencyją przyszłych naszych korespondencyj potrzebaby w niéj rzetelnie wyrazić; co gdyby *ab adversa parte* intercipowano, snadno uważać, jakieby ztąd o nas suspicyje urosły. Zaczém przez tego domowego Wmp. lepsza jest rzecz zacząć, to i my za powiętą ztąd rzetelniejszą informacyją snadniejszy wynajdziemy sposób do znoszenia się z sobą. Od wojewody taką moi przynieśli mi odpowiedź o jakiéjem ja dawno wiedział, że nie dla inszéj przyczyny ale dla powietrza, które tu o trzy mile miało być, tak dugo nas tu trzymają, i że bez rozkazu hosudarskiego daléj nas pomknąć nie może, bo o niego idzie. Po napisaniu téj kartki rozmyśliłem się cokolwiek do tego p. posła pisać, zaczém posyłam i karteczkę moją, w której nie masz nic tylko same komplementa i te nasze zwyczajne cyfry.

Dnia 14go dawszy kontentacyją kurSORowi, wyprawiłem do posła pruskiego, z césarskiego posła i z swoim do Zaleskiego listami. Mój list w ten sens pisany:

Wziawszy wiadomość, że kartka dająca nam wiedzieć o imieniu Jmp. posła kurfirsza brandeburskiego z ręku Jmp.

wyszła i nieco słownej informacyi, za co wielce dziękujemy wraz z posłem césarskim, który dyryguje karteczkę do samego Jmp. posła, upraszam, abyś mię jako nasz brat, jedna kość ciała naszego miłej syn ojczyzny uwiadomić chciał, jako kurfirszt Jmśc, rpltęj naszéj deklarował, komu inklinacyje swoje teraz wyświadczają i co za fundament ma légacyja Jmp. posła teraźniejszego do cara JMści. Ja z méj strony dość czyniąc daję wiedzieć, że tu już od niedzieli 16tu w sprawach pilnych rpltęj naszéj do cara JMści wysłany, z okazyi powietrza zatrzymany jestem, ani rzetelnéj mam deklaracyi, do którego jeszcze trzymać będą terminu, tylko co godzina wyglądam ukazu, nie wiedząc jaki mi przyniesie koniec. Więc żem już stęskniony od tak dawnego czasu nie wiedząc, co się też z wojskiem JKMści, co z Jmp. hetmany, osobliwie z JWmp. podskarbim i hetmanem Wgo Ks. Litews. dzieje, dokąd z wojskiem obrócił od Wierbołowa i jeśli od niego albo od kogokolwiek (jako nam tu oprócz Wmp. jeszcze o trzech powiadają posłach) nie trzyma którego Moskwa, i gdzie którego postawiono. Powtóre tedy wielce Wmp. upraszam, abyś mię chciał, jako pośledni wyjechawszy uwiadomić, co gdy uznam, całą usługę moją Wmp. ofiaruję, do której mię i na ten czas silnie komendując, zostawam i t. d.

Dnia 16go po przyniesieniu listów od posła pruskiego pisalem w ten sens do posła césarskiego :

Przyniesiony list od posła kurfirsztowego do Wmp należący odsyłając, o kopią onego z łaski Wmp. po polsku wytlumaczoną proszę, bo ów Zaleski mało pisząc, jeno że o mojém zatrzymaniu tam wiedzą, we wszystkiem się na ten list do Wmp. pisany referuje. Respons na to dać posłowi kurfirsztowemu, jeżeli Wmp. masz wola, chcięj mi oznajmić, a ja znowu tegoż człowieka do téj okazyi zażyc każę. W kartce Wmp. pośledniej rzecz nową nalazłem, już baczę, wojewoda nie dla tego, że przez miejsca zapowietrzone Wmp. jechałeś, a luboś i nie jechał, trzyma, ale że teraz o trzy mile Borysowa powietrze; to jakby rzekł, że jeszcze tak dugo wietrzyć będąc, kiedy terminu póki trzymać nie determinuje. Ty sam Boże widzisz, jeśli to ta przyczyna, o której ja bardzo suspikuję, ponieważ ich posłowie poślednio wyjechawszy, dawno w stolicy. Ja jutro

do wojewody posyłając, na ten punkt dobrze przygotować się każe, jeno nie wiem, jeśli mię nie tymże uporem jako i Wmp. odprawić zechce.

Tego dnia respons: List ten i z kartką Wmp. powziąwszy, nie mam nic tak pilnego, cobym miał nań odpisać, bo czekam na majora, który dziś ze Szkłowa od Széremeta przyjechał z pewnymi potrzebami memi. Ten spodziewam się o czémkolwiek uwiadomi mię, bo ma i list do mnie, a za powięciem od niego wiadomości, respons dam na ten list, którego *puncta essentialia* po polsku prześlę jutro Wmp., bom dzisiaj bytnością tego majora u siebie zabawny.

Dnia 17go doszła mię kartka od posła césarskiego i punkta awizów z listu posła pruskiego:

Dnia wczorajszego zatrudniony będąc tego majora u siebie bytnością, nie mogłem na żądanu Wmp. dać wypisu listu tego; dziś wolniejszy, posyłam *essentialia* jego *puncta* i respons na ten list do posła brandeburskiego, oznajmując przy tém Wmp., że mi ten major nie tylko listowną, ale i ustną a starą mnie przyniósł pociechę, byle się tylko sanna droga poprawiła, bez wszelkiego zatrzymania zaraz się ztąd ruszyć mamy. I jam do Széremeta z upominkami i protestacyjami dał swoje pisanie, aby nas tu więcej nie trzymano; Wmp. jeśli poślesz do wojewody, jaką od niego odniesiesz deklaracyją, proszę chcięj mnie uwiodnić.

*Puncta essentialia* listu posła brandeburskiego:

1. Elektor brandeburski i Polacycale się z sobą zgodzili, Czarnecki zaś do Pomorza szwedzkiego poszedł z ludźmi swymi i tam jako z nieprzyjaciółmi po nieprzyjacielsku postępuje.
2. Tenże elektor brandeburski z wojskiem swojém znowu do Marchii obrócił i jeśli tam co przeciwko Szwedom zacznie, czas dalszy pokaże.
3. Król duński ziemią i morzem Szwedów gromi i już dwieście okrętów towarami naładowanych onym, przez miecz odebrał.
4. Jmp. Gosiewski w Inflantach dotąd z wojskiem zostaje.
5. Elekcyja césarza JMści prolongowana.
6. Król polski zapewnie Toruń obledz zamysliwał, i to bezwątpienia już przywiódł do skutku.
7. Polskiego i francuzkiego posła spodziewać się tu mamy.
8. P. Zaleski o śmierci carskiej powiedział mi,

co jeśli tak, o pewną tego komunikacyją proszę. 9. U nas tam słychać było, że Szwedzi z Moskwą już sobie traktaty skończyli, ale temu jeszcze nie całe wierzano, i poseł angielski, który dotąd zostawał w Kurlandyi jako *mediator* miałby być wyprawiony do Moskwy.

Dnia 18go dawszy kontentacyją wyprawiłem z listami do posła brandeburskiego od siebie do Zaleskiego. Tegoż dnia posyłałem do wojewody dwóch dworzan p. Rymwida i p. Worłowskiego z ekspostulacyjami i manifestacyją, tak względem traktamentu, jako i tak długiego trzymania. Nic mi więcej nie pomogło, tylko to, że wojewoda mi się sprawował pod sumieniem, że jak *Boh mił* nie dla czego inszego, tylko dla powietrza tak długo jestem trzymany. Pokazywano mu chléb pszenny z mąki rżanej upieczony, a że był bardzo brudny, gniewał się wojewoda, i o insze paragrafy, które mu się wyrazić musiały. Pod tenże czas, że był major ze Szkłowa od Szeremeta przysłany, prosiłem, aby list mój, którym miał świeży pisać, za tą okazją przez majora do Szeremeta odesłał. Czego że mi nie pozwolił za informacyją moskiewską kazałem pilnować wyjeżdżającego majora, któremu i list mój piéwszy do Szeremeta i potém drugi w ten sens pisany w niewiadomości wojewody i kapitana oddano.

Ponieważ od p. Iwana Andrejewicza wojewody borysowskiego tego nie mogłem otrzymać pozwolenia, aby moją hramotę do Wmp.isaną przyjawszy, do Szkłowa odesłał, musiałem ją trzymać nie mając okazyi do przesłania onej, aż dopiero wziawszy wiadomość, że p. major od Wmp. tu przysłany powraca nazad, posyłam tę hramotę, abyś Wmp. wyrozumiał, w jakowym téz tu po odjeździe Wmp. zostawam traktamencie. Teraz luboć się już rekoligował p. wojewoda, jednak postanowiona mnie od Wmp. nie wszystka dochodzi ordynaryja, ani mi daje doskonałego ukazu, do którego czasu mię tu trzymać będzie, w czém i samego Wmp. o ukaz i deklaracyją proszę. Bo już po chorobie jakokolwiek do siebie przyszedłszy, chciałbym mieć, albo o dalszéj drodze mojéj, albo o powrocie nazad wiadomość. Przy tém i to donoszę Wmp., że tu wybrawszy się w tą drogę za ciepła i znowu nazad za niego spodziewając się powrócić, futra sobie i czeladzi brać nie kazałem, a tu zaś

żadną miarą dostać nie mogąc, wielce proszę, abyś moim dwom ludziom do Mohilewa z mojemi dziengami dla skupienia futra i innych potrzeb jechać pozwolił. Inaczéj, gdyby nie było w tém łaski i baczenia, musiałbym, gdy większe nastąpią mrozy służbę pomrozić. Do tego odpiskę moją na wyjeździe z Borysowa Wmp. daną przypominając, proszę jako na nią responsu, tak i o napomnienie p. wojewody, aby mię miał w lepszym respeckcie.

Ten major pożałowanie carskie od Szeremeta posłowi cęsarskiemu samemu: kożuch soboli, dworzaninom lisy, a drobnjej czeladzi kożuchy przywióz; a mnie piskorz, nawet nie mogłem się doprosić, aby za moje kupić pozwolono pieniadze.

Dnia 22go pisałem kartkę do posła cęsarskiego:

Z responsem do posła brandeburskiego wysłany, nie mogąc go dla trudności oddać, przynosi kartę nazad, dając wiadomość, że posła dnia wczorajszego ruszono było z Stachowa, ale na przeprawie jakiś zamoczywszy się, nazad powrócić musiał, zaczęto jednak tą przeprawę gotować, rozumiem, że stanie tu na święta. Tę kartkę do niego, jaka będzie wola Wmp. albo ja tu za przybyciem oddać, albo też do siebie odesłać każesz. Respondując zatem na kartę Wmp. poślednią, jako za przysłanie punktów z listu posła brandeburskiego, w których znajduję, że się nieco weryfikuje, com przed tém do Wmp. (jeśli sobie dobrze przypomnisz osobliwie o wkroczenych z Moskwą szwedzkich traktatach) pisywał, tak za oznajmienie o powracającym do Szeremeta majorze, przez którego też i ja listy moje acz z przeszkołą od wojewody (bo dotąd odemnie żadnych przesyłać i odbyierać nie chciał) dyrygowałem, wielce dziękuję. Któremu też daję wiedzieć, iż od wojewody takowąż właśnie, jako Wmp. odniósłem deklarację, że do sannéj drogi, pod którą może być od cara ukaz, czekać tu mamy. Nie pomogły ani manifestacyje ani ekspostulacyje, musiałem jego responsu i nie rad temu przyjąć, czekając jeśli przynajmnięt od Szeremeta pociesznięszego nie odniosę.

Jego responsu: Prawie jako mi kartkę od Wmp. oddano, kazałem też być pisać do Wmp. pytając się o zdrowiu i powodzeniu, o którym już przez kilka dni nie słyszał, a przytém dając zaraz znać o przyjeździe dzisiejszym posła brandeburskiego

do miasta, który w téj, gdzie ja przed tém pokutował, postawiony gospodzie. Oraz wywiaduje się i o téj karcie, którą do niego pisałem, jako się obróciła, która, że dla trudości, jako mi Wmp. piszesz nie mogła być oddaną, chcięże mi proszę odesłać nazad, a ja sam, luboć okazyja trudna, najdę do przełamania onej sposob. Z strony odjazdu naszego na powtórki posyłałem do wojewody, ekspostulując przedkiego wyjazdu naszego potrzebę; powiedział, że jeszcze na to nie przyszedł mu ukaz, ale go codzień wygląda, ponieważ też i sanie pod wozy nasze gotować kazał.

Mój respons: Ledwo mogło być w kwandrans po oddanej karcie od Wmp. i do mnie przystaw od wojewody przyjechawszy, a przedkiego od cara spodziewając się ukazu o wiadomość, wiele koni i sani gotować sobie kązę, prosił. Nadzieja tedy przedkiego nas ztąd do stolicy ruszenią. Co wiedzieć, jeśli nas nie zechą mieć na konwokacyi albo sejmie w stolicy, który się ma po świętach russkich zacząć. Ale go na dwoje rozumieć trzeba, albo na to, z kim kończyć traktaty car wzywa, albo też *post decessum* jego, o czém przecie echo przez munsztuk wydają bojarowie sami zjeździć będą. List do posła brandeburskiego według afektacyi Wmp. odsyłając, proszę o wiadomość, gdy jeszcze co świeżego poweźmiesz, luboć i ja o to starać się będę i Wmp. oznajmić deklaruję. W punktach listu owego od Wmp. przysłanych, że najduję posła *alias mediatora* między Moskwą a Szwedem angielskiego, jakoby w Kurlandyi zostającego, proszę wielce o wiadomość, jako też Anglia owego Kromwela z karków swoich zbyła i jeśli się owa rzecz o strącenie tam Panacale uspokoili. O czém mi się wiedzieć nie dostało, a teraz tego widzę pilną potrzebę i kto téj ziemi został Panem, albo czy nie tenże Kromwel rządzi.

Dnia 23go respons: Cieszę się z tego nie pomału, że w téjże co i mnie nadziei odjazdu przedkiego zostawiono Wmp., bo też i ja co godzina wyglądam stelmachów, którzy pod wozy moje sanie gotować mają. Do posła brandeburskiego napiszę, spodziewając się, że upatrzę sposób okazyi przesłania tego listu, i cokolwiek ztamtąd poweźmę świeżego, o wszystkiem Wmp. oznajmić nie omieszkam. Strony tego Kromwela przy odjeździe moim

w tą drogę słyszałem, że go na państwo koronować miano. Jeśli to do skutku przyszło, tego nie wiem, ani też tego wiedzieć mogę, co syn przeszego tegoż króla angielskiego tymi popiskami *effecit*, których miał dziesiątek tysięcy *ad vindicandum hoc imperium*. To jednak rozumiem, że dotąd ten zdrajca Kromwel być musi, ponieważ stronę szwedzką trzyma; *alias*, gdyby syn króla angielskiego na królestwo był koronowany *a partibus* domu rakuskiego, a *consequenter a partibus* króla polskiego. Świąt chwalebnych blisko następujących, przy dobrém zdrowiu *felicia et prospera* winszuję *ex intimo*.

Dnia 24go respons mój: Zaczęta kartkę z gratulacją świat następujących Wmp., że mię onegoż piérwsza poprzedzając przerwała, jako za to, że mię afektem dobrym nie przepominasz, wieleę dziękuję, tak *vice versa feliciter* owe przeprowadzać, a po przeprowadzonych, nowego roku, nowych i pożądanych przy dobrém zdrowiu szczęliwości doczekawać *animitus* Wmp. życzę. Przy tém przychodzi mi skarżyć Wmp. na wojewodę tutejszego, że proszony odemnie w nadziei łaski o Jmp. ks. kapelana, aby mógł jednę mszę na tak wielkie święto umnie odprawić, albo też samemu u Wmp. nabożeństwa słuchać, nie dał téj licencyi. Więc że u tak grzecznego narodu, gdy dyskrecja nie ma miejsca, śmiałbym Wmp. upraszać, jeśli to można, aby usłużywszy Wmp. po jutrzni, z jedną mszą tu do mnie być chciał, a ja ręczę, że warta nie będzie tamowała, tylko w tém trzeba Wmp. i Jm. ks. kapelana łaski. Względem Kromwela biorę od Wmp., com po części wiedział, lepszą informacją i potwierdzenie, że on tam po staremu podobnie jako u nas Chmielnicki; ale jak ten zdechł, tak i jemu tego życzę. Dowodząc teraz się przy Szwedzie oponuje, ale gdy sobie przypominam rozhовор mój przy czynieniu piérwszego *armistitium* z Moskwą z wysadzonym na to na on czas najstarszym sypialnikiem a teraz marszałkiem carskim Fiedorem Michajłowiczem Artiszczewem, był on tam na placu. Równo z nami car życzył mu końca, i jeśli od niego jako się domyślimy *mediator* idzie, mam nadzieję, że go nie według myśli szwedzkiej i jego akceptować będzie. Wmp. lepszą mu jeszcze gotuj sukienkę, a ja nie przepomnę, tylko strzeż Boże, abyśmy się nie spóźnili; bar-

dzo się obawiam, aby nie po czasie nam być przyszło, kiedy już ze Szwedem kończą, albo też i skończyli.

Od niego respons: Za powzięte świąt chwalebnych od Wmp. podziękowawszy, i ja *iterato* życzę *apprecamine*. Co się dotyczy księdza kapelana mego, na mojém nic nie schodzi pozwoleнию, ale on sam z tego się wyłamuje, obawiając się, aby za taką przewagą mimo pozwolenia wojewody, jaki go tam nie spotkał afroncik. Jeśli można, a wola Wmp. chcię do nas przybyć na jutrznią, będę rad Wmp. Od posła brandeburskiego terazem na pisanie moje powziął odpowiedź; ale widzę, nie masz tam nic godnego do oznajmienia Wmp. tylko to, że go także sanną drogą jako i nas cieszą. A to mnie już troje sani przyprowadzono takich, na jakichby nie wozy tak ciężkie; ale moskiewską furkę siana wozić jako nam dają. Tak mi się wszystko zda, że nas te sanie zawiodą, co i Wmp. masz rozumiem *in consideratione*.

Mój respons krótki: Ponieważ się to Jm. księdzu kapelanowi Wmp. być u mnie dnia jutrzejszego nie zda, a mnie zaś samemu być u Wmp. jeszcze trudniejsza, trzymam tedy o łasce Bożej, że przyjawszy intencyją dobrą, nakłoni ucha, gdy z domowymi „*Te deum laudamus*“ w chrominie swojej wykrzykać będę.

Tegoż dnia chcąc mieć korespondencję z posłem brandeburskim, pisałem do p. Zaleskiego, jako Polaka, który przy nim zostawał. Tegoż dnia porucznik p. Kosarzewskiego a teraz rotmistrz za listem przypowiadnym Szeremeta jadąc od niego ze Szkłowa do wojska naszego (sąć odmawiać drugich najmiej carskiej, bo i pieniądze na zaciąg wiózł) powiadał o zjeździe wszystkich wojewodów do Szeremeta, na którym słyszał, że Riga Jmp. hetmanowi memu zdała się, o czém jakoby Naszczokin pisać miał do Szeremeta. Z drugiej strony od Ukrainy, że Trubecki nie mogąc strzymać kwarcianym i kozakom naszym odstąpić musiał od Kijowa. O posłach słyszał od Szeremeta, że do cara samego prowadzić nas nie mają, ale w Smoleńsku zatrzymawszy dla wysłuchania legacyi bojarów ze stolicy ześlą.

Dnia 26go poseł césarski dawszy hasło, że życzy widzieć się ze mną, pominął w sankach na przejazdce kilka razy go-

spodę moją, a potém gdy zmrok dobry nastąpił, postrzegłszy go pod góra stojącego, wyszedłem do niego. Pod tenże czas śpiewacy ruscy śpiewali pod oknem, którym miodu i warcie dawać kazalem, a sam jak wiele mi czas pozwolił, bo od warty była przeskoda, konferowałem osobliwie o zatrzymaniu naszém i o podobieństwie dla czego. Że na krótkim czasie trudno było doskonale namówić się, tē tylko od posła miałem deklaracyją, że gdyby dalej niż do gromnie trzymać nas miano, tedy się resolwował, porzuciwszy wozy siebie ze mną spólnie salwować. Dalszą konwencją odłożywszy do dnia jutrzejszego rozumiejąc, że się gdzie w polu na przechadzce zjedziem. Jakoż skoro jeno postrzegłem, że już poseł wyjechał, puściłem się i ja onemu na przełaj, co postrzegłszy Moskwa dwóch wierzchownych pasąc (*sic*) nas wyprawiła, dla czego do widzenia się z posłem tego dnia nie przyszło. Czeladź moja po téj konferencyi z posłem pozdrawiając mię Święty i patronem moim św. Szczepanem zordyno wawszy się, dała ognia kilka razy. Poszedł rumor po mieście i trwożyć się od kozaków poczeli mieszczanie, a przystaw bywszy u wojewody po tém strzelaniu, przystał pytając, na coby to był hałas. Po danym responsie, że się to u nas zachowuje przy powinszowaniu świąt, kazalem jeszcze bardziej strzelać i już więcej z napomnieniem nie posyłał wiedząc, że mu to na przekór czynią. Jakoż mu było za co, bo nie tylko, aby miał proszony o to, co na święta przyczynić, ale jak na złość miasto wołu cielę i to zdechlinę na święta przysłał.

Dnia 28go doszła mię kartka od p. Zaleskiego, który uczywiwszy mi respons na mój list i spólnę życząc korespondencyi, posyła mi cyfry zniósłszy się z posłem brandeburskim, z którym ja znajomości nie miałem. Z téj kartki jego to tylko miałem, że poseł polski pospolu z brandeburskim miał wyjeżdżać, do czego nie przyszło, jednak rozumię, że gdziekolwiek w derewni zatrzymany za Berezymą, o czém mię téż informuje i że wiadomości od innych dochodziły, że już był o mil kilka od Borysowa postawiony.

Na té kartkę od Zaleskiego czynilem respons: List pierwsi Wmp. informował mię, że będąc u p. Karczwy wziąłeś o

drodze mojej do Moskwy wiadomość; tego jednak nie wiem i o wiadomość proszę, jeśli tam o mojem zatrzymaniu wiedziano. Osobliwie o listach moich, ztąd do p. Biesieckiego przez kuraura wyprawionych, między którymi były i do p. Korejwy, jeśli doszły. Wzmiankę uczyniono, tudzież o wysłanym od powiatu oszmiańskiego do Nieczaja p. Ankudowicza, który to teraz przy mnie a może znajomy Wmp. zostaje. Co się zaś tknie tak długiego trzymania naszego, nie wiem, jeśli nam tu dla powietrza kurować przychodzi; mnie się dostało słyszeć, co i samemu Wmp. może nie tajno, o śmierci carskiej i jako mam, twierdzę że pewną, od Szeremetowego dworu ze Szkłowa wiadomość i przestrogę, że nie prowadząc nas do stolicy, ale ztąd dla wysłuchania wszystkich posłów legacyj do Smoleńska pewnych bojar zesłać mają. To jakoby tak już miało stanąć na konwencji i zjeździe moskiewskim w stolicy, na którym też i o pokoju ze Szwedem mówiono, ale to kończyć do drugiego większego zjazdu po świętach przyszłych russkich suspendowano. Gdyby to Bóg dał pod tenże czas nam stanąć w stolicy, mam nadzieję, żeby przeciwnym naszym mogły zamieszać się rzeczy; ale tu tylko o gruntownej przeciwko nam wszystkim przyjaźni moskiewskiej *dubium* czynić przychodzi, kiedy posłów swych z Polski i od JKMści i od Jchmpp. hetmanów litewskich a tu za mnie wszystkich niemal tam jadących i nazad powracających nie trzymając przepuścili, gdy mnie tak długo i z césarskim jednej ligi wietrzą. Cieszą nas przedkiem ztąd do stolicy ruszeniem, na cośmy i oczy wypatrzali, ale jeśli jeszcze w większe mrozy nas tu wietrzyć będą, przyjdzie micale mieć inne a nie to o powietrzu rozumienie, co i Wmp. może mieć *in consideratione*. Nowiny z Ukrainy dostały mi się, iż wojsko moskiewskie nie mogąc trzymać kwarcianym i kozakom naszym od Kijowa ustąpić musiało, a Biała Cerkiew i wszystek tamten trakt w ręku naszych, o czém hetman Trubecki do Szeremeta pisze. Do tegoż o Rydze z Kokonawzu (Kokenhausen) od Naszczokina wojewody tamecznego przyszła odpiska, jako Jmp. podskarbiemu i hetmanowi Wgo Ks. Litews. zdać się miała, a że sam położwszy wojsko w Inflanciach powrócił na Żmudź.

Dnia 29go pisałem do posła césarskiego:

Jakom jest z powidzenia się mego z Wmp. a tak *oportune* jako się przydało ukontentowany, samém świadcę niebem, że mi mało kiedy równą temu do pociechy przydało okazyją. Więc że w tak krótkim czasie dla przeszkode niepodobna było, jakom sobie życzył znieść się i namówić z Wmp., nazajutrz wybrawszy się na przechadzkę, rozumiałem, że do powtórnego widzenia się nie będzie przeszkode. Ale skorom jeno z miasta ku owej górze za Wmp. udał się, wnet pasąc się dwóch Moskwy wierzchownych, puściło się za mną; co postrzegłszy, musiałem do saméjże góry rejterować się nazad. Dnia jutrzejszego jednak, bęzieli wola Wmp. o téże godzinie, co i ongi wyjechać, ja się puszcze od gospody méj w bok miasta ku tamtéjże górze, a że nam lepsze posłuży szczęście, bo na on czas z saméj konsolacyi widzenia się przyszło mi wiele rzeczy godnych wiadomości Wmp. przepomnieć. Ów p. Zaleski przy pośle brandeburskim ozwawszy mi się być znajomym posyla cyfry; piszę i ja do niego, com rozumiał, on mi też *in confidentia* czego, jeśli swe oznajmi, to ja Wmp. komunikować obieczę. Samaż tą kartę do niego posyłając, proszę Wmp. abyś ją przy swojej do posła brandeburskiego, jeśli snadnię Wmpańu przyjdzie, przesłać raczył, a mnie respons, albo ją samą nazad nieprzesłaną.

Z responsem przysłał do mnie poseł césarski ubrawszy cyrulika po białogłosku z drugą białogłową. Mogła być na zmrok godzina, którego (kazawszy sprowadzić kałaurę) przyjąłem i namówiłem się, żeśmy z posłem césarskim wyjechawszy na spacer w polu zjechać się nazajutrz mieli i we wszystkiem się namówić, jako już *in procinctu* drogi zostający. Bo i do niego i do mnie posłał wojewoda, abyśmy konie pokowane mając wyjeździć gotowi byli, obiecując pewnie po niedzieli ruszyć.

Dnia 30go potwierdzenie tego od wojewody, abyśmy gotowi byli wyjeżdżać, przyszło. Ztąd jeszcze bardziej, dawszy sobie znać, pragnęliśmy z posłem césarskim widzieć się. Jakoż skoro jeno on gospodę moją pominawszy, nazad się do swojej wracał, ja też drugą stroną wokoło gór od miasta, jakośmy się namówili, wyjechawszy, zjechałem się z nim o pół ćwierci mili od Borysowa w borze. Postawiwszy czeladź z obu stron

na straży konferować przyszło. O zatrzymaniu przekładałem racyje, które się wyżej w tym dyjaryjuszū położyły, co i on sam miał *in consideratione*, że nie jedna przyczyna powietrzna zatrzymania naszego. Przyszło wspomnieć śmierć carską, co gdyby było, nikomu legacyi czynić w Moskwie i nowo obranemu deklarował; tudzież jeśli dla wysłuchania onej, jako był głos, do Smoleńska zesłać miano. Przychodziło przy temu mówić *in quantum* jeszczeby nas gdzie w drodze albo w Szkłowie na jednym miejscu trzymać miano, najdalej do gromnic; poczém za korespondencyją, gdyby przyszło do niej, mieliśmy się resolwować, jako to jest w listach moich do niego. Namówiliśmy się o kurorze, aby wiedziano o naszym ztąd ruszeniu, jakoż temu wynajdował się sposób. O królu JMści informował mię, jakoby miał być w Warszawie chory; o wojskach césarskich, że na oblężenie Torunia ordynowane, którego też jakoby miało być na césarskię 60 tysięcy *efective* i zaraz się na Szweda ordynowały, z którym też Moskwa *armistitium* zaczynać umawiała, a co wiedzieć, czy i nie skończyła. Jako tedy to w Moskwie umarzać i zrażać, i jakoby to onym, gdyby z Szwedem pokój zawierać mieli, szkodzić miało, doskonale, ponieważ czas lepszy pozwolił, którego było godzin ze trzy a godzinę w zmrok, namówiliśmy się. Lubo tedy było okropno tak późno dla hałasu i suspicyi powracać, jednakże warta była dobra, uszło to bez żadnej *quaerimonii*.

Dnia 31go doszedł mię respons od p. Zaleskiego: O zatrzymaniu Wmp. mego nic nie wiedział i p. Korejwa i p. Zabłocki, który mi i cyfry i kartkę, tego nie wiem do kogo, ale snać do Jmp. Biesieckiego pokazał, wszystkię jednak nie czytał. O wysłuchanie nas legacyi w Smoleńsku (jeśli się nie mylę, gdyż w cyfrach nie zrozumiałem<sup>1</sup>) teraz przypomniał. Aleby to nie bardzo dobrze dla nas było, zwłaszcza, kiedybyśmy sejmu ich z legacyją naszą poprzedzić nie mieli. O Rydze takowych spodziewałem się nowin, że już na drodze słychać było, że Ryżanie o podaniu miasta naszym myśleli, a teraz zrekuperowanę *gratulor* awizy sobie. O p. Ankudowiczu wspominał p. Zabłocki

<sup>1</sup>) Uwaga Medeksy między wierszami dopisana.

pod Oszmianą, że go co godzina wyglądają; co teraz przy Wmp. czyni i jako się dostał, ponieważ do Nieczaja był po- posłany, wiedzieć pragnę. Ktemu jeśli Wmp. możesz listy nasze do którego z säng Jmp. Gosiewskiego, żeby rąk kurfirsza JMci doszły, dyrygować i czy nam ten osobliwy fawor swój oświadczyć zechcesz, o wiadomość proszę. Tymofiej Iwanowicz przystaw dzisiaj kazał nam być gotowym; skoro ukaz przyjdzie, wszy- stkim nam prędką droga, mianowicie césarskiemu, a nam do nie- dzieli z wyjazdem do stolicy tu stać.

Mój respons tego dnia: *Gratulor* sobie wielce, kiedy o li- stach moich osobliwie tych, jako się obmyśliwam bardzo pilnych ztąd do Litwy dyrygowanych, że potężne na on czas załogi moskiewskie minęły, biorę od Wmp. wiadomość; mam tedy do- brą nadzieję, że ztamtaąd i dalej przeszły. P. Ankudowicz zje- chawszy się w drodze i rozumiąc, że snadniej przy mnie do Nieczaja przejedzie, uwiązać musiał, i musi zostawać, aż do eliberacyi wynajdzie się sposób, a teraz to niepodobna. Listy do kurfirsza JMci przyjścby mogły, ale na to koszt łożyć się musiał, który ja, przedtem i niedawno listy dyrygując, wa- żylem i samym Bogiem świadczę, żem nietylko nadwerezły worka, ale prawie tak dawno nadspodziewanie trzymany a na tą rezydencyją i okazyje przydałe nie obmyślony, resztą gonię i miałbym dopiero za dobrego przyjaciela, kiedy mię wsparł. Nie mam ci wprawdzie z JMci p. posłem elektora JMści zna- jomości pogotowiu, nie jestem *meritus*, ale za komendacyją Wmp. prosiłbym, aby mi stęm albo przynajmniej 60 czerwo- nych złotych wygodzić chciał. Nie zawiódłbym, na potrzebę rępiej zaciągając, za co nietylko ja, ale i ktoś większy byliby powinien JMci, a na ten czas rekognicyja moją posałbym ubra- wszy swego po białogłosku z białogłową, i w téj okazyi usłużyłbym moim kosztem JMci, takowy wynalazlszy sposób, żeby był JMcpań pewien dojścia onych do ręku kurfirsza.

Względem wyjazdu naszego i mnie ztąd przed niedzielą ruszyć obiecują; ale co téż rzeczem, kiedy nie właśnie w samą do stolicy drogę, lecz aby nas ztąd od Berezyny pomknąwszy, (jako mię przestrogi zachodzą) rozsadzili, ażebyśmy przez kor- respondencyją naszą téj ich chytrości zrozumieć, osobliwie *junc-*

ta manu myśleć o sobie nie mogli, gdzie to nam tu przy więcej pewnych nominach i informacyjach zręczniej przyjść może.

Dnia 1 Stycznia 1658.

Daj Jezu szczęśliwie ten Rok Nowy zacząć!

Do posła césarskiego pisałem:

Za przesłanie kartki do posła brandeburskiego i ztamtąd za odesłanie responsu Wmp. podziękowawszy samemuż z niēj daję wiedzieć o pewności przejścia listów naszych ztąd dyrygowanych. O czém nietylko od samego p. Korejwy, do którego dyrygowane odemnie były, będąc u niego w domu słyszał, ale nawet kartę i cyfry posłane widział. Jako się z tego wielce cieszę, tak z drugiej strony bardzo mi się dziwować przychodzi, że responsu na owe tak dawno doczekać się nie mogę, snać nie co inszego rozumują, jeno że my stąd ruszeni, dla czeego zda się im trudny do przestania sposób. Dalęj nie mam nic w téj kartce nadto, prócz że o eliberowanéj z rąk szwedzkich Rydze czyni potwierdzenie; bo już za niego z Jmp. podskarbiem Dopr. moim mało nie skończyli traktatów. Mnie stąd o piątku ruszyć obiecuja Wmpana, a jutro obaczym, jeśli potwierdzą. Któremu szczęśliwiej życząc drogi, zostawam i t. d.

Dnia 2go doszedł mnie respons od Zaleskiego, który mi nic nie przyniósł, tylko librę papiéru.

Tegoż dnia ubrawszy chłopca po białogłowsku wyprawiłem z kartką do posła césarskiego, który go ukontentowawszy i za moje zdrowie z muzyką przez kilka godzin poając, gotowy respon i listy do dworu przesłał, aby przez moje staranie doszły.

Moja kartka do niego w ten sens: Pomnąc, żeś Wmp. listy swoje do Jmp. Lizoli miał dyrygować, kazalem traktować z kursorem i, jako zrozumiewam, bodaj się na to namówić nie da; jeno w tém trzeba Wmp. wiadomości, jeśli przesyłać wola, a ja usługę moją wyświadczyć obiecuję. Ceterum dowiedziawszy o armującym się w drogę, winszuję onej Wmp. i z niēj szczęśliwego powrotu, a przy tém proszę, abyś nie przepomniał tego, cośmy sobie *oretenu* przyrzekli. Jeśli nie ciężko będzie, chcię Wmp. i dwoje dyrygować listy, że gdyby się te stąd przejść nie udało, to z drogi drugie, o co się starać będę, przejść mogą.

Respons jego: Jako przy Nowym Roku *omnia prospera* Wmp. winszuję, tak nową, a mnie tak pożądana nowinę Mu oznajmuję, iż jutro w imię Państkie za ukazem wojewody tutejszego wyjeżdżam z Borysowa, chcąc dalsze legacyi mojej wykonać *intentum*. Zatem *ex intimo* żegnając Wmpana jakem na tamtym prosił, tak i teraz wielce proszę, abyś to pisanie moje do dworu króla JMci według obietnicy swiej tak dyrygował, ażeby rąk tego doszły, komu należy. Takową uczynność i w podobnej i w każdej inszéj okazyi gotówem zasłużyć się Wmpanu. Po napisaniu téj kartki oddano mi drugie dziś od Wmp., z któryj com rozumiał, dziękuję za to wielce, a zapewne jutro odjeżdżając, powtóre żegnam Wmpana.

Tego dnia przystaw przyszedłszy, termin wyjazdu dnia piątkowego naznaczył, na którybym będąc gotów, pewien był téj wieści.

Dnia 3go lutego. Wybrawszy się poseł césarski przedem dniem, gdy skoro dzień duży wyjeżdżał, kazał mu się wojewoda przez trzy godziny zatrzymać. O czém, gdy z ekspostulacyją dwóch dworzan posłał, i nocować dalej w responsie kazał. On téz uparłszy się mając już konie założone wyjeżdżając z miasta, lubo mu nie tedy droga przypadała, mijając gospodę moją żegnał mię. Rozjeżdżając się w wielkiej tęsknoci i prawie jako brata żałowałem. Tegoż dnia przyszedłszy przystaw od wojewody prezentował mi *prowazatoho* Karnię Siemienewicza chorążego, rejmentu pieszego i żebym nie wymawiając się dnia jutrzejszego wyjeżdżał.

Dnia 4go lubom sobie jeszcze nie życzył tego dnia wyjeżdżać z Borysowa, ale że nastąpiono na mnie, kazałem się wybierać i od wieczora wyjechawszy, miałem nocleg w Łosznicy od Borysowa mil trzy. Tego dnia jednać przez gospodarza swego ukontentowałem kursora, że się podjął listy moje i posła césarskiego do p. Biesieckiego przenieść, aby do rąk Jmp. hetmana przeszły.

Tom uczynił wyjeżdżając z Borysowa, a mój list w ten sens był pisany:

Po wyjeździe Szeremeta ściśniony będąc bardziej od wojewody tutejszego, nie mogłem żadną miarą dostać kursora, abym ztąd powtóre odezwał się JWmp., bo odebrawszy gospodarzów z gospod z najmniejszym chłopczyną, przydałszy potężną wartość

a odstawiwszy mię od miasta, widzieć się z kimkolwiek zabronił. Teraz zaś, gdy już Berezyna ścinać się poczynała, będąc od nich na dalsze pomknięcie obwieszczoney, acz z wielką trudnością, kosztem i przewagą *interea* wyprawuję kurśora dając wiedzieć JWmp., że jako césarskiego z pruskim, tak i mnie spólnie z nimi dotąd Moskwa trzymała w Borysowie i lubo już nadzieję ruszenia się naszego w tym tygodniu uczyniono, jednak jak na szydła wybierać się przychodzi, zwłaszcza mając przestrogi i na to łożone wiadomości, że Moskwa z Szwedem mowno o pokoju mówi, a co wiedzieć, czy i nie skończyła. Zkądby i nam o większym beczesciu, któregośmy się i tu dość nacier-pieli a prawie wypokutowali, obiecywać przyszło. Prawią nam jedni, że bojarowie do wysłuchania legacyi naznaczeni w Smoleńsku, (czegobymy nie życzyli) ekspedycją dadzą a do *glas* nie przypuszczą *hosudarskich*, o którego śmierci już dawno przez munsztuk, nie twierdzę jeśli pewnie, (bo tego trudno w samej rzeczy dociec) echo wychodzi. Drudzy zaś mówią, że do wiosny jako się ich wojska ruszą, trzymać nas, a po tém wciagnieniu małym frysztrem przed rezolucją wypuścić mają, a jako, to w tym razie różni różnie prawią. Ale się najbardziej obawiam, aby gdy z Szwedem pokój uczynili, na miejscu ich posła nam osieść nie przyszło. Gdyż nie darmo prawie już podnosząc rękę z furyją wymawiają, na co césarza tureckiego i ordę wsadzamy na nich, na co wojska mając ze Szwedem wojnę, koronne na Ukrainę a litewskie jedne w Polesie a drugie w drugą stronę w ziemię zwojowaną ordynujem, zkad znaczne zaczepki zaszły.

Tu już nie wiem, jako się im wywodzić, kiedy teraz niczemu wierzać niechcą i po tém nie wien, jeśli będą. Osobliwie nie mając pótém żadnej od JWmp. informacyi i na moje listy responsów, przecież czekałem, lubom nie raz miał do eliberacyi mojéj rezolucją, pogodę i posła césarskiego mając z nim cyfry i korespondencyją acz przez biale głowy. Przy tém i sam po trzykroć przez wynaleziony sposób widziawszy się i znośnwszy z nim, do tegoż go przywiódłem, że nie далéj jeno do gromnic, dokądby nas starą racyją trzymali, deliberować deklarował. Czemu i ja mając po sobie JWmp. instrukcyją i no-cyje, którymi byle nie spóźniwszy mogłoby się rozsiane od

Szwedów nowiny nieco zamięszać i umorzyć w Moskwie, pomagałem mówiąc, że oni to na poratowanie siebie czynią, jako jest przykład, iż siebie salwując Rakoczego zawiedli. To mię tylko trwoży, że Moskwa tak od JKMści jako i od JWmp. samego (osobliwie a wiem, że przeciwnie od Masalskiego, Ciechanowieckiego i jako liczę za mnie ich gońców ośmiu, tudzież od szpiegów ustawnie z naszych krajów i z Polski szyjących się, którym i mnie p. Ciechanowiecki do Moskwy opisał i przez to dościślejszego traktamentu podał) ma poślednie informacyje, obawiam się przeto, aby moich, acz za ich przyczyną zastarzałych, nie kondemnowano. Ale że mi idzie o wykonanie rozkazania JWmp. ostatnio resolwowaawszy się, jakimkolwiek padnie ewentem na wolą Bożą spuszczając, przyjdzie mi wszystko, cokolwiek Bóg na manie dopuści, cierpliwie znosić. O suplement nie obmyślony na tak długą rezydencyją i spezy ustawne, lubobym suplikował do JWmp., ale do przejścia widzę trudny sposób; więc jako baczę, ustroi mię Moskwa po węgiersku, że suknie na rękawice i czapki wyrzynać przyjdzie. Szeremet dotąd w Szkłowie rezyduje, jazdę wszystką oprócz kilkuset, której na ten czas mieć może na wytchnienie do domów rozpuściwszy. Niedziel temu kilka, gdy się zjechali do niego wszyscy woje wodowie z Litwy oprócz smoleńskiego i połockiego; był tam i JWmp. na placu od wielu przeciwnie wspomniany, jakobyś niedowierzaniu tak długiemu i zamięszaniu ztąd pochodzącemu był przyczyną. Jeden tylko Naszczokin z Kokonawzu pisze do Szeremeta wszystkiemi siłami życząc, aby JWmpana *in primario* porzuciwszy wszystkich ujmowano, bo jako dobry, dobre słowo daje. Od tamtéjże ściany było to, co daj Boże, że JWmp. odebrawszy z rąk szwedzkich Rygę na Żmudź powrócił; z drugą zaś stroną od Ukrainy u tegoż Szeremeta były wiadomości, że Trubiecki niedowierzając kozackiemu zamięszaniu a snadź i ordzie z kwarcianymi z ostatkiem nierozpuszczonego wojska z ośmiu tysiącami w zad cofnął od Kijowa, zkad i Nieczaj napłochany dobrze powrócił do Borysowa. I tu w Borysowie ustawnie się kozaków strachają, ale ich Szeremet mocno ujmuje mając po sobie Nieczaja, który był na tymże zjeździe w Szkłowie. Śląsię zaś i o drugim zjeździe, który się po świętach teraźniej-

zych russkich zaczynać będzie, a ten albo śmierć carską wyjawi, albo też, gdy żyje, z kim pokój zawrzeć konkluzyją uczyni. Co do szwedzkiej fakcyi, to mam wiadomość o posle i medyjatorze Kromwelowym z Anglii do cara idącym, a przy nim i o francuzkim; tego jednak wiedzieć nie mogę, jeśli których nie przepuszczeni do stolicy a nasz polski (nie wiem kto) jakoby miał być za Berezyną zatrzymany. Tu w Borysowie wszystka Moskwa głosi na wiosnę carowi drogę pod Wilno, ale ja rozumiem, że téj zmierziwszy przedzj na Ukrainę nowym szlakiem obróci. Listy posła cesarskiego p. Fragsteina, którego wzoraj ztąd ruszono posyłam; prosi, aby do p. Lizoli przesłane były; mnie samego dzisiaj ruszają a pruskiego jutro.

Dnia 5go nocleg w Aponowicach mil 6, dnia 6go w Słoniach(?) mil 6, pokarm w Bobrzu, gdzie sotnik kozacki Sopnika będąc u mnie a potém mnie u siebie mając, uragał Moskwą bez obrzezków obiecując dziedziczyć w stolicy, o co się przystaw lubo ujmował umiał go zbyć lostkami; do tegoż się i inni kozacy, których było natenczas z kilkunastu przymawiali i jako zrozumiałem, że Moskwą jako wołmi orzą, zarówno jak żydów w jednej obserwancji mając. Nazajutrz potém przedtem za woławszy tego Sopnika do siebie pytałem się o Ukrainie, coby się z nią działo. Prawił o Wychowskim, że hetmani i o tém, że czterech nakaźnych pułkowników w okowach, między którymi i Anton. Inny kozacy i czerń odłączyli się od Wychowskiego i na osobliwem miejscu stoją, snać JKMści sprzyjają, a o Trubeczkim, że w Pereaławiu.

Dnia 7go nocleg w Tołoczynie mil tylko dwie, na którym, że się okazyja do przesłania listów trafiała, cyfrowałem list do Jmp. hetmana z Borysowa wysłany, przy którym kartka w ten sens pisana była:

Wyjeżdżając z Borysowa odezwałem się do JWmp. przez umyślnego kursora i list mój i drugie posła cesarskiego dyrygowałem i dopiero, że mi się druga przydała okazyja, jako kopia listu swego tak i drugie listy posła cesarskiego przy mnie zostawione, posyłam. Na ten czas nie mam nic nowego, jeno, że kozacy z Moskwą, jakom się tu nasłuchał w drodze, znacznie zadzierają i Nieczaj z Szeremetem poniechęcił. Życie carskie

tu dalej twierdząc, co luboby i było, ja jednak jeszcze nie tu-szę, abym miał być zaraz ze Szklowa przepuszczony, ponieważ tam z derewien na posłów prowianty zwożą i w drodze mi prędko spieszyć przeskadzają. Tęj nocy kozacy popiwszy się załogę moskiewską a przy nich wielu żołdów moskiewskich posiekli tak, że drudzy bodaj i żywotem z ich części nie zapieczętują, a co przed tém psikusów i podobnych temu okazyj nawyrządzali Moskwie do woli się tego od miesiąca nasłuchał.

Dnia 8go nocleg w Starosieli mil 5. Dnia 9go przyprowadzono mię do Szklowa od Starosiela mil 3 na przedmieście nazwane Zbrekopie, gdzie mię w gospodzie przyjmował porucznik Szczepan Iwanowicz Szostakow pułku szkłowskiego Kaspra Jandla, z którym żołdaków 15 było. Chata zła, lecz lepszej doprosić nie mogłem się, o co gdy dalszą expositulacyją czynilem, odpowiedziano mi, że poseł carski w Warszawie nie w lepszej stał gospodzie. Tego dnia dano mi karm i ordynaryj, co na dzień i na tydzień postanowiono: jałowicę na 5 dni, piwa garncy 12 i miodu 8, gorzałki po pół wiadra na dzień prostej i dwójnej, chléba, krup, masła, słoniny, mąki, kurów dwoje i co potrzeba postanowiono, owsa ćwierć, siana wozów dwa, körzeni, octu i ryb prawie z potrzebą.

Dnia 10go prosiłem, aby Szeremet *głasy* swoje widzieć pozwolił, tudzież aby do miasta dla skupienia potrzeb ludziom moim chodzić nie zabraniał, a czego tu dostać nie mogę, aby do Mohilewa słać wolno było, czemu jednak z niedyskrecyj Szeremeta niczemu licencyi nie miałem. Na wieczerzy potém piłem za zdrowie Szeremeta i syna jego wspomnawszy i wojewodę szkłowskiego Iwana Michajłowicza Tałaczanowa, przezco rozumiałem, że się do lepszej dyskrecyi obaj naklonią.

Dnia 11go pozwoliwszy Szeremet przez przystawa do miasta moim chodzić, potém znowu od bramy wrócił i znowu nie pozwolił i *de novo* utrudnił, o czém mając sposób przesłania kartki doniosłem posłowi césarskiemu:

Nieociężały z powolnością moja jakom w Borysowie ocho-  
czo Wmp. mój uniżony przesyłał poklon, tak i na ten czas  
mając do przesłania téj kartki sposób, toż samo i na tém po-  
nawiając miejscu o zdrowiu i powodzeniu, tudzież jako się Wmp.

ta droga nadała i jako w dalszą prędko, pilno wiedzieć pragnąc, o sobie daję wiedzieć, że tu we środę stanąwszy nie mogę się dozebrać licencyi, aby dla skupienia potrzeb moich, których to miasto nie ma, moich ludzi przepuszczano do Mohilewa. Nawet i tu w miasto chodzić jeszcze zabraniają wyrzuciwszy mi, że i posłowie nasi ostatnią furyją u nas téj i żadnej licencyi nie mieli. Zawaruj tedy Boże, aby to prawda była, pewnieby w czwórnasób oddawali, jako tego zrazu w Borysowie początki były. Listy Wmp. i moje na samém wyjezdném z miejsca wyprawiłem i tu, mając prawie pewną okazyją, co daję wiedzieć Wmp. i zaraz na rozkaz jeśli sobie służyć każesz czekam powolną moją zawsze asekurując usługę.

Od niego zaś w ten sens respons:

Za listowne nawiedzenie zdrowia mego i podróżnych successów moich wielce podziękowawszy Wmp. nie bez ciężkiego żalu jest u mnie, że Wmp. w dawniej u Moskwy zostawasz niedyskrecyi. Ja na Szeremeta w niczém żalić się nie mogę, bo jako przed tém od niego miałem *commoditatem* w pogotowiu, tak i tu mam wszystko, co mi potrzeba i przedsięwzięcie; i drogi mojej przedłużać mi nie chce, ale na niedzielę wyjazdu mego pewny naznaczył mi termin. Co rozumiem mi ziści, bo już i wozy moje mam na saniach przygotowane i przystaw, który mnie *sine omni mora* poprowadzi do saméj stolicy, na to jest naznaczony. Pisanie moje z duszy rad dam Wmp., ponieważ okazyją masz do przesłania sposobną, tylko tegoż człowieka wielce prosić chcię i do mnie jutro dyrygować, aby je odemnie powziąwszy, oddał Wmp., co ja zawsze gotów zawdzięczyć usługą moją.

Dnia 12go poseł pruski ruszył się ze Szkłowa. Tegoż dnia oddano mi listy od posła césarskiego do p. Lizoli. Tegoż dnia miałem turbacyją o p. Ankudowicza, który się być carowi przysięgłym Szeremetowi odezwał.

Dnia 13go przyjeżdżała do mnie od Szeremeta rotmistrz rajtarski Grehory Jelizarow syn Niejełów(?) i czynił kwerymonią o p. Ankudowicza, dla czegom go tak długo, wiedząc, że jest carski, trzymał przy sobie, a co się tknie moich desyderij, na

żadną rzecz nie mogłem otrzymać responsu, a w tém o p. An-  
kudowicza należny Szeremetowi swój dałem.

Dnia 14go dowiedziawszy się o pośle césarskim tego dnia  
wyjeżdżającym, pisałem do niego kartkę w ten sens:

Pierwéj kartkę a potém listy do p. Lizoli od Wmp. przy-  
jawaszy, wyrozumiewam czemu i *gratulor*, że Wmp. w najlepszej  
od Szeremeta zostawasz obserwancyi; którą i mnie, nie psując  
sobie, jak tu budować możesz, tak i daléj sporządzaj sam mię  
od intencyi mojej w Borysowie odwiódłszy, wielce Wmp. proszę.  
Ja tu z pożałowania mam karmu z potrzebą, zarówno jako od  
Samojedzi na rzez tuczonym mię być poczytam, kiedy téj nie  
mam doli, abym licencyją, o czémem pierwéj pisał i bez czego  
się prawie obejść nie mogę, otrzymały od Szeremeta. Listy na  
mojém wyjezdném puszczy, który mi jutro obiecują, ale ja sam  
muszę go przewleć, póki czeladź oszyję, przy tém szczęśliwéj  
drogi Wmp. winszując, sam onego zostawam sługą.

Tegoż dnia mając sobie przystawa naznaczonego aż do  
saméj stolicy Iwana Iwanowicza wołzeńskiego kapitana i pod-  
wody dane, jakobym się jak najraniéj nazajutrz ruszył.

Pisałem w ten sens do Jmp. hetmana:

W Tołoczynie infastykułowanych listów dla przeszkoły nie  
mogąc przesyłać, zatrzymałem je przy sobie, tu okazyją do  
przesłania onych sporządziszy, bo Szeremet ani kozaka ekspe-  
dyjować, ani téz mojém potrzebom dla odziania czeladzi licen-  
cyi nie dał. Przez którą okazyją, jako tamten fastykuł posy-  
łam, tak i drugie listy pośła césarskiego przy tém i tę kartkę  
z tą wiadomością przydaje JWmpańu: Car pewnie żyje na ten  
czas koło stolicy odprawując łowy. Poseł szwedzki już nie ró-  
wno w lepszym zostawa traktamencie, bo przed tém za ciężką  
wartą wysoko otyniony, ledwo mógł część nieba widzieć, a te-  
raz mu i na spacer pozwalają; tudzież i krymskiemu, który  
jednak nie był tak ściśniony. Ztąd koligować można, że z obie-  
ma traktuje Moskwa, której nie wiem jako nam daléj dufać  
przyjdzie, kiedy wszystkie propozycyje Wmp. a wiem, że  
téz co i mnie Łopuchinowi dane, jako mam wiadomość, mimo  
się puszczone, i jako z Szeremeta wyrozumiewam, nic dobrego  
po nich obiecywać nie mogę. Nie pomaga nam, jeśli bez po-

żytka zblżenie się wojska koronnego na Ukrainę, do którego przyłączyło się coś i kozaków, za co czterech nakaźnych pułkowników, między którymi i Anton u Wychowskiego hetmana dzisiejszego w okowach pokutują; a drugą stroną zblżenie się litewskiego wojska ku Polesiowi z kąd rozumieją, że już na nich gotuje się wojna, nie pomaga, gdyż dla tego niczem, choć się co proponuje, wierzać nie chcą. Zwłaszcza nie mając już nadziei tak o Wmp. jako i o Jmp. wojewodzie wileńskim<sup>1</sup>), (od którego poseł moskiewski Fiedor Dorofiejewicz Ostafiej z nieprzyjętą kaźnią stem tysięcy złotych i tyrów nie uważnych, które mu się tu dostały nasłuchawszy, powrócił do cara) abyście do całowania chrestu skłonni byli, w czém carska nadzieja była. Od p. wojewody wileńskiego jednak traktuje tu cos p. Galimski starosta orszański z Szeremetem, czego mi dojść trudno, bom bardzo ściśniony. Nawet i odziać czeladzi w piekarniach okurzonę z mego worka nie pozwalają, zabroniwszy i moim w mieście i do gospody kupcom; który niewoli gorzej więzień tu cierpieć nie może, jako ja od nich z grubej niedyskrecyi przyjmować muszę. Poseł pruski Friderich Joachim Boentin trzeci dzień ztąd ruszony, césarski dzisiaj, a mnie jutro nagotować się kazały.

Tegoż dnia i przeszłych Szeremetowa muzyka, śpiewacy, trębacz, dobosze, myśliwi i szafarze przykrzyli mi się tak, żem musiał lubo z wycięnczonego worka kolędę dawać; ówdzie zaś i więźniowie z stolicy wypuszczani dla jałmużny przychodzili, o którą i mnie samemu ledwo nie już żebrzeć przychodziło, jednak com mógł, udzielałem.

Tegoż dnia była wiadomość z Mohilewa, jakoby Bychow Stary zdawać się miał carowi, albo też kozacy podawać go mieli Siemienowi Iliczowi Zmiencowowi stolnikowi carskiemu, wojewodzie mohilewskiemu. Co jednak nie w samej rzeczy twierdzili mieszkańców, lubo Moskwa nie inaczej udawała. Tegoż dnia napisałem był odpiskę do Szeremeta, który odemnie przyjmować nie chciał, ani mi licencyi, jako do Mohilewa posyłać, tak i do miasta chodzić nie dał.

<sup>1</sup> Paweł Sapieha.

Dnia 15go ruszono mię ze Szkłowa przydawszy do przystawa kozaków dwunastu. Nocleg w Kopysi — tam wojewoda Tałaczanow — a jam stał u sotnika Zubowicza. Ten z inklinacjami przeciwko JKMści i rpltę, prawił o pośle kozackim wszystkiego wojska zaporoskiego do cara wysłanym, aby umawiał na punkta od cara kozakom podane: 1. aby wojska zaporoskiego więcej 10 tysięcy nie było na Ukrainie; 2. aby po wszystkich miastach i fortach wojewodowie moskiewscy zostawali; 3. jur-gelt hetmanom zł. 1000, pułkownikowi nakaźnemu zł. 500, a sotnikowi 300. Które punkta nie smakując kozacy prawie z odpowiedzią posłali do cara, i jako ten sotnik obiecywał, nie podobna, aby się między Moskwą a nimi zamieszanie nie stało. Tego dnia mil 3.

Dnia 16go pokarm w Orszy, tam wojewoda Matfiej Andrejewicz Pałocowtow, nocleg w Dubrownie, gdzie niebożęta mieszczanie z płaczem skarzyli się, jako im Moskwa za ich cnotę, że się zdawać Moskwie nie chcieli i przez szturm w wiele ludu potracić musiała, urąga; tamżem widział wały, które od Dubrowian sypane były, na wielu miejscach rozkopane. Tego dnia mil 8.

Dnia 17go ruszywszy się z Dubrowna i wytchnąwszy w pół drogi do Znirowicz, gdym do Znirowicz przyjeżdżać chciał, zatrzymała mię załoga znirowicka ze Smoleńska zesłana we wsi od Znirowicz w trzy czwierci mili. W téjże wsi i pruski poseł przedemną dniem był zatrzymany. Za kwerymonią trzymania naszego biegł sam; załoga do Smoleńska dając znać Dołhorukiemu o przyjeździe naszym pytała, jeśli przepuścić każe. Tego dnia mil siedm ujechałem.

Dnia 18go czekałem na ukaz w téj wsi i z posłem pruskim cały dzień.

Dnia 19go posła pruskiego skoro dzień a mnie o zachodzie ruszono ze wsi; porucznik znirowicki przyjeżdżał sam prowadzić; przy bramie znirowickiej teraz przez Moskwę zbudowaną stało piechoty ze 20tu, toż i przed Krasném, gdzie i noclegowałem od Znirowicz mil dwie.

Dnia 20go w Krasném trzymano mię cały dzień czekając ze Smoleńska odpiski, która gdy godzinę w noc przyszła, wy-

prawiwszy zaraz wozy, sam ruszyłem się z północka i tylko koniom w pół drogi wytchnawszy, stanąłem o półtraniu w Smoleńsku na przedmieściu zadnieprskiem zaraz przy moście przez Dniepr. Do bramy królewskiej a teraz carskiej, gdzie przed gospodą moją zacząwszy wszystką ulicą stało strzelców rząd więcej 600, jedni z półpikami a drudzy z berdyszami, sotnik Iwan Arejewowicz Kijowcow przyjmował mię, tenże i prowiant wszelki, czego mi prawie dość było przywoził. Duńskiego i cesarskiego posła potykał sam wojewoda smoleński Dołhoruki okolniczy carski, z którym i część jazdy wychodziła a piechoty samej więcej 40tu chorągwii z muszkietami. Tymże się Moskwa, jako tu mieszkańców prawili, bardzo akomodowała, a mnie z pruskim zarówno. Panu Łosowskiemu, który też od Jmp. hetmana po mnie wyprawiony a snać z posłem duńskim na dzień za wszystek prowiant po rublu dawano, a mnie prowiantem wydając za trzy. Mieszczanie niebożąta smoleńscy z płaczem przedemną samym i przed czeladzią, lubo im przeszkode od warty, która się widzieć zabraniała czyniono, prosiła P. Boga o sukcessa szczęśliwe JKMści i aby im znowu piérszego Pana przywrócił kompanią moskiewską sprzykrzywszy. Którym że się wytłumaczyło, jako Rakoczy zstrzepany i jako król szwedzki ze sromotą za morze powrócił i tam goście króla duńskiego wojsko znalazły, tém bardziej jeszcze Boga prosząc cieszyli się z tych wiadomości; bo Moskwa im przeciwnie tłumaczyła, jakoby król JMśc hołdowaniem miał zostać carskim. W Smoleńsku na ten czas od wzięcia onego 5ty wojewoda albo starsza hołowa ujezdu smoleńskiego kniaż Piotr Aleksiejewicz Dołhoruki okolniczy carski a nad całém Księstwem Litewskiem brat cioteczny carski, jako go car ustanowił dla prerogatywy Siemion Lubranowicz Strzeszniow namiestnik Wielk. Księst. Litewskiego.

Dnia 22go przyjechał od Dołhorukiego dworzanin i pułkownik carski *alias* Hołowa strzelecka Iwan Wasilewicz Duruszkin ukazując ukaz carski, aby posłów wszystkich samych w łaźni emyto, a czeladź opłuczono, rzeczy wszystkie wietrzoną i kurzoną, tudzież i hramoty do cara, przekładając, że to nie sposób bezcześcia, ale dla lepszego się przewietrzenia, ponieważ też i poseł ich będąc do Wenecji przez cara posłany, że tam

po inszych prowincjach powietrze było, toż uczynić musiał. Co ja za rzecz nową mając ówdzie tak długo dla tego wietrzoną zezwolić nie chciałem, dając im odpowiedź na wszystkie racyje, które mi dla spełnienia ukazu carskiego proponowali. W ostatku odpowiedziałem im, że to za jakiś zwyczaj pogąński rozumiem, omywać się i okurzać czystym i niezapowietrzonym będąc. Na co mi już i zapłacić nie umieli; ale o tym jakoby uporze moim dawać znać carowi obiecali, a na respons mnie czekać. Która odpowiedź moja temu dworzaninowi i pułkownikowi dana jednak deliberacyją w sobie zawierała, gdyż czekałem, jako też poseł pruski w tej mierze postąpi a jako césarski.

Ztąd dnia 19go ruszony, do posła pruskiego mając z nim borysowskie cyfry pisałem:

Ukaz dzisiejszy okurzenia się naszego czyli też oczyszczenia, jako Wmp. przyjmować raczysz o wiadomość wielce proszę; ja dotąd deliberuję mając za rzecz nową i niezwyczajną, zwłaszcza tak długo dla wietrzenia trzymany, lubom i zapowietrzony nie był. Nie życzyłbym tedy maczać się, coby oni potém za całowanie chrestu rozumieli i jako się w tém Wmpana radzę, tak i o respons zaraz proszę.

Dnia 23go doszła mię kartka od posła pruskiego w ten sens: Względem okurzenia się i nam dziwno, ale oni powiadają, że tego tylko *pro securitate państwa swego od powietrza potrzebują*, nie upatrując żadnych w tém prerogatyw ani premiencyj swego albo naszego pryncypała; że duński to uczynił *constat* i ja musiałem, césarski nie wiem czy uczyni.

Która kartkę od posła pruskiego przyjawszy i prawie do wiedziawszy się, że spełnił ukaz carski i on sam i poseł duński, ówdzie zaś widząc, żeby przez moje niepozwolenie większa zabawa i zatrudnienie urość mogły, deliberowawszy długo dalem deklaracyją, żem gotów zmyć się w łaźni dla potrzeby mojej toż i czeladź uczyni. Com i spełnił zwyczajnie w łaźni się myjąc i czeladź wszystka do jednego się płukała; rzeczy wszystkie na wiatr wywieszałem i więcej godziny na wietrze były, bramoty i listy tudzież papiery kurzyłem; półmiski, talerze, srebro i miedź za ich ukazem umywać kazałem. Co gdy wszystko uczyniono właśnie jakbytż Moskwa odrodziła się, tak radzi

byli i zaraz mi prowijanty i podwody lubo już w noc było w drogę moją obmyślać poczęli. Tego dnia i poseł pruski ruszony już na zachodzie słońca ze Smoleńska i mnie toż obiecywano nazajutrz.

Dnia 24go nim sobie i czeladzi suknie podszyć i poszyć kazałem cały dzień zabawić się przyszło.

Dnia 25go ruszywszy się ze Smoleńska noclegowałem w milach 5ciu w derewni p. Zaręby; tam na załodze pрапорczyk.

Dnia 26go pokarm i nocleg w Pniewie mil od noclegu 3. Tam dla podwód zanocować przyszło; z pijanej Moskwy wyrozumiałem, że car żałował wielce, iż nie kontynuując wojny z Polską po wzięciu Wilna, świeżą przeciwko Szwedowi zaczął, i jako Moskwa się wymówiła prawie „znowu na was gotuje wojnę i do ścian waszych wojska swoje zbliza“. Jakoż od samego Smoleńska więcej 1000ca podwód z prowijantami alias zapasami do gorodów pogranicznych wiozące potkałem; tam były zapasy bojar dumnych, którzy przy boku carskim zawsze rezydują, ztąd obiecywać przychodziło i samemu carowi do Litwy, lubo to przystaw pod Rygę znowu obiecywał. Były głosy i w Smoleńsku od cara wyszły, że póki Polsce jako Litwie nie przysiedzie fałdów pałac i ścinając, pótyswych rzeczy na nogach nie postawi, aby został elektem. Co gdy raz pod dobrą myśl w stolicy car wspominał i Kraków mieć w ręku obiecywał, przez 3 dni bojarowie tryumfowali z dział i ręcznej strzelby strzelając.

Dnia 27go nocleg w Dorhoburzu mil ósm od noclegu.

Dnia 28go wyjechawszy z Dorhoburza noclegowałem w derewni jezuwickiej od Dorhoburza w milach 5ciu.

Dnia 29go pokarmiwszy we wsi nazwanej Semlewie (ostatniej wsi na granicy naszej dawniej) jechałem mimo Połanówkę. Gdzie nasza granica była nad rzeczką, usypane są przy samej drodze dwa kopce — nocleg w Wiazmie; postawiono mię w tejże gospodzie, gdzie stał poseł duński. Tegom dnia ujechał mil 9, wojewoda wiazemski Dmitr Michajłowicz Rodomanowskoj Stolnik. W samej Wiazmie domów pustych niomal więcej i jako się mieszczanie rachowali od zaczęcia wojny z nami i trzeciej części ludzi nie zostało. Kabak ciężki włożony na miasto: garnieci piwa po złotemu i po groszu, miodu po dwa złote a go-

rzalki prostej po pół talara toż i w inszych miastach. W téj-że Wiazmie myto i kurzono posłów, césarskiego, duńskiego i p. Łosowskiego, a moskiewskich od nas powracających w Kałuzie, którzy jakom wziął wiadomość w Smoleńsku, aż do świąt russkich za Smoleńskiem trzymani byli. O p. Szumowskim (Janie?) wziąłem wiadomość, że go Moskwa mało nie zatrzymała w stolicy, i lubo wypuszczony jednak bezczeszczony powrócił; konwokacyją częstochowską, z którą był posłany rozumiała Moskwa po śmierci JKMci uczynioną i na nię Rakoczego na koronę umówionego i dla tego nie chcąc mu nic wierzać, jako o zatrzymaniu jego myślano, tak też i ekspedyjując daleki mu od pożądanego dano respons.

Dnia 31go pokarmiwszy w Carowym Zajmiszczu noclegowalem w derewni carskiej nazwanej Budajowie. Tego dnia, że droga bardzo zła była mil 6 ujechać przyszło.

Dnia 1go Lutego pomnieć, jeśli się nie myle, bo minuty nowych mieć nie mogłem, to był dzień czwartkowy, wyjechawszy z miejsca przede dniem pokarmiwszy w pół lasu, bo derewni żadnej w milach 10ciu nie było, przyjechałem do Možajska o nieszpornej godzinie. Czeladź mało sobie nóg i ręku nie podomrażała a nosów i twarzy kilku odmroziło tak strasznie był mróz wielki. Tego dnia mil 10 ujechałem, nazajutrz cały dzień tu zostawałem, że mię przystaw dawszy znać carowi przez gońca o mojém zbliżeniu się do Možajska zatrzymał. W Možajsku nocować musiałem, jednak mi podwody tego dnia dano i wozy swoje z wieczora wyprawiłem. Wojewoda možajski Borys Jakimowicz Zjedynow dworzanin carski.

Dnia 2go z północka ruszywszy się i do dnia mil 8 ujechawszy pokarmiłem we wsi nazwanej Kubińskoj, z tamtąd nocleg w 4ch milach, tego dnia ujechałem do nieszporu mil 12cie, ale lasami jadąc dziwną rzecz widziałem: lasy młodego drzewa jedne połamane a drugie pochyłe a najwięcej na Moskwę tak, że z połowa gajów wylamała i wychyliła się ścinając wierzchy drzew i w pół drugie łamiąc.

Dnia 3go cały dzień czekając ukazu, który od wieczora przyszedł, abym się nazajutrz do derewni bliżej stolicy o mil

pół trzeci przymknął, gdzie wszyscy posłowie przedemną do dwie noce nocować musieli.

Dnia 4go ruszywszy się z Maziomą stanąłem we wsi nazywanej Mamonowie; z tamtąd w nocy po przedszy ukaz za dokuką moją przystaw wyprawił do stolicy gońca. Tego dnia ujechałem mil pół czwartejj.

Dnia 5go cały dzień w téj wsi na ukaz czekałem.

Dnia 6go ruszono z Mamonów, oznajmiwszy mi przystaw mój Lew Iwanowicz Wołżeński, że i na potkanie moje i na przyjęcie do miasta tudzież za przystawa naznaczony *holowa* strzelecki Iwan Dmitrowicz Dubow. Przyjeżdżając do miasta o pół mili opowiadali chłopi ze stolicy jadący, że na potkanie nagotowane chorągwie przy bramie możajskiej stoją. Co się odmieniło, bo zwróciwszy z tego gościnka przystaw za ukazem świeżym prowadził mię w koło miasta o kwiec' mili tak, że bez drogi mało czeladzi pomrozić nie przyszło; gościńców 5 przejechać przyszło aż do bramy twerskiej, przez którą w półtory wiorsty przy gościnku zatrzymano mię na témże miejscu, gdzie stał i poseł césarski nim go potkano. Którego jednak z chorągwiami jezdnemi i pieszemi potykał cześć carski Ilia Daniłowicz Miłosławski, wóz dawano mu carski i rumaki z carskiej stajni pod dworzan, a mnie trzymawszy z pół godziny na témże miejscu wprowadził przystaw mój dawny do stolicy moim podróżnym pojazdem. Prowadzenia w koło miasta była przyczyna, abym więcej ich miasta widział, jakoż zacząwszy od Nowej Słobody prowadzili mię przez 3 wały; pięwrszy sypany i nieskończony a dwa murowane aż do *bielahorodu*. Gospodę dali mi przy rynku w murze, budynek próżny, bo ludzie z powietrza powymierali w końcu ulicy *Pokrowki*. Przystaw nowy Wasyli Antonowicz sotnik od cara naznaczony przeszledszy od starego przystawa rzeczy moje wszystkie i jeżeli się za niego jaka mnie szkoda nie stała odbierać i oznajmować sobie kazał i za wiadomością, że wcale wszystkie, lubo mój stary przystaw Wołżeński i nocować życzył, nie tylko mu nocować nie pozwolił, ale aby i chodzić do gospody albo kamienicy bez wiadomości jego nie ważył się. Jakoż przystawiwszy wartę świeżą strzelców 30tu i wyforowawszy przystawa

i podwody zamknęli wrota i nikogo nie puszczali; potém za przyjściem dwóch tłumaczów i dwóch czatowalników wypisowali, co za hramoty i od kogo jadę. Po danym responsie przywieziono mi prowijant na dwa dni: baranów 3, masła kwart ze 12, jajek kopę, chleba białego i rżanego jak na tydzień, gęsi 3, kurów 8, krup pół ćwierci gryczanych a na kuchenne potrzeby altynów 5.

Dnia 7go przyszedłszy przystaw z p. Boguszem na imię carskie przysięgły i ochrzczony (ani znać że Polak), pytali mię od Ałmaza dziaka dumnego powtore o hramotach i o instrukcyi od kogo mi dana. Po danym responsie, iż od Jmpana hetmana prosili mnie, abym ukazał hramoty i co za tytuły na nich, czego im nie mogąc czynić, aby się w tytułach i hramotach nie przejrzeli tylko zdaleka ukazawszy hramoty królów polskiego i duńskiego tudzież Jmpana kanclerza powiedziałem, iż tytuły według postanowienia na komisyi Wileńskię carowi JMci dane, ani więcej ich przyczyniano, ani też ujmowano; oni po téj deklaracyi powrócili nazad do Ałmaza.

Dnia 8go przestrzegłszy mię przystaw godziną, abym się do cara jechać nagotował, potém z wozem carskim przyjechawszy prowadził mię do zamku, przed którym piechoty carskiej w barwach zielonéj, czerwonéj, białej i różowéj kilkadziesiąt chorągwí stało po trzy w szereg. Potém przyprowadziwszy mię do przykazu dziaka dumnego Ałmaza trzymano mię z godzinę, nim poseł césarski ekspedyjował. Po wyjściu posła césarskiego od cara do bojar dumnych na rozhовор, prowadził mię przystaw na góre do cara. Przede mną niósł hramoty królów JMM. polskiego i duńskiego dworzanin króla JMci p. Mikołaj Rymwid, a za mną od Jmpana hetmana Gosiewskiego i od Jmpana Paca kanclerza Wgo Ks. Litews., drugi dworzanin króla JMci p. Stanisław Wortowski. Wszedłszy już na ganku po dwa razy zatrzymywano mię, w ostatnim już razie prowadzono mię do carskiej alias po naszemu do senatorskiej izby. Wchodząc w pokój kazali czapki pozdejmować drugim sami zdejmowali; zatem kanclerz, gdym już stanął w placu opowiedział carowi wyliczywszy wszystkie jego tytuły, żem jako posłannik od króla JMci przy-

szedł. Zaraz mi tedy hramoty kanclerz od króla JMci oddawać kazał, przed których oddaniem miałem mowę w ten sens do cara:

Najjaśniejszy i wielki monarcha Jan Kazimierz Zygmuntowicz z łaski bożej król polski, wielki książę litewski, białej Rusi i innych jego królewskie wieliczeństwo Pan mój miłościwy z braterską swoją odzywając się przyjaźnią, posłał był ku wam wielebnemu hospodarowi caru i wieliku kniaziu Aleksieju Michajłowiczu wsięju, wielkiu, małoje i biloje Rossie samoderżcy i innym mnohim ziemiom, wostocznym, zapadnym i siewiernym, otczycu, dedyczcu, nasledniku, hospodaru i obłahadatelu, carskiemu wieliczeństwu, bliźniego bojarzyna i senatora swego jaśnie wielmożnego Jmpana Krzysztofa Stefanowicza Paca kanclerza Wgo Ks. Litews., który nie mogąc się sam jako poseł wielki z większą gromadą dworu swego, tak dla zastąpionego od szlaków russkich powietrza, jako i dla wielu przyczyn wam wielkiemu hospodarowi carowi i wielkiemu kniaziu waszemu carskiemu wieliczeństwu pożytecznych w te kraje przebierać, przezemnie posyła i jego królewski Mości Pana mojego miłościwego i swoją do wielkiego waszegó carskiego wieliczeństwa hramotę. Posyła i drugi tegoż najjaśniejszego majestatu JKMci senator, bliźni i dumny bojarzyn Jaśnie Wny Jmci Pan Wincenty Aleksandrowicz Korwin Gosiewski podskarbi wielki i hetmam Wgo Ks. Litews. przy swojej hramocie i uniżonéj powolności hramotę drugiego monarchy i hospodara, najjaśniejszego króla JMci duńskiego, które hramoty w dobrych dziełach i przyjaźni pisane do ręku Waszegó carskiego wieliczeństwa oddając, zyczę od tych obudwu monarchów dugoletniego zdrowia, szczęśliwości i pożadanego nad spólnemi nieprzyjaciołmi zwycięstwa i prędkich za łaską bożą tryumfów. Przyczém przychodzi mi poskarżyć na załogi Wszego Cgo wieliczeństwa, że w pilnych a zobopólnych dziełach spieszacemu się przeszkaďając więcej półrocza nędzili mię zastawami, przez co poniekąd omieszkanie dziełom pożytecznym stać się musiało, co ja majestatowi Wgo Cgo Wstwa donosząc mam nadzieję, że jako im z tego sprawować się każesz, tak i za moje bezcześcia od niektórych załog poniesione należnie ukontentujesz<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Zobacz Nr. 7.

Wziąwszy dalej hramoty od dworzanina, gdym je carowi do ręku, jako zwyczaj, oddawać chciała przejawszy kanclerz prawie mi ich wydał z ręku z kitajką i na okno rzucił dawszy tę racyją, żem na miejsca zapowietrzone jechał, więc nie godzi się ich carowi przyjmować (lubom zapowietrzony nie był, jednak mię tak dugo wietrzyli w ostateku omywali i okarzyli); do tego od tych monarchów w przyjaźni pisane godziło się WCWstwu samemu przyjać, na co mi dziak respondował, że nie za żadne to bezczescie car JMci to czyni, ale ochraniając się powietrza, a żem rzekł, że mię kurzono, na to odpowiedział, że mię jednak nie opalono wcale i zdrowego widzi. A gdy moje racyje dalej żadne pójść nie mogły, musiałem oddać i drugie hramoty tak od Jmp. hetmana, jako od Jmp. kanclerza. Tenże dziak przyjawszy je będąc od cara zwołany, schylił się do niego i powróciwszy z tamtą pytał mię o dziele i o potrzebie do cara. Na co o wysadzeniu bojar do rozhoworu, nie chcąc cara JMci samego nie małym rozhoworem trudzić, prosiłem. Co dziak imieniem carskiem obiecał, a potem sam car powstawszy z mająstwu podobnego ambonie naszej albo owo, gdzie spowiedzi księża słuchają, ruszywszy trochę czapki, a senatorowie, co po prawej stronie siedzieli także powstawali i czapki pozdejmowali, pytał mię o zdrowiu królewskiem temi słowy: „Brat nasz król Kazimierz zdomrowli?“ Po danym responsie wołał na mnie kanclerz, abym szedł do ręki carskiej, którego rękę trzymał książę Piotr Siemienowicz Prozorowskij sypialnik a ja chodziłem do całowania; pytali mię dalej o dworzanach, jeśli są, aby i ci szli. Chodził tedy p. Rymwid i p. Wortowski i trzeci mój czeladnik Olechnowicz a insza czeladź niedaleko drzwi, jednak zastąpiwszy wszystką Moskwą i niektórych senatorów, których więcej piętnastu w jednej barwie złotogłowowej po prawej stronie siedziało, a po lewej stronie przy kanclerzu wszyscy stali w jakichś niezwyczajnych strojach z kuczmami rysiami<sup>1)</sup> i w płaszczycach, jako owo księża przed processją przy kościołach chodzą. Dalej rzekłszy mi kanclerz, że mię car swoim żałuje stolem, odejść mi kazał. Pokloniwszy się tedy carowi i w drugą stronę senatorom, którzy też wstawszy czapki pozdejmowali i

<sup>1)</sup> czapka tatarska.

schylili się, wyszedłem od cara. W sieniach Moskwy, stolników, strapczych wielka zgraja stała, wszyscy mi się kłaniali. Gdy już gankiem idąc ku schodom schodził, dogonił mnie od cara dziak mniejszy *alias* podkanclerzy Jafim Radziwonowicz albo Radziwonow syn Jurjew prosząc mnie od cara, abym nie brał tego za bezczeście, i królowi JMci nie donosił, że hramot car JMśc przyjmować nie chciał, obawiając się morowego powietrza i abym przez to sobie nie tracił do przedkiéj ekspedycyi dobréj nadziei. Respondowawszy mu, że cokolwiek jego carskie wieliczeństwo lub źle lub dobrze uczyni a jednak źle nie powinien czynić, bom z dobrém dziełem przysłany, wszystko gotówem znosić mając nadzieję, że mi jednak nic przykrego dalej czynić nie będzie, coby dwóch monarchów urażać miało. Owszem, że mi nieprzyjęcie hramot pożdanym nagrodzi responsem i przedką ekspedycją. Przyjechawszy tedy do gospody nalazłem świeży ordynans i odmienienie prowijantu na *dienhi* mnie sameemu na dzień dwie grzywny, t. j. groszy 40 kopijek 20, na drugich po dwa ołtyny po kopijek 6, do tego napój: miód, piwo i gorzałki z potrzebą, a na konie po kopijek 2, co przed przystawem i szafarzami prawie z afektem kwerimonią uczywiwszy, prosiłem o lepszy respekt. Szemrali, jeśli co na swoją stronę z hramot wyrozumieją, tedy poprawić mogą, a jeśli przeciwnie, jeszcze ująć i tego tuszyli szafarze. Dumałem tedy, co mi przystaw przyniesie, a stół od cara obiecaný omylił, bo czekając na jego potrawy aż do zmroku, gotować sobie nic nie kazałem i cierpień zażyć przyszło kontentowawszy się biedną kaszą.

Dnia 9go był wyjazd wszystkiego ludu moskiewskiego i bojarów ze stolicy przeciwko posła kozułbackiego czyli też perskiego. Moskwa wszystka strojna podobnie naszym ubierają się, i sami i konie wyjeżdżali, car sam z Trubeckim i innymi bojarami będąc na bramie, przypatrował się temu wjazdowi, jako Moskwa nazywa *stojce*. Była licencyja do przypatrowania się wszystkim posłom: césarskiemu, duńskiemu, pruskiemu, p. Łosowskemu i innym; mnie przystaw zawiódł, jednak czeladzi patrzyć na to pozwolono, która mi czyniła relacyją, że było z tym posłem człowieka z 500, piechota przykładem polskiéj w zwojach szła przy saniach poselskich, które car przeciwko

niemu i pod jego wszystkich ludzi posyłał i swego bojarzyna dumnego Łabranowa do wprowadzenia do miasta przydał. Prrowadzili tedy aż do stanowiska snać tam, gdzie przed tém posłowie polscy stawali, ale Turcy alias Kozułbaczanie poznawszy się i zrozumiawszy Moskwę, szli uporem zwąc ich za najmniejszą rzecz *mukarami*, co przyjmować musiała Moskwa, i jako ich chłopcy na ich rozkaz usługiwały.

Dnia 10go przyniesiono mi pozałowanie carskie, jako to oni stołem nazywają: gęś pieczoną, prosię uwarzone i drugie pieczone, pieczenią i kurę warzoną z czosnkiem, mięsa, wieprza całego, kołaczów wielkich 8, piwa, gorzałki, miodu po dobrę baryle. Nagotowano tego, było i więcej, że miało być ze 30 półmisków, ale mię przestrzegli tłumacze, że mi ktoś zepsował u cara, jednak wydać mi go nie chcieli. Tego dnia byli u mnie p. Domaszewski i p. Wrzeszcz więźniowie, ciesząc się z ich przybycia kontentowałem i swoją wartę i ich dwóch strzechów, co za nimi szli, że powidania i posiedzenia nie bronili, jednak nad godzinę więcej bawić się nie mogli. Wziąłem cokolwiek i od nich informacji potrzebnej, przez nichże do p. Łosowskiego chcąc mieć o Jmp. hetmanie, gdzie go odjechał, wiadomość, pisałem. Tegoż dnia po mnie a prawie jednej godziny miał u cara audyjencję.

Dnia 11go mając sposób przesłania kartki do posła césarskiego, pisałem w ten sens:

Jako w Borysowie zaczęta moja z Wmp. korespondencja miłą mi i pozyteczną była, tak i tu do niej się garnąc i życząc ją ponowić, przy tém o zdrowiu i o powodzeniu Wmp. pilno wiedzieć pragnąc, przeprawuję tę kartkę i upraszam, abyś mię o swoich tutejszych sukcessach i jako borysowski traktament nagrodzili Wmp. uwiadomić chciał. Mnie tu Moskwa przyjawszy, mało lepszą niż w Borysowie czyni obserwacyją; czasów innych lepsze niż teraz znałem ich przeciwko Panu memu afekta i jako początki wszystkiego koliguję, bardzo mi powątpiewać przychodzi o pożądany końcu. Hramot tak od JMci Pana mego, jako i od króla duńskiego car przyjmować do ręku swoich nie chciał, ale mi je kanclerz prawie gwałtem, nie dając carowi donosić, wydał, dawszy racyją, że zapowietrzonych

carowi przyjmować się nie godzi, co jest wiadomo Wmp., żem lubo zapowietrzony nie był, tak długo mię wietrzoną w Borysowie, potém w Smoleńsku a na ostateku kurzono i omywano. Na który ukaz acczem nie zaraz przypadał, co wiem, żeś i Wmp. czynił, albo też ukazu ich nie przyjmowałaś, ja jednak ich woli wygodziwszy, rozumiałem tu już żadnej nie mieć trudności, czego po staremu nie uszedłem. Czynią to, co się im podoba, ku wielkię krzywdzie Pana mego, którego jeśli na rozhowerze wspomnieć Wmp. już okazyja przypadała, jako to mile przyjęli, wielce w tém o wiadomość Wmp. proszę. Osobliwie też i o to, aby to w pamięci Wmp., coś w Borysowie przyrzekł, zostało. Więźniowie niebożęta *suplex* upadają prosząc wysokiej Wmp. do cara JMci instancyi, bo od komisyi wileńskiej żaden się u nas moskiewski nie znajduje więzień, wszystkich pożąłowawszy wypuszczono, toż miało być i z téj strony, ale tego nie dotrzymali. Ja osobliwie *recommend* Wmp. pp. Doma- szewskiego, Wrzeszcza, Komorowskiego, Korzeniowskiego i Brodzińskiego, aby za intercessją Wmp. *liberi* byli. Zjednasz Wmp. i u Pana Boga osobliwe *meritum* i onych pociągniesz do swoich usług powolnych, do których i sam oddawam sie Wmp. i t. d.

Po napisaniu téj kartki wziąłem wiadomość pewną, że posel szwedzki wdzięcznie przyjęty od cara i już pożałowany przed czasem. *Armistitium* z nim namówione, aby przez lato snadnięj Polskę dławić. Z Inflant mam pewną wiadomość o Jmp. hetmanie Gosiewskim, że zameczków 21 odebrał od Szwedów, pod Rygą dwa szańce, jeden nad Muszą, drugi nad samém morzem, na których działa 70 i prochów nie mało; tenże przywiódł i wojsko carskie, że się z nim złączyło, po wzięciu Djamentu i Pernawy szli społem pod Rygę, którą twierdzą, że już z rąk szwedzkich odebrał, a co tutejszym nie w smak, że nie oni jedni. Za grafem Magnusem ordynowany p. Komorowski pułkownik w kilka tysięcy, pilno mu bardzo, mijał już i Rewel, ale spieszono za nim pilno, tylko 900 człowieka miał przy sobie.

Dnia 12go przyszedłszy przystaw dawny Lew Iwanowicz powiadał mi, że car po wyjściu mojém hramoty kazawszy do siebie przynieść, przypatrował się im zdaleka nie chcąc się ich

dotykać dla ochrony powietrza. Tego dnia był i poseł Łosowski zaraz po mnie u cara, ten ekspostulował o tak długiem zatrzymaniu mojém mając to *in commissione* od Jmp. hetmana w pierwszym punkcie.

Dnia 13go upoibszy tłumacza *alias* przewodczyka rodem z Kamieńca Podolskiego piérwej przez Tatar wziętego a potém od nich za podstępniem pod Lwów Moskwy do nich sprzedanego i ochrzczonego, miałem informacyję, że za przyjściem posłów kozackich do cara, którzy na Polskę, że na nich Tatar wsadziła, skarzyli, zaszła deklaracyja carska i z tém posłów odprawiono, że się ma na Polsce i na Tatarach mścić wszystkich szkód kozackich. Był też i poseł hana krymskiego u cara proszac o sprawiedliwość z kozaków, którzy za wyjściem wojska hańskiego z ziemi, napadłszy na koczowiska, stada, żony, dzieci zabrali i bardzo wiele szkód poczynili; w czém, jeśliby sprawiedliwość uczyniono, wtedy han carowi bratem, a jeśli nie, tedy zaraz wojnę deklarując przysyła. Hramotę z krzykiem i hałasem oddawał, którą Almaz z ręku wydarł, on też potém wszedł od cara prawie wojnę odpowiadając, zkad go osadzono, że trzy ćwierci roku siedzi. O pośle szwedzkim prawił, że był u ręki carskiej i mile przyjęty, tudzież przy witaniu ręki carskiej pożałowany nad zwyczaj. W rozwodzie poselskim słyzał to od bojar większych i samego Almaza cieszącego się, że król szwedzki o mir prosi i pod jego hosudarową wielką rękę nakłania się. Zkad zaraz mówili, że z nim pokój pewny, a z Polską dokonywać będą wojny, żeby wszystko, cokolwiek sobie do Polski pretendują, za tém *armistitium* otrzymali lub przez wojnę, lub przez traktaty, a jednak mocno Polskę przycisnąłwszy. Był tedy tryumf o nakłonienniu się szwedzkiem do cara i o deklaracyi na Polskę wojny, dzwoniono w dzwony i ogłaszano, osobliwie i za mnie samego kołatano w dzwony tryumfując, że Bogu ziemanemu carskiemu wieliczeństwu wszystek świat nakłania się i chca być pod jego wielką ręką i choć który wojnę opowiadał, to przecie oni tak tłumaczyli. Jako tedy mogłem wiedzieć, ci byli posłowie pod ten czas w stolicy: césarski, duński, krymski, pruski, kurlandzki, nas dwóch z p. Łosowskim, to fakcyja rakuzka; poseł szwedzki, angielski i francuzki

to szwedzkié strony; poseł perski, kozułbacki, carewiczów hruzińskich, greckié ziemí, kozacki, to fakcyi carskiéj. Były głosy, że wojska prędko ordynować na Ukrainę będą, dokąd i samemu carowi obiecywano, a drugie do Litwy, ażeby Jmp. hetmana mego przycisnąć do prędszego całowania chrzestku a piérwéj z nim iść jako to Moskwa umie lostkami.

Tego dnia miałem list od p. Łosowskiego przez więźniów do mnie oddany; w ten sens był pisany:

Mam to w instrukeyi mojej, żebym się domawiał u JCWtwa, iż tak dugo Wmp. zabawiono, jakożem tu do stolicy Wmp. poprowadził; odpowiedziano mi na to, iż za powietrzem tak się stać musiało, a do tego p. Medeksza Stefan skazywał, jakoby nie od p. hetmana, ale od króla JMci tu szedł, zaczém z tak wielkiego powietrza z Korony, „nie moszno jeho było tak bordzo przepuścić“; rozumiem tedy, że Wmp. tu nie zabawią, a daj Boże, aby i mnie jako naprzdzej odprawiono; JWmp. nasz hetman zdrów dobrze za łaską Bożą, odjechałem go w Stropie małym idącego do Pernawy, która go nic nie zabawiła; fortece i zamki te pobrał w Inflantach przez poddanie samych Niemców obywatelów inflanckich: Najprzód Kirchholm, ten ubiegliśmy prędkością kilkadziesiąt Szwedów żywcem dostawszy; szaniec nad Muszą mila za Rygą w nocy piechota wzięła, Szwedów wysiekli i tam 40 dział dostaliśmy, prochu beczek 30, lontów wozów 20, muszkietów 600; trzeci szaniec nad samém morzem, a tam dział 30 oprócz prochów i lontów; zameczki te nam pozdawały: 4 Suncel, 5 Małopil, 6 Rumpier, 7 Bebel, 8 Rop wielki, 9 Rop mały, 30 Rygnult, 11 Trydan, 12 Krymuna, 13 Wolmierz, 14 Rumbork starostwo Jmpana Macieja Gosiewskiego, jako mu przywiléj przyniesiono w sześć dni i Obrył, 15 Lemzal, 16 Burtniki, 17 Kimel, 18 Elmet, 19 Dyjament, 20 Fellin, 21 Pernawa. Już mię w drodze dogoniono, że się i Pernawa zdała, sam Jmśc do mnie pisze; 22 Salc. Graf Magnus w 90 człowieka minął i Rewel, Jmp. Komorowski we 2000 za nim w pogon poszedł, hetman jako mam wiadomość, złeczywszy się z wojskiem cara z wodzem ich Naszczokinem ze 3000 wojska Moskwy poszli pod Rygę, a co tam sprawili, Pan Bóg wié. Nie w smak to może tutejszym Jchmościom, że nasi

tak wiele zamków opanowali. Pan Bóg wie, jako car da ukaz, rozumiem za mierno; o p. Domaszewskiego pilnom prosił, bo to mam w instrukcyi, p. Almaz mi odmówił, nie wiem, jako mi car JMśc stawić się zechce. Wmp. racz mi też oznajmić, jaką mu twarz pokazują, mnie mierno, ni źle, ni dobrze.

Mój respons:

Jako za respons prędki na moją kartkę, tak i za awizy o Jmci dobrodzieju moim, o którym żadnej wiadomości dotąd mieć nie mogłem Wmp. wielce podziękowawszy, chwałę Pana Boga za sukces wojsku naszemu z łaski Jego świętej udzielony, którego mam nadzieję, że przydawać będzie na rozpiiknienie się i rozpacz zazdrościwym. Ja z méj strony to tylko donoszę Wmp., że szwedzki poseł miléj przyjęty i nad zwyczaj przy witaniu pozałowany, a my obaj w jednakowymże zostawamy traktamencie; mnie się o tém dalej pisać nie godzi, ale rozumiem, że snadno możesz mieć i Wmp. *in consideratione*. Co się tknie tak długiego trzymania mego, nie tylkem oznajmował, ale i na głowę wołałem, że dzieło wielkie i pilne a nie od kogo inszego, tylko od Jmci dobrodzieja mego, a lubo hramoty dwóch monarchów JMMci Pana mego i drugiego króla JMci duńskiego były u mnie (zkąd mię posłannikiem JKMci ochrzciili), miał o tém Wasyli Borysowicz Szeremet i sam ze mną widziawszy się i przez odpiski tak przed widzeniem się, jako i po widzeniu się, doskonałą informacyją i wiedział od kogom posłany. Sam list od Jmpana hetmana dobrodzieja mego do niego pisany informował go w tém, osobliwie też i ja sam ekspostulowałem, iako o przepuszczenie prędkie, tak i od odprawę do Jmci hetmana mego kozaka, tudzież, jeśliby był od cara JMci ukaz. O korespondencyi od JKMci nie było tam wzmianki nad to samo, żem tylko o hramotach tych monarchów, dla przedszegó przepuszczenia, powiedział; sami to oni dla większych racyj uczyńili mię posłannikiem JKMci, a jegobyc się tak dugo trzymać im nie godziło. Nie dbali jednak o mój pośpiech, bo potém zatrudniwszy mię powietrzem przez posłów swoich osobliwie Łopuchina mieli o wszystkiém, co ich stronie służyło, wiadomości. Odzywałem się i samemu Łopuchinowi, kiedy od JMci od Wierzbowa powracał i prawie ochrypiąłem, nie tylko co dzień, ale

i co godzina poczawszy od *augusta* o przepuszczenie wołając. Bo rezydencyja nie bardzo mi się nadała i mało mi z traktamentu wdzięcznego i zdrowiem zapieczętować nie przyszło. Nie miałem tedy jedyń dla czego smakować, zwłaszcza letnio w tej drodze wybrawszy się ten mam zysk, żem się okurzył przez siedm miesięcy po piekarniach stojąc. Radbym już z duszy nazad powrócił spieszając się bardziej niż tu, lubom do załóg po mil kilkanaście na dzień ujeżdżał. Ekspedycją swoją i moją promowuj Wmp.. ale czemuś na nią się nie zanosi, bo rozhoweru dowołać się nie mogę; szwedzki obaczym, jeśli do przedszéj nie będzie szczęśliwszy, któremu my sukienkę gotujemy na rozhowerze. Osobliwie ja z tak rocznej mojej w Gdańsku rezydencyi mam nań kilka dobrych specjalików; daj Boże, aby wskórali, mogliby się i medyjatorowie francuzki i angielski zapłonić. Wreszcie życząc mieć i dalszą korespondencją osobliwie po rozhowerze albo dogoworze wiadomość, sam zaś z méj strony, gdy szczęście pozwoli donieść ją Wmp. asekurując, one muż mię pilno *recommendo*.

Dnia 14go prosiłem przystawa, aby mię jako najprzédzéj do rozhoweru car JMśc wysadził, albo Fiedora Michajłowicza Artiszczewa, albo też Artiemona Siergiejewicza stolnika czyli też kogo inszego, co przystaw Almazowi Iwanowiczowi działkowi dumnemu opowiedziawszy, od niegoż dał mi odwied z wiadomością carską, że car legacyi mojej ma informację i pośledniejsze wiadomości, w czém już rozhoweru dawać nie rozumié, ale ekspedycją gotować kazał; zaczém mi prędko obiecywał wyjeżdżać. Respondowałem mu, że car JMśc o legacyi mojej wiedzieć nie może, ponieważ o tem odemnie informacyi nie miał i ma te wiadomości, co napisano w hramocie, zaś pośledni po mnie posłowie tylko to, co im zleconego było, opowiedzieli; ale tego wiedzieć nie może, co mnie zlecono, i wtenczas się może mówić, że toż ja powiadam, co i insi, kiedy i odemnie usłyszą, a póki odemnie nie będą mieli wiadomości, póty też, co ja wiozłem, wiedzieć nie mogą, bo i same hramoty, które przwiózłem, na mój słowny odwied referują się. Prosił mię dalej przystaw, aby to dzieło jemu objawił, czegom jednak uczynić nie mógł, ale owszem z afektem odprawiłem przystawa.

Dnia 15go przyjechawszy przystaw z saniami carskiemi i z drugim kolegą swoim prowadzili mię do przykazu poselskiego. Przyjmował mię dziak dumny Ałmaz Iwanowicz i kolega jego Jafim Radziwonowicz Juriew. Uprosiwszy tedy, aby ustąpili wszyscy proponowałem to wszystko, cokolwiek od Jmpana hetmana w instrukcyi i w osobliwej informacyi dano mi było i com jeno mógł przed rozhworem przypomnieć i widzieć, aby było z pożytkiem rpltéj, jako o tém w memoryjale jest naznaczono. Respondował mi, co się tknie Rakoczego, że ten już od wojska JKMci zbitý, że kozacy daléj już buntów czynić nie będą, bo się temu zabiegło, że Prusak od Szwedów oderwany, a o królu duniskim i o ziemi césarskiéj, że na Szweda wojnę deklarowali; wiemy więc zgoła wszystko, cokolwiek ty proponujesz, bo posłowie wasi tak od króla JMci, jako i od panów hetmanów poślednio po tobie wyjechawszy, wszystkiemu dali nam informacyją. Respondowałem mu, że toż to carowi JMci nie godziło, zatrzymawszy mię tak długo a przez swoich posłów i innych poślednich oczekiwac informacyj, czego ani JKMśc nie czynił, ani hetmani Jego nie czynili, co oddać jeszcze mogą. Prowadziłem daléj życzliwość Jmpana hetmana, że jeszcze przed rokiem o buntach kozackich i o lidze Rakoczego ze Szwedem, Wołoszą i Multanią oznajmowałem i jako ich powadzić sposoby dawałem, czemu wasi wierzać nie chcieli. Ani wojewodowie pograniczni znosili się z Jmścią p. hetmanem, który pożytek tak JKMci, jako i JCWtwa upatrując wokowały ich do siebie i chciały, aby ustawnie korespondencyje z nimi były, gdy oni na zaczepkę czyniąc w ziemię nie zwojowaną wdzierali się i różne krzywdy i sami przez się i przez wolontaryjuszów osobliwie p. Masalskiego czynili; handlom mimo postanowienia komisyi zabronili, i kupców wileńskich zatrzymali; szlachcie, która przeciwko zobopólnego nieprzyjaciela Szweda służyła, majątki poodbierali, i zgoła nic się nie stało i nie dzieje, jakobyśmy do sowierszenia dobrego dzieła przyjść mogli. Respondował mi na to Ałmaz po spisaniu téj wszystkiéj propozycyi mojéj: „że cara JMci już ukaz poszedł, aby się wojewodowie znosili z Jmp. hetmanem, majątki w ziemi niezwojowanej ani żadnej rzeczy nie odbierali, aby kupcom handlować dopuszczali i zatrzymanych przepuścili,

a co się tknie szlachty téj, która w wojsku JKMci pożądawszy domy swoje służy, ci nie opowiedziawszy się wojewodom cara JMci, że wyszli, dla tego im jako zmiennikom pobrać majątki kazano i *in posterum* odbierać każdą każdemu takowemu; a kto chrestu hosudarowego nie całował, za co mu ma być pożałowanie majątkości? Tych car żałuje, którzy są jego poddani.“ Nie pomogły moje racyje, że ci przeciwko zobopólnego nieprzyjaciela Szweda służą, ani ta propozycja, że gdy da Jmp. hetman ukaz, że przy wojsku służą, aby im powracane były. Ostatni jego respons: że kto jest pod Jego hosudarową ręką, ten jego powinien słuchać ukazu i jego naczalnych; tym którzy to obserwują, odbierać nie kazano, ale zmiennikom; volontaryjuszów car uskramiać kazał, a kozaków ujmować i perswadować im, aby tych szarpanin poprzestali. Daléj gdy im perswadowałem, że oni nie usłuchają, ale ich trzeba ścisnąć i prawie zabronić, respondował: jakoż to może być, kiedy ich tak siła, owszem ich nie trzeba drażnić, to jakby też rzekł, że się ich boim. O więźniów, o którychem prosił i o majątkości, tūdzież i o inne punkta do cara JMci odłożył. Opowiedziawszy daléj życzliwość Jmpana hetmana, wywodziłem Jmpana kanclerza Wgo Ks. Litews., że ten nie dając się korumpować medyjatorom francuzkiemu i angielskiemu, którzy pokój z królem szwedzkim zawierać życzyli, perswadować JKMci i całe radził, lubo i JMśc sam tegoż był zdania, aby z carem JMcią pokój zawierano. Jakoż perswazyja Jmpana kanclerza zburzywszy koronnych fakcyje, góre wzięła i *conclusum* stanęło, pokój z carem JMcią zawierać; i sejm był naznaczony do skończenia komisyi, ale Rakoczy przerwał. Za tę życzliwość Jmpana kanclerza prosiłem, aby majątkami zawojowanemi car JMśc pożałował, jakoż zaraz dziak, o którym prosił, pisał. Daléj, gdym i hramotę JKMci za nim do cara intercedując pisana do dziaka oddawać chciał, przyjmować jéj nie chciał, odłożywszy przyjęcie jéj samemu carowi, prawie się jéj zastrachał, gdym daléj o przyjęcie kończył. Korycińskiego kanclerza koronnego wspomniał, że ten wiele carowi JMci szkodził, com ja mając więcej jeszcze wiadomości przydał i co więcej. Na to Ałmaz

powiedział, że już nie żyje. Dalęj jeszcze, gdy niektóre punkta życzliwości Jmpana hetmana Ałmazowi się przydały, a Jmści wojewody wileńskiego przeciwne do konsyderacyi carowi podane były, powiedziawszy Ałmaz, że jako ostrze z ostrzem, tak ci hetmani z sobą zgodzić się nie mogą; jednak widział większą krzywdę Jmpana hetmana mego, że mimo niego jako hetmana polnego buława większa jemu konferowana, czemu podkop czynić pod nim i upraszać nie godziło się.

W moich też dezyderyjach, że mi pani wojewodzina trocka 2000 złp. winną zostawszy, zmarła, a syn jéj pod załogami cara JMci zostaje, upraszałem o hramotę, aby mi *ex nunc* oddał, co do komisyi odłożył, na której o tém będzie dogовор. Gabałem go i dalęj oznajmując też i moje życzliwości, żem więźniom onych czynił przyjaźń i największych ludzi Puszkina i Meszczerskiego wypuściłem z Brześcia; na co mi odpowiedział, że za to 80 wypuszczono przeszłej zimy z Gdańskia. Podawszy się w niebezpieczeństwo, jechałem do cara JMci z relacyją, jako zburzono i czém racyje przez Szweda do pokoju proponowane. Nie puszczone mię do cara pięć niedziel trzymawszy i ledwom się wydarł i teraz z wielkim moim kosztem i niewygodą letnio wyjechawszy dalęj półrocza mieszkać przyszło. Odpowiedział mi, że musi być coś w sercu mojém przeciwnego, kiedy to w tych drogach do cara takowe nieszczęścia morowego powietrza nadeszły; co zгадł, że życzę tak, jako mi się podoba, a nie jako oni chcą. Jednak mu respondowałem: że sercem ludzkiem Pan Bóg kieruje, ten widzi, co się w sercu mém zawiéra, i że życzę, dla czego się i przetłukałem, aby krew chrześciajańska dalęj rozlewana nie była.

Tego dnia wziąłem wiadomość, że Persowie ziemię carewiczów hruzińskich, którzy pod protekcją moskiewską i za ich perswazyją ochrzczeni zostawali, zwojowawszy i samych wypędzili z państwa i jako wiadomość była w stolicy, już byli w drodze do cara dla posiłków jadąc. Pod tenże czas był i posel perski, jako oni kozułbackim nazywają, bodaj czy i z nim nie zadzą, co daj Jezu, bo i na tą stronę musiałaby się częśc nie mała wojska obrócić.

Dnia 16go *casualiter* gdy czeladź na górze nad budynkiem moim na dwóch skrzypicach grając pozałowaniem carskiem melancholiją z głowy wybijali, postrzegłszy to panowie Sołytkowie i Jmp. Potocki wojewodzic bracławski, poczęli na nich czapkami kiwać, a do siebie mile przyjawszy i upoiwszy, pisali do mnie kartki; osobliwie Jmpana Potockiego w ten sens: *Że innotescere Wmp. nie pozwala mi solicita kraju tego ochrona przy zwykłym moim każdemu téj ojczynny synowi a mianowicie Wmp. ukłonie, nizko proszę, racz mię uwiadomić, jeśli Jmp. stolnik Wgo Ks. Litews. także Jmp. Słuszka podskarbi nadworny zostają w wojsku Wgo Ks. Litews.* Co jeżeli nie może listownie mi być przesłane, ustnie przez kogokolwiek ze sług swoich upraszam. *Życzyłbym i rzetelnéj z Wmp. konwersacyi, ale non permittit ochrona krajów tych sollicitudo a moje w łasce Wmp. oddawszy usługi, zostawam powolnym sługą. Paweł Potocki na Potoku wojewodzic bracławski.* —

Przy téj kartce jako sam tak i wszyscy przy nim będący prosili czeladzi mojéj, aby JKMśc i rplta nie brała złego serca przeciwko nich, że się ochrzcić na wiarę moskiewską musiał. Osobliwie wszyscy przy nim będący osobliwą do mnie, abym o wypuszczeniu onych intercedował, pisali kartkę, wszystkie imiona swoje wypisawszy, przekładając, że chrestu całowanie poniewolne być musiało, kiedy zaparlszy w jedno miejsce przez tak wiele czasu żadnego prowijantu nie dali, a w ostatku *wyrabantysy proleb* na rzéce wyprowadzili i samych i żony i dzieci tak, że gdy się kto chrzcić nie chciał wrzuceniem do wody grozili. Na który skwirk i płacz żałośliwy patrząc, pochrzcić się i sami i żony i dzieci poczawszy od samego Jmpana Potockiego aż do najmniejszego musieli niebożęta, lubo nie w polu, ale za zdaniem się na fortacy, z których wypuścić ich byli deklarowali i na to przysięgę wykonali. Jaka zaś sztuką na wszystkich, których do chrztu przymuszają, idą: przymusiwszy ich do deklaracyi, dopieroż wymagają czołobitnicy (prosby) do cara, aby ich na wiarę przechrzcił, które potém zebrawszy chowają, aby to pokazali naszym, że nie za przymusem chrzcili, ale za ich dobrowolnem czołobiciem. — Która informacyją wziąwszy czyniłem do pana Potockiego respons w ten sens:

Jako oddzielonych ojczyzny naszej synów a zwłaszcza do tych terminów przywiedzionych wychowanka jej trosce samo niebo musi dać o tym nie inaksze *testimonium*, też mam nadzieję i każdemu tak trzymać rozumem, że dla konsolacyi utrapionych w przedce wszystkiego wetować będzie. Ja nie strzegąc się w tym nikogo, nie mniejszą kondolencyją czynić muszę, że i Wmp. samego czas niefortunny w témże omierzłym chciał mieć predykamencie, o czém domowi Wmp. jeszcze inaczéj rozumieli. Powidzenia się mego z Wmp. radbym sobie z duszy życzył, ale że niezażyta tego narodu nie pozwala dyskreccja ciężko mi na to boleć przychodzi. Jednak czyniąc dość woli daję Wmp. wiadomość o tych, o których siebie uwiadomić kazał: Jmp. stolnik Wgo Ks. Litews. przy boku JKMci zostawał, przeniósłszy się do wojska koronnego, które przy wodzu swoim Jmp. woewodzie kijowskim i hetmanie Wielk. Koron. zabawą z Rakoczym, Wołoszą, Multanią i kozakami naprawcowaawszy się jednakże za łaską Bożą wszystkich wraz z Szwedem poskromiwszy i Szweda dopiero odpoczywa. Kolega mniejszy Jmp. Lubomirski marszałek wielki i hetman polny koronny wyszedłszy z ziemi Rakoczego dowodzą i z Jmp. Czarneckim dzisiejszym wojewodą ruskim w pomorskiéj i żmudzkiéj Szweda do jamy lwiéj wpędziwszy, wojska jego wszystkie poznosili. Bo w ręku co największi hetmani, Königsmark, Witemberg, Oksester, generał major Izrael, generał Waldek i inni wielcy oberszterowie i oficerowie (a co od szabli polskiej poległo, nie wyliczam) tak, że ledwo z jednym Szteinbokiem wpadł na okręty i za wielką fortuną swoją przekradł się do Sztokholmu morzem, na którym go wojska króla JMci duńskiego zligowane z nami z 50 okrętów ścigały. Jednak mu już i w Sztokholmie nie dają dosypiać, nadzieja dobra, że go wprędce dodławią. Wojska też césarskie jedne w Polsce przy ostatku fortec gnębić zaczęły, a drugie w ich ziemi nie folgują; Jmp. wojewoda bracławski<sup>1)</sup> do korespondencyi z hanem krymskim od roku asygnowany na szlakach tatarskich w Podolu zostaje, zkad mają dość z siebie kozacy; Jmp. podskarbi Wgo Ks. Litews. i z samym królem JMci wraził się był na Podgórz w ręce Rakoczego, ale rozumiem, że

<sup>1)</sup> Piotr Potocki.

dotąd eliberowany, bo matka jego w ręku naszych pokutowała i sam podobnie jej jęczał. Dalęj nie szérząc téj karty, proszę Wmp., abyś tē małę legendę uczyniwszy unizoną usługę przyjawszy, miał wszystko w pewności i nie mniejszym sekrecie.

Tegoż dnia strzelcy i inna Moskwa prawiła, że Jmp. hetman Rygę odbiérał od Szwedów a przystaw przed dwoma dniami prawił, jakoby się hosudarowi zdawać miała i dla odebrania onej ktoś od cara asygnowany. Ktora, że *praesidium* moskiewskiego wpuszczać nie chciała, traktował Naszczokin z Jmp. hetmanem, aby ludzie moskiewskie w polskie suknie przebrawszy, wprowadził do miasta. Czego gdy uczynić nie chciał nawet za obiecywaną kontentacyją 60 tysięcy złotych, zaraz Naszczokin zadzierać zaczął i na drakę zarabiał; o czém gdy mię przestrzeżono, poszły po mnie mrówki obawiając się traktamentu, w jakim był poseł szwedzki i dwaj krymscy, osobliwie który był piérwéj przyjechał i samego i wielu jego ludzi tak kijami za małą bardzo przyczyną zbito, że się smarować kilka miesięcy musiał.

Dnia 17go pisałem odpiskę albo mój dogowor do Almaza Iwanowicza, który nie przyjawszy do ustnej odłożył konferencyi.

Dnia 18go prawili, jakoby miał poseł polski wielki przybliżać do Moskwy, na którego przyjęcie tuszyli z dworu posłów polskich i perskiego ruszyć. Tegoż dnia i posłannik moskiewski do króla JMci wyprawiony.

Dnia 19go poseł perski *alias* kozułbacki był prowadzony do cara, który ceremonii przypatrować się i nam wszystkim posłom licencyją dawano. Jakoż poniekąd było co i widzieć. Ja jechawszy do przykazu z ganku wszystkiemu przypatrowałem się. Piechota, gdzie placu dość było, pułkami stała, do której z kramu i pospółstwo przybierali w barwy prawie kolorów różnych i jako się domyśliwam mogło być téj, co po hajducku albo po strzelecku ubranych z dziesiątek tysięcy, inszych bojar wszystkich stroili z kaźni wdziewając im szuby albo ferezyje. Przed końmi tedy powodowymi, których na podarek 13 pięknych tureckich bez siodeł pod nakryciem turecką materyją, po dwóch Persów prowadzono, jechał koniuszy z łukiem; za końmi jechało dworzan perskich 46 po parze na koniach carskich,

wazyscy w zwojach, jedni dobrze ubrani, drudzy mniej. Strój ich podobny tureckiemu, jeno że katanki insze; potém sam poseł w saniach wielkich carskich jechał, przy których też obok dwóch przystawów w takowychże saniach jechali rzędem zajawszy wszystką ulicę. Przy tych saniach szło piechoty perskię z sześćdziesiąt z muszkietami podobnymi fuzyjom z lufami (lufami) jedwabnemi; za saniami poselskiemi kilkoro sani pod innymi szło Persami, a czegom zapomniał, przed samemi saniami poselskiemi trębacze siedząc na saniach trąbili na trąbach podobnych żmudzkiim, ale jakimś głosem niezwyczajnym i na dwóch tałambasach bito. Za tym tedy niesiono podarki: najpierw szabłę, buławę i siodło złociste kamieniami sadzone, далę złotogłowy, aksamity, atlasy, dorogi, półatłasia, adamaszki, kindyjuki, muselbesy, kobierzec jeden złoty z jedwabiem, kołdry, bawełnice, łuków kilka, pasy tureckie i inne rzeczy; a co jeden pas albo bawełnica, to strzelec, których pod podarkami cały tysiąc rachowano. Ale nic mi się nie podobało, jako konie, a zaś jedwab, którego srogą moc, jako owo drugiego lnu brzemieniami niesiono, napitku jakiegoś czerwonego — alasz jest to — a salety wozów z 50, a co wiedzieć, żeby nie więcej wieziono. Która ceremonija wzięła godzin ze czterý, a jednak mi doczekać odjechania poselskiego nazad nie przyszło, bo się już ku wieczorowi miało, jednak słyszę, carowi wszystkie podarki prezentowano blisko niego przyniósłszy. Do odjechania jego od cara niesiono stół carski, prawili na dwa tysiące półmisków, co być mogło, bo też trzeba było oddać wdzięcznością za tak wielkie podarki. Ale jednak, jako druga Moskwa prawiła, lubo drugie rzeczy nie w sposób podarku, ale na ukaz do sprzedania prezentowano, tedy to wszystko udali za upominki; a zaś drudzy, że czołem bił hosudarowi chcąc być pod jego wielką ręką i jako są chlubni; prawili далę, jakobym ja o tem nie wiedział, że jako Kołmycy, tak i książęta pruski i kurlandzki także czołem hosudarowi bili.

Dnia 20go Moskwa z czeladzią rozmawiając pytała, jeśli co jeszcze ludzi polskich i litewskich zostało, ponieważ car wszystką ziemię zwojował; na co, gdy mu odpowiedzieli, iż więcej jeszcze zostało niż zabrano, jako się dziwowali, tak

snąć już wiedząc o intencji carskiej i wojny, i ostatek odrzemiem mówili: pozwolić Boh prawosławnemu hosudarzu za nieprawdu waszu do końca was zwojować. Respondowali im moi, że przy prawdzie sam Pan Bóg zwykły stawać i my o wojnie nie myślim z wami i okazyi nie dajem. Poczęły tedy zaraz latać głosy, jakoż i w samej rzeczy się weryfikowało, że pułki jedne do Litwy, a drugie na Ukrainę ordynowano, i tego dnia kilka pułków wyszło z stolicy; a zaś innej Moskwie wszystkim na głowę gotować się kazano obiecując samemu carowi na Ukrainę a kniaziu Czerkaskiemu, albo też inszemu bojarzynowi do Litwy. A jako tedy wszystkim na głowę być gotowym z domów kazano, tak i luźnych, którzy domów swoich nie mają przykładem cudzoziemskiego wojska na werbunki pieniądze dawali, a ze Słobody niemieckiej Kukuj nazwanej parobków wszystkich, czego jeszcze przedtem nie czyniono, gwałtem do żołdów pobrano i jako owych, tak i wszystkich codziennie mustrowano.

Dnia 21go melancholią cały dzień strawiłem, bo do mnie żadnemu oprócz przystawa bywać nie kazano zabroniwszy mi konwersacyi z najmniejszym i z moimi i nikim. Wszakoż w wieczór za wpuszczeniem dobrzej warty sokolnika carskiego, który się znał ze mną będąc w Litwie, pisałem list do Artiszczewa, aby życząc z nim powidania i narzekając na jego niełaskę, iż obietnic w Litwie ofiarowanych nie przywodzi w Moskwie, gdzie czas był oddania, za afekty moje przeciwko niemu był mi przyjaznym. Ale oni półty dobrzy i ludzcy są, póki u nas, a tu, właśnie jako żydzi spotkawszy się z naszym, aby ich nie poznano, oponczami się zakrywają.

Dnia 22go przyszedłszy przystaw, obwieścił mi o przedkijej odprawie, do której hramoty zapieczętowane widział i wszystką ekspedycją gotową, tudzież pytając mię od Ałmaza, wiele sobie podwód w drogę gotować każe. Z czego byłem kontent chwaląc Pana Boga, iż mi nadzieję wyjazdu uczyniono.

Dnia 23go takową mając o moim wyjeździe przedkim wiadomość, chciałem też wiedzieć, coby Moskwa prawdziwie przedsięwzięła. Jakoż znając życzliwość jednego tłumacza prosiłem, aby mię chciał szczerze uwiadomić, który wziąwszy Pana Boga na pomoc i na świadectwo, twierdził pewną wojnę z nami mo-

skiewską słysząc w przykazie od dziaków, że Szwed bije człowiekiem hosudarowi i o pokój prosi, a Litwa i Polacy znowu bezczeszczą hosudara i miru nie trzymają. Jakoż jednego czasu zebrawszy car wszystkich bojarów, proponował wszystkie, co jeno mógł wynaleść przyczyny, a drugie i przyczyniono donosząc im, i jeśliby jego krzywdę ujmować mieli, pytał. Wszyscy tedy ogółem dali deklarację, że za bezczesć jego gotowi i głowy swoje położyć. Lubo więc posłowie z przyjaźnią od króla JMci i od hetmanów do cara chodzą, tedy to oni przeciwnie wywracają, jakoby mieli wasi hosudara bezczeszczyć, i dla tego każdy, luboby z Moskwy który i życzył konwersacyi, musi się wystrzegać o niechęci carskiej do was wiedząc. Którego sekretu, abym nie mógł dojść, z nikim czeladzi i swoimi ludźmi rozmawiać zabronili, i co przedtem wolno było oraz i cztrem wyjść z jednym strzelcem, tò za jednym z moich dwóch albo trzech strzelców chodziło. Dalę tenże tłumacz słyszał, iż Moskwa żałowała, że nieskończyszy wojną albo wiecznym pokojem z nami, zaczęli na Szweda wojnę, z którym wojując oparzyli się, bo i Rygi, o co im chodziło, nie wziąwszy, kilkadziesiąt tysięcy zgubili wojska. Narzekali, że w tem przez p. Gosiewskiego zawiedzeni i że tenże dalej obiecawszy być pod hosudarową ręką, bruździ i przez niego właśnie Moskwa salwowanie się ojczyszny przyznawa; o którym, jakoby go podejść, bardzo myślą.

Dnia 25go przystaw z tłumaczami przywieźli mi karm na dziesięć dni aż do Smoleńska, w tem kładąc i dzień dzisiejszy, bo tego dnia ekspedycja, lubo mi jej odbierać jeszcze nie kazano, ale się domyślałem, że prędko będzie. Napój na takie wiele dni dano, ostrzegłszy mię, abym sobie co potrzeba kupował i przybiérał się, że za odebraniem ekspedycyi ułożyszy się zaraz wyjeżdżać w drogę muszę. Przystaw i z tłumaczem Danielem byli u mnie na obiedzie, z których wyrozumiałem, że szwedzki poseł za przyjściem drugiego, prędko uwolnionym będzie, a o króla JMci pytali mię, jeśliby miał być stary, bo przed nimi już o nowym powiadano. Jam też respondował, że w swoich krajach słyszałem o śmierci carskiej, ale obaj za łaską Bożą i z królem JMcią żyją i Korona inszego Pana (mając

dawnego) nie obierała. Ale to oni snać na to natracili, żeby co mogli zrozumieć, bo im udano, że pominawszy i porzuciwszy na komisyi wileńskiej obieranie cara na Koronę postanowienie, którego inszego obrano, czyli młodszego syna césarskiego, czyli też kogo inszego. I tego dnia o wojnie z nami bardzo gruchano i prawie wszyscy twierdzili, że z Koroną wojna deklarowana. O Jmpanu hetmanie prawił, że od Rygi odstąpił i jakoby tam miała być jakaś potrzeba, lecz nie umiał mi wy tłumaczyć, czyli przy kim *victoria*.

Dnia 25go oddano mi kartki dwie od posła césarskiego w ten sens pisane:

Dziękuję wielce Wmp., że w starym ku mnie nie ustawiasz afekcie o moich pytając się sukcesach i o swojém oznajmując mi zdrowiu. A jako z tego nie pomału się cieszę, że Wmp. w dobrém słyszę zdrowiu, tak nie mniej tego żałuję, że mało co lepszy niż przedtem uznawasz od nich traktament. Mnie tu jeszcze i na traktamencie od nich i na sukcesach moich jakożkolwiek powodziło się, ale mi to nie bez podziwienia być musi, że listu, którym miał od JKMci polskiego przez tamten dwór przyjeżdżając sobie przydany, na onegdajszym rozgaworze panowie komisarze przyjąć nie chcieli, referując się z tém do cara samego; jednak na drugiej konferencyi mojej, której to już dnia dwie niedziele wyglądam, obiecali mi i na propozycję moją doskonały od cara respons dać i w tém mię w liście informować. Ztąd dopiero zrozumieć, jak prędko ztąd mogę być odprawiony, czyli też zatrzymanemu kurSORA ztąd za pozwoleniem carskim wyprawić mi przyjazde do Pana mego, co wiem, nie samemu, lecz z mojej być może życzliwości czynią. Domniemywać się jednak mogę i z przystawów, którzy u mnie bywają, wyrozumiewam, widzę ich przeciwko Polakom *offensum inimicatum*, bo to *quoties* bywając u mnie wówią tak: „wszystko się nam zda, że Polacy nie dotrzymają.“ O pośle szwedzkim świętym żadnej tu nie mam wiadomości, chybaż to ten dawny miał mieć inakksze poszczanowanie, jakoż jeżeliby z Szwedami miało stać jakieś *armistitium*, to aby już z Polakami nie spodziewać się zgody. Lecz sobie żadnym sposobem perswadować nie mogę, aby to *armistitium* tak prędko skleić się miało, po-

nieważ tu jeszcze i posła angielskiego, który jest ich medyjatorem, nie masz. Cobyś też Wmp. miał wiadomości godnego, proszę, chcięj mię za okazyją nie przepominać komunikując, a i ja wzajemną w tém Wmp. wyświadczyć uczynność obieczę.

Druga kartka przy tymże liście: Jako widzę według ewangelii świętej z Wmp. dzieje się *primi fuit novissimi et novissimi primi*, ponieważ szczęście pozwoliło mu przeszego niż mnie odjazdu. Winszuję szczęśliwego *aditum ad limina patrum*, a proszę wielce, przed wyjazdem racz mię *sufficientissime* uwiadomić, jakie *legationis siuae* Panu swemu wieziesz *solamina*, bo jako mi na tém siła zależy, tak więcej *interest*, abym to z łaski Wmp. otrzymawszy był *memor* odsługi téj, o co proszę, proszę, proszę. I ja też jutro spodziewam się mieć odjazdu mego deklarację, albo raczej ostatni rozhowor.

Których kartek nie dając mi odczytać przystaw, prowadził mię do zamku konno dla odbierania ekspedycyi, nie powiadając mi, że u ręki carskiej być mi przyjdzie, jechałem tedy życząc sobie przódy z kanclerzami *alias* dumnymi dziakiami względem responsów namówić się. Aliści dziakowie dumni mając hramoty na stole przed sobą na kitajce, poczęli mi bajać o ekspedycyi prowadząc rzecz, że luboś ty i z razu nie od samego króla był wysłany, a to cię przecie car żałował ręką swoją, teraz zaś mając informacyją twojego legacyi, daje tobie odprawę taką, że już o wszystkich rzeczach przed tobą wiedząc, poślednie namówienia czynili, a teraz tylko abyś nie darmo wyjeżdżał, te od daje hramoty. Jako mi tedy wiele w oczy stawało, certowałem mając na wszystko osobliwy memoryjał spisany; nic zgoła nie pomogło i w ostatku mi respondował: chwał Boga, że cię i z tém odpuszczają. Musiałem tedy hramotę do JKMci i bez tytułu wielkim księciem litewskim dołożonego przyjąć, jednak otrzymawszy pod sumieniem od kanclerzów słowo, że i car księciem litewskim we środku się nie pisał. Względem zaś *desiderium* Jmpana hetmana na żadną mi rzeczą pożądanego responsu nie dano, ale że we wszystkiem już poślednie są umówienia, respondował i do komisyi wileńskię mnie nowo oznajmionej odkładając, na której we wszystkiem dogowor umawiać się będzie, odesłał. Względem zaś hramot do Jmpana kanclerza, że od cara

nie była, domawiałem się; respondowali mi: „gdyby sam był dojechał do cara, dalibyśmy mu odwied, a teraz nie zda się carowi JMci odpisywać, ani też majątnościami żałować, z którychby pieniądze wybierając carowi JMci żadnego nie czynił pozytku.“ Życzliwości proponowane i przedtem i teraz namienione nie pomogły, owszem odpowiedziano mi, że inaczéj się ofiarujecie, a inaczéj w sercach waszych się dzieje, toż i u p. kanclerza zostało. O Jmp. hetmanie, gdzie był, nie chcieli mi powiedzieć, ale mi tylko na Smoleńsk jechać i tam się o nim pytać kazano. Daléj zbywając mię oddawał mi pożałowanie carskie: sorok soboli podobnych kunom naszym, jako taki dar takem też i przyjmował, wymówiwszy im przy tém, że za ich trzymaniem w niwecz wycieńczyć się musiałem. W ostatku gwałtem mię zbywając kazali mi od siebie kłaniać się Jmp. hetmanowi i sam abym był łaskaw. Karmu na konie moje w drogę, lubom się u nich uchyliwszy wstydu na stronę domał, nie mogłem się domówić i prawie niespodzianą mnie przyszło odebrać ekspedycję, którą przedemną także i p. Łosowski tegoż dnia odebrał i nazajutrz pojechał.

Powróciwszy z zamku, zastałem przed gospodą przechadzającego się czeladnika posła césarskiego bez warty po moskiewsku ubranego a do mnie po respons przysłanego, któremu na ten czas krótko oznajmiwszy, żem ekspedyjowany i aby listy swoje dyrygował, potém pisałam w ten sens do niego kartkę:

Właśnie pod ten czas, kiedy mi po ekspedycję moją na kon wsiadać przychodziło, oddano mi dwie kartki od Wmp., których nie mając czasu z cyfr wykładać, aż z zamku powróciwszy nie mogłem mieć gotowego responsu, kiedy kursor do odbierania onego od Wmp. był zesłany; jednak krótko odezwałem się dając wiadomość, żem ekspedyjowany i że w przewiezieniu listów, jeśli je wola była Wmp. dyrygować, gotowem usłużyć. Teraz trochę wolniejszy na obie respondując kartki wielce się cieszę, że jako na traktamencie od tutejszych, tak i na sukcesach dotąd powodziło się Wmp., których jako ja mu życzę przy dobrém zdrowiu niech i same nieba i najpomyślniejsze przydają. Ja za łaską Bożą, a Jmp. podskarbiego wielkiego j hetmana Wgo Ks. Litews. dobrodzieja mego staraniem wy-

dźwigniony (który tu umyślnego z pod chorągwii swéj towarzysza p. Łosowskiego do samego cara z ekspostulacjami o mojém przysiął zatrzymaniu) już mam wyjazdu dzień jutrzejszy determinowany. Respons do JKMci nie z ręku carskich ale od kanclerzów *alias* dziaków dumnych z wielkim moim żalem i że nie mogło być inaczéj przyjmować przychodziło. Należli racyja, że pośledniejsze mają przez swoich od JKMci wiadomości a u mnie rzeczy zastarzałe i że teraz świeży posłannik od cara biegł do JKMci wyprawiony i we wszystkiem na komisyi następującej pod Wilnem będzie dogowor. Teraz mi żadnego w desyderyjach doniesionych nie uczyniono ukontentowania, ale do komisyi mnie nowo oznajmionej odesłali, którą ja tak rozumieć, że car nastąpiwszy z wojski składać, albo też wojnę kontynuować będzie. Wojska ztąd codzień jedne do Ukrainy a drugie do Litwy wychodzą i nieodmienna na Polskę wojna, a żałują, że dotąd pofolgowawszy, dali się jéj odżywić, teraz zaś tego i w tym roku chcą wetować, pókiby też Polska na nich snadnięt swego wetować nie mogła. Mnie jednak, jakby tego nie pokazywali, ale *de facto* wiem to ich *intentum*. Przystawowie moi wspomnieli mi jakiegoś Pana nowego i młodego w Polsce, ale mi z tego nie umieli się sprawić, zkądby ich ta wiadomość doszła; tu się nie mogę domyśleć, coby to za sekret, a jednak nie bez przyczyny to słówko wyleciało. Bodaj czy się nie wracają szwedzkie fabryki, do których angielskie jeszcze tu być tuszą, czyli też lubo ten i z posłem szwedzkim świeżym zatajony, bo możesz Wmp. przypomnieć, żeśmy o nich jeszcze w Borysowie będąc a już zających w Kurlandyi słyszeli. Co się tknie Wmp. ekspedycji tak wiele mi się słyszeć dostało, że przystaw mój wspomniał obiecując Wmp. aż do przeschnienia drogi zabawić w stolicy. Co i po dwakroć pytany potwierdził, jakoby miał od Ałmaza kanclerza słyszeć. Co na moją stronę, już ze złego obierając, wolałbym tu niż gdzie w drodze być zatrzymanym, tylko mi przeszego przepuszczenia mego ktoś za mnie u Jmpana hetmana pokutujący czyni nadzieję. To mię właśnie ztąd uwalnia, inaczéj i ja tu zabawićbym się musiał, bo i na Jmpana hetmana mego gryzą języki, że w Inflanciech zawiąwszy się, 22 zamczki i dwa szańce pod Rygą, pod którymi Moskwy z 15 ty-

sięcy legło, i na nich działał 70 niedawnymi wziął czasy i Rygę samąż. Moskwa głosiła przed tygodniem, że z ich ludźmi ją odbierał, a teraz prawią, jakoby miał odstąpić. Listu JKMci w jednej prywatnej materyi do cara pisanego i odemnie komisarze na rozgaworze nie przyjawszy, także do cara odłożyli i nie tylko, aby mieli wiedząc kontenta jego dać respons, ale mię potém i do samego cara nie dopuścili. *Ceterum żegnanie.*

Dnia 26go oznajmiwszy posłowi césarskiemu, żem lubo ekspedycją odebrał, ale mi jeszcze podwód nie dano i że mię karmem końskim nie opatrzono w drogę, kazałem jego czeladzi szukać w rynku; jakoż nalazłszy wrzkomu urągając się z nich, że Niemcy szyszami ich nazwali, oddał chłopiec moją kartkę i od nich też wziął listy, fastykuł wielki do dworu JKMci pisany i do rezydentów césarskich.

Przy tych listach w ten sens od posła césarskiego kartka:

Winszuję Wmp. wielce tak prędkiego daj Boże tylko z dobrą i pożdaną odprawą wyjazdu, winszuję szczęśliwego, prędkiego na miejsce przyjazdu, a jako w przesyłaniu pierwszych listów moich uznawałem łaski Wmp., tak i teraz proszę, chcięj mi ją wyświadczenie, a te pisma komu należą oddać u dworu JKMci. O moim także tutejszym procederze proszę, racz *sufficientissime* i *fundamentalissime* opowiedzieć, bo tego karcie *concedere nefas*; a jak tu długo trzymać mię będą, wiedzieć trudno. Mnie samego u JKMci nie racz Wmp. przepominać i przed dobrymi przyjaciółmi mymi, którym nizką moją przesyłam powolność, a Wmp. *iterato* szczęśliwej winszuję drogi. Te listy, jeśli tak Wmp. dojdą, proszę, niech mam o tém notę jaką, aby zaś w téj nadziei tu się kedy nie oparły.

Tego dnia w południe dano mi podwód 14 naznaczywszy jakiegoś przewożatego, sierżanta z pięciu strzelców z dziesiętnikiem, którego czekając aż do wieczora (bo snać umyślnie, abym jeno tego dnia nie wyjeżdżał, kazali się schować) zanocować musiałem z wielkim moim frasunkiem.

Dnia 27go nie mogąc zgadnąć, czy się naznaczony przewożaty, jako oni powiadali, był zapił i dla bojaźni ze stolicy schronił, czyli też mając dość z tak długiego trzymania mego, inszego mi naznaczyli przewożatego Danię, który był szafarzem

u mnie i do przystawa przydany. Który nim się wybrał, wzięło czasu do wieczerni, do którego konie moje od poranku założone czekając na prewożatego stały; jednakże od wieczora wyjeżdżając spotkałem się ze sługą Artiszcza marszałka i okolniczego carskiego, który do mnie wrzkoło z wieścią i że chce się ze mną Artiszcza widzieć, jechał. Ale to była rzecz powierzchowna i tylko dla kortezy to uczynił widząc, żem już wyjechał i nie podobna będzie rzecz z nim się widzieć. To się i stało, bom lubo zastanowić się chciał, ale prewożaty z przystawem nie pozwolił. Tegoż mi zabronili, gdym chciał konferować z p. Domaszewskim, i mnie od niego i jego odemnie odepuchnąwszy; to tylko prawił, że Artiszcza dał mu od cara deklarację, że go miał uwolnić ze mną, ale to omyliło, bom onego wykłaniać się nie mógł, czemu się i on nieborak zdumiał. Pod tenże czas wyjazdu mego oddano mi dwie kartki od posła césarskiego w ten sens pisane:

Dopieruczko byli u mnie przystawowie dając mi znać od cara, że jutro mam mieć ostatni rozgowor i *totalem expeditionem* zaraz wziąć, a na ostatek carskie obaczywszy oczy i traktament mój jutro mam odprawić. Jako widzę, na tém się ich wszystkich zbyteczna zasadziła *superbia*, że *sine omni mediatione* tę wojnę nie tylko z Polakami prowadzić, ale ja według woli swojej kończyć i wykonywać myślą, jeśliś tedy Wmp. nie prosto i nie spieszno jechał do JKMci a jam przedżej mógł tam za Bożą pomocą być, bo o piątku wyjeżdżam, proszę, niechbym z łaski Wmp. listy nazad miał odesłane, chyba żebyś Wmp. pospieszyć chciał.

Druga kartka w ten sens: Wprawdzie oznajmowałem Wmp, o dzisiejszym moim rozgoworze, że miał być *cum totali expeditione*, ale że dla wielu moich na tymże rozgoworze punktów nie mógł się tak prędko resolwować, jeszcze do dnia drugiego albo trzeciego zatrzymali mię, ale list JKMci polskiego przyjęli odemnie.

Tego dnia lubo spóźniwszy nocowałem w Maziomie mil od stolicy 6.

Dnia 28go wyjeżdżając z Maziomu słyszałem od gospodarza tamecznego cnotliwego człowieka, iż siedm przykazów

strzeleckich przeszło przez Maziomę ku Połockowi, wszyscy w barwie błękitnej; tamże i w drugiej wsi nazwanej Kubinsku, gdziem pokarmował, powiadano o kozakach, iż 40 tysięcy przez Kijów przeszło głosząc się idąc do wojska JKMci. Tego dnia nocleg w Możajsku od Maziomy mil 12; nocował ze mną p. Przedziecki, z którym sam wystrzegając się widzieć, posyłałem dla wiadomości o Jmp. hetmanie, jeśliby jeszcze nie był pod Rygą. O czém nie wiedząc, jednak z życzliwości swojej przeciwko rpltej przestrzegał, aby się JKMś miał na ostrożność od Moskwy, która nie tylko że już ku Wilnowi ze Smoleńska trzy pułki piechoty wyprawiła, ale po wszystkich miastach i miasteczkach obwołano samemu carowi iść na wojnę, o czém wiedząc, aby się wszyscy gotowali. I mię takoważ jeszcze w stolicy zaszła wiadomość.

Dnia 1go marca pokarmiwszy w milach siedmiu w derewni carskiej, w bok gościnca nocowałem w Carowie mil od noclegu 14.

Dnia 2go ujechawszy do Wiazmy do pokarmu mil ósm i tamże odmieniwszy podwody *alias* jemskie konie i przewożonego inszego z pięciu strzelców wziąwszy, noclegowałem we wsi nazwanej Semlewie za Polanówką w mili. Kozacy wiazomscy życzliwi naszym ostrzegali mię, że car przedsięwiął iść do Litwy i jako wszystkim bojarom gotować się kazano, tak i chłopom, których na głowę znowu pędzić miano, jednych w strzelcy i sołdaty, a drugich do wiezienia prowiantów. Tego dnia ujechałem mil 12.

Dnia 3go przyszło mi noclegować w Dorhoburzu, a że mi tego dnia podwód nie wystawiono, mil od noclegu ujechałem ósm; tam znowu potwierdzenie wszystkiego, że car sam ruszyć się ma, miałem.

Dnia 4go pokarm i nocleg w Pniewie mil od Dorhoburza 8, i tam rano stanąwszy dla podwód zanocować przyszło.

Dnia 5go przyjechawszy do Smoleńska (godzin dwie na dzień, a jednak 8 mil od Pniewa) z noclegu znowiłem się z p. Łosowskim postanowiwszy z nim, że on na Połock, a ja na Borysów jechać mieliśmy. Tego dnia i p. Łosowskiego dla podwód zatrzymano.

Dnia 6go doszła mię kartka od p. Jana Wilhelma Raczyńskiego, który mi oznajmił, że szpiegów dwóch od Kamieńca litewskiego wyprawiono ze Smoleńska, aby od czernców kamieńskich, z którymi się Moskwa przedtem przez posłów swoich namówiła, wzięła wiadomość, co się w Polsce dzieje, i jednemu czerncowi z relacyją przyjeździć życzyli a ztąd nie mała czerncom posłali jałmużnę. W Smoleńsku ktorajenokolwiek szlachta i chłopi z czuprynami chodzili, użynać im kazano, jakoż Moskwa za ukazem carskim wszystkich przynaglała, co i nie rado czynić musieli. Kozacy z towarami z Czechrynia przyjechawszy porzuciwszy i rzeczy swoje uchodząc całą bandą uciekli; skarżyli się przy tém i mieszczanie na ciężką niewolę i że z Moskwą przywyknąć nie mogąc ku ścianom się kozackim gotują. Przy mnie nawet jeden, z czego się zwierzyli do slobody od Chmielnickiego założonéj za Czechryniem (na której już powiadano podymia 1000) wyprawiony został mieszczanin dla upewнienia miejsca. Moskwa, jako mię i tu w Smoleńsku i jeszcze przedtem w stolicy wiadomość dochodziła, pohybel sobie jakiś mając odwróżyć prognostyk obiecywali, przez co wszyscy lubo się powierzchownie na naszych grozili, jednak sobą trwożyli słysząc, jako wojska wielkie miały być w Koronie, na co i post osobliwy w stolicy od patryjarchy i mortyfikacyje nakazano. Tego dnia zabawiwszy mię prowożatym aż do samego wieczora i karmem, który mi dano na dni sześć na dzień po kopijek 90, wyprawowali mię w Smoleńsko, zkąd ekspostulowawszy tak długo o podwody nie wystawione i przecie nic nie wskórawszy, na starych wyjechałem już na samym zmroku. Prowadził mię tedy przydany prowożaty, sierżant z pięciu sołdatów na most do bramy królewskiej przez Dniepr, a od niej w lewo koło muru aż do bramy. Tamem widział mur podczas szturmu pokruszony i basztę jedną od szańcu ziemnego do samych Zubiszcza zbitą, a drugą nakruszoną, które obiedwie drzewem ostawione; i jako się przyszło domyśliwać, musiało być i samym Smolanom ciężko, kiedy tak wielką dziurę uczyniono, a za osobliwą łaską Bożą, że przez szturm nie wzięty, ponieważ tż jako powiadają już siedm chorągwia na dwóch kratebach było, ale ich Pan Bóg oślepił, że *resolute* nie poszli. Tego

dnia zjechawszy w bok z gościńca do Suchowskiego nocowałem w boku w wiosce Wyhorhowie w mil od Smoleńska 4.

Dnia 7go mając kałaura dobrego jechałem prosto na drewnie wyrzynając się ku Horom, jakoż i nie tylko żem dwie mile nie jadąc na Koziny gościńcem wyrzucił, ale i wielką wygodę tak podwodami, jako osobliwie sianem, o co na gościńcu trudno, miałem. Nocleg we wsi Dobrowiejskiej od pięckiego noclegu mil 8. Tę wieś uprosił żyd chrzczony niejakiś Abramowicz.

Dnia 8go prowadzili mię przewodnicy ku gościńcowi prosto mijając Hory do Horek małych. Tam i załoga moskiewska i załoga kozacka; setnik Krukowski nie zgadzali się z sobą jedni drugiego hałastując. Tego dnia nocleg w Szkłowie od pięckiego mil 12, gdzie będąc słyszałem, iż pułk smoleński złączywszy się ze szkłowskim poszli ku Wilnu, tamże i zapasy prowadzono, pod które wszystkie podwody wybrano tak, żem ich i w Szkłowie wziąć nie mógł.

Dnia 9go na starych podwodach wyjechawszy i pokarmiwszy w Starosielu nocowałem w Tołoczynie od Szkłowa mil 9; tam będąc słyszałem od cnotliwego gospodarza, iż i z Mohilewa i z nowego Bychowa także ku Wilnu wojska poszły. Stojąc w Tołoczynie grozili się posieć ostatek Litwy, Żmudź i Prusy. O samym caru prawił, iż mu zapewne do Smoleńska obiecywano, o czém mię jeszcze i w Smoleńsku i za Smoleńskiem dochodzili głosy. Te pułki lubo i do Berezyny idąc nie nazbyt zdzierstwem folgowali osobliwie za Berezyną; tam i na domy szlacheckie rajeżdżali i białe głowy gwałcili, jakoby dając hasło, iż tam długo popasać nie będą.

Dnia 10go pokarmiwszy w Słonienniach jechałem na Bobr, tam życząc sobie i nocować; ale nie dostawszy siana przyszło mi zjechać z gościńca do wsi Chudowców, gdzie Szeremetowa załoga mając to za niecność Szeremetową chciała mi bronić noclegu. Chłopi zaś téj wsi i innych po przejściu pułków moskiewskich, rozumiejąc, że już Moskwa i dziedziczka będzie, do szyszowania się rzucili, panom swoim posłuszeństwa nie pełniąc, na co wiele szlachty uskarżało się. O Bychowie starym brałem wiadomość, że znowu jurament drugi, pięciwszy wykonawszy

kozakom, Moskwie wykonywać musiał; jednak w tém zażyli sekretu, że jako wojsko zaporożskie carowi JMci przysięgę wykonywało, tak i my przy wojsku zaporożskiem stawając czynimy przysięgę carowi JMci. Załoga jednak kozacka Moskwy nie tylko że pułkami, na co byli przygotowani, nie wpuściła, ale i pojedynkiem nie wpuszczają, i jako z wielu kozaków jadąc zrozumiałem, przedsięwzięła patrzenie, przy kim większa potęga będzie, przy tym się też inponować chcia, ale drudzy i na Moskwę się grozili.

Dnia 11go nocleg przed Borysowem.

Dnia 12go w Borysowie, gdzie mię wojewoda borysowski z dyskrecyi swojej owsem i sianem i kilku kotaczami opatrzył, że już ztamąd żałowanie carskie nie doszło mię. Z przystawem swoim widziałem się i przyznał się mi, że wiedząc o korespondencyi mojej z posłem césarskim, sekretu tego wojewodzie borysowskiemu nie chciał rewelować; więc darowałem mu pancerz cudny. Tegoż dnia rozumiejąc, że mi da licencyją wojewoda borysowski do przesłania listów prosto ku Warszawie pisałem do Jmpana hetmana w cyfrach w ten sens:

Podwojony o rezydencyi JWp. tutejszemi wiadomościami, bo jedni o zaczątej konwokacyi warszawskiej i na nię JWp. zostającego, drudzy zaś nie tylko o skończonę, ale jakobyś JWp. na Źmudź miał powrócić twierdząc, przywiedli mnie, że sam wziąwszy przed się drogę moją do Kiejdan, w drugą jednak stronę ku Warszawie wyprawuję kozaka dając Mu o ekspedycyi mojej od cara wiadomość, którą mi za przybyciem p. Łosowskiego i przezeń właśnie miłością JWp. i Dobr. łaską eliberowanemu nad moje spodzianie odebrać przyszło. Nic jednak spóźniony od nich tak długiem trzymaniem, wietrzeniem, kurzeniem i opłukiwaniem acz z alternacyją, której wszyscy posłowie od téj ściany jadący zażywali (a przecie spełnić ich ukaz dla dalszej trudności musieli) nie przynoszę JWp., bo kondemnowawszy zastarzałą propozycyją moją, ani na jeden punkt pozytecznego nie dając responsu poślejuszem postanowieniem zasłonili się, a jako o posiłki, o więźniów i p. Domaszewskiego tak i o wszystkie zgoda punkta do komisyi następującej suspen-dowano. Przed którą dla dalszej informacyi stolnik carski Iwan

Szczepanowicz Telepniow do JKMci półtorą niedziel wysłany spieszny, ale czemuś noclegi i pokarmy ze wszystkimi ludźmi swymi w tej drodze opłakiwa. Wszakże jednak ubezpieczyli mnie komisarze do rozhoworu wysadzeni Almaz Iwanowicz dziak dumny i z kolegą swoim (a Artiszczew i Artiemon schronili się powidania) o danym do Naszczokina od cara ordynansie, aby do korespondencyi z Wmp. przychodził i onemaz świeże na posiłek posłano wojska. Na uskromienie woluntaryjuszów i Masalskiego infestujących szlachtę Nieszczyn od Połocka ordynowany; względem zaś kozaków toż robiących ujmować onych a nie zaraz uciśkać, ponieważ ich wielka potęga i im potrzebna, deklarowali. Rady JWP. wszystkie *in parte* przyjawszy pożyteczniejsze Koronie wymówili a przeszkadzające dało się im widzieć *subjectum*; z którego rozsiania acz niepewności teraz lepszy pożytek na swą stronę rozamieja. Gdyż *promissorium* rpltę z Artiemorem umówione<sup>1)</sup> tudzież przez JWPana podawane sposoby powadzenia Wołoszy i Multanii z Rakoczym wspominał, rozumieli, że gdyby perswazyi JWPana się nie ujmując i piętrowszego pod Wilnem *armistitium* nie umawiając (które Chmielnickiego i Baturkina po rozgromieniu wojska koziego bez zawady od Kamieńca, Lwowa i Lublina cofnęto) wojny nie deklarowali byli (w której straconego ludu się nie doliczą), jużby poprzedzili Szweda do Krakowa i przedsy koniec wojny z Polską i Litwą otrzymały byli mogli, ponieważ im natenczas Szwed nie przeszkadzał; teraz zaś dawsy Koronie odzyskać się, nie chce się iia wierzać, aby umówione na komisyi dzieło Polska dotrzymała. Jako się w tém JWP. z kopij kartek do mnie od posła cęsarskiego pisanych snadnie informujesz, a JKMci z listów jego do dworu pisanych, które do samego JWP. posyfajac pilnie zalecam do przesłania. A lubo to Moskwa do dogoworu o wszystkiem do komisyi następującej odłożyła, jednakże wojska potęzne tak ku Ukrainie jako i ku Litwie ordynuje i jeszcze przy mnie dziewięć przykazów strzeleckich ze stolicy ku Połockowi wyszło. Po miastach, miasteczkach wszystkim na głowę i bojarom gotować się kazano obwołując samemu carowi na wojnę; tego wiedzieć nie mogę, w którą się stronę obroci,

<sup>1)</sup> Elekcyja cara na tron polski.

jeno że prowijanty bojar przyboku jego rezydujących do Połocka wieczę spotykałem i pomijałem i to mam za niejaki sekret. Kiedy kredens JKMci Jmpanu kanclerzowi Wgo Ks. Litews. dany, przy witanu mojém cara dziak dumny nie dając mi doność carowi de ręki i hramotę króla duńskiego prawie gwałtem z ręku wydałszy, dał przyczynę zapowietrzenia (czego sami doświadczali, iż do tego za łaską Bożą nie przyszło) ekspostulacyją moją o tém ochrzcieli za bezczesie carskie. Osobliwie, gdy na przyjęcie posła kozułbackiego, *alias* perskiego wielkie mnóstwo zjechało się bojar, prezentowano przed nimi i lubo w tém nic tego nie było, wywracali, że król i Polacy przez tę hramotę bezczeszczą cara. Za taką ich propozycyją otrzymano od wszystkich deklaracyją, iż za bezczesie hosudarowe gotowi są wszyscy gołowy swoje położyć. W czém mię przestroga od Jmpana Potockiego wojewodzica bracławskiego do całowania chrestu i do ich wiary przymuszonego, od jego ludzi, p. Domaszewskiego i od innych więźniów doszła, którzy życzyli, jako się mieć na ostrożności należy i temu narodowi nie we wszystkim wierzać. Po tym tedy razie przychodząc strzelcy na wartę nie mogąc wycierpieć, lubo się starszyzna wystrzegła, grozili przed czeladzią ostatek Polski i Litwy posiąść. Osobliwie podczas jednego bankietu carskiego słysząc bojarowie od niego, i że prędko Kraków objąć obiecywał, tryumfowali przez trzy dni z dział bijąc a po wszystkich cerkwiach dzień i noc dzwono. Ałmaz Iwanowicz oddając mi ekspedycyją, bom do pożegnania carskiego domódz się nie mógł (ani p. Łosowski równo ze mną ekspedyjowany, którygom po trzech dniach ze stolicy po nim wyjechawszy w Smoleńsku pozadził) przekąsywając wspomniał mi jakiegoś Pana nowego w Polsce, z czego mi się potém i sprawić nie umiał. Jednakże respons na hramotę JKMci otrzymałem, którą mi acz bez wszystkich tytułów i dotożenia „bratku memu“ jako w hramocie JKMci dolożono było, deliberowawszy trzy dni nie mając się czém bez karmu ciągnąć, odebrać przyszło. Na hramotę króla duńskiego nie dano responsu ponieważ posłowi jego już zgotowaną mieli ekspedycyją, tudzież na hramotę Jmpana kanclerza żadną miarą otrzymać nie mogłem a życliwość JWpana proponowaną tylko powierzchowną

a w sercu przeciwność wymówili. Koligując tedy wszystkie ich niewdzięczności, gdy osobliwie i to im nie w smak, że tak wiele zameczków pobrano w Inflanciach i z mego traktamentu wyrozumiawszy, bo nie tylko w Borysowie (com rozumiał, że z niedyskrecyi tamtego wojewody pochodziło), ale i w samej stolicy za wartą mię mając z najmniejszym i z swoimi nawet ludźmi powidzenia się zabraniali i nie dopuścili i te same przestrogi zachowywali. Kartki, których kopije posyłam z niemałym kosztem przekupując wartę, odbierać przychodziło i z p. Domażewskim tenże tylko sposób widzieć się pozwolił; a uwolnieniem jego ze mną p. Łosowskiego i jego samego upewniwszy przecież wydać odmówili, czém nieborak ubezpieczony nie mógł nic pisać. Niespodzianie widząc mię wyjeżdżającego już ze stolicy, krwawemi się oblał łączami, więc nie mogłem dalszych wiadomości, o które się miał być starać, zasiągnąć od niego, osobliwie o pośle szwedzkim świeżym i o medyjatorze francuzkim i Kromwelowym, których się Moskwa jeszcze spodziewała. Jeno że piérwej widziawszy się ze mną dawał przestrogi, iż z Szwedem bardzięż życzą pokoj i to, com wyżej namienił; powiedział mi i o sekrecie jednego pułkownika a posła kozackiego, który miał się zwierzyć onemu, iż wielu punktów z instrukcyi przeciwnej JKMci nie proponował carowi, owszem niechęć i okazyją do rebelii kozakom odnieść deklarował; co wiem, że i ziści, bo się nie wystrzegał carowi domówić, zkad przez niedziel dwanaście był trzymany w stolicy, a przecie jednak od dwóch miesięcy ekspedyjowany. Posłowie hańscy dwaj dowodnie od Pana swego domówiszy wojnę, pokutują w stolicy, jeden z nich od ludzi moskiewskich kijami zbita, kilka miesięcy smarować się musiał; toż się dostało i jego ludziom. Poseł kozułbacki, lubo z darami i z przyjaźnią od Pana swego przyjechał do cara i wdzięcznie przyjęty, ale wiem, jaką odprawę weźmie, bo carewicze hruzińscy hołdownicy carscy o odjęcie swéj ziemi na króla perskiego i Kozułbaczań skarżą. Jeden już był u cara, a drugi dla posiłków w drodze, bodaj czy i tam nie rozdwojone będą siły. To na ten czas JWp. doniósłszy ostatek sam wszystkiego relacyją czynić gotów będę; jednak teraz rozumiem, aby to na téj konwokacyi, jeśli się jeno nie skończyła wie-

dziano. Dalę skarzę na ich traktament niedyskretny, bo kiedyby mię poseł césarski Jmp. Fragstein 50 czerwonych złotych z Borysowa wyjeżdżającego nie suplementował, przyszłoby mi tylko czeladź w zastawę im dawać; bo Pan Bóg mój widzi, że mnie samego i czeladź tylko do Smoleńska, i to mizernie sustentowano, konie zaś sam przez wszystką drogę od samej stolicy z mego worka żywić musiałem. *Ceterum* prosząc Pana Boga, abym jako najprędzej na dobre zdrowie JWpana i dobrodzieja patrzał, sam mię jego miłościwnej oddawam łasce.

Dnia 13go wyjechawszy z Borysowa noclegowałem we wsi Ziemińskię.

Dnia 16go przyjechałem do Jmpana Biesieckiego wojskiego oszmiańskiego, tam dwa dni a trzeci u Jmpana Korejwy strawiwszy, dnia 18go przyjechałem do Miadziola.

Dnia 20go wyjechawszy z Miadziola noclegowałem w Kołyniku.

Dnia 21go przejechałem przez Święczany, gdzie chorągiew Jmpana Kroszyńskiego chléb wybierała.

Dnia 22go noclegowałem w Wilkomierzu, dnia 23go w Sztachach.

Dnia 25go przyjechawszy do Kiejdan widziałem się z Jéjmścią (Gosiewską), która mi Jegomci przedki przyjazd tuszyła. Te dni strawiłem w Kiejdanach czekając do wiadomości jakowej od hetmana, tudzież kilka dni się wzięło, nimem mój folwark przez p. Pogirskiego marszałka rzeczyckiego odebrany, znowu do swojej posesyi odebrał.

Dnia 2go wziąwszy wiadomość, iż Jmśc jezzcze w Warszawie zostaje i przedkiego przybycia kozak z tamtąd przyjechawszy nie obiecywał, wyjechałem z Kiejdan przeciwko Jmści; listy pisała do Jmści i sama Jéjmść i Jéjmść p. trocka.

Dnia 5go pijana załoga w Prenach bezczescili mnie napadłszy na gospodę, ale wzięli dobrą nagrodę, bo ich kilku smarować się od obuchowych razów musiało. Dni kilka strawiłem u Jmpana pisarza trockiego, który mi odradzał jechać do Jmści, ale wziąwszy wiadomość, iż z Warszawy za królem JMscią ku Poznaniowi jechał, dnia 9go wyjechałem przeciwko Jmści z Krasnopolą.

Dnia 11go z Sopockin wziąwszy wiadomość o Jmp. Bie- nieckim stolniku grodzieńskim od króla JMci do cara asygnowanym, że z Warszawy powracał, jechał do majątkości Jmp. Dargunia, tam mi dał sprawę, iż Jmp. hetman przeprowadzi- szы króla JMci do Łowicza, już sam ku Brześciowi się udał na komisję wojskową, której koniec aż po świętach obiecywał. Do tego rozdwojona była intencja Jmpana hetmana, albo za- łogami moskiewskimi na Sopockin, albo też granicą pruską jechać, zkad i ja sam nie mogąc się w drogę puszczać dla roz- minienia się, jednak czeladnika mego przecyfrowawszy list w Bo- rysowie zkonicypowany i niektóre punkty przydawszy wyprawi- łem. Przez tegoż odesłałem listy posła césarskiego do mnie w stolicy oddane i wiele moich listów ekspedyjowałem do dworu; osobliwie do Jmpana kanclerza Wgo Ks. Litews. dając relację w względem hramot króla JMci do cara i o responsach od niego, sam zaś wytchnawszy przez dwa dni u Jmpana Biesieckiego powróciłem nazad ku Kiejdanom.

Powracającego ku Kiejdanom, iż mię Bóg nawiedził cho- robą ciężką, nie mogąc sam do Kiejdan, gdzie już Jmś stanął, dla uczynienia relacji jechać, posłałem hramoty od cara tak do JKMcj jako i do Jmpana hetmana pisane, przy tém i list mój w ten sens dyrygowałem t. j. dnia 3go maja 1658 r.:

Po wysłaniu czeladnika mego ku Brześciowi do JWpana, iż mię sam powracającego ku Kiejdanom Pan Bóg ciężką na- wiedził chorobą, nie mogąc natenczas sam z relacyją méj drogi dojechać do JWpana, posyłam hramoty od cara do JKMcj i do JWpana pisane. Przy tém to mi się zdało oznajmić, czegom jeśli w tamtych listach moich do JWpana nie przepomniał, że Mo- skwa luboto rady JWp. pozyteczniejsze Koronie wymówiła, je- dnak kto i Koronie i im samym sprzyja i lepij poradzić umie, zrozumiała, przypominając sobie wszystkie JWpana przeciwne Szwedom propozycje; które gdyby zaczętaj grafa Magnusa z Naszczokinem nie przerwały korespondencyi, jużby nie tylk *armistitium* umówione, ale i pokój z Szwedem był skończony. Bo jako o listach wielu grafa Magnusa o przejętym do Naszczoko- kina komisarzu byli przestrzeżeni, tak i od ściany pskowskiej poślednie od tychże Szwedów fabryki i rozsiane nowiny mieli.

Ale pozyteczne rpltę od JWp. propozycyje gory nie wzięły i jako pionne zrażone opadły, przecie jednak naszym rzeczom wielkie zatrudnienie czyniły; ztąd i korespondencyja ustawać zaczynała, ztąd i nie dobre na nas poczęły latać głosy. I teraz lubo imcale wierzać, upewniać nie mogę, jednakże kiedy korespondencyja z Naszczokinem z woli carskiej zaczynać się będzie, anadnięć ich może zażyć, a daleko bardziej doświadczyć fundamentalnej przyjaźni. Ja w tamtych listach, com miał w przestredze i czegom sam doświadczył, pisałem do JWp., teraz zaś przydawać mało mam, chyba da Pan Bóg do siebie przyszedłszy i co będę mógł przypomnieć, uczynię sam relację. Tymczasem da się widzieć JWpanu ich obietnica, jeżeli to, co teraz przez Naszczokina młodego asekurowali w następujących rpltę potrzebach nie odkładając do komisyi, wyświadczą. Proszę zatem Pana Boga, aby mi jako najprędzej na dobre zdrowie JWp. patrzec pozwolił, sam mię miłościwiej JWp. i dobrodzieja oddawam łasce zostając JWp. i Dobr. uniżony sługa.

Stefan Franciszek z Prószcza Medeksza.

#### 4.

**PUNKTA Z INSTRUKCJY OD JWJMP. WINCENTEGO KORWINA ALEKSANDROWICZA GOSIEWSKIEGO PODSKARBIEGO I HETMANA WIELK. KB. LITEWS. W OBOZIE POD SZRZEDNIKIEM Dnia 1GO AUGUSTA DANĘJ A PRZEMIENIE STEFANA FRANCISZKA MARKOWICZA Z PRÓSZCZA MEDEKSZĘ DLA LEPSZEJ INFORMACJY NA ROZHOWORZE PROPONOWANE W STOLICY.**

Nie wątpię, że dotąd JCWtwo wyrozumieć życliwość JWp. hetmana przeciwko sobie raczył, kiedy wszystkie wiadomości a pewne przestrogi donosił carowi JMci. Oznajmował, że Szwedzi z Rakoczym czynili ligę, a Rakoczy z Wołoszą, Multanią i kozakami; oznajmował, że się o elekcję na koronę polską starał i wiele miał po sobie koronnych; również sposoby do powadzenia Multan z Wołoszą a zatem i z Rakoczym, aby do tak ściślej ligi nie przyszli, carowi JMci, że zręcznięt było,

dawał i dowodnie przestrzegał, że buntu między kozakami się wszczynały. Temu jednak nie wierzano i owszem za niepodobną trzymał to Artiemon Siergiejewicz. Na który dokument upomnieć się rozhvorów p. Żerowskiego samemu carowi JMci a p. Rosochackiego pisarza ziemskiego trockiego, komisarzom pełnomocnym pod Wilnem proponowanych, tudzież i potem zesłanemu Artiemonowi a wszystko najdą, co za rzecz niepodobną mieli, gdyż się to teraz wyjawiło.

Ale co do tego przywiodło, że przestrogom pewnym wierzać nie chciano, i owszem, że je kondemnowano, że nienależni zrażając Jmpana hetmana pozyteczne propozycje płonnieli się na stronę cara JMci przysługowali wiadomościami i nie mając od króla JMci z carem JMcią do znoszenia się plenipotencyi nienależnie wyrywali się i przez to pozyteczną radę Jmpana hetmana odtrącili swym przeciwnem udaniem chcąc podobno lepiej carowi służyć; niechże tedy car JMci uważa, czyja była pozyteczniejsza rada i jeżeli ci sami nie zawiedli i cara i swojej rpltéj. Niesłusznie też ztąd car JMci koliguje życzliwość onych przeciwko sobie, kiedy przyjawszy załogi kozackie i od Chmielnickiego listy przypowiednie pod ich protekcją się poddają. Bychow, czemuż nie carowi JMci ale kozakom podać kazany, i czemuż z buntownikami cara JMci przestają, przez co nie mogą być bezpieczne załogi cara, bo i sami z wojskiem zgubiwszy tak wiele kraju odeszli, w ręce Rakoczego Brześć i w wielkie niebezpieczeństwo kraj cara JMci załogami założony podawszy. Jmp. hetman za łaską bożą dotrzymawszy prowincję Żmudzką i wszystek swój trakt wcale i teraz się jeszcze od niego nie oddala i we wszystkiem się z wojewodami cara JMci znosić chciał, jeno że oni od tego dalecy byli. Tu zauważa JCWstwo przy kim większa czułość koło dobra pospolitego pozostała i ci, co sami udali być Jmpana hetmana Gosielskiego za zdrajcę i przeciwnika obiejom tym monarchom JKMciam i JCWstwu sami w konfuzyi zastali i prawie na się ten tytuł włożyli.

Może tedy JCWstwo wyrozumieć, że to nie płonne były wiadomości, z których się teraz wszystko weryfikuje, co Rakoczy robił w Polsce i zkad dobre dzieło w dłuższą poszło pro-

longacyją i inszych wiele rzeczy osobliwie do sowierszenia umówionego dzieła należących i godnych wiadomości hosudarowi i monarsze szczérze oznajmowały; poskarży się tedy poseł, że wszystkie przestrogi mimo się puszczone i temu nie zabiegano, a co największa, że responsu w tych materyjach pożądanego dać nie chcianno.

Wyrozumiawszy, iż tak życzliwa usługa i praca ku JCWu żadnego nie odniosła skutku, już więc nie chciał przykrzyć carowi JMci; ale kiedy rzecz nową od residentów, tak JKMci p. Moraztina podstolego krakowskiego jako i drugiego samego JCWa przy królu JMci duńskim zostających przysłano, godziło się to donieść carowi JMci. Jakoż posyłam hramoty dwie, jedną króla JMci duńskiego do cara JMci, drugą od posła JCWtwa do jednego konayljarza Dmitrowicza, z których wyrozumię JCWo deklaracyją króla duńskiego, który jako nieprzyjaciel Szweda zacząwszy z nim wojnę konieć chce takową mając z wielu korespondencyje i lige przeciwko niemu.

Drugą stroną król JMci węgierski nominat na césarstwo chrześcijańskie prowadzi z nim wojnę nie tylko od granic swoich, ale i tu znaczne posiłki JKMci tak przeciwko Szwedom, jako i Rakoczemu przysłał, i już się te wojska z wojskiem JKMci złączyły i przeciwko obydwom, tak Rakoczemu, jako wojsku króla szwedzkiego ciągną. Marszałek zaś wielki i hetman koronny polny przy siedmiu tysięcy wojska césarskiego na oblężenie Krakowa ordynowany tamże zostawać będzie.

Przeciwko Rakoczemu ordynowany Jmp. Potocki hetman wielki i Jmp. Sapieha wojewoda wileński, którym król JMec do wyparcia ziemie tego nieprzyjaciela szesnaście tysięcy wojska króla węgierskiego pod jenerallem Hatzfeldem przydał i sam z wojskami, gwardyją swoją i pospolitem ruszeniem następuje w posilku.

To uprątnawszy do Prus dla odebrania fortec i miast i wygnania ostatka Szwedów, którzy się zostali z bratem króla szwedzkiego, iść przedsięwziął, ponieważ król szwedzki sam na pomorską przeciwko królowi duńskiemu poszedł. Tymczasem p. Grodzickiemu, artyleryi przełożonemu ze trzema tysięcy piechoty JKMci, z 500 jazdy wielkopolskiej i króla JMci węgierskiego

z 2000 piechoty i 1000 jazdy, nad którymi Garner starszym, JKMśc przez Pomeranię iść kazał, żeby tém przedzjé księcia pruskiego do odstąpienia od Szwedów przycisnęli. Jaki sam Bóg zdarzy sukces, nie omieszka p. hetman donieść carowi JMci, jakoż to raz przez p. Łosowskiego już oznajmił.

Może tedy zważyć car JMśc, że nasze rzeczy znowu na nogach bezpiecznie stać mogą i kiedy insze posiłki rpltą podzwigną a cara JMci posiłków nie słychać albo próżnie i po czasie będą, to w rpltéj suspicyją urobić muszą; zaczém życzliwie ostrzegam cara JMci i proszę, aby Jego wojska pospieszyły i co należy do wyświadczenie rpltéj robić chciały, nie życząc, aby kto inszy JCMci obietnice życzliwości swoją miał poprzedzić. Przełożyć, że wszystkie moje przestrogi i życzliwości zawsze były wierne i pewne, w których otwierałem, że Rakoczęgo i kozaków ligi następować miały i nowe porobić mankamenta; że się to wszystko stało, i niemałą część Litwy posiadł nieprzyjaciół, a kozacy i w zwojowanych od JCWa województwach i powiatach, co chcą i rozumieją robią, buntując ustawnie i ludzi pospolitego gminu do siebie przywracając, czemu wszystkiemu, gdyby miały były miejsce moje życzliwe rady, już by się dotąd wszystkiemu zabiegło.

O voluntaryjuszach, którzy siła od JCWa odrażyły dobrego w ludziach affektu, jakom wiele razy pisał i prosił, że to stanie nie wzięło skutku, nie przy mnie zostawa wina; a teraz sama rzecz pokazuje, jako wielkie ztąd nadeszły niebezpieczeństwa i potrudnienia. Pan Masalski nie jeno że przedtem załogom cara JMci, kedy się Szwedom wybili zbrodniami swemi przykrzył, gdy posłańców zabijał, ale nawet listy do króla JMci posłane przejmując zatrzymywał, czytać się ich ważył, szlachcie wiele opresyj a nawet samym wojewodom wyrządał; com pisał i z p. Artiemonem znosił, a jednak nie tylko że mu tego nie zganiono, ale teraz pożałowany powrócił i głosi, że mu dano pozwolenie ukazy powiatom dawać, majątkości szlacheckie odbierać, broniących się temu zabijać, załogi broniące przejazdów czynić, i po drogach rozsadzać, buntu i spiski w powiecie robić. Zaczém prosić należy, aby był z tego miejsca odalony, bo takowych opresyj niezwykłemu narodowi do nich

znosić rzecz jest niepodobna i z wojskiem, pod które wola moja podmykać ogłosił, z czego obawiać się zaczepki.

Na p. wojewodę wileńskiego kniazia Szachowskiego i na iną starszyznę oprócz p. Naszczokina wojewodę konawskiego uskarzyć się, że się znosić nie chce; a gdyby się znosili inakazebry skutki były z tych zamysłów kozackich, którzy załogi swoje nie na cara JMci tytuł, ale na wojska zaporożskiego i wszystkie protekcyje a nawet i tym, którzy się carowi JMci życzliwością swoją ofiarowali, rozdają.

Z Panem Szeremetem znosić się był zlecił, aby konferencją z Jmpanem hetmanem zaczynał, do czego się p. Szeremet naklonić nie chciał; nawet i do p. hetmana kozaka odprawić nie pozwolił; z p. Artiemonem mówić, jeśli przy boku cara JMci będzie i upomnieć się *promissorium* rpltej; tegoż się upomnieć i u p. Artiszczewa, ponieważ też i przez p. Żeromskiego i przez niego samego otrzymał obietnicę.

Prosić cara JMci, aby kupcom ze wszelkimi towarami ze wszystkich miast i miasteczek wolny był handel tak wodą jako i lądem, czego pp. wojewodowie bronili i wszystkich kupców zatrzymywali i zatrzymali tak długo, że się zapowietrzywszy siła ich powymierało.

O więźniów wszystkich, jako przedtem upraszczano cara JMci tak i na ten czas upraszać; osobliwie o p. Domaszewskiego, p. Wrzeszcza i p. Korzeniowskiego; o innych, aby car JMśc kazał ich eliberować, ponieważ wszystkich więźniów ludzi cara JMci od komisyi wileński powyposzczano pożąlowawszy.

Przełożyć carowi JMci przy unizonéj prośbie i to, że pp. wojewodowie różnym panom szlachcie osobliwie tym, którzy w wojskach JKMc Pana mojego i przeciwko spólnemu nieprzyjacielowi służą, majątki pozajeżdżali i z ich władzy wziąwszy intraty na się pobrali, i spustoszenie poczynili. Prosić tedy cara JMci, aby każdemu przywrócić rozkazał, przez co wielkie przychęcenie panów szlachty i wojska ku sobie uczyni.

I to donieść carowi JMci, że się ludzie Jego w niezawojowaną ziemię wdzierają, różne krzywdy i zaczepki czynią, przejeżdżającym gościnka bronią i szarpaniny czynią, co być nie miało według postanowienia na komisyi wileński; panowie

wojewodowie sprawiedliwości z tego nie czynią, więc prosić cara, aby tego nie kazał i ukrzywdzonym sprawiedliwość uczynił.

Względem zaś księcia kurfirsza brandeburskiego donieś: Lubo go już był przywiódł Jmp. hetman do odstąpienia od Szwedów i snadnie z nim traktaty mógł kończyć, jednakże czekając na posiłki JCWa, których lubo nie gwałtowna potrzeba była, ale aby przez przyjście onych rpltą widziała życzliwość cara, za co by i do elekcji powinna była, przewlekał traktaty, nie życząc, aby jeden tylko król węgierski od Szwedów go odrywał, ale żeby przytém i cara JMci był *commisarius*. Przez tak wielką tedy życzliwość swoją ku JCWu przyszedł był Jmp. hetman do suspicyi u JKMci i rpltę, że go zdrajcą zwano, a to dlatego, że JCWo posiłków obiecanych, którymi Jmp. hetman rpltą upewniał, nie wystawił do Korony.

Co się zaś tknie kozackich buntów i owych swéj woli, daje się to nam widzieć do jakiego oni zmierzają kresu. Bo jako piérwéj postrzegłszy na komisyi wileńskiéj, że cara JMci elektorem na Koronę polską umówiono i między państwy moskiewskiém i polskiém złączonémi nie snadnoby im było leb wyściubiać, zaraz się rzucili do fakcyj szwedzkiéj i Rakoczego na Koronę przeciwko woli JCWa wprowadzali, — tak i teraz, gdy już Rakoczeemu się nie nadało i cale zniesiony, nie mając inszego sposobu (bo i césarza tureckiego i Tatarów oni do wojny tentowali) rzucają się to na tę, to na ową stronę, żeby jeno znowu tych monarchów powadzić. Za powadzeniem zaś wystawić siebie, jako Holendrowie, którzy się panom swoim wybili i nikomu nie hołdują, tak wiele krwi w Rzeszy niemieckiej rozlawszy, gdy za ich wolność ninacz drugim przydatną kłóciła się wojna przez lat kilkanaście, z czego teraz im samym tylko pożytek. Toż i kozacy, jako zrozumiawszy, życzyliby przy témże zastawać szczęściu i jeżeli JCWo niezabiegając temu zawczasu, jeszcze im pofolguje, doświadcz jakie się kłotnie nowe zaczna, tak że trudno będzie wyuzdanych powściągnąć.

*N. B. W drugim odpisie tychże punktów do instrukcyi znajdująq  
się nadto jeszcze następujące:*

Powiaty zwojowane, aby gdy tego potrzeba będzie za uniwersalem Jmpana hetmana zgromadzały się i podatki przykładem Źmudzi, wiele będzie rozumiał, wydawały.

Jmpana kanclerza życliwość opowiedzieć, że z rady jego p. Szumowski od senatorów do cara JMci wyprawiony był, że fakcyja koronnych przeszłego roku, którzy z królem szwedzkim pokój stanowić życzyli, zraził, a do uspokojenia z carem JMci przywiódł; któryż życliwości sam będąc w Gdańsku przypatrzył się.

Potém i sam Jmpan kanclerz po zjeździe częstochowskim podjął się był od JKMci z legacyją do cara JMci. Rozumiejąc, że cara JMci w Inflanciach albo na Litwie zastanie, zbliżył się był na Źmudź, gdzie, że się powietrze wznawiać poczynało a na szlakach białoruskich mocno rozszerzyło, nie mogąc się sam przebrać, przemennie posyła i JKMci i swoją do cara JMci hramotę, przekładając i to, że za oznajmieniem króla JMci o nowych a przeciwnych na stronę cara fabrykach, nazad powracać musiał, aby je znowu zrazić. A co się tkie pieczęci mniejszej, która te hramoty pieczętowane, wiedzieć może Moskwa, że teraz obie pieczęci Wgo Ks. Litews. wakują do sejmu, dla tego pieczęcią mniejszą pokojową pieczętować przyszło. Drugą daje Jmpan kanclerz nie mniejszą racyję, że JKMśc nie chcąc się zwierzać z sekretów swoich koronnym pieczętarzom, którzy fakcyją szwedzką trzymali, swego sekretarza wszystkich tajemnic swoich posyłał, jakoby koronni pieczętując hramoty onych dojść nie mogli; dla czego się wystrzegać musiał koronnych.

O Tartaryi, osobliwie o hanie wielkim tatarskim oznajmić Moskwie, że królestwo chińskie pod władzę swoją podbił, zkad obawia się król JMśc, czy mając większą potęgę, do ordy Moskwię hołdującym nie przymknął, i tam nie narobił jakiego mankamentu; w czém sam JKMśc cara przestrzega, hana krymskiego na sobie trzymając, a prawie w swojej ziemi dając mu koczować, który to han oznajmując, że tamten na Moskwę się gotuje, sam też wojnę z Moskwą zamierza.

Przypomnieć też będzie Moskwie medyjatora Kromwelowego z Anglii, że ten Panu swemu królowi angielskiemu zfabrykowawszy pospółstwo, kazawszy też sromotnie uciąć i potém koronowanego syna na królestwo po ojcu z państwa wypędziszy, mieszka Rzeszą niemiecką przykładem Chmielnickiego i teraz tylko on jeden z królem francuzkim oponują się przy Szwedzie. Zaczém obawiać się, aby wichrowata głową, chcąc dalej światem mieszkać, nie zawiódł cara JMci, a szwedzką stronę trzymając na cara JMci jak i na Polskę wszystko werbować we własnej ziemi pozwala i posiłku dodawa.

## 5.

**PUNKTA STRZEŻ BOŻE GDYBY MIĘ MOSKWA ZATRZYMAĆ CHCIAŁA JAKOKOLWIEK TEGO W BORYSOWIE POCZĄTKI BYŁY.**

Niech wezmą i uważą legacją moją; lubo hramoty dwóch monarchów JKMc i Pana mojego miłościwego i króla duńskiego zbiegły się do mnie, jednak od najżyczliwszego carowi Jmpana Gosiewskiego hetmana jadę, a jeśli w propozycyi od niego najmniejszą najdzie zdradę i nieżyczliwość, niech mię wiecznym więzieniem karze, a jeśli już tam w Koronie zaczepkę zamieszanią kozacką zaczęto, to dla tego, iż już straciwszy o przyjaźni moskiewskiej nadzieję w niewystawieniu posiłków zaczeli wojnę. Trzeba tu znosić się z Jmpanem hetmanem, który zawsze stronę cara trzymał i przy Litwie się oponował i od niej z wojskiem nie odchodził czekając, co za sukces padnie; niech jako chce tam Korona czyni, to Jmpan hetman życzliwość carowi wyświadczając, będzie szlachtę do siebie gromadził, nie będzie pełnił i ordonansów JKMc, luboby i zaczepkę czynić kazały, ale jako głowa dobra poda do medyjacyi sposób. Trzeba tedy o takowego człowieka zawsze zabiegać i nie oddawać mu za jego życzliwość nieprzyjaźnią, o której nigdy nie myśląc, wyświadczał carowi JMci dobry afekt. I dalej wyświadczać go może, a mianowicie: niechby Korona z Moskwą prowadziła wojnę, a gdy Jmpan hetman oponuje się przy Księstwie litewskim może unią z Koroną rozerwawszy, złączyć się z carstwem

moskiewskiem i wiele koronnych, tudzież wojsko p. Sapiehy (który bardziej Korony a nie księstwa litewskiego pilnuje) do siebie pociągnąć. Jakoż dotychczas miał po sobie Jmpana marszałka wielkiego i hetmana polnego koronnego i wielu innych, którzy że byli przeciwni z królem szwedzkim zawierać pokój, tam z korespondencyi i informacyi Jmpana hetmana stronę carską trzymając, z sobą się znoszą.

Druga, że też i Jmpan kanclerz Wgo Ks. Litews. zyczliwy carowi także we wszem się znośi z Jmp. hetmanem, jako więc główny dobre najdą do uspokojenia sposób; owdzie że i królowa JMość bardzo jest przychylna z carem do pokoju, o czem i Jmp. kanclerz w swojej oznajmuje hramocie. Kiedy też wzajemnie i car tegoż będzie życzył, prędko się dobre dzieło i rzecz namówiona na pośledniej komisji pod Wilnem sowierszyć może, uważały, że już Korona z wielą wzięła ligę i mocno się zratowała, mogłaby się tedy lepiej niż przedtem obronić. Każdemu bo nie nowina, że przedtem bywało wraz z Turkiem, Moskwą i Szwedem prowadzić wojnę, a każdemu się za łaską Bożą odejmowała.

Trzecia nie mniejsza, że sama hramota króla duńskiego, z którym car w przyjaźni o mnie się oparłszy wolność nadać może, gdyż ciężko byłoby oraz dwóch monarchów carowi bezpieczeństwo, aby zawsze z gorszym jego być musiało.

Czwarta, żem też i ja zdrowie Fiedora Michajłowicza Artiszczewa, dzisiejszego marszałka i okolniczego carskiego prawie po pierwszym ogniu i zapale na moje ręce wziętego zachował wcale. Posłom carskim przyjaźń czynilem, tudzież i więzniom z Brześcia przez mnie odzianym i wypuszczonym, co oni sami lepiej powiedzą.

## 6.

### NA BOZHOWORZE Z WYSADZONYMI TA BĘDZIE MOJA PROPOZYCYJA.

1. Przełożyć wysadzonym, że to jest krzywda i bezczesie dwóch monarchów, gdy mi p. Kanclerz alias dziak dumny Ałmaz Iwanowicz nie pozwalaając donieść do ręki JCWa hramot

wydarł je z ręku, którą ja tak wielką krzywdę samemu Panu Bogu poruczywszy, już powątpiewam, aby JCWo obom tym monarchom był w przyjaźni, kiedy takowym terminem wydzielając hramoty z ręki odbierać je kazał. A lubom chciał natomiast niektóre punkty legacyi mojej proponować carowi JMci, te jednak poturbowany poniechać musiałem, upraszając cara JMci, aby mi do rozhoworu wysadził sekretarzów, którzy, że teraz jesteście od cara JMci wysadzeni, pytam zaraz, ehcząc mieć doskonalszą informację, bo mi ów p. dziak po przywitaniu cara JMci za mną wysłany Jaśm Radziwonowicz nie mógł dobrze wytłumaczyć, jeżeli to JCWo nie w sposób bezczescia tych monarchów hramot od owych przyjmować nie chciał; bo to nie supliki *alias* czołobicia, jako Waszmcie nazywali od tych monarchów przesłane były, ale braterstwo i przyjaźń w sobie miały, nie godziło się ich tedy jako supliki przyjmować; czyli też *simpliciter* dla ochrony powietrza. Dla czego, lubo zapowiadanej nie byłem, wietrzoną mię więc półrocza przez półrodnego miesiąca, począwszy od augusta aż do februara a w końcu kurzono mię i omywać się kazano. Co nie mało z moja musiało być turbacyją, czystego omywać i kurzyć a same pismo boże daje nam naukę, iż czysti nie potrzebują oczyszczenia. W trzymaniu zaś tak długiem działały mi się niektóre bezczescia, inszych nie wspominam, bo te mniejsze były, i tylko najgłówniejsze donoszę na wojewodę borysowskiego Iwana Andrejewicza. Ten co jeno nie mógł czynić, tak wiele mi wyrządził psikusów, na co aż serce boli i z traktamentu tego mało mi zdrowiem z frasunku i *kruczyny* zapieczętować nie przyszło.

2. Legacyja moja poprzedzała posłów: césarskiego, duchownego i pruskiego, jam przed nimi wiózł carowi JMci deklarację od nich o wojnie na króla szwedzkiego, przezco rozmiałem być wdzięcznym carowi JMci gościem; do tego niósłem przestrogi od Jmpana podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. różne, między innymi o buntach i zamieszaniu kozackiem i jako temu zabiegać, niósłem далj informację jakowemiby sposobami car JMci do przedszéj na Koronę polską i na Księstwo litewskie przyjść mógł elekcyi, co zaraz z instrukcyi i informacyi wszystkiego dowodzić mogę, a co wywiódlszy proszę, aby tak długie

trzymanie nagrodzili prędką ekspedycją i pożądany i pozytycznym dla tych monarchów responsem.

3. Co się tknie hramoty JKMci P. m. m. a przy niej rozhoworu wykazał wszystko Wmp. kanclerz w swoim do cara liście a ja dalęj nic zleconego nie mam, jeno Jmpana kanclerza zyczliwość przeciwko JCWu opowiadać mi przychodzi i jako o tem w spisku napisałem, przypomnieć.

4. Dzieło moje pilne i prędkie było i z araz do załóg cara JMci osobliwie do borysowskię przyjechawszy, gdy mię puścić nie chciano,pisałem do Wasyla Borysowicza odpustkę oznajmując o pilném dziele i prosząc o przepuszczenie; potém i sam będąc w Borysowie i z nim widziawszy się toż potwierdziłem i niektóre punkta w odpisce mojej a prawie sekreta doniósłem.

5. Jam był wysłany i przed Abramem Łopuchinem, przed Naraszym Awchimem i przed trzecim Siemonem Ostafiejem, których po mnie uprawnionych do cara JMci przepuściwszy mnie tak dugo trzymano, co się czynić nie godziło, bo ci nie wiele trzymani powrócili i odpuszczono ich nazad. Jeżeli rzekną, że przez swych posłów poślednią wszystkiego mają informacyją, tedy im rzec, że gdyby mię jeszcze z tak wiele potrzymano, jeszczeby i pośledniejsze mieli.

6. Kozaków im przypomnieć i otworzyć im oczy, co oni robią (zwłaszcza jeżeli wyjadą, że ich odmawiamy i z okazyi owych zaczepka poszła). Jako jeno na komisyi wileńskię cara JMci na Koronę polską umawiać poczęto, i ten punkt szcześliwie skończono, że car *post decessum* JKMci zostawać miał Panem, widząc to oni, że między Polską i Moskwą w saku będą, wnet się do Rakoczego przywiązali i przeszkołę do sejmu uczynili; a dalęj, gdy już i Rakoczemu podskubiono skrzydeł, zasię chcąc wadzić monarchów wrzkomo się do Polski przerzucają, aby tylko okazyja do wojny z Polską była i aby w niętak siebie wystawili, jako Holendrowie podniósłszy rebelią przeciwko królu hiszpańskiego wrzkomo o religią wzburzyli Rzeszę niemiecką na Hiszpan i za tą kłótnią między nimi teraz nikomu nie hołdują, owszem sami tylko się cieszą.

7. Należy też i to wiedzieć carowi, że Szwedzi nie mają teraz nikogo w swojej fakcyi, tylko króla angielskiego a nie-

wielkiego wsparcia i pozytku obiecywać sobie mogą, jako podobno i królem duńskim, że go mają po sobie, chcieli carowi JMci i dalej udać, że są sposoby i cesarstwo z Polską powadzię. Co teraz inaczego się pokazuje, bo i król duński i cesarska fakcja zaczęła z nim wojnę i w jednej lidze z Koroną polską zostając wojującą Szweda. Do tejże ligi i cara JMci przywodzą, przy którym, gdyby car JMśc zostawał, snadniejby przyszło zwojować Szweda; bo kiedy siły szwedzkie kolligować przychodzi, nie najdujemy nad jednego Kromwela pomienionego króla angielskiego *alias* gubernatora téj ziemi, który uciąwszy Panu swemu królowi angielskiemu głowę i syna na królestwo potem już koronowanego wypędziwszy, przy Szwedzie się opunuje. Lecz i ten nie długo mu świecić będzie, bo jako wiemy, syn jego mając sobie posiłki od trzech monarchów dane, osołbiwie od króla angielskiego już wszedł w ziemię i nadzieja nie tylko nie wielka, aby miał Szweda obronić, ale i sam siebie nie obroni.

8. *In parte* trzyma stronę szwedzką król francuzki; temu najbardziej idzie, aby swoje pieniądze na zaciąg królowi szwedzkiemu przeciwko króla hiszpańskiego a *in partibus* i wszystkiego domu rakuskiego dane windykował; lecz i ten ma co z sobą robić, bo go nie tylko król hiszpański, który mu niedawno 36000 wojska położył na placu i niemałą opasał prowincję, ale go insze monarchie skubią i dla tego chcąc się ratować dodały królowi szwedzkiemu na posiłek siebie pieniędzy, ale on, jako zrozumiewamy i siebie samego salwować nie może.

9. Prosić o responsa, aby były tak do królów Jchmści polskiego jak i duńskiego; tudzież do Jmpana hetmana i Jmpana kanclerza Wgo Ks. Litews., od których ja hramoty oddałem do JCWa, bez czego mi odjeżdżać niepodobna.

10. Wspomnieć też ks. przeora Głębockiego Eugeniusza, że go wzięto do więzienia, kościół odebrano i że w tem wielka się i samego Pana Boga dzieje krzywda, co być nie miało według postanowienia na komisyi wileńskiej. Jakoż to mają brać serce dobre do cara JMci, kiedy takowe wiolenckie wojewodowie czynić ważną się, przez którą okazyją wiele szlachty, co się na stronę cara JMci przychylać chcieli znowu nazad cofać będą,

a drudzy już i *krest* całowawszy, co wiedzieć, aby z desperacji czego nie uczynili, bo dla tego się pod protekcją cara JMci udawali, że im wolności i kościołów odbierać nie miano, co się terazcale inaczéj stało.

11. Że w Moskwie jest poseł francuzki do cara, i z królem szwedzkim pokój zaleca, oznajmić, iż tenże przeszły zimy w Gdańsku proponował królowi JMci lepszy pożytek z królem szwedzkim zawierając pokój a na Moskwę z nim wspólnie uderzyć; czego JKMśc Pan mój nie usłuchawszy dotrzymał słowa swego i tego wszystkiego, cokolwiek się na komisyi wileńskiej postanowiło. Tożby trzeba, aby i car JMci uczynił i wszystko, cokolwiek się postanowiło, dotrzymał; osobiście jako ja po odprawieniu posła francuzkiego Delumbra, jako zdawna carowi JMci życzliwy podawszy się w wielkie niebezpieczeństwo jechając okrętem i z niego wyszedłszy przebierałem się do stolicy, ale mię załoga wileńska niedziel pięć trzymała tak, że ledwo nazad wypuszczony został.

12. Za Jmpanem kanclerzem o Jezno i Kirsznę prosić; w tym interesie samego króla JMci hramotę w téj materyi piszą oddać i prosić, aby ukaz był, gdy zesłani zjadą i bez przysięgi objąć je mogli.

Za Jmpanem Kryszpinem o . . . . (resztę wiersza wycięto)

Za Jmpanem Mleczkiem o mająłość Muśniki.

Za sobą zaś o list do p. Samuela Drohojewskiego starosty miadziolskiego, aby dług przez matkę jego zaciagniony *ex nunc* oddał a za nieoddaniem Miadziol ustąpił; drugi do miasta i do włości, abym do oddania był dzierżącym<sup>1</sup>).

## 7.

### MOWY MOJE DO CARA MOSKIEWSKIEGO PODCZAS LEGACYI MOJĘJ ROKU 1658 W STOLICY ZAŻYTE.

#### 1. *Przy witaniu carskim do ręki idąc:*

(Zob. wśród dyjaryjusza p. 118, lecz nadto w końcu ustęp:)

o co ja pokornie majestatu WCWa proszę, niemniej abyś WCWo do rozhоворu i wysłuchania legacyi mojej mnie znajomego pana Fiedora Michajłowicza Artieczewa wysadzić raczył.

<sup>1</sup> J. Ziob. p. 198.

*2. Po roshoworze przyszedłszy po ekspedycyją:*

Zlecone mnie dzieło, wysadzonym mnie od WCWstwa Jchmościom panom pieczętarzom alias dumnym dziakom opowiedzawszy i w niektórych punktach doniesionych desideryjach namówiwszy się, przychodzę tu przed majestat WCWstwa dla odebrania na wszystkie hramoty responsów, mając nadzieję, że jako w dobrych dziełach i w przyjaźni oddałem owe, tak przeciwnie takoweż i z ręki WCWstwa odbiorę.

*3. Przy téjże zaraz w desyderijach Jmpana hetmana:*

A co się dotycze doniesionej WCWstwa od JWp. Wincentego Aleksandrowicza Korwina Gosiewskiego, podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. instrukcyi, wyrozumiałem na roshoworze, że WCWstwo tak przez posłów swoich, którzy jednak mnie już zatrzymanego i tam jadący i nazad powracający, co być nie miało, mijali, jako téż i od postronnych posłanników w wielu rzeczach jesteś przedemną informowany, przed którymi wszystkimi ja wyprawiony niósłem WCWstwu dwie nowe od dwóch monarchij: ziemi césarskiej i ziemi duński na króla szwedzkiego ligi i o zaczętej od nich wojnie, o czém WCWstwu natenczas jeszcze nie mogło być wiadomo, dowodną relacyją; tūdzież inne pozyteczne WCWstwu przestrogi, z czém, że mi przeciwne szczęście piérwej przybyć zabroniło, ciężko na to bolejäc, samym oświadczam się Panem Bogiem, iż nie z mojéj to poszło negligencyi, ale z zatrudnienia załog WCWstwa, dla którego mi po mil kilkanaście na dzień, jako z pilném dziełem ujeżdżać przychodziło. Mam tedy nadzieję, że WCWstwo mojéj w tém nie poczytasz winy. Owszem lubo spóźnione wszystkie życliwości i wierną usługę Jmpana podskarbiego wielkiego i hetmana Wgo Ks. Litews. wyrozumiawszy, że jako dobrze przed rokiem o lidze szwedzkiéj z Rakoczym, a jego z Wołoszą Multanią i o buntach kozackich, przez p. Żeromskiego i p. Artiemona Siergiejewicza WCWstwu oznajmował i do powadzenia owych (przezcoby szwedzka potęga zligowanym państwom szkodząca góry nie brała, owszem za osłabieniem dobre dzieło przedzj sowierszyć się mogło) snadne sposoby dawał, nie wiązając

się do buntowników WCWstwa jako ci, co lepszą usługę wy- świadczyć obiecywali; tak i teraz co było godnego donieść wielkiemu hosudarowi i monarsze niepłonnie doniósłszy, téj tylko u wysokiej ręki majestatu WCWstwa zebrze łaski, abyś go więźniami, jeśli nie wszystkimi, to przynajmniej wypuszczeniem p. Domaszewskiego, p. Komorowskiego, p. Brodzińskiego i p. Korzeniowskiego pożałować raczył. Którym obrokiem miłościwéj łaski WCWstwa nasycony onemuż będzie powinien i dalsze wy- świadczać usługi.

*4. W desyderijach Jmpana kanclerza Wgo Ks. Litews.:*

Dnia onegdajszego przy oddaniu do WCWstwa wielu hramot nie zdało mi się do publiczniejszych rzeczy pośledniesze mieszać prywaty. Pisze sam JKMśc Pan mój miłościwy za JWp. Krzysztofem Stefanowiczem Pacem kanclerzem Wgo Ks. Litews. osobliwą hramotę, aby WCWstwo majątność od niego zesłanym bez zatrudnienia załóg swoich odebrać pozwolił, wyrażając, że bez wiadomości i znoszenia się z WCWstwem nic czynić nie chce, ale we wszystkiem po bratersku traktuje, nie życząc, aby najmniejsza do niechęci z strony JKMci strzeż Boże rość miała okazyja. Przy téj JKMci Pana mojego miłościwego intercessyi i sam JWp. kanclerz suplikuje o toż samo u majestatu WCWstwa pokornie upraszając. Usługa i życliwość onego przeciwko WCWstwu każdemu może być nie tajna, osobliwie i ja sam tak rok będąc w Gdańsku, bardzo dobrze przypatryłem się, kiedy nie dając się na żadne korupcyje przez medyjatorów francuzkiego i angielskiego stronę szwedzką trzymających po- ciągnąć, owszem wszystkie propozycyje onych koronnym pieczętarzom zasmakowane zraziwszy przy życliwości ku WCWstwu stawał i wierną JKMci z niemałym pozytkiem WCWstwa da- wał radę. O czém Jmp. Ałmaz Iwanowicz na rozhоворze ob- szerniej informowany mógł donieść WCWstwu, którego ja ma- jestatu powtórną nie chcąc tesknić powieścią trzymam to o mi- losiernej WCWstwa łasce, że i do intercessyi JKMci nakłoni- wszy się i jego życliwe wyrozumiawszy usługi, uniżoną jego ukontentujesz suplikę.

5. *Gdyby tytułów JKMci na hramocie nie dołożono:*

W wielu rzeczach przy odbieraniu téj ekspedycyi należne odebrałem w desideryjach doniesionych od WCWstwa ukontentowanie, w tém mi się tylko dość nie dzieje, że tytułów JKMci, któremi pisywać z obydwu stron postanowiono, kancelaryja WCWstwa nie dołożyła, czyli téz, wiedzieć nie mogę, przepomniała albo omyliła. Co WCWstwu donosząc przychodzi mi upraszać, aby WCWstwo według postanowienia dołożyć je kazał, gdyż przez to samo przyszłoby suspikować o przyjaźni WCWa do JKMci Pana mojego miłościewego.

6. *Gdyby car nie z rąk swoich hramotę do JKMci oddawał:*

Wygodziło się na dniu onegdajszym dosyć woli WCWstwa, że dla ochrony powietrza nie w ręce WCWstwa, ale do kancelaryi wszystkie hramoty z małą kontradykcyją moją oddane były; a że juž tu kraj za łaskę bożą zdrowszy, proszę, abyś WCWstwo z rąk swoich do JKMci hramotę oddać mi raczył, przez co świat gruntowniejszą WCWstwa do JKMci obaczy przyjaźń.

7. *Za pożałowanie i juž żegnając:*

Jako za teraźniejsze pożałowanie tak i za wszystkie łaski podczas mieszkania mojego pokazane WCWstwu podziękowawszy i donieść to JKMci i rpltéj obiecując natenczas juž żegnam Majestat WCWstwa, prosząc Pana Boga, aby obfitujące zdrowie nieustając tryumfy pożądane WCWstwu przynosiło nad spólnymi nieprzyjaciolami, z którychby mógł i JKMśc Pan mój miłoścwy zobopólnie się cieszyć.

8.

**MEMORYJAL DO TRAKTOWANIA Z ALMAZEM KANCLERZEM CARSKIM  
WYSADZONYM DO ROZHOBOWBU.**

1. Znieść się piérwéj z Almazem nim przyjdzie być u cara dla ekspedycyi naprzód o responsach i jakowe do JKMci tytuły obaczyć.

2. Jeśliby mi do ręku carskiej zabroniono, przełożyć, żem nie do bojar ale do samego JCWstwa posłany, którym się nie godzi oddawać hramoty, ale aby ją car z swoich ręku oddawał.

3. W responsach jeżeli czyni car na prośbę Jmpana hetmana ukontentowanie, bo w pierwszych desideryjach nigdy pożdanego nie otrzymał responsu, nawet i obiecane omyliły posiłki, tudzież o p. Masalskiego, jeśli mu tych ekscessów nie zabroniono.

4. Respons do króla duńskiego na oddaną przezemnie hramotę, aby był dany, ponieważ też posłowi jego jeszcze tu dalę zabawić przyjdzie.

5. Respons do Jmpana kanclerza i jeżeli go car majątosciami pożałować raczy, aby hramoty do mnie oddane były, tudzież im przypomnieć p. Kryszpina.

6. O więźniach się dowiedzieć, jeśli car pożałował, osobliwie o p. Domaszewskim.

7. Ukaży jeśli mają być do wojewód cara, by się znowsili z Jmp. hetmanem, które niech ja widzę i z sobą niosę.

8. Prosić, abym był wprzody niż p. Łosowski odpuszczony, ponieważ wprzody niż on wyprawiony byłem i tu do ręki carskiej przyszedłem.

9. W drodze, abym już przynajmniej teraz powracając trudniony i trzymany nie był, a w tém nie tylko o deklaracyją proszę, ale i o osobliwą do załóg hramotę.

10. Jeśli mi pozwolą gońca mego do Jmpana hetmana ztąd wyprawić, żeby wiedział o mojej ekspedycji i już z niéj powracającego w drodze i z dobrém dziełem odprawionego.

11. Prosić o wiadomość, gdzie teraz słyszą o Jmpanu hetmanie, jeżeli pod Rygą, prosięż mi droga nie bywając w Smoleńsku.

12. Za żałowanie podczas rezydencji mojej podziękować carowi.

13. Prosić, żeby mi samemu kupować w kramach, co mi się podoba licencyją dano, tudzież żeby mógł być w slobodzie u Niemców.

14. Punkta z instrukcyi i informacyi Jmpana hetmana carowi oddać, aby snadnięt wiedział o inklinacyi jego do siebie.

## 9.

## KRÓTKIE WYPISANIE WSZYSTKICH LEGACYJ MOICH.

1. W piérszej mojej do Moskwy legacyi *armistitium* z Carem pod Wilnem uczyniwszy wsadziłem go na Szwedów. Jakoż Car zaraz deklarował ruszenie się swoje pod Rygę, co właśnie Żmudź ratowało, bo tą potęgą, którą Szwedzi Carowi bronili się, Żmudź caleby zrujnować mogli. Za tą drogą odwrócił się Car i wojska jego od Litwy i wszyscy byli wszli tylko dla szwedzkich załóg i oni swoje *praesidia* w Wilnie i Kownie mieli. Z téj okazyi Baturkin od Lwowa, Kamieńca i Lublina z Kozakami w zad obrócieli, których za ustąpieniem mrozów tak wiele pozdychało. Z okazyi téj jazdy mojej *correspondentia* z Moskwą zaczęła się, *armistitium* od JKMci potwierdzone i potém komissyja ugruntować się mogła.

2. Kiedy król szwedzki z Rakoczym wziął ligę, a Rakoczy Wołoszą, Multanią i kozaków do siebie przyciągnął, ja z deklaracyją wojny króla duńskiego jeździłem. Perswadowałem aby ligi kozaków z Rakoczym zabraniano i Antona oderwawszy potém przez nich Multanią i Wołoszą od Rakoczego oderwano. Jakoż skoro odstąpili kozacy, Wołosza i Multanią mieszkać się poczęła i snadnięt było za osłabionemi siłami Rakoczego znosić.

3. Trzeciéj drogi niosłem hramotę na ten czas króla węgierskiego dzisiejszego césarza dając znać o jednej lidze na króla szwedzkiego; niosłem pewną deklaracyją wojny hollenderskiej na Szwedów; niosłem pewny dowód oderwania się kurfirsza od fakcyi szwedzkiej, przy czém życzyłem konjunkcyi z myślami naszemi i za témi wojnami bezpiecznego postępowania pod Stokholm.

4. Po czwarte jeździłem dla eliberacyi Jmpana podskarbiego i wszystkich więźniów, których za łaską bożą i jako-

wązkolwiek moją pomocą tak wielu z rąk nieprzyjacielskich powychodziło <sup>1)</sup>).

5. Że wojna turecka następowała na Polskę, że już Tatarowie bardziej się do przyjaźni z carem moskiewskim nakłaniali, jeżdżilem dla utrudnienia przyjaźni, i wyrozumienia tych wszystkich rzeczy, któreby były rpltę potrzebne.

## 10.

### INSTRUKCJJA

OD NAS DYGNITARZÓW, URZĘDNIKÓW ZIEMSKICH, SZLACHTY I WSZYSTKIEGO BYCERSTWA OBYWATELÓW POWIATU KOWIEŃSKIEGO, KTÓRZYŚMY SIĘ ZA UNIwersałem JKMci NA MIEJSCE NAZNACZONE DO GELN NA SEJMIK ZJECHALI DLA NAMOWY O SPRAWACH RPLTĘJ SEJMOWI NALEŻĄCYCH NA DZIEŃ 21 CZERWCA W R. 1858, DANA JMFANOM POSŁOM OD NAS NA SEJM WYPRAWIONYM W ROKU TYMŻE 1858 DNIA 10 JULI W WARSZAWIE PRZYPADAJĄCY JMFANU Rafałowi Zygmuntowi Skorulskiemu Marszałkowi Kowieńskiemu i JMFANU Samuelowi Oborskiemu Sędziemu Ziemskiemu Kowieńskiemu.

Naprzód wyznawamy to, że jako szczęśliwie *sceptrum* panowania zaczął JKMśc Pan nasz miłościwy i usiadł na majestacie królewskim, znalazły w zapale już rpltę, wszystkie trudne i niebezpieczne zamieszania, *solita innataque sua prudenteria*, do uspokojenia przedsięwziąwszy dni wszystkie i nocy, pracą, czułością z odwagą zdrowia swego, na to poświęcić raczył, aby lud sobie od Boga powierzony nie podawając dalej *in reprobum sensum* pożadanym opatrzył pokojem. Jakoż po wszystkich fatygach i niebezpieczeństwach, które dotąd podejmowało raczył i podejmuje, *pepercit et infirmitati populi sui*, którą *infestissimae* czasów *adversitates* zajmowały, a usiłując nas przy tychże, w których zawziął, zostawić prawach i wolnościach upominaniem i przestrogami w obmyślanu *publicae nostrae securitatis*, i w zatrzymaniu *domesticar quietis* do wynajdowania *remediorum* konwokować nas raczył. Zaczém jako *sera fata* ztąd *memorabilem* JKMci trzymać będą *memoriam*, tak i teraz serio

<sup>1)</sup> Zob. p. 5 i 6, tudzież akta legacyi Nr. 12 et sqnts.

Impanom posłom zlecamy, aby przy oddaniu poddaństwa naszego *humillime* JKMci podziękowali za te obmyślenia pokoju.

Tak wielu wojen i niesłychanemi dotąd aggrawowana będąc ojczyną nasza *undique* niebezpieczeństwy pod ojcowiskiem JKMci pieczętowaniem, *tandem respirium* mieć życzy; upraszać tedy Jchmpp. posłowie JKMci będą, aby jako przez pilne JKMci o nas staranie na komisyi wileńskię z carem JMcią moskiewskim pokój postanowiony, tak i teraz nienaruszenie dotrzymyany i konfirmowany zostawał, aby *enervatas substantias nostras*, kontentowawszy nas pożdanym pokojem do piérwszéj przywiódł ozdoby *et pristinae nos restituat securitati*.

Iż *ex solita* JKMci P. n. m. *de nobis cura et prudentia* z zawartych pakt z postronnymi pany, to jest: z królem JMci węgierskim, królem JMci duńskim i kurfirsztem JMci brandenburiskim, *multi in nos redundant fructus*, które nam JKMśc proponować raczy, *plenariam* panom posłom naszym dajemy *facilitatem*, aby zgadzając się z innymi pany posłami te pakta informowane były.

Jako aby od spólnych ciężarów żaden okrywać się nie mógł i *morta bowiem membra*, któreby nic *alimenti* ciału nie konferowały, nie mogą być cierpiane, stanowiąc rplta surowe *leges*, które się dotąd *aequelitas onerum* zatrzymywała, tak, aby *eadem legum consuetudinumque via* i teraz *causae fasci* sądzone i *juxta earum praescriptum* nad tēmi, którychkolwiek jakowe zaległy *retenta poenae justae* extendowane były *instando* postrzegać pp. posłom *committimus*, aby *judicium* jakowe *novum continuum* nie było stanowiono.

*Honorat to plurimum rpltą, gdy publicae fides onęj in dubium non vocatur*, zaczém długi srebrem i pieniądzmi *ad porringtonum Reipublicae succursum*, u których są wzięte, aby szanszą odniesły satysfakcję, starać się *pollicemur*; upraszając, aby dotąd jeno, póki lub *marte* lub pokojem zewsząd nas które *premunt* oddalać się niebezpieczeństwa, że *exhaustae vires nostrae* tak dalece pociągnąć się nie dają, aby mogły *ex nunc satis facere, pacienter czekać* chcieli.

Wiemy to dobrze, że gdy za zasługi swoje satysfakcyi wojsko nie odnosi i za pracę, odwagi, słusznego nkontentowania

nie uznawa, *remisso animo*, jako dla dostojeństwa JKMci tak też dla milęj ojczyzny stawać zwykli; przyznawamy te jako koronnemu, tak i Wgo Ks. Litews. wojsku, że lubo dotąd doskonałej zapłaty nie odniosło przy JKMci *in fide et perseverantia* trwając we wszelkich okazyjach, gdzie się jeno z nieprzyjacielem potykały, z wielką sławą narodu naszego i swoją odpędzając z państw wojska nieprzyjacielskie stawali; słuszna tedy, aby za zasługi swoje słuszną satysfakcję *cum omni nostra gratitudine* od nas odnieśli; *incumbet* to Jchmpp. posłom naszym na tym sejmie starać się o to, aby sposób, który przez JKMśc P. n. m. w instrukcyi proponowany jest, dla doskonałego dość uczynienia wojsku, to jest akcyza stanąć mogła. To jednak zlecamy Jchmpp. posłom, aby w postanowieniu *exactioris* téj akeyzy pilno postrzegali, aby stan szlacheckiego *rationem* dworów swoich, których pod szczęśliwem panowaniem JKMci *securitate et libertate gaudendo victu fruitur*, aby żadnej akcyzie nie podlegał, i we wsiach szlacheckich aby nie brano, krom w miastach i miasteczkach tak JKMci, jako w duchownych i szlacheckich, gdzie się targi odprawują, wybierać pozwalamy, a od stann szlacheckiego, który jeno co poszle na sprzedaż, aboli na swoją potrzebę kupować będzie. A na egzaktorów samych, jeśliby się jaka od nich nad postanowienie krzywda stała, aby *poenam* na nich Jchmpp. posłowie obmyśleli i sąd należny wynaleźli. Czopowego też wybierania nie bronimy według dawnych zwyczajów i praw. A iż pewność doskonała być nie może, wiele czopowe Wgo Ks. Litews. czyni, gdyż *exactores* tego dochodu, gdy czopowe z miast i miasteczek JKMci także też szlacheckich odbierają, nie wyrażają w kwitach swoich, dając wiele wzięli, i tém *scientia* nie może być przychodu czopowego; aby tedy *constare* to mogło, mają się Jchmpp. posłowie o to starać, aby *exactor* odebrawszy przychód wyraźnie w kwicie poinieli, wiele od kogo wziął. A na insze podatki ani na wybranie *cummulandi aerarii*, któryby *cum gravamine* szlachty miał być, żadną miarą nie pozwalać.

Że też JWpp. hetmani obaj Wgo Ks. Litews. nie tylko zdrowie swoje w ustawiczych pracach dla całości rpltej odważają, ale też miłość swoją oświadczając ojczyźnie i substancję

swoje *effundunt* dla zatrzymania wojska w służbie rpltéj będącego, słuszna tedy rzecz jest, aby Jchmpp. posłowie nie tylko podziękowanie od nas uczynili *pro tali in patriam amore*, ale też wynajdowali sposoby, jakoby wydane koszty na zaciąg i zatrzymanie wojska wedle likwidacyi JMościów na sejmie wrócone i oddane być mogły. I o to upraszać JKMci P. n. m. za JWmi pany hetmanami mają, aby za odważne dzieła swoje i prace *realem gratitudinem* w rzeczy samej tak od JKMci, jako i od rpltéj odnieśli pamiętne wdzięczności *effectum et posteritati* zastać mogli.

Lubo to *legibus cautum est*, aby wakancyje podczas sejmu ludziom zacnym z przodków swoich *in republica* rozdawane były i *dignitates* zwłaszcza pieczętarskie konferowano *bene meritis de patria*, że tedy JKMśc widząc podczas zamieszania w ojczyźnie potrzebę, aby przy boku swoim pańskim mądrych, spraw rpltéj wiadomych senatorów mógł mieć, nie czekając sejmu na konwokacyi urzędy pieczętarskie rozdać raczył, za co uniżenie JKMci dziękujemy.

Potrzebować JKMśc P. n. m. po nas raczy, abyśmy na łanowe wyprawę *ad instar* Jmpp. koronnych tak z dóbr króla JMci, jako duchownych i szlacheckich pozwolili, wiemy to dobrze, że jazda ta wojsku jest *summae necessitatis*, ale niemniej piechotą, której czém jest *major abundantia*, tém *facilius omne negotium bellandi expugnandique munitiones*, i oraz osadzając one odprawować się może; bardzobyśmy radzi *ad normam* Jmci panów koronnych pozwolili, ale, że poddani nasi szlacheccy częścią przez nieprzyjaciela, częścią przez żołnierza w niwecz obrócenia są i spustoszeni, *satis facere* temu nie możemy, abyśmy z dóbr naszych szlacheckich wystąpić mogli, *ex bonis* jednak JKMci i z dóbr duchownych, które pochodzą z fundacji królów stawić według konstytucji o wybranych wyrażonéj pozwalamy.

Miasta Gdańska *fidelitas* zawsze przeciwko królom Panom i rpltéj we wszelakich, które jeno kiedy *ingruebant pericula* okazały się, a nie tylko *fidelitate* oświadczali swoją ku Panu i rpltéj życzliwość, ale też i wygodą nie mała sum pieniędzy wspierały *defectum* skarbowi koronnemu. Jakoż i w téj teraźniejszej z Szwedami potrzebie *constantem fidem* dotrzymali, i ko-

sztami eksponsami aerarii wspierali, merentur pro tanta sua constantia nie tylko laudem, ale też nagrodę eksponsy i szkody; mają tedy Jchmpp. posłowie, przychylając się do zgody panów koronnych *in desideriis et postulatis* onych akwietować, jakoby za tém *in futurum*, gdyż *incertae sunt rerum vices, cadem fidelitatem* JKMci i rpltéj oświadczyli.

Niczém się bardziej *ad praestandum honorem, propugnaculum et obsequium* poddanych ku Panu i rpltéj zapalać, a postronnych garnać zwykły serca, jako gdy się usługi i życzliwość onych *gratitudine* rpltéj a łaską pańską płaci. Jako tedy JKMśc P. n. m. żądać raczy po nas, aby zawdzięczenie życzliwości, którą pan Otto Seweryn Overbek i Krzysztof Somnic oświadczyli JKMci i rpltéj w uspokojeniu kurfirsza JMci brandeburskiego, tak i odpłata kosztów i odwag p. Tomasza Berolibi *equitis aureati ordinis anglici*, przed tém jenerała majora wojska francuzkiego, a teraz obersztera wojska JKMci nad ludem pieszym i konnym, a zasług pana Henryka de Gordon Marchiona de Huntiley oberstleitnanta nagroda przypuszczeniem do indigenatu od JKMci obmyślona przez posły na sejmie proponowaną była, za zgodą innych panów posłów posłom naszym przyjąć pozwalamy.

Także pana Sefirowicza i Jurycza Safianowicza rotmistrzów wołoskich odważne i krewne zasługi, które JKMśc P. n. m. proponować nam raczy, nobilitacyją odpłacić zezwalamy. A p. Franciszka Deboi oberszterleitnanta, JWp. wojewody kijowskiego i p. Stefana Balusa, że nie są nam wiadomi i JKMśc nie raczy nam wspominać w instrukcyi swojej o ich zasługach do indigenatu przypuszczać nie pozwalamy.

Wszystkich wprawdzie Jchmpp. braci, których *sub hostico* osiadłości zrujnowane zostają *condolemus vices*, lecz że Jmp. Jarosza Szaszkiewicza wojskiego i podstarościego naszego kowieńskiego nie tylko substancyje *in fo villam* obrócone są, lecz i wszystkie rzeczy ruchome w srebrze, w złocie, w szatach w Ragniecie w zamku księcia kurfirsza brandeburskiego z wiadomością tamecznego pana starosty do schowania dane *nescitur* z jakich przyczyn zatrzymane, aby przy aprobacyi pakt na przyszłym da Bóg sejmie z kurfirsztem JKMci, wszystkie się

Jmp. wojskiemu rzeczy wróciły (bo *alias* do ostatniéj zguby przyjścby musiał), Jchmpp. posłowie pokorne JKMci upraszać będą.

Zalecenie JKMci w instrukcyi do nas posłanéj Jmciów officerów cudzoziemskich, które mile, aby tém bardziéj ku służbie rpltéj *cresceret animus, indigenatum* pozwoliliśmy, wzbudziło nas, że téz dobrego ojczyzny męża Jmp. Samuela Juszkiewicza rotmistrza JKMci pieszego, o którym dobrze rpltéj Jchmpp. wodzom Wgo Ks. Litews. wiadomo, *commendare* JKMci i rpltéj Jchmpp. posłom naszym *comissimus*, aby za skałeczenie potrąciwszy i zasługi od komisyi mińskiéj w skarbie zostające dobrami w powiecie Wiłkomierskim leżacemi, które *jure advitallio* chodzą, *ex consensu totius reiplcae* za krawawé zasługi swoje *haereditario jure gaudere* mógl; co pilno Jchmpp. posłom *hoc desiderium* w afektowaniu dóbr nazwanych Jamance, Lepogiry i Sztoltynie, jako za dobrze w rpltéj zasłużonym *promovere* zalecamy. Tenże Jmp., lubo będąc w różnych ekspedycjach skałeczonym, jednak i ostatek zdrowia i substancyi swojej dla dobrostęństwa JKMci i rpltéj przysługi odważając, jako służących ludzi swym kosztem zebrawszy szwedzkie wojska znosił. Jak do woli JKMci stósując się natenczas ciuństwo birzańskie od JWgo marszałka nadwornego Wgo Ks. Litews. trzymając arędu poddanych tamecznych włości, dodawszy im swą strzelbę i insze *necessaria* do boju, gdy *infelici fato*, jako nie mała część Jmp. obywatelów księstwa żmudzkiego z poddanymi JKMci przy stracie wszystkiéj substancyi, wyjawszy ostatek samego zdrowia, które Pan Bóg cudownie salwował, *succumbere* pod miecz nieprzyjacielski musieli, o których poddanych JKMci zginienie, że JWp. marszałek przed sąd JKMci *provocare intendit*, jako nie wątpić, że JKMśc *hoc prius* pochwaliwszy *opus* świętobliwą decyzją swoją tę sprawę *discernere* będzie raczył, Jchmpp. posłowie nasi pokorne JKMśc będą sollicitować.

Iż przed wtóra ratą z sejmu roku 1655 wybierania podymnego *irrupit hostilitas* szwedzka i za wzięciem Wilna wszystkie wojska tak zaciągowego jak i pospolitego ruszenia w trakcie naszym pod Kiejdanami *sedem* sobie założyły, *quibus malis* substancyje wszystkiego powiatu, tak dóbr króla JMci duchownych

jako i szlacheckich *in nihilum* w popiół niemal obróccone zostały; poszło zatem, że jedni z defelkacyi spustoszenia, na które i weryfikacyja z sądu naszego *ultra* dla wyciągnięcia retent pozwolona do Jmpanów poborców oddawali; u drugich zaś sama *hostilitas* pojeżdżając po domach *extorsive* wybierała, dawszy kwity swego wybierania; jako tedy defelkacyje tak i kwity, aby przyjęte były starać się będą Jmpp. posłowie.

Jmpana Stefana Koplewskiego poborcę naszego, że *oppresiones* wiadome nam dobrze, które od Szwedów odniósł, jakośmy osobną dali atestacyją, tak zalecamy Jchmpp. posłom naszym, aby *hanc nostram attestationem promoveant*, jakoby *in suo robore* zostawała.

*Desiderium* Jmpana Stefana Franciszka Medekszy, który z Jmpanem (Lwem Janem) Pogirskim marszałkiem rzeczyckim o gwałtowne, daniny od JKMci panu Medekszy konferowanej nazywanej Dawkajnie będącemu na usłudze JKMci i rpltę w Moskwie w poselstwie przeszło miesięcy osm, zabranie i dewastowanie, aby *sine mora* sądzono, a zatem i wiecznością tą daninę, aby JKMśc Jmp. Medekszy za niepojednokrotnie do Moskwy jeżdżąc w poselstwo ważoną spezę dać raczył, pilno JKMśc sollicitować.

*Desiderium* Jmpana Stanisława Zienowicza podsędka wiłkomirskiego *ratione* wniesienia instancyi do króla JMci o wieczność wioski Szacunow Jchmpp. posłom naszym intercedować do JKMci zlecamy.

Postulata Jmpana starosty Jaswońskiego przyjawszy gesta i usługi, które podczas zamieszania królowi JMci i wszystkiej rpltę oświadczył wspomnieć przed JKMcią Jchmpp. posłowie mają.



## 11.

## TRANSAKCYJA KOMISYI WILEŃSKIEJ ROKU 1658.

## Osoby:

Kniaż Jurko Alexewicz Dołhoruki  
 Kniaż Mikita Iwanowicz Odojewski  
 Ałmazy Iwanowicz Morozow Kanclerz Wielki  
 JMCJ. Ks. Biskup Wileński (Zawisza Jan)  
 JWPan Sarbiewski Starosta Grabowiecki  
 JWPan Zawisza Marszałek Wielki Wgo Ks. Litews.  
 JWPan Sapieha Hetman Wielki Wgo Ks. Litews.  
 JWPan Gosiewski Hetman Polny Wgo Ks. Litews.  
 JWPan Chalecki Strażnik  
 JWPan Służka Chorąży Wgo Ks. Litews.  
 JWPan Obuchowicz Pułkownik  
 JWPan Kmiecic Pułkownik  
 Kapitan Armatny.

*Dołhoruki:* Idę między monarchy kończyć pokój złoty,  
 Boże Ty mi tam pomóż do mojej roboty,  
 Daj, abyśmy szczęśliwie tę pracę skończyli,  
 Źeby lud rozerwany w jedno zjednoczyli.

*Odojewski:* I ja tobie pomogę, bo mam to zlecenie  
 Od Cara Pana mego, abym zjednoczenie  
 Z polskim królem stanowił i wrócił część Litwy,  
 Którąsmy przez wygrane często wzięli bitwy.

*Dołhoruki:* Jam tu przyszedł, a ty zaś wielkim hosudarskim  
 Szedł gościć podobno za ukazem carskim;  
 Jam przeszedł Połock dobrze ludźmi opatrzony  
 Prochem, armatą, działa zewsząd otoczony.

*Odojewski*: Moja zaś droga prosta na Borysów była

I tam hosudarskiegom ludu widział siła:

Armaty, dość żywioły, potężne parkany,

Co większa wszystek zamek w krąg oblany.

*Dolhoruki*: Miałem ukaz (a srogi) od cara samego,

Żebym szedł jak najskromnię i żołnierza mego

Miał na pilném baczeniu, aby lud ubogi

Nie widział krzywdy od nich pogotowiu trwogi.

*Odojewski*: Toż i o mnie rozumię, a nie chceszli wierzać,

Kiedy ku swoim będziesz po szczęśliwem zmierzać

Zawarcu pakt granicom sptytaj w drodze kogo,

Czym się ja, lubo lud mój z kim obchodził srogo.

*Dolhoruki*: I tak trzeba, ponieważ taki ukaz mamy,

Ale się też podobno ku Wilnu zbliżamy.

Daj Boże zacząć dobrze, Ty sam Boże wieczny

Pomóż téj radzie, pokój daj skończyć stateczny.

*Ks. B. Wil.* Wszystkiem witam Waszmościów słowem Pana mego,

Od którego zeszły monarchę Polskiego;

I z kolegami mymi, abyśmy skończyli

Pokój daj Boże i już w zgodzie żyli.

*Sarbiewski*: I my do tych słów swoje *votum* przyczyniamy

Usty, sercem toż słowo spólnie ponawiamy

Samego Boga prosząc, aby nasze sprawy

Zaczynał i dokonczył jako Bóg łaskawy.

*Dolhoruki*: Wdzięczna u hosudara będzie Pana mego

Ta praca wasza dla Pana swojego

Podjęta w téj funkcji, a co z nas być może

Dobre dzieło zaczniemy spuść hospodi Boże!

*Ks. B. Wil.* Więc zaczniem o téj sprawie zapomniawszy wszystkie

Wojny, niesnaski i tyraństwo brzydkie,

Które między narody dotąd tymi były,

Że sie wzdy jakokolwiek już uspokoily.

*Sarbiewski*: Nie tylko o skończeniu wojny nam tu mówić,

Ale pewnie granice trzeba ustanowić,

Które tu opisawszy dla wiecznej pamięci

Zawrzem przysięgą końcem téj sprawy pieczęci.

*Zawissa:* Jeszcześmy nie zaczeli a już przysięgamy,  
 A o to się bynajmniej nie nie domawiamy,  
 Żeby za nasze szkody i takie znieszczenie  
 Koniecznie aż za Wiazmę było graniczenie.

*Dolhoruki:* Breszesz mnogo Zawisza wybrała i zuby  
 Tém duryesz szto ubrawsie w dwie sobele szuby;  
 Jest i u hosudara tych brzechunów sła,  
 Nie mniejajby stolica tam na tém zehodziła.

*Odojewski:* Niesch o tém każdy z was pewnie rozamię,  
 Że car nasz i stanowić i rwać paktu umie.  
 Nie z mułu on nas przysiął i z strachu jakiego,  
 Ale żałując i was i państwa waszego.

*Almazy:* Jam też tu z drugimi w tej sprawie zesłany,  
 Żebym pomogł utwierdzić pokój pożądany,  
 Granicę pod Iwątę na wieki założyć  
 Po Beresyn kazano do czasu nam złożyć.

*Gogiewski:* Pomaga Bóg panowie, szczęście wasm Boże wieczny,  
 Żebyście utwierdzili już pokój stateczny,  
 Do którego z mój strony i ja wasm pomogę  
 Ukażawamy do pewnych paktu otwartą drogę.

*Sapieha:* Pójdzmy i my z za Niemna z wojskiem ku Wilnowi,  
 Ażak co pomożem temu pokojowi;  
 Jedno że, (jakiem słyszał) koło Wilna wszędzie  
 Trudno bardzo o woły, więc głód na nas będzie.

*Polubiński:* Nic to panie hetmanie, nasi czatownicę  
 Najdę co jest w oborze, i pić co w piwnicy,  
 Wszakęśmy na Podlasiu ba! i w Polsee wszędzie  
 Nie marli głodem --- tuszę, że i tam toż będzie.

*Kmiecic:* Jam słyszał, że tam szlachty zdrajców tych jest sła,  
 Co ich hosudarowa ręka zasłoniła.  
 Mam i ja uproszonych kilka przywilejów,  
 Będę darł, będę szarpał, łupił tych złodziejów.

*Chalecki:* Już o zdrajców i słowa, ale jeśli jaka  
 Padnie tam między nami sprawa Jadajaka,  
 A nam się pobić przyjdzie popatrzmy się sami,  
 Żeśmy bez działa, bez prochu, tylko z smyczykami.

**Kmiecic:** Nie trwóż wojska strażniku niedawno obrany,  
 Przypatrz się jakie wojska tuż w posiłku mamy:  
 Tu Kozak, tu zaś orda nieprzezwyciężona,  
 Tu samych pacholików zgryja niezliczona.

**Połubiński:** A kiedy jeszcze krzykiem tam na ochotnika  
 Będzie pewnie tysięcy ze sto komunika.  
 Nie tylko ich wysieczem z Wilna kańczugami,  
 Ale samemi prawie zarzucim czapkami.

**Kmiecic:** Co to ten gruby naród ma z mami wojować,  
 Jego rzecz sobolami, kunami handlować;

**Sluszka:** A my z dawną rycerze — obacz szabla jaka,  
 Jaki łuk, czy za pasem balta ladajaka.  
 Te prawda, że sobolmi my nie handlowali,  
 Ale się teraz z nami mocno wręczbijali;  
 Przypomnij co pod Szkłowem, pod Szepielicami,  
 I co się z nami działało pod Wierzchowicami.

**Kmiecic:** Tego szkoda wspominać, co było na świecie,  
 Dawno mówią mocniejszy podlejszego gniecie;  
 Oni wtenczas potęgą nas zawojowali,  
 My im teraz nawzajem będąc oddawali.

**Sluszka:** Gdzieś ta potęga nasza panie pułkowniku,  
 Czy to liczysz potęgą, co płynwaczy w szyku  
 Wielkie pole okryło, pozwalam im woły,  
 Kury, barany wodzić, wojować stodoły.

**Kmiecic:** Już to prawda, że sprawni oni są do tego,  
 Ale też pomnisz transgres szturmów warszawskiego;  
 Prawda, że Ormian wszystkich z gruntu zrabowali,  
 Ale też Witemberka na zamku dostali.

**Sluszka:** Zginęło ich też śmiało rzec mogę tysięcy  
 Za dwadzieścia z drobiazgiem bodaj czy nie więcej,  
 A jeśli tu nam pole Dołhoruki stawi,  
 Pewnie ach do jednego życia nas pozbawi.

**Kmiecic:** Choć do djabła niech ginie to złe między nami,  
 Że gdy przyjdzie do szturmów samemi prochami  
 Bez kul piechota strzela, działa się walają,  
 Bo ni paszkarza, ni kul, ni prochu nie mają.

*Kapitan Ar.* Nie frasujcie się dzisia, słyszałem ja wczora,  
 Hetman kazał wytrąbić w obozie z wieczora,  
 Żeby każdy tawarzysz dał z konia trzeciego  
 Ładunek do nabicia działa burzącego.

*Kmiecic:* Może się i piechocie ztamtąd co ukroić,  
 Lecz trzeba ich pilnować, będą darmo broić,  
 Mój dragon od pół roka kosztownie nadziany  
 Wystrzelił wczoraj muszkiet niecnota pijany.

*Obuchowicz:* Panowie porzućcie o tém dyskurować,  
 Trzeba się prędko będzie nam tu ztąd salwować.  
 Złe nas doszły nowiny: wojsko Gosiewskiego  
 Zniesiono aż do szczetu i wzięli samego.

*Chalecki:* To już i po komisyi, szkoda się dla Boga  
 Nam tu bawić, ponieważ wielka w wojsku trwoga;  
 Pójdzmy w skok do hetmana, niechaj radzi o nas,  
 Bo ten pożar zapewne prędko przyjdzie do nas.

*Sapieha:* Zdejm tę gorzałkę z stoła chłopcze, każ dać konia,  
 Żeby za nami nie szła ta prędką pogonia;  
 Rzućmy się co najprędzej a pójdzmy im w oczy,  
 Niechaj podjazd potężny ku Lipniszkom skoczy.

*Chalecki:* Trzeba rzucić a pilno nasz panie hetmanie  
 Póki jeszcze potęgi i sił naszych stanie,  
 Żeby go jak przejmować wiem na Gieramony,  
 Na Lipniszki się uda ten to pies szalony.

*Sapieha:* Tu też najprostsza droga ku Borysowowi,  
 A ztamtąd pójdzim za nim goniąc ku Mińskowi;  
 Sam przez starość nie mogę, lecz Połubińskiego  
 Wyprawię z wielkiem wojskiem i Kmiecica mego.

*Kmiecic:* Otośmy już gotowi wodzu nasz przebrany  
 Daj nam wojska, daj oraz potężne kajdany;  
 Jać go w nich sam przywiodę i kolegę twoego  
 Odzyszczę wyzwolwszy z rąk tyrana tego.

*Sapieha:* Idźcież wybrani moi łapać zdrajcę tego,  
 A nie bardzo nocujcie blisko wojska jego,  
 By się znać nie rozgniewał, bo to lud szalony,  
 A ja się do Lachowic udam w tamte strony.



# LEGACYJA MEDEKSZY DO MOSKWy

## Roku 1662.

### 12.

HRAMOTA DO CARA MOSKIEWSKIEGO PO ZNIESIENIU CHOWAŃSKIEGO  
POD KUSZLIKAMI <sup>1)</sup> OD WOJSKA WGO KS. LITEWS. PO SPISKU  
UCZYNIONYM PISANA.

Bożoju miłości wielikomu hospodaru caru, wielikomu kniaziu Aleksieju Michajłowiczu, wsieja wielikija małej i białej Rosyi samodierżcy i innym mnohim zemlam i hospodarstwom wostocznym, zapadnym i siewiernym, naśledniku, otczycu, dediczu, hospodaru i obłahadatelowi jego carskiemu wielichestwu, najjaśniejszego Jana Kazimierza króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, białej Rosyi i innych wielu państw, hospodara i obłahadatela stolnik Chwalibóg Żeromski starosta opetski, marszałek i regimentarz wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. donoszę do wiadomości Wielkiego hospodara cara, wielkiego kniazia waszegó carskiego wielichestwa, iż prosili mię ludzie ratni WCWstwa w rozprawie wojennéj tak z kniaziem Iwanem Andrzejewiczem Chowańskim i panem Atanazem Ławrynnowiczem Ardynem Naszczokinem dnia 4go tego tego miesiąca listopada roku teraźniejszego 1661 według nowego kalendarza, jako i innych potrzeb i okazyj wojennych wzięci, abym supliki onych do

---

<sup>1)</sup> Potrzeba ta zaszła 4go Listopada 1661 roku. Akta od 12 do 16 włącznie w sprawie Gosiewskiego razem wysłane były przez Sokołowskiego, następne powiódł Medeksa.

WCWstwa przesłać pozwolił. Na co ja podług zwyczaju chrześcijańskiego z wolą i wiadomością całego wojska pozwoliwszy, uwolniłem do oddania suplik WCWstwu jednego z więźniów ratnych ludzi, mianowicie Iwana Somorokowa wojewodę lucińskiego, aby one WCWstwu odniósł, przydając towarzysza wojskowego Jmpana Władysława Sokołowskiego, aby z onym do WCWstwa jadąc, oraz tę dał WCWstwu deklaracyją: jeżeli WCWstwo swoich przez wojska JKMci zabranych ludzi ratnych, pułkowników, oberszterów, obersztlienantów, majorów, rotmistrzów, kapitanów, poruczników, chorążych, podchorążych, towarzystwo ussarskie i innych wszelkich eliberując naszych więźniów poddanych i żołnierzów JKMci przywrócić i oddać będziesz raczył, tedy i wojsko za oddaniem nam wszystkich więźniów, a osobliwie Jmpana Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., oddać wszystkich gotowe będzie. Do czego się przykłada Jmp. Czarnecki wojewoda ruski, który przez osobliwy list swój do Almaza Iwanowicza kanclerza WCWstwa daje deklaracyją. Co gdy zachodzi, nie wątpi nic wojsko, że i WCWstwo, jako pan chrześcijański i pobożny, zechcesz do odmiany więźniów przystąpić, i nie będziesz życzył nie dla nędzy między ludźmi WCWstwa, bo téj dla rycerskiego od nas traktowania mieć nie mogą, ale dla samego może umniejszenia, bo w tak wielkim zagęszczeniu, jako to WCWstwo z rejestru do siebie pośanego i suplik wyrozumieć raczysz, niepodobna, aby się wszyscy wcale dochować mogli. Tak tedy po chrześcijańsku z WCWstwem postępując, więźniów WCWstwa kawalersko traktujemy i szanujemy, i najmniejszej do rozlewania krwi chrześcijańskiej nie dajemy okazyi, o czém obszerniej ja regimentarz i marszałek wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. do Almaza Iwanowicza i Fiedora Michajłowicza Artiszczewa bliżnich WCWstwa pisalem, przypominając mój rozhовор do WCWstwa imieniem Jmpana podskarbiego doniesiony, z którego co pochodzić miało daje się to dowodnie widzieć całego świata. (Dalej, żeby posłannego nie bawiąc ekspedycją, uczyniono konkluzją).

## 13.

**LIST OD JEMANA MARSZALKA DO KANCLERZA CARSKIEGO AŁMAZA  
IWANOWICZA.**

Skoro się uprosili ludzie JCWstwa tak w potrzebie z kniaźiem Chowańskim i Atanazem Naszczokinem dnia 4go *praesentis*, jako i innych różnych okazyj pobrani, abym z suplikami onych do JCWstwa, z pośrodku onych obranego przepuścił, tak zaraz na to pozwoliwszy przydaje do onego towarzysza wojskowego, aby wspólnie z onym i tam jechał i nazad nie bawiąc powróteli do wojska, które tryb chrześcijański zachowując, jako tych więźniów traktuje kawalersko, tak prosi, aby JCWstwo wzajemnie naszych traktował więźniów. A jeśliby była wola JCWstwa, naszych wszystkich przywrócić więźniów, tedy też i my wszystkich, których jeno pobranych tak w tym regestrze, który posyłam specyfikowanych, jako i niespecyfikowanych oddać gotowi będziemy. A naprzód kładziemy Jemana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., którego jeśliby JCWstwo uwolnić nie chciał, tedy pojedynkiem żadnego odmieniać nie obiecujemy, ale oraz o wszystkich traktować chcemy. Co abyś Wmp. nie tylko JCWstwu doniósł, ale i sam ze wszystkimi Jehmpp. konsylijarzami do tego był powodem i to doniósł, że Jegość pani podskarbina z posłannikami JCWstwa więczej czterdziestu, jednych u JKMci uprosiwszy, drugich wykupiwszy z Warszawy posłała, każdego odziawszy i na strawę dawszy, a za to żadnej nie odniosła wdzięczności. Na co nam serceboleć musi, i zgoła nie wiemy, jako już nam co więcej dla ludzi JCWstwa czynić przyjdzie, ponieważ się tak wielką niewdzięcznością wpłaca, ale nie inszego, tylko że téj ludzkości samemu wielkiemu hospodarowi JCWstwu nie doniesiono; bo nie wątpimy, że JCWstwo jako pan chrześcijański po chrześcijańsku za dobre dobręmbym oddał. Należy tedy samemu Wpanu donieść te, czeego JCWstwu nie doneczę, przezco dalsze niechęci i zażartzenia wojny pochodzą.

## 14.

**LIST DÓ FIEDOBA MICHAJLOWICZA ABTISZCZEWIA KONFIDENTA POD-KOMOBZEGO I MARSZAŁKA CARSKIEGO OD JMPANA MARSZAŁKA WOJSKOWEGO.**

Posyłając z wiadomością do JCWstwa o pobranych więźniach z rozprawy wojennej z kniaziem Iwanem Andrejewiczem Chowańskim i Atanazem Naszczokinem odzywam się Jmpanu dawnemu przyjacielowi memu, pytając się o zdrowiu Wmpana, którego na długie lata sprzyjając życzę cieszyć się ze wszelkich Wmpana szczęśliwości. W téj rozprawie wojennej, mając wziętych więźniów do czterechset, a przedtem różnemi czasy jeszcze więcej, nie życzę tu u nas długiego więzienia, ale perswaduję, aby JCWstwo swoich eliberując więźniów, Jmpana hetmana polnego i przy nim zabranych więźniów znowu nam przywrócił, ponieważ téż ten pan będąc w ojczynie rpltéj naszej o to się starał, jakoby JKMśc P. m. m. z carem JMcią zgodził, i do braterskiego przyprowadził przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom z obopóluym zjednoczenia. W czém i ja, jako to jest wiadomo Wmpanu pracując dostatecznie z samymże Wmpanem imieniem Jmpana podskarbiego konferowałem, i cokolwiek za przeciągnięniem wojny z nami prognostykowałem, to się wszystko stało, tak że krew chrześcijańska prawie szła potokiem, że i nam samym acz przy wiktoriach za łaską bożą a szczęściem JKMci rozlewania takowego żałować przychodzi. Od czegoby Bóg wszechmogący dawno obronił, gdyby JCWstwo przyjmowało Jmpana hetmana polnego życliwe rady, którego im dłużej więzić będą, tém pewniejszego przeciągu wojny spodziewać się trzeba. Życzę tedy, abyś Wmp. perswadował JCWstwu i Jchmpp. konsyliarzom, aby tego pana jako najprzédzéj do państwa naszego wracał, któryby za przybyciem swojém JKMśc i rpltą do uspokojenia z carem JMcią snadnie przywiódł icale tych monarchów zgodził. Od czego nie wątpię, że i JCWstwo dalekim nie będzie; owszem jako pan chrześcijański będzie życzył zgody, która

rozlanie krwi pohamuje, a zobopólną między témi państwy uczyni miłość, do czego i ja pomódz gotówem, mając wojska oboje Wgo Ks. Litews. pod swoim regimentem z tą jednak kondycją, jeżeli Jmpan hetman wrócony nam będzie. Oddawam mnie wzajem dawniej przyjaźni.

## 15.

**KOPIJA LISTU JWPANA MARSZAŁKA (ŻEROMSKIEGO) DO JWPANA PODSKARBIEGO.**

Teskliwie oczekując na powrót JWpana, lubo mię *malevolum invidia* inaczéj przed JWpanem udała, czego nie dowiedzie z moją jednak zdawna zwykłą odzywam się propensją, oznajmując przytém, iż wojska Wgo Ks. Litews. obu regimentów w związku *et in opere* zostającego pod moją komendą zdrowia dobrego jednostajnie wszyscy JWpanu życzą. Więźniowie, których tak w téj sprawie z Chowańskim i Naszczokinem jak i pierwowej pobrano, suplikują do JCWstwa, aby na odmianę za naszych więźniów pozwolić raczył; jakoż i rejestr onych posyłam carowi JMc, nie wątpiąc, że tak wielu zacnych pułkowników eliberować zechce i nam téż wszystkich powrócić więźniów. Jéj Mość Pani zdrowa i wszyscy domowi, nie dawno miałem wiadomość.

## 16.

**LIST MEDEKSZY PRZEZ JMPANA SOKOŁOWSKIEGO DO JWPANA PODSKARBIEGO W WIĘZIENIU W STOLICY MOSKIEWSKIEJ BĘDĄCEGO POD TENŻE CZAS EKSPEDYCJI DO MOSKwy PISANY POD KUSZLIKAMI.**

Ludzie JCWstwa w różnych rozprawach wojennych a najwięcej dnia 4go *praesentis* przy poparciu Chowańskiego z Naszczokinem wzięci, prosili Jmpana Marszałka wojsk JKMci, aby supliki swoje do JCWstwa o eliberowanie onych donieść mogli, z którychmi Jmpan marszałek uwolniwszy jednego więźnia do oddania owych posyła aż do saméj stolicy, przydając Jmpana Sokołowskiego, aby tak z konsyliarzami JCWstwa jako i z p. Artyszczewem o odmianę wszystkich więźniów traktował, i dał

te deklaracyją, że pojedynkiem odmieniać żadnego nie będzie, ale iż oraz o wszystkich a najpierw o samego Wmpana, która deklaracyją i Jmpan wojewoda ruski <sup>1)</sup> daje przez swój list osobliwy, odstąpiwały piętrowego procederu, do czego i ja też będąc od Jęźmośc dobrodziejki dla ochrony dóbr Wmpana zezłany dopomogłem. Cokolwiek do stolicy idzie listów wszystkie ręku moich oparły się, których kopije dla wiadomości Wmpana przesyłam, a oraz i skrypt jeden posła francuzkiego i respons nań uczyniony, który wielki rumor w Polsce uczynił, tak że wbiwszy sobie w głowę (aże nie mogę wiedzieć jeśli pewny) glinińska historię przypominając i sejmu potrzebując, bliskiego w polu mieć go życzą; Jchmpp. senatorów koronnych przy boku, JKMci zostających nam do koła wokować chcą, którym już oddalać się od pana do Polski bardzo niebezpieczno; toż i niektórym panom, litewskim, na których tu i wojsko bardzo utykuje i na takowyże koniec, co i koronni życzyliby patrzec. Konfidentów téj promocyi abdankowało wojsko od siebie dekretem jeneralnym, którego kopią posyłam, oraz i drugą spiską wojskowego, który najbardziej o wniesienie sum na królewsczych znach Jmpanu hetmanowi wielkiemu napiera i że te podatki, które na wojsko na sejmach pozwalano, albo prywatni albo dworscy rozbierali a z wojska, tylko eluzyją czynili. Niemniej i o elekcji, która jako litewskim tak i koronnym podobać się nie mogła, i skoro koronni uczynili związek, tymże torem i nasze wojsko poszło i za informacją z Warszawy wziętą idąc, lubo do takowegoż rzucili się sposobu, ale przecie wielka darrowali raptę harowania swego chwile i, dalejby toż wyświadczili, gdyby traktując z wojskiem bez zajatrzenia dalszego konsolacyją wcześnie obmyślono. Dobra Wmpana nie tylko ekskypowane, ale do tego, jeszcze Birze i Kiejdany rekuperaławszy, przywrócić do posessyi mają, co uczynić jeneralnym uniwersalem, obligowali się. Załatwiając rozdrożejenia przeszłego, błędów dziwnych i opresji, swojej życzyliby jednego widzieć urządzenie, a jako, oni starając się o afekt dobry, ściela, sobie lażki pewnej nadzieję, takbym rozumiał nie tylko do tego, skrzydła lewego ale i prawego tewaz, zjednoczonego i jednemu wojskiem nazwa-

<sup>1)</sup> Czarnecki.

nego rospisać listy, o które niektóre chorągwie nie mając żadnej nocy od Wmpana utyśliwały. Co do prywatnych pisywać się zwykło, pozyteczniej widzę całym odzywać się chorągwiom, których rejestr odbierzesz Wmpan przy innych skryptach, przy których jest i rejestr więźniów tak w tej potrzebie ostatnię, jako i dawniej pobranych, którzy widzę bardzo o swoje uwolnienie do cara JMcI suplikują i póty zda mi się suplikować będą, aż komunizeracyją odniosą, lubo nie przedzej przez pokój jak przez odmianę. Byleby tylko do tego obojga JCWstwo chciał przystąpić, pewnieby JKMśc dalekim nie był, mając komisarzów do traktatów naznaczonych przy boku swoim; ale że się do traktatów panowie komisarze JCWstwa nie mają, samiż Bogu o dalsze krwi rozłanie zdadzą ciężki rachunek, a co wiedzieć, aby i państwa całego na wielkie nie wprawili niebezpieczeństwo, którego podług dawnych Wmpana obietnic spodziewać mogą. Z sejmu przeszłego, inniemam, że Wmp. odebrał przez pana Śląskiego relację, z którym ja jadąc od Jęjmośc dobrodziejki z pod Łodzię w drodze rozminawszy się tom styszał, iż pewnie przejechał zdrowo i całe i niektóre listy zjechawszy się z panem Zawiszą chorążym Wmpana chorągwi pancernej do wojska oddał. Trybunał skarbowy post *limitationem* dnia 1go *prae-sentis* miał zacząć się w Nowogródku, nie wiem jeno, jeżeli to zjednoczenie gorzej nie uczyni, bo kontynuować swój skrypt zawiązli się wszyscy, co tak Wmpanu dobrodziejowi oznajmiwszy Pańa Boga proszę, aby dał jako najprzedziej patrzyć na dobre zdrowie Wmpana i z onego szczęśliwą i pożądaną odbierać konsolacyją ojczystie i nam życzliwym slugom. Oddawam się zatem lasce Wmpana. Pod Kuszlikami dnia 6 Listopada 1661 r.<sup>1)</sup>.

## 17.

## LIST JMPANA PACA KANCLERZA WEE KS. LITEWS. DO ARTISZCZEWIA.

Odebrawszy tą wiadomość od wojска JKMci P. m. m., które z woli JKMci trzymając się zwyczajów chrześcijańskich tak do JCWstwa, jako i do samego Jmpana przy suplikach więźniów po zwycięstwie pod Kuszlikami wziętych pisali życząc,

<sup>1)</sup> Zob. Nro 56, 57 i 58.

aby odmiana za naszych więźniów tam u JCWstwa zostających osobliwie Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews. brata mego być mogła, że JCWstwo za Jmpana w to włożeniem się chętnie rad pozwoli i już Jmpana podskarbiego z więz wolnym uczy- niwszy na zamian oddać obieczę, co nie tylko ten postępek chrześcijański samemu Bogu podobać się musi, ale i u postron- nych narodów, którzy taki zwyczaj niemal za prawo mają, po- chwałę odnieść, za co ja Jmpana, którego w tém uznawam wielką wielkich ludzi uwagę, że JCWstwo swojém włożeniem do tak świątobliwego przywiódź dzieła dziękuję i to samo za pomocą Bożą będzie do przedkiego i obu narodów potrzebnego zawarcia pokoju początkiem. Jeno proszę, abyś to przez się zaczęte dobre dzieło samym wyściadczył skutkiem, a Jmpana podskarbiego brata mego całe i niechybnie na zamian do nas stawił, który pewnie tu, da Pan Bóg stając siła do pożąda- nego i obu monarchom potrzebnego pomoże pokoju, czego i ja dopomogę, bylebyś Jmpan i do końca tam około tego pracować nie ustawał, co przezemnie dotrzymano, a za wyjściem brata mego niechybnie będzie. Bo cóż może być świątobliwszego, jako kiedy przez takie postępkie chrześcijańskie dobre dzieło w odmianę więźniów samego Boga będzie błagany majestat, który i dalszy w uhamowaniu rozlania krwi chrześcijańskiej poda sposób.

Zostawam zatem.

W tenże sens od Jójmośc pani podskarbinę tak do Artiszczewa jako i do Bohdana Matfiejewicza Chytrowa, po których listach były skrypta w cyfrach w ten sens pisane . . . (Uwaga Medekazy — lecz cyfrowanych liśtów brak).

### 18.

#### LIST DO DOLHORUKIEGO OD JMPANA MARSZAŁKA WOJSKOWEGO (ŻEROMSKIEGO).

Wyrozumiawszy z karty Wmpana spólnie z towarzyszami Jmpanem Fiedorem Michajłowiczem Artiszczewem okolniczym i marszałkiem JCWstwa i Jmpanem Ałmazem Iwanowiczem du- mnym dziakiem poselskim o wyraźnej Wgo hosp. cara i Wgo kniazia JCWstwa deklaracyi, że JCWstwo na przemianę więź-

niów dozwoliwszy, jako: JWpana Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. tak i innych w stolicy zostających więźniów do stolicy onych w przeszłym miesiącu marcu stawić przyobiecał, donieśliśmy o tém najjaśniejszemu wielk. hosp. JKMc Panu i prosiliśmy, aby na to JKMsie nie tylko pozwolić wzajemnie raczył, ale i tych wojewód za Jmpana podskarbiego naznaczonych wydać i jako najpředzéj na przemianę do Szkłowa sprowadzić rozkazał. Co JKMsie na naszą prośbę pozwoliwszy, jako tych więźniów z komisarzami i posłannikami swymi wysyłać zaraz przyobiecał, tak o téj deklaracyi swojej oznajmując wysyła do JCWstwa dworzanina i sekretarza swego Jmpana Stefana Franciszka z Prószcza Medekszę, że ci więźniowie w miesiącu maju teraźniejszym 1662 stawieni do Szkłowa lub do Mohilewa będą. Przy której JKMc wyraźnej woli i my też naszej do JCWstwa daliśmy deklaracyją, że więźniów tych, których tu najbliższych mamy na tenże czas do Szkłowa stawić gotowiśmy, do którego dzieła że i Wmp. wspólnie z kolegami swymi był powodem i do tego JCWstwo przyprowadził, że się ta odmiana stać może, widzimy w té chrześcijański Wmpana postępek, który gdy się sowierszy, tak rozumiem, że będzie przedsza nadzieja do pokoju wiecznego między JKMcą a JCWstwem jako wielkimi monarchami, którym i między ich państwy bardzięj braterskiej miłości i skłonności do pokoju wiecznego niżeli wylania krwi życzymy. Oddawamy nas zatem przyjaźni.

W tenże sens dwa listy pisane, jeden do Fiedora Michajłowicza Artiszczewa, drugi do Almaza Iwanowicza dumnego dziaka poselskiego; dołożono, że za wyjściem Jmpana podskarbiego przedzéj się dzieła wiecznego pokoju między monarchami sowierszyć mogą.

(Uwaga Medekszy).

### 19.

#### KOPIJA LISTU JMPANA ŹEROMSKIEGO DO CARA JMCI MOSKIEWSKIEGO.

Bożą miłością wielkiemu hospodarowi carowi i wielkiemu kniaziu Aleksiejowi Michajłowiczu, wszystkiej wielkiej i małej

Rossyi samodierzcy i innym mnichim hospodarstwom i ziemiom wostocznym, zapadnym i siewiernym otczyca i dziedzicu i na- śledniku hosudaru i obłahadatelowi JCWstwa, Najjaśniejszego wielkiego hospodara Jana Kazimierza z botzej łaski króla pol- skiego, wielkiego księcia litewskiego, ruskiego, praskiego, żmudzkiego, mazowieckiego, inflantckiego, smoleńskiego, sie- wierskiego, czernichowskiego, kijowskiego, wołyńskiego, podol- skiego, ukraińskiego i innych, a szwedzkiego, gotskiego, wan- dalskiego dziedzicznego JKMci Pana mego miłościwego stolnik Kazimierz Chwalibóg Żeromski, starosta opeški i czeczerski, marszałek wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. podług rozkazania JKMci P. m. m., posełając pas wolny przejazdu do państwa JKMci posłowi pełnomocnemu WCWstwa Jmpetu Atanazemu Ławrentyjowi Ardynowi Naszczokinowi, namiestnikowi szadz- kiemu, dumnemu dworzaninowi przez Jmpetu Stefana Franciszka z Prószcza Medekszę, sekretarza i dworzanina JKMci do WCWstwa w sprawach rpltej jadącego ozywam WCWstwu pokornie dziękując, żeś na żądanie wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. Jmpetu podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Lit., z niektórymi więźniami, i potém drugich: p. Niewiarowskiego, p. Obuchowicza, p. Szkultyna, p. Ciża wypuścić rozkazał. Z czego, jako kontente zostaje wojsko, tak też już niektórych więźniów przy gońcu Piotrze Dołhim poddziaczym WCWstwu z azylu wypuściło i drugich więźniów już z rozkazania JKMci P. m. m. i z wiadomością wojska zemknąć kazałem w wojewódz- two wileńskie, że skoro jeno z Korony niektórych więźniów i za Jmpetu podskarbiego naznaczonych sprowadzą, zaraz prze- miana więźniów JKMci z więźniami WCWstwa będącie. O to tylko proszę, aby WCWstwo więźniów JKMci, ludzi radnych, puł- kowników, rotmistrzów, chorążych, towarzyszów i inszą starszynę do przemiany sprowadzić kazał, ponieważ też i my wszystkich ludzi ratnych WCWstwa sprowadzić rozkazaliśmy, a ludzi różnych, pa- cholików WCWstwa nie wiele mamy i założnych wojskowych od- mianę równą damy czyn za czyn, głowa za głowę, pułkownika za pułkownika, oficera za oficera i tak далę według deklaracyi WCWstwa i woli JKMci P. m. m. i podług zwyczaju wszelkich na- rodów odmieniać gotowismy. A lubo to więźniowie JKMci za sia-

bie za jedną osobę po kilku więźniów WCWstwa wypuścić obiecywali, tedy to być nie może, bo na to nie masz JKMcj pozwolenia, zwłaszcza kiedy o tem i konstytueyja stanęła, aby już tego nie było i żeby więźniów na okupy nie dawano; co jako w wojsku naszym nie zachowuje się, tak i dalej tego sztandz będziemy, aby się więźniowie z obu stron jednakże z wolności cieszyli, i do tego rzeczy prowadzić chceemy; bo wolno więźniowi i stu za siebie obiecywać, hyleby tylko zostawał na wolności, ale to być nie może według więźniów, lecz według dyspozycji boskiej i monarchów woli zostawać musi. Zatem w tym wszystkim o przedką deklaracyją WCWstwa czebamy, gdyż nie życzymy dalej więziom, jako podczas wojny bywa, zostawać w inuze.

## 20

MEMORYJAL ED JWJMPANA PODSKARBIEGO I HETMANA POLNEGO WEO KB. EITEWS., DANY PRZY PRYWATNEJ KONFERENCYI JMPANU STEFANOWI MEDEKSZY, DWÓRZANINOWI I GOŃCOWI JKMcj WYPRAWIONEMU DO JCWSTWA 22 JUNII ANNO 1662. <sup>1)</sup>

Naprzod odiskat na kopię tych spraw od pana Dąbrowskiego, które były mu powierzone do wojska koronnego jadącemu za strony kniazja Osipa Iwanowieza Szczerby.

Odiskaweszy te sprawy, spieszyć ma jako najbardziej w naznaczoną drogę, a stanawszy w Smoleńsku prosić będzie, aby jako najpświedziej był ekspedyjowany, gdyż w pilnych sprawach nie ma do JCWstwa hramotę; w żaden się z nienależnimi osobami nie wdając dyskurs, i na hramotę odzywając się, że w niej wszystka jest wyrażone, z czem przyjechał i opowiadając, że do rozmowy ustnej nic mu od JKMcj nie zlecono.

Interea Jchmpp. posłów pełnomocnych prosić będzie, aby mu, czyli swoje widzieć dopuścili, powiadając, że od Jmpana hetmana ma niektore zlecenia dą Jchmściów, co otrzymawszy, opowieć, że dla złego zdrowia i dla znoszenia się z wojskiem pospieszyć na sejm nie mógł, atoli po sejmie przywłókłszy się do dworu, wszystko to doniósł JKMcj, cokolwiek miał w zleceniu

<sup>1)</sup> Zob. p. 5 punkt 20 i 21.

od JCWstwa przy odprawie swéj przez Jmpana Ławrywona Łopuchina dumnego dziaka, przy obecności JCWstwa; także co mi JCWstwo bojarzyn kniaż Jury Aleksiejewicz Dołhoruki i okolniczy Fiedor Michajłowicz Artyszczew, poruczyli. Co, jako wdzięcznie od JKMci i senatu przy boku będącego przyjęto, tak że nie wszystko z danémi słowami zgadzało się, podziwienie i trudność uczyniło, to jest:

Że obiecaný pełnomocny poseł JCWstwa do JKMci, dumny dworzanin, namiestnik, szadzki, Ofanas Ławrentewicz Ardyn Naszczokin dotąd nie przyjechał i wiadomości o sobie nie podał żadnýj, którego JKMśc, jako łaskawie przyjąć ze wszelaką cześcią zezwolił, tak obawiając się, żeby nieprzybycia posła JCWstwa nie było przyczyną podejrzenie i obawianie się jakie, umyślnie wyprawiony jest dla tego, aby wszelakiem bezpieczeństwem i uszanowaniem upewnił. Gwoli czemu hramotę niesie opaszną. Prosić tedy będzie, aby do tego byli pomocni sami, żeby jako najprzédzj Jmpan Naszczokin otrzymał ekspedycją i był wyprawiony, gdyż do tego przyjazdu i komisyja i odprawa posłanników, z woli JKMci i całego senatu odłożona jest; i dla samych postronnych narodów, żeby miasto pośrednictwa nie psowali dobrego dzieła, życzyłby się sekretnie znieść JKMśc i dopiero przystąpić do dobrego dzieła i one powaga obojga stron komisarzów potém kończyć, zaczémby się tak pożądane obydwom stronom dzieło, *duszeowném zakrepieniem* sowierszyć mogło.

Opowie Jchmpp. posłom, iż Jmpana hetmana doszedł list Jchmściów, w którym oznajmują, że się z p. Stetkiewiczem podkomorzym orszańskim ze strony gońców, posłanników i posłów znosić będą. W tymże liście potrzebować raczyli, żeby Jmpan hetman odseñał za siebie i za tych, co wespół z Jmcia wyszli, odmianę, mianowicie: czterech wojewodów pułkowych i Chowańskiego; powtóre, żeby za p. Aleksandra Mużyńskiego Tiomkin był odesłany; po trzecie, za dworowych hetmańskich ludzi Jmci, nakoniec za dragonów przemiana być mogła. W tymże liście posłannikom, gońcom swoim, proszą abo o ekspedycję, abo o wiadomość strony ich, dla czegoby byli zatrzymani. Zaczém za to, że się chcą znosić z p. Stetkiewiczem

i zsyłać w dziedzach jemu zleconych podziękowawszy, o czterech wojewodach to opowie, że trzech już ma u siebie Jmpań hetman, których ledwo zebrał, dla tego, że po różnych siedzieli ręku, a że wielkie sumy za się byli poobiecywali, z ciężkością podiskiwał; a kniazia Osipa Iwanowicza Szczerby i dotąd jeszcze odiskać nie może, stara się jednak pilno, a skoro wszystkich zbierze, niemieszkanie odeśle.

*Interea* więźniów na przemianę że już posłano i ze wszystkiej ziemi zbierają, opowie, i kniaź Piotr Iwanowicz Chowański jest już u Jmpań hetmana, ale odpuski jego nie zupełnie jeszcze od JKMci otrzymał dozwolenie, względem trudności okólniczego kniazia Osipa Iwanowicza Szczerbatego.

Po Tiomkina posłano na Źmudź, także i za drugich, którzy z Jmpań hetmanem wyszli, są już w ręku ludzie proporcjonalni naznaczeni, którzy przy tychże więźniach wojewodach będą odesłani nieomylnie.

O posłannikach i gońcach JCWstwa opowie, że są w Warszawie, i że onegdaj był z nimi rozhовор Jchmpp. senatorów, ale że się tak zdało JKMci i senatowi, aby się do przybycia Jmpań Naszczokina zatrzymali, za którego przybyciem z łaską JKMci i wszelaką częścią będą odpuszczeni.

Ekspedyjowany zaś ze Smoleńska, pospieszywszy do Moskwy i list JKMci oddawszy, prosić będzie, aby mu wolno było list mój za pozwoleniem JKMci pisany, oddać do JCWstwa, przy którego oddaniu prosić będzie, aby mu w dziedzach tych pozwolono być u bojarzyna namiestnika susdalskiego, kniazia Juria Aleksiejewicza Dolhorukiego i okólniczego Fiedora Michajłowicza Artiszczewa rozmówić i to, co od Jmpań hetmana zlecono, przełożyć. Co uczyniwszy, te rzeczy przełoży:

Podziękuje najprzód za miłośierne i dobroliwe JCWstwa wypuszczenie i mianowanym bojarom za ich uczynione staranie opowie wzajemną Jmpań hetmana pilność i staranie koło zleconych JCWstwa dzięć, i że jako wiernie wszystko Jmpań hetman przełożył, co miał sobie zlecono, tak czynił i czyni koło tego usilne staranie, i teraz się bawi w Warszawie, aby to wszystko sprawić mógł, aby do dobréj zgody dysponowania należało; w czém taką uczyni deklaracyją: naprzód, że JKMśc przyjął

wdzięcznie uwolnienie Jmpana hetmana, opowie, i że zaraz rozesłał, aby obiecanych więźniów za Jmpana hetmana oddawano do rąk jego; jakoż od Jmpana wojewody ruskiego oddany kniaż Siemon Lubicz Szczerbaty, lubo był za sie posuili nie mała sumę i od p. marszałka wielkiego hetmana polnego koronnego, choć nie bez trudności względem posiulenia na szesnaście tysięcy rubli od nich Jmpanu marszałkowi, i do Jmpana wojewody krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego posłał, aby był zjechał do JKMci; ale że niesposobnem zdrowiem dotąd stawić się nie mógł, na ostatni dzień *junii*, spodziewa się JKMci i aby więźnia tego kniazia Osipa Iwanowicza Szczerbatego oddał, sam upomnieć JKMśc zechce i do rąk Jmpana hetmana oddać rozkaże. Których jako zbierze do gromady, nie mieszkając wspólnie z kniaziem Osipem Iwanowiczem Szczerbatym odeśnie z częścią i kniazia Piotra Iwanowicza Chowańskiego na ostatek żałować nie będzie *certis conditionibus*, o którym opowie i oznajmi, że jest u Jmpana hetmana.

Ze strony przemiany więźniów opowie, że i konstytucyją to obwarzano i uniwersały po całym państwie wyszły, aby więźniów sprowadzano na odmianę, zabroniwszy, aby więcej okupów nie stanowiono, ani ich brano; i już prowadzą więźniów tylko *expedit* żeby wzajemny JCWstwa ukaz wyszedł, i żeby wszyscy więźniowie sprowadzeni i według słowa JCWstwa, czyn na czyn, głowa na głowę byli przemienieni.

Ze strony pośrednictwa doniesie, że za przybyciem Jmpana Naszczokina rozumię Jmpan hetman, że nie będzie JKMśc od tego, aby monarchów chrześcijańskich pośrednictwa do zawierania wiecznego pokoju przy komisyi wchodzić nie miały; *interea*, lubo już z listu JKMci zrozumieć się może, iż pana Naszczokina JKMśc czeka, i sekretnymi znośniami wszystkie trudności, któreby pokój rozrywać miały, uspokoić życzy, jednak Jmpan hetman to przydawa, że w wielkim to podziwieniu u dworu JKMci zostawa, iż tak publiczna deklaracja przez niego dana w wyprawie Jmpana Naszczokina, zatrzymana jest i żadnej o nię nie było ponowy, a nawet i pisma tego, które z karty czytał JCWstwa dumny dziak Łarywon Łopuchin, że za Jmpanem hetmanem, jako obiecano, nie posła-

no. W czém kiedy się dość stanie słowu JCWstwa, upewni on milém przyjęciem Jmpana Naszczokina i uczyni nadzieję imieniem Jmpana hetmana, że kiedy z zupełną przysłany będzie mocą, w krótkim czasie z pożądany może powrócić pokojem i JKMśc do tego się nakłoni, że wzajemnego posle do JCWa posła i największe ukrzepienie i stwierdzenie dzieła bezopasno, komisarzom zjechać i krew niąć rozkaże.

O posłannikach i gońcach JCWstwa to opowie, że ich zaraz skoro się Jmpana Naszczokina doczekają, niemieszkaając z pomyślnym odpuszczą responsem.

Prosić będzie o oddanie listu mego posłom césarza JMci; o gońcu przy trębaczu Jchmpp. posłów césarza JMci wziętych opowie, że go JKMśc oddać rozkazała do JCWstwa posłannika Nesterowa i we wszystkiem skłonność do pokoju wzajemną JKMśc oświadczyć gotów za przybyciem Jmpana Naszczokina, z którym życzy przez Jchmpp. senatorów dobre umówić dzieło, żeby postronni czynić przeszkód nie mogli.

Pokoju zaś JKMśc takiego życzy, któryby był bez krzywdy obojga państw, ale raczej z ich ukontentowaniem i sławą.

Jeżeli wzmianka uczynioną będzie, jakiemi kondycjami zawarty być może pokój, tém się zasłoni, że mu nie zlecono mówić, ale o tém z Naszczokinem mówić będą.

Gdy o elekcji sukcessora wniesiona będzie materyja, opowie, że stany rpltéj wszystkie starania, które dotąd postronnych panów około tego były, tém odbiły, że nie chcą mieć za żywota JKMcj inszego żadnego, póki tego mają Pana, i konstytucyją warowały, aby elekcja podług dawnych praw bywała. Zaczém jako innym monarchom, tak i JCWstwu o to starać się będzie wolno.

*Caetera fidei et dexteritati committuntur.* Na własne JWpana podskarbiego wielkiego hetmana polnego Wgo Ks. Litews. rozkazanie: Samuel Aleksander W. Węsławski.

## 21.

HRAMOTA OD JEJMOŚĆ PANI PODSKARBINÉJ (GOSIEWSKIÉJ)  
DO CAROWEJ JEJMŚCI MOSKIEWSKIÉJ.

Bożoju miłostiu wielikoho hosudara cara i wielikoho kniazia Aleksieja Michajłowicza, wsieja wielikoje, małoje, biełoje Rruśi

samodzierzcy i innych mnogich hosudarstw i ziem wostocznych zapadnych i siewiernych otczyca i dziedzica i našlednika hosudara Robłahadatela JCWstwa pereswietoj carycy wielikoj, błohtoczeſtivoj hosudaryni i wielikiéj kniechini Maryi Hycznie, Magdalena z Konopatu Gosiewska podskarbina i hetmanowa polna uniżone moje oddaje czołobicie.

Godne to było miłoſciwéj WCWstwa i pobožnoſci dzieło, żeſ po czołobiciu mojém, nie tylko u JCWstwa wstąpić się swojém prześwietném, tak o swobodę małżonka mojego, jakotéz o utrapione onego zdrowie, w chorobie doktorów dodawanie, potrzeb w więzieniu opatrywanie, zastupieniem raczyła, aleſ przy odpusku jego i mnie nie zapominając, carskimi swoimi darami obesłać raczyła. Za które wszystkie pereświetle WCWa miłoſci pokornie bijąc czołem i nalezyte oddając dzięki, Pana Boga proszę, aby mnogoſetniém i dobrém WCWstwo obdarzyć raczył zdrowiem, a ja siebie samą hosudarskiéj WCWa oddając łaſce, carską WCWstwa całuję szatę. Waszego carskiego wieſicestwa uniżona służa Magdalena Korwinowa Gosiewska podskarbina i hetmanowa Wgo Ks. Litews.

## 22.

## KOPIJA LISTU JMPANA MEDEKSZY DO KOMISARZÓW MOSKIEWSKICH.

Jaſnie wielmožni, wielmožni Mſci panowie komisarze pełnomocni JCWstwa! Posłany od JKMci P. m. m. do hosudara cara kniazia Aleksieja Michajłowicza, wszystkiéj wielkiéj i białej Rosyi samodzierzcy JCWstwa, gdym według zwyczaju dawnego dał znać przed sobą piérwszéj załodze Danile Karpowiczowi wojewodzie i majorowi w Kraſnie zostającemu, najprzód pan major ludzi dwóch moich pod wartę wziąć kazał i onych przez dzień i noc trzymał; potém, gdym drugich dwóch poſał dla wiadomoſci, ukazu słusznego nie dał, a w ostatku, gdym i sam przyjechał do Krasnego, na znaczne bezczeſci JKMci przez sołdata ordynans dawał, stawiając mię w gospodzie by w turmie jakiś. W czém widząc bezczeſcie wielkie, jako do JKMci z wiadomoſcią posęłam, tak i wielmožnym panom, jako

komisarzom pełnomocnym JCWstwa wiedzieć daję, co mię od pierwszej załogi komendy pana majora spotkało. Nie z strony tedy JKMci P. m. m. omieszkanie dziełom z obydwóch stron między monarchami wielkim i pilnym, z którymi jestem posłany dzieje się, ale przez ludzi JCWstwa, z których póki sprawiedliwość, a osobliwie z pana majora Daniły Karpowicza czyniona nie będzie, далę ztąd puszczać mi się w przedsięwziętą drogę do stolicy nie zda, i pewnikiem, wytchnąwszy koniom, wolę do JKMci P. m. m. powracać, niżeli dalsze jakowe ponosić bezcześcia.

Oddawam się przeto łasce wielmożnych panów.

### 23.

LIST JMPANA MEDEKSZY DO JWMPANA PODSKARBIEGO I HETMANA POLNEGO WGO KS. LITEWS. ZE SMOLEŃSKA PISANY DNIA 4GO AUGUSTA anno 1662.

Z rozkazania JWpana ekspedyjując kozaków od Jmpana marszałka wojskowego przydanych, oznajmuję JWpanu, że miał rozhовор z Jchmpp. komisarzami JCWstwa, którzy wysłuchawszy propozycyi mojej, wdzięczni bardzo afektu JWpana, żeś im odwied na ich pismo uczynić kazał, i *ratione* Osipa Szczerbatego dostatecznie informował. Jmpana Naszczokina nie zastałem tu w Smoleńsku, przed kilkoma dniami dla powitania się z swoją panią małżonką aż pod stolicę jechał. Nie wątpię, że zechce być w stolicy, któremu, jeśli go zastanę, a widzieć się z nim dopuszczać, gotówem z memoryjału JWpana proponować. Listy należące do niego oddałem do Jchmpp. komisarzów, tężże godziny wysłali do niego posłańca i do stolicy, dając znać o mojem tu przybyciu do Smoleńska; prowadzących i przystawa mieli naznaczyć, których skoro mieć będę, pospieszyć dalej nie zamieszkam. Tak nieprędkiego przybycia mego do Smoleńska przyczyną było oczekiwanie Jmpana marszałka wojskowego w Wilnie przez cały tydzień, który do *ospasnéj* hramoty Jmp. Naszczokinowi i swój wydał uniwersał. Pisał i do JCWstwa, dziękując za uwolnienie więźniów i że odmianę czyn za czyn,

głowa za głowę podług deklaracyi JKMc ci czynić będzie, rachując i dawniej wypuszczonych; pisał i do p. Artiszczewa w tejże materyi, przy tém i na moją referując się relacyją. Posłowie césarza JMci chrześcijańskiego list swój odebrali przez swego sekretarza; respons czynić mieli, i przystać na wyjezdném; odeślą JWpanu, tudzież list panów komisarzów JCWstwa, którzy o wszystkiém pisać do JWpana przyobiecali. Na tym rozhоворze pytano się mnie o wojskach Kondeuszowych, ku Polsce i Litwie zblizających, że u mnie płonne były, toż im powiedziałem; o wojskach tureckich pilno się pytano, a jakom słyszał, że na wschód wielka część bierze się, tak im też twierdziłem; w innych zaś rzeczach co tu należało, pilnowałem informacyi JWpana, i dalęż tegoż strzedz powinienem, pomnac na memoriał i słowne jego rozkazanie. O wojskach gdy pytano, powiedziałem, że się tam mają, gdzie więcej być może urodzajów; w tutejszych tu krajach, ani w Egipcie na wszystko urodzaje mrozów, gradów, dżdżów nie знаły.

Więźniów w Smoleńsku jest więcej 500, rejestr Jmpanu Wolanowi posełam, towarzystwo JWpana i wszyscy więźniowie na Bóg żywego o prędką odmianę proszą, bo widzę, woleliby w kaźni niż tu zostawać. Listów od JWpana do siebie żadnych nie miałem, o którym prosił panów komisarzów, jeśli się tu z niemi odzywano, aby je przesłali. Ja ze sobą dwóch kozaków do stolicy biorę, po piérwszym rozhоворze z Jmpanem Dołhorukim i Artiszczewem, jeśli dopuszczę gotówem odprawić i o wszystkiém oznajmić; komisarze zrozumiawszy zamierzoną komisyją do przyjazdu Jmpana Naszczokina, bodaj się sami nie rozjadą, a potém zebrać się prędko jako sami powiedzieli, nie dadzą. Miłościwiej się zatem JWpanu i dobrodziejowi oddawam as ce.

Po napisaniu tego listu do JWpana, lubo mię odprawą kozaków całe panowie komisarze ubezpieczyli, ale jako we wszystkiém nie trudno o odmianę, tak i to odmienili, zostawiam tedy ten list przy utrapionych więźniach, ażali Bóg którego wyniesie, że do JWgo mego miłościwego pana tym sposobem przyjść może.

## 24.

## M O W A

JMPANA MEDEKSZY DO CARA JKMCI MOSKIEWSKIEGO PRZY ODDANIU  
HRAMOTY OD JKMCI DNIA 17GO AUGUSTA 1662 ROKU.

Najjaśniejszy wielkich, niezwycięzonych hospodarstw wielki hospodar Jan Kazimierz, z bożej łaski król polski i szwedzki dziedziczny, wielkie księże litewskie, ruskie, pruskie, żmudzkie, mazowieckie i innych, JKMśc P. m. m. posłał mię do was, Wielkiego hospodara, cara i kniazia Aleksieja Michajłowicza, wszystkię wielkię, małej i białej Rusi samodzierżcy, i innym wielu hospodarstwom i ziemiom wschodnim, zachodnim i siewiernym otczycowi, dziedzicowi, hospodarowi i obłahadatelowi WCWu, abym powinszowawszy wam hosudarowi, carowi i kniaziowi WCWstwu zdrowia od Pana Boga dobrego, hramotę JKMci w dobrych dziełach i w przyjaźni pisaną do was WCWa oddał. Gdzie czyniąc dość woli i rozkazaniu JKMci P. m. m., oddaje do ręku WCWstwa.

DRUGA MOWA, GDY CAR HRAMOTY JKMCI W RĘCE SWOJE PRZYJĄĆ  
NIE CHCIAŁ.

Ta hramota, którą tu prezentuję, jest od najjaśniejszego hospodara JKMci P. m. m. do was hospodara cara i wielkiego kniazia, do WCWstwa pisana, a jako JKMśc P. m. m. wszystkie hramoty WCWstwa od posłów, posłanników i gońców zwykł w swoje pańskie przyjmować ręce, tak nic nie wątpię, że i WCWstwo nie uwłaczając nic majestatowi JKMci P. m. m., w swoje pańskie zechcesz przyjąć ręce, o co i ja osobliwie dla dobra na obie strony służącego, nizko proszę.

(Jakoż car w swoje ręce hramotę przyjąć musiał, tylko że zły pisarz z notat moich nie wraz mowę tę wpisał. Uwaga Medekszy).

## 25.

**KOPIJA HRAMOTY JKMCI DO CARA JMCI MOSKIEWSKIEGO W ROKU  
1662 PISANA PRZEZ STEFANA MEDEKSZĘ.**

My najjaśniejszy i wielki hospodar Jan Kazimierz z bożej łaski król polski i szwedzki, wielkie książę litewskie, ruskie i innych — bratu naszemu, bożą miłością wielkiemu hospodarowi carowi i wielkiemu księciu Aleksiejowi Michajłowiczowi, wszystkiej wielkiej i małej Rusi samodzierżcy i wielu hospodarstw i ziem wostocznych, zapadnych i siewiernych, otczycu i dziedzicu i naśledniku i obłahadatelu.

W teraźniejszym od narodzenia syna bożego 1662 roku w marcu 19go dnia, posłannikowie was wielkiego hosudara CWstwa stolnik Atanazy Iwanowicz Nesterow i dziak Iwan Michajłow przynieśli nam, wielkiemu hospodarowi naszemu królewskiemu wieliczeństwu respons WCWstwa na hramotę przez gońca WCWa poddziaczego Piotra Dołhowa z Głębokiego pisana. A w tym WCWstwa responsie wyrażono, że wielcy i pełnomocni WCWstwa posłowie z naszymi wielkimi i pełnomocnymi komisarzami na zjazd posłani być nie mogli według hramoty WCWa przez podziaczego Dołhowa na czas i miejsce naznaczone dla czasu jesiennego i złej drogi i nie na przewłokę, lubo NKWa wielcy i pełnomocni komisarze według téże NKWa do WCWa pisanej hramoty nie tylko w styczniu ale jeszcze w decembrze byli w Kopysi i we Szkłowie i aż do połowy miesiąca *februarii* tam na pełnomocnych posłów i komisarzów WCWstwa czekali. W téże przez posłanników WCWstwa hramocie napisano o zatrzymanie wojska do zjechania posłów i podczas poselskich zjazdów i rozjazdów uczynić dogowor na przymierze, żeby obydwu nas wielkich hospodarów wielkim i pełnomocnym posłom i komisarzom zjeźdżać i dogowor i postanowienie wiecznego pokoju czynić bezpiecznie było i o skłonności ze strony WCWstwa do odnowienia z naszém królestwem braterskiej druźby, lubni i wiecznego pokoju. Pisaliście wy wielki hospodarze w téże hramo-

cie o wielmożnym Wincentym Korwinie Gosiewskim podskarbiim i hetmanie polnym Wgo Ks. Litews., że miał być na komisy posłany i tam dohowor o odmianę jego się uczynić, a na znak skłonności WCWstwa ku braterskiej z NKWstwem druźbie i przyjaźni rozkazaliście uwolnić i z tymi WCWstwa posłannikami do nas wielkiego hosudara odesłaście więźniów czterdziestu; i o tém jeszcze pisaliście, aby WCWstwa więźniowie w państwach NKWa będący na zamianę a nie na okup i pieniadze wydawani byli.

A tak my, wielki hosudar NKWo na te wszystkie dzieła w hramocie WCWstwa wyrażone mieliśmy radę z panami radcami naszego królestwa Korony polskiej i Wgo Ks. Litews. na świeżo przeszłym sejmie i tych WCWstwa posłanników zaraz po sejmie z dobrém dziełem odprawić umyślimy byli. Ale że pod ten czas dał nam Wmu hosudarowi znać wielmożny Wincenty Korwin Gosiewski podskarbi i hetman polny Wgo Księs. Litews. z granicy państw naszych o swojém od WCWstwa uwolnieniu i że wielkie dzieła sobie od WCWstwa przy odprawie swojej zlecone niesie: więc i my dla tego zatrzymać się z odprawą posłanników WCWstwa do przyjazdu jego rozkazaliśmy. Który za przybyciem do boku naszego wielkiego hosudara NKWa w dniu 24 maja (bo dla złej drogi i słabego zdrowia swego przedzjéj pospieszyć nie mógł), oznajmił nam wielkiemu hosudarowi, iż wy, wielki hosudarze przy odprawie jego i przypuszczeniu do hosudarskiej ręki WCWstwa przez dawnego dziaka swego Łarywona Łopuchina w zolotoj połacie przy obecności swéj i wszystkiej dumy po wymówieniu i żądaniu, aby nie biorąc więcej okupów, więźniowie na więźniów odmieniani byli, wojewodowie radni WCWstwa za wielmożnego podskarbiego, wielkiego hetmana naszego polnego Wgo Ks. Litews. odesłani byli, a nadto kniaż Piotr Iwanowicz Chowański z więzienia uwolniony był i żeby goniec WCWstwa do césarza JMci chrześcijańskiego wyprawiony, dziak Joachim Prokopow także był odpuszczony, objawił wolą swojego, że wy wielki hosudar WCWstwo dla wielkich i tajnych dzieł posyłacie do nas NKWa namestnika szadzkiego i dworzanina swego i pełnomocnym posłem Afanazieja Ławrentowicza Ardyna Naszczokina, potrzebując, aby mu

i tam i nazad jadącemu czysty put był dany i żeby bez wszelakiego był odpuszczony zadzierżenia. Na co wielmożny podskarbi i wielki hetman nasz polny Wgo Ks. Litews. zapisał się i żeby dana była zupełna wiara słowom jego tak, jako słusznym słowom WCWstwa i my wielki hosudar NKWo za doniesieniem téj wiadomości od Wmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. oczekiwamy na obiecanego od WCWa posła i jemu nie jeno bezpieczeństwo przejazdu, ale też wszelaką cześć, jako godno WCWa posłowi i wielkiego hosudara brata naszego oświadczyć ukazaliśmy, mając nadzieję według upewnienia wielmożnego podskarbiego i hetmana, że powieniony posel WCWstwa Atanazy Ławrentowicz Ardyn Naszczokin z pewną deklaracyją do nas się stawi i dobre dzieło niechybnie między nami postanowi i sowierszy. Jakoż tenże wielmożny podskarbi i hetman nasz polny Wgo Ks. Litews. do niego z rozkazania naszego pisze do Smoleńska, aby jako najprędzej przybywał. A dla tego my wielki hosudar NKWo, jako pan chrześcijański, chcąc o tak wielkich i tajnych dziełach, które rozłanie krwi chrześcijańskiej zatrzymać mogą prędko wiedzieć do przybycia namiestnika szadzkiego dumnego dworzanina Atazieja Ławrentowicza Ardyna Naszczokina z odprawą posłanników WCWa i z deklaracyją naszą w tych dziełach, które oni w hramocie przynieśli, zatrzymać rozkazaliśmy, których za przybyciem Naszczokina bez dalszego zatrzymania odpuścić rozkażemy. A teraz z tém tego gońca urodzonego Sefana Franciszka z Prószcza Medekszę dworzanina i sekretarza naszego poselam, że jako to wdzięcznie od was wielkiego hosudara WCWa przyjmujemy, że na znak skłonności do braterskiej odnowienia miłości i wiecznego pokoju uwolniliście wielmożnego Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., tak wzajem czterech wojewodów ratnych WCWa kniazia Gregorego Siemienowicza Kozłowskiego, Iwana Pawłowa Akinaferowa, a nadto na żądanie WCWa i na pokazanie naszej skłonności i Piotra Iwanowicza Chowańskiego z tymże uwolniliśmy i do rąk wielmożnego podskarbiego i hetmana polnego naszego Wgo Ks. Litews. oddać już rozkazaliśmy. Jakoż krom kniazia Osipa Iwanowicza Szczerbatego, wszyscy wyżej mięno-

wani do rąk Wnego podskarbiego i hetmana polnego naszego Wgo Ks. Litews. oddani są i ten Kniaż Osip Iwanowicz skoro od Wnego wojewody krakowskiego odzyskany będzie, do WCWa pospołu z tamtymi odesłany z częścią zostanie. A tymczasem, żeby więźniowie u nas nędzy nie cierpeli wszystkich więźniów sprowadzać na odmianę w kraj orszański rozkazaliśmy, żeby i zniósłszy się z WCWa pełnomocnymi posłami albo pogranicznymi wojewodami o miejsca zamiany do skutku ją jako najprędzej przywiedziono i WCWu a nam NKWa ludzie oddano. A że najprędzej ci, którzy z wielmożnym podskarbim i hetmanem naszym polnym Wgo Ks. Litews. do Smoleńska wyszli, wypuszczeni będą, nie wątpimy i p. Hieronim Dominik Pac, i my wzajem o którychbyśmy imieniem WCWa proszeni byli, jako najprędzej uwolnić rozkażemy. W nagrodę za tych czterdziestu osób, któreście wy wielki hosudar, nam wielkiemu hosudarowi przez posłanników swoich odesłali i my także czterdziestu więźniów WCWa wam wielkiemu hosudarowi przy tychże posłannikach bez okupu i inszéj zamiany odeślemy, a za pieniądze przedawać ludzi w więzieniu będących w państwach NKWa obyczaj nie zachowuje się i jako tego nigdy nie było, tak i teraz, aby nie było rozkazaliśmy.

W drugiej WCWa hramocie przez gońca Tymofieja Kiszczyńca przyniesionej, który pospołu z posłannikami odpuszczonym będzie, napisano jest o gońcu WCWa dziaku Jochimie Prokopowym, który posłanym był od was wielkiego hosudara do césarza JMci chrześcijańskiego a od ludzi ratnych NKWa, jako to podczas wojny bywa, gdy przez państwa NKWa przejeżdżał swobolnie bez listu WCWa i bez hramoty wielkiego hosudara opaśnej, bez której podczas wojny przejeżdżać przez cudze państwa nie zajdzie się, jest zadzierzany. Otóż według naszéj ku lubowi i braterskiej drużynie z WCWstwem skłonności, goniec dziak Joachim Prokopow posłannikom ze wszystkimi ludźmi, rzecząmi i pismami jest oddany i od nas wielkiego hosudara NKWa pożałowany. A naszego gońca, urodzonego Stefana Franciszka Medekszę wamby wielkiemu hospodarowi odprawić kazać prędko, gdyż i my nie czekając jego powrotu, bylebyśmy przez panów rad i senatorów Wgo Ks. Litews., co z tych tajnych dziel, z któ-

remi namiestnik szadzki i dumny dworzanin Naszczokin od WCWa posłany, wyrozumieli i z témi hramotami i rozgoworami, z którymi posłannikowie WCWa tu zostają, znieśli i złożyli, na wszystko oraz odwied uczynimy. Posłanników WCWa i gońców odpuścić razem każemy. Pisan w naszym królewskiego wieliczestwa wielkim hrodzie stołecznym księstwa Mazowieckiego w Warszawie dnia (22) miesiąca junii roku 1662.

## 26.

## PO ODDANIU HRAMOTY.

Pozwolić przy tém raczył JKMśc P. m. m. JWpanu Wincentemu Korwinowi Gosiewskiemu, podskarbiemu i hetmanowi polnemu Wgo Ks. Litews., aby swoją hramotę do WCWstwa posłał, którą z woli JKMci odebrawszy, gotówem oną, lubo przed majestatem WCWstwa, lubo też do WCWstwa kancelaryi, za informacyją sobie daną oddać.

Do tego jeszcze pisze tu hramotę, także za pozwoleniem JKMci pan Kazimierz Chwalibóg Żeromski, stolnik i starszy wojska JKMci Wgo Ks. Litews., którą tu prezentuję, prosząc o informacyją, jeżeli WCWstwo tu przed majestatem swoim odebrać, czy do kancelaryi swojej oddać każesz.

## 27.

## SUPLIKA MOJA DO CARA JKMCI MOSKIEWSKIEGO O WIEŹNIÓW.

Bożą miłością Wmu hosudarowi i Wmu kniaziowi Aleksieju Michajłowiczowi wsieje wielikię, małej i białej Rosyi samodzierżcy i innym mnogim hospodarstwom i ziemiom wschodnim, zachodnim i siewiernym otczycowi i dziedzicowi, naślednikowi, hospodarowi i obłahadatelowi JCWstwu bije czołem Stefan Franciszek Medeksza, sekretarz i posłaniec JKMci, żeby wy, wielki hosudar i JCWstwo pożałował jego odpustką i wolnością dwiema siostrami jego p. Katarzyną Włostowską, Janową Chlewińską i p. Anną Wiślicką Szklenikową, których dzieci na Litwie w osierceniu bez ojców i matek zostają. Przy tém bije

czolem Wmu hosudarowi i Wmu kniaziowi JCWstwu, aby po-  
 załował odpustką i wolnością siostrzenicę onego pannę Kata-  
 rżynę Szebeszczańską u p. Dawida Kornielewicza Derabina zo-  
 stającą, bo też i ja ludziom JCWstwa u nas w więzieniu bę-  
 dącym przyjaźń i lubów czyniłem. O czém i oni sami za powro-  
 tem JCWstwu powiedzą, jak około miru i przymierza wiecznego  
 z JCWstwem szczerze i życzliwie pracowałem, wielu naszych  
 panów litewskich, senatorów i szlachę przywodziłem, i gdy to  
 miłościve JCWstwa pożałowanie mieć będę, że na wolność do  
 Litwy do dzieci osiérociałych p. Chlewińskię i p. Szklenikowej  
 i pannie Szebeszczańskiej do swoich krewnych pozwoli, o to się  
 starać będę wszystkimi siłami, aby tą miłościvą WCWa łaskę  
 i pożałowanie Wgo hosudara pana chrześcijańskiego dobrotli-  
 wego wszelkimi sposobami nagradzając do tego rzeczy prowad-  
 ć, aby między JKMci rpltą i między wielkim hosudarem  
 JCWstwem i między tēmi państwy sowierszenie wiecznego po-  
 koju stało się, żeby te siły i potęgi na nieprzyjaciół cerkiewnych  
 krzyża Śgo obróciło się. Uwolniwszy przytēm z więzienia pana  
 Wasila Rzepniowa, kapitana z pułku kolibahinowego wypuściłem  
 go wolno bez odmiany i okupów żadnych, których u nas pod gard-  
 łem zabroniono. Za niego tedy o p. Podsadzkiego towarzysza wojs-  
 kowego u kniazia Jahowa Kudianotowicza Czerkaskiego w wię-  
 zieniu zostającego nizko czolem biję. Do tego, że wy wielki ho-  
 sudar WCWstwo dla Boga i dla pokazania tēm całemu światu  
 miłośiernego uczynku z pańskię łaski zwykłe odpuszczać przy  
 każdych posłannikach i gońcach swoich JKMci więźniów wielu,  
 tedy ja niech tak będę szczęśliwy, tē moją podając czolobitność  
 i uniżoną suplikę, abyś wy wielki hosudar WCWstwo pożało-  
 wał odpuszczeniem p. Przewoskiego, p. Orzechowskiego, p. Bu-  
 dziłę, p. Mokrzeckiego, p. Kozubowskiego, p. Czaplica, p.  
 Gierzoda, p. Wolana, p. Ciechanowickiego, p. Świderskiego u  
 pana Źaby, p. Franciszka Paszkiewicza i p. Adama Skwarka  
 u bojarzyna i pana Gasztolta u Bohdana Matwiejewicza Chy-  
 trowa zostających. Za których wszystkich proporcjonalną równo  
 odmianę i odpusk uczynią w wojsku, a jako p. Sokołowski,  
 towarzysz wojskowy, będąc do was wielkiego hospodara i  
 WCWstwa od marszałka wojskowego pana Chwaliboga Żerom-

skiego stolnika JKMci posłanym za wypuszczonych i pożałowanych więźniów uczynił wzajemny z gołcem Piotrem Dołhim odpuska, tak i ja téz uczynić i słowo moje dotrzymać, na co moje kabole od siebie dać gotówem, a oraz i tém się deklaruję, że nagradzając łaskę miłością JCWstwa, gdy mi ono wypuszczeniem tych więźniów pożałować zechce, jakom przyczek do tego wieść rzeczy będę, aby jako najprzézej był mir i przy mierze wieczne między JKMcią i WCWstwem, któremu przez tą moją suplikę, jako najniżej czołem bijąc caļuję szatę pańską JCWstwa.

## 28.

LIST JMPANA MEDEKSZY DO KNIAZIA JURIA DOLHORUKIEGO DŇIA  
5GO WRZEŚNIA.

Ani na mój rozhowor, ani na pisma przez pana Iwana Fiedorowicza Rykaczewa, przystawa mego posłane, żadnej wiadomości nie mając, ani o wyprawie Jmpana Naszczokina do JKMci, i o mojém ztąd ekspedyjowaniu nic nie słysząc, powtóre piszę do Wmpana, jako tamte pisma przypominając, tak i o wiadomość nie tylko onego, ale jako JCWstwo rozhowor mój imieniem Jmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Księst. Litews. Wmpanu i Jmpanu Fiedorowi Michajłowiczowi Chryszczewowi, okolniczemu JCWstwa doniesiony akceptować raczył. Bo jeśli to wszystko mimo się puszczone, wielkaby urosła tak w Koronie, jako i w Wielk. Ks. Litews. o inklinacyi JCWa Suspicyja, i Jmpan Wincenty Korwin Gosiewski podskarbi i hetman polny Wgo Ks. Litews. w słowieby swojém został, który témcale JKMśc i rplą upewnił, że miał być posłany poseł JCWstwa z doskonala plenipotencyją do zawarcia wiecznego z hosudarem JCWstwa pokoju, dohrze przed komisyją, żeby o tych punktach, które JKMśc z JCWstwem umówi, postroani obydwom tym monarchom nieżyczliwi nie wiedzieli, i żeby medyjatorowie postronni, co wiedzieć, aby nie na przeglądy swoich wyprawując posłów w pośrednictwo, miasto pośrednictwa bardziej nie psowali. Jeśli tedy Jmpan Naszczokin inszém dzielem JCWstwa był zabawny, życzę abo kogo innego wyprawić, abo

też oznajmić, że się już nie zda JCWstwu ta wyprawa, ponieważ ma być komisja, na której JCWstwo zasadzać życzy, abo jaka wola będzie JCWstwa, byleby tylko tam wiedziano u dworu JKMci i u Jmpana podskarbiego hetmana polnego Wgo Ks. Litews., jeśli posłany kto będzie od JCWstwa abo nie, żeby tamtych posłanników pana Nesterowa i innych, jeśli jeszcze dotąd nie odprawiono, od dworu JKMci ekspedyjowano. Prawda, żeby ja, jako ten, który najprędzej pokój z JCWstwem naszemu narodowi miłości i zgody obopólniej życzyłem, i najpewniejszego kiedy jeszcze JCWstwo był pod Wilnem, koło tego pracować począłem i tego życzył i życzę, aby podług piętrowego postanowienia wyprawiono posła pełnomocnego, któryby postronnym monarchom niewiadomy namówił pokój, bo skoroby się to odmieniło, toby już więcej, choćby co najpewniejszego Jmpan podskarbi JKMci i rpltę donosił, jużby nie wierzano, ponieważ i piętrowemu postanowieniu dość się nie stało. A kiedy ten senator w ojczyźnie naszej tém wiare straci, ja nie wielu liczę tak szczerze pracujących koło pożądanej między JKMścią a JCWstwem pokoju, jako tego pana, któremu jako najpредszaą dać wiadomość przez gońców z listem Wmpana i Jmpana Fiedora Michajłowicza uprzejmie życzę, żeby tego, co on na dobre tych monarchów za wyjściem swojém urobił, znowu nie rozpróli i zepsuli, a zatem do rozlania dalszego krwi chrześcijańskiej chciwym i pragnącym wrót nie otwierano. Ja z Polski wyjeżdżając słyszałem o wojskach tureckich, jakoś krzywo bardzo od Węgier mających się; to co teraz od nich słyszeć o wiadomość od Wmpana samego proszę, bo dotychczas gdziekolwiek są. wiem, że nie próżnują. Nas jeszcze z wiosny ostrzegano, ale mamy deklarację zawartą przyjaźni. Zapomniałem Wmpana w piętrowym liście przypomnieć pana Stanisława Naborowskiego, towarzysza z pułku Jmpana Krzysztofa Sapiehy, krajczego Wgo Ks. Litews., za którego i inne towarzystwo swoje z pod chorągwiami wypuścił z Iwanem Polikarpowiczem jeszcze na tamtym sejmie kilku więźniów, kiedy z panem Żelobuskim powracał, a za tych jeszcze odmiany nie uczyniono. Był na rozhvorze teraźniejszego sejmu w Warszawie, tam się o to upominał Jmpan Sapieha, bo

była karta p. Polikarpowicza dziaka dana, który obiecywał, że towarzystwo onego miało być pewnie w maju wypuszczone. Czemu że się dość nie stało, przypominam teraz i proszę Wmp., abyś o pana Naborowskiego czołem bił i JCWstwa suplikował odemnie jako i o onych więźniów, o których i w liście moim pierwszym prosiłem Wmpana i do JCWstwa suplikowałem i teraz tak pokornej JCWstwu czołem biję, jako i Wmpana o intercesję uniżenie proszę, tudzież na wszystkie pisma moje o wiadomość, na każdy punkt i na rozhовор, jako JCWstwo to com doniósł, akceptować raczył, bo jako nam, tak JCWstwu wiele w tym być widzę pożytecznego. Oddawam się zatem łasce Wmpana.

## 29.

**MOWA PRZY ODBIERaniu EKSpEDYCYI OD CARA JMCI MOSKIEWSKIEGO.**

Stając tu przed prześwietnimi oczyma majestatu waszego Wo hospodara cara i Wo kniazia Aleksieja Michajłowicza, wszystkiej Wielkiej i Małej i Białej Rusi samodzierżcy, dla odebrania ekspedycyi do JKMści pana mego miłościewego, gdy ja z rąk pańskich przy wesołej WCWści odbieram cerze, uważam w lubowli i przyjaźni do JKMści pisana. Odebrałem przytém pewnej przyjaźni i afektu dobrego WCWa do JKMści dowód z traktamentu i pożałowania z ukontentowaniem moim z szczodrobiwą ręki pańskią pokazanego, za które wszystkie żałowania i łaski pańskie, jako najpokorniej podziękowawszy i nisko czołem wam, Wmu hospodarowi carowi i Wmu kniaziowi WCWstwa bijąc, jako JKMści tak i całej rzpltej donieść i na każdym miejscu szczodrobiwą rękę WCWstwa sławić gotów będę — a teraz żegnając już tron i majestat WCWstwu mnogoletniego zdrowia z rozszerzeniem sławy chrześcijańskiej uprzejmie życzę.

## 30.

**PODZIĘKOWANIE CAROWI JMCI MOSKIEWSKIEMU ZA WYPUSZCZENIE  
WIĘŹNIÓW.**

Osobliwie biję czołem pokorne wam, Wmu hospodarowi WCWści, żeś wolnością na Litwę pewnymi więźniami pożałaować raczył, co uczyniłeś nie tak dla supliku pokornej i uniżonej czołobitności mojej, jako dla miłosierdzia wielkiego i sławy nieśmiertelnej majestatu swego państwa, który acz świat pełny, jednak i ja onę sławić i o dobre zdrowie WCWa spólnie ze wszystkimi wolnością pożaławonymi Pana Boga prosić powinien będę.

## 31.

**O BESZTĘ WIĘŹNIÓW PROŚBA.**

Upadam przy tém do stóp majestatu WCWa za panią Chlewińską, p. Szklenikową, panem Posadzkim i małżonką jego, panem Iwanowskim, abyś onemi za kapitana Wasila Rzepniowa, bez odmiany przezemnie wypuszczonego, wolnością pożałaować raczył, przez co i u Pana Boga samego zapłatę odbierać, i więcej sławy majestatowi swemu przyczynisz, a ja czém więcej łaski WCWa doznawać, tém przy najniższem czołobiciu mojém za szczęśliwe panowanie WCWa Pana Boga prosić obligowanym będę.

## 32.

**LIST MEDEKSZY DO KNIAZIA JURIA DOŁHORUKIEGO.**

Odbierając od JCWa do JKMci pana mego miłościewego ekspedycyja, spodziewałem się oraz odwiedu i wiadomości, tak na rozgowor mój słownie Wmm. panu i Jmpanu Fiedorowi Michajłowiczowi Chryszczewowi, okólniczemu JCWa, od jaśnie wielmożnego Jmpana Wincentego Korwina Gosiewskiego, podskarbiego Wgo i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. za wolą JKMci doniesiony, jako i na pisma moje, po dwakroć do Wielm. Jmci pana poslane, ale że żadnej wiadomości nie miałem aż

do tego czasu, póki mi już ostatnią od JCWa do wyjazdu mego dano deklarację, przychodzi mi na wyjezdném pożegnać WM. pana, dziwując się temu wielce, że w tych dziełach publicznych między JKMcią a JCWem żadnej nie otrzymałem od WM. pana wiadomości. W prywatnym mojém do JCWa czołbiciu o więźniów, uznałem promocję WM. pana, że JCWstwo 10ciu więźniami ze Smoleńska i jedenastym więźniem odmianą za kapitana Wasila pożałować raczył, za co wielce dziękuję WM. panu i onego łaskę na każdym miejscu sławić i zasługiwać powinien będę. W tém tylko znam się być nieszczęśliwym, że o swobodę siostry mojéj, pani Katarzyny Włostowskiej Janowej Chlewińskiej przez moje czołbicie odpusku jéj na Litwę u JCWa otrzymać nie móglem. Z czego będąc bardzo żałosny, biję czołem WM. panu, abyś poważną swoją do JCWa promocję onéj odpusk na Litwę do dzieci osiérociąłych wyjednać raczył, co uczynisz za wielki mi specyjał, a od niéj wiecznie bogomódctwo zjednasz; a ja osobliwie sławę WM. pana rozszerzać i na każdym miejscu sławić gotów będę. Nim stąd wyjadę, o respons na mój rozgowor i pisma, jeżeli na to będę miał odwied i wiadomość, wielce a uniżenie proszę, osobliwie o intercesyjā do JCWa za panią Chlewińską, której gdyby mi ztąd uwolnić nie przyszło acz zaznałem nad spódziewanie moje wielkiej łaski i pożałowania JCWa w gorzkości i żalu wielkim odjechaćby mi przyszło. Wszystką tedy nadzieję w łasce i pomocy WMpana do JCWa położowszy nie bawiąc długą legendą jako JCWu za żałowanie pańskie biję czołem, tak i WM. panu za promocję i łaski pokazane uniżenie dziękuję i oddawam się łasce WM. pana.

## 33.

**LIST J.M. PANA MEDEKSZY DO NAMIESTNIKA ASTRACHAŃSKIEGO  
KNIAZIA MYKITY IWAŃOWICZA ODOJEWSKIEGO, KOMISARZA MO-  
SKIEWSKIEGO, W SMOLEŃSKU NA WYJEZDNÉM PISANEGO.**

Dnia wczorajszego pisałem do WM. pana, bijąc czołem o rejestr więźniów JKMości tu w Smoleńsku będących, który i teraz przypominam i o przysłanie onego uniżenie pro-

szę. Przypominam przytém respons od WM. pana i Jchmściów p. p. kolegów WM. pana do Jmści pana podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. i na ten list przezemnie oddany we wszystkich tych materyjach, które imieniem p. hetmana doniósłem WM. panu. Pospiech mój przedki do JKMci że mi pilno imieniem JCWa zalecono, więc o podwody i o karm i o prowaza-tych do Szkłowa wielce proszę, tudzież i o hramotę opaśną przejazdu opaśnego bezpiecznego od ludzi JCWa. Do posłów cesarza Jmści chrześcijańskiego miałem list od Jmści p. podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews., którzy jeżeli tu jeszcze byli, proszę o oznajmienie onym i jeżeli co zechę pisać, żeby pisali do Jmści pana podskarbiego. O kniaziu Grehorym Affanasiewiczu Kozłowskim, o kniaziu Petru Andrejewiczu Chowańskim i o innych więźniach, jeżeli już pod Szkłów albo Mohilew zbli-żeni są, i jeżeli co więźniów JKMci ztąd poruszonu do prze-miany o wiadomość proszę, a przytém abym był karmem słusz-nym z łaski WM. pana, póki tu mieszkac będą pozałowany. Nie wątpię nic o tém, że mię ztąd przedko wydawszy jedynastu więźniów, podług woli JCWa ekspedyjować rozkażesz, których jeżli nie specyfikowano w ukazie JCWa, WM. panu ja miano-wać i o nich czołem bić gotów będę, jeno proszę pilno o rejestr więźniów tu w Smoleńsku będących. Niemogę też przepomnieć ludzkości i łaski WMpana, któryś mi podczas przejazdu mego do JCWstwa wywiadczyć raczył, którą jakom się szczycił w Moskwie, tak, da Pan Bóg, za powrotem do państw JKMci szczycić, i na każdym miejscu łaskę Wgo pana sławić gotów będę, któremu teraz uniżenie podziękowawszy, moje powolne re-komenduje usługi.

## 34.

## KOPIJA LISTU MEDEKSZY DO JKMCI.

Czyniąc dość woli Waszéj Królewskiéj Mości, pana mego miłościewego, włożoną na mnie do cara JMci moskiewskiego *expedivi functiam*, i taki, jaki z tamtad otrzymałem, *patebit ma-jestatowi Waszéj Królewskiéj Mości respons*, który gdy WKMśc pan mój miłościewy odbierać będziesz, abyś i tę lichą usługę

moją dobroczynną klemencyją przyjąć raczył *ad scabellum* tronu  
WKMci, nachylony proszę pokornie i oraz pańską całuję szatę.

## 35.

KOPIJA LISTU MEDEKSZY DO JMCI P. KANCLERZA WGO KS. LIT.

Powróciwszy od cara moskiewskiego, powinną WMpanu przesiałam weneracyją, funkcyi mojéj *negotium obsequium* w liście swoim do WM. pana pisanyem *exprimit* JM. p. podskarbi dobrodziéj mój, któremu *particularia quae detuli*, krótkim WM. pana m. informuję dyjaryjuszem; tylko o to dobrodzieja mego proszę, abyś na mnie nie tak *ex intuitu* błahych usług moich, jako zwykłą łaską w swojej zawsze mając pamięci, póki mi nie przyjdzie *praesenti* WM. pana miłościewego za nogi obłapć, nie raczył mieć za oddalonego od dobroczynności swojej. Na której wszystkie moje gruntując fortuny, zostawam etc.

## 36.

KOMPENDIUM KRÓTKIE DROGI MOJÉJ DO MOSKwy DO JMCI PANA  
KANCLERZA WGO KS. LITEW. Z WILNA, Dnia 21 (PAŹDZIERNIKA)  
PRZY EKSPEDYCJI DO DWORU POSŁANE R. 1662.

Dnia 1 Augusta stanąwszy w Smoleńsku, com z rozhoworu z komisarzami carskimi pełnomocnymi wyrozumiał, przez list mój po części JMci pana dobrodzieja informowałem, w czém już dotąd odebrałeś wiadomość. Teraz to tylko przydawam, że im nie w smak tak długie oczekiwanie na naszych Jchmściów komisarzów, i to im niemiło, że średniego ich towarzysza, Naszczokina, dla gruntownego umówienia pokoju mimo Odojewskiego i Prozorowskiego, starszych do JKmści wokując, wziąwszy to w aprenzyją, że co tam Naszczokin umówi, i oni sami i insza Moskwa wiedzieć nie będą. Mnie jednak tam część czyniono wszelką, i za komisarzów pomocą nie bawiąc się dłu- go w Smoleńsku, poruszono w dalszą do stolicy drogę, w której należne do pospiechu miałem wygody.

Nie trzymając mnie nic pod stolicą, jako bywało inszym posłom i gońcom inszego czasu, tylko w Wiazmie przez kilka

dni z ukazu carskiego przytrzymawszy, w kilkadziesiąt koni do Białoho-Horodu z częścią wprowadzono mię dnia 15 Augusti. Car JMśc dla wysłuchania legacyi mojej z Kołomyska do stolicy zjechał i zaraz trzeciego dnia po przyjeździe moim dano audyjencję. Stójka, jako więc przy posłach wielkich bywa uszykowaną była. Car JMśc przyjawszy sam w ręce swoje hramotę JKMci, pytał o zdrowiu braterskiem JKMci, i stołem carskim pozałożano mię dość szczodro.

Dnia 27 Augusta z wiadomością carską widziawszy się ze mną kniaź Juria Aleksiejewicz Dołhoruki, Fiedor Michajłowicz Chriszczew, bliźni i kownatni carski, wymawiali, że nasi snadź pokoju nie chcą, kiedy komisarzów nie zsyłają, kiedy posłanników i gońców trzymają i kiedy więźniów za JMści pana podskarbiego obiecanych tak długo doczekać się nie mogą. O nie przedkiem wyprawieniu Naszczokina do JKMci gdym ekspostułowałem, otrzymałem deklarację, że skoro jeno o posłannikach i gońcach ekspedyjowanych i o więźniach za JMśc pana podskarbiego wypuszczonych usłyszą, wyprawić oni według deklaracji JMci pana podskarbiemu danej, gotowi będą. Jakożem wziął wiadomość w Smoleńsku, że na Połock wziął drogę i wozy jego ze Smoleńska tamtedy poszły. Medyjatorów cesarskich mieć na komisyi niebardzoby życzyli spostrzegłszy się niedawnemi czasy, że prolongacyje komisyi pierwsi pod Wilnem z ich wielkim żalem teraźniejszym przeszkodą były; zaczém lubo i sami o tą medyjacyją prosili, aleby jéj mieć nie życzyli, a choć i będą, we wszystkę komisyją wglądac im nie dadzą. Toż i francuzkim jeżeliby się bez nich obejść nie przyszło, o których jakowychs intencyjach od Szwedów mają dostateczną informacyją; w dalszych rozhоворach wyrozumiałem, że pokoju sobie z nami wielce życzą, alem kiedy z informacyi JKMci opowiedział, że takiego i JKMśc sobie życzy, któryby był bez krzywdy z obu stron, tak się wzdrygnęli, jakoby też owieczek w łeb ubito, którzy dla przyjaźni z Królem JMci i pokój rwać z Polakami deklarowali. (?)

Dnia 13 Septembra odebrałem z ręki carskiej hramotę do JKMci i te słowa od samego cara: „bratu naszemu, Janu Kazimirzu pokloni się“.

Pożałowanie zwyczajne gońcom dano i zwierch tego, część wielką dla drużby JKMci nad innych mnie teraz czyniono. Komisarze moskiewscy wszyscy w Smoleńsku oczekiwają komisarzów JKMci i rzpltę, dawszy się słyszeć na rozhoworze ze mną, że skoro w przyszłym miesiącu nie doczekają się komisarzów z naszej strony, powtore zwołać i zebrać się nie dadzą i o tak długie onych z ordynku carskiego trzymanie w Smoleńsku eks- postulują z carem i sprowadzenia do stolicy domagają się.

Przed przyjazdem moim do stolicy wzruszyło się było pospółstwo przeciwko bojarom celniejszym i bliżnim i krewnym carskim, których dwory w stolicy wyrahowawszy, gdy o wydanie onych u samego cara domagali się po długiej tragedyi, z której i sam car był w obawie, a pogotowiu bojarowie, rozmiono ich przykazami strzelców ordynaryjnych. Od boku carskiego kary wielkie czyniono, żeby ten przykład *in posterum* nie szkodził, a tu nie wiem, jeśli co do tego pomoże, bo po stremu szemrzą o drugich buntach, i do lepszego porządku niż do pierwszego przystąpili; gotują się i do tego insze miasta przywodzą i kozaków dońskich. Co mam *in secretis* od samejże Moskwy i jeżeli im do tej rezolucyi przyjdzie, spodziewam się że się odezwą i do JKMci o protekcyję. Wojska moskiewskie wszyskie i te co tu były do bitwy ordynowane, bom i ja przykazów z dziesiątek i tam jadąc potykał i nazad powracając pozadził, obróciły się na Ukrainę, i niemasz koło Smoleńska dziesiątka tysięcy. Mnie wszystkie przykazy, którem pomijał, z ukazu carskiego część czyniły strzelając i chorągwie naklaniając z rewerencją wielką na znak przyjaźni i drużby do JKMci; dla czego i ja sam miałem traktament w stolicy nad zwyczaj inszym gońcom i czegom nie dołożył, tych mi wygód nie czyniono, prowiantów ze stolicy aż do Smoleńska dość miałem i napitki wszystkie kufami i fasami wielkimi przez wszystką drogę prowadzono.

Więziami siedmnaastą pożałował mię car, sześcią darowizną bez odmiany a jedynastą towarzystwa z rozmianą, którą w tych dniach między wszystkimi więziami z obu stron czynić mają; już i przysięgi na bezpieczeństwo z obu stron posłannicy od komisarzów do rozmiany naznaczonych wykonali, a samą

rozmianę czyn za czyn, głowa za głowę. pułkownik za pułkownika i tak aż do pacholika ostatniego czynić mają, Moskwa w Horach a nasi w Horkach traktując.

Więźniowie za JMci pana hetmana dobr. mego wypuszczeni bywszy u mnie w Smoleńsku, mianowicie kniaż Piotr Iwanowicz Chowański, kniaż Gregory Kozłowski, Iwan Pawłów Okinfiejów aż do samej ziemi czołem bili, dziękując wszystkim ich Mściom panom litewskim za wszelakie dobrodziejstwa od nich doznane, i od samego JMci pana. Panowie koronni że respektu na więźniów nie mieli, taką też tu u nich i u wszystkięj Moskwy mają reputację, a najwięcej o okupy więźniów swoich narzekania wielkie czynią, a widząc tak niemilosiernych panów Polaków bezmałaby z jednymi pany litewskimi, oprócz konnych, pokoju nie uczynili i fakcyi wspólnie z litewskimi na Polskę nie wywarli. Co i Dothoruki z Artisczewem, od cara wysadzeni na rozhoworze wspominał i panów litewskich do tego przyprowadzić życzył, i żebym to ja JKMczi doniósł od cara perswadując osobliwie mi zlecił.

Insze kontrowersje z nim, do ustnej odkładam relacyi, gotów będąc z oną jak najprędzej do dworu JKMczi pana mego miłośiowego pospieszyć.

### 37.

**KOPIJA HRAMOTY OD CARA JMCI MOSKIEWSKIEGO DO JKMcI,  
KTÓRĄ PAN MEDEKSZA WE LWOWIE ODDAŁ JKMcI.**

Boga w Trójcy sławnego miłością, my wielki hospodar car i wielki kniaż Aleksiej Michajłowicz, wsieja Wielikoja i Małoja i Białyja Rosyi samoderzec i innych mnohich hospodarstw i ziemi wostocznych i zapadnych i siewiernych otczyc i dziedzic i nasłednik i hospodar i obłahadatel. Bratu naszemu najjaśniejszemu wielikomu hospodarzu Janu Kazimiru, Bozyjeju miłościu królu polskomu i innych. W niniesznim W..... hodu Awhusta w..... k nam wielikomu hospodarzu k naszemu carskiemu Wtwa w lubitelnoj hramotie was brata naszego, wielikoho hospodara Wołkowiskiego Wtwa z hołcom waszym Stefanim Medekszeju pisano o uwolnienie is połonu i odpusku podskarbiju wielikomu i

hetmanu polnemu Wincentiju Korwinu Hancewskomu od nas car-skoho Wtwa wybrać nasz KWtwo w lubow prynialiste i okólniczego i wojewod naszych i stolnika naszego kniazia Petra Chowańskohe po preznemu obwieszczaniu chotite uwolnit i połonienikom rozmienu wielite uczynit; po onych wojewodach otpuskie bez prodrożenia i po objawleniu hetmana Hansiewskoho o skłonnosty k' chrestianskomu miru, kotoruju wiedomost w odpuskie swojém od nas połuczył. I wy brat nasz, wieliki hospodar WKWtwo wysłuszaw od nieho pryniali ochoitno, i swojemu żelaniu swiesznim hońcom Stefanom Medekszoju w hramotie swojej Kskoho Wtwa lubitelno pisalistie, sztob my wieliki hospodar, Nasze CWo słali k'wam bratu naszemu i k'wielikomu hospodaru WKWtwo wielikoho i pełnomocnoho posła dumnoho naszego dworanina i namiestnika Szackoho Afanasia Ławrentiewicza Ordina Naszczokina dla toho naczynajuszczoho dieła na djeznieje w sojus mirnij prwywest i do pryjezdu posłów naszych posłanniki naszyje stolnik Offanasij Nesterów da diak Iwan Michajłów u was KWtwo na ozydanie posłów zaderżany, także i zjezdy na rubieże obojich wielikich i połnomocnych posłów i komisarzów odłożony. A dosieho waszoho KWtwo hońca Medekszy posłan od nas wielikoho hospodara naszoho CWa k'wam bratu naszemu wielikomu hospodaru WKWu z lubitelnemi hramotami honiec poddjaczy Iwan Mikulin, kotoromu by nie truden odpusk był, i tomu hońcu Iwanu skoro hoczajem od was wospraszania, a w tych peresylnych naszych hramotach objawlenie posłów naszych także czeho i wy brat nasz WKWo nine trebujete sohlasniet i my wieliki hospodar nasze CWo po naczynaniu wsieho w hod uhodnoho chreścijańskiego dieła, kotoroje pokazujet sie miezdy nami wielikimi hospodary, w lubitelnych naszych hramotach usierdie..... utyszyu i mnohowo obojich naszych wielikich hospodarstw ludzkoho razorenia k'zderżaniu i k'prekraszczenju toje prodrożytelnyje wojny, na waszyje brata naszoho wielikoho hospodara WKWa proszenje podajem sia i mieruczy zwykłość jako powsiudu k'slawe dobroj wielikim chrestijankim hospodarem soderżanie drużestwa i paczesz ku obnowlennoj drużbe i bratstwennoj lubwi miezdy nami wielikimi hospodary i oboich naszych hospodarstw wiecznoho

miru k' sowierszeniu ne odłahaja toho naczatoho dieła, po obja-  
 wleniu dohoworu i dast Boh, k' sowierszeniu nadeżnosti posti-  
 żaja swojstwennejszy usmostrem jeśmy czerez swoich wiernych  
 naczaty, toho rady predwaria a sieho posłany k' wam bratu na-  
 szemu KWu Posłanniki naszy Affanasiej Nesterow da diak  
 Iwan Michajłow, kotoryje mnohije wremia u was żywut.  
 A wy brat nasz WKWo w toi niniejszyjē swojē hramotie  
 z hońcom i mianowanym Stefanom Medekszoju k' nam CWu  
 piszete, . jako hospodar chrestijański prawdiwoho pokoju że-  
 lajete i siemu obwieszczaniu ne trudno twerdoho poznania  
 miru naczało budi pod rukami waszemi prez pokazati i zdełati  
 z tymi imienowanymi posłannikami naszymi z Offanasiem Ne-  
 sterowem, szo powszejże brata naszego korolewskoho Wtwa  
 hramote, kotoraja pisana z Hłybohowa, z hońcom naszym  
 Petrom Dołhim nie primatecocy Jgo cesarskiego Wstwa po-  
 średników i dla toho obnadeżywania po waszēj brata naszeho  
 WKWa hramotie i huticze w prawdziwoj mir wступit, s oboich  
 storon wielikimi i połnomocnymi posłami dla dohoworu koniecz-  
 noho sojużu miez nami wielikimi hospodary brackije lubwi i  
 wiecznoho utwierżenia od postronnych naszych obcych nepry-  
 jatej obsterehania i druh druha wspomożenia. Czeho wsiech-  
 da żelajem sowierszyti i ob was, brata naszeho WKWa  
 w swoje dostojojoje wremia także dla dohoworow sojużu chre-  
 stijańskiego i dokonczania spornych statej k'nam WKWu i NCWu  
 wielikich i połnomocnych posłów pryjezdu i na nich waszych  
 KWa posłów w prime i w otpuskie po posolskomu dostojeństwu,  
 so wsiakoju częstiu, sia nasza wielikoho hospodara hramota i  
 opasnaja i ozydaja w obłahom połuczenii, sieho obszczelat-  
 noho pokoju chrzestijańskiego i paczeże naszeho nerozerwanoho  
 sojuszu braterskije lubwi i skoroho wozwraszenia posłanników na-  
 szych i hońców i wojewód naszych, którym po dohowór za het-  
 mana uwolnenym byt, sztob zatem mnohim połoniannikom budu-  
 czy w Smoleńskie, także i z waszoje storony protiw toho na  
 rozmienu prywedenym k'rubeżu woliu swoju wskore widet i od  
 połonnoho nuznoho tierpienia swobodnym byti, i dozdaw tych  
 naszych pomenutych posłanników w pribytiu k'nam i wojewod  
 naszych, jakoż okolniczoho naszeho, kniazia Osipa Iwanowicza

Szczerbatoho słyszem uże jest w odpuskie tak nadziejemia szto po waszym brata naszoho KWa lubitelnym hramotam budet, i społnenio i połonianniki z obe storony sobrannije k' Smoleńsku rozmennoju radościu w skoreb s waszyje storony byli i dowolen i szto z okolniczym że naszym i wojewodoju so kniaziem Osi- pem Iwanowiczom Szczerbatym priwiezien w Szkłow hołowa streleckoj, Iwan Monastirew, w kotoroho w odpuskie podpisał se WKWa połkownik Stefan Niewiarowskoj i dwu synów swoich podpisał, a ninie toho Iwana Monastirewa i innych czerez tot dohowor i podpisanie Niewiarowskoho zaderżał w Szkłowie w wielikoj tesknote i nuże okowana i zaperta a prosiam za nich, okupow bolszych, dienhami i sobolmi, i waszemub KWu toho wyszej mianowanoho hołowu streleckoho, Iwana Monastrowa i z wiazienia wielet uwolnit i k' nam CWstwu odpu- stit także i innych wiaznieji, kotoryje z nim w Szkłowe byli, chot deinde słani na rozmenu bez zamotczania i od nas k' rozmiene hotowy jest za sztob wpred po objawleniu posłom naszym w radosnom odpuskie od nas WHa k'wam bratu naszemu KWu put pokazała sie, swoboden. A innym my, wie- liki hospodar NCWstwa was brata naszego WKWa so- wierdnym żelaniem, Bohu wsiesilnomu w sochranienie predajem mnnoholetnoho zdorowia żelajem, a hońca waszeho Stefana Medekszu pożałował naszym CWa żałowaniem odpustili k'wam bratu naszemu WKWu nezaderżaw. Pisan w horode cesarstwa naszego w dwore w carstwie jusczym hradu Moskwie, leta ot sozdenia miru.....

## 38.

KOPIJA LISTU OD KONSILIJARZÓW CARSKICH DO JMCI PANA  
HETMANA POLNEGO WGO KS. LITEWS.

Bożoju miłostiu wielikoho hospodara cara i wielikoho knia- zia Aleksieja Michajłowicza, wsieja Wielikije i Małyje i Bie- łyja Rosyi samodersca i mnichich hospodarstw i ziemi wostocz- nych i zapadnych i siewiernych otczyca i dedycza i naślednika i hospodara i obłahadatela JCWstwa bliżni bojaryn i namiest-

nik Susdalskoj, Juria Aleksiejewicza Dołhorukoj i blizni okólniczy Fiedor Michajłowicz Artiszczew.

Najjaśniejszego wielikoho hospodara Jana Kazimira, božoju miłostiju korola polskoho i innych JKWa Wincentomu Korwinu Hansewskomu, hetmanu polnomu i podskarbiemu zdorowia dobroho od hospodara Boža żelajem. W niniejszniem hodu Augusta doszeł do nas waszzej česnosti list czerez KWa gońca Stefana Medekszu w kotorom objawlajesz czto po odjezde swojém wielikoho hospodara naszego HCWa otczyne i ze Smoleńska dojechał do wójsk KWa o rozmene i o odyskanych wiaznéj dohoworach i wielikoho hospodara naszego JCWstwa o utulený krowi chrestijańskoje skłonnost wielikomu H. swojemu JKWa; objawił także i o innych dełach, kotorye ktomuž chrestijańskomu pokoju należat; w tymże swoim listu objawlajesz, da wyszéj pomieniony honiec JKWa budyczy u was, CWa bojaryna i okólniczeja w rozhworech naszych, naszym hetmanskim imieniem howorył, o tomże i my waszzej česnosti list i hońca Stefana Medekszy słownennoho rozhworu, wysłuszaw do wielikoho hospodara naszeho do JCWa donosili i po ukazu wielikoho hospodara naszoho JCWa ob tych delech pisano w JCWa hramotie JKWu, a k' wam hetmanu z nim hońcom my słowesno prykazywaliz. A szto pisał KWo hospodaru naszemu JCWu, wieliki hospodar nasz JHWo w hramotie swojéj przez sieho o uwolnene za was hetmana wziatych CWa stolnika i wojewod kniazia Siemiena Szczerbatoho, kniazia Hryhoria Kozłowskoho, Iwana Akimowa na zwierch wsich stolników i wojewod. Wy hetman obwieszczał za siabia uwolniat stolnika Petra Chowańskoho, i pry odpuskie swoim w tom ich swobodzeni wy hetman podpisał sia rukoju swojeju od CWstwa wyszéj imianowanie, stolnika i wojewody i posiewremia i z niewoli nie swobożny, da i posłanniki Wo hosudara naszeho JCWa stolnik Affanasiej Nesterów, da diak Iwan Michajłów i hońcy Tymofiej Kisyczyn i dziak Efim Prokowiejów, da poddziaczy Iwan Mikulin zaderżany i hospodarnu naszemu JCWu nie odpuśczeni i wamby hetmanu o swobod tych wyszéj mianowanych CWa stolników i wojewod po swojemu obwieszczeniu uczynity wspomożenie i z niewoli wielit ich swobodit, także i

posłanników i hońców naszego JCWa KWo wielit odpustit, bez zaderżania posietreba predane wochrannieny wsiemo huszczoho boha. Pisan wielikoho hospodara naszego JCWstwa w carstwiuszczym prześmienitym hrade Moskwie, leta od sozdania miru.....

## 39.

**KOPIJA LISTU OD ARTISZCZEWIA DO JMCI PANA ŻEROMSKIEGO,  
MARSZAŁKA WOJSKOWEGO.**

Bożoju miłostiu i t. d. (po tytule takim, jako i w liście Dołhorukiego, do JMci pana hetmana).

W niniejszniem hodu Augusta..... doszedł do wremia naszej czesnosti list pisan czerez KWa hońca Stefana Medekszu, w kotorom piszete do hospodara naszego, JCWstwa, o miłosierńm uwolnieniu hetmana Hansiewskoho i objawleniu jeno hetmańskim swoim KWu hospodaru naszemu, JCWstwa usługi i ku uspokojeniu pokoju chrestiańskiego mieź obojich wielikich hospodarstw radenie. I my waszéj czesnosti objawlajem, szto ob tom obo wsiom do wielikoho hospodara naszego do JCWstwa do-nosili i nam deła po ukazu Wo hospodara naszego, JCWstwa otwiet tomu KWa hońcu uczynien i k'wam marszałku swym o tom prykazywaliste, posiem trebia prydajem w sohranienie wsiemohuszczemu Bohu. Pisan Wo hospodara naszego JCWa w presmienitom hrade Moskwie. Leta ot sozdenia miru.

## 40.

**KOPIJA LISTU OD KOMISARZÓW PEŁNOMOCNYCH CARSKICH,  
MIA NOWICIE OD BLIŹNIEGO BOJARYNA NAMIESTNIKA ASTRACHAŃSKIEGO  
KNIAZIA MYKITY Iwanowicza Chodowieckiego, BOJARYNA NA-  
MIESTNIKA TWERSKIEGO, KNIAZIA IWANA SIEMIENOWICZA PROZOW-  
SKIEGO, DUMNEGO DWORANINA NAMIESTNIKA SZADZKIEGO AFFANASIA  
ŁAWRENTIJEWICZA, HARDYNA NASZCZOKINA, DUMNEGO POSELSKIEGO  
DZIAKA AŁMAZY Iwanowicza, DIAKA FIEDORA MICHAJŁA, PISA-  
NEGO DO JMCI PANA HETMANA POLNEGO WGO Ks. Lit.**

W przeszłym roku przysłany do wielkiego hospodara naszego JWCstwa z hramotą Króla JMci, dworzanin JKMci Ste-

fan Medeksza, jadąc do JCWstwa i u nas JCWstwa wielkich i pełnomocnych posłów w Smoleńsku był i list Węj czesnosti pisany do nas nam podał i co do nas wasza czesnost ustnie nakazał, objawił; ze Smoleńska zaś do carstwoniszczennego go-roda Moskwy odpuszczony ze wszelaką pomocą bez zatrudnienia i od cara JMci z hramotą i pozałożowany carskim żałowaniem wyżej nad przeszłych gońców został. Dan w ojczyźnie cara JMci w horodzie Smoleńsku.

## 41.

## LIST MEDEKSZY DO JKMCI Dnia 28 OKTOBRA ANNO 1662.

Po wyprawionych listach moich do dworu WKMci, pana mego miłościwego, po zwróceniu się mojém od cara JMci moskiewskiego do Wilna, potrzebowali po mnie ich mściowie panowie senatorowie rada WKMci, abym hramotę carską do WKMci piszą do otworzenia onym oddał, a to dla informacyi, jeśli jeszcze komisarze moskiewscy dalszego oczekiwania na komisarzów WKMci i Rzpltéj mają od cara ordynans, i jak prędko przyjazdu Naszczokinowego do waszéj KMci spodziewać się mają. W czém wszystkiém, acz dawałem słowną podług ubezpieczenia konsylijarzów carskich informacyją, że i komisarzów przez przyszły miesiąc chować chcą w Smoleńsku dla znoszenia się i zjechania z komisarzami WKMci i Naszczokina dla tém grunto-wniejszego namówienia pokoju, żeby o tém postronni, którzy dotychczas tak długiej wojny i rozlania krwi chrześcijańskiej przyczyną byli, wdzierając się w pośrednictwo, bardziej nie psuli, i jako WKMśc umówić i postanowić z Rzpltą zechcesz, oby-dwóm stronom nie sprzyjający nie wiedzieli i przez medyjatorów ku wielkiéj szkodzie WKMci i Rzpltéj zawsze ich nie prze-strzeżono; przecież się jeszcze doskonalej z saméj hramoty carskiej informować chcieli przekładając w tém majestatowi WKMci i całéj Rzpltéj pożytek, niżeli z prolongacyi jakiéj; musiałem na to pozwolić. Pokornie tedy majestatu WKMci proszę, abyś ten mój, nie dla żadnej prywaty, tylko dla dobra majestatu Twego pańskiego postępek wybaczyć i miłościwie darować raczył. Supilują w tém za mną i sami ich mściowie pp. senatorowie przez

swój list do WKMci, z którym i sam pospieszyć, i jakie swoje o tém zdania będą mieli, donieść majestatowi WKMci gotów będę, a teraz cauję szatę pańską i zostawam.

W tenże sens był pisany list do JMci pana kanclerza Wgo Ks. Litews.  
(Uwaga Medekszy).

## 42.

### KOPIJA LISTU OD ICH MCIOW PP. SENATOROW DO JKMCI.

Za powrotem pana Medekszy od cara z responzem na piśanie WKMci *non inutilis* była u nas około tego *deliberatio*, jeżeli *non expediret* JMciom od WKMci i Rzpltéj, jako do napisania instrukcyi deputowanym, tak na traktaty moskiewskie naznaczonym, wiedzieć *de contentis* deklaracyi cara moskiewskiego, jeżeli posłowie jego wielcy, i jak długo, na pp. komisarzów WKMci i Rzpltéj czekać w Smoleńsku zechcą, jeżeli *ad redditum* Naszczokina, który się snać już ruszył, *differe* téj negocyi *non intendunt*. Bo się to uważało, że in *mora periculum*, czekać zaś, póki i hramota carska do WKMci, i z tamtad zasię znowu napowrót *contenta* jéj przyjdą, siłaby czasu wziąć mogło. Przyszło tedy dla wzięcia doskonalszej w funkcjach naszych informacyi *tantum audere*, i otworzywszy hramotę, sprawić się z niéj. Pokornie zatem majestatowi WKMci pana naszego miłościewego suplikujemy, abyś to, że ku *boni publici* miłośnirne darować raczył, gdyż *toto pectore anhelamus*, abyś WKMśc z téj sam strony jako najszczeliwiej z wielką i wiekuistą imienia swego sławą u postronnych narodów, bez uszczerbku i té rzecz, będzie można, żadnego państwa swego, uspokoić raczył. Do czego nadzieja w łasce Bożej, że *arma* wójsk WKMci Wgo Ks. Litews. *concursum* uczynią, co pod ojcowską WKMci *consyderacyją* podawszy, oraz i siebie samych majestatowi WKMci pana naszego miłościewego zalecamy, zostając WKMci wierna rada i uniżeni służdy: Paweł Sapieha wojewoda wileński, hetman wielki Wgo Ks. Litews.; Wincenty Korwin Gosiewski, podskarbi i hetman Wgo Ks. Litews.; Jerzy Białozor, biskup wileński; Aleksander Sapieha, biskup zmudzki; Aleksander Ogiński, kasztelan trocki; Krzysztof Wołodkowicz, wojewoda nowogrodzki. W Wilnie dnia 28 Oktobra anno 1662.

## 43.

RESPONS NA PIĘRWSZĄ HRAMOTĘ D. 3 FEBR. 1663 DANY WE LWOWIE.

My, najjaśniejszy i W. hospodar Jan Kazimierz, z bożej  
 łaski król polski i szwedzki, WKs. litewski, ruski i innych,  
 bratu naszemu bożą miłością Wmu hospodarowi carowi i Wmu  
 kniaziu Aleksieju Michajłowiczu, wszystkię Wielkiej i Małej i  
 Białej Rusi samoderscy i wielu Hstw. i ziem wostocznych i za-  
 padnych i siewiernych otczycu i dziedzicu, nastędniku Hru i obla-  
 hadatelu. Oznajmujecie Wy W. Hdr. WCWstwa w hramocie  
 swego car. Wa przez gońca poddziaczego Iwana Brancowa do  
 nas W. Hdra NKWa przyniesionej, iż wielkich i pełnomocnych  
 swego CWa posłów, dumnego dworzanina i namiestnika szadz-  
 kiego, Ofanasia Lawrentowicza Ordyna Naszczokina i dziaka  
 Hrehorego Bohdanowa posłacie do nas Wo Hdra o wszystkich  
 naszych spólnych hosndarskich dzielach wielkich, które należą  
 do naszej hospodarskiej drużby i lubwi, a wielkiem naszém ho-  
 sndarstwem do pokoju i ruszenia; a ukazaliście im jachać na  
 wiłkomirski powiat byśmy WHdr tych waszych wielkich po-  
 słów rozkazali przyjąć w wiłkomirskim powiecie według posel-  
 skiego obyczaju. My tedy WHdr NKWo jakośmy to za  
 pięrwszą wiadomością wziętą o tém, żeście wy, WHdr  
 swoich wielkich i pełnomocnych posłów do nas WHdra posłać  
 miedi, mile i lubitelnie przyjęli, i przez gońca naszego, urdz.  
 Stefana z Proszcza Medekszę, opaśną hramotę a potém drugą  
 na dwie osoby dowiedziawszy się o dziaku Hrehorym Bohdano-  
 wie przez gońca WCWa poddziaczego Iwana Mikulina, posłali  
 i zaraz Wmu podskarbiemu Wgo. Księz. Litewskiego zleciliś-  
 my byli, żeby ci wielcy i pełnomocni WCWa posłowie na gra-  
 nicach państw naszych Wgo Ks. Litews. tak, jako im się przy-  
 należy, przyjęci byli; tak i teraz, czekając z ochotą przybycia  
 tych WCWa wielkich posłów, rozkazaliśmy urzędnikom skarbu  
 Wgo Ks. Litews., aby w wiłkomirskim powiecie wielkich i peł-  
 nomocnych posłów WCWa według poselskiego obyczaju przyjęto  
 i jako najprzystojnię ze wszelkiem bezpieczeństwem do nas  
 WHdra przyprowadzono. A żeśmy się tu dla wielu spraw po-

ważnych wielkim hospodarstwom naszym potrzebnych i dla morowej plagi, która tu w Warszawie szérzyć się poczęła, oddali, tedy przecie, gdziekolwiek nas wielcy i pełnomocni WCWa posłowie zastaną, luboto w stołecznem księztwa naszego ruskiego mieście Lwowie, lubo gdzieindziej, wszędzie ich mile i jako należy, przyjąć rozkażemy. Co zaś piszecie wy WHdar WCWo w tejże WCWa hramocie, że kogobyśmy do was ze swoich wielkich i pełnomocnych posłów, dla tychże naszych oboich i wielkich dzieł, do mirnego uiszczenia należących posłać zechcieli, że im ta WCWa opasna będzie hramota; a kiedy u nas obu hsprów będą z obu stron pełnomocni posłowie, tedy niech będzie należało im dla prędkiego skończenia dobrych dzieł, posyłać od siebie gońców, i tym gońcom na obie strony przez nasze obieje hospodarstwa przejazd żeby wolny był, i my na to WCWu tak odpisujemy: że jako zawsze naszym i waszym posłom posłanników i gońców z obu stron wolne było przejście i zsyłki, tak i teraz przechodzić im wolno będzie bez zatrzymania. Jednakże wielkich i pełnomocnych posłów naszych słać do stolicy rzecz teraz nie może, a to dla tego, że gdy WCWa wielcy i pełnomocni posłowie, dumny dworzanin i namiestnik szadzki Ofanasi Ławrentowicz Naszczokin i diak Hrehory Bohdanów do NKWa przyjadą, tedy tu z tymi NKWa wielkimi i pełnomocnymi komisarzami o całej Rzeczypsłej z sejmu naznaczonymi traktować będą. A gdybyśmy ich tam według żądania WCWa posłać mieli, tedy tam WCWa posłowie nie mieliby z kim traktować, chybyśmy drugich naznaczyli komisarzów, a to bez sejmu być nie może, który w tak prędkim czasie złożonym nie będzie. A do tego gdyby u WCWa nasi byli posłowie, musielibyśmy czekać, co tam nasi posłowie postanowią; i wzajem WCWo czekalibyście, co tu postanowią posłowie wasi, azatem musiałoby to dzieło pójść w długi przeciąg, i ledwie za rok albo za dwie lecie mogłoby się skończyć.

Ale tak przedzj pożądany może być dzieła tak wielkiego koniec, kiedy tu WCWa wielcy i pełnomocni posłowie z NKWa wielkimi i pełnomocnymi komisarzami traktować będą, a skoro tu umowa i dokonanie stanie, tedy, jako się wielcy i pełnomocni WCWa posłowie, wspólnie namówiwszy się z naszymi komisa-

rzami, postanowią sowierszą i zakrepią, tak i my nawzajem NKWa wielkich posłów do WCWa wyprawimy, abyście wy, WHspdare, to co tu przez wielkich i pełnomocnych posłów WCWa postanowionem będzie, sam stwierdził i umówił, tak jako brat nasz św. pamięci król JMśc Władyśław po zawarciu pokoju na Polanowie, posłów swoich do stolicy posyłał. Jest świeży przykład wszystkiemu chrześcijaństwu wiadomy ostatnich traktatów naszych szwedzkich, gdzie przy boku naszym w Gdańsku, wielcy i pełnomocni króla szwedzkiego posłowie traktowali i szczęśliwie z łaski Bożej dokonczyli; a którzy WCWa do nas do pełnomocnych posłów WCWa posłani będą gońcowie, także i od wielkich posłów WCWa do was, WHspdara pod ten czas, kiedy ta traktować będą, tym wszystkim dla wolnego przyjazdu i odjazdu NKWa hramota opaśna daną będzie, tego zaś WCWa gońca, poddziaczego Iwana Brancowa odpuścić rozkazaliśmy niezatrzymując.

Pisan w naszym stolecznym księztwa ruskiego mieście Lwowie, roku od narodzenia pańskiego 1663 miesiąca *Januarii*.

Skrypta różne a potem i Konfederacyja  
bezbożna wojsk Koronnych i Wlkgo Ks.  
Litewskiego związkiem braterskim

ochrzczona, w Koronie może związkiem abo  
raczej spiskiem ku naprawieniu wol-  
ności być zwana, ale w Litwie  
ku zepsowaniu i jawniej opres-  
syi Obywatelów Wgo Ks.

Litw. uczyniona, a któ-  
rzy wiadomi co w  
tym spisku ucier-  
pieli z placzem  
kronikę pi-  
sać muszą.

---

44.

MANIFESTACYJA WÓJSK JKMCI DYWIZYI PANA GOSIEWSKIEGO  
PODSKARBIEGO WIELKIEGO I HETMANA POLNEGO W. KS. LITW.  
w KURLANDYI w ROKU 1659 DNIA 17 MAJA ZANIESIONA.

My półkownicy, oberszterowie, rotmistrze, kapitani, poru-  
cznicy, chorążowie, towarzystwo i wszystko wobec rycerstwo  
tak polskiego jako i cudzoziemskiego starego i nowego zaciągu  
regimentu JWPana Wincentego Korwina Gosiewskiego podskar-  
biego wielkiego i hetmana polnego Wielk. Księz. Lit. teraz  
w polu zostające, przed panem Bogiem, który jest wszystkich  
prac, odwag i strat naszych życzliwie dla obrony chwały Jego

świętej, dla zaszczycenia dostojeństwa JKMci i dla całości rzeczypospolitej podjętych *fidelissimus testis* przed najjaśniejszym JKMci pana naszego miłościwego majestatem, przed wszystkimi rpli. stanami i przed całym światem tą naszą *solennem zanosimy manifestationem*, iż przez lat dwa z pola nie schodząc, pod niebem zimą i latem *assiduas patiendo coeli injurias* niezna-  
jąc hiberny stanowisk, konzystencyi, wytchnienia dachowego, odpoczynku, ustawiczne bez folgi chorowite ponosząc prace co godzina i moment bez nagrody podejmując straty, częste bez respektu odnosząc szwanki, codziennego na obie ręce z nierówną z jednej strony zamorskiego nieprzyjaciela szweda, z drugiej wiarołomnego moskwiectwa potęgą odważne czyniąc rozprawy od pocztów, rynsztunku, wojennego apparamentu i od wszystkich odpadliśmy dostatków tak dalece, że i nieprzyjacielskich nie mamy czém zgromić hardości i sami nieprzestajnym siły nasze wycieńczywszy harowaniem i mnogiemi krew naszą utraciwszy szwankami, już dalszych żadnym sposobem prac znosić niewy-  
dołamy. Do tego, gdy krwawie zaharowanych zasług naszych do nabycia postradanych pocztów i rynsztunków nie odbieramy, gdy żadnego ze chlebów późno pod czas głodny na wiosnę roz-  
danych wsparcia nie spodziewamy, ponieważ takowe w jednych dzierżawach niektóre z wojska regimentu JWImci pana hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews. chorągwie i towarzystwo, restauracyją pocztów swoich nam należące wybrały, z inszych nam exdiwidowanych i dotąd ustąpić nie chcą, insze zaś od nieprzy-  
jaciela zwojowane, zdarte i ogniem zplądrowane powiaty i dzier-  
żawy od wydawania chlebów wojsku naszemu należących, jako uniwersałem od JKMci tak od JMci pana hetmana osobliwemi ekscipowane, w inszych za nieprzyjacielem grasującym chodząc brać musieliszy, więc *ex his praedictis rationibus nulla spes subsidiorum*; z chlebów przytém, gdy 20.000 na poczty pobite z dób stołowych od JKM. w ekonomii szawelskiej naznaczo-  
nych nad wółą JKMci nie wiemy *qua ratione* wydać nie chcą; gdy *ad reassumendas continuo labore vires nostras* do wyleczenia szwanków otrzymanych, do pogojenia końskich postrzałów, i jeden dzień do restaurowania skażonych na ustawicznych niepogodach rynsztunków, godziny jednej, ze dwu stron nieprzyjacielskie na-

padające wypocząć nie pozwalają nawalności; gdy wojska jako od JWImci pana hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews. *ad sup-plendas vires nostras* tak i wojska pruskiego *in succureum* ordynowanego doczekać się nie możemy; gdy obywatele kurlandzcy ledwo nie wszyscy odstąpili nas; gdy powiaty w świat ucho-dząc gromadzić się nie chcą, gdy prochów, kul, armat i innej wojsku należącej municyi z nikąd nie mamy; gdy na szpiegów, którzy są wielce potrzebni sumptu z skarbu nie dodają; gdy starszyna wojskowa, na których wojsku siła *interest*, absentuje jawnie: każdemu jawne być może, jako słabe siły nasze prze-ciwko wielkim nieprzyjacielskim ze dwu stron następującym im-petom być muszą. A zatem, gdy za tak życzliwe przez wiele lat usługi nasze należytego od JKMci pana n. m. wsparcia, ani małego dwuletnim pracom naszym odpoczynku, ani żadnych zde-bilitowanym siłom naszym, która *potentissimos duorum hastium impetus* wytrzymuje, posiłków ani rekwizytów do wojny wy-zebrać przez wiele czasów nie możemy; jeżeli strzeż Boże związkowe siły nasze nieprzyjacielskim nie mogłyby wydostać potężnym im-petom a jakowa lubo na wojsko, *quod absit*, lubo na księztwo żmudzkie i przyległe powiaty padła *clades*; *iterum atque iterum protestamur* przed Panem Bogiem i przed całym światem, że nie z nas tych krajów musiałaby bydż zguba, jeno z wyż mianowa-nych przyczyn. Bo jako dotąd na życzliwości i ochocie naszej nic niezchodziło, tak i dalej zaczęte kontynuować siły *nessaria belli tarditas* posiłków ciężkości ruina i straty nierekompenso-wane do dalszych prac *impedimentum* niebyły. Mianowicie z nie-małym naszym i to być może żalem, że insze wojsko bracia nasza zwyczajne przez lat wiele odprawiali hiberny i nietylko chleby, ale z osobna konzystencyje wybierali, a co najżalośniej-sza w dzierżawach i powiatach od JKMci nam exdiwidowanych i dotychczas się rozpościerają, a my na to nic nie biorąc i prze-szkody mając przez szpary patrzmy. Zaczém, jeśli więcej taką krzywdę cierpieć będziemy i wyżej mianowanego w dezyderyjach naszych wsparcia nieotrzymamy, już dalszych prac znosić nie możemy, ale o sobie wcześnie radzić musimy. Działo się Zy-dykach (?) d. 17 maja r. 1659.

Michał Pac cześnik Wgo Ks. Litews. dyrektor koła ry-cerskiego, przytém wszystka starszyna.

## 45.

KOPIJA LISTU JKMCI JANA KAZIMIERZA DO JMCI P. PAWŁA  
SAPIEHY WOJEWODY WILEŃS. HET. WGO KS. LITEWS. STRONY DY-  
WIIZYI WOJSKA JWMOI PANA KORWINA GOSIEWSKIEGO PODSKAR-  
BIEGO I HETMANA WGO KS. LITEWSKIEGO.

Jaśnie wielmożny uprzejmie nam mily. Z różnych miejsc dochodzi nas wiedzieć, że wojsko nasze dywizyi wielm. podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. z uprz. Wą złaczone nad rozumienie nasze srodze jest tém upośledzone, żeś uprz. Wa rozdając przystawstwa na żadną choragiew z pominiętego wojska nic bliskości nawet gospody dla upieczenia chleba (inszemi zagościwszy załogami) nie pokazał, ale im w kraju bardzo głodnym i dalekim o mil 20 od obozu ogniem i mleczem od nieprzyjaciela zniszczonym, żywności zasięgać kazał. Co jeżeli tak jest, inaczéj sądzić nie możemy, jeno że uprz. Wa stwierdza to uczyniłeś na zniszczenie téj dywizyi, która iż przez czas dangu największą była zasłoną krajom żmudzkim i wszystkiego Wgo Ks. Litews. i która tak wiele dowodów mętwa i dzielności swojej w różnych wyświadczyła okazyjach, nie можем i jeno w zwykłej naszej mając ją protekcyi gorąco żądać uprz. Węj abyś uprz. Wa w inakszym onę miał respekcie i jako pułkowem, tak i chorągwiom dywizyi swojej blisko obozu rozdałeś uprz. Wa przystawstwa, tak i te chorągwie, aby równo z drugimi partycypowały dla konserwacyi swojej do dalszej usługi naszej i rpltéj; boś nam uprz. Wa. *stipulata manu* obiecał w Warszawie, kiedyśmy dla dobra pospolitego dywizyją tē z uprz. Wa. Łączyć deklarowali, żeś ją miał z drugą we wszystkiem równo traktować. Zaczém jako pewnego długu upominamy się tego uprz. Węj życząc, aby wojska nasze w równym afekcie wodza swego zostając, tém ochońiejsze były do każdej impressyi. Pamiętno dobrze uprz. Węj, żeśmy po wielkiej pracy naszej *hic conditionibus* tē dywizyją do konjunkcyi z uprz. W. przywiedli, aby *specialiter* starszyna wszystka a *in capite* urodzony oboźny Wgo Ks. Litews. (dla czego się najbardziej ociągać zdało) *generose* traktowana i przy swoich do trzech lat w eks-

dywidowanych województwach i powiatach, chlebach *in integro* od uprz. Wasz. zachowaną była. Bez których kondycyj, że ta dywizyja nie mogłaby *in suo esse conservari*, my słowo nasze w tém obligowane *inviolabiter* w skutku zachowané mieć chce-my. Ale jeżeli uprzemiość Wasza odmieniając ją *intendis*, jakoż już odmieniasz, gdy *durius* tę dywizyją traktując komu inszemu w eksdywidowanych od nas na nie w województwach i powiatach chleb ukazujesz, a téj w kraju ogniem i mieczem zniesionym i *sub forti custodia* nieprzyjaciół będącym niepewnego chleba *cum periculo vitae* zaciągać kązesz; przez co zdasz się, iż *in evidentem ruinam* one przywieść usilujesz. Któréj zabiegając przyszłoby nam dla cnoty i odwagi jéj zażyć takich *modos*, któreby już *sufficientes* do jéj konserwowania służyły; mianowicie *exemplo* roku przeszłego musielibyśmy pozwolić, aby sobie chleb eksdywidowała i odebrawszy ją od konjunkcyi uprz. Waszéj tam obrócić, gdziebyśmy *ex bono reipublicae et necessitate* jej widzieli. Wiemy albowiem, że jako *generosis pectoribus* największym jest nutrymentem *condigna* od zwierzchności *tractatio*, tak nadwątłonym wojenną robotą siłom *aequalitas* naznaczonych chlebów przyjemną refekcję. W czém obojgu, że ta dywizyja upośledzona *ruinam minatur*, nie możemy *pati* tak wielkiego *detrimentum* w wojsku naszém. Mniejby były potrzebne nowe posiłki, o które uprzem. Wasza tak często nas solicytujesz, gdybyś uprzemiość Wasza *bonis modis* akomodując się czasom teraźniejszym z tą dywizyją obchodził się, w której i męztwa i odwagi i ochoty do ratunku ojczyzny tak wiele, jak wiele w nowych posiłkach trudnoby się spodziewać. Lecz gdy im zadane od uprzemiości Waszéj niesmaki wszystką psują ochotę, kto się taki *selosus* słysząc o tym procederze znajdzie, aby dobrowolnie zdrowie swoje bronić ojczyzny idąc po świecie *novas et indebitas* miał *subicere pressuras*. Żądamy tedy i powtóre, abyś uprzemiość Wasza, za naszą idąc wolą, to, co *optimum* do konserwancyi wszyskiego wojska należy czynił. Gdy tak uprzemiość Wasza postąpisz i posiłki z nich samych doświadczone na resystencyi mieć będziesz i nam podobnej ekspostulacyi z sobą okazyją oderwiesz

i sam *in quiete* zostaniesz, któremu na ten czas życzymy dobrego od Boga zdrowia.

... Dan w Krakowie dnia 19 listopada roku Pańskiego 1660 panowania królestw naszych polskiego 12 a szwedzkiego 13 roku.

#### 46.

**ARTYKUŁY Z KOLA RYCERSKIEGO ZGODNIE WSZYSTKICH BRACI  
NAMÓWIONE PRZY ZWIĄZKU I PRZYSIĘDZE DNIA 20 WRZEŚNIA 1661  
ROKU SPISANE.**

Że wszelakie szczęście i wszystkie na świecie rzeczy pochodzą z błogosławieństwa Bożego z bojaźni Jego świętej a bojaźń ze sprawiedliwości, przeto i my w dochodzeniu zasług naszych krwawych chcąc mieć karę na występnego te artykuły dobrowolnie na samych siebie uchwaliszy i słowem rycerskiem **one detrzymać i wykonywać obiecujemy:**

1. Aby kościoły Boże, duchowieństwo w wszelakiej poczciwości były zachowane, a aby się ważył stanowiskiem plebaniie, także dwory duchowne onerować, ma być według rozsądku marszałka karany.

2. Jmć pan marszałek nasz z konsyliarzami, którycheśmy zgodnie i dobrowolnie między wszystkimi obrali, mają być od nas we wszystkiem poszanowaniu, którym dajemy moc i władzę *urgenti rpltéj necessitate* wojsko kupić i tam im dysponować jakoby i o obronie rpltéj i wojska dobrze radzić mogli.

3. Sądy wszystkie potoczne Jmć pan sędzia wojskowy sądzić będzie i skuteczną sprawiedliwość ukrzywdzonemu uczyni, kryminalne samemu marszałkowi z konsyliarzami i pp. porucznikami dajemy moc, żeby według wojskowych starych artykułów egzekwowane bez żadnej folgi i uproszenia, sądy zaś wojska cudzoziemskiego *in suo esse* zostawać mają.

4. Na stanowiskach jako najskromnię z zachować się każdy powinien, pijatyk, bankietów i takich wszystkich eksakcyj, przez któreby płacz ubogich ludzi wyciśniony być mógł, całe zaniechawszy, chlebów pierożnych wyciągać, żywności nie sprzedawać, a na kogoby się to pokazało od trąby teraźniejszej, takowy szubienicą ma być karany.

5. Chorągiew na stanowisku jako i w połku ma być w wielkim poszanowaniu, a kto by się ważył przy niej, będąc jedem na drugiego nie przystojnym słowem, ma być surowo karany, a kto ręką, gardłem.

6. Ktoby się ważył fakcyje, bunty przeciwko porucznikowi i Jmści p. namiestnikowi nie chcąc być napomnieniu jego poślusznym i powinności wojskowej czynić, takowy ma być surowo karany, a jeśliby też porucznik z prywaty swojej nastąpił na towarzysza, pod takowyż sąd podpada.

7. Na pojedynek kiedyby się ważył wyzwać, tak ten co wyzywa, jako ten, co mu się stawi, gardłem ma być karany.

8. Luźna czeladź, jeśliby uwolniwszy się szkodę a z wiadomością pańską zjechał, według starych artykułów sądem będą mają.

9. Białogłów luźne i podejrzane kiedyby się ważył przy sobie chować, a za napomnieniem porucznika precez nie kazę, od chorągwii i od zasług oddalonym ma być.

10. Stan szlachecki tak mężki jako białogłówski tak w ich domach, jako i na każdym miejscu aby był w poszanowaniu, kiedyby się ważył słowem obraźliwym znieważyć, ma być surowo karany, a kto ręką, gardłem.

11. Jeśliby który czeladnik albo towarzysz eksces jaki popełnił, choćby nań skarga dostatecznie nie przyszła, a wiedząc nań towarzysz albo czeladnik, ma opowiedzieć porucznikowi, aby go o to surowo karano.

12. A luboby nie doszła zapłata przedkę w impressyją wojska wszystkiego powinniśmy jednak według trybu wojskowego i cnoty wrodzoniej szlacheckiej zachować przy asygnacyjach podanych dla zasięgnienia chleba od marszałka naszego w wielkiej skromności, tak w królewskożycznie, jako i w duchowieństwach.

13. Jeśliby porucznik albo namiestnik zwadził się jakimi korupcyjami, ten czy przy chorągwii lub od rotmistrza lub od pułkownika lub z jakichkolwiek stron, albo jeśli towarzysz pod chorągwią zostający kompanię buntował w dochodzeniu krwawego żołdu zasłużonego, śród majdanu wojska wszystkiego szubienica bez wszelkiego respektu karany być ma; a gdyby się taki zna-

leż, któryby jeden na drugiego wiedział a nie doniósł do marszałka naszego i konsylijarzów jego, tedy tąż karę ma odnosić.

14. Ktoby się ważył od chorągwii odjechać tak towarzysz jako i porucznik bez wiadomości samego marszałka i pozwolenia, tedy ma być karany od uczciwego i zasług odsadzony.

15. Jeśliby pod ten czas do ruszenia wojska przyszło, każdemu przełożonemu naznaczone gościncte być mają, których aby jeden drugiemu nie przeszkaďał pod surowym karaniem.

16. W ciągnieniu aby się każdy jako najskromniej zachował, podwód nie ważył się brać pod gardłem bez wszelkiego miłosierdzia.

17. Piwa, miodów, wina, aby się żaden nie ważył gospodarzom rozkazywać kupować pod straceniem zasług i oddaleniem od chorągwii, a jeśliby się czeladnik ważył, ma być gardłem karany.

18. Stacyj pierożnych chlebów pobocznych w ciągnieniu, aby się żaden nie ważył wybierać pod karaniem szubienicą i na kogokolwiekby się pokazało *cuiuscumque sit ille conditionis bez wszelkiego miłosierdzia* ma być karany.

19. Rzeczy do żywności należących wszelakich, fantów, komor odbijania, pszczoł łupienia, stawów i sadzawek szlacheckich łowienia, młynów odbijania, aby się nie ważył pod karaniem szubienicą.

20. Gospodarzów bić i ich żon aby się nie ważył pod karaniem.

21. Dwory szlacheckie aby od wszelakich stanowisk i stoją wyciągania były uwolnione pod gardłem i karaniem zasług.

22. Aby się żaden nie ważył bez wiadomości marszałka tak stanowiska, jako i przystawstw sobie obierać i jeden drugiego najeżdżać pod surowym karaniem.

23. Ludzi zasłużonych stanowiskiem ochraniać mają, a jeśliby nie mogło być, tedy na noclegach jak najskromniej zachować się mają.

24. Podwody na drogach i miastach i wozy szlacheckie i kupieckie nie mają być impedyjowana, a ktoby się ważył one zamierać albo rabować, jako złodziej karany będzie.

25. Targi po wszelkich stanowiskach, jarmarki i inne zjazdy kupieckie nie mają być impedyjowane, ani przeszkodę mieć mają, a kiedy extra co uczynił, według ekscessu karany być ma.

26. Koni po obozach nie puszczać, a na którą chorągiew skarga się doniesie, tedy ten towarzysz sądzony być ma od marszałka samego, chorągiew sowioto szkodę nagradzać.

27. Drzewo z budowania albo na budynek przygotowane brać żaden po miastach i wsiach do palenia nie ma, a kiedy się ważył, sowioto ma zapłacić.

28. PP. pułkownicy, rotmistrze, porucznicy, towarzystwo tak też i oficerowie cudzoziemskiego wojska, którzy się od związku naszego absentowali, a swojemiby się uwodzili prywatami, tedy tacy mają być od zasług odsądzeni bez wszelakich respektów, jeżeli za wyjściem rozkazu marszałka naszego do obozu naszego *pro praefixo termino* nie stanowiąc się, chybabы po usłudze pułków albo chorągwii wyprawieni byli, i tacy jako najpředzéj pospieszać się mają, żeby sądzeni nie byli.

29. Zapłatę aby rpta tak będąca w dawnym borgu wojsku nam oddała *sufficienter*, tedy Jchmm. p. p. hetmani przy powadze wojskowej otrzymają powolność i powagę od wszystkiego rycerstwa, a kiedy się ważył bunty jakie od postronnego biorąc satysfakcję czynić a wojsko wszystko w posłuszeństwie zostawało, takiegośmy gotowi dotrzymać z rozkazania marszałka naszego i pod sąd oddać.

Insze wszystkie artykuły wojskowe tak na sejmach uchwalone, jakotéż od wojska dobrowolnie przyjęte reasumujemy, które słowem rycerskiém dotrzymywaćć *fide, conscientia et honore ad invicem* sobie obiecujemy.

#### 47.

#### SUFFRAGIUM MILITIS ET NOBILITATIS OPPRESSAE ABO KONFEDERACYJA WOJSK WGO KS. LIT. W 1661 D. 27 OKTOBRA POD KUSZLIKAMI.

Napatrzył się świat i same nieba, jakośmy, jedni z nas w wojsku Wgo Ks. Lit. pana naszego miłościewego, obu wiel-

kiego i polnego regimentów zostający, a *primordiis periclitantis* ojczyzny naszej przez wszystkie aż dotąd czasy od kozackiej zacząwszy rebelii, drudzy *sub ipsum* téże Rzptej przez wiele postronnych nieprzyjaciół *illatum naufragium* ustawiczną onej statecznie i życzliwie pełniąc usługę, wszystkie jej dosyć ciężkie *proxime* niebezpieczenstwa, et ab *ferocissimos undequaquam* od różnych monarchów wójsk potężnych *impetus* z nie małą zdrowią utratą, krwie i dostatków postradaniem *pro fide, rege et patria* nienstraszoném ponesili sercem i odważnemi dźwigali ramionami. Czego wszystkiego sam Pan Bóg jako przenikający *omnium rerum scrutator* i JKMci pana naszego miłościwego *superemus*, życzliwych prac i odwag naszych *censor*, strapiona ojczyzna, która *spectabat*, i sam nieprzyjaciel *fidele* dać może *testimonium*. I teraz bacząc to jeszcze, iż wiarołomny nieprzyjaciel swoją zjadłą *continuando* na ojczyznę wywiera *insultus*, którym chcąc my jako synowie ojczyzny *resistere* na obronę i ratunek naprawdą upadającéj *per hostilitatem* chwały Bożej, co sobie *pro primario sumimus fundamento*, resztę niedotoczonéj przez tak wiele lat krwie naszej, zdrowia i dostatków Bogu naszemu *fidelissima konserwowszy*, i pod jego świętobliwą podawszy ordynacyją, wszystkie *conatus* i siły nasze obrócić chcemy i *de facto* póki nam pora wojenna służyć będzie, obrócimy, to jest do Śgo *Marcina anni currentis*, et *urgenti necessitate non deerimus*, tak te na zaszczycenie dostojeństwa Jego Królewskiéj Mości Pana naszego miłościwego, na podzwignienie *ab omni genere* Rzptej Wgo Ks. Lit. *interitu* i na oswobodzenie jako najprzézej z ciężkiéj niewoli nieprzyjacielskiéj braci naszej, poświęcić chcemy, mimo iż chocieśmy cierpliwie przez tak wiele lat krwawych naszych oceniały zasług, na których wypłacenie tak wielkie wchodziły do skarbu rzeczy pospolitej podatki, jednak i dotychczas z onych się cieszyć nie możemy. A to dlatego, iż co na wojsko uchwaleno było, *sub colore quodam* na prywatne wydatki za bogactwem tylko niektórych osób, a z uciążeniem i ubożeniem stanu szlacheckiego i kondycyj naszych żołnierskich lubo sami służmy, obracało się; powtore oboje wojska Wgo Ks. Lit. na kilka tylko służyli osób, którzy milionami, stokroć tysiącami brali z podatków sejmem uchwalonych i konstytucyjami warowanych, a

wojsku z onych ledwie co widzieć się dało. O co kubo się wojska przez posłów swoich na kilku upominali sejmach nie zabieżono temu, ale *per abusum* głosu wolnego, iż posłom nie wolno było za woj- skiem mówić, żeby ciężarów daremnie płacąc ustawicznie nie po- nosili. Do tego tak wielkiż już dalej znieść nie mogąc krywy, iż jeden z mniejszych osób nie wniosł do skarbu krypty podatków, lecz albo sobie wytrącił, albo takowe nowe likwidacyjne które przedtem nigdy nie bywały wnosi, jakoby nigdy nie był synem ojczyszny, i jakoby nie z powinności to czynił, ale jako *mercenarius*. A co większa, iż *prosequi* słusznie wojny ani po- koju zawierać mogąc umieć, umyslnie niechcą, a snać nie chcą ei, którzy ta wojną powstały, i więc z nieszcześcią naszego i krwa- wych zasług naszych mają prowentów, niż kiedy z swoich wła- snych dóbr intraty. Tedy radziby nigdy końca nie uczynili wojny, ciężko i na to utyskując, że wielką liczbą na zawarcie pokoju naznaczają się komisarze, gdyż co na wojsko uchwalono to na *solatium* sobie wybrawszy pokoju nigdy nie uczynili, przez co ojczyna do ostatniż przychodzi zguby. Pierwsza, iż z po- żądanej cieszyć się nie może pokoju, druga, iż ustawicznemi kontrybucyjami stan szlachecki i sam uboższy żołnierz z swojej wydając chudoby i utrapieni poddani do nieznośnej przysilki rui- ny i ztąd, gdzie się obrócisz, pustki i płacz niebo przenika, a ochotę w żołnierzu do dalszej służby tępi. Na ostatek przez którychby może antecessorów prawa naprawować się miały, te- raz się przez nich łamią, a stan szlachecki jeszcze za to try- but płaci, nie mogąc *libera voce per oppressionem a potentioribus* na sejmie, gdzie plac wolności otwarty bywał, temu zapobiedzić i ztąd pochodzi, jako *evidentissime* w reskryptach Jego Królew- skiej Mości *patet*, że nie tak *facultas* Jego Królewskiej Mości, pana naszego miłościewego, jako jest *voluntas* do ukontento- wania rycerskich ludzi, ponieważ i same dobra Jego Królew- skiej Mości, pana naszego miłościewego stołowe, jedne sumami niezwyczajnemi *contra iura* obojga narodu aggrawowane, co sub- sistere nie może, z drugich zaś *pro arbitrio* tylko ich mościów panów administratorów ledwo co do stołu państwego dochodzi. Z tych tedy przyczyn, et *ex intentione* my in genere obu re- gimentów rycerstwo Jego Królewskiej Mości, Wgo Ks. Litews.

starego i nowego polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, życząc i temu pomienionemu co raz rozmagającemu się złemu, aby nam tém snadnię i przedzéj do melioracyi rzeczy poszły, i tandem ktwawe zasługi nasze już nas dojść mogły, do tego braterskiego *et in suffragium oppressae patriae aequa libertatis* udaliśmy się spisku, nikt dla żadnych buntów ani konfederacyj, *cujus exosum* u nas żadnych, ani przeciwko Jego królewskiéj Mości pana naszego miłośiowego, *quod absit*, którego *jura et salva et tutta* mieć chcemy zawsze *ex sacrosancta ejus majestate etiam cum dispendio sanguinis*, jakośmy i dotąd czynili *et nunc intendimus tueri et venerari* gotowiśmy, ani też przeciwko ojczyźnie, matce naszej, jako zyczliwi onej synowie *aliquid contra moliri conamur*, i owszem na wsparcie jéj i poratowanie bez dalszej to przedsięwzięliśmy odtwózki. Do czego żeby tém potężniejsze siły nasze *contra hostilitatem* być mogły, bracią naszą stanu szlacheckiego w téj ojczyźnie naszej będącą i każdego dobrego synów jéj do takowego braterskiego naszego związku (do którego dla specyfikowanych przyczyn i dla eliberowania samychże ich mościów z dalszych cięzarów udaliśmy się *consortium fraternum*) upraszczamy, ażeby siły swoje, jakiekolwiek być mogą, *qualicunque modo et consilio* przeciwko nieprzyjaciół łączyli, bratersko *requirimus*. Asekurując w tém ich mościów panów obywateli i słowem rycerskiem upewniając, że żadnej opresyi tak na osobach, jako na dobrach swoich od nas wójsk Wgo Ks. Lit. nie poniosa, i owszem na podzwignienie i poratowanie tak dóbr ich mościów *ab hostilitate et violentia juris pro possibili modo*, jako swobód wolności i prerogatywy *aequestris ordinis*, która znacznie *per injuriam temporis a quibusdam potentioribus et effrenatam* swawolnych żołnierzów *licentiam periclitantur*, obieczujemy wszystkie nasze obrócić *conatus*. W czém dawniejsze w statucie *constitutiones* i od ich mościów panów hetmanów meliorowane artykuły wojskowe reasumujemy, jako i osobliwe teraz namówione, które *concernunt primario chwałę bożą et cultum ejus licitum*, kościołów Boskich *observationem* Jego królewskiéj mości pana] naszego miłośiowego *majestatem*, osób duchownych *reverentiam*, i wszelkiego nabożeństwa według konstytucyj należytą uczciwość *libertatis, honorem* i prerogatywy, stanu szlacheckiego *integritatem*, zgóła tak dawniejsze, jako

i świeże namówione artykuły *in genere et specie* dotrzymać i pełnić wiarą, sumieniem i uczciwem obowiązujemy się słowem. Na koniec warujemy sobie, że to wszystko, co w tym *intendimus* spisku, dotrzymać powinniśmy *fide, conscientia et honore*, jeden bez drugiego wymawiać się *et concludere* w pretensjach swoich nie powinniśmy, i owszem, jeden przy drugim statecznie bez wszelkiej dismembracyi buntów *exclusa omni privata intentione et interessorum eorumque potentia ac personarum respectu* aż do słusnego każdego z nas obu wojsk regimentów starego i nowego polskiego i cudzoziemskiego zaciągu w zasługach sobie winnych ukontentowania i uspokojenia trwać i stać jeden przy drugim *etiam in difficilimo casu* będącym. Co wszystko spełnić bratersko rycerskiem słowem przyrzekamy sobie i poprzysięgamy, wszystkie opisane artykuły i punkta *libere* obranemu marszałkowi naszemu, substytutowi i konsyliarzom powierzone osobliwie przełożony od nas obrany substytut tego i konsyliarz w jako najlepszego mają być według artykułów opisanych obserwacyi, co wzajemnie ma się toż rozumieć od tychże obranych starszych rycerstwu wszystkiemu, *hoc praecavendo*, gdyby kto z nas wojskowy chciał być *alienus* od tego związku albo też *scorsive* bez woli wojska wszystkiego za jakiemi korupcyjami chciał się uwodzić, albo aby o takim wiedząc, niedoniósł, tedy jako tensam, tak o nim wiedzący według artykułu od nas postanowionego karany być ma. I natożmy dali ten spisek na nasz związek między sobą braterski.

(Napisali ten związek świętobliwie, ale niecnotliwie i prawie piekielnie sprawowali się, bo miasto tego, co mieli poprawić praw i wolności, to bez prawa i sądu niewinnego a prawie świętobliwego zabili hetmana, jakie zaś uciążenie ubogim ludziom w tym związku były, kronikarze z płaczem pisać będą; zaczem potomność niech na kolor nie patrza, ale takowych związków bezecnych wyrzeka się; i jam z razu chwalił, ale teraz tę świętobliwość przekleństwem konkluduję i ten przeklęty będzie, który dalej tą drogą pójdzie. Strzędz jednak prawa i wolności szlachcicowi każdemu należy, ale zdzierstwa i fakcyj wystrzegać się. Uwaga Medekszy).

## 48.

INFORMACYJA AD SUFFRAGIUM NOSTRUM OPPRESSI MILITIS ET  
NOBILITATIS WGO KS. LIT. IMŚCI PANU MARSZAŁKOWI OD NAS  
WÓJSK ZGODNIE OBRANEMU DANA.

1. Do Imści Pana naszego miłościwego wyprawić posłów, dając znać, że wojsko nie mając żadnej odebrania ze skarbu JKMci i rpltęj zasług nadziei i widząc wielką *opressionem a potentioribus*, musiało się udać *ad hoc oppressi militis et nobilitatis suffragium*.

2. Ponieważ czas służby idzie, wnieść do województw i powiatów areszty, aby podatków do skarbu nie wnoszono, ani za żadnemi *in genere* asygnacyjami nie rozdawano, ale gdzie samo wojsko miejsce złoży, aby tam poborcowie z pieniędzmi się stawili. A jeżeliby świeża uchwalone podatki już weszły do skarbu, tedy skarb onych za żadnemi nie powinien wydawać asygnacyjami *sub refusione de suo*.

3. Do województw i powiatów, oraz do Księztwa Żmudzkiego posłów wyprawić upraszając, aby *ad mentem* wojska stosując się *in consortium fraternum* na wyparcie z granic nieprzyjaciela *adesse* i to *opus* nasze zaczęte dla dobra samychże siebie *continuare* chcieli *nemine excepto*.

4. Do pułków na różnych pasach zostających posłać dające znać o takim całego wojska w dojściu zasług procederze i prosić, aby się do tego naszego stósowali związkowi.

5. Do chorągwi po zadzie idących Jmśc pan marszałek obrany ma wydać swoje uniwersały, aby jak najprędzej do obozu przychodzili, jako najskromnięj się w ciągnieniu obchodząc, a za nieprzyjściem na termin naznaczony do wojska, aby według artykułów sądzeni byli; także starszyna i towarzystwo, które się do tego czasu z wojska absentuje, a pocztami tylko służbę wojskową odprawują, aby pod utraceniem zasług pocztów i uczciwego zarazem do chorągwi przybywali; oraz tych wokować, którzy mają w wojsku zasługi, aby *in gremium nostrum in praefecto termino* od Jmci p. marszałka stawali, pod utraceniem wszys-

tkich zasług, a którzyby już one w skarbie wybrali, wrócić wojsku powinni będą.

6. Do Jmci p. administratora skarbu Wgo Ks. Lit. posłać, aby z pany pisarzami skarbowymi do obozu przyjeżdżały, rachunek podatków na wielu sejmach na zapłatę wojsku uchwalonych, tak przychodów i rozchodów uczynił; a *in quantum* by to nasze *postposuit intentum* na dobrach Ichmościów rekwirować będziemy.

7. Dobra Jego król. mości stołowe tak na blisko przeszły sejmie w summę odeszłe przeciwko prawu i w dzierżeniu pp. administratorów Wgo Ks. Litew. zostające wszystko *in gerere*, aby wojsko odebrawszy i dochody wszelakie stołowe Jego królew. mości należące, przez swoich delegatów wybrawszy Jego król. mości przywróciły, tak aby żaden z ich mościów panów ekonomów i wice ekonomów do tego się nie interesował dotąd, póki ten braterski będzie związek, a JKMśc należytosci aby *zawise* dochodziły bez wszelkiego poddanych uciążenia.

8. Dobra przytym jako też starostwa, ciuństwa i wszystkie dzierżawy, z dyspozycyi Jego król. mości i całej Rzeczypospol. różnym stanom konferowane odebrać i wszelkie z nich dochody wybrawszy na zapłatę wojska Wgo Ks. Litew. obrócić, *excepto* ubogiej szlachty, którzy wlok kilka albo wioskę jaką który z nich trzyma; a jeśliby ich moście pp. dzierżawcy, zesłanym do odebrania kontradykowali i postąpić nie zezwolili, tedy wszystkie nasze na upartych obrócimy siły i choćby najdalej gdzie byli, powrócimy.

9. Summy przeciwko prawu *constitutionis anni praesentis* na ekonomije i dzierżawy wniesione, aby waloru swego nie miały, ale całe ta konstytucyja anihilowana była, przeciwko czemu od wojska ma być zaniesiona manifestacyja.

10. Pełatki wszystkie, mianowicie podymne na przeszły blisko sejmie uchwalone, także myta nowe i stare, cła, spławy, czopowe, monopolia soli, pogłówne i żydowskie zabrać, i na zapłatę wojsku obrócić, *excludendo* dochody stołowi JKMci należące, które wybrawszy od wojska JKMci i królowej Jejmości powrócone będą.

11. Zalegle od tak wielu lat retenta na dobrach i dzierżawach, które się pokazały przez skarb, że nie wniesione, jako te

pobory, podymne, akcyzy, monopolija, tabaki, i inne wszystkie rpltej należące dochody, jeżeli *privato albo publico cesserunt commodo*, serio wiedzieć potrzeba.

12. Ichmość pp. komisarze, którzy tak wielkie summy na komisyje moskiewskie i inne z niemałym zasług naszych uszczerbkiem od rpltej brali, aby *ex decisione wojsk...*

13. Pomnac na odważne *merita* chorągwie błękitnej Jaśnie wielmożnego Jmci pana wojewody wileńskiego hetmana Wgo Ks. Litew. w każdej okazyi oswiadczone, z niemałą stratą, rozaniem krwi rycerstwa persewerującego pod nią i ze znaczną ruiną substancyi ich, która z woli Imci pana hetmana zwiniona, acz jako wojsku wszystkiemu *patet*, Imci pan hetman assekuracy na zasługi i rejestrów téj chorągwii podpisać *interdixit*, my jako *bene meritos*, zarówno do odebrania zasług z sobą interesujemy.

14. Na likwidacyją rachunków, które Ichmość panowie wojskom z sejmu powróciwszy przy relacyi swojej teraźniejszej z skarbu wydanych wojsku prezentowali, deputatów *ex nunc wysadzić* mamy, abyśmy wiedzieć mogli, którzy Ichmościowie mimo wojsko nad zasługi swe w skarbie brali i jako wiele kto z nich wziął.

15. Likwidacyja Jmp. hetmana że wielkie *onus* na Rzecz pospol. wciągnęła, aby wszystka uczyniona była *per delegatos* od wojska także i inszych panów pułkowników, gdzie snadnie *verificabitur*, kto co wziął, i naco jako wiele wydać się mogło a na prezydijach, którym powierzone różne były fortece, Ichmość pp. gubernatorowie komendnaci *dabunt rationem* z tych wszystkich prowentów, które *cum summo gravamine* ojczyzny likwidacyje ekspensów wprowadzili; należeć będą i ci Ichmościowie, którzy swoje prywatne *publica* formowali *liquidatione*.

16. Z nie małą i to być musiało rzpltej szkodą, gdy na artyleryją wielkie wychodziły ekspensa, i że wojsko Wgo Ks. Litew. *toties carebat* należyciego do wojny apparamentu; tedy *dabunt* Ichmościowie, którzy tém zawiadowali *rations*, jeśli takowe *dextere* na artyleryją wychodziły ekspensa luboby i kwity od Rzeczy pospol. otrzymali.

17. Każdy to wiedzieć może, że to rpltej i wojsku *salubris* być może, gdy Ichmość panowie hetmani *ad regimen offi-*

*Et si cum iuramento accident; co jako osobliwe jest necessarium tak serio procurare manu, żeby ta propozycja desideratum odniosła effectum, i luboby ujęte wojska były, deklarujemy jednak zwierzchności regimentu wielkiego niepodlegać aż do skończenia wojny.*

18. Ichmość panowie pieczętarze ponieważ będąc stróżami prawa i wolności przysiężonymi dopuszczają przeciwko prawu stanowić konstytucje et novalia w ojczyźnie *contra legem promovent*, aby na przyszłym sejmie sprawili się z tego Rzeczy pospolitej *ad instantiam* wojsk Jego króla mości.

19. Ponieważ w roku przeszłym, generałem *nemine excepto* z samego Imci pana hetmana Wo woli wojsko decydowało chleb wybierac a że po jeneralnej zgódzie prywatne osoby od Imci pana hetmana pod wojskiem chleby sobie nauprzeszły z uszczerebkiem tego wojska, aby tedy te osoby na wojsko wracali serb mieć chcemy.

20. Jesli co bardziej *incumbit*, jako to sami aby Imci pan marszałek z parą konsyliarzami do powiatów inskrował, aby każdy żołnierz po potrzebie swojej odetchnął z wojska, na honorze, zdrowiu i substancji żadnego nie cierpiał uszczerebktu; po groziwszy całemu wojskiem takowej dochodził oppressyi na każdym województwie i powiecie, gdyby się to stać miało.

21. Ponieważ z rachunków skarbowych na przeszłym sejmie podanych *patet*, że nietylko Ichmość panowie senatorowie ale i Ichmość panowie pułkownicy i niektórzy rotmistrze tak z skarbu Rzeczy pospolitej mimo wojska *ad rationem* zasług nie mało zebraли, jako też i z własnych dóbr i dzierżaw swych uchwalonych sejmem podatków na zapłatę wojska do skarbu nie wnosili i na swe własne obrócili pożyczki; tedy dobra Ich tak senatorskie jako i wojskowych wyżej mianowanych dziedziczne i wszystkie dzierżawy na wojsko zajęcia i dotać mię w dzierżeniu, poki się te tak w skarbie wzięte i nie wniesione do skarbu a wojskom należące wypłacać podatki.

22. Ichmość pp. pułkownicy i rotmistrze i inni starszyna, którzy się kolwiek skarbu tknęli, wzięwezy mimo wojska na zasługi swoje co z summy lub z majątkości i dzierżaw swoich uchwalonych podatków do skarbu Rzeczy pospol. nie wnosili,

przez co sama krzywda i omieszkanie wojsku w zapłacie zasług stała się, nie mogą się do wojska do pułków i do chorągwi swych powracać, aż się słusznie wojsku z tego sprawią i dość uczynią kto co wziął; także post satisfactionem wszyscy, którzykolwiek absentowali się od wojska, dotąd comparete w wojsku nie powinni, aż póki ten nasz związek braterski trwać będzie. Co zaś Ichmpp. pułkownicy, retmistrze, porucznicy i wszyscy szarzy, którzy się dotąd z wojska nie absentowali, ani skarbu raptej tknęli a zyczliwie we wszystkim przy wojsku stając spodmittenią się, nie mają być z wojska eksklurowani, ale całe przy honorze i tytułach i przy wszelkiej obserwancji każdy zachowan być ma, i takowych dobra aby ochronione i według prawa aby od stanowisk stacyj i wolne były wieczyste.

23. Czas trwania w polu *si necessitas exposuſſaverit* nie daje na dzień św. Marcina anni currentis zakładamy, a *intra elapsus terminum* téj naszej w polu persewerancji według porządku szabbowego, żebyśmy dla zasięgnienia *victualium* mieli rozdane przystawstwa *incumbit* to porządkowi marszałkowi i pp. konsyliarzów.

24. To też sobie warujemy, aby Jmpan marszałek, po zakończeniu téj naszej transakcyi wcześnie wydał uniwersał na chleby jako *antiquitus* bywało w jesieni, dla tém przeszego wybrania, do czego dobra duchowne, które tymże podlegają podatkom *utriusque sexus* aby były przydane, bez uciążenia jednak poddanych tych wszystkich dóbr, ale żeby podług konstytucji i porządku chléb wybrany był; a dobra szlacheckie dziedziczne według praw dawnych, aby całe wolne ostawały.

25. Osobliwie niemniejsza i to, aby żołnierz spracowany miał swoje *respiriem*, które aby *consueto mera* po św. Marcinie bez omieszkania obmyślone było, wyjawszy jeżeliby strzeż Boże w nasze nieprzyjaciel następował kraje, tedy *junctis viribus* z Ichmpp. obywatelami powinniśmy *armata resistere manu*.

26. A że Jmpanu marszałkowi i Ichmpp. konsyliarzom *juramento* konfirmowaliśmy *securitatem* na zdrowiu, honorze i substancjach, których *ad hunc solum actum ex unanimi consensu nostro* obrano, tedy serio przy ujęciu nas wojsk JKMci

*procurare mamy, jakoby secure in futurum ze wszystkiem wojskiem zostawać mogli tempus.*

27. Uważając różne w rpltéj *circumstantiae*, których oso-bliwa nasza *sub istis* całego wojska *necessitas*, do której nasze aplikując *interita*, *primam* bierzemy *occasionem* do dóbr Radzi-wiłłowskich, z których jeżeli nam należyta raz postanowiona nie dojdzie summa na dzień nowego lata, tedy my wszystkie przez JKMśc nam konferowane dobra odebrawszy zajedziemy, *hoc solo praecarto*, że Kiejdany i Birze, aby przy Jmpanie hetmanie polnym Wgo Ks. Litews., który za dostojeństwo JKMci i całej rpltéj po te czasy w cięzkich moskiewskich jeczy tarasach, ostawały.

28. Siebież i Newel raz *jure donationis* wojsku, tak sta-rego jako i młodego żołnierza z łaski JKMci za przywilejami cessit i teraz wojsku należeć ma, *in genere całemu*.

29. Starostwa i inne dzierżawy po księciu nieboszczyku p. hetmanie, z łaski JKMci wojsku konferowane, że niektórzy Jchmpp. nienależnie mimo przywilej wojsku nadany, poupraszali i w posesyi swéj trzymają, za piérwszém tedy nam daném za-jechać prawem, i całe w posesyją wojskową rozdzieliwszy podać i luboby w należytych wojskowych zasługach powinne doszło ukontentowanie, to jednak *paternum JKMci praemium perpetuis* przy wojsku zostawać ma *temporibus*.

30. Także i ci Jchmpp. *tempore belli sub titulo* udając się wojskowymi dzierżawy poupraszali, a drudzy hojną łaskę JKMci uznawszy, żadnej albo ledwo pocztami odprawują służbę wo-jenną a *bene meritis* podano, a dla tém snadniéjszéj takowych kongnicyi upraszczamy Jchmpp. pieczętarzów, żeby z metryk *no-vinam* o nich nam wojsku dali.

31. Łojów i Lubecz z łaski JKMci i rpltéj dawnych i za-ległych zasług rycerstwu staremu zaciągowi konferowany jest, przeto podług przywileju i konstytucyi sejmem approbowanej dzielon i wydawany być ma, dla czego chorągwie starego za-ciągu mają wyprawić swoich komisarzów, a kto bykolwiek jakie chciał mieć do tych dzierżaw interesa mimo przywiléj wojsku nadany, to jako *invalidum* uchwaliwszy pomienionemu rycerstwu ma *cedere*.

32. Ponieważ za błogosławieństwem Najwyższego, a dzielnością zobopólnych sił naszych litewskich z wojskami koronnemi pewna na Rakoczym wytraktowana summa aż dotychczas nam wojsku niewiedzieć dla czego i u kogo zaległa, *incumbit dexteritati Jmpana marszałka*, aby przez legacyje do JKMci jako do Jchmpp. hetmanów koronnych, albolitéż przez inne podobne okazyje pewnej części z téj summy nam wojsku JKMci Wgo Ks. Litews assygnowanéj *serio* upomnieć się raczył.

33. Ponieważ p. Bromer i p. Reymer uchyliwszy wykonaną wojsku przysięgę *ultra mentem* wojska Nitawy księciu kurlandzkiemu ustąpili, na tych Jmpan marszałek swoim osobliwym do wojska będzie wokował uniwersalem, aby mogli *reddere rationem*.

34. A że często *quaerellae* tak braci stanu szlacheckiego jako i rycerstwa zachodzą na chorągwie voluntaryjskie, ma Jmp. marszałek osobliwym Jchmpp. wszystkich wokować do wojska uniwersalem.

35. Chorągwie *post decessum* rotmistrzów swoich nie były ekskludowane, a drugie, które świeżo są pozwijane, a mają zasługi swoje, *dexteritati Jmpana marszałka committimus*, jeśli potrzebne być uzna, podniesiem.

36. Z województw i powiatów aby Jchmpp. obywatele chcieli mieć swoich rezydentów w wojsku, dla tém snadniejszej obrady i ekspedycyi przedzych w okazyjach przypadających, tak przeciwko nieprzyjacielowi rpltéj jako i koło podzwignienia z opresyi samychże Jchmpp.

37. Związek ten nasz tak długo trwać ma, aż póki wszystkiemu wojsku zapłata dojdzie i w nalezytych *in suffragio militis* mianowanych pretensjach słuszną stanie się akwietacyja; a jeśliby się kto w tym czasie z wojskowych tak przewrotnym znalazł, żeby przeciwko tego wszystkiego wojska zgodnemu związkowi i przysiedze, lub sam przez się, albo przez inną jaką osobę i sposoby jakimkolwiek chciał co przeciwko wojsku praktykować i subordynować, takiego bez żadnego miłosierdzia i wzgledu zarazem nieodwłocznie sądzić i karać surowo Jmpanu marszałkowi zlecamy, co uczynić pod przysięgą swoją powinien będzie.

38. Gdzieby jednak ta nasza oębota *ad resistandum* nie-przyjacielowi *ultra ofiarewana sterilitas* padła a my ed. Jchmpp. obywatelów *armis et consilis* na podzwignienie ojczyzny *intra destinatum tempus* nie byli *adjuti*, i w zasługach podczas tήj pory wojennej statecznie ukententowani, tedy *ab armis cessare* pogotowiu; gdy oziembla Jchmpp. komisarze *et non sedula* okolo traktatów będą chadzili, sami *silentiam armorum* z nieprzyjacielem *per media* uczynić musimy i na dobra tych Jchmpp. którzy nie zechą siły swe z nami łączyć, iść obiązujemy, i nie trwając już dalej bez zapłaty i *deserti in opere* od braci, w różnych dobrach szukać będącmy po tąk długich pracach odpoczynku.

39. Nie mniejszy i oto *error*, gdy Jchmpp. towarzystwo niezgodnie do poczta czeladzi wojskową odprawują powierność a zgodnemi luźna traktują prywatę, w czem żeby porządek był do braterskiej to naszej należeć będzie namowy, tak czeladzi luźnej więcej według postanowienia braterskiego każdy chowią powinien będzie.

My wysadzeni od wojska *ad trutinem* tych punktów zgadnie według generalnej namowy, we wszystkim *in omnibus clausulis et paragraphis* należeliśmy i rękoma naszemi konnotowaliśmy 28go Oktobra 1661 r.

#### 49.

##### MARSZAŁEK TEGO SUFFRAGIUM I KONSYLIJARZE OBRANI.

Jmp. Chwałibóg Kazimierz Żeromski stolnik wileński, starosta opeski, marszałek.

Konsylijarze przydani z prawego skrzydła:

Jmp. Wiażewicz starosta częcierski, porucznik choragi Jmpana starosty żmudzkiego.

Jmp. Szczygielski porucznik księcia Jmci wileńskiego el rągwi kozackiej.

Jmp. Chruszowski chorąży chorągwi Jmpana Judyckiego kawaleria.

Jmp. Baka chorąży chorągwi Jmpana Obuchowicza w wodzica smoleńskiego.

Jmp. Nowacki towarzysz chorągwi kozackiej Jmpana Po-  
łubinskiego pisarza polnego.

Tegoż skrzydła cudzoziemskiego zaciągu:

Jmp. Gadzała kapitan.

Potém po śmierci Jmpana Wiażewicza i p. Szczygielskiego  
dnia 4go listopada przy znoszeniu Chowańskiego poległych na  
miejscu onych obrani:

Jmp. Kotowski porucznik chorągwi kozackiej Jmpana pi-  
sarza polnego Wgo Ks. Litews.

Jmp. Drozdowicz chorąży chorągwi Jmpana starosty  
Smudzkiego.

Z lewego skrzydła:

Jmp. Giechanowiecki marszałek orszański, rotmistrz JKMci.

Jmp. Ogiński podkomorzy witebski, porucznik chorągwi  
pancernej Jmpana hetmana polnego.

Jmp. Budowina stolnik braciawski, porucznik chorągwi ko-  
zackiej tegoż Jmpana.

Jmp. Rucki towarzysz chorągwi ussarskiej Jmpana kańcle-  
rza Wgo Ks. Litews.

Tegoż skrzydła cudzoziemskiego zaciągu:

Jmp. Szwarc och oberster JKMci.

Jmp. Minhauz major regimentu rajtarskiego Jmpana het-  
mana polnego.

Jmp. Lemkin oberszterleitenant regimentu dragonów Jmpana  
Macieja Gosiewskiego.

Sędzią Jmp. Parczewski pisarz ziemski smoleński, towa-  
rzysz chorągwi ussarskiej Jmpana hetmana polnego, poruczeń-  
stwa Jmpana Sakowicza wojewody smoleńskiego.

Pisarzem sekretowym Jmp. Górski podstoli mścisławski,  
towarzysz chorągwi ussarskiej Jmpana hetmana polnego, poru-  
czeństwa Jmpana Żeromskiego stolnika wileńskiego, marszałka  
ispinku tego.

## 50.

### JURAMENT JMPANA MARSZALKA NASZEGO WOJSKA.

Ja Kazimierz Chwalibóg Ź. marszałek koła rycerskiego przy-  
sięgam Panu Bogu w Trójcy jedynemu, iż będąc *libere* obrany

w jeneralnym kole wojska wszystkiego marszałkiem nie na żadne uciążenie ojczyzny, ani aby miało *laedere regiam Majestatem*, ale na dochodzenie krwawo zaharowanych zasług naszych *et in suffragium oppressi militis et nobilitatis i wolności dawnych od przodków naszych zostawionych*, które *per improbilitatem et incommodum privatorum ruinam patiuntur*. Pułkownikom, rotmistrzom, porucznikom, namiestnikom, oficerom polskiego i cudzoziemskiego zaciągu *in genere Towarzystwu wszystkiemu omnis odemnie debetur honor*. Tak Jchmpp. ordynować etiam et difficillimo casu ktoby się ważył na wolności następować, we wszelkiej zostawać ostrożności, jakoby wojsko *secure* zostawać miało. Jeśliby z którąkolwiek strony nieprzyjacielska nastąpić miała impreza, tedy przeciwko każdemu nieprzyjacielowi *armata manu pro posse sił naszych z wojski w należytéj gotowości resistere* powiniensem; za żadnemi też faworami, korupcyjami tak ode dworu, jako *ex alia sinistra parte* uwodzić się i one brać od kogo, nie respektując na żadne perswazyje, obietnice, fawory od krewnych i braci swoich, któreby wojsku miały być szkodzące, ale postrzegłszy co szkodliwego powiniensem *revelare* i z tymi JWpanami *ad consilia* przydanymi, ze wszystkiem kolęm rycerskiem rad zażywać, żeby było *cum bono wojska wszystkiego i rpltéj i doskonałej nadwątlonych wolności naszych restytucją*, tudzież zapłaceniem krwawie zasłużonych żołdów naszych *ad minimum* każdemu wojskowemu, i dotąd w tym przysiężonym zostawać związkowi, póki *totaliter* w pretensjach naszych wszystkich nie będzie wojsku *satis factum*. Kościoly, miejsca z predestynacyi boskiej, honory szlacheckie w swojej należytéj obserwancji bez krzywdy ubogich ludzi *cujuscumque conditionis in genere zachowywać obieczę*. *In quantum* by przyszło na rozdanie assygnacyj za zrujnowanie chlebów i konsystencyj jako polskiemu tak i cudzoziemskiemu wojsku 'w równy podział powiniensem podać nikomu niefaworyzując według pocztów każdej chorągwii. Zaczém, jako *effective* to wszystko pełnić powiniensem, tak mi Boże dopomóż.

## 51.

URAMENT Jmpp. PUŁKOWNIKÓW, KONSYLIJARZÓW, ROTMISTRZÓW,  
OBUCZNIKÓW, NAMIESZNIKÓW, OFICERÓW TOWARZYSTWA, KTÓRY  
KAŻDY *ex persona* MARSZAŁKOWI WYKONAĆ POWINIEN BYŁ.

Przysięgam Panu Bogu w Trójcy św. jedynemu, iż Jmp. marszałka naszego *unanimi nostro consensu* w kole rycerskim generalnym *libere* i zgodnie obraliśmy dla odiskania krwawie zaświercanych zasług naszych *et in suffragium oppressae libertatis ssecurando* tym poprzysiężonym związkiem naszym, że Jmp. marszałka naszego także Jchmpp. konsylijarzów w każdych trunych okazyjach by w największych terminach odstępować nie mamy póki dostatecznej w żołdach naszych nadwątlonych restituci nie odniesiemy, które *per tot discrimina convulsionem patiuntur securitatem*. Jmp. marszałkowi, Jmpp. konsylijarzom, którzy *ad hunc solum actum* są obrani, we zdrowiu, honorach, tytułach swoich od JKMci P. n. m. i od całej rpltnej *procurare* mamy według prawa w tej samej materyi opisanego. Sekretów żadnych i listów prywatnych tak ode dworu jako i od innych orzewrotnych jakich osób, któreby wojsku szkodzące być miały mieć nie będziemy. I owszem upatrować będziemy, żeby co zdradliwego i szkodliwego nie przychodziło *in discrimen* wojsku samemu, tak nie mamy *revellare discomoda*. Szczerość, posłuszeństwo Jmp. marszałkowi pilnie i to, aby należało do wojny i podawających się okazyjach powinniśmy. Faworami, żadnemi korupcjami uwodzić się nie mamy, czeladź wszystką swoją rzymać w karze i groźbie mamy zabraniając onym wszelkiej ntolencji. Na ostatek co *dexteritas* cnoty, wiary, szczerość nasza każe ku dobremu całego wojska i rpltnej każdy od siebie *onari* submitujemy. Co wszystko szczérze doskonale pełnić mamy i poprzysięgamy. Tak mi Boże dopomóż.

(Taką przysięgę strzędz zdrowia jego uczynili a przede go niesprawiedliwie i niewinnie zabili widzi Bóg, którego dekretu niechaj się każdy strzeże, bo zapomniawszy co przysięgano faworami się unosiili i wszystko zle czynili. Uwaga Medekszy.)

## 52.

**KOMPUT WOJSKA JKMCI WGO KS. LITEWS. OBU WIELKIEGO I POL-  
NEGO REGIMENTU POLSKIEGO I CUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU W SPISKU  
ZOSTAJĄCEGO — PRAWEGO SKRZYDŁA.**

Chorągiew usarska JKMcI, porucznik Jmp. pisarz polny	200
Połubiński . . . . .	200
" usarska JWpana hetmana, porucznik p. Chalecki strażnik . . . . .	200
" pancerna tegoż, porucznik p. Ogiński marszałek wołkowyski . . . . .	200
" kozacka tegoż, porucznik p. Kos.....	150
" kozacka Jmci Ks. Radziwiłła kasztelana wi- leńskiego . . . . .	200
" kozacka Jmpana starosty żmudzkiego Chle- bowicza . . . . .	150
" kozacka tegoż, porucznik p. Wiażewicz .	120
" kozacka Jmpana Wołodkowicza wojewody no- wogrodzkiego . . . . .	120
" kozacka Jmpana Potockiego, porucznik p. Dąbrowa . . . . .	120
" kozacka Jmpana Połubińskiego pisarza pol- nego, porucznik p. Kotowski . . . . .	200
" kozacka Jmpana Śluszki chorążego Wielk. Ks. Litews . . . . .	200
" druga tegoż, porucznik p. Kosarzewski .	150
" Jmpana krajczego Wgo Ks. Litews. Sapiehy Krzysztofa . . . . .	200
" Jmpana Ogińskiego stolnika Wgo Ks. Litews. porucznik p. Ogiński . . . . .	150
" Jmpana Chaleckiego strażnika Wgo Ks. Lit. porucznik p. Nowicki . . . . .	150
" Jmpana Kawalera Judyckiego kasztelana no- wogrodzkiego, porucznik p. Wołodkowicz .	150

Chorągiew Jmpana Kmiecica chorążego orszańskiego, porucznik p. Steckiewicz	200
„ Jmpana Lipnickiego starosty sejnejskiego, porucznik p. Wołek	150
„ Jmpana Obuchowicza podkomorzego możyskiego, porucznik p. Baka	120
„ Jmpana Steckiewicza podkomorz. orszańskiego	200
„ Jmpana Kamińskiego chorążego mścisławskiego, porucznik p. Kamiński	120
„ Jmpana Bobrownickiego sędzi ziems. brzeskiego, porucznik p. Górski	150
„ Jmpana Judyckiego starosty jasnowskiego	120
„ Jmpana Dolskiego	120
„ Jmpana Szemeta	120
„ Jmpana Chlewińskiego	120
„ Jmpana Działowicza	100
„ Jmpana Oskirki sędzi możyskiego	200
„ Jmpana Muraszki	150
„ Jmpana Staniszewskiego	120
<b>Komput tych ludzi</b>	<b>4650</b>

*Chorągwie Wołoskie i Tatarskie.*

Chorągiew p. Jarmołowicza	150
„ p. Dymitraszkowa	120
„ Jmpana pisarza polnego rotmistrza Murzy	120
„ rotmistrza Abramowicza	120
„ rotmistrza Murzy starego	100
„ Sienkiewicza	100
„ Baranowskiego	100
„ Hasanowicza	120
„ Hułana Głuchego	150
„ Hasana	120
„ Juszyńskiego	150
„ P. Ułana	120
<b>Tych chorągwii koni</b>	<b>1470</b>

*Zaciąg cudzoziemski.*

Regiment dragoński Jmpana kawalera Judyckiego	680
"      Jmpana Bohuna chorągwi 7 ludzi	700
Szwadron Jmpana pisarza polnego	420
"      Jmpana Masalskiego podkomorza groduńskiego	400
do tego p. Hor(?) zaciągnął koni	100
"      Jmpana Ogińskiego stolnika Wgo Ks. Litews.	400
"      Jmpana Chlebowicza starosty zmudzkiego	360
Chorągiew Jmpana Kmiecica dragonii	140
Chorągwie 2 Jmpana Lipnickiego	200
"      "      Jmpana Ilchina (Chilchen)	240
Chorągiew p. Kraszporta	120
"      p. Kasztela	120
"      p. Klata	120
Szwadron Jmpana Demonow chorągwi 4	500
"      Jmpana Reymera chorągwi 6	600
Jmpana Szumana chorągwi 2	200
Jmpana sędziego możyrskiego chorągwi 2	200
Tego uczyni koni	<u>5510</u>

*Piechota węgierska.*

Jmpana Dziarkowskiego	120
Jmpana Jankowskiego Andryasza	120
Jmpana Wicherowskiego wolontaryjusza	200
Jmpana Łobaczewskiego wolontaryjusza	120
Jmpana Iwana	120
Piechoty węgierskiej	<u>680</u>

W prawym skrzydle rachuje się wojska 12,310



## 53.

**KOMPUT WOJSKA SKRZYDŁA LEWEGO PANA CNOTLIWEGO JW PANA  
Gosiewskiego więźnia utrapionego podskarbiego i hetmana  
Wgo Ks. Litews.**

*Chorągwie husarskie.*

Samego Jmpana Gosiewskiego poruczeństwa Jmpana Żeromskiego	200
Druga tegoż, poruczeństwa Jmpana Sakowicza wojewody smoleńskiego	200
Jmpana Paca kanclerza Wgo Ks. Litews.	120
Jmpana Siesickiego chorążego wiłkomirskiego	120
Husarskich koni	640

*Rajtarska Leibkompanija JWpana hetmana.*

Leibkompanija Jmpana hetmana, rotmistrz Deperman	120
Regiment dragoński komendy p. Boguckiego	552
Jmpana Szwarcocza	100
Jmpana Platera	100
Rajtarów koni	872

*Chorągwie kozackie.*

Pancerna porucznictwa Jmp. Inatowicza stolnika wileńskiego.	200
Tegoż Jmp., porucz. Jmp. Rudomińskiego chorąż. oszmiański	200
Tegoż Jmpana, porucz. Jmp. Chrapowickiego stolnika orszakańskiego	200
Jmpana kanclerza Wgo Ks. Litews., porucz. Jmpana Kozubskiego	120
Jmpana oboźnego Wgo Ks. Litews., porucz. Jmp. Okolskiego	150
Jmpana chorążego Wgo Ks. Litews., porucz. Jmpana Szpendowskiego	120

Jmpana Podberezkiego starosty upickiego, porucz. Jmp.	
Inatowicza . . . . .	120
Jmpana Abramowicza starosty starodubowskiego . . . . .	120
Jmpana marszałka wojskow. po Jmp. Odachowskim . . . . .	120
Jmpana Ciechanowieckiego, marszałka orszańskiego . . . . .	120
Jmpana Kroszyńskiego, porucz. Jmp. Białozor . . . . .	120
Jmpana młodego Komorowskiego, porucz. Jmp. Polski(?) . . . . .	120
Jmpana Mleczka sędziego zmudzkiego, porucznik Jmp.	
Salomonowicz . . . . .	120
Jmpana Bonifacego Paca ciwuna trockiego, chorąży Jmp.	
Zabłocki . . . . .	120
	Kozaków koni
	1950

*Chorągwie tatarskie.*

Jmpana Litawa strażnika wojskowego . . . . .	150
Jmpana Rojżewskiego . . . . .	150
Jmpana marszałka po Jmp. Iwaszkiewiczu . . . . .	150
Jmpana Baranowskiego zabijaki(?) . . . . .	120
Jmpana Kulbickiego . . . . .	120
	Tatarów koni
	690

*Dragonija JWpana hetmana.*

Regiment obersztlejtenanta Jmpana Konop(ackiego) . . . . .	500
" Jmpana generał-majora Gosiewskiego . . . . .	600
" Jmpana Jesmana po Jmp. kanclerzu . . . . .	600
Szwadron przy tym regimencie . . . . .	20
Szwadron Jmpana Sakowicza wojewody smoleńskiego . . . . .	40
	Dragonii téj
	236

*Freikompanije dragońskie.*

Leibkompanija Jmpana hetmana polnego . . . . .	5
" Jmpana oboźnego W. K. Lit. Mich. Paca	
" Jmpana staros. upick. Lacha Podbereskiego	
" Jmpana marsz. wojsk. Chw. Żeromskiego	
" Jmpana marsz. orszańskiego po p. Niew....	
" Jmpana podstolego kowieńsk. Eperiesza	
" Jmpana Tyzenhauza starosty kupiskiego	

"	Jmpana Siesickiego chorąż. wiłkomirsk.	200
"	Jmpana Mleczka sędziego żmudzkiego	100
"	Jmpana Szwarcocza	200
"	Jmpana Chaleckiego marszałka lidzkiego	100
"	Jmpana chorążego Konstantego Paca	100
"	Jmpana Żardyna szarpańca starego	100
Ojców bosaków ( <i>sic</i> ) zawsze do obozu stawia		100
	Téj dragonii	1840

*Regimenta piesze.*

Regiment Jmpana hetmana obersztleint. Jmp. Reymer	600
drugi tegoż obersztleitn. Jmp. Jaspers	600
Szwadron Jmpana Barsotego	400
Pieszych ludzi	1600

*Piechoty węgierskiej.*

Jmpana Iwanowskiego rotmistrza JKMci	200
W lewym skrzydle rachuje się wojska 10,092.	

54.

*KOMPUT WOJSKA extra nexum BĘDĄCEGO.*

*Chorągwie usarskie.*

Usarska JKMci stara	koni	200
Druga usarska JKMci nowa	"	200
Jmpana wojewody krakowskiego Hetm. W. Kor.	"	200

*Rajtaryja.*

JKMci pod Jmp. podkomorzym płockim	koni	300
Jmpana marszałka W. H. Kor. pod p. Mitlachem	"	100

*Chorągwie kozackie.*

P. Modrzejowskiego łowczego sieradz.	koni	100
P. Strzałkowskiego	"	100
P. Zarudnego	"	100
P. Stawieckiego	"	250
Chorągiew nadworna Jmpana wojewody krakowsk.	"	100

*Chorągwie Semeńskie i Tatarskie.*

P. Persa kozacka . . . . .	koni	100
P. Polańskiego tatarska . . . . .	"	100
P. Kobyleckiego semeńska . . . . .	"	150
P. Siekieryńskiego semeńska . . . . .	"	100

*Regimenty piesze.*

Jmpana Wolffa generała artyleryi koronnej . . . . .		1200
Jmpana marszałka W. Het. Litw. pod p. Giza . . . . .		1600
Jmpana wojewody sandomirskiego . . . . .		1000
Jmpana wojewody ruskiego . . . . .		1000
Jmpana pisarza polnego koronnego . . . . .		600
Jmpana referendarza koronnego . . . . .		1000
Jmpana Celarego . . . . .		1000
Jmpana Grothausa . . . . .		1000
Jmpana Deboi . . . . .		1000
Jmpana Czarnociego . . . . .		600
Jmpana wileńskiego . . . . .		1000
Jmpana podkanclerzego koronnego . . . . .		1600
Jmpana koniuszego koronnego . . . . .		1200
Jmpana Koryckiego . . . . .		600
Jmpana cześnika koronnego . . . . .		1200
Jmpana Stachorskiego . . . . .		1200

*Dragonije.*

JKMci pod Jmp. Bohunem . . . . .		1000
Jmpana wojewody krakowskiego . . . . .		100
Leibkompanija Jmpana marszałka wielkiego . . . . .		150
Dragonija wojewody belzkiego . . . . .		150
Jmpana wojewody ruskiego . . . . .		1000
Jmpana krajczego koronnego . . . . .		400
Jmpana starosty lubelskiego . . . . .		600

*Piechoty polskie.*

JKMci pod dużemi chorągwiami . . . . .		300
Jmpana wojewody krakowskiego . . . . .		200

pana marszałka Het. Pol. Koron.	100
pana wojewody ruskiego	100
pana Kaskiego cześnika podolsk.	200

Summa 22,860.

55.

KRET WOJSKA WGO KS. LITEWS. PO PIĘRSZIEJ POTRZEBIE Z CHO-  
WAŃSKIM W NIEDZIELĘ PIĘĆ PO SPISKU FEROWANY.

My *in genere* rycerstwo Wgo Ks. Litews. starego i nowego łaangu polskiego i cudzoziemskiego narodu w świątobliwym łaangu *in suffragium oppressi militis et nobilitatis* zostające, czyni wiadomo tym zgodnym jeneralnym dekretem naszym, iż *in optima intentione* świątobliwy związek wojsk JKMci Wgo Litews. namówiony, formowany i promulgowany, nie tylko dojęcie krwawych zasług naszych, na podzwignienie praw, obód i już po większej części nachylonych, ale aby i sam łaund wojskowy, przedtem *exemplo* wszystkim postronnym naronn będący, a teraz *iniquitate temporum corruptus ad pristinum tum et meliorem frugem*, mógł być *restitutus*, tak chcąc to caunu pokazać światu, iż nie chcemy *sterilem* intencyi naszej mieć *ictum cavendo neglectum* każdemu należącemu *officii*, aby się przyszłe czasy w swojej poczuwały powinności, czém każda rządna rzeczpospolita stoi, takowy nasz za powszechną zgodą *invicem* ferujemy dekret. Ponieważ się to zagęściło, iż *in aequali republica* równo mający wszyscy pociągać, ile komu dozwolnie w zaciągu rpltnej zostać przyszło, bardziej *abuti* ani *fungi officio* po te czasy przychodziło, poczawszy od Jchmpp. iowników, oberszterów, rotmistrzów, poruczników, officyjaliw i samego towarzystwa, którzy przepomniawszy ojczystej oty i okazyi swojej samym tylko żołnierskim na papierze zyciągają się tytułem dachowej i chlebowej konsistency i konsoni pilnując, a obozu i potrzeb chronić się zwykli, przez co zyzna *in evidentissima pericula* przychodziła i znacznie szwanwała przez *absentiam* starszyzny i towarzystwa, aby tedy ma *posteritas* cnoty dobrego rządu i miłości ku ojczynie

miała *exemplum*, a każdy następny miał swoją naganę i karnie, każdego takiego, począwszy od pułkowników, oberszterów, rotmistrzów, kapitanów, poruczników i innych oficerów aż do towarzystwa od zasług pocztów i chorągwii *perpetuis temporibus* odsądzamy; warując i przyrzekając tym zgodnie namówionym dekretem naszym, iż od ogłoszenia onego żaden z starszych pod ten czas *absens* do zawiadywania pułkiem, chorągwią i jakiegokolwiek zaciągu ludźmi, nie ma być *admissus*, ale *præsentes* onemi komendować i zasług cieszyć się mają.

Twarzysz zaś, który przepomniawszy wokacyi swojej, przez długi czas absentując się od chorągwii, nawet i samej omieszkał teraźniejszej tak gwałtownej potrzeby, od zasług i pocztu ma być odsadzony, który poczet i zasługi na postrzelanych pod tąż chorągwią i od pocztów odpadłych przysądzamy *salvo jure debiti* tak, że jeśliby kto miał dług ręcodajny na tym towarzyszu, tedy wprzód z pocztu ma być satysfakcja, żeby i czeladzi na poczcie zostającą częścię z pocztu a część z zasług przy odebraniu zapłaty stało się ukontentowanie. A jeśliby pod tą chorągwią nie było postrzelanych i koni pobitych, dłużu żaden pismem albo świadkami wiarygodnymi nie dowiodł, tedy takowy poczet już całe czeladzi w okazyi będącej należeć ma; do czego, iż *non temere* ale życząc przez dobry rząd powstania kiedykolwiek ojczyźnie udać się nam przyszło, przed niebem i całym oświadczamy się światem, gdyż nie czyniąc każdemu krótko i owszem *fraterne* każdego *ad neglectum* inwitując *officium ex clementia* wojska dany był czworo-niedzielny edykt *ad comparendum* od prowulgacyi związku. Co, ażeby ten dekret nasz *firmius, plenius et perfectius* w swoim zostawał walorze, ani *per favorem et convinentiam* starszych nie był inwalidowany, *limitamus potestatem* każdego pod chorągwią przełożonego, aby *propria auctoritate* przyjmować takowego towarzysza pod choragiew i onego ochroniać nie ważył się *sup poena talionis* za przeświadczenie kogokolwiek z wojskowych; a iż niektórzy na pewne funkcje od wojska ordynowani *male funguntur officio* takowy *poenae arbitrariae* Jmpana marszałka podlegać i od oznaczoniej funkcji alijenowani być mają. Pisan w obozie pod Kuszlikami d. 27go października 1661 r.

## 56.

## UNIWERSAL OSOBLIWY JMWNA MARSZAŁKA WOJSKOWEGO.

Jchmpp. pułkownikom, oberszterom, oberstlientenantom, majorom, rotmistrzom, kapitanom, porucznikom i wszystkim w obec rycerstwu jezdnemu i pieszemu, polskiego i cudzoziemskiego zaciągu obu wielkiego i polnego regimentów, po zaleceniu towarzyskich powolności. Ponieważ całe wojsko respektując na harowite *in obsequio reipublicae* JWPana Wincentego Korwina Gosiewskiego prace, który *infracta fide* zdrowie swoje *zelis hostium obiciendo* a mięj ojczynę i dostojeństwa majestatu pańskiego *integritatem* zaszczycając z diminucją fortun i dostatków swoich *constantissime* wyświadczał, co ciężkiem w wieżach i tarasach nieprzyjacielskich czwartoleniem Jmp. *comprobatur* utrapieniem, dobra Jmci wszystkie *in genere ab omni militari onere* ekscypowało: tedy i ja do téj całego wojska stósując się woli chcę mieć i z władzy méj marszałkowskiej upominam, aby żaden w majątkach Jmp. osobliwie stanowisk, noclegów, pokarmów nieodprawował, stacyj, podwód, ugód prócz chléba na regiment samegoż Jmp. ukazanego nie wymagał, przykazawszy czeładzi krzywd, szkód, zabiegów, najazdów, uciążenia *et quocunque nomine* nazwanych ciężarów tamecznym poddanym we wszystkiej włości mieszkającym czynić, pod surowém w artykułach wojskowych *in contravenientes* uniwersałowi mojemu opisaném karaniem, które za najmniejszą skargą bez odwłoki *et irremisibiliter* ekstendowane będzie.

## 57.

UNIWERSAL OCHRONY DÓBR JMWNA GOSIEWSKIEGO HETMANA POLNEGO  
WGO KS. LITEWS. PO UCZYNIENIU ZWIĄZKU WYDANY.

My *in genere* rycerstwo wszystkie jezdne i piesze polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, obu wielkiego i polnego regimentów wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. w spisku naszym zaprzysiężo-

żonym zostające. *Dulcis recordatio* odwag, dzielności, męztwa poniesionych na usłudze JKMci i rpltéj kosztów, z niemałą fortun i dostatków diminucją i w tak wielu okazyjach, których *longa temporum*, nie zagrzebie *series haeroicarum specimina virtutum* JWpana Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. acz zawsze u nas należną obserwancją i powinną odbierały wdzięczność, wszakże tém bardzięj teraz *in adversis*, gdy czwartoletnie w cięzkich wiarodomce nieprzyjaciela wieżach i tarasach, za chwałę bożą, ojczynę miłą i dostojeństwo majestatu państwowego uciśnienie ponosi, *prae-stat*, abyśmy Jmci toż samo wyświadczyli w respekcie naszym. Jakoż zaraz przy spisku naszym, Birze i Kiejdany, gdyby się satysfakcyja całemu wojsku i Jmp. z dóbr księcia Jmpana hetmana zeszłego nie stała, na odebranie pozwoliwszy, do tego jeszcze przy majątkach Jmp. wieczystych to jest Balbierzyszkach Howdziłowie, Molodeczněj, Polanach, Wołczynie, Radwaniczach, Szczytnikach, Porzeczu, a Palmonowie i Głuszycy wszystkie dobra JKMci w dzierżeniu samej JWej Jéjmoć pani Magdaleny z Konopatu Konopackiej Korwinowej Gosiewskiej podskarbinęj i hetmanowej polnej Wgo Ks. Litews. będące mianowicie: ekonomią olicką z kluczami królowokrzesielskim, krukopolskim, zanintowskim i wronowskim z dożywotnikami, starostwa: puńskie z kluczem łankieliskim z dożywotnikami, łozdziejskie, markowskie, wieliske z dożywotnikami, i wszystkie *in genere et specie* ze wszystkimi *quodquod sunt* do nich przynależnościami od zajazdów naszych stanowisk i jakowychkolwiek cięzarów uwalniamy i nie tylko odbierać z dzierżawienia Jmpana podskarbiego i samej Jéjmoći i do żadnych cięzarów przywodzić nie mamy, ale i kiedy jenokolwiek te pomienione dobra tak stacyjami, stanowiskami, noclegami, pokarmami, zabiegami i *quocunque nomine* nazwanemi cięzarami ważył onerować, takowego na gardle bez żadnych respektów karać i sądzić mamy. A dla tém lepszej dóbr pomienionych ochrony, deputowani na chléb od regimentu dragońskiego samegoż Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews. po wszystkich majątkach Jmci załogami być mają i od wszelkiego uciążenia bronić powinni będą, na co dla lep-

széj wiary i pewności rękoma się naszemi podpisujemy. Pisan w obozie pod Kuszlikami.

## 58.

LIST MÓJ, KTÓRYM PISAŁ DO JÉJMOŚĆ PANI HETMANOWEJ O PORUSZENIU SIĘ WOJSKA Z POD KUSZLIK POD GŁĘBOKIEM EKSPEDYJOWAWSZY KOZAKA D. 18GO LISTOPADA 1661 R.

To comkolwiek widział być godnego do oznajmienia i wiadomości Wmpani po trzykroć oznajmowałem, jakoż nie wątpię, żeś Wmpani, przez posłańców Jmpana obersztera rodzonego swojego o wszystkiem odebrała informacyją; z ostatnią życzyłbym pospieszyć do Wmpani, ale że mi na trybunale skarbowym *necessario* być przyjdzie, tam obróciwszy się ekspedyjuję kozaka do Wmpani z tą wiadomością: najprzód, że wojsko ani na bytność JKMcia do obozu, ani na gorącą pańską prośbę nie dawszy się ująć, ani далéj w ziemię postępować za Chowańskim pozwoliwszy, zaraz z obozu udało się ku Ośniejom, gdzie ściągnąwszy się, deputatów do odbierania starostw w Litwę, a czaty do Moskwy wytchnąwszy trochę koniom wysyłać mają. Tam jakożkolwiek się uda, wyjadłszy z kobiałki w dobrach Jmpana wojewody wileńskiego tamecznych, wszystkie wojska począwszy od Polesia koło Pińska, koło Brześcia aż do samego Grodna rozłożyć ordynowali, żeby wziąwszy z koronnymi ligę, od których posłów co godzina spodziewali się, mogli dopilnować świeżych na przeszkodę onym suplementów i sejmu, na który jako koronni tak i nasi litewscy z wojskami uczyniwszy *armistitium* z Moskwą przybyć chcą, a oraz i swoich dochodzić zasług i zepsowane w ojczyźnie prawa restaurować. Do obozu z królem JMcią wyjeżdżać, ani Jmpanu kanclerzowi, ani Jmp. hetmanowi, ani żadnemu pułkownikowi prócz Jmpanu wojewodzie ruskiemu nie pozwolili, na których wszystkich bicz Boży i zgoła w wielkim niebezpieczeństwwie i ostrożności musieli przez kilka dni zostawać, bo było *consilium* pobrać ich i egzekucyją uczynić w obozie, a to przecie jako po rozaniu krwi p. Odachowskiego do tego nie przyszło, jednak wszyscy strasznie zawziąw-

czy się na toż godzą i sam Pan Bóg wie, jakiego się dalej przyjdzie spodziewać końca.

Cokolwiek do ujęcia i rozerwania wojska było sposobów, żadne się nie udało, owszem témbardzię wojsko irytowali, i ostrzegli ich, że już potém nie prędko tylko takowych ale i innych sposobów zażyć nie będą mogli; bo jako nie wolno nikomu z obozu bez wiadomości marszałka i konsylijarzów pisać ni do kogo, tak gdy do kogo list przychodzi, *publice* otwierają, zkad muszą się wszystkie sekreta rewelować, które co jenokolwiek dwór zainyśla; wiedzą nawet i to, żeś Wmpani JKMci wojsko Jmci dobrodzieja ująć obligowała, ztąd nie prędko mi przyszło uwolnienia od zajazdu dóbr Wmpp. otrzymać deklarację, którą przecie otrzymałem, jako to Wmpani z kopii uniwersalu jeneralnego wyrozumieć raczysz. Sam uniwersał zosta- wiłem przy panu Żelwie, aby u wszystkich pp. konsylijarzów podpisawszy potém za okazyją przesłał do Wmpani. Teraz na każdą majątkość Wmp. osobliwe otrzymałem uniwersały, na Marków i Horodzitów z sobą biorę, zebym po drodze jadąc rozesłał, na Polany, Punie, Łankieliszki, Krolowo-krzesło, Olitę, Zuninty, Krakopole, Wronowsk kozakowi zleciłem, aby po drodze pooddawał; a na Balbierzyszki, Wołczyn, Łozdzieje posyłam do Wmpani, bom ztąd żadnej okazyi do przesłania ku Wołczynowi nie miał; jednakże takowy zostałem przy panu Żelwie, aby przez deputatów kobryńskich przesłał.

Dzierżawy Wmpp. wszystkie na regiment dragoński Jmp. rodzonego Wmpp. ukazano; o przydatek przynajmniej Preny, Wierzbolów, Stokliszki starałem się, obiecując Jmpanu marszałkowi i p. Ogińskiemu, bo ci siła mogą, 100 ungarów, lecz jeszcze nie otrzymał deklaracji, bo bez znoszenia się z konsylijarzami i naznaczonymi do rozdania chlebów, między którymi jest i pan Żelwo, nic czynić nie mogą, jednakże przyobiecali promowować to, do czego miał pomóc Jmp. Iwanowski z wielą życzliwymi Wmpp.; co jeśli sprawią, posyłając uniwersał jeneralny oznajmię. A ja życzę, abyś Wmpani nie tylko do wszystkich tych, do których się piérwéj listy pisały, ale i do wszystkich chorągwii rozpisać, osobliwie dziękując im za ten afekt, który nie tylko uwolniwszy od zajazdów dobra Wmpp. wyświadczyci, ale

i o eliberacyją Jmci starając się, gdy przychodziło podawać punkta swoje do komisarzów JKMci po trzykroć zesłanych, w głowach eliberacyją Jmci podawali, i teraz za konsensem wojska p. Sokołowski jechał do cara, do którego, co za deklaracyją wojskową dali, wyrozumiesz Wmpani z kopii hramoty do cara i do kanclerza jego pisanej; wyrozumiesz Wmpani i z osobliwej kopii listu Jmpana Żeromskiego do Artiszzewa, jako mu przypominają konferencyją z informacyi Jmci daną. I jam też mój rozhowor posłał i pana Sokołowskiego, jako miał Moskwę zazyc informowałem, suplik od więźniów osobliwie starszych więcej dwóchset zebrałem, gdzie proszą o odmianę, a my w deklaracyi dajemy, że bez Jmci dobrodzieja żadnego odmieniać nie będziemy. Żałuję wielce, że z panem Szlaskim widzieć się nie przyszło, z którego wyrozumiawszy, ażalibym mógł co więcej przydać; jednak to nie ostatni raz z Moskwą, wiem że będą z obozu okazyje; jako Jmci dobrodziej informował, tak Wmpani daj do obozu informacyją, posyłając ją na ręce p. Iwanowskiego albo p. Górskiego, lubo też Jmpana Rudomina chorążego oszmiańskiego, aby z oną p. marszałka dopilnowali, z którym gdy przyszło o eliberacyi Jmci ekspostulować, poprzysiągły życliwe robić staranie, za co mu Wmpani podziękujesz. Tylko mi też dziwna, że konfidentów naszych nie chce przyjmować do obozu i wszystkich przeciwnych, a osobliwie księcia koniuszego sług Promowuje; Jmpanu kanclerzowi regiment wziąwszy, panu Jemanowi przysądził i nad wszystkiem wojskiem cudzoziemskiem uczynił go jeneral-leitenantem. Pana Ogólskiego podkomorze góla kaiących promowuje i dobra uwolnić chce. Ale w tem tak lewe jako i prawe skrzydło ostrzegłem i wielu zrozumiałem, że tego nie dopuszczą; owszem drugiemu śmiercią grozą, której jeżeli tacy ludzie ujdą, mając już obietnicę, będą wielkie dziwy. U dworu starania, jakoby ich uspokoili, przykładają, na co wczeraj i dziś było consilium, z którego życzyłem wiadomość wziąwszy, (dla czegom dwa dni mieszkał) Wmpani oznajmić, alem jej doczekać nie mógł. To jednak wiem, że Jmpan wojewoda ruski pod Mohilew idzie, król JMci pod Wilno a z tamtad bodać w Żurowiczach nie będzie; sejm in februario, na który listy

sejmikowe rozpisują. Jmpan rodzony Wmpani i Jmpan jeneral-major przy boku króla JMci zostawali, z tamtąd mają prędko być u Wmpani, która o konkluzyi tego *consilium* odbierzesz relacyją. Syna Chowańskiego król JMci wziął do siebie, którego jeżeli Wmpani chcesz wziąć do siebie, Jmpan kanclerz deklarował oddać, a Jmpan Żeromski i wszystkich więźniów na ręce Wmpani dać gotów, a o innych, mianowicie o kniazia Osipa Iwanowicza Szczerbatego, o kniazia Grehoria Siemienowicza Kozłowskiego i Iwana Pawłowicza Okinfiewa, przy Jchmpp. hetmanach koronnych będących starać się Wmpani życzy.

(Cóm tu pisał, to się wszystko stało, bo co jeno na ten czas postanowili, wszystko wypełnili, i jeszcze nadto wszedłszy do Księstwa Litews. oprimowali niejednego z obywatetów i wiele pustek uczynili, przejściem, chlébami i stanowiskami. Uwaga Medekszy.)

## 59.

## MANIFESTACYJA

SINE SCITU STANÓW WGO KS. LITEWS. OD PEWNYCH SENATORÓW I POSŁÓW NA ROZERWANIE UNII Z KORONĄ PO SEJMIE ANNO 1661, która potém na sejmie anno 1662 w oczach moich na sesyi senatorów i posłów litewskich zdrapać i skasować przyszło w warszawskim zamku na instancyją wielu posłów Wgo Ks. Litews. tudzież i koronnych. (Uwaga Med.)

My stany Wgo Ks. Litews. duchowne i świeckie, senatorowie, urzędnicy i posłowie ziemscy, na sejm teraźniejszy *pro die* 3go maja w roku 1661 za uniwersałami JKMci P. n. m. do Warszawy zgromadzeni, wszem wobec i každemu z osobna teraźniejszego i na potém będącego wieku ludziom czynimy wiadomo tą, naszém i braci pozostałem imieniem, przed JKMścią i całą rpltą uczynioną manifestacyją: iż cośmy przez lat dwa-naście panowania JKMci od różnych natenczas rpltej nieprzyjaciół, Kozaków, Tatarów, Moskwy, Szwedów, Węgrów, Brandenburgczyków *nullo nostro wojowani* zostali *et ex nexu świątobliwéj unii*, wszelkie uciski *molestias et incommoda belli*, i nadewszystko najcięższe wygnanie dla dotrzymania wierności naszej JKMci P. n. m. i miłości braterskiej przeciwko Koronie polskiej, aby była wprzódy z upadku swojego podzwignąć się mogła, mile

ponosili; tedy po uspokojeniu państw koronnych od szwedzkich, węgierskich i brandeburskich wojsk, byliśmy tego rozumienia, że tandem rpltą do eliberowania całego narodu Wgo Ks. Litews. i białoruskich krajów z niewoli nieprzyjacielskiej obrócić się miała. Jakoż JKMśc P. n. m. różne *ad eum pacificationis finem* na teraźniejszym sejmie proponując środki, podał był i ten, aby rpltą *vivente rege* mogła *designare successorem*, któryby *post sera fata* JKMci tym państwom panował, chcąc za żywota swego i *post sera fata ab ambientibus* i ich machinacyj wolne te państwa obojga narodu sprawić, wiedząc nadewszystko, że takowe *decreta* rpltę *in designationem successoris* uczynione mogłoby cara moskiewskiego na Wgo Ks. Litews. wywarte zachować potęgi i jego ambicję na kilku komisyjach *ad sceptra regni nostri* rpltę *spe* wolności i jemu między innemi kandytatami *ad concurrendum* do téże elekcji zatrzymać. Ale że *in eam designationem successionis* niektórzy Jmci panowie bracia koronni z senatu i z koła poselskiego zezwolić, ani *fraterne* od stanów Wgo Ks. Litews. wniesionym *precibus*, aby *in hunc solum salutis* Wgo Ks. Lit. *modum* pozwolili *in certitudine belli* przy defektach Wgo Ks. Lit. zniesionych wojsk *et aerarii publici* miejsca dać nie chcieli; kiedy JKMśc P. n. m. z wojskami do Wgo Ks. Litew. w roku przeszłym i teraźniejszym, kiedy zawsze królowie panowie nasi z państwy moskiewskimi pokój zawierali, *post binam* JKMci *in facie* rpltę *declarationem impediunt*; kiedy wojskami koronnymi (mieniąc, że z konfederowanemi) czynić dywersyi od granicy Ukrainy *recusant*, Tatarów wejście w ziemię nieprzyjacielską tém samém tamują; zaś zapłatę wojska aż *in octobri*, kiedy i pora wojenna ustawa i na hiberna zaraz żołnierz przyjdzie, stanowią; przez co wszystek impet na Polskę i na Wielkie Ks. Litewskie i Moskwy i kozaków obracają; kiedy *iisdem conditionibus*, które remiśmy *in anno 1659 et 1660* z Moskwą traktowali i teraz *in omni casu pacisci* żadnym sposobem nie dopuścili i nie dozwolili; żadnemi wreszcie posiłkami potrzebnemi za wielą prośb naszych i JKMci P. n. m. do stanów koronnych na tym sejmie wniesionemi, acz od nas i podczas tureckiej, tatarskiej i szwedzkiej wojny one odbierały, wesprzeć nie chcieli: aczbyśmy tedy słusznie sejmu tego *consilia* jako *securitale nostrae* mnięj' służące *pro pari libertate*

*abrumpere i nowemu niebezpieczenstwu nicomylnej zguby, w której sami zostajemy, etiam stany koronne exponere mogli, majorem charitatem jednak Jchmościom, niżeliśmy uznali, chcąc wyświadczyć, ad haec extrema nie przystąpiliśmy. Solennemi jednak te et ad seram posteritatem duraturam przed JKMcią i całą rpltą, a oraz in vim przyrzeczoną między konfederacyi na sejmie teraźniejszym zanosimy manifestacyją, oświadczając się przed Panem Bogiem, który nasz najprzedejjszy świętobliwej unii auctor et stator nostri nominis, oświadczmy i przed JKMcią P. n. m. i całą rpltą, że przy poprzysiężoną JKMcą P. n. m. wolności naszej conservationi status nostri studere zechcemy. Więc ponieważ stany koronne in incerto nas na tym sejmie zostawili, kiedy proponowane od JKMcą per disignationem successoris ratunku naszego medium przyjąć i innemi wyżej wyrażonemi sposobami ratować nie chcą, i owszem do złączenia się kozaków z Moskwą ex tarditate sua dają czas i okazyję, przez co bliźniemi się być zguby naszej i upadku widzimy, bo nieprzyjacielski zgodziwszy się ze Szwedem wszystkie potęgi swe na Wielkie Ks. Litews. i od Inflant i od Dniepru wypiera; widząc tedy już nieomylne na nas fatum, deklarujemy się i protestujemy: że gdzieby nec modus nec ratio resistendi potędze nieprzyjacielskiej miało nam exstare, wszystkimi, które czas i rozum pokaże sposobami, o sobie radzić i myśleć musimy. W czém gdzieby skutek obsequi miał, żeby to szczegółowo sejmu tego niezgodzie, nie miłości ku nam Jchmościów panów koronnych et extremae necessitati Wgo Ks. Litews. przypisano było, wszystkich téj sprawy teraz i na potém będącego wieku aequos judicio wzywamy i prosimy. A tę manifestacyją naszą in facie totius rpltę uczynioną, aby wszystkim stanom ogłoszoną była, ad acta podaliśmy.*

## 60.

INSTRUKCYJA OD WOJSK WGO KS. LITEWS. STAREGO I NOWEGO ZACIĄGU POLSKIEGO I CUDZOZIEMSKIEGO NARODU W ŻWIĄZKU I suffragium oppressi militis et nobilitatis ZOSTAJĄCYCH NA SEJMIKI BOZESLANE PRZED SEJMEM R. 1662.

Kiedy *divino* prawie *consilio* do takowych szczęśliwości wojska Wgo Ks. Litews. przyszły, że uważywszy ciężkie opre-

syje nobilitatis i strapionego wielu *incommodis* krzywdy udało się *ad suffragium oppressi militis et nobilitatis*, w czém wzajemną sobie przysięgą serca stwierdziwszy do Jchmpp. obywatelów, aby ten *ad promovendum* dobra pospolitego i do wsparcia upadającej ojczyzny i jéj swobód formowany *innotesceret* proceder, *suam wojsko* przez wydane do każdego województwa i powiatu od Jmpana marszałka uniwersał *appariunt mentem*, usilnie prosząc, ażeby tak do wyparcia wkorzenionego w Wielkie Ks. Litews. nieprzyjaciela, spólną z nami złeczywszy siłę, mocną podali rękę, jako i *consulendo consulte libertati* zdrowe formowali rady; co, że dotąd *carit effectu* umyślnie teraz nas delegowanych *ex gremio sui* wyprawili do Jchmpp. obywatelów toż upraszając, aby tak *in promovendis desideriis*, jako na spokojeniu pretensyj swych pomocny i życzliwy ku sobie uznać mogli afekt przez inserowanie w instrukcyje sejmowe naszych dolegliwości i słusznego postulat. Na wielką w tém Jchmpp. delegowani poskarżą niedolą i oraz przełożą, jako wojsko *in assiduo* uformowawszy świątobliwe *suffragium* ostawało *opere*, czekając nie tylko z pospolitego ruszenia powinnych do siebie posiłków, ale i *ad suffragendum* téże naszej miłości ekspostulowanych *praestito* cokolwiek łaskawe rezolucyje *in prosequendo* pomagali *hoste* i co *non mercenarius*, ale życzliwy syn ojczyźnie powinien, że i harde nieprzyjacielskie *insultus* wstręt wzięły i ojczyzna z pożadanego cieszy tryumfu, którego Jchmpp. obywatełom, że z osobliwej prvidencyi boskiej *cessit, congratulando* dalszych *superis annuentibus* takowych *appraecabuntur reipublicae* i Jchmpp. wiktoryj.

Niedoczekawszy się w codziennych ostając pracach wojsko sił i rad *intra praefixum terminum* łączenia uchyliwszy czas sponse sobie zamierzoną służbę wyściadzyło jeszcze nad sprzysegle swoje intencyje (co *grato* przyjawszy *pectore* JKMśc w granice litewskie do nas przybyć miał) że ku moskiewskiej ruszyło granicy, gdzie *aëris impeditat tempestas* a nieprzystępnej jesiennej rezolucyi błota tamowały całemu wojsku *cursum*, za orderem pana marszałka z pewnymi chorągwiami czyniąc w ziemię nieprzyjacielską irrupcyje nie stępiały dla przysługi ojczyzny okazywało ochotę. A że tedy spracowane i tak wielą lat nadwątlone siły *respirium* potrzebuje wojsko, nie widząc tak

długo medelam swych pretensyj, desercyi w swojej robocie wojennej publicam zaniósłszy *manifestationem* na wytchnienie rusza, to sobie ściśle przyrzeka i tém *compendiose* stwierdza swoje *suffragium*, *assecurando* naprzód Jchmpp. obywatełów, że *ea mente* idzie żołnierz w kraje litewskie, nie żeby ojczyznę, matkę swą *consumaret* i swém przyjściem trapił, ale żeby, co raz *statuit*, do efektu przywiódł. Idzie, aby zdebilitowane siły po tak długich nieprzerwanych *ullor espirio* pracach pokrzepiły, idzie, aby *toties* zawiedziony zapłat żołdów swych od tak dawnego czasu zaledwie miał *ad minimum* wypłacone zasługi. W których gdy będzie ukontentowany, ostrzega wczesnie Jchmpp. obywatełów, że *in orienti etiam necessitate reipublicae* będąc *lustratus* na posiłkach Jmpp. nie przyjdzie do prac i czynów wojennych, ale przykładem wojsk koronnych płacy czekać, upominać i dochodzić *in stationibus* ma, z których ruszać chyba dla wcześnieści lepszej a nie dla pracy jakiéj może. *Praecavet* i w tém Jchpp. aby *instare* do JKMc, żeby tę wojska pracą rekuperowaną ścianę już innemi, które świezo w ojczyźnie przybyły, prowidowano wojsk zasłonami.

1. Nie może żaden przed Bogiem i całym światem większej być reprehensi jako *infidus negotiator*, który mając *commis-sam* praw i wolności swoich *curam* i *vigiliam* albo *privati lucri studio* albo *metu et formidine damni* lubo to na łaſce lubo na promocyi *consultatione praedictarum legum et libertatum* nie tylko *auditor et spectator* albo *promotor et assertor* zostawa. Co, iż się *in autentico* na Jchmpp. posłów ziemskich na sejm przeszły wyprawionych pokazało, iż mając wyraźną instrukcję *ex mente* braci, aby materyją *electionis* z wyraźnej 1661 konstytucyi *admitterent* praw przeciwnym sposobem nie tylko *non negarent* ale *ardentissime urgebant* i manifestacyją na Jchmpp. koronnych téj materyi *contradicentes* zanosili, luboby większej *poeny* i nagany godni być mogli; atoli, gdy *pro tunc ulteriori consultationi jura et libertates* nie były *obnoxiae id aequalissimum* wojska Wgo Ks. Litews. podają *medium*, aby żaden z tych Jchmościów, który był posłem sejmu przeszłego do téj instrukcyi nie był wokowany *et per integratorem* praw i swobód ojczystych *obtestantur a materia electionis*, abycale była *sublata*

*et promoventes* podług pomienionej konstytucyi byli sądzeni, za pierwszy i największy wojska sobie kładąc fundament.

2. Jużto nie tylko w téj ojczyźnie *enutritis*, ale *etiam perigrinis* doskonale *innotuit*, jako *autoritas Jchmpp. hetmanów excedit* niemal *autoritatem principis*, kiedy nie tylko *nulla data fidei et conscientiae obligatione vitae et necis usurpant* sobie *potestatem*, czego sam *pari etiam praemio* na prawa i wolności nasze *juramento* bez stanów rpltéj *non praetendit* sobie *licentiam*, ale i sam głos wolny *per potentiam sufficit*, tak, iż żaden szlachcic, żaden poseł, pogotowiu żołnierz *etiam apertissimae injuriae* nie może być *delator*, obawiając się albo zdrowia albo substancyi *minima offensa interitum*, lubo widząc jawną nie tylko swoją ale całej ojczyzny krzywdę, która tak wielkimi *sine alligatis et probatis involvitur debitibus* stan szlachecki ustawicznemi *exhauritur* podatkami a w powszechnéj zgubie jeden *publico infortunio* crescit. Zaczém, ponieważ ta jest intencyja wojska, aby to jarzmienie nie tylko z swego ale i całej ojczyzny znieść mogło karku, aby według wszystkich narodów Jchmpp. hetmani nie byli dożywotni ale *ad triennium* i to za przysięgą, a *in quantumby się entra hoc spacium incapacitas pokazała officii*, aby *priventur munera*; aby chléby nie hetmani ale komisarze z sejmu wydawali i aby hetmana sądzono, kiedy zgubi wojsko albo pańskich ordynansów nie słucha na każdym sejmie. Do tych tedy tak potrzebnych punktów, aby Jchmpp. obywatele *suam chcieli adhibere operam i fraterne* przez dane Jchmpp. posłom na sejm instrukcyje, dopomódz sobie, wojsku i swobodom chcieli, *proponent i upraszać Jchmpp. posłowie będą*.

3. *Aequalis videtur injuria* od Jchmpp. pieczętarzów, kiedy będąc *custodes legum et libertatis* nie tylko *pro sua vocatione non adtendebant indemnitatí praedictarum*, ale sami *convulsionem earundem promovebant*, przywodząc prośbami i groźbami do podpisów *circa electionem novi principis* przeciwko wyraźnemu prawu, już *impediendo minis et pollicitis liberam vocem* zanosząc manifestacyją *nomine equestris ordinis* i całego księstwa litewskiego przeciwko przy prawie zostających a, *quod magis, świętobliwe jura unionis* przez przodków naszych *sacrosancte poprzysiężone* grożąc rwać *contra mentem obojga*; zaczém ponieważ *haec et aliae*

postrachy wolności i praw pokazują się i już *de facto* pokazały *inconvenitiae*: aby odtąd nie już dożywotni byli pieczętarze, ale tylko od sejmu do sejmu prawem byli *circumscripsi*, *interest* Jchmpp. posłom ziemskim przy posłach naszych wojskowych *ardentissime urgere*, aby było *in postremum* w instrukcyi dołożono, Jchmpp. posłowie *intimabunt*.

4. Na równej to zostaje szali mieć *curam libertatis et majestatis*, zaczém iż na ekonomią szawelską *contra utrumque jus* jako na dobra stołowe wyrażoną konstytucyją warowane tak wielka wniesiona summa, aby, jako złe prawo przeciwko dobremu zniesione było a JKMśc P. n. m. przy dobrach swoich stołowi należących, które i tak dość w Wielkiém Ks. Litews. *per hostilitatem* wyniszczono, zostawał, równej cnocie i instancyi przy wojskowej instancyi Jchmpp. obywatełom jako wiernym poddanym należy.

5. Bardziej to irytuje aniżeli kontentuje żołnierza, kiedy jedni biorą a drugim tylko na to patrzać przychodzi; zaczém życzy wojsko przejrzec się Jchmpp. obywatełom, kto brał, kto nie brał z skarbu, kto wniósł, kto nie wniósł podatki a wojsku dali o tém *notitiam*, ile, kiedy świeżo przeszłego sejmu konstytucyja *nemine excepto* wszystkim podatki wnosić kazała; *cogantur et tedy puniantur* jako *contravenientes* prawu *per legem*, a co wzięli *refundant*, co nie wnieśli *inferant*, a pieniądze będą *et consequenter* żołnierz ukontentowany *insuper*. Iż ciż, co siła zawsze brali jeszcze na przeszłym sejmie nie kontentując się łaską JKMci *et jure advitalicio* tak wielkich dzierżaw wieczność sobie (będąc posłami) przyprawowali, a uboższy towarzysz i jednej włoki dozebrać się nie mógł, to tylko mając *pro ratione*, iż się to na sejmie zmieścić nie mogło, zaczém, cokolwiek tylko *ad favorem privatorum* albo *importunam instantiam* weszło *in volumen legum*, jako to na wieczność Mołczadź, Rndobryłka *et jure opignorationis*, Szawle, Retów i Wołpa, aby ta konstytucyja była zniesioną o wspólną przez Jchmpp. posłów ziemskich Jchmpp. delegaci upraszać będą instancyą.

6. Wielką i w tém ponosi krzywdę *respublica* a oraz *prae-cluditur* droga do ukontentowania *bene meritorum*, iż Jchmpp. pieczętarze, senatorowie i inni urzędnicy po kilka a drudzy po kilkunaście starostw i wielkich trzymają dzierżaw *et*

*consequenter z rąk do rąk albo krewnym albo secundo voto adscriptis* podają, przez co nigdy zasłużonemu doczekać się nie przyjdzie wakansu; przeto, aby przez wyraźne prawo takowe dobra odebrawszy *et inter bene meritos* podzieliwszy *perpetuo jure caveatur, ne amplius femina tylko unius possessionis jure gaudeat* i bratersko o inferowanie do instancyi sejmowej uprasza wojsko i *id aequalissimum* przy innych na ukontentowanie swoje *propositum medium*.

7. Zawsze ta była *praxis*, iż po zejściu pieczętarzów najbliższego krewnego na piętrem sejmie zawsze oddawał pieczęć, co iż *secus* na ten czas się dzieje, i przez tak wiele lat mniejsza Wgo Ks. Litews. pogonia w prywatnym *detinetur contra legem* domu Jmpana wojewody wileńskiego, zaczém uważając *convulsionem legis et subsequentia incommoda, interest Jchmpp.* posłom ziemskim konstytucją o nięj upomnieć się na sejmie, czego i wojsko dopomóż gotowe.

8. Wielka to jest zaprawdę zatrzymać *in domo privato* pieczęć Wgo Ks. Litews. ale i większe *detinere insigne regni*, zaczém niech się Jchmpp. posłowie ziemscy o to na sejmie spytają a *patebit*, kto z Jchmpp. jest teraz *iniquus possessor*, na co mądromu *sat*, iż wojsko tego cierpieć nie może a województwom i powiatom bardziej *zelari incumbit*.

9. Dotąd widząc w większych paroksyzmach rpltą, lubo *toties* suplikowało *in publicum* sejmowych rad, o co i teraz gorąco *instat* do Jchmpp. o zapłacenie zaharowanych zasług swych, *modeste* jednak znosiło, żeby tedy wyplacenie żołdów *cum minori gravamine* mogło być *in devastata respubl., adinveniebat* samo wojsko *modos* i chcąc sfolgować tak częstym podatkom ten wynalazły sposób uprasza Jchmpp., aby między innymi *in publicum consulti* sejmowej i ten, który *non aggravat ale levat oppressam nobilitatem*, był inferowany. Ponieważ już na tak wielu sejmach uchwalone podatki nie mogły wystarczyć i nie wystarczyły zasługom wojska Wielkiego Księst. Litews. i nowe wymyślone cła, monopolija mniej pomogły, tedy dzierżawy, starostwa, którekolwiek tak *bene meriti* jako *inmeriti* trzymają, odebrać i one wojsko w pewnych na każdą dzierżawę otaksowanych sumach przyjmować będzie i między się według

proporcji zasług pomiarówawszy rozdzieli; a jeśliby któremu z Jchmpp. dzierżawców i donataryjuszów nie zdało się tego akceptować *medium*, niech według służącej *et ut valet* dzierżawa taksy, lub żołnierzowi zasługi z niej zapłaci, lub ją *totaliter* w zasługach do wytrzymania według taksy puści. Bo jeżeli *licuit* dobra JKMci P. n. m. stołowe obostrzone pospolitem prawem onerować sumami, czemu nie ma *licere* dobra te, z których ani JKMśc, ani rpltéj *commodum* jednego uchylwszy prywatny pożytek *publicae consulere utilitati*. Lubo niektórzy panowie wojskowi szerokie otrzymali donacyje i te wojsko *in cumulum* zgromadziwszy między się dywidować według starszego i młodszego zasługi ma, żeby mogli *in notiam* ich przyjść, na co i konsens JKMci i rpltéj aby był, gorąco *incumbit*.

10. Iż wojsko najpiérwszym przywilejem miało sobie konferowane przy dobrach wieczystych *bona advitalitia* po księciu panu wojewódzie wileńskim a potém mimo piérwsze prawo różni a *latere* do nich intromitowali się *possessores*, zaczém, aby piérwszeństwem się wojsko mogło *gaudere*, o instancyją przez Jchmpp. posłów ziemskich Jchmpp. delegaci upraszać będą.

11. Widząc to jako może być *salubrius reipublicae*, kiedy Jchmpp. posłowie od Jchmpp. obywatelów na sejm delegowani naszych też *in consortium* do wzajemnego wsparcia, żeby *securius nobilis oppressum militem* a żołnierz *oppressam nobilitatem* radą swą *juvare* mógł, przyjmą i *activam dawszy vocem a potentioribus nec minis, nec liberiori voce obruentur*.

12. Dobrze było *provisum* w Koronie polskiej, żeby nie wnoszono podatków *ad manus* pana podskarbiego, ponieważ że nie wiedzieć *in cuius cedunt* często *commodum*; wojsko tedy uprasza, żeby toż *ponovere* Jchmpp. raczyli, żeby podatki wybrane przy poborach ostawały a rachunki tylko do skarbu oddawać, snadniēj może i przedzéj być żołd płacony żołnierzowi do każdego województwa i powiatu proporcjonalnie według podanéj *ad calcillum* sumy ordynowanemu i samym Jchmpp. obywatelom snadniejby przyszło *aequali cum potentioribus sorte potiri*, którzy z tak szerokich swych posesyj uchwalonych równe z Jchmpp. gdyby nie wydali podatków, *executione militari* wybraneby były.

13. Te tedy *ex mente wojska* Jchmpp. delegaci i do instrukcyi na sejm Jchmpp. obywatelom podawszy punkta, upraszać będą, aby tak *aequa, justa et libertatem asserentia* przyjawszy *ad trutinam media fraterne et unanimiter* na sejmie przyszłym *promovere* raczyli. Czego jeżeliby z jakich prywatnych fakcyj wojsko otrzymać nie mogło solennie Jchmpp. posłowie zaniósłszy *delapsae libertatis manifestationem declarabunt*, iż *ad ea wojsku in erectionem* praw i swobód przyjdzie udać się *media*, które całemu *ad notitiam* są związkowi *declarata* światu.

(W prywatnych przytym dezyderyjach za Inflantczykami, aby za odeszłe dobra do Szwedów nagrodę mieli, instancyje za wielu wojskowymi czyniono).

## 61.

### INSTRUKCYJA NA SEJM R. 1662 OD WOJSK WGO KS. LITEWS. *in nexu* ZOSTAJĘCEGO DYREKCYI JMWANA STOLNIKA WILEŃSKIEGO.

Cieszyć się może utrapiona ojczyzna nasza sprzyjającego fortuny *circuitu*, którego *tandem aliquando* jako *rediviva directit*, swojej *non interdixit* udzielać życliwości i pożądanego *gratulandi* przy odważnej wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. cnocie sprzyjać umysłu pozwoliła; tedy z najniższą Jchmpp. posłowie nasi submisyjną przy długowiekiem szczęśliwem panowaniu w niezrachowane czasy, teraźniejszą, świeżą przepędzonych *felicissimos* JKMśc P. n. m. *apprecabuntur triumphos* wszystkiemu pożądana ogłoszyszy wiktoryję światu. Którą najprzód boska sprawiła *providentia a prospera* JKMci *auspicia* przy odważnych wojsk JKMci ramionach najwyższego zastawiając się chwałą, JKMci P. n. m. zaszczycając dostojeństwo i całej rpltę broniące całość, za nastąpieniem gwałtownej nieprzyjaciela potęgi do granic swoich różnych miejscowości i partyjach marszowe mając rozprawy. Pod Kuszlikami dwakroć walne skończywszy okazyje, na wieczną sławę JKMci nieprzyjacielskim gęsto szerokie usławszy pola trupem, w niewolą wielką liczbę znaczych więźniów zabrąwszy w defensyi, już obfite prezentowało JKMci *volumina* specjalnych łupów i znamienitych chorągwi siła wziętych, które pod nogi JKMci podawszy moskiewską poskromiło potęgi.

Lubo *cum dispendio sanguinis* braci naszéj i daléj ordynacyja najwyższego *felicibus indulgebat JKMci votis*, gdy *cum tantis* powracającemu *trofeis*, dalszym uzyta koronuje *fortuna* tryumfem szczególnym, że straszny *nomini JKMci foedifragus* przez wiele lat *in metropoli* i innych fortecach posesorem niemal będący harde swoje pod nogi podrzucił karki, jako dziedzicznemu podając zamki panu. *Tanta* dzieł wojennych *facinora* w postronne cesserunt narody, a od nich *invicti et incomparabilis JKMci triumphorum et spoliorum* nad wszemi nieprzyjaciółmi odbieramy *in vim encomii adscriptionem*. Więc te za szczęściem i przyjściem w granice Wgo Ks. Litews. JKMci i za odważnym na wspólną pociechę wojsk obudwu narodów mestwem z porządku *victoriae paterna* jako od życzliwych synów ojczyzny przyjawszy *gratitudine*, łaskawe i ciepliwe desyderyjom naszym raczy nachylić ucho, o co uniżone nasze *prosternimus* prośby.

Boska zrządziła *providentia*, gdy do takowych wojsk Wgo Ks. Litews. przyszłych szczęliwości *obviando* wzruszonemu wolności fundamentowi i ciężkie uważywszy opresje *nobilitatis* i tą wielą widząc *lacessitam injuriis a potentioribus* ojczyznę matkę naszą ciężkimi agrawowaną podatkami (ale przecie należytego żołnierz nie mógł się cieszyć żołdu) udać się musiał *ad suffragium oppressi militis et nobilitatis*. I nie na żadną najjaśniejszego majestatu państwowego urazę, którego *sacrosancta sacrosancte* zwykliśmy obserwować, *non in convulsionem legum et uciśnionej ojczyzny matki naszéj*, jako to *malevoli* tłumaczyć zwykli, ale *in erectionem nadwątłonych sił i swobód naszych, superservandam fidem* do gardł naszych na dojście onych krwawych zasług naszych, zobopólne serca nasze stwierdziwszy przysięgą i *ad promovendum* dobra pospolitego *in consortium* dla wsparcia ojczyzny wokowaliśmy Jchmpp. obywatelów publicznemi *aperiendo* intencyje nasze uniwersalni, ażeby *junctis viribus* wspólną złączeni konspiracyją wiarołomnego z ojczystych swoich granic wypierać pomogli nieprzyjaciela i zarazem *formatis consiliis* jakoby *convulsione legum pati* nie mogła *libera res publica*. Ale że wszystko *steriliter* poszło, wojsko Wgo Ks. Litews. *in vicinitate* zostając z nieprzyjacielem, który często swoje wywierał zajadłe *insultus, consulendo patriae* nie chciało *in discrimen* puścić ojczyzny matki naszéj,

lubo ze wszystkich stron zostawszy *deserti auxiliis*, pospolitego ruszenia sejmem przeszły nie doczekawszy się posiłków, nawet wodzów samych *privati* będąc *praesentia* i pułkowników; gdyż ci podobno *non ad suffragandum* upadłych i zawojowanych granic naszych pospieszyć *in gremium* do nas wojsk, ale prywatę traktując *in usitate* przez kilkanaście niedziel *in publico* sejmu przeszłego *foro* podczas samej pory wojennej, gdy żołnierz *competenter* z nieprzyjacielem traktował rozprawę, prywatne uganiali bez wszelkiego respektu *et dispari sorte* zasług wszystkiego rycerstwa na ręce *cum summa* wszystkich stanów *oppressione gratitudines*, to jest starostwa i dzierżawy — zkaż *iniquas liquidationes* i niesłuszne powstają ekspensa, aby tylko sami wzbo-gacili się *potentiores a enervatus miles, solis kontentować się musi pollicitis*. Takową żołnierza życzliwego JKMci Wgo Ks. Litews. *defferant* Jchmpp. posłowie krzywdę, a to, cokolwiek *assiduis wojska laboribus*, dobrych ojczyzny synów, *gloriosi est nominis, comparatum per dexteritatem Jmpana marszałka naszego*, któregośmy na podporę upadłej ojczyzny kołem wszystkiego rycerstwa obrali. Za szczęśliwą onego dyrekcyją harde nieprzyjacielskie wstręt odniosły hufce i ojczyzna z pożadanego cieszy się triumfu i pamiętne *bene merito wdzięczności koronuje praemio*.

Lubo to *praeфико termino* związkiem naszym do dnia świętego Marcina w polu persewerować postanowiliśmy, w który to czas sprawowany zwykły z pola schodzić żołnierz, wyświadcziliśmy jeszcze nad przysięgę swoją, intencyje *grato* przyjawszy *animo* w granice Wgo Ks. Litews. do nas JKMci przybytku, że w moskiewską ruszyło wojsko ziemię, lubo same niesprzyjały nieba i nieprzystępnej jesiennéj rezolucyi *tempestas* zabroniła całemu wojsku *cursum*; chcąc jednak i dalszą ręce której świadczyć przysługę za ordynansem Jmpana marszałka pewne wyprawiono *in hosticum* ludzie, pożądane majestatowi państwu sporządzając *victorias*. Teraz wysokie JKMci uważać to może baczenie, jako często przez tak wiele lat bez ukontentowania w ustawicznych zostając pracach, które tępkiwą przywieść musiały odmianę, aby *oppressi solitam procurari medelam*; jako już *deserti* i wielkimi *aggravati injuriis in respirium* ciągnie stricte i bratersko stwier-

dzając, że *non ea mente* na naznaczone spieszki konzystencyje, aby ojczyźnie *oppressionem imponere* miało, ale żeby zniszczone *reasumere* siły, i to, co *statuit* w pretensjach swoich *desideratum* sporządzić mogło *effectum*, bo *toties elluditur* z nieukontentowania krwawych zasług. Daje i tę *cathegoricam declarationem*, że lubo *urgens* nastąpi *necessitas*, będąc *toties frustrati* na posiłkach i częstych obietnicach płacy i ukontentowania pretensyj na konzystencyjach, spodziewa się jednak po ojcowiskim JKMci P. n. m. i całej rpltéj, że *sollicitis patrocinis* zechce *inire modos*, jakoby wojenne JKMci rycerstwo w pretensjach nalezyte mogło odnieść ukontentowanie. Upatrzyły te życzliwe wojska Wgo Ks. Litews. wielkie konsyderacyje, cyrkumstancyje *praeecavendo imminentia* ojczyźnie *pericula*, które nastąpić mogą *ex nova novi principis electione*. Która materyja, że jest *exosa* u wszystkich narodów i *notiva*, bo *vivente principe* i szczęśliwie nam panującego i zdrowie na tronie *totius regni gubernacula* prowadzącego, z prywatnych tylko niektórych osób *postposito reipublicae bono formare novam electionem conspirarunt*, wierni ojczyszny synowie i najjaśniejszego majestatu państwowego prawdziwi poddani życzą, aby takowi *convulsores legum et promotores tantae materiae* według konstytucji *ex senatus consulto iudicio publico poenas lugere mogli*, i ktoby się *ultra* takowe ważył wzniecać *novitates*, jako *offensissimus civis patriae* ma być *interpretatus*; o co serio *instabunt* Jchmpp. posłowie.

*Aequalis* zda się być *injuria* od Jchmpp. pieczętarzów, kiedy będąc stróżami praw i wolności, nie tylko *pro sua vocatione* podjętego *officium sedulo* nie pilnowali, ale sami *ultra convulsionem promovebant* przywodząc prośbami i groźbami do podpisów przeciwko wyrażenia prawnu, osobliwie *impediendo minis et pollicitis* wolny głos, zanosząc manifestacyjną *nomine equestris ordinis* i całego Księs. Litews.; a co większa *jura unionis* przez przedków naszych poprzszyżone grożąc rwać; zaczém, że się po stróżach wolności takowe *in defectu* pokazały *inconvenientias*, aby odtąd nie już dożywotni byli pieczętarze, ale od sejmu do sejmu prawem *circumscripti*, podaje do uwagi *ordinibus* rpltéj.

Nie jeno w téj miłej ojczyźnie *educatis*, lecz i *peregrinis expertum*, jako *summa autoritas* Jchmpp. hetmanów *praevaler* nie-

~~mal dignitatem principis, kiedy praevia obligatione fidei et conscientiae~~ sobie usurpant vitae et necis potestatem, czego sam Pan bez stanów rpltej non pretendit sobie sine juramento. A iż ta potęja buławy, która i wolny głos odbiera et a pluribus licentio-~~am~~ przywłaszcza autoritatem, żeby, gdzie plac mówienia ka-~~demu~~ bywa, stan szlachecki i rycerski z téj eliberowany mógł być niewoli; tém samém expedit, aby Jchmpp. hetmani nie byli dorywotni, ale tylko ad triennium i to za osobliwą przysięgą seriam Jchmpp. posłom naszym téj potrzebnej materyi u stanów rpltej promotionem i żeby teraźniejszą było warowano konstytucyja, injungimus.

Krwawe niemniej i na to ubezpieczone stęka rycerstwo, iż za złożeniem prędkiego od rpltej sejmu za wierne harowania i straty spodziewane ukontentowanie w dalszą nie tylko wojsko ale i cały świat widzi poszło prolongacyją; wszystko to nie co innego, jeno niektórych osób przewrotnej starych swobód nowemi wcale szkodzącemi oczyźnie przysługując się prawami sprawiła confirmatio. Czego evidenter wojsko po samych pp. administratorach skarbu Wgo Ks. Litews. doznało, kiedy mimo konstytucyja przeszłego sejmu anno 1661 formowane podatki na szczególną in opere od tak wielu lat harującemu zapłatę uchwaloną wojsku za niesłuszniemi od osób nienależytych wydanemi asygnacyjami woleli czynić satysfakcję a żołnierz za hojne krwi rozlanie nadzieję się tylko cieszyć musiał. Jchmpp. posłowie, aby in facie totius reipublicae z tego się sprawili.

Imieniem całego movebunt wojska Jchmpp. posłowie do JKMei i rpltej potrzebne desiderium, jakoby z podatków na sejmach różnych od roku 1654 na zapłatę wojsku uchwalonych, także z myt celnych, wodnych i lądowych, akcyz, czopowych, monopolij soli i tabaki i innych wszystkich dochodów jakimkolwiek sposobem do skarbu rpltej należytych przed Jchmpp. komisarzami tak od wojska jako też i izby poselskiej na to wysadzonymi perceptorum et expensorum za słusznymi dowodami Jmp. administrator z Jchmpp. pisarzami skarbowymi rachunek czynił.

A że to w sobie incompatibilis oraz wojska pilnować i skarbowi rpltej usługiwać, tedy upraszać Jchmpp. posłowie będą,

aby wszyscy Jchmpp. pułkownicy, którzy się na usługę rpltéj konsekrowali, *abhinc* wokacyi swojej sami w wojsku *praesentes* czynili, inszym Jchmościom szczęścia nie zagrażając do należytej usługi w takowej rpltéj okazyi; te zaś podatki mimo konstytucyjną *per modum arendi* nabycie, które *in proprium* obrócili *usum*, cokolwiek się w likwidacyi pokaże, *sub juramento restituant* wojsku.

Nie mniej i w tém upatruje wojsko rpltéj szkodę, gdy skarb *potentiorum* uwiedziony będąc prywatą bardziej onych akomodującą się faworom *dissimulabat*, aniżeli w niesprawiedliwém wydaniu, *legem sancitam* do skutku przywodzi na ubogim tylko weując szlachcicu, a za tém i *libertas invalidatur*, gdyż ten, co ma, prawa się nie bojąc, nic nie daje, ludzie zaś *minoris conditionis* obawiając się surowego *executionis* dekretu ostatnię wyplacając się podlegając ruinie.

Na oko to widziała rplta sama, *quae incommoda secuta sunt* za wniesieniem podatków od rpltéj uchwalonych *ad manus* Jchmpp. administratorów skarbowych, iż *magis cedunt in commodum privatorum*, aniżeli żołnierzowi, w czém i wojsko rpltéj *praecavet*, jakoby przyszłe, teraźniejsze, jeżeli będą uchwalone podatki, przy poborach powiatowych ostawały, a rachunki do skarbu oddawane, a nie już za asygnacyjami Jchmpp. administratorów, ale całego wojska (ekskludując prywatne asygnacyje) na pułki wydawane były.

Napatrzała się rplta, jakoto jest *notivum*, gdy administrator skarbu i sam bywa dyrektorem i z izby poselskiej każdego niemal trybunału radomskiego *ad mentem* przybiera sobie deputatów. Tedy *occurat huic malo* na tym sejmie rplta, aby po powiatach swoich do takowych funkcji obieraniem wynajdywała deputatów i podaje to *ad considerandum*. W osobliwéjby powinna zostawać *majestas principis* obserwancyi iżby po swoich mógł mieć *auctionem* stołowych dobrach, a że na ekonomią szawelską *contra jus*, jako na dobra stołowe wyraźną warowane konstytucyjną, tak wielka wniesiona suma, aby to, jako zła sprawa przeciw prawu *nullitate* było zniesione, a JKMśc P. n. m. przy dobrach swoich stołowych zostawać raczył. Teraz 40,000 *ab utrinque statu reipublicae* uchwalone, aby zniesione były; *instat*

wojsku *nihilominus*, był Retów, Wołpa *iure oppignorationis* obciążone, także Mołczadź, Rudobiełka *jure haereditario ad favorem* albo *ad importunam instantiam* uproszone, teraźniejszą annihilowane być mogły konstytucją, gdyż zasłużony towarzysz jednej dożebrzeć się nigdy nie mógł w łoki, a *potentiores* do sytości szczo-drobiwą JKMści p. n. m. karmili się łaską.

Niemniejszą i w tém wojsko ponosi krzywdę, a oraz *prae-cludit via* do ukontentowania *bene meritorum*, kiedy *consortes* Jchmpp. pieczętarzów, senatorów i innych urzędników, po kilka a drudzy po kilkanaście starostw i wielkich trzymają dzierżaw, a *consequenter* z rąk do rąk albo krewnym, albo *secundo voto adscriptis* w posesję podają. Przeto przez wyraźne prawo takowe odebrawszy dobra *bene meritis* rozdać konstytucją warowawszy i JKMci i stanom rpltéj to *recomendamus desiderium*, ażeby *femina unius possessionis gaudere* mogła.

Do ukontentowania żołnierza *impari sorte currebat* dotąd na równe zasługi *merces*, kiedy jedni *officia* brali, drugim ledwo na to patrzeć przychodziło; aby więc ta a *majoribus* w wojsku niedyskrecja i zabiegała się *imparitas*, tedy kto brał, kto przebrał, aby *notitiam* tego wojsko miało, *instabunt* Jchmpp. posłowie, każdy jednak, aby *aequaliter ex proprio* cieszyć się mógł *bene meritus stipendio, non denegamus*.

Jchmpp. komisarze na traktaty z Moskwą naznaczeni, ponieważ nieraz tak wielkie pobrali sumy, a nic nigdy rpltéj nie sprawili, żebý *refusionem* tych uczynili pieniędzy, gdzie niemniejsza przez to skarbowi stała się *diminutia*; także od Jchmpp. komisarzów do wojsk, którzy tylko *cum pollicitis* akommodowania a nie *re ipsa* żołnierza ujmując, *comparere* zwykli, aby *eodem* podlegli oneri.

Dobra w tém oka rycerskiego perspektywa penetrując dalszej wolności *ruinam*, kiedy Jchmpp. posłowie ziemscy jedni obierają się zawsze *appreccati* albo prywatą uwiedzeni będąc, przez co *libera adimitur vox* w izbie poselskiej; zaczém *adinstar* deputatów do głównych trybunałów obieranych *aequivalens currat electia* i w tém się stanom rpltéj potrzeba przejrzeć.

Obchodzi i to niepomału wojsko Wgo Ks. Litews., gdy nie tylko żołnierz, ale i ubogi szlachcic *libertatis jure* od ante-

cessorów nadanego *privatur*, bo nie może mieć *tantam facultatem* dojścia sprawiedliwości, *quantam exigit voluntatis aequitas*; *inse-quitur*, że *libere* rządzić i sądzić *in republica potentiores* zwykłi, a zatem *nobilitas* przez to *opprimitur*, bo tam gdzie plac mó- wienia w izbie poselskiej każdemu, jednemu tylko żołnierzowi *per abusum adimitur*, w którym *expostulat* równej miłości bra- terskiej.

W podziwieniu wielkiem nie tylko u nas ale też i *apud exter- os* zatrzymanie *in domo privata insigniorum regni*, nad które nic w ojczyźnie droższego nie mamy, być musi; zaczém *incumbit* tak naszym Jchmpp. posłom, jakotż i ziemskim na sejmie *inquirere*, kto jest teraz nie należyty posesor, na co ma- drema dosyć, *sat*, iż wojsko cierpieć nie może, a powiatom bar- dzięj *tueri* trzeba.

Mamy też i to od antecessorów sobie *innatum*, aby pozej- ściu pieczętarza najbliższy krewny na piérwszym sejmie pie-częć JKMci oddawał, co, iż się teraz *re contra* dzieje i przez tak wiele lat mniejsza Wgo Ks. Litews. pogonia *contra legem* w domu Jmpana wojewody wileńskiego *detinetur*, uważaając *con- vulsionem legis et supersequentia incommoda*, Jchmpp. posłom na- szym *committimus*, zniósłszy się z Jchmpp. posły ziemskimi, o restytucję onej na teraźniejszym sejmie upomnieć się.

Iż wojsko najpiérwszym przywilejem miało sobie konfero- wane przy dobrach wieczystych *advitalicia bona* po księciu Jmp. wojewodzie wileńskim, a potém mimo piérwsze prawo różni a latere do nich intromitowali się *possessores*, zaczém, aby *novitate juris* wojsko *effective* mogło *gaudere*, JKMci p. n. m. Jchmpp. delegaci upraszać będą.

Widzi to wojsko, iż kto nie chce, ten nie krzywdzi *op- pressum militem*, ponieważ i powiatowi Jchmpp. poborcy za naj- mniejszą asygnacyją wojskowemu daną z krwawego harowania *in personam sui* przy oddaniu asygnacyi *sine pudore* urywają stypendyja. *Expedit* Jchmpp. posłom naszym *committendo solli- citiae* Jchmpp. *curae* domawiać się niesłusznego wypłacenia się refuzyi, a *in posterum*, żeby taka *aviditas* nie panowała, *lege pu- blica poena praescripta* była, upraszać będą.

Zachęciła JKMśc P. n. m. szczodrobiła przypadłych do dyspozycji JKMci *post decessum* św. p. Wmpana Wiazewicza chorążego smoleńskiego, który za dostojeństwo sam na placu *prostratus in aeternam famam nominis sui trupem poległ*, dóbr konferowanych postrzelanym i pokaleczonym w teraźniejszych ekspedycjach *donatio*, więc ci, że nie tylko odważnie i mążnie za całość zdrowia JKMci i całej rpltéj już krew swoją wytoczyli, i w przyszłych okazyjach ostatek onéj *libere profundere submittują* się, *non desperantes* o łasce pańskię, iż aprobate tych dóbr wszystkich, żadnej nie ekscypując dzierżawy, na tż dobra konstytucję sejmu teraźniejszego otrzymają.

Było téj wojsko nadzieję, niejednego z braci trupem pod murami zamku wileńskiego położywszy i niemało krwi wytoczywszy, iż do zasłużonéj konsolacyi po odebraniu zamku za szczęśliwém JKMci P. n. m. do Wilna przybyciem, przychodzić miało; a że *malvolorum invidia benigne* i po takowej okazyi u JKMci posłużyć nie chciała, suplikuje wojsko, aby za odważnie straty zdrowia swego zarówno z drugimi *mercedis* odebranych skarbów *participes* byli, gdyż, jako widzimy, *ad oppugnandum* mało było a do rozebrania siła się kompetytorów nalazła.

Widzi wojsko *error opressionis* Jchmpp. komendantów na fortecach w Wilnie i w Kownie *pro praesidio* ostajacych, iż po rekuperowaniu zamków z rąk nieprzyjacielskich na *inopiam* prowijantów już stękając *extorquent* zawczasu *pro praesidiariis* Jchmpp. obywatelów należytéj prowizji, wniosą tedy *intercessorias* Jchmpp. posłowie za województwem wileńskim i powiatem kowieńskim, jakoby od takowej niesłusznej agrawacyi eliberowani byli, a Jchmpp. komendanci i inni przy odebraniu zamku *praesentes*, ponieważ, jako *ex alligatis et approbatis patet*, mieli liczbę odebranego zboża, sól i inne *wiktualija*, lecz spieniężyli, za tż więc sumę *procurent* do fortec *victum* bez opresyi stanu szlacheckiego.

Nie dziwuje się wojsko, że dotąd w skarbie rpltéj podatków na zapłatę wojsku uchwalonych działa się *diminutio* i bardziej prywatnym i w niczém ojczyźnie niezasłużonym dochodziła *merces*, a *bene meriti elusi* zostawali, ponieważ i Jmpanu Chrapowickiemu podkomorzemu smoleńskiemu *pro derelicta suppellec-*

tili, który juž unieś i sam z Smoleńska nie mógł, *in recom-pensam respublica* z podatków na wojsko uchwalonych *exnunc persolvere* rozkazała, jako téz i Jmpanu Wojnie wojskiemu wi-tebskiemu za ekspensa w ręce nieprzyjaciół podanego zamku brze-skiego *exnunc effundere* kilkanaście tysięcy nie denegowała, a wiernie harujący żołnierz *sine respirio tot annorum* nie może *gaudere laboris sui propria mercede*; uprasza tedy wojsko, aby JKMśc P. n. m. *de brachio sui* rozkazał *restitutionem* niesłusznie odebranych pieniędzy.

Mając wojsko *in memoria JWmpana* podskarbiego i het-mana polnego Wgo Ks. Litews. *tot annorum* za dostojeństwo JKMci *in detentione* zostającego, ustawicznie do JKMci P. n. m. o eliberacyją po te czasy wnosiło *instantias*, a widząc tak *lentes* eliberowania Jchmpp., którym ta *incumbebat cura*, gorąco i na teraźniejszy sejm wnosi wojsko prośbę, aby JKMśc P. n. m. onego wespół z Jchmpp. pułkownikami i wszystkiem w wię-zach nieprzyjacielskich zostającém rycerstwem, lubo *per commu-nationem*, na co i *adversa* pozwala *pars*, lubo *per alia media tan-dem* do dalszej ojczyzny usługi z tak cięzkich *wyswobodził* tarasów.

Zaczém *sequebantur* różne Jchmpp. rekomendaty do wiadomości Jchmpp. należące. Uprasza wojsko JKMci, aby Jchmpp. pułko-wnikom i rotmistrzom nowego teraźniejszego zaciągu powiatowym, którzy wziąwszy nie małe w województwach i powiatach pieniędzy gotowe sumy, nie służyli, a na ordynowanych od JKMci pasach stanąwszy wciagnieniu chorągwie pozwijali, pieniądze harowitemu żołnierzowi *lege publica restituere demandatum* było.

Ponieważ niektórzy Jchmpp. mający chorągwie w wojsku Wgo Ks. Litews. zaciągu cudzoziemskiego o *non alio fine*, jeno aby podatków do skarbu rpltéj nie wnosili i *sub eo praetextu* w skarbie likwidacyje obecnie czynili, sami nigdy służby wo-jennéj *de persona sua* nie odprawując; doniosą to tedy do wiadomości JKMci i upraszać Jchmpp. posłowie mają, aby JKMśc tym, którzy obecnie w wojsku zostają, takowe chorągwie kon-ferować i te kompanije w regimenty obrócić raczył.

Łaskawe odnieśli *exiles inflandzcy pollicita*, że *propriis ca-sibus deserti protekcyją* JKMci akomodowani być mogli, a że

w tém *desideratum* nie mogą odnieść *effectum*, uprasza wojsko, aby z szczodrobiwéj łaski JKMci użhać mogli w akomodowaniu onych *patrocinium, praecipue* ci Jchmipp., którzy za dostojeństwo JKMci i całość rpltéj *incessanter* traktują wojnę.

Te tedy wojska Wgo Ks. Litews. najjaśniejszemu majestatowi i całéj rpltéj doniósłszy pretensye, któremi krwawie harujący żołnierz *opprimitur* i na nie sama prawie *nobilitas* narzeć musi konsyderując, że *notiva* całéj rpltéj *commoda* przez tę *convulsionem* praw i wolności starożytnych snadno *profluere* mogą; zaczém pokornie *victricem* JKMci P. n. m., *conclusive* Jchmipp. posłowie upraszać będą i stanów rpltéj, aby *exclusa mora* do wojsk Wgo Ks. Litews. z pomyślnym łaski JKMci P. n. m. mogli powrócić responsem, o co uniżenie upraszają.

## 62.

SUPPLEMENT INSTRUKCYI JCHMPP. POSŁOM WOJSKOWYM WGO KS. LITEWS. OD WOJSKA Z KOBRYNIA D. 15 MARCA R. 1662 NA SEJM  
PRZESLANY.

Były téj nadziei wojska Wgo Ks. Litews., iż nie tylko dawne ale i świeże rpltéj przysługi, a oraz prawom, wolnościom i swobodom cnéj Korony polskiéj i Wgo Ks. Litews. wojsk jako synów ojczyzny *incolantia* i przez Jchmipp. posłów téraźniejszych, *post tot exacerbationes wojska et convulsionem legum non per setersionem armorum ale per supplicem* do rpltéj doniesione *libellum* miały swoich Bogu, Panu i ojczyźnie proponowanych *pro libertate desideriorum* otrzymać efekt. Ale kiedy miaſtek ukontentowania, jako to *innotuit* wojskom z pewnych wiadomości, bardziej *irritantur et provocantur* wojska takową deklaracyją, iż wojsku nie godzi się *plus sapere* jeno *in circumstantia* zasług, takową *ad deducendum statibus recipublicae* żalu, obelgi, zniewagi i postpozycyi na większe zajatrzenie *equestris ordinis in republica* mają *pro tunc* Jchmipp. posłowie informacyją. Jużto całemu nie tylko ogłosilo, ale i na widok pokazało światu, iż świątobliwy związek wojsk Wgo Ks. Litews. wprzód dla upadającéj wolności, a potém *praepostere ordine* dla zatrzymanych formowany za slug, czego nie tylko województwa i po-

wiaty, ale już *in publico theatro* wszystkie rpltę informowane *status*. Lecz iż niechętnych ojczyzny synów inaksza zachodzi interpretacja, iż wojsku *tanquam stipendiariis* do spraw rpltę mieszać się nie godzi, *proponent* i *deducent* Jchmpp. posłowie, iż nikomu innemu więcej *incumbet* w prawach i wolnościach ojczyznych przeglądać się jeno tym, którzy prawo i wolność przez przodków swoich *sanguine* stanowili, którzy i dziś za prawo i wolność umierają; zaczém i o to omylne *suppositum*, iż żołnierzowi w ojczyźnie wychowanemu i urodzonemu, za wolność służącemu, jakoby najemnikowi na wolności znać się i w sprawy rpltę mieszać się nie godzi i nie trzeba. Bo nie tylko *anteacte et jure et justitia deductum*, ale *etiam cedendo rationibus adversis*, już się to całę ogłosiło ojczyźnie, iż *exuto titulo stipendiiorum*, o których się przez lat siedm i nie śniło, wróciły się wojska *ad titulum* synów ojczyzny dla prawa, swobód i ojczyzny pracujących i krew leżących, komuż tedy więcej *pro libertate* mówić i na nię znać się należy *in reliquo*, jeżeli *privatorum sinistra interpretatio* zamysłów wojska *tantum valet* na sejmie, iż dla nię desideria wojska *libertatem prae se ferentia* stawać nie mają. Rozumieją to wojska, iż *non aegreferat respublica*, gdy nie mogąc *eam palmam libertatis* dać sobie wydrzec, przez których *in tantum crevit*, że się wojska dla wyjaśnienia i poparcia onych pod Warszawę zemknąć będą musiały; aza i to dobrze, iż co dzień prawa *descendunt non ascendunt*, których *iminutio* na pięć wkrótce pociągnie na sażeń. Sejmiki po jednych województwach i powiatach dwiema niedzielami złożone, a w drugich ledwie pięciu dni przed sejmem doszła *innotescientia*, przez co jakoby *inconvenientia*, iż się województwa i powiaty nie mogły informować ani posłów *in tempore* wysłać; a daleko więcej wojska Wgo Ks. Litews., którym było *declaratum*, iż bez *assensu* i prekancyi onych nie mógł być naznaczony sejmowy termin, jako to *aegreferre* muszą, że żadna w tym nie zaszła konferencja ani *innotescientia*. Przeto aby *in posterum lege caveatur*, żeby nie tylko województwa i powiaty, ale i wojska o sejmie zwyczajnym terminem były obwieszczone, *instabunt* Jchmpp. posłowie.

Nikomu bardziej *liberae vocis* należy *exercitium*, jako tym, przez których wolny głos stanał; iż tedy przodkowie nasi cnotą, odwagą i szabłą *monumentum* zasług swoich *liberam vocem* zostawili, słuszna rzecz, aby jeżeli Jchmpp. posłowie ziemscy tem się cieszą, nie byli poślednieszymi *et semoti a negotiis reipublicae* posłowie wojskowi, ale *insimul de bono reipublicae* traktowali; przez co łatwiej się mogą uspokoić pretensje żołnierskie, kiedy będą mieć *notitiam consiliorum* i wszystkie uspokoją się *diffidentiae ad status reipublicae*, które być musiały i są jeszcze; ponieważ na przeszłych sejmach *arcebantur* posłowie *a notitia consiliorum*, a żaden też nie jest *subsecutus effectus a manu* w zapłacie; ponieważ znać *frigide tractatur*, kiedy *non urgebat praesentia domi*. Lepsza rzecz jest zawsze mieć *apertum hostem*, aniżeli *simulatum amicum*, albo jako *hujus saeculi nominavit* koncept *neutralem*, bo ztąd rpltą żadnego nie ma pożytku, *damna* zaś *et pericula plurima*. Jako się teraz po księciu kurlandzkim *autentice* pokazało, który wszystkie rpltę szkodliwe praktyki i listy nie tylko *admisit* przez Kurlandyę do Moskwy przechodzić, ale sam *dirigebat*, jako to JKMci i stanom rpltę z przejętych listów przez wojsko do Moskwy *patuit*; zaczém życzy wojsko, aby *respublica* takowe na sejmie mogła *formare medium* teraźniejszym, jakoby ta *perfidia impune* onemu nie poszła i ponieważ jest *vasalus reipublicae*, aby *ejuret neutralitatem et debito* stawał przy ojczyźnie dziły. I teraz świeżą ma informację wojsko JKMci Wgo Ks. Litews., iż w tejże Kurlandyi przeciwko prawu wyraźnemu z pieczęcią koronną naznaczone miejsce zaciągów jakowychś pod tytułem pułkownika Bernego, które nie tylko muszą być *cum oppressione* stanu szlacheckiego, ale całę ojczyzny *et virum reipublicae*; zaczém, aby ten zaciąg był anihilowany, *instabunt* Jchmpp. posłowie *cum ea in reliquo declaratione*, iż mu *contra jura reipublicae* sciągać się, daleko więcej *crescere* w państwa JKMci, które i teraz *non sufficiunt* zasłużonemu żołnierzowi nie dopuszczają. Jchmpp. poborcowie ponieważ dotąd nie mogli się sprawić rpltę czyli *per tergiversationem*, czyli *non per animadversionem* z skarbu, począwszy od roku 1655 aż do roku teraźniejszego i innych *intra spatiū* sejmów potem odprawowanych, aby z detalami, kwitami

i ze wszystkimi rachunkami stawali u wojska *per legem et constitutionem*, z którymi aby i Jmp. administrator z Jchmpp. pisać zami skarbowymi i innymi oficyjalistami stawał; ponieważ przez to siła *accedet* rpltéj i pretensją o wojska ekspedycją, o prawo i egzekucję onego Jchmpp. posłowie upraszać będą.

Wielką poniosły krzywdę od skarbu Wgo Ks. Litews. wojska w wydaniu fątami drugiej sumy dwakroć sto tysięcy, tak, iż co miało po sto tysięcy przychodzić na wojsko słuszna cena i po sześćdziesiąt tysięcy nie wyniosło, a *residuum* dostało się skarbowi, zaczém aby w tak małej kwocie tak wiele nie szkodowały wojska, a skarb *in toto* dosyć uczynił, *instabunt* Jchmpp. posłowie *serio*. Lubo przez wszystkie sejmy i posłów swoich ponosiły instancyją wojska za Jmp. podskarbiem i hetmanem polnym Wgo Ks. Litews., jednak i na ten czas tém *ardentius* przypomina, kiedy przy odejściu JKMsc przez posłannika swego a potém i moskiewskiego takową otrzymał deklarację, iż Jmpa podskarbi ze wszystkimi więźniami, co żadnemu posłowi do tychczas *non ablatum*, ma być stawiony *pro die 24 martii* w Smoleńsku za przyobieczanych i deklarowanych od JKMci Szczerbatych dwóch, Kozłowskiego i Okinfiejowa; zaczém aby według słowa JKMci, u kogokoliek się ci więźniowie znajdują *pro tunç* jeżeli na naznaczony termin stawić się nie mogą, prędko jednak po terminie stawić się mogli, gdyż *in mora periculum*, *sollicite instant* wojska JKMci. A bardzię o to, aby były zabronione okupy, które nie tylko więźniom wszystkim narodu naszego wieku przynoszą uciążenia i ściślejsze więzienie, od którego siła *fame et carcere* słyszmy *enecatos*, ale i téj chwalebnej oczyźnie, w której jeszcze tak *cruda non extarunt exempla jactaram et famae et gloriosi nominis* na ten czas przeciwko zwycięzowi chrześcijańskiemu przynoszą. Będąc téz informowane wojska JKMci Wgo Ks. Litews. za powrotem posła swojego do wojsk JKMci zaporożskich wyprawionego, o cnocie, wierze i odwadze ku JKMci i rpltéj tak Jmpana Jerzego Chmielnickiego hetmana zaporożskiego jako i wojsk pomienionych pod regimentem onego zostających, którzy do podzwignienia ojczyzny z wojskami JKMci *armorum et animorum* przyjęły *unionem*; wnoszą tedy wojska JKMci pokorną instancyą za pomienionym Jmpanem

hetmanem zaporożskim, aby ta *manuductio* wojsk zaporożskich i świeża przysługa w ziemi moskiewskiej wyświadczona i wszystkich wojsk zaporożskich JKMci i rpltéj życzliwych *in meritum cedant* Jchmpp. posłowie.

Dobra księcia Radziwiłła tak wielu przywilejów i reskryptów JKMci P. n. m. wojsku konferowane, iż *violenter* są odebrane, rozumie wojsko po łasce JKMci P. n. m., iż *non aegrefueret et jure et natura* tak wielu przywilejów *occupationem eorumdem* i owszem i konfirmacyją sejmem téj donacyi upraszać JKMści P. n. m. Jchmpp. posłowie będą.

A iż przy dobrach wieczystych oraz i wszystkie ciężary do dyspozycyi JKMci przypadle po księciu panu wojewodzie wileńskim JKMśc P. n. m. przywilejem swoim konferować raczył, to jest Retów, Wilią(?), Kamieniec, Seyny i Bystrzyce, uprasza wojsko JKMśc P. s. m., aby przy piérwszém prawie zostawało, dając *eam cathegoricam declarationem*, iż *inquis possessoribus* wydrzeć sobie tego nie dopuści.

Suma dwakroć stu tysięcy na komisyi wizański wojskom postanowiona, iż dotąd jeszcze niektórym chorągwiom nie jest *exoluta*, aby skarb *sub poenis satisfactionem* miał sobie *injunctam*, domawiać się Jchmpp. posłowie powinni będą.

Obelga każdego służącego w wojsku na całe *redundat* wojsko, tak i *contemptus* Jmpana Steckiewicza podkomorzego orszaskiego komisarza na chleb do ekonomii grodzieński w roku przeszły od wojska zesłanego, osobliwą do JKMci zaciąga instancyją, aby JKMśc P. n. m. w jawną krzywdę i obelę wojska wszystkiego wejrzeć rozkazać raczył, zatem, aby obelżony słusznie mógł być ukontentowany.

W téjże ekonomii grodzieński Jmpan Wichret kapitan JKMci regimentu Jmpana kasztelana nowogrodzkiego tyrańsko zamordowany z wielu ludzi rycerskich, i ze wszystkimi całej chorągwiami dostatkami i swemi własnemi zniesiony i zabrany został, za którego krwią niewinnie wytoczoną pozostałe sieroty przy instancyi całego wojska do majestatu JKMci P. n. m. *incessanter* o pomstę suplikują. Podobne *scelus perpetrat* Jmpan Grochowski dzierżawca mostowski, kiedy Jmpana Komoniakę towarzysza wojskowego z dawnych czasów JKMci i rpltéj za-

słужonego w domu swoim tyrańsko z świata zgładził; zaczém, aby takowe *scelera* nad ludźmi rycerskimi popełnione *impune* nie szły, *sollicitabunt* Jchmpp. posłowie.

A iż *in hoc nexu* dawna przez przodków naszych świątobliwie zawarta i poprzyśiężona z cną Koroną polską Wgo Ks. Litews. *unio* przez cne *ab utriusque* rycerstwo *unione animorum*, et *jurum redintegrata et roborata*, *pro majori* mają to na ten czas w zleceniu Jchpp. posłowie, aby wojska JKMci koronnego wszystkie itneresa i desyderyja Jchmpp., jako własne wojsk Wgo Ks. Litews. piastowali i proponowali, owo zgoła *unum velle unum nolle* we wszystkiem trzymając, ponieważ *e converso* na to jest *data fides* od Jchmpp. koronnych naszych miłościwych panów i braci. Tak tedy wszystkie eksorbitancyje i desyderyja wojsk Wgo Ks. Litews. *ad trutinam* JKMci P. s. m. *et ordinum regni* poddawszy a pewne zostając, iż wszystkiemu temu sejm teraźniejszy *mederi* będzie mógł, przypominają *toties quoties* zatrzymane przez tak wiele lat zasługi swoje i krwawą, tak wielekróć sejmami deklarowaną i przyobiecaną zapłatę, nad którą co być mogło pewniejszego, kiedy *ex publicum ordinum consensu* było *declaratum*, iż niechybnie dojść *ex tempore praescripto* miała. Niech się sądzi ojczyzna sama, albo ci, co *iniquo consilio* do tego rplą przywiedli, przy kim wina zostaje, jeżeli przy wojsku, które nie mogąc więcej *tantam ferre illusionem*, do ostatniego w dojściu krwawych zasług udało się sposobu, albo przy tych, którym około tego chodzić należało. Bo lepiej było ojczyźnie jako matce z synami *aperte et candide* traktować i swoją *aperire egestatem*, a zatem wypłacenia *impossibilitatem*, aniżeli złożywszy jednym sejmem w Mostach komisję, a potem ją do Słonima odłożywszy komisarzów i deputatów wojskowych z niezmiernym kosztem po świecie *włóczywszy eludere* wojsko, a prawie hyzopem pokropiwszy do wojska odesłać.

Nuż drugim teraz sejmem przed tém naznaczywszy *miejsce* w Nowogródku 15go października roku przeszłego, asekurowawszy *per rescriptum* z sejmu o miejscu, czasie i niechybném odebraniu zasług, sprowadziwszy potem nie tylko z Litwy ale i Korony Jchmpp. pieczętarzów na ujęcie i takowąż asekuracyjną wojsku obowiązawszy się przez zesłanych komisarzów niemal

*anathemate, quis secutus effectus, jako exoluta fides, patet całemu światu; lubo dość długo przy granicach moskiewskich za Dźwiną przez dwa miesiące nie przywodząc związku do effectu oczekiwano, aza się ojczyzna zreflektuje i szczerzéj z żołnierzem postąpi; azaż tedy nie było czasu dosyć i dyskrecyi wojsk, Bóg sędzia sprawiedliwy widzi sam innocentiam et injuriam wojska i poda pewnie rękę aequissimo praetextui, w czém isterest JKMci P. n. m. i stanom rpltę na sejmie teraźniejszym gruntowniejsze na zapłatę formare sposoby nie dając okazyi wojskom ad asperiora.*

A lubo w piérwszéj instrukcyi namieniono cyrkumstancyje urzędów Jchmpp. hetmanów, jednak i na ten czas życia wojaka JKMci P. s. m., aby JKMśc z całą rpltą przyjrzeć się raczył *in officio et authoritate* Jchmpp., która nie tylko żołnierzowi, ale i całéj ojczyźnie jest bardzo onerosa a niemal i samą *authoritatem* JKMci P. n. m. excedit: kiedy Jchmpp. *vitae et necis potestas* dana bez przysięgi, czego i sami monarchowie polscy otrzymać nie mogli, i do przysiężenia praw i wolności zostali *obligati*, kiedy żaden szlachcic ani poseł *metu oppressoris libere* na sejmie mówić nie może, kiedy *nullum* z Jchmpp. ukrzywdzonemu *forum*, kiedy krzywd wojska aż wodzowie ujmować się muszą, jako to sejm przeszły pokazał, iż się ojczyzna na milijony zdobywać i fantować dobra. JKMci stołowe przeciwko prawu starostwa i dzierżawy *oppignerari* musiały, a wojsko przelawszy tak wiele krwi, usypawszy tak wiele braci swoich mogił ośmioletnią bez nagrody pracą i jednego na ojczyźnie *non extersit grosza*. Zaczém iż *sumnum jus summa injuria, summa potestas, summa oppresio*, prosi tedy wojsko JKMci i stanów rpltę, aby prawa Jchmpp. hetmanów były utemperowane, to jest, aby nie byli dożywotni jeno *ad triennium*, aby byli przysięgli i pańskim ordynansem *retinentes*, tudzież, o zgubę wojska aby byli na sejmie sądzeni, a *in quantumby* się *incapaces officii* pokazali, aby wolno było JKMci *privare officio*. Prosić i o to Jchmpp. posłowie będą, aby chleby na wojsko nie Jmpp. hetmani, ale komisarze z sejmu dzielili, gdyż jeżeli na teraźniejszym sejmie *non allevabit* prawo wolności i opresyi *equestris ordinis*, trudno będzie wojsku *ad exigentiam necessitatis reipublicae*

w jarzmie niewoli za wolność *operari, co sequetur illatio a conjectura.*

Przypomina *iteratis* wojsko ekspensa Jmpana wojewody wi-leńskiego hetmana Wgo Ks. Litews., iż nie mogły i nie mogą stawać, ani *per constitutionem importari* na rpltę, ponieważ *expressa lex docet*, iż co nie było proponowane na sejmikach *et concessum* od województw i powiatów, nie może wchodzić *in volumen legum*; a jeśli zaś Jchmpp. posłowie *ziemscy metu oppressionis* (jakoż *pene* tak jest) albo *quaonunque respectu* takiemu stawać pozwolili, tedy to musi *nullitati subjacere*, ponieważ żaden poseł nad instrukcją *et limitatam potestatem* nie może *audere* i ciężaru *contrarium sentientibus* przynosić, ponieważ za to cała rpltą milijon i kilkakroć i kilkadziesiąt tysięcy *tributum* niemal płacić była *obligata*. Do tego iż *extra notitiam* wojska na wojsko siła kładł Jmp. hetman *expensas*, a jeden na drugiego służyć nie powinien, zaczém *deducat* wprzód Jmp. hetman u woj-ska, które najlepiej musi być tego wiadome, gdzie tak wiele *impendebat* kosztu, komu tak siła *distribuit* a *eum* będzie miał JKMśc i rpltą *fructum*, iż ci wszyscy, co mimo wiadomości wojska brali, wracać będą powinni, przez co Jmp. hetman przy swoim zostanie, a ojczyzna od tak ciężkiego będzie *uwolniona* dlu-gu. A co na prowadzenie wojny *expensorum deducetur* na wojska do atestacyi *insuper* upraszać Jmpana hetmana, aby, ponieważ był piętrem stróżem i synem ojczyzny i to czynić był *obligatus*, *sine ulteriori extorsione* kontentował się *beneficiis reipublicae*, które mimo wszystkich poczawszy a *primatu* Ks. Litews. *incasanter offerebantur*.

O wakanse do dyspozycyi JKMci przychodzące, aby *inter bene meritos* w wojsku były konferowane, jako na każdym przes posły swoje wojsko upominało się i upraszało sejmie, tak i na ten czas uprasza JKMci P. s. m., aby od tych, którzy po kilkanaście trzymają dzierżaw nie służąc w wojsku odebrawały sejmem na wojsko podzielić raczył, co w zasługach *jure adiutori- litio* pewną otaksowawszy ceną wojsko przyjąć będzie.

Tak tedy wszystkie pomienione punkta *caraa et sollicitudini* Jchmpp. posłów zleciwszy pewnej zostaje wojsko nadziei, iż rpltą, jako matka *subveniet* laskawie *desideriis* wiernego rycer-

stwa jako synów swych własnych; *in reliquo* stósując się do ustnej i listownej od wojska informacyi Jchmpp. posłowie postąpić powinni będą.

## 63.

JNSTRUKCYJA OD JKMci I CAŁEJ RPLTEJ Z SEJMU EKSTRAORDYNOWANEGO WARSZAWSKIEGO, WWNYM ANDRZEJOWI OLSZEWSKiemu BISKUPowi CHEŁMIŃSKiemu, FRANCISZKowi NA LUBOWICACH LUBOWICKiemu KASZTELANowi WOŁYŃSKiemu, ALEKSANDROWI NABUSZEWICZowi PODKANCLERZemu Wgo Ks. LITEWS. Z SENATU; Z IZBY ZAŚ POSELSKIEJ: WIELMOŻNEMU BOGUSŁAWowi RADZIWIŁŁowi KSIĘCIU NA BIEŻACH I DUBIENKACH, SŁUCKU I KOBYLU, KONIUSZEMU Wgo Ks. LITEWS., URODZONYM: PIOTROWI GALIMSKiemu STAROŚCIE ORSZAŃSKiemu, LEONOWI POGIRSKiemu MARSZAŁKowi RZECZYZKIEMU, GOSŁAWSKiemu SĘDZIEMU ZIEMI NURSKIEJ, JANOWI PÓDUPIĘCIE PODSĘDKowi POŁOCKiemu, KRZYSZTOFowi ŻEŁSKiemu PIŚARZowi ZIEMI BIELSKIEJ, STANISŁAWowi KAROLOWI ŁUŻECKiemu MELSZTYŃSKiemu, MYCIELSKIEMU

DO WOJSK Wgo Ks. LITEWS.

STAREGO I NOWEGO ZACIĄGU W ZWIĄZKU ZOSTAJĄCYCH WYPRAWIONYM DANA W WARSZAWIE.

Stanawszy Jchmpp. komisarze w Kobryniu przy ofiarowanej Jasee JKMci cnotli rycerstwu *dabunt rationes*, dla czego rplta od początku sejmu nie miała z wojskami korespondencyi: 1mo, że Jchmpp. posłowie ich ostatniego dnia konkluzyi sejmowej prezentowali się JKMci i rpltej; 2do, że ciż Jchmpp. posłowie nie chcieli listów JKMci i rpltej przyjąć, ani tego *admittere*, aby był JKMć dawniej komisarzów rpltej wyprawił do wojsk potrzebując tego, aby wprzód *in instanti* na wszystkie punkty instrukcyj wojskowej *cathegoricam* mieli deklarację.

Które, iż potrzebowaly *seriam et maturam declarationem* nie mogła rplta tak prędko o nich *decidere*, i dotychczas w pewnych materyjach nie może aż do powrotu Jchmpp. komisarzów, ponieważ wojska pp. posłem swoim nie dały *plaenam potestatem*, przekształcając sejma *ultra praefixum terminum protractus* z wielkim niewczasem JKMci i wszystkiej rpltej i z niewygodą wojsk.

*Deduent* oraz, co było *motivo* nagłego złożenia sejmu, przed którym, że sejmiki po województwach i powiatach nie na jednym odprawowały terminie, nie był i w tém *error* kancelaryi JKMci, która pod jedną datą wszystkie wydawać zwykła ekspedycje. Ale snać same niektóre księstwa i powiaty dla wojska przechodzącego pomknęły sobie terminu; a że nie sześcią niedziel sejmiki, bo sejm *sine solennitate* ekstraordinaryjny, i same wojska o prędkie złożenie onego prosiły: wszakże nic szkody wojska przez to nie ponoszą, kiedy *desideria* swoje na sejmikach promowały. *Ante omnia* w tém *ad laborabunt*, aby wojska nie ruszyły się z konsystencyj swoich ku Warszawie, daleko więcej, aby *nihil morantur* przeciwko wojsku JKMci pod komendą Wdy ruskiego zostającemu. A że *constat* JKMci, że *motus* w wojsku nie zkad innad pochodzią, tylko *ex sinistra malevolorum informatione*, jakoby na teraźniejszym sejmie *materia electionis* miała *invocari*, *deduent autentico documento*, że rpltę o tém nie myślała, i owszem, dawne prawa *de libera electione* reasumowawszy zagrodziła drogę do mówienia o niéj. *Deduent* i to, że na przeszłym sejmie *materia electionis non per privatas personas introducta* była, ale *via publica ordinaria* wprzód przez instrukcyje JKMci na sejmiki po województwach i powiatach proponowana, potém na sejmie traktowana. Na co że nie było zgody rpltę, JKMść *recessit* od téj swojej propozycyi.

W punkcie o Jchmpp. pieczęta zach *explicabunt*, że zawsze *pro fide jurata* na urzędach swoich sprawowali się, ani takie rzeczy promowali, któreby *convellerent* prawa i wolności ojczyzne, albo *opprimerent liberam vocem*, daleko więcej, aby mieli rwać *vincula unionis, magno labore et sudore* przodków swoich *comparata*, czego nikt *non probavit* i *probare* nie może; a że ten punkt *sub trutinam* rpltę wojska podały, zda się rpltę, żeby to było *cum summo damno*, gdyby te urzędy tak często odmianie podlegać miały i dawnych koła praw odmieniać nie może.

Tymże argumentem pójdą i strony Jchinpp. hetmanów przekonując wojskom, aby na te urzędy, które najbardzięj krwawe zasługi ludzi rycerskich *promovere* zwykły, nie chciały *severe* i owszem, aby one przy dawniej zostawiwszy powadze *affecta et confidentia fraterna prosequi* usiłowały, a panowie hetmani

według artykułów wojskowych konstytucyjami utwierdzonych sprawować się będą.

Rachunki skarbowe aby się przed deputatami z izby poselskiej i wojskowemi odprawowały, *non est usum reipublicae*, bo by przez to już *quartum ordinem* przyjmować zdałoby się. Za czém opowiadzą to wojskom gorąco żądając, aby takich *novitatis* nie afektowały, które *cum tempore* mogłyby być rpltej bardzo szkodliwe. Wszakże cokolwiek będzie należało do likwidacyj wojskowych, wszystko to skarb pokaże na komisyi rachunkami swemi przed rplą odprawionemi, które od komisyi mińskię za cząć się będą powinne *et constabit . . . . ab anno 1654* kto co wziął i kiedy.

Strony płacy starać się będą pp. komisarze, aby wojska produkowały rejestra popisowe i *quantitatem* długu aby deklrowały obudwu zaciągów. Rachunki te wojskowe mają być produkowane od komisyi mińskię, potraciwszy jednak to, co od tamtego czasu wzięli, co około trzech milionów uczyni.

To pewna, że odpowiedzą, iż skarb lepiej wie wiele wojskom winien, niżeli same woiska; jakoż do przeszłego sejmu około dwunastu lub trzynastu milionów się winno. Ukażą *egestatem reipublicae* jeżeli jest *solvendo* tak wielkiemu długowi w tak szczupłych Wgo Ks. Litews. granicach, kiedy od Połocka aż do Polanówki wszystko nieprzyjaciel trzyma; a z powiatów takie artykuły, żeby na żadne podatki nie pozwalali, lubo ich JKMśc przez instrukcje upominał, aby *cum plenaria facultate* przysyłały posłów na sejm, żeby na tak wielką sumę obmyślili podatki, na jakie się rplą z wojskami zgodzi.

Starać się tedy będą, aby tak jako wojska koronnego posłowie od czterdziestu milionów do dziesięciu *descendunt*, żeby toż i wojska Wgo Ks. Litews. o dwóch milionach mówić chciały, ostatek darowawszy ojczyźnie; więc że i te trzy milijony z ciężkością wydać się muszą, aby je na pewne raty pozwolić chciały do dwu albo trzech lat. A jeżeli się wojna skończy, żeby w domach czekały zapłaty, teraz część jaką znaczną z sejmu tego odebrawszy, jako książę pan hetman pod Horwolem cztéry tysiące wojska zwinął i w domach odebrali swoją satysfakcję;

*de modis* zaś wypłacenia zniosą się z wojskiem, jakie sami po-dadzą, *byle sine injuria privatorum.*

Więc że przecie niepodobna obejść się bez *poglównego, deducere wojskom*, że nie przez nas te *difficultates*, a jeśli chęć, *urgeant* przez listy, aby to stanęło; *urgeant illustrationem* dóbr, na którą *potentiores* pozwalają, ale szlachta nie chęć.

O komisyi do zapłaty asekurować będą Jchmpp. komisarze wojska, że na teraźniejszym sejmie będzie postanowiona, oraz *exousabunt*, dla czego przeszłe komisyje nie dochodziły na terminach opisanych, i z miejsca na miejsce były przenoszone, i że się to nie przez pp. pieczętarzów działa, którzy z powinności urzędów swoich zawsze się o to starają, aby *publica sancta* w niczem nie były *mutata.*

Z wojskowych ludzi jeśli kto o podatki rpltę nie według prawa kontraktował, albo one *in proprium* obrócił *usum*, sprawić się z tego powinien skarbowi, skarb zaś *deliquentem defterret reipublicae.*

*Potentioribus* aby miał skarb *in exigendis publicis contribu-cionibus connivere, honori constat*, gdyż jednakie na wszystkich prawa, i dotąd *sine distinctione personarum*, jako w grodach tak i w trybunałach skarbowych wszystkich sądzono. Podatki, które na teraźniejszym sejmie będą uchwalone, jeśli przy województwach i powiatach mają pozostać, *decidet respublica et sentiu-s*, ale żeby za asygnacyjami wojskowemi miały być wydawane, *multa* przez to *sequerentur inconvenientia*, które potrzeba *deducere* wojskom, ani tego *supponit* JKMść, aby wojska panu podskarbiemu i hetmanowi *in absentia* jego *derogare* chciały.

*Ratione* dyrekcyi trybunałów skarbowych stanęła konstytucyja na przeszłym sejmie, że przez *plur alitatem vocum* powinien być obierany dyrektor. Gdy tedy według tego prawa bywają Jchmpp. deputaci do sądów naznaczani, może często *excludi* i sam nad skarbem starszy.

Zastawa ekonomii szawelskiej i sumy na starostwa woł-pieńskie i retowskie przez konstytucyją wniesione nie mogą *im-munari*, ponieważ się to stało *cum consensu omnium ordinum* za instancyją samych wojsk i wszystkich województw i powia-

tów, z których na przeszłym sejmie zgodne były około tego artykuły a na teraźniejszym są nieodmienne nie tylko z Wgo Ks. Litews. ale i z Korony.

Z tejże okazyi *deducent* Jchmpp. komisarze wojskom, że JWny wojewoda wileński hetman wielki Wgo Ks. Litews. nie otrzymał tej łaski JKMci i rpltéj *ratione* nagrody zasług, ale *ratione securitatis* własnej substancji swojej na potrzeby rpltéj *in summa necessitate*, że i dla zatrzymania wojska errogowanej, co gotów *liquidare* wojskom; nie przepomnią i tego dolożyć, że antecessorowie jego otrzymywali *amplissimas possessiones* od rpltéj i od wojsk samych osobliwe odbierali *gratitudines a en* sam miałyby być tak nieszczęśliwy, żeby swojej nie miał być *securus*? Co wywiódlszy wojskom żądać będą, aby od téj propezyjci *recedere* chciały, ponieważ sama rplta *dispenseavit* prawo o ekonomijach napisane nie tylko *in favorem* tak dobrze zasłużonego senatora i urzędnika, ale *etiam in favorem* drugich, czego *exstat exemplum* w Koronie, gdy także ekonomija nowodworska sumą wielką onerowaną jest.

Praw dożywotnych białym głowem za zasługi mężów ich żadnych, które równe z inszemi JKMśc poprzysiągły nie może *tellere*, by jednak *in futurum* na tak wielu starostwach i dzierżawach nie miewały dożywocia, *per novam constitutionem* może się temu zabieżeć. Tymże sposobem zabieży się temu, aby starszyna wojskowa z krzywdą młodszej braci swojej nie ubiegali się do nagrody za zasługi, ale żeby równo z nimi czekali satysfakcyi do komisyi, którą *voto respublica* zwykła stanowić.

Jchmpp. komisarze na traktaty moskiewskie wyprawieni nie są winni, że *infectis rebus cum magno dispendio* skarbu rpltéj z funkcji swojej powracają, ponieważ nieprzyjaciel nie trzyma słowa *quoties* JKMci i rpltéj danego, aby tedy *sumpt* z skarbu wzięwszy mieli wracać, zda się być *injustum*. W te jednak wejrzy rplta, aby mniejszy *numerus* bywał pp. komisarów i żeby się mniejszą kontentowali kwotą.

Taž *ratio* służy Jchmpp. komisarzom, których Jchmpp. zwykli do ujęcia wojska posyłać. Jchmpp. posłowie ziemscy jeśli *moribus antiquis* albo *ad normam* deputatów trybunalskich mają być obierani *decidet reipublicae vecem activam*, aby wojska

przez posłów swych miały na sejmie *ex multis fundam et talibus rationibus* nie zda się raptę, które Jchmpp. komisarze *producunt* wojskom téj nie przepominając, że w Wielk. Ks. Litews. *ad casum* tylko wojska bywać zwykły; w ostateku, ponieważ wojsko Wgo Ks. Litews. *unum velle et unum nolle* z koronnemi trzymają, aby *exemplu* tamtych supersedowali od téj propozycyi. *Insignia regni* i klejnoty już są do Krakowa sprowadzone, z których, że pewnych szat nie dostaje, *injunctum* pp. *instigatorom*, aby na przyszły sejm przypozwali tych, którzy co u siebie zatrzymali. Pieczęci mniejszej Wgo Ks. Litews. dotąd w prywatnym domu zatrzymanej upomina się rpta u sukcesorów zeszłego pana podkanclerzego Wgo Ks. Litews.

Dobra Radziwiłłowskie dziedziczne przez pacta z Koroną szwedzką i kurfirsztom brandeburskim *legitimis successoribus* przywrócone i tak wielą konstytucyjami aprobowane, nie mogą *sine violatione pactorum* być odbierane.

Dożywotnych zaś dóbr jeżeli zachodzi konkurencja *privilegiorum*, JKMśc przed sąd swój *decidet*, kto będzie miał *potestatorem ducis* według dawnéj w takich sprawach *praxim*; pp. poborcy powiatowi, że wypłacając asygnacyje zwykli *depactare* ludzi rycerskich, stanie *lex* na nich, aby *in futurum* nie ważyły się tego czynić.

Dobra po mężnym kawalerze panu Wiażewiczu chorążym smoleńskim postrzelanym i pokaleczonym z szczodrobliwéj ręki JKMci konferowane żadnēj nie podlegają wątpliwości, chyba kto z dawném odezwał się prawem, któremu JKMśc nie mógłby *derogare*, ale to przed się *ordinaria via juris* musi być *de- cisum*.

Kaźnia carska na zamku wileńskim wzięta jak wielka była i na co z wyraźnej woli JKMci obrócona *informabunt* Jchmpp. komisarze rejestrami, które *per copias* dane są Jchmpp.; komendantów na wileńskim i kowieńskim zamkach zostających upomni JKMśc listami swemi, aby nie byli *molesti* obywatelom tamecznym, jeśli zaś *peccarunt* w złém szafowaniu prowijantów sobie zostawionych, *dabunt rationem* wielmożnemu hetmanowi wielkiemu Wgo Ks. Litews., których prowijantów i soli rejestra posyła przez pp. komisarzów JKMśc.

Pan podkomorzy smoleński, aby miał *privari* tego, co mu jest *beneficio totius reipublicae concessum*, byłoby nie tylko *injus-  
tum* ale i *periculosum*, bo wszystkie prawa *tali exemplo* musiałyby być *wzruszone*; taż *ratio militat* za panem wojskim witebskim. O Jmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Lit. eliberacyją, jakie JKMśc przez wszystek czas czynił staranie, *patet* to wszystko nie tylko wojskom JKMci, ale i wszystkiemu światu i samemu, w czém teraz *incessanter* z państka swego nie spuści starania, byle Jchmpp. hetmani koronni nie chcieli *difficultare* w wydaniu trzech więźniów, to jest Szczerbatego jednego, kniazia Kozłowskiego i Okinfijewa, o których życzy JKMśc, aby wojska jak najgoręcię pisali do Jchmpp. hetmanów koronnych listy i posłom swoim *urgere* kazali; aleć już deklarowali się pp. hetmani, że chcą ich wydać, co *patebit* wojsku za powrotem p. Sokołowskiego. Odwagi pana marszałka mozyrskiego w wielu okazyjach wyściadzone godne JKMśc łaski swojej państka być rozumie, czyje zaś lepsze prawa, rozsądzić chce sam JKMśc P. n. m.

Regiment wielmożnego kanclerza Wgo Ks. Litews. lubo nie podlegał sądowi wojskowemu, jeno samego JKMci, od którego był z słuszych przyczyn onemu konferowany, *solita* jednak *aequa-  
nimitate* idzie w tym wielmożny kanclerz dla dobra pospolitego i jako inszym *exrapina* regimentowi dozwałała, tak sam w nim niekorzystając *depositum in manus* JKMci, aby nim według upodobania swego dysponował, a dwa lata, przez które trzymał ten regiment suplementował i okrywał, aby mu w skarbie nie ginęły.

Pan Oskirka sędzia mozyrski jeśli *in foro competenti* dowiezie tego, że pan marszałek rzeczycki procesował go nie podawszy mandatów, *eo ipso* dekret *in contumatię* na nim otrzymany *cassabitur*. Pan Chłusowicz horodniczy orszański z rekomendacyi wojskowej i z swoich wysokich zasług *sine difficultate* otrzymał od JKMci i rpltę czego afektuje. Także pan Dziadkowski z panem Państkim, pan Rościszewski honoru swego i szkody poniesionej *vindicare* inaczej nie może, tylko *in foro*, gdzie luboby nie stawili *citati*, *etiam in contumatię* może mieć swoją satysfakcję. Jako rplta na przeszłym sejmie panom pisarzowi polnemu i strażnikowi Wgo Ks. Litews. ludziom sobie

i Panu dobrze zasłużonym *debitam* wyściadczyła *gratitudinem* w pozwoleniu wieczności na Rudobiełkę i Mołczadź, tak i pp. Wojniłowiczom téże nie odmówić wdzięczności. Pretensja pp. Eismontów inaczéj uspokojona być nie może tylko przez komisję, która aby tém przedzéj i skuteczniéj dojść mogła, będzie osobna około tego konstytucyja.

Panowie pułkownicy i rotmistrze od województw i powiatów *in vim* pospolitego ruszenia wyprawieni, że według ordynansu JKMci nie sprawili się i chorągwie w ciągnieniu pozwiali, *serio rplta animadvertisit*, aby jéj koszt nie ginął i ten postępek aby był *per legem publicam* zganiony. Regimenty ktoby miał *in eum finem*, aby podatków do skarbu nie wnosił i likwidacyjami był *onerosus*, potrzebować będą Jchmpp. komisarze, aby wojska *explicite* informowali w téj mierze JKMśc i rpltą.

Panowie obywatele inflandzcy gdyby się według konstytucyi sejmu przeszłego sprawili, mogliby na teraźniejszym odnieść to, co im słusznie *debetur*, ale że nie likwidowali swoich strat przed komisarzami na to od JKMci *vigore* tamtéj konstytucyi zesłanymi, nie przy JKMci i rpltéj, ale przy nich samych zostaje wina; gdy jednak *quod non fecerunt, facient*, obmyśli im rplta słuszną satysfakcję.

Przywiléj pani Ważyńskiéj na dobra Rudawkę i Stary Dwór służący inaczéj *cassari* nie może tylko *ordinaria via juris*, zaczém gdy p. kapitan Bossy pozwawszy ją przed sąd JKMci dowiedzie tego, że *ad male narrata* był otrzymany, na ten czas pożądana odniesie satysfakcję.

Przestrogę wojskową, jakie rplta *per neutralitatem* księcia kurlandzkiego *damnum* poniosła JKMci wdzięcznie *cum ordinibus* przyjawszy z temiz *cavebit lege*, aby *in futurum principes feudales* nie ważyli się trzymać *neutralitatem* z nieprzyjaciółmi rpltéj *sine consensu* JKMci.

Zaciąg Bernego jako nie był nigdy w kompcie wojsk Wgo Ks. Litews. tak teraz przez uniwersały JKMci już jest annihilowany.

W sumie dwukroć sto tysięcy złotych fantami na wojsko od rpltéj ordynowanéj przez kogobu stała się *diminutio* nie może JKMśc *informari*, kiedy według taksy koronnéj te fandy wojsku

oddane były i trudno o tém *intercedentibus fatis* wielmożnego administratora *informari*, o czém jednak pytać się JKMśc rozkaże.

Pan Chmielnicki hetman wojsk zaporożskich i z cnoty swojej, którą ostatecznie Panu i ojczyźnie wyświadcz, i z rekomendacyi wojsk Wgo Ks. Litews. w osobliwym JKMci zostawać będzie respekcie, tegoż i wszystkie wojska zaporożskie doznawać będą *in omnibus occurrentiis* byle chcieli *perseverare* ku Panu i rpltéj.

Resztę sumy wiżańskiéj wojskom postanowionej skarb rpltéj *tenetur* wypłacić, co z sejnu teraźniejszego osobliwie będzie miał *injunctum*.

Kontempt pana podkomorzego orszańskiego mógłby być *vincibilis*, gdyby zostawał *in vivis* Jmpa Buther podkomorzy koronny.

Pan kapitan Wichert jakim sposobem jest zniesiony i przez kogo, chce JKMśc *informari per inquisitionem*, na co umyślnie komisarzów naznaczyć obiecuje, byle kto z krewnych albo przyjaciół upomniał się tego.

Śmierci p. Komuniaki towarzysza wojskowego *compatitur* JKMśc, która inaczéj nie może *vindicari* tylko *ordynaryją via juris*.

*In vacantiis* nie upośledza JKMci ludzi rycerskich, gdy z szczodrobiwej ręki swéj *recurrunt*, ale, żeby miał odbierać tym, co trzymają z łaski jego pańskiéj albo antecesorów JKMci, byłoby to nie tylko przeciw prawom ojczystym, ale i boskim, a potém i samym żałnierzom, gdyby od nich także odbierano, jako oni drugim chcą, szkodliwo.

W tym jako największą JKMśc potrzebować raczy *sedulitatem* Jchmpp. komisarzów, aby umówiwszy z wojskami kwotę, na jakiej będą chciły przestać za swoje krwawe zasługi, do tego ich dysponowali, jakoby zaraz związek rozwiązałszy szli *ad obsequium* króla JMci i rpltéj, na co wezmą od wojsk *asservationem in scripto*.

Z różnych województw i powiatów dochodzą *quaerimonia*, że pacholikowie wojskowi najeżdżają nie tylko poddanych ale

i dwory szlacheckie, zaczém gorąco *instabunt* Jchmpp. komisarze, aby takie *insolentias* były poskromione.

I to niemniej *afficit* stan szlachecki, że wojska *tutellam* wolności na się przyjawszy zabraniają fluktacyi do Gdańska i do Królewca, przez co samymże wojskom wielkaby była nie-wygoda, kiedyby szlachta nie miała *liberam venditionem* zbóż z dóbr swoich dziedzicznych; *omnibus tedy modis adlaborabunt* Jchmpp. komisarze, aby areszty były relaksowane, które inaczéj *interpretari* nie mogą, tylko że są *in oppressionem* stanu szlacheckiego założone.

A że pp. pieczętarze wielką prepedycyją od deputatów wojskowych w spokojnym dzierżeniu tego prowentu cel solnych rpltéj ponoszą, a w tém skarb rpltéj szkodować będzie musiał, *urgebunt*, aby uniwersaty do wojskowych wydane były, jakobý prepedycyje żadne *sub poenis* czynione nie były.

O tém wszystkiém jako najpředszą nim sami powróćą pp. komisarze dadzą JKMci przez listy swoje wiadomość, żeby sejm *non protrahatur*, gdyż koronne wojska do akomodowania przystępują, o czém ztąd będą miewali Jchmpp. komisarze wiadomości.

Wniosą Jchmpp. komisarze instancyją imieniem JKMci za panią wojewodziną smoleńską wdową, która poczyna wielkie w prawie i majątkach ponosić od wojska *gravamina*, względem administracyi zeszłego małżonka jéj żąda gorąco *JKMśc* wojska swe, aby *violenter* z nią nie postępując, jeżeli w czém zostaje winien *via ordinaria* dochodzić tego chcieli.

*Reliquum prudentiae et dexteritati* Jchmpp. komisarzów zleciwszy pożdanego *JKMśc* na te wszystkie punkta oczekiwac będzie responsu.



## 64.

RESPONS NA POWYŻSZĄ INSTRUKCYJĄ JKMCI, ABO KOMISYJA  
 MIĘDZY STANAMI WGO KS. LITEWS. A WOJSKIEM JKMCI P. N.  
 M. W ZWIĄZKU BĘDĄCĘM, PRZEZ NAZNACZONYCH KOMISARZÓW Z JMP.  
 KAZIMIERZEM CHWALIBOGIEM ŻEROMSKIM STOLNIKIEM WILEŃSKIM  
 I MARSZAŁKIEM WOJSK I Z JCHMPP. KONSYLJARZAMI I KOMISA-  
 RZAMI RYCERSTWA WSZYSTKIEGO TAK NARODU POLSKIEGO JAKO  
 CUDZOZIEMSKIEGO W KOBRYNIU DNIA 21GO MIESIĄCA APRILIS  
 ANNO 1662 ODPRAWIONA I SKOŃCZONA.

Na którym miejscu wszyskło rycerstwo Wgo Ks. Litews. ~~omienionych~~ Jchmpp. komisarzów *cum omni debita observantia* ~~ni~~ i wdzięcznym przyjawszy afektem i moc zupełną komisarską *ad tractandum* od JKMci P. n. m. i stanów koronnych Wgo Ks. Litews. powagą sejmową daną uważawszy takową *declarationem*, iż jako *non alia ad hunc nexum* udało się *intentione*, jeno *zelo* ku rpltej chcąc *opressae libertati nobilitati legibus* i krwawym zasługom twoim *sufragari*, tak widząc JKMci P. n. m. i stanów koronnych i Wgo Ks. Litews., ojcowskie około dobra pospolitego obmyślanie *et inclinationem* tak *ad sananda vulnera*, którekolwiek się *per injuriam temporum* w oczyźnie znajdowały i znajdują, jako i do ukontentowania w krwawych zasługach i tak wielu borgowych ćwierciach wojska do téj komisyi i do wspólnej namowy i postanowienia przystąpili. Ponieważ JKMśc i rplta przejrzala się w tém, że *materia electionis* nowego Pana *vivente principe notiva* była i wojska do téjże animadwersyi swojej *inclinarunt intentio*, żeby w potomne czasy już więc nie była według konstytucyi *de electione novi principis* proponowana i wszystkie dawne reasumowane konstytucyje, a teraźniejsza przywieziona przez Jchmpp. komisarzów konstytucyja *clarus et perfectius* wyrażona, jakoby *custodes legum in posterum* takowej nie ważyli się *introducere novitatem* i *promovere* stanom rpltej.

Jest to *lege publica cautum*, aby każdy, który przeciwko prawu wykroczywszy według prawa jako *excessivus suas poenas luat*, pogotowiu, gdy *custodes legum* obojga narodów w promowowaniu *electione* nowego Pana *vivente principe* i w zanoszeniu manifestacyi i *ratione disunionis* i w przyjmowaniu onych, że *transgredi legem* ważyli się, aby na sejmie teraźniejszym według konstytucyi r. 1607 konformując się *in hac materia* z wojskiem koronnem *ad unanimi consensum* sądzeni byli.

*Sufficientes* są tego podane na sejm *rationes*, aby Jchmpp. hetmani dożywotni nie byli, jako *carentes hac lege*, ale *potius ad triennium* i to *cum iuramento* według konstytucyi r. 1608 *cum observatione* towarzystwa, a *distributiva* chleba zimowego o świętym Marcinie, aby *in aequalem cedat* na chorągwie *divisionem* i to przez pp. dystrybutorów od wojska *ad hunc solum actum* w kole obranych, którzy i przysięgę wykonawszy, według równego podziału chorągwie akomodować mają bez faworu, i bez prywatnych na prywatne osoby asygnacyj. Koło zaś jeneralne jako *antiquitas* przy rozchodzeniu wojska *et pro exigentia temporis*, aby zachowane było, także i posłowie *libere* aby obrani na sejm byli *cum libera instructione*, i do niej *subsceptione*. Sejm teraźniejszy, lubo *titulo* jest ekstraordinaryjny, jednak, żeby wszystkie restauracyje praw i wolności przy wszystkich punktach, jako na walnym sześcienniedzielnym sejmie konstytucją *moderni conventus in suo esse perpetuis temporibus immutabiliter* zostawał, a *in quantumby* kto na tą pomienioną chciał nastepować *in posterum* konstytucją, *eo ipso infamiae puncto* podlegać ma.

*Aggravantur* od skarbu przez to *bene meriti*, gdy niezwykajne od swoich asygnacyj ustępować pp. skarbowym muszą honoraryja, czego za dowodem tego *in duplo* pp. skarbowi na komisyi *restituant*. *Reddet rationem* skarb na przyszłej komisyi ze wszystkich na wojsko uchwalonych od r. 1654 podatków, *praecipue* przeszły postanowione sejmem, które na różne i w prywatne *cesserunt* różnym osobom *commoda* a dla snadniejszej kalkulacyi Jchmpp. poborcowie z powiatów na komisyjną przyszłą *comparere* mają z kwitami, defalkatami i delatami; tak też arendarze czopowego, cel, myt, monopolij, akcyzy, którzy sami tylko z tego się zbogacili a ledwo co do skarbu wnosili,

*sub juramento reddant na komisyi rationem praesentes stanawszy; egzekucyja zaś ma być *militaris cum officio castrensi sine remissione a cokolwiek przybędzie, cedat reipublicae*, żaden zaś aby komisarzem nie był, kto się skarbu tykał.*

Wielka przez to *nobilitatis oppressio* była *per inaequalitatem* w wydawaniu podatków, *cui obviando malo*, aby przysięga *occurrere* mogła *personalis* tak *potentiorum*, jako i *nobilitatis* dla doskonalszéj tego komprobacyi, aby lustrator przysięgły po włościach *disquirat sub confiscazione bonorum imperium* ten tylko sposób *per hac sola vice curat*.

Jest tego wielka animadwersyja podatki rpltéj, żeby nie wchodziły do skarbu, ale przy poborach zostawały, którzy jednak *rationes reddent* w skarbie, a pieniądze za asygnacyjami przełożonego nad wojskiem wydawać powinni będą.

Dyrektor trybunału radomskiego *pluralitate votorum* Jchmpp. deputatów trybunalskich, którzy nie na sejmie ale w województwach i powiatach mają być obierani, stawać ma, a nie sam Jmpan podskarbi; tak też *quorum causa agitur* na trybunale *priventur hoc officio*. *Jus oppignerationis* na ekonomii szawelskiéj, że przeciw prawu Jmpana wojewody wileńskiego hetmana Wgo Ks. Litews. jest *formatum, moderna constitutione tollatur*, a cokolwiek *in praesentionibus* winnego długu być się pokaże, *ex praedicta liquidatione* na komisyi rpltéj *feliciori requirat tempore*, uprasza wojsko także i Retów ponieważ *potioritatem juris* od JKMci *praetendit*.

Motczadz i Rudobiełka, jako *bona regalia ius perpetuae possessionis exuat* przez anihilowanie konstytucyi przeszłego sejmu.

Białegłowy, które na kilku starostwach i dzierżawach posesyje mają, aby tylko *ad summum* przy dwóch zostawały, z inszych wszystkich starostw, dzierżaw i województw na wojsko *exnunc* odstąpiły, a *in posterum*, aby tylko jednego starostwa albo dzierżawy *privilegio* od JKMci *gaudeant*, tak też cesyje wszystkie *incondicte* poczynione od zaczęcia tego sejmu *nullitati subiacere* mają.

Żąda wojsko *coaequationem* brania żołdów, tak też anihilowania konstytucyj, przez którą nie wnosząc podatków do skarbu, starszyna wojskowa w zasługach sobie pobrała *post*

*perita pari z wojskiem sorte; temuż podlegać mają Jchmpp.,* którzy takowe sobie *per favorem* sporządzili ochrony przez konstytucję w wojsku nie zostając. Jchmpp. komisarze na komisję moskiewską wielkie biorąc od rpltę *salaria, toties infec-tis* powrócili *rebus*, aby za tymże kosztem kończyli *negotium*.

*Adimitur* i przez to *facultas* mówienia w izbie poselskiej, gdy Jchmpp. posłowie jedni *mercenarii*, drudzy jako *potentiorum adhaerentes* obierać się pozwalają; aby więcej tego nie było, tylko albo *expleto juramento* na sejmiku, jako życzliwie *pro bono publico* stawać będzie, albo też na czwarty sejm stawał obrany posłem.

*Vox activa* w izbie poselskiej, że tylko jednemu *adimitur* żołnierzowi *fraterne expostulat* wojsko, równie w tym braterskiej miłości. *Durante bello insignia regni*, które jeszczce *praesentata* nie są *ad instantiam instigatoris*, żeby wniesione *ad locum designatum* były, co *lege* teraźniejszego sejmu *injunctum* być ma.

Pieczęć mniejsza Wgo Ks. Litews. *hucusque* oddana nie jest, aby *exnunc* na teraźniejszym sejmie *sine delatione* oddaną była.

Dobra *post docessum* księcia Jmci Radziwiłła, wojewody wileńskiego, *jure advitalitio* od JKMci wojsku konferowane, ażeby *a modernis possessoribus* teraźniejszą konstytucją przywrócono.

A iż względem wieczystych dóbr Radziwiłłowskich dwakroć sto tysięcy wojsko *hucusque* mieć nie może, zaczém według raz konferowanego na to od JKMci przywileju, one *possidere* chce do oddania sumy. Dobra *post decessum* Jmpana Wiażewicza chorążego smoleńskiego, raz od JKMci *jure advitalitio* postrzelanym w teraźniejszych potrzebach konferowane, aby były konstytucja aprobowane; a jeżeli kto miał *jus potioritatis*, tedy, żeby przynajmniej *post decessum cedant* tymże postrzelanym *inter-rea cessis secundo possessori prohibeantur*.

A jako z innych wszystkich podatków na przeszły komisyi *realis* ma być uczyniona *perceptorum et expensorum ratio*, tak pobranie *sub juramento* zamku wileńskiego i kowieńskiego objętych skarbów, soli i zbóż, potem *in qua* od różnych rozebranych mieć chce wojsko w zasługach *restitutionem*. Jmp. Chrapowiecki ponieważ *verificatur*, iż wziął sumę za zboże na Smo-

sku pozostałe, teraz *restituat*, a *salve* do pana Korffa wolne taje, ponieważ p. Korff w likwidacyi swojej sam się do tego i; tak też Jmp. Wojna wojski witebski, jeżeli już wziął *favorem constitutionis, reddat*, a Jmści *in felicioribus temporis* nie zginie *producta liquidatione* na komisyi.

Także książę Jmśc p. wileński *ratione expensorum* na forteę świeżską, jako też i insi Jchmpp. pułkownicy *facta liquidatione* na komisyi o rpltéj *requirant*.

Za Jmpanem podskarbiem Wgo Ks. Litews. *iterato* z prośbą majestatu JKMci i stanów rpltéj wojsko *recurrit*, aby *eliberationem* onego *procurare* chcieli, *instando* do Jchmpp. koronnych *ione* więźniów moskiewskich *in commutationem* przyobiecanych.

Rezydenci z wojska przy boku JKMci aby zawsze byli, *srzy in occurrentiis bene meritos* JKMci przypominać będą.

Książę JMśc kurlandzkie *ab hinc*, aby *neutralitatem* nie ymał.

Dla przedszéj sprawiedliwości każdemu ukrzywdzonemu *ad tar* koronnego prawa także i u nas w Wielkim Ks. Litews. y w trybunale *banitis* wydawane były.

Zapłata generalna aby wojsku JKMci dobrze zasłużonemu ziązku tak polskiego jako i cudzoziemskiego zaciągu *excepto* i zko przyszléj jeneralnej doszła, gdyż *alias* od swego związku *edere* nie może i do usługi rpltéj pociągnąć się nie da.

Boratini *reddat rationem* na komisyi sum pieniężnych *sub maxima confiscationis bonorum*, ponieważ w całéj rpltéj i wszystemu obudwu narodów wojsku *in suspectam* podał się *fidem*, którym terminie *iudicata* powinien *pati*.

Inflantczykowie za swoje straty i życzliwość JKMci i rpltéj *ruerunt* od rpltéj *recompénsam*, która aby na przyszłym sejmie *elective* obmyślona była.

O cudzoziemcach *in legationibus publicis*, aby zażywano achty polskiéj *reassummente in toto constitutione anni 1607*, tak ogranicznych fortecach, aby *constitutione* dawne *reassumantur* ięza *moderni conventus*. Regimentów ci Jchmpp., którzy w poebach *et in opere belli* nie bywają, aby nie miewali, także edna osoba dwóch regimentów trzymać i zaciągać nie powinna mianowicie ci, którzy polskie mają chorągwie, aby piechoty,

lubo dragonii *pro privata sua occasione et fructum frejkompanii* nie mieli.

Przeto nie mniejszą ponosi wojsko krzywdę, gdy tylko *solicitis* kontentować się musi *pollicitis a ipsa re* łaski w rozdawaniu *beneficiorum* JKMci nie uznają, mając *per expressum* prawo, żeby *bene meritis* tylko *in republica* konferowane dobra JKMci dyspozycyi należące na wojsko rokiem *distributius alternata*, a komuby *in anno gratiae ex togatis dano per favorem cancellarium ad instantiam* każdego żołnierza *militatis* być ma.

A co się *in jure belli* działa, że wojska Wgo Ks. Litews. u koronnych tak *in consistentiis* jakotéż w przejściu wojsk w granicach zostawały, aby żadnej nie podlegali konstytucyi, *in quantumby* kto szkody pretendował, ponieważ i wojska koronne przejściem i konsistencyją także ciężkie granicą Wgo Ks. Lit. były.

Dekreta *in contumiam* przeciwko żołnierzom tak w trybunale koronnym, jako Wgo Ks. Litews. u każdego sądu, żeby nie były *in executione*, ale *in principali respondat*.

Szwadron zeszłego Jmp. wojewody smoleńskiego, aby nie dwornemu, ale dzieł rycerskich wiadomemu w wojsku dobrze zasłużonemu oddany był.

*Potentiores* jadąc na publiki, aby dobra JKMci i duchownych i ziemskich swojemi asystencyjami nie aggradowali, o co *forum* do grodu.

Komput wojska jako téż i rejestra podane będą na komisy, lubo i teraz Jchmpp. hetmani o wszystkiem dobrze wiedzą.

*Ratione* zatrzymania spławów na różnych portach to być musiało, gdyżby wojsko *inopia chleba laboraret*, przy zasługach jednak jeneralnych deklaruje według danych asekuracyj *in liquiquidationibus* przyjmować.

Chcąc wojsko Wgo Ks. Litews. *inviolatam et juramento confirmatam* dotrzymać wojskom koronnym *fidem, ratione* pretensi i wolności i ukontentowania w zasługach *in quantumby* wojsko koronne uspokojone nie było, tedy wojska Wgo Ks. Lit. od związku *recedere* nie mogą.

*Cavet* wojsko Wgo Ks. Litews. i to, jeśliby jakieś *ptasie scripta ad archivum contra nexum* wojsk obudwu narodów po-

dane i sporządzone były, tedy *nullitati subiacere* mają *perpetuus moribus* warując teraźniejszą *moderni conventus* konstytucją, co *fusius* Jchmpp. posłowie nasi *producent*.

A że teraz dla pewnych konsyderacji nie kładzie wojsko amnestycy oczekując *ultimatum* od JKMci i rpltéj punktów umówionych *approbationem*, przy której Jchmpp. posłom wojskowym gotową wojsku przysłać mają; instancyje wszystkie, które będą Jchmpp. posłowie wojsk promowować, żeby swój od JKMci odniosły efekt.

Pokaleczeni za dostojeństwa JKMci i rpltéj mianowicie w teraźniejszych potrzebach, aby osobliwą od JKMci otrzymali nagrodę, a mianowicie Jmp. Chlewiński rotmistrz, Jmp. Włodzisław Wołk porucznik, Jmp. Szumski, Jmp. Kuczuk; towarzystwo chorągwi usarskiej, Jmp. Pokudowski, Jmp. Aleksander Rutkowski, Jmp. Pawłowicz, Jmp. Gruzdz(?), towarzystwo kozaackie i inni na rejestrze podani, którzy całe zdrowie postradali, o czém JKMci P. n. m. Jchmpp. komisarze *testimonium dadzą*, wnosząc za nimi gorącą instancyją.

Boleć na to wojsko musi, gdy z reskryptu przez Jchmpp. komisarzów na instancyjną wojskową od JKMci danego wyrozu-  
diewa Jmpana kanclerza Wgo Ks. Litews. intencyją, w której to jest dołożono, że pozwala drugim mieć *pro rapina re-  
simenta* i ten regiment, jako właśnie Jmpana Jesmana obersz-  
era JKMci żałując *in manus* JKMci podać, zapomniawszy sam-  
onstytucyi, która *ex mente totius reipublicae* stanęła, żeby ża-  
len mając insze zaciągi i do chorągwi regimentu nie miał *ex-  
ceptio* Jchmpp. hetmanów, tedy *ratione* tego mógł Jmp. *pro rapina*  
nie słusznie uczyniwszy w tem *violentiam* Jmp. hetmanowi regi-  
ment ten otrzymać; uważawszy zatem wojsko swym dekretem  
Jako własny swój regiment Jmp. hetmanowi przysądziły, o któ-  
rym gorąco aby JKMśc konfirmował i aprobował, wojsko wnosi  
Proszę.

Instancyje przytém za różnymi.

## 65.

KOPIJA KARTKI OD KOGOŚ BODAJ DO JEJMOŚĆ PANI PODSKARBINY  
I HETMANOWY WGO KS. LITEWS. PISANA Z KOBRYNIA DO WAR-  
SZAWE D. 21GO KWIECZNIA R. 1662.

Jmś pan . . . . z Jmś panem . . . . powadziwszy się, że się podskarbstwo wojskowe onemu nie dostało i że jest bliższy szwadronu p. . . . .<sup>1)</sup> po p. Sakowiczu, przestrzega, że nietylko administratorem chce być wojskowym, ale i rpltę, i ten szwadron objąć; a jako lubo za wyjściem Jmp. podskarbiego nie przypuścić do skarbu, tak i do wojska, przy którym będąc, czynić co chcieć, i bez żadnego respektu być jawnym pryncypałem do wszystkiego złego; jakoż i teraz był do takowego komisarzom responsu, co czynił chcąc się wojsku podobać i dalsze swoje gruntować przedsięwzięcia. Powiadają, że i samego marszałka chce przez nogę przerzucić, wiedząc o tém, że za wyjściem p. podskarbiego wiele chorągwii i wszystko wojsko cudzoziemskie udałoby się do Jmp. podskarbiego, a jego szyki pomieszałyby się; co zgoła wszystkiem promowuje, serce rycerstwu do Jmp. podskarbiego psuje, i bez małoby wyjściu p. podskarbiego przeskody nie rad uczynił, rozgniewawszy się, że Jéjmoścp. podskarbina konfidencyi do niego nie ma i w nię nie pisuje, jako do innych, i że o szwadron po Sakowiczu promocyj nie miał; a że już Galimski całe na stronę Sapieżyńską onego nakierował, zgoła nie może być dobrym p. podskarbiego przyjacielem. Biskup chełmiński widząc zaś, że wojsko *serio* tak o eliberowanie Jmp. podskarbiego Birze z Kiejdanami wyjmuje i przed zasługami swemi to w głowach kładzie, przypomniawszy, że w Inflanciach *ad instar* tego spisku były skrypta od wojska, acz opacznie jednak szkodliwie przed konfidentami widomą winę na Jmp. podskarbiego walił. Czego i kolegowie dopomagali, tuząc, że do wyjścia przedkiego i tu i u dworu przeskodzą. Konjukcyją hetmanów koronnych z litewskimi i Bogusławem wyznali

<sup>1)</sup> Nazwiska wyskrobano w rękopiśmie.

korenni przed pewnymi, *nb.*, którzy sięcale protekcyi Jéjmścp. padskarbinéj zalecają t o zatrzymanie tego szwadronu do wyjścia Jmci proszą. Marszałkowie wojskowi z orszańskim chcą jeden pod drugim dołki kopać, a że starszy bodaj mu przedzej nie dojedzie podług deklaracyi swojej, ponieważ i sam hetman jeden zmarły, a drugi żyjący nie wiele z nim wskórali; na komisyją moskiewską życzą wpisać marszałka wojskowego; bo jeżeli się resolwuje rwać wojsko, będzie miał do tego najlepszą okazję przez ten sposób, który się podoba nietylko Wmpanu podskarbiemu, ale i całej rpltéj.

## 66.

PASZKWIL POD TENŻE CZAS WIĘZIENIA JMP. GOSIEWSKIEGO ZŁOŻONY NA JMP. PĄCA KANCLERZA WGO KS. LITEWS., NA JMP. PAWŁA SAPIEHĘ WDE WILEŃSKIEGO HETMANA WGO KS. LITEWS., NA JMP. ADAMA MACIEJA SAKOWICZA WDE SMOLEŃSKIEGO ADMINISTRATORA SKARBOWEGO WGO KS. LITEWS. I NA JMP. KRZYSZTOFA NA BACHTACH ZAWISZĘ MARSZAŁKA WGO KS. LITEWS.

HULTAJE KONFEDERACI CNOTLIWYCH NIE CNOTLIWIE OPISOWALI.

Królu polski, panie nasz, chceszli uspokoić  
Wojsko w księstwie litewskiem i w krzywdach ukoić;  
Pozwól na te od wojska dane kondycyje:  
Niechaj zdrajcy poniszczą lub połamią szyje.  
Wydaj lba kanclerskiego pełne zdrady włosy,  
I hetmańskie tą wojną zbogacone trzosy;  
Wydaj i Sakowicza, że skarb kradnie, brodę,  
Gdyż stan rycerski przez to wielką cierpi szkodę,  
A gdy nam marszałkowską dasz ktemu łysinę,  
Zgodzimy się królu nasz o jedną godzinę;  
Bo jak ci wichrowate głowy swe potracą,  
Będzie pokój w ojczyźnie i wojsku zapłaca.

## 67.

LIST JMP. KANCLERZA DO JMP. PODSKARBIEGO I HETMANA POLNEGO  
WGO KS. LITEWS.

Po listach WMśc mnie wielce miłośiowego pana *de dato*  
28 Października spodziewaliśmy się, że przyszły wtorek miał

nam co pociesznieszego *in rem publicam* przynieść nad pierwsze wiadomości, ale *frustrati spe* zostawszy i żadnych listów w tym tygodniu ani od Wmpana, ani od innych ludzi prywatnych nie odebrawszy, przychodzi nam o téj desperować poczcie, ponieważ przez dni cztery po zwyczajnym terminie swoim wtorkowym, którego nie chybiała, *non comparuit*. Przezcoby się to zatamowanie działać miało — *suspicari licet*, że ponieważ się wojsko ruszyło z Kobrynia, podobno ją kiedy zatrzymało, acz dotąd wszystkie poczty *securissime* przechodziły. Bardzo to tedy nam nie na rękę, że ani od Wmpana wiedzieć możemy, jako się tameczna kontynuuje negocjacyja, ani ztąd *remedia* przesłać, nie wiedząc *defectum* możemy, i już podobno *minus secura* będzie nasza korespondencyja, czego w Polsce nie bywało nigdy chyba *inter medios hostes*. A lubo i o tych listach, aby wcale doszły rąk Wmpana, powątpiewam, atoli czyniąc dosyć woli JKMści donoszę Wmpanu, iż po tak *inciviliter* odprawionych od wojska koronnego księciu Jmpanu wojewodzie biełskiem i Jmpanu podkanclerzym koronnym, gdzie wojsko sprzykrzywszy sobie nie szczęsne pod Solcem obozowanie odpadłszy, jakoby pod bokiem nieprzyjacielskim będąc od koni poszło na krótki czas na konsistencyje, przysłali tu do JKMci posłów swoich: pana Chełmskiego chorążego Jmpana marszałka koronnego i pana Kościuszko wicza *excusando factum*, że się na konsistencyje ruszyć z obozu *injuriis coeli* przymuszonym przyszło. Co jako *acerbissime tulit* JKMś, senat i cała komisja tak *conclusum per utrumque* deklaruje wojsku przez panów deputatów tutejszych, że pieniądze ruszyć im nie dozwolimy, ażby się z związku rozwiązali i to brali, co rplta *in sua aegestate conferre* mogła. Ale gdyby i dalej *in ea* zostawać chcieli *contumacia*, musiałyby JKMś i rplta *prospicere conservationi* państw swoich. *Perculit* tak znacznie panów deputatów ta deklaracyja pełna ruzolucyi, że się Jchmście rekolicować poczęli i serio *in tractatum* w przeszłym tygodniu wszedłszy *concluserunt haec sub sequentia*.

Potrzebowali zrazu 17 milionów, ale że więcej nad 4 miliony w gotowiźnie nie znajduje się w skarbie, a 6 milionów w pewnych asygnacyjach i w ratach, które jeszcze w Październiku i Grudniu miały i mają być wniesione, po rzeskim targu

*eo res devenit*, że od pięciu, sześciu, siedmiu aż na ósmiu miljonach stanęliśmy, które tak w gotowiźnie, jako w asygnacyjach deklarowała wojsku komisja w związku będącemu, lecz nadto żeby się już więcej nie upominali. Cudzoziemskiemu zaś wojsku daje się dwa miliony a we dwu podobno klejnoty raptę *oppignerabuntur* do pięterszego sejmu, który to *exsolvare* ma. Przypadli na to wszyscy panowie deputaci tu *praesentes* i samiż po to deputatów z pośrodku siebie posyłają do wojska *cum persuasionibus*, aby się tém wszystko kontentować chciało, na co tu oni *convenerunt* z nami; ale już JKMśc ani komisja nie posyła od siebie nikogo, *minus dignitate sua* być widząc tak często *nullo fructu* posyłać. Obiecują panowie deputaci *serio persuadere* wojsku, aby się tém kontentowało, *alias* sami z chorągwiami *redire* do JKMci obiecują. Takową tedy deklaracyją *generosa extorserunt consilia*, że się przedkiego i dobrego prac tutejszych spodziewamy skutku; a że tych rzeczy nie może *decidere* pan Świderski bez deputatów od pułków, tuszymy, że ich przedko *congregabit*, a zatem i wojsko, którego starszynę podobno na święta tu do JKMci do Lwowa przyszłe, aby, uczyniwszy *deprecationem* i *securitatem* rozwiązania związku namówiwszy, po dniósłszy pieniądze, zaraz też i wojska całe mimo Lwów na Ukrainę poszły, tak polskie związek swój rozwiązałszy jako i cudzoziemskie; jakoby *ultimis Januriae* stanąwszy w Ukrainie, a per *Februarium* i *Martium* tam wytchnąwszy albo na Moskwę, albo na Turki, jeśliby nas *agredi* chcieli, wcześniej przyjść mogły. Lubo tedy tu trochę pomieszkamy, atoli za łaską bożą z uspokojoną raptą do Warszawy saniami powróćmy. *Interea commissia durat*, odprawują się rachunki regimentów, z jaką tęsknicą naszą w tak złém i niezdrowém powietrzu, trudno napisać. Posyłam Wmpanu *in copiis* postanowienie wojska koronnego na ruszenie się z obozu uczynione, przytém relacyją legacyi pana Wolskiego z Krymu powróconego. Ukraina się bardzo moczyła, że ani hetman tameczny u wojska, ani wojsko u hetmana kredytu nie ma. Horda, której jest 80.000 bardzo się tamtym przykrzy krajom, *verendum*, żeby rezygnacyja buławę Chmielnickiego mieszkańców jakiej nie przyniosła. Przyszły też od Hana listy do pana marszałka związku koronnego, które,

co w sobie zawierają, jeszcze nie wiemy, ale snać są *invitatoriae ad bellum et ad obsequium*. Posłów moskiewskich pościnać kazał Han w Krymie *ex eo*, że też hańskich bito kijmi w stolicy. To oznajmiwszy, czekamy od Wmpana co pociesznieszego, ale obawiamy się, żebyście *in angustiis* nie zostawali, będąc 26 39 34 72 38 47 14 12 39 34 73 41 51 27 39 72 41 47 12 10 73 12 21 47 41 68 31 27 39. O Naszczokinie jeszcze tu nie słychać, na którego oczekując a niemniej na konkluzyją komisyi wileńskię, przyszło mi supersedować od drogi na wesele siostrzenicy mojej. Oddaję się zatem zwykłej fasce Wmpana.

Dan ze Lwowa dnia 10 Listopada 1662 r.

### 68.

#### LIST JMPANA PACA KANCERZA WGO KS. LITEWS. DO JMPANA PODSKARBIEGO WGO KS. LITEWS.

Powróciwszy z Brodów jedną tylko od Monesa tegotygodniową pocztą wziąłem pisanie, w którym daje nam wiedzieć, że poczta nasza dnia 3go Listopada wyprawiona, nie przyszła do Wilna, przez co acześmy zalterowani, że *commertium litterarum vacare* musi między nami, atoli i téj poczty nieomieszkiwam życząc tego bardzo, abyś Wmpan inkwizycję jako najpiękniejszą o téj poczcie uczynić rozkazały, bo się tam wszystkie oznajmili Wmpanu *particularitates*. Teraz tu nie mamy nic nowego nad to, że z wojskiem cudzoziemskiem jużcale *conventum* strony zapłaty, którym acz się pokazało być winno 12 milionów i kilka kroć sto tysięcy, atoli czterema milijonami i trzema kroć stem tysięcy ukontentowane i już sześć kroć sto tysięcy odliczywszy idą z obozu swego z pod Bucha na kwaterę, które im JKMśc i Jchmśc panowie hetmani nad Wisłą z téj strony aż po Przemyśl naznaczyli. Do wojska związkowego jadą ztąd Jchmśc panowie komisarze, o którychchem już Wmpanu oznajmił, mają tam przybyć na koło wojskowe *pro die* 12go Grudnia, instrukcyi im danej posyłam Wmpanu kopią i uniwersał jeden z t ch, jakie ztąd do województw wychodzą. Słyszać coś, jakoby się sejmu napierać mieli pp. związkowi, ale nań żadną

miarą *durante nexu* nie chce ani JKMśc ani senat i *nobilitas* zezwolić, chyba po rozwiązaniu i kiedy już na nieprzyjaciela pójdą, wtenczas JKMśc mogłyby z rpltą konkludować, jeśliby co *in rem* wojska *servire* mogło. Więcej natenczas nie mając do oznajmienia zostaję i t. d.

## 69.

LIST JMPANA PODSKARBIEGO WIELKIEGO I HETMANA POLNEGO WGO  
KS. LITEWS. DO JMPANA KRZYSZTOFA PACA KANCLERZA WGO  
KS. LITEWS. Z KOMISYI WILEŃSKIÉJ PISANEGO.

Że Wżny mój miłościwy pan w braterskiéj ze mną nie ustając korrespondencyi, to, cokolwiek wiadomości mojéj *completit sciendum transmissis*, i wszystkie *occurentia* poufale *comunicas*, wielce za to dziękuję, a sam *pari idac passu* wzajemnie to Wmpetu *defero*. Posłów césarza JMci z Moskwy powróco-nych dotąd w Wilnie mieszkających, lubo *omni voto et persua-  
sione* chciałbym z téj ruszyć subsystemcyi, czekając jednak od pana swojego na ordynans, po który jednego z swoich *ablegarunt*, nie chcą dalej *procedere*, ale wszelką *interim* zachowując *modestiam*, ani się sprawom rpltéj *immiscent*, strzegąc się *inter  
personas publicas et populum* konwersacyi, a pozwolona kontenci kwaterą jako *privati degunt* i żadnych nie czynią *molimina*. *Secure* tedy ab oculo curioso odprawujemy *negotia commissionis*, który szczęśliwego końca byłaby *pars* niepośledniejsza komputu wojskowego *facilitament*, bo rpltéj tak z poddanych od większej części *eo numero* jako się teraz pod choragwiami znajdują ludzi (chociaż niektórzy podwyższyli liczbę) rejestrów, jako i przez ustąpienie dwudziestu ludzi od sta, co piątą część przychodzącej zapłaty wynosi, od wojska cudzoziemskiego znaczną uczynił *aucessim*, samym żołnierzom zaś jednym ujął, a drugim przyczynił pozytku; i dawnoby *operi* ostatnia *imposita* była *manus*, lecz *inania*, które a *malevolentia* insukurowane powstają, dro-*giego* siła *consumunt* czasu, nie patrząc na to, że *pacificatum* tych różnic *negotium summum* rpltéj przyniosłoby *fructum*. Zaczęta i teraz podobna tymże *inanis quaestio*, ponieważ *ratione* prze-puszczonych Dźwina za uniwersalem moim strugów mieszczan

i kupców rygskich mimo fortece i *praesidia* na pasach zostające, dobre intencyje moje, które *ex requisitione* przez listy Szpara gubernatora rygskiego i następcy jego Oksenstierna *conservationis pactorum* między polską i szwedzką koroną zawartych wzięły okazyja, opacznie tłumacząc, przed samym królem panem moim miłościwym, przed rpltą i ich wojskami *sinistre* mnie niechętni *traduxerunt*. Wiem ja wiary *et offici mei* powinność i należną w takich razach zachowywam ostrożność, *specifice* tedy to w moich *praecavi* uniwersałach, aby na pomienionych strugach tylko konopie obite *alias* pienka i siemię lniane naładowane i spławione były; zbóż, popiółów, przez któreby się puszcza nasze białoruskie rujnowały, i wszystkich inszych spławem tamecznym iść zwykłych zakazawszy towarów. W czém, gdy kupcy rygańscy pomienione strugi do Rygi *deducentes* *abservantissimi* uniwersałów moich byli, a oraz uniwersał od Jmpań marszałka wojskowego za takowąż rekwizycyją gubernatorów rygskich *insistendo pactis* wydany na wolne przejście mieli, komendanci, mimo których garnizony i pułki te *defluebant* statki bez żadnej przepuścieli prepedycyi. Co sobie *traductores* wziawszy *in occasionem* i ochrzciwszy te strugi moskiewskimi różnych narzucali suspicyj, zkad tak na mnie jako i na tych, którzy się tego przepuszczenia dotyczyli, wojskowa rozburzona irytacyja przez kilka niedziel tlejąc, najbardziej na panu Polskim ciuunie birzyniańskim komendancie pułku w Druhi zostającego, *inauditio exemplo evomuit*. Wzięty bowiem w gospodzie własnej przez zeszanych snać od wojska w obozie związkowym zostającego bez sądu *non convictus*, owszem do powrócenia inkwizytorów z koła rycerskiego *ad inquirendum de facto* do Druhi i portów po nad Dźwiną będących posłanych (z tych jeden jest pan Sipowicz chorąży chorągwii Wmpana kozackiēj), lubo ślubem zawiązany *securitate* jednak *publica actus commissionis* obwarowany do wojska poprowadzony *sistendus* w kole generalnym, które w przyszły poniedzialek, to jest *vigesima hujus* w Wolpie przypada. Co za *eventus rei* będzie, nie wiemy. Takie *vanitates* siła nam wzięły czasu, a to przecie już, co się tu *peragi* mogło, jest *peractum*, i w tym tygodniu pieniądze podnieść spodziewamy się, *cum residuo* do koła generalnego *reces* uczyniwszy. Czém gdy

bawimy, *intervenit* goniec od Naszczokina do mnie i do pana marszałka wojskowego przysłany z hramotami, takiegonego jako Dołhorukiego i Rłtiszczewa. *Patet* z oddanych panu rszałkowi i już wytłumaczonych (bo ja jeszcze swoich nie brałem od tygodnia do lózka chorobą przyciśniony), że Naszokin pospiesza do JKMci przez Inflanty, Kurlandyą i portat wiłkomirski na Wilno prostującą drogę, potrzebuje *securitem* drogi, *commeatum* i *sufficientiam* wyżywienia *requirit*, to samo *mille* zostało *obnoxium interpretationibus*. Kończę tém ejszéj *particularia* transakcyi a więźniów naszych w Smoleń- i dotąd siła dla niedostatku zamiany *haerentes*, klemencyi Mci i Wmpana osobliwej potrzebujących łaski *recommendo*.

Ci, których nie mała już wyszła gromada, za majestat Pań- i starających się o ich swobodę błagają nieba, a pozostały zko *suspirant*, aby JKMśc w Warszawie i gdziekolwiek brań- w moskiewskich w państwach swoich *existentes ad locum com- tationis* co przedzj gromadzić rozkazać raczył. O co i ja dawny ich współtowarzysz znając niewoli *aerumnas* uniżenie Mści suplikuję, a Wmśc mego miłościewego pana o przyczynę JKMści pilno proszę. W czém *praestitam* intercesyi mojéj linacyją *augebis* Wmpan nowém braterskiego afektu wyświad- niem wakujące po promocyji *beneficia* Wmpana na podsędko- two trockie Jmp. Rajeckiego, panu Skorobohatemu codzien- n pracom skarbowym z wielką skarbu wygodą niespracowanie *aerenti* wyjednywając u JKMci podstolstwo. Za pokazaną nienionemu *et sub aliquis speranti* konkurentowi beneficencyją, wzajemną na rekwiizycyje Wmpana *polliceor promptitudinem* on uniżoną *denovet* powolność. Tak wszystkie deponowawszy stenta zostaję i t. d.

Z Wilna dnia 19 Listopada 1662 r.



Transakcyja załosna o śmierci świętej nieśmiertelnej pamięci JWgo Jmpana Wincentego Aleksandra Korwina Gosiewskiego,  
podskarbiego Wgo i hetmana polnego Wgo Ks.  
Litews. po wyjściu z rąk nieprzyjacielskich z oczwartoletniego więzienia  
w ojczyźnie niesłychanym sposobem okrutnie zniesionego  
i dalszy ciąg skryptów  
konfederacyi bezbożnej.

---

## 70.

### KONJURACYJA NA ŚMIERĆ JMPANA PODSKARBIEGO.

My wszystko *in genere* rycerstwo wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. starego i nowego zaciągu polskiego i cudzoziemskiego narodu. Doszedłszy jawnemi dokumentami zdrady przeciwko nam i całéj ojczyźnie naszej, przez nieżyczliwe praktyki Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews. i Jmpana Żeromskiego marszałka naszego wojskowego, nietylko w przepuszczeniu strugów nieprzyjacielskich przez Dźwinę<sup>1)</sup>), ale i w inszych szkodliwych postępkach, o których nas misterna z Jmpanem kanclerzem Wgo Ks. Litews. dostatecznie *ex scriptis* informowała konferencyja, zabiegając, aby się to zle w większy nie szerzyło płomień i utrapiona ojczyzna matka nasza, przy tak wielu paroksyzmach do ostatniego przez krzywoprzysiężców, zwłaszcza i tych, którym macierzyńska w niewdzięczności wyświadczała hojność nie

<sup>1)</sup> Zob. Nr. 69.

przyszła zginienia, poprzyłęgliśmy *unanimiter* tych przeciwnych osób i któreby się jeszcze przy nich pokazały wszelką wiarą i życzliwością inkwirować i do realnej egzekucji winnych dla przykładu dalszego bez wszelkiego respektu przywodzić, także rady i namowy naszej braterskiej, którychmy w téj mieli materię żadnemu nie rewelować, a osobliwie Jmpana *substituta* naszego, tak w tym, jako i w innych, byle też najtrudniejszych dla całości wojska terminach odstępować nie mamy. Czego kawalerskiem i rycerskiem dotrzymać przyrzekając slowem, dla lepszej wiary zgodnie ręką naszą podpisujemy.

Dan w Wołpie dnia 21 Listopada r. 1662.

71.

KOPIJA LISTU KOTOWSKIEGO DO JCHMPP. KOMISARZÓW.

Nie żadna *temeritas*, ani prywatne jakie *odium compullit* wojska całego *animos* do téj, która się nad Jmpanem marszałkiem wojskowym wykonać musiała z przejrzenia najwyższego egzekucji, ale gwałtowna *publicae salutis reipublicae* i wojsk naszych *extorsit* ten proceder *ratio* natenczas, gdy zawzięte szlachty Jchmpp. machinamenta długą *in occulto* zostając *silentio*, już też *palam* z wielu jawnych dokumentów na zgubę ojczyszny i samych wojsk *erumpere* poczęły. Czego nie mogąc *ultra tollere*, a chcąc, żeby *malivoli* fakcyjami swojemi nie zarażali ojczyszny *cum protestatione* przed Bogiem i światem, tego zażyło wojsko sposobu, który jednak niech Waszmość panów najmniej nie alteruje. I nie raczcie Waszmość panowie *sinistre* sobie *interpretari* tego procederu, żeby jako *adversa* przeciwko JKMci Pana naszego miłośiwego (za którego majestat i całość ojczyszny gotowiśmy jeszcze *residuum* niedotoczonéj krwi wylać byle przewrotne *malevolorum* ustaly praktyki, a pretensje wojsk akwietowane być mogły) miała rządzić *intentio*, a tymczasem komisyją tak długą przewleczoną szczerśliwie konkludować, i te pieniądze, które są tak w skarbie, jako też przy panach poborach, do dalszego pomiarkowania rozkazać wydać wojsku. Sami *interea* Waszmość panowie wszelką sobie od wojska bez-

piecznie raczcie *polliceri securitatem* i życzliwéj ku sobie chciejcie  
być *persuasi* propenzyi, z którą natenczas zwykle nasze Wasz-  
mość panom *deferrimus* usługi.

Dan w Wołpie dnia 29 Listopada r. 1662.

## 72.

KOPIJA LISTU TEGOŻ SUBSTYTUTA DO JMPANA NARUSZEWICZA POD-  
KANCLERZEGO WGO KS. LITEWS.

Nie co innego, jeno sama *astrorum dispositio* z predestynacyi znać Najwyższego wykonała egzekucyją nad Jmp. podskarbim Wgo Ks. Litews. i Jmpanem marszałkiem naszym wojskowym, gdy *poena peccati* za podstępne przeciwko ojczyźnie i wojskom praktyki *repentino*, acz nie bez żalu tych osób dotknęła *fato*; więc iż to *non temere* albo *ex privato odio factum*, pogotowiu *nihil adversi* przez ten proceder wojska przeciwko majestatowi JKMci i rpltę *moliuntur*, ale raz *consecratam immolate* dotrzymać przyrzeklszy *fidem* i do końca w statecznej deklarują, zostawać życzliwości. Racz tedy i Wmpan *alto* uważyć *judicio* już *ad extremam* nachyloną ojczyznę *ruinam*, która *non alio nisi eo ab interitu revocari* musi *termino*, gdy *malevoli* od przewrotnych *gestabunt* fakcyj, dobrze o życzliwéj ku Panu, ojczyźnie wojska *ominari* przychylności, i nie dając miejsca *traductioni malevolorum* drugim Jmci panom senatorom naszą *hoc in passu enucleare causam*, ażeby komisyja *suo ordine* do należytéj przywiedziona była konklusyi, i pieniadze, które *pro tunc* być mogą tak w skarbie jako też u panów poborców, do pomiarowania dalszego wydane były, pilno upraszczamy. Powolne zatem usługi nasze w łaskę Wmpana jak najpilniéj rekomendujemy.

Dan w Wołpie dnia 1 Grudnia r. 1662.

## 73.

KONJURACYJA POWTÓRNA PO ŚMIERCI JMPANA PODSKARBIEGO.

My wszystko *in genere* rycerstwo wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. tak polskiego jako i cudzoziemskiego zaciągu, doszedłszy

jawnym eksperimentem z wielu pewnych relacyj i konferencyj z wiarołomnym nieprzyjacielem i innemi nieżyczliwemi osobami na zgubę ojczyzny i wojsk wszystkich Jmpana Gosiewskiego podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., tudzież Jmpana Żeromskiego marszałka naszego wojskowego przeciwko przysięgi spisku naszego znaczny postrzegłszy w wielu punktach *mancament*, a nie mogąc tego znieść, żeby się tlejący ogień w niepochamowany potém, strzeż Boże, miał roznieść płomień, co się kolwiek z dyspozycyi samych niebios a generalnej wojsku wszystkiego decyzyi nad tém egzekwowało osobami, tedy w tym terminie jako słusznym a nie przeciwko majestatowi JKMści, ani téż przeciwko rpltéj, *quod absit*, wynalezionym, nietylko Jmpana substytuta naszego odstępować nie mamy, ale i kompanii *ex publico* wojska całego *consensu* na tē okazyją ordynowanę u każdego sądu i prawa główniejszego salwować i jeden przy drugim w najcięższym razie wiarą, cnotą i wszelką przeciwko każdemu, ktoby się mścić albo jakie praktykować miał bunt, oponować i stawać mamy. Co przysięgą i sumieniem naszém jednostajnie aprobowujemy a dla wiarowniejszego bezpieczeństwa ręce nasze podpisaliśmy.

Działo się na sessyi w Wołpie dnia wtórego Grudnia roku tysiąc sześćset sześćdziesiątego wtórego.

Ja wzajemnie wszystkie te punkta dotrzymać gotówem *Kotowski* marszałek możyrski substytut wojska JKMści, *Jan Lemkin* oberszter leitnant JKMści, *Władysław Wolk* porucznik, *Jan Albrecht Baka* porucznik, *Jarosz Stanisław Zaleski*, *Rafał Kisarzewski*, *Władysław Kierdej* wojski wiłkomirski komendant chorągwii ussarskiej drugiej Jmpana podskarbiego, *Ryło Mikołaj*, *Stanisław Nasowicz*, *Andrzej Gintowt*, *Adam Pietreszkiewicz* chorąży, *Jerzy Gadzała*, *Krzysztof Czyż* i inni etc. etc.

(Ten skrypt i inne uszczypliwe honorowi nieboszczyka w ręku samegoż substytuta mistrz palił, a potém samego w Warszawie ćwiertował i z drugimi pryncypałami. Uwaga Medekszy).

## 74.

## MANIFESTACYJA

WOJSK PO ZEJŚCIU JWGO JMPANA PODSKARBIEGO GOSIEWSKIEGO,  
TUDZIEŻ JMPANA ŻEROMSKIEGO MARSZAŁKA WOJSKOWEGO, NA HAŃBĘ  
NIETYLKO WOJSKA ALE CAŁEGO WGO Ks. LITEWS. W TRYBUNALE  
ZANIESIONA I PO POWIATACH ROZESŁANA.

My wszystko *in genere* rycerstwo wojska JKMści Wgo Ks. Litews. starego i nowego, polskiego i cudzoziemskiego zaciągu czynimy wiadomo tą naszą manifestacyją, którą przed Bogiem, ojczyną i całym zanosimy światem, iż *per tot monumenta temporum*, a osobliwie pod te czasy, gdy ojczyzna nasza *turbulentis* zewsząd *agitabatur fluctibus*, że mało nas wszystkich *in profundo* nie ponurzyła *naufragio*, potém zawsze statecznie persewerując w służbie JKMści Pana n. m. i rpltęj, *non sine maximo* fortun, dostatków i samej krwi *dispendio*, wszystkie *pericula* i tak wielu zligowanych narodów nieprzyjaciół jéj *impetus* piersiami naszemi *avertendo*, nic u siebie nie kładziemy gruntowniejszego nad dostojeństwo majestatu JKMści Pana n. m., które nad zdrowie nasze wyżej szacujemy, całość ojczynę, praw i swobód *integritatem*, całość majestatu JKMści, którego jako pomazańca bożego od Boga za Pana danego znamy i *veneramur* i zawsze *venerari* chcemy, nie myśląc nigdy o tém, abyśmy co przeciwnego *moliri* mieli przeciwko majestatowi i osobie JKMści Pana n. m. *Vindicando ab extreto* ojczynę naszą, jéj prawa i swobody, na każdym placu kładąc krwi naszej spólnie z bracią naszą *equestris ordinis*, gotowi zawsze będąc odważyć i wytoczyć *in incendium*, które to teraz pochodzi *ab authoribus* tajemnie *intra et extra regnum* z różnymi narodami na zgubę naszą *et eversionem* całej ojczynę knujących (czego gruntownie i dokumentnie doszedłszy czasu swego JKMści Panu n. m., ojczyźnie i wszystkiemu jawnie *patebit* światu) przyszło nam wziąwszy przed się takie *consilium* do skutku one nad pełnemi przywieść osobami, jako to już wszystkim *innotuit*, którzy my byli tak szkodliwe *fomites* zagasić i ostatnia jako od nas

tak całej ojczynny *pernices averti* mogła. Takowy proceder, aby nikogo nie alterował i w podejrzeniu jako u JKMści tak u wszystkich stanów rpletę nie był, jakoby się to *solo odio* tych osób z pierzchliwości, jakoby bez winnych i słusznych przyczyn i pewnych dokumentów stać miało, tém pisaniem wojsko Wgo Ks. Litews. manifestuje, że się to dla szczególnej całości do- stojenstwa majestatu JKM<sup>ci</sup> i konserwacyi ojczynny, jéj praw i swobód stać musiało, za osobliwą nieba dyspozycyją; jako to wszystko sam czas, który najpewniejszy jest *arbiter* spraw ludz- kich, na jawną wyprowadzi i pokaże. Prosi zatem pokornie wojsko JKMści Wgo Ks. Litews., aby JKMśc Pan n. m. z sta- nami rpletę *rationes inire* raczył, które miby *integritatem* ojczy- zny całej zatrzymać i tak wielki *motus*, który głęboko *radices* w sercach jéj synów o jéj zgubę myślących, zapędził, mógł *erui*, *ex paterna* JKMści Pana n. m. *solitudine eradicari*, i żeby w pretensjach i dezyderyjach swoich od JKMści *justis median- tibus modis* ukontentowane było. Braci swojéj *equestris ordinis* gorąco żąda i prosi wojsko, aby *circa conservationem* ojczynny jednoż z wojskiem rozumieć i trzymać chcieli; bo jeśli strzeż Boże *complices* przedsięwziętych fakcyj *ex occasione* nowe jakie *motus* wszczynać zamyślali, tedy ta *clades* wojsk *sive ruina et pernices* bez samychże Jchmpp. (czego strzeż Boże) byćby nie mogła.

W czém dostateczniēj chcąc *conferre fusius* z Jchmpp. i bratersko *per amorem* Boga, chwały jego i ojczynny *requirit*, aby Jchmpp. *de medio sūi* z województw i powiatów po dwu delegatów do koła generalnego wyprawić chcieli, które 18 *praesentis* ma sobie naznaczone miejsce, a tę manifestacyją *pu- blico* całego wojska *consensu* uformowaną do akt ksiąg głównych trybunalskich przyjąć raczyli.

Dan w Olicie na sessyi dnia 2 *Decembris* 1662.

Konstanty Kotowski marszałek powiatu mozyrskiego,  
substytut wojsk JKMści imieniem wojsk.

(Ale co się potém z tym substytutem stało, jako niewinnie krew prze- lana onego i innych potłumiła, w dalszych téj transakcyi o śmierci Jmpana podskarbiego dokumentach najdziesz každy, który się zechcesz konkluzji spraw niecnotliwych początku badać. Uwaga Medekszzy).

## 75.

JNFORMACYJA DO ZAJEŽDŽANIA KRÓLWSZCZYZN ZEŠLANYM OD CHORĄGWI DEPŪTATOM OD CAŁEGO WOJSKA DANA I ROTA PRZYSIĘGI REWIZORÓW.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu to wiedzieć należy zaleciwszy towarzyskie chęci wiadomości donoszę. Długa w dojściu żołdów i krewawych zasług naszych utęsknieni ekspektacyja a niemal codzienemi *exhausti* pracami, mając *multo usu attrita arma*, których reparacyi od tak wielu lat borgową traktując służbę, *nullam* zasług naszych odnosząc *mercedem sufficere* nie możemy, umyślimy onych spólnie w związku naszym dochodzić. Ale iż i to mnię rpltą do akwietowania pretensyj naszych *commovit*, jako jest *fusius* w manifestacyi do grodu podanę wyrażono, z tych przyczyn z wojska zsyłany naprzód dla zweryfikowania dzierżaw JKMści do dalszej woli wojska JKMści do pomienionych zjechawszy dzierżaw według informacyi i juramentu opisanego sprawić się ma. Naprzód zniósłszy się z dozorcami dzierżaw, inwentarz włości porządnie zrewidowawszy, spisać tak osiadłe przyjemne włóki, jako i puste, osobliwie zweryfikować, jako wiele dymów, jako którego *zowią* chłopa *specifice* położyć; czego wszystkiego dojrzy verifikator na potém zesłany, który, gdy co dowiedzie na zesłanego, tedy takowy występnny według artykułu będzie karany; paszwię dworną, gumna i zboża różne młócone i niemłócone spisać rozkazać i przemierzyć w folwarkach; oborę, stada spisać, dziakła, czynsze i inne *accidentia* do intraty sporządzić rejestrem, co która dzierżawa intraty wynosi, o czém wszystkiem *intra spatium* sześciu niedziel wiedzieć dadzą. Paszwi doglądać, aby *solito more* zasiewano, także przestrzegać tego będą, żeby prepedycyi urzędnikom do gospodarstwa nie czynili do dalszej wojska całego woli; owszem, żeby sami tego dojrzeli, jakoby swoim porządkiem gospodarstwo szło; intrata i zboże żeby się na stronę nie rozchodziły, przeszkoła żeby się żadna nie działa podatkom rpltę publicznym. Dojrzeć tego powinni będą, żeby szczerze

i prawdziwie do poborców skarbu Wgo Ks. Litews. oddawane były, spisawszy wszystkie podatki na wojska wniesione do wojska przysłać mają, a sami Jchmpp. rewizorowie jako najskromniejsi w pomienionych dzierżawach, coby bez uszczerbku wojska było, zachować się i sustentować mają aż do przysłania inwentarzów, a po przysłaniu inwentarzów naznaczona tymże Jchmpp. od wojska pewna będzie ordynaryja. Przy tymże inwentarzu i weryfikaci do wojska przysłanej powinni będą Jchmpp. rewizorowie dojrzeć, ile kto wziął, z której dzierżawy, tak na chorągiew, jako na własną swą osobę *honorarium i victimum*, do której weryfikaci aby każdy pan dzierżawca lub namienstnik onego ręką swą podpisał i Jchmpp. swoją podpisawszy przy inwentarzu do wojska przesyłali *in termino praefixo*.

ROTA PRZYSIĘGI JCHMPP. REWIZOROM.

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy świętej jedynemu, na tém, iż podjąwszy się téj funkcji rewizyjnej będę powinien sprawić się według informacyji sobie danej szczerze, cnotliwie, bez wszelkiej prywaty, nie respektując na żadne korupcje, nie uwodząc się ani obietnicami, ani podarkami i według sumienia dobrego téj rewizyjnej odprawować, upatrując naprzód, coby z chwałą Bożą bez uszczerbku rpletnej a z pożyciem wojska wszystkiego było, nic więcej sobie na osobę swą nie wyłączając ani wymagając, kontentując się tylko od wojska naznaczoną sobie ordynaryją, którą mi wojsko obmyśleć ma; na czém, jako sprawiedliwie przysięgam, tak mi Panie Boże dopomóż i mąka Chrystusa Pana. Amen.

76.

NAGROBEK <sup>1)</sup>

GODNEJ PAMIĘCI JMPANA GOSIEWSKIEGO HETMANA POLNEGO WGO Ks. LITEWS.; PRZEZ PASZKWILNIKA HULTAJA ZŁOŻNY.

Hetman znaczny litewski tu leży Gosiewski.  
Ten kilka lat ucierpiał niewoli moskiewskiej,  
Ten prawie od ojczyzny wolnej zaniedbany,  
Wojskom przecie litewskim na zamianę dany.

<sup>1)</sup> Dokładniejszy niż u Jerlicza T. II. p. 69.

Nie chciał wojska pamiętać szczéręj życzliwości,  
 Zapomiał wspólnej wojsku wyściadczać miłości;  
 Warszawą się opętał, fakcyja nadęty  
 Chciał był związek rozwiązać gruntownie zaczęty,  
 Którego to moskiewska ręka nie pożyła,  
 Chytra dworska fakcyja w grób go wprowadziła.  
 Nie wiedziałaś Gosiewski, frantów postrzeżono  
 W Polsce teraz dla tego na nich się związano,  
 Przy tém dawne niecnoty tobie się skrupiły,  
 Dziedzicznych cię twych braci mogły pokryły.  
 Niechżeć tedy da Pan Bóg wieczny odpoczynek,  
 A poślij téz Pacowi śmierć za upominek.  
 Ale ten nie odstąpi i jednego kroku,  
 Łapiąc się od pąskiego nie schraniając boku.  
 Senatory téz chytre napomnij koronne!  
 Nie pomoże, powiedz im, miasto Lwów obronne;  
 Kanclerza koronnego przestrzędz nie zawadzi,  
 Wojewodę ruskiego, bo wszystko złe radzi.  
 Rejowi chociaż we śnie ukaż się po śmierci,  
 Bo związek nieomylnie w kudłach mu zawierci;  
 Przynajmniej się choć ukaż żonce wołyńskiego,<sup>1)</sup>  
 Śmiercią twą od szalbierstwa już odwiedzonego.  
 Poślij to i hetmanom z litewskiej krainy,  
 Żeby nie były takie i o nich nowiny.  
 (Cokolwiek pisali, pisali to jako hultaje i niegodni synojczyzny, a ten wiersz nie dla tego jest tu napisany, żeby tomności poszedł w prawdziwą rzecz, ale, żeby świat wiedział, jako zli i niecnotliwi ludzie złe uczyniwszy, chrzcili za uczynek, który, jaki koniec wziął, świat pełny wiado Uwaga Medekszy).

## 77.

KOREKTA NIEWSTYDLIWEGO PASZKWILU P. T. „*Nagrobek*“  
 CZEMNIKA JAKIEGOŚ PODRZUCONY.

Hetman znaczny, to prawda, Gosiewski tu leży,  
 Lecz nie to paszkwilniku, co cnocie należy

<sup>1)</sup> Kasztelan Lubowidzki.

Sprośny twój wiersz opiewa, a ciebież ponęka.  
 Grube pióro katowska na twym karku ręka  
 Temperować gdy będzie, jawną złość odkryje,  
 Złość zaś sama złośniki i ciebie ubije.  
 Hetman, który lat kilka w moskiewskiéj stolicy  
 Cierpiał ledwie niejako w Turczech niewolnicy  
 Cztóreletnie dla wspólnej ojczyzny więzienie  
 I już Panu, ojczyźnie, już dzieciom i żenie  
 Ostatnie dał był *vale*, chcąc tam być ofiarą,  
 Za ojczyzny tam kończyć wiek cnotą i wiarą.  
 Widział Bóg potrzebnego senatora Litwie,  
 Mądrą i w domu radę, walecznego w bitwie,  
 Aby wojskom litewskim wodza i hetmana  
 Dał, któryby był wodzem do prawdziwéj Pana  
 Obserwancyi, wraca zdrowie zbołemu —  
 Wraca dawną więźniowi wolność znędzionemu.  
 Nie był też i od własnej matki zaniedbany  
 Ojczyzny i od Pana. Nietylko hetmany  
 Znają zawsze królewskie o sobie starania,  
 Lecz i wszyscy więźniowie Pańskie litowanie.  
 Był wsparty i od braci, których znał w senacie,  
 A wy ich paszkwilniku podobno nie znacie.  
 Wita matka ojczysta syna zgubionego,  
 A chytra zazdrość ludzka wnet na przybyłego  
 Zastawia siedla, skrytą wnet mu zdradę knuje,  
 Chociaż żołnierz wodzowi powrotu winszuje,  
 Płonne bajki rozsiewa i w sercach żołnierza  
 Zapala ogień, który w serce wodza zmierza.  
 A strogość wyuzdana zapomina cnoty,  
 Rzuca się do jakiejś tyrańskiéj roboty,  
 Depcze wdzięczność przeciwko dobremu wodzowi:  
 Owoź to, co się stało niegdy Chrystusowi.  
 Cóż to byli za ludzie? Litwa, czy Żydowie?  
 Niech postronne narody, niech świat cały powie.  
 Litwo! narodzie sławny, swobodny, waleczny,  
 Gdzie pan i luby kmiotek był zdrowia bezpieczny,

Płakać trzeba na twoje prawa i wolność,  
 Gdy bez sądu, dowodu i sprawiedliwości  
 Wzięto gwałtem, a kogóż? Znacznego hetmana,  
 Gdzież? Tam gdzie wszystkich stanów i samego Pana  
 Miał za sobą powagę! A cóż za przyczyna?  
 Że chciał związek rozwiązać? Cóżto wzdy za wina?  
 Co za grzech, że cnotliwy hetman ma staranie,  
 By się dobrze w ojczyźnie działało! wnet karanie  
 Bez występku odnosi. Boże sprawiedliwy,  
 A za będziesz uczynek cierpiał niewstydliwy?  
 Warszawą się opętał, że przybył do Pana,  
 Dając dzięki, że wolność była mu zjednana.  
 O! mój miły poeto, sameś opętany,  
 Jużesz sobie zasłużył łańcuch i kajdany.  
 A dwór cóż winien, żeś go wspomniał w paszkwilinie,  
 Nie ten cito, w którymeś pasł niedawno świnie.  
 Franty wrzkomo spostrzegasz, a tobieżto służy,  
 Boś frant, bo mieszki rzeżesz i długotę płuży.  
 Innych wielu, jako sam piszesz, postrzeżono,  
 Ciebie jeszcze toć szczęście, że nie obwieszono.  
 Cóż ci winien Pac, kanclerz księstwa litewskiego,  
 Żeś i na niego ruszył cerwelu grubego.  
 A zaż twoja rzecz władać śmiercią lub żywotem;  
 O prostaku! tylko to sam Pan Bóg wię o tém.  
 Żyje kanclerz kanclerzem i żyć długo będzie,  
 A złość ludzka ze wstydem na koszu osiedzie,  
 Nie odstąpi i dalęj boku królewskiego,  
 Mając oko na sprawy księstwa litewskiego.  
 Z twoego zaś kartelusza miał jedną wygodę,  
 Domyśl się, a przyjmij ją za pracę w nagrodę.  
 Bierz w swą gębę, żeś wspomniał senatorów radę,  
 Nie twego to rozumu znajdować w nich wadę.  
 Milczeć, to twoje prawo, a senatorowie,  
 Chceszli wiedzieć, jak radzą, sptyj — mądryć powie.  
 Kanclerza koronnego nie tykaj, nieboże —  
 Chociaż ksiądz, aleć przecie odciąć ci się może;

Podołać umie dobrze swemu urzędowi,  
 Sprawować się nie będzie z was lada błaznowi.  
 Wojewody ruskiego sławne imię wszędzie  
 Słynie zawsze i słynąć w potomny wiek będzie.  
 Radzi dobrze ojczyźnie i czyni, co radzi,  
 Pomaga zawsze radą, nigdy nie zawadzi.  
 W ostatku spyтай o to Somena, którego  
 Do sprawy i rozprawy znajdziesz gotowego;  
 Ale jeśli tak szabłą, jak piorem kierujesz,  
 Daj go katu, toć znacznie w obojgu szwankujesz.  
 Rej winnym się nie czuje — bezpieczen z kudłami,  
 A na wielką twą hańbę wytrąsnął pludrami.  
 Pan wołyński i z żoną śpi na uszy obie,  
 Nic się im i dotychczas nie śniło o tobie.  
 W Litwie hetmanów nie masz nad jednego;  
 Jeśli chcesz, możesz wprędce jechać do drugiego.  
 Tyś skończył, ja też kończę nie tykaj drugiego —  
 Ujdziesz, że cię też żaden nie dotknie samego.  
 Obadwajśmy prostacy, nie wierszopisowie:  
 Tyś kłamał, jam rzekł prawdę, tak nam trzeci powie.  
 Toś ty przecie poeta, ja prostak, różnica  
 Wielka w nas, mnie: Bóg zapłać, tobie: szubienica!

## 78.

OSSA NA NAGROBEK PRZEZ NIEWSTYDLIWEGO PASZKWILNIKA NA-  
 ANY NIEŚMIERTELNEJ ŚP. GODNEMU *per summum nefas* z ŚWIATA  
 ESSIONEMU JW P. GOSIEWSKiemu PODSKARBiemu WIELKIEMU i  
 HETMANOWI POLNEMU Wgo Ks. LITEWS.

Tu leży, ah! czy mówić, zabity Gosiewski!  
 Od kogo? czyli go miecz poraził moskiewski?  
 Nie broń nieprzyjacielska, nie Moskwicinowie  
 Są śmierci przyczyną, który? litewscy synowie!  
 O, gruba niewdzięczności, tak to cnoty płacisz,  
 Że gorzej dobrodzieje, niżli lotry tracisz?  
 Jest oddany z więzienia Litwie na zamianę —  
 Prędkoście uczynili życia w śmierć odmianę.

Zamianać i wojskowym i wielkiemu księstwu  
 Zbawienna być miała; lecz, gdy jego mężtwu  
 Naznaczyliście ręce odmianą śmiertelną —  
 Wróżyć zgubę możecie z niej sobie rzetelną.

Bezecny paszkwilniku, prawisz, że miłości  
 W Gosiewskim nie było za wójsk życzliwości;  
 Wspomnij dzieła hetmańskie: lubo w polu krwawém,  
 Lubo gdy się zastawiał za was mążnie prawem —  
 Dla miłości ten waszéj nieraz swoją całość  
 Odważył; na cóż wyszła? na tak wielką załość.

Fakcyjami Gosiewski nie łamał swéj głowy  
 W sprawie związku, na który jest dekret gotowy.  
 Już też kąkol dojrzały ściśle powiązany  
 Wkrótce będzie, da Pan Bóg, na spalenie zdany;  
 Co radziła nieludzkość — tyraństwo sprawiło —  
 Na dworską fakcję przecie obaliło.

Powtórz jeno jeszcze raz, język sobie przytniesz,  
 Albożże psy pod ławą, coś wyrzekł, odkrzykniesz.  
 Gdy dworska Gosiewskiego fakcyja zabiła —  
 Gosiewski fakcyjami — czy Litwa robiła?  
 Niechaj każdy osądzi. Hetmany piastuje  
 Dwór nieznośny *rebellis* miecz sam sobie kuje.

Gdy o frantach wspominasz, francie niecnotliwy,  
 Dobito twego konceptu — dowieść, że życzliwy  
 Nie był kiedy ojczyźnie, dowodu żadnego  
 Nie masz, lecz suspicyją gubisz niewinnego.  
 Lwice was, okrutnicy, hyrkańskie zrodziły,  
 Bestyjalstwo tygrydy afryckie mnożyły.

Kto kiedy słyszał, czytał, że wojsko hetmana,  
 Senatora, dobrego rozstrzelało pana?  
 A co większe bezprawie, przyczyny nie mając,  
 Czy zawinił albo nie, nic nie uważając,  
 Że tylko we łbie rozum szaleństwo zbłaźniło,  
 A już wojsko litewskie hetmana zabiło.

W Polsce teraz na frantów związek uczyniono,  
 Bardzo się boję, by nim was nie zadzierzgniono,

rłocznymi Polacy na krew pijawkami  
zywać się nie mogą, ani nieukami  
abymi, wiedzą, kiedy co jako sprawować,  
Litwą naszych Polaków nie trzeba stósować.

Wiecznego Gosiewskiemu życzysz odpoczynku —  
rześcijańska pobożność godna upominku,  
e podobno matkę twą nabawi żalu,  
y przez ręce katowskie dasz głowę na palu.  
e twoja rzecz, śmiertelne rozsyłać dekrety,  
iltaju, na twój to stół takowe są wety.

Śmiercią Pac Litwy kanclerz ma zginąć zabity,  
aczego? Że kraj Litwy trupami pokryty  
prochów jeszcze podźwignął i wspomaga rada.  
e słuszna, żeby pod nim dołki kopać zdradą.  
natorów koronnych nazywasz chtrymi,  
ly sobie postępować z ludźmi swawolnymi

Zdrową radą umieją — Lwów ich nie obroni,  
e trzeba — przy boku im nie zamarzły broni;  
przedki byście wy wszyscy poginęli chwili,  
lyby senatorowie o was pomyśliły;  
oli już nad karkiem nikomu nie stoją,  
niecinnych się pogróżek niczych nie boją.

Kanclerz koronny nosi nie dla kształtu głowę,  
strzegać go nie trzeba — wdaj się z nim w rozmowę,  
śli cię tam przypuszczą, doznasz, że tam w stopie  
ięcej niż w twojej głowie — milczże tedy chłopie!  
iskego wojewodę wieczna śpiewa sława,  
omowa na kraj świata unosi go nawa.

Ty niesławę zarzucasz, złe zadawasz rady,  
otliwy ze wszech miar on jest bez przysady —  
en, po Bogu i królu oddał żywot Polsce  
ietylko w pokoju jest sławny, lecz i w wojsce.

jako ten o Polsce źle w senacie radzi,  
óry ku pokojowi zdanie swe prowadzi?

Nie wierzysz? wierz postronnym, Szwed z potęgą swoją,  
ozak i Wegrzyn, Moskwicin, że w Polsce nie stoją,

Jak dziedziczni panowie, dzieło Czarnieckiego  
 Sprawiło, Aleksandra Wielkiego polskiego.  
 Wołyńskiego, co tykasz i tenci przeszkadza  
 Nic do Polski nowego nigdy nie wprowadza.

Jako go znam, tedy zawsze rad przy prawdzie stoi,  
 On waszych się bynajmniej nie obawia zbroi.  
 Czoło zawsze bezpiecznie za tarczę mu będzie.  
 Rej na jawie powiedział, że z głowy ani włos  
 Spaść nie gotów bez woli pański na twój psi głos.

Nie tak swoich Polacy hetmanów szanują,  
 Jak Litwa, jeszcze im na śmierć trumien nie gotują,  
 Ani o tém pomyślą — to paszkwiła tobie  
 Na ten czas — a w ostatku sam uczyń grób sobie  
 Szczérze cię przestrzegam.

## 79.

LIST MÓJ PO STRASZNYM ZNIESIENIU Z TEGO ŚWIATA JIMPANA POD-  
 SKARBIEGO WGO Ks. LITEWS. DO P. SUBSTYTUTA WOJSKOWEGO PI-  
 SANY Z PRUS *in Decembre a. 1662.*

Mając przestrogę od wielu przyjaciół moich, jakoby wojsko  
 Wgo Ks. Litews. dyrekcyi Wmśc miłośiowego pana, wziąwszy  
 snać z opacznego udania urazy jakowe do mnie człowieka nie-  
 winnego, ścigać i śmiercią karać osądził, czego nietylkę nie  
 spodziewając się, owszem nagrody od Pana, ojczyzny i całego  
 wojska za moje życzliwe usługi spodziewając, zapuściłem się  
 był i sam chcąc dać o niewinności mojej lub w publicznych,  
 lub w prywatnych sprawach ekskuzacyją; ale powziawszy wi-  
 domość, że żadnemu zaocznie osądzonemu, czy winnie czy nie-  
 winnie, sprawić się nie dają i za dekretem bez justyfikacyi uczy-  
 nionym, egzekucją i karanie czynić każdą, musząc, acz sam Bóg  
 widzi niewinność, od takowego dekretu i już zaszłych przykła-  
 dów chronić, posłałem jednak umyślnego do Wmpana z submi-  
 syją prosząc uniżenie, abyś mię ekskuzować przed wojskiem  
 i przyjazdem do niego bezpiecznym dla justyfikacyi, ubezpieczyć  
 raczył. Jeżeli się pokaże być jaka wina na mnie, ochoczo pójdę  
 na karanie takie, na jakiebym miał w ojczyźnie i w wojsku

zarobić; a jeżeli zaś dalej w niewinności zdrowie unosić i w cudzém państwie chronić się brat od braci bym musiał, niewiem, kogoby to *exemplum* w ojczyźnie naszej do użalenia przywieść nie miało. Bom nie jest ten człowiek, którybym miał przeciwko wojsku co mówić, owszem, co wojsko w życzliwości ku Panu i ojczyźnie wyświadczala, tom i ja wyświadczał, wojskowe desideria do poparcia wolności i swobody narodowi naszemu służące na sejmikach promowałem, i sam będąc posłem na sejmie do ukontentowania wojska zawsze rzeczy przywodził, do żadnej zaś ojczyźnie szkodliwej i wojsku przeciwnej rzeczy nigdym się nie interesowałem; z niewoli moskiewskiej tak wielu więźniów teraz z sobą wyprowadziłem, a innym do przedkiego wyjścia za wielkiem mojém w stolicy staraniem otrzymałem dostateczną deklarację, a nie chlubiąc się samej téj generalnej odmiany będąc pod Kuszlikami, podałem sposób i przez supliki od więźniów moskiewskich do cara, płacz i zgiełk w Moskwie uczywiwszy naszym więźniom do wolności i do całego pokoju otworyłem wrota — i to czyniąc, nagrody i wdzięczności a nie takiego spodziewałem się dekretu, który jeśli padł na mnie zaocznie, pokaże nietylko wojsku, ale i całemu światu niewinność, a owszem wierłość ku Panu i ojczyźnie moją. Jeśli zaś poszedł głos od niechętnego mego rozsiany, abo zmyślone jakieś paszkwile i kalumnije w sam czas przyszły, samą niewinność i wywodem potłumi, a ja o braterskiej nie wątpię komiseracyi, że mi się więc po cudzych chronić nie dadzą kątach, owszem, pozwolą majestatowi JKMści drogi méj do Moskwy uczynić relacyją. Do której że przyjść nie mogę bez osobliwego passu ed wojska, wielce prosząc Wmpana, abyś mi uniwersał przejazdu wolnego z konsensem całego wojska wydać i zdrowiem mię ubezpieczyć raczył, które ochoczo przy wojsku za całość ojczyzny nieść gotówem, bylebym jeno z téj kalumnii od niechętnych ułożonéj mógł być uwolnionym, a nie mogę nim być, chyba za osobliwą pomocą i łaską JWmpana, którą gdy uznam zasługiwac obligując komendującą się łasce etc. etc.

## 80.

RESKRYPT NA INSTRUKCYJĄ OD KŚCIA JMCI KSDZA ARCYBISKUPA GNIĘZDZIĘŃSKIEGO, PRYMASA KORONNEGO WOJSKU I RYCERSTWU JKMCI WGO KS. LITEWS. DANY W ŁYSKOWICACH DNIA 10GO DECEMBA 1662.

Wzajemną życzliwość i ochotę do służenia Księże Jmśc wojsku i rycerstwu JKMści Wgo Ks. Litews. wyściadcza, a za powinszowanie dobrego dziękuje zdrowia. Przyznawa Ksze Jmśc i nie przeczy temu, że nagroda rycerstwa odwag i zaśług jest to *sanguineus partus* i powinną zawsze ma się cieszyć kontentą. Do tego sejmu przeszłego obrada *collimabat*, na tém się stany koronne i Wgo Ks. Litews. ferowały, chcąc obmyśleć zupełną rycerstwu nagrodę nie widzianym i nigdzie *inpracticabili* w Koronie i Wkiém Ks. Litews. sposobem *liberrima capita etiam ecclesiastica* i wszystkiego duchowieństwa *taxae subiciendo* uścić się rycerstwu ojczyzna *fessa tot cladibus non abhorruit*. Że jednak *summa non proportionata* zasługom rycerskim, winować w tém kogo trudno, samą tylko *publicam calamitatem*, dla której *exaruit aurifodina et modus contributi* jako w Koronie, tak w Wkiém Ks. Litews. Więc na tymże sejmie *desideria rycerstwa* aby nie miały być ukontentowane i sprawa naruszonéj wolności kary nie poniosła, której znowu rycerstwo dochodzić obiecuje, jako cała rpta na czas zgromadzona nie mogła uznać, aby w czém miała *laedi pupilla* wolność nasza, tenże nie inny był i jest *sensus* Kścia Jmci; *latius* rozumié Ksze Jmśc z większą sławą rycerstwa, która wiekopomna najrzetelnięj prace i trudy marszowe nagradzać zwykła, *pacatoria* przedsięwzięwszy *media* nieprzyjaciela od granic *arcere* siować; bo ktoby był tak w ojczyźnie niechętny *et motus civilis autor*, albo potajemnemi praktykami zamyszał *convellere statum* ojczyzny, JKMśc zasiadłszy na téj strażnicy tronu i majestatu, najlepiejby miał wieǳieć, i senat prześwietny, którego to jedyne pieczolowanie, *ne quid detrimenti respublica capiat*; pomyśleć o tém *formidolosum* i nie rozumié Ksze Jmśc, aby pod tak dobrym i łaskawym

Panem miał się znajdować taki praktykant *malevolus*. Życzy raczej *et per omnia sacra* prosi Ksze Jmśc, aby rycerstwo płonnym wieściom nie dając wiary świętobliwej JKMści przeciwko nieprzyjacielowi imprezę swoją chciało *secundare* odwagą i dzielnością *et potius hostibus, quam civibus metum intendant*.

Nie obiecywał sobie Ksze Jmśc, aby w téj ojczyźnie, w téj rpltej, która *civilitate morum politiae* i wzajemnej miłości braterskiej *nexus* w postronnych słynie narodach kiedy *atrocem et funestum casum* miał słyszeć z relacyi samegoż rycerstwa, raczej sam sobie *extremam fati* obiecywał dobiedz *lineam*, a niż odbierać żałosną i opłakana wiadomość, że tak wielki w ojczyźnie urzędnik, wódz i senator, rodzica swego ś. p. Jmpana wojewody smoleńskiego nieodrodnny potomek, *meritissimus* w ojczyźnie i JKMści *civis*, po cięzkich więzach i kajdanach moskiewskich z turmy tyrańskię na ojczystą wypadlszy swobodę, *securus*, bo w ojczyźnie wszelakiego bezpieczeństwa od braci swéj i rycerstwa spodziewać miał tak haniebną i sromotną śmierć ponosić. W czém majestatu JKMci jakie uszanowanie, kiedy jakoby ręka JKMci, *et plenaria potestas* odciąta zostaje. Tak tu wolności naszych prawa jako nachylone a prawie zgwałcone, które największych kryminałów nie zwykły *condemnare praecoci edicto*, lubo *processu sumario* sądzą *et neminem captivant, nisi jure vicitum*. Zawsze jest *praecipitantia* *noverca boni consilii*, która jawnie rycerstwo pokazało skwapliwie pospieszywszy *ad effundendum sanguinem* tak wielkiego i wielkię cnoty senatora. Jeżeli był winien (acz zawsze *illabata fides* jego ojczyźnie wiadomą była) były sposoby, jest prawo, by i największego w téj rpltej *novitatis* autora może pohamować *et interitum ojczynny avertere*, od którego *patriam salvare* samemu królowi JMci i stanom koronnym z prawa przynależy. Wspomina wojsko i naród praktyki jakieś skryte, o których ani król JMśc, ani Ksze Jmśc wcale wiedzieć nie może; jeżeli wiadome wojsku, czemużby nie miały *palam constare* JKMśc z relacyi wojska, kto taki czyniąc na zgubę ojczynny? Jakiemu podejrzeniu, aby miał być *obnoxius* nieboszczyk Jmpan podskarbi, nigdy tego Ksze Jmśc nie rozumię, a co się stało, mnięj uważnej rezolucyi *et fervidiori* wojska procederowi przyczyta. Daj Boże, aby krew niewinnie przelana

*tanti civis publica ojczyzny mala zleczyć mogła, dobrze, żeby się w taki obróciła kierunek, któryby in agone languentis ejus ojczyzny siły odzyswił.* Obawiać się jednak trzeba, *ne sanguini justi Abel exquirator* pomsty od Pana Boga strasznej nie zacząał, boć nie nowina temu Panu *unius obnoxii causa* całe państwo prowincje *eradicare* i popiołem nieodzkałowanej posypywać zguby Bardziejby to zdobiło rycerstwo i pamiętnej po wszystkie wiek przyczyniło sławy, ręce posoką farbować nieprzyjacielską, a niżeli *civili et innoxio sanguine* swoją *maculare* reputacyją. *Eam* *sare factum* nie wiedzieć jako, samemu to Panu Bogu przyjdzi poruczyć. Do JKMci w téj materyi jechać, Ksciu Jmci *afficta valetudinis rationes* ale i inaze natenczas nie pozwalają trudności lubo jednak król JMśc *non languida cura* chodzi koło uspokojenia pretensyj wojskowych, Ksze JMśc listem swoim *promo vebit* interesa rycerstwa. Nie tajno Ksciu Jmci, że wszelakici w ojczyźnie szkodliwych paroksyzmów *absolutus medicus* sej zwrócił bywać, na tém całości ojczyzny, praw i swobód wszelaku zawisła obrada; kiedy jednak sejm przyszły na ukontentowanu samego rycerstwa złożony dość uczynił *desideriis* wojska, zapisawszy to *in volumen legum*, nie rozumię Ksze JMśc i *requsitus* od JKMści dał już swoje zdanie, że nie masz potrzeb *neque expedit* ojczyźnie wtenczas sejmować, kiedy turecka ptega już się w Ukraine ingrawuje a *Moskwa recolliendis vi bus* przy takiém wybuchnieniu pewnie próżnować nie my Bodajby się to nie sprawdziło, co kiedyś o Rzymianach napisano: *dum Romae consultitur, Saguntum capitur.*

Ta druga materyja aby sejmu potrzebowała, o której mienia rycerstwo, że jakieś mają być porozumienia niektórych osób z nieprzyjacielskimi postronnymi, o co śmierć podjął, szczyk Jmpan podskarbi, kiedy był taki, sejmu nie czekał rycerstwo *deferrat* JKMci, a prawo samo skarze to *orc* jednak *juris via*. Dobrych praw ziemni bierzmować nie z i złych pogotowiu dobremi. W ojczyźnie kiedy miał *pr* nie wiedząc, zgadnąć trudno; od JKMści, którego to i od senatu, który obowiązany przysiągał *si quid nocent* snadno by takie zamysły postrzeżono; najpewniejsza *permitties* od zawziętości postronnego nieprzyjaciela, ktor

uczynić może odwaga rycerstwa *sociatis animis* z królem JMCią i rpltą, a jako rycerstwo życzliwego *et benevolum* uznawało, tak i teraz listem swoim do JKMci obiecuje *fulcire* interesa. W ostatku życzy tego Ksze Jmś i gorąco Pana Boga prosi, aby tak posepne i opłakane chwile, których podobno z nas samych przyczyna, pożadanem przedko kończyły się ucieszeniem, a Pan Bóg *districtum ensem* pomsty swojej nad naszem karmią, aby zahamował.

## 81.

TRAKTAT KOŁA RYCERSKIEGO JKMCI I RPLTEJ TAK POLSKIEGO  
JAKO I CUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU *unanimi vice* POSTANOWIONY  
w OLBORZU DNIA 12 *Decembris* 1662.

1. Widząc wojsko *exvisceratum* *rpblcam* i prawie już *in permiscie* zostającą, czując się też być prawdziwymi ojczyzny synami a nie pasierbami, aby to na potem wszystkiemu światu *pateret*, iż nietylko tak *malevalorum* wojskom JKMci udawały *ingenia ad iusta* z nią *condescendat media* bardziej onej konserwując *integritatem*, aniżeli krwią zasłużone generalne zasługi, które to *media fusius patent* w traktacie z JO. Jmś ks. biskupem kujawskim i z wielu innymi Jchmpp. komisarzami całą rpltą reprezentującymi opisane.

2. Mając *pro oculis* wojsko JKMści i rpltę poprzysiężoną *unionem armorum et animorum* z wojskami Wgo Ks. Litews. aby Jchmpp. i bracia przykładem wojsk naszych idąc także *ad iusta et possibilia* z tą ojczyzną a matką swoją jako *veri onę filii* chcieli *condescendere*.

3. Dobra tak JKMści jako i duchowne *in genere* wszystkie i insze dochody mianowicie cła do skarbu należące od sekwestraty uwalniają wojsko nie chcąc sobie przedkiego tamować ukontentowania rpltę, *ea jednak conditione*, aby według traktatu z Jchmpp. umówionego *intrā sex septimanas* wojska JKMci i rpltę ukontentowane zostały.

4. Jchmpp. administratorowie ceł, žup i inszych prowentów rpltę należących, także Jchmpp. rewizorowie aby *durante ce-*

*missione* dali swéj funkyi *villicationem*, żeby każdy ukrzywdzony według swéj sprawiedliwości otrzymał satysfakcję.

5. Widząc wojsko JKMci *summam egestatem* ubogich ludzi nie chcąc sobie prepedyjować w przedkiem ukontentowaniu od dalszych exakcji chlebowych supersedują, te jednak, na które podług ustawy z obozu Śoleckiego asygnacyje wyszły, aby według onych gry dawane były.

6. Usarskie chorągwie JKMci, także JWgo Jmpana wdy krakowskiego hetm. wiel. koron. ponieważ tym chorągwiom *inauditum* bywać w związkach, zaczém wojsko jako bracia *fraterno amplectantur amore* i one do tych milionów przypuszczają, z tą jednak kondycją, aby im te związkowe ćwierci wytrącone były, także, aby cokolwiek *participaverunt* hyberny i prowiantu do expens zarówno należały z wojskiem; insze zaś chorągwie, które *extra nexum* są, od téj sumy wojsko *excludit*.

7. Chorągwie pancerne JKMci Jmpana krajczego koronnego do ćwierci a 1a Octobr. in an. 1661 do tych milionów wojska przypuszczają, na drugą zaś ćwierć a 1a Januarii 1662 za instancyją Jmpana prezydenta Jchmpp. deputatów do izby komisarskiej aby na przyszłym sejmie assekurowane zostały.

8. Uważywszy wojsko ztąd *summam aequitatem*, aby który pułk albo chorągiew jaka przed ukontentowaniem wojska miała się ważyć słuchać JWnych Jchmpp. wodzów, tym tedy traktem zabiegając temu, jeżeliby się taki pułk albo chorągiew znaleźć miała, od zasług odpada.

9. A jako wszystkie państwa sprawiedliwością świętą stoją tak i wojsko JKMci i rpltéj nie chcąc na się niebłogosławieństwa boskiego zaciągać, tym traktatem postanawiamy, *excepto* przebranie chlebów (gdyż to amnestyja okrywa), aby ukrzywdzony w sądzie wojskowym na komisyi odnosił sprawiedliwość, kryminali zaś Jmpan prezydent z Jchmpp. assessorami sądził, a jéj, aby towarzysz, który popełnił który ćwierci *exces* z téjże ćwierci odpowiadał. Apellacyja jednak w kryminalnej sprawie, których nie mogła *decidi* w sądzie Jmpana prezydenta, nie ma być broniona do izby komisarskiej *ea tamen conditione*, aby z wojskowymi Jchmpp. komisarzami *composito judicio* sądzona była.

10. Mając wojsko *status pro maximo nobilitatis* i one chcąc *in antiquo* zostawić, tedy wszystkie *in genere* dobra dziedziczne a mianowicie Jmpana starosty łuckiego, który *quolibet in loco* swoją *adfuit* i *adest* życzliwością, od noclegów i pokarmów także innych exakcji żołnierskich, gdy się przyjdzie wojsku ruszyć uwalniają.

11. Chorągwie tatarskie wołoskie dla szczupłości sumy wojsku od rpltéj danej za zasługi, aby podług dawnego żołdu konstytucją postanowionego kontentowały się, *declarat* wojsko

12. Jchmpp. rezydenci pułkowi podług dawnego trybu aby *ad conclusionem nexus* przy boku Jmpana marszałka zostawali.

13. Jchmpp. deputaci aby się nie ważyli we Lwowie rozdawać pieniędzy aż do ostatniej i rzetelnej wojska decyzyi; oprócz Jmp. Chojnickiemu pułkownikowi wójsk JKMci i rpltéj złp. 1000 *ad rationem* zasług jego.

14. Daje to w moc Jmpanu marszałkowi wojsko, aby po wzięciu wiadomości od JWgo p. prezydenta po obliczeniu i odebraniu pieniędzy wszystkich od Jchmpp. komisarzów wydawszy uniwersał na naznaczone miejsce w mil kilka ode Lwowa skupił wojsko.

15. Rewizyje *collocationis* chleba aby były po pułkach wojska.

16. Stosując się do traktatu na komisyją ferowanego *unanimi consensu* wzjska stanowią, aby Jchmpp. deputaci według komputu pułków od Jmpana marszałka podanego, tj. dwa pułki polskie trzeci cudzoziemski liczyli.

17. Ponieważ wojsko JKMci tak szczupłą kontentują się zasługi od rpltéj sumą, tedy i wojskom aby aukcyja przybyła sumy, aby Jchmpp. rotmistrze tatarscy i onych deputaci *juramento* komprobowali, jako między nimi Wołochów nie masz a *inquantum* się znalazły w której ćwierci zmarłe poczty onych, aby te sukcessyje na wojsko *cedant*, Wołoszy zaś i rotmistrze aby sukcessyj nie dopominali.

18. Stosując się do traktatu w Kielcach postanowionego, w którym *votis conscientibus* dzierżawy Jmpana podstolego lwowskiego nazwane Kawstry, Kulstrychawie, Bialniczany od chleba

zimowego uwolnione są, tak i teraźniejszym traktatem wojsko potwierdza.

19. Widząc wojsko prace i fatygi ustawiczne *circa bonum* w odszukaniu zasług wojsk JKMci Jmpana marszałka, Jmpana prezydenta i Jchmpp. konsylijarzów, za słuszną rzeczą widzi *gratitudinem* prac ich, jednak nie mając tego *in commissis* od kompanii swojej bierze sobie *pro ultima decisione*; do nichże też godnej pamięci Jmpana substytuta prace.

20. Widząc *aequisitionem* wojsko, aby ci wszyscy, którzy miasto prawdziwego ukontentowania w zasługach cieszą się oschłemi assygnacyjami a stósując się do konstytucji przeszłego sejmu, gdzie *ante omnia* z tych podatków te assygnacyje wypłacać kazał, tedy *instat* wojsko, aby te assygnacyje skarb natychmiast wypłacił nie inkludując jednak w tę sumę umówioną z Jchmpp. komisarzami.

21. Za Jmpanem Roźniatowskim towarzyszem roty usarskiej JWgo wdy sandomierskiego, który dekretem komisarskim nakryty o rzeczy po nieboszczyku sławniej pamięci Jmp. podkomorzego kijowskiego za otrzymaniem przywileju od JKMci pobrane, które te rzeczy wyniosły 4.000 złp. a *successores* otrzymali na 20.000 złp. dekret, tedy wojsko *instat* do izby komisarskiej, aby zostawał od wypłacenia tego dłużu wolnym.

22. Za Jmp. starostą szmeltyńskim wnosi wojsko instancyją do Jchmpp. komisarzów rpltej, aby zostawał pewien w zasługach po zmarłym nieboszczyku p. Szemberku na przyszły sejmie.

23. Więźniowie, którzy wyszli z ciężkich tarasów moskiewskich z opatrznosci boskiej *recurrebant* do wojska prosząc o jakiś posiłek, a że tego *in commissis* od kompanii nie mają, do nich sobie biorą.

24. Jmpanu Bielskiemu rotmistrzowi JKMci, który także wyszedł z więzienia moskiewskiego, a po nim wziął chorągiew Jmp. Strzałkowski, widząc tedy słuszną rzeczą, wojsko pozwala z téjże sumy zasługi na poczet swój podzwignąć.

25. Widząc wojsko codzienne prace Jmpana prezydenta, tedy aby do końca *bonum* wojska promował i powagę onego traktował, pozwala wojsko wziąć ze skarbu talarów 1000

które to na te dekreta potrącone będą, które są ferowane w obozie Soleckim.

26. Ażeby miasto Kazimierz i inne przedmieścia krakowskie, które są na chleb zimowy asygnowane wojsku, żeby więcej aggrawacyj od przejezdnych kompanij różnych nie ponosiły okrom Jchmpp. deputatów, którzy za assygnacyją tam przyjechali; *unanimi voce* zgadza się wojsko na to, aby z takowym, któryby nie miawszy assygnacyi kazał sobie co *contribuere*, jako przeciwnego kołu generalnemu sąd wolny był.

27. A ponieważ *ex unanimi consensu* wojska wszystkiego Jmp. marszałek z Jmpp. kolegami swymi i Jmpp. pułkownicy *jurament* wykonali, jako to *bono zelo ducti patriae* a nie żadnych prywat ani *corrupti publicum bonum promovebant*; przeto Jmpp. porucznicy, namiestnicy i kompanija w kole będące powinni na tę rotę powróciwszy do kompanij *jurament* wykonać.

28. Ażeby to *in posterum* nie działało się (*quod procul absit* od ojczyzny naszej), żeby kiedy do takowego miała przychodzić paroksyzmu i pułki miały od swego do inszego alienować Pana, jako to pod ten czas szwedzki działało się, a że niektóre pułki do odejścia sławnéj pamięci Jmpana chorążego koronnego, który na ten czas zostawał pod Gołębiem przy królu szwedzkim i na samychże nas następowali, tedy Jchmpp. pułkowników, poruczników i kompanije wszystkie od czterech ćwierci odsadza wojsko, a ta suma ma *cedere in auctionem* sumy na zapłatę wojsku.

29. Wsi *patrum Cameldulensium* jako i pierwój tak i teraz wojsko od chleba zimowego uwalnia.

30. Jmpanu Korffowi generałowi wojsko pozwala zasług Jmści *ad rationem* złp. 2.000 wziąć.

A to stanęło *ex unanimi wojska voto*, że ktokolwiek wziąłby w związku zostający od JKMci jakimkolwiek kształtem jakkolwiek daninę, przywilę, *excepto* na starostwo grabowieckie za wiadomością wojska JKMci panu marszałkowi konferowane, ażeby onego przed tém nie rewelował a na potém się o nim dowiedziano, takowy każdy sądzony być ma.

*Inquantumby* za przychodem posła od Jmpana hetmana zaporożskiego *urgens necessitas*, aby ludzi *succurs* w Ukrainę

postać, tedy to w moc Jmp. marszałkowi daje, zniósłszy s  
z pułkowymi rezydentami *consilium firmet*.

*A pro conclusione iuquantumby* též traktat rpltéj nie doszed  
aby Jmp. marszałek koło złożył a *interea*, żeby widział co d  
brego *in partem wojska*, zniósłszy się z Jchmpp. pułkownikai  
i rezydentami pułkowymi *inire* powinien *medium*, aby *cum bo*  
wojska było.

*In quantumby* kto *hosciliter* na chléb następować chci  
któréj chorągwi, *vi repelle* zniósłszy się chorągiew z chorągw  
pułk z pułkiem powinien.

Jan Samuel Świderski  
marszałek koła rycerskiego wójsk JKMści.

## 82.

LIST JCHMPP. SENATORÓW PRZY BOKU JKMCI WE LWOVIE REZ  
DUJĄCYCH PISANY DO JCHMPP. SENATORÓW NA SESSYJĄ PUŃSI  
ZGROMADZONYCH; ODDANY PRZEZ JMPANA OBUCHOWICZA POKOJ  
WEGO JKMCI.

*Feralis nuncius*, który nas przed kilką dni doszedł  
*atroci caede patrata* przez wojsko związkowe Wgo Ks. Litew  
*in persona* nieśmiertelnéj pamięci nieboszczyka Jmpana Gosie  
skiego hetmana Wgo Ks. Litews. a brata i kolegi naszeg  
*plus admirationis et stuporis* anizeli wiary u nas znajdowa  
niepodobna albowiem rzecz się nam zdała, aby tak *horrenda*  
*et ab aevo inauditum* w ojczyźnie *crimen* mogło *perpetrari*, kt  
rego zaledwie *in tyranicis dominiis* znałeśby się mogło podob  
*exemplum*; lecz kiedy już dnia wczorajszego *occultus* téj nieszcz  
snéj tragedyi *spectator et relator* przybył, co *horuimus* za pr  
wdę na tak ciężki i niesłychany przypadek, przez który w j  
dnéj osobie Jmpana podskarbiego zamordowanego, wprzód m  
jestat JKMci P. n. m., a potém powaga całéj rpltéj, *securit*  
*publica*, a w ostatku *omnia divina humanaque iura spreta, viola*  
*et concultata* zostały, i ta sława, któraśmy jako *populus inn*  
*cens et integer* słynęli, żeśmy się *civili sanguine* nie mazali, j  
teraz *per atrocem istam caedem* zmazana i obelżona, na wiecz  
rpltéj ochydę obracać się musi. Ale to tylko *parvae curae loqu*

*tur, nas zaś że *ingens praeoccupavit stupor, et ipse recens dolor* tamuje pióro, że *de exaggeratione facti* wiele do Wszmciów nam miłoścnych panów pisać nie możemy, tylko przy oświadczeniu chęci i życzliwości naszej braterskiej, jako *unum* téj rpltéj *corpus* z Wszmciami nam mił. pany *constituumus*, tak też *ea, quae par est, amaritudine* pomagamy tego żalu Wszmość nam mił. panom i idziemy w towarzystwo *ejusdem infortuny*. *Compatimur* szczérze tam *tristi et funesto casui*, tak osoby straconej, jako i całego Wgo Ks. Litews. *indolemus calamitati*, którą za własną naszą poczytamy, jako których świętobliwa unija *induciduos bonorum malorumque ad invicem* chciała mieć *socios*. Iż jednak dotychczas tylko nam *de ipso facinore* constat, *causa* zaś *et occasio* onego *ignoratur*, upraszczamy przeto wielce Wszmść nam mił. panów i braci, abyście *pro innato candore suo* chcieli nas *edocere*, z jakiéj wždy przyczyny, *quo motu et quo impulsu ad eam rabiem* wojsko Wgo Ks. Litews. przyszło; wydziwić się bowiem nie możemy temu, jako to *contingere* mogło, że z miasta stólecznego, podczas komisyi, *in eo concurru* Wszmciów n. m. panów *et nobilitatis*-tak wielki urzędnik, a co większa dyrektor teraźniejszej komisyi *de medio* Wszmść panów *indefensus, inauditus, non judicatus*, 'jeno *vi et violenter raptus, enormi supplicio* został *objectus*; a lubo to pewna, że ta krew niewinna jako drugiego Abla woła i wołać będzie pomsty od Boga, *et justam* z nieba przeciwko tak okrutnemu postępkowi pociagnie *vindictam*, nie ubliża jednak JKMci kompasyi swojej królewskiej *tam insignis fatis*, człowieka tak wielkiego, godnego senatora i urzędnika swego, które pogotowiu w nas *justissimum* wzbudzają *dolorem* czując w nas samych śmiertelne jego rany. Te że Waszmościów tém więcej dosięgły, jako nie wątpimy, tak powinności naszej tośmy rozumieli z kondolencyją tego parokszysmu naszą stanąć u Wszmciów nam mił. panów informacyi, z jakichby przyczyn to tak okrutne krwi niewinnéj przelanie stało się. Zatem od Wszmciów n. m. p. czekając odpowiedzi nasze powolności braterskie Wszmść n. m. p. oddajemy.*

Dat. ze Lwowa d. 16 Grudnia 1662 r.

Wszmćów n. m. p. bracia i śludzy: *ksiądz Prażmowski* biskup łucki kanclerz wielki koronny, *Michał Kazimierz Radziwiłł*

kanclerz wileński, *Jan Franciszek Lubowiedzki* kasztelan wołyński, *Jan Tarnowski* arcybiskup lwowski, *Stefan Czarnecki* wojewoda ruski, *Krzysztof Pac* kanclerz w. Wgo Ks. Litews., *Jan Kazimierz Krasicki* podskarbi wielki koronny.

## 83.

RESPONS NA TEN LIST JCHMPP. SENATORÓW LITEWSKICH DO JCHMPP.  
SENATORÓW KORONNYCH.

Jeżeli odległe Waszmość n. m. panom oczy żałosna in *theatro patriae* za Jmpanem podskarbim wielkim i hetmanem polnym Wgo Ks. Litews. naszym bratem i kolegą *violenti fato* do niebieskiego *amfiteatru* zaniesionym wyprawiona *tragoedia*, przez perspektywę serdecznej kompassyi zdaleka *cruentam* pokazawszy *scenam* przeraziła, i na samą tylko *horridi rumoris* resonancyją dziwujących się *super insolito actu stupere* uczyniła, cóż nam *huic proscenio* zbliżonym, a niemal *involutis* z żałosći *super infelicitate* ojczyszny et *immerita* gorliwego dobra rpltęzej zelanta, wodza *emeritis laureis* ukontentowanego, senatora ojczynę ciężkimi przyciśnioną machinami, a sarmackiemu niebu z swojemi upadać nie dając ozdobami, atlantowemi dźwigającego ramionami, *per licentiosas* i próżnemi suspicyjami napełnione *manus*, *illata* pod ciężarem inwidyi upadającego *morte* nie przyszło *vigere* równym stawając marmurowi kamieniem? Widzieliśmy bowiem *peritum optimi civis*, owszem *patriae patris*, co i Waszmość panowie widzieć raczycie, rpltęej wiolowaną całość, *principis laesam majestatem*, *perforata jura*, powagę senatu znieważoną, należną od tak wielu wieków hetmanom weneracyją in *opprobriam* obróconą, bezpieczeństwo pospolite, ktrórem prawo publiczne obwarowało transakcyje wzruszone, naostatek *illabatam* narodu naszego *gloriam foeda laniena et parricidio pollutam*, łączami oblewać musielismy, te jego, które Waszmość panowie oddaleni czujecie rany własnemi dotykając rękami. Snadnie tedy Waszmość panowie sami *ad stuporem maerentes angorem nostrum* uważycie; a że *admirabundi quaeritis*, czemu in *metropoli*, gdy komisyja *peragebatur*, przy niemałém nas samych i *nobilitatis* zgromadzeniu, bez obrony, bez wysłuchania, bez sądu, in *me-*

*dio nostri zaczęta, a w kilka dni extra dokonczona, tak łacno ta okrutna *enormitas* być mogła, taką dajemy sprawę. Ubezpieczony onym, ziemi umarły, a niebu żyjący *nihil conscire sibi nulla polliscere culpa* a przytém *virtute et magnanimitate securus*, jako się żadnego na się nie obawiał impetu, tak tylko zwyczajną pokojową wartą poprzedzającą hanc *calamitatem* nocy zaszczynony *quietissime* spoczywał, aż *cum ipso ere puscule* zarannej zorze rozzarzony *et malevolorum stimulis actus*, na to ordynowany, gdy wszyscy niewiadomi w stancyjach naszych zostajemy, żołnierz *ferroci violente* odciąwszy wszystkie do posiłku *media*, pierwnej niżli kogo wieść o tém *in tam vasta et immunita ruinis que apperta civitate doszła, peregit prologum* tego nieszczęsnego aktu i za miasto wziętego Jmpana podskarbiego *pariter* z panem marszałkiem swoim postąpiwszy wyprowadził, a tak zaczętej tragedyi *epilogum imposuit* pod Ostryną, dnia piątego po wzięciu, to jest 29go Listopada roku *praesentis* godnego *inter porphyricas* umierać *basilicas*, na gołej po spowiedzi klęczącego ziemi dokonawszy strzelbą. Już on tedy przemieszkiwa *inter haeroes* a my z przesłaną Wszmość pp. nad nieszczęśliwą rewolucją zamieszanego Ks. Litews. kondolencyją, gdy powinne oddać chcemy podziękowanie, najpierwż do adoracyi majestatu JKMcj P. n. m. za to, że *malignitati sortis* ojczynny naszéj a *indignis* sługi swojego *fatis* raczy wyświadczać pańskié klemencyi politowanie, pokornie dziękując udajemy się. Zaś Waszmość pp. wszystkie *testificata studia fraterne* przyjawszy i ofiarowaną do ratunku ginącego księstwa naszego ochotę powinną wdzięcznością *vene-rando, pollicemur wzajemną promptitudinem* zdrowie na się i resztę zniszczonych dostatków na dotrzymanie nigdy nierozerwanéj świętobliwą unią spojonéj społeczności *denovendo* a oraz zostając itd.*

*Aleksander Sapieha* biskup żmudzki, *Aleksander Ogiński* kasz. trocki, *J. Kopeć* wojewoda połocki, *Jerzy Niewiarowski* referendarz, *Paweł Jan Sapieha* wda wileński hetman w. Wgo Ks. Lit., *Jerzy Karol Chlebowicz* generał Ks. Żmudz. starosta, . . . . ., *Jerzy Białożor* wiskup wileński, *Aleksander Naruszewicz* podkanclerzy Wgo Ks. Lit., *Aleksander Polubiński*. . . . .

## 84.

LIST KRÓLA JMCI DO JCHMPP. SENATORÓW. WGO KS. LITEWS.

W Bogu wielebni, jaśnie wielmożni, urodzeni, uprzejmie i wiernie nam mili! Wiadomość ta, która nas doszła w tych dniach, że wojska nasze Wgo Ks. Litews. *inaudito et nunquam practicato* w téj ojczyźnie *exemplo*, rzuciwszy się na wysokiego urzędnika, na hetmana i dyrektora koła, uprzejmie nam m. *lege et publica securitate* obwarowanego, nie doniósłszy nam ani rpltéj żadnego nań *crimen*, ważyli się do swego kazać wziąć sekwestru, i onego nie jako wodza swego, ale jako złoczyńcę jakiego *nullo etiam habitu respectu* na słabe zdrowie jego, *vanis aggrawowawszy violentiis*, na ostatek *crudelissima* znieśli *morte*, nie może jedno ciężko przenikać serce nasze królewskie *ex hac ratione*, że ten wysoki urzędnik nasz piérwszy a Waszmisiów kolega, uprzejmie i wiernie nam miły, nie dawno za *naszym* i tychże wojsk staraniem gorącém z więzów nieprzyjacielskich oswobodzony zostawszy z rąk tych samych, o których swobodę w tak wielu krwawych okazyjach mążnie i odważnie zastawał się, poległ. W czém jako *iniquissimae sorti nostro paterno compatimur affectu*, tak ten żal nasz i całej rpltéj uprzejmie i wiernie nam miłym otwieramy, manifestując się przed Bogiem i wszystkim światem, że i uprzejmie nam m. w sprawach naszych królewskich *et in fundamentum reipublicae* niesłychaną przez tak niesłychane *crimen* wójsk ponosimy krzywdę. Znośniejszy zdałby się ten *casus*, gdybyśmy w takiém byli państwie, w którymbyśmy *divisum* mieli *imperium*, żeby i kto inszy *ex lege* podobnej mógł zażywać jurysdykcyi, ale kiedy takiemu za wolnemi głosami panujemy narodowi, w którym sami sobie tak *absolutam* nie możemy *arrogare potestatem*, pomnac na obowiązek nasz królewski juramentem stwierdzony, że *neminem captivabimus, nisi jure victum*, bardzo na ten postępek boleć musimy i kiedy pracowite *spatium* panowania naszego rachujemy, nie znajdujemy tego, aby wszystkie lat 15 *crimen laesae mstis* albo rpltéj zchodzące *impune* zchodziły i pamiętać, że *regna sine justitia non*

*yna, sed latrocinia.* Luboby co takowego (czego nie rozumie-  
y) na wielmożnego podskarbiego znajdowało się, dosyć próby  
lebrawszy przez wszystkie zamieszane czasy jego wierności i  
yczliwości. Aza to należało wokacyi poddanych potępiąć *jure*  
*m victim?* aza wokacyi żołnierskię porywać się na hetmana  
wego i w tém, co sobie sama rplta rezerwowała (to jest urzę-  
ników *excipere rationes*) *divina atque humana violare jura?* Py-  
śamy się tedy uprzejmie Wszmściów tak *ex senatu*, których *ju-  
mamento* nam i rpltę mamy *obstrictos*, jako i *ex equestro ordine*  
omisarzów, zkad ta wzdy bardzo potomnym wiekom szkodliwa  
ypadła sprawa, zkad taki *impetus* wojska na najpiérwszym  
tak marszałku komisarzu ojczynę? żadnej od uprzejmie nam  
miłych nie mieliśmy nigdy przestrogi, lubo *securitati commissa-  
ries* względem miejsca *et praesidii*, aby było *prospectum*, często  
uprzejmie przypominaliśmy. Jako tedy od uprzejmie nam miłych  
czekujemy *in tam acerbo casu* doskonałych wiadomości, tak za-  
iegając *ulteriori*, któreby *subsequi* mogło *malo*, gorąco żądamy,  
byście uprzejmie wszystkich tych sposobów, które jedno rplta  
a sejmie uchwaliła, *continuando* dalej komisyją zażywać chcieli,  
i kiedy wojska ukontentowane zostały *et tandem publica* mogły  
yć przywrócona *quies*. Co gdy uprzejmie n. m. przypominamy,  
yczymy, żebyście się *serio* starali, jakobyśmy z uprz. n. m.  
nieli korespondencyją przez listy, bo już od kilku niedziel pra-  
rie nie wiemy, *in quo statu* komisja tameczna zostaje, która  
by *suo ordine* odprawowała się, piszemy do oficyjalistów skar-  
bowych, aby *quam vigilantissime attendunt officio suo*, bo z ich  
egestrów rplta ma *informari*, co komu wypłaciła, i co winna.  
yczymy zatem. *Datum* we Lwowie.

## 85.

## KOPIJA LISTU OD DWORU.

Zdumiał się był majestat pański, i wszystkie się koronne  
oczęły turbować stany, *ad insolitum et ab hominum memoria  
inuditum facinus*, za wzięciem *per delegatos* Waszmość panów  
śmierci Jmpana podskarbiego, i przez ręce swegoż rycerstwa  
grób wpędzonego wiadomości, rozumiejąc, że się to zgodnemi,

za zgodnym całego obu skrzydeł wojska stało zezwoleniem. Lecz kiedy *ad hunc funestum et temerarium ausum*, tylko się *malevolentia* pewnych osób odważyła, a cnotliwym ta *tragica scena atrocissima* i wielką za wzięciem o tém wiadomości przeciwko autorom *hujus necis* sporządziła *invidiam*, cieszy się JKMśc, że *eum* w sercach wiernego i Pana Boga bojącego się rycerstwa uznawa *zelum* i życzy, żeby samym skutkiem ręce swoje *ad augendam Dei gloriam* i obronę strapionej ojczyzny poświęcone, a nie *in perniciem* cnotliwych i (na) wylanie krwie niewinniej, oczyściли, i nie wiązali się do autorów i chwalców tego uczynku, ale się tam raczej garnęli, gdzie cnota nadgrodę, a występek karę odbierać zwykły, to jest do boku JKMci, jako *aequissimum* prac i odwag swoich *nulla labe* zaćmionych *aestimatorem*, mając to za rzecz nieomylną, że jako ten grzech kary, tak *recta intentio* Waszmość panów pochwały i swojej nie ujdzie nadgody. Szkodziły i dziwiły i to cnotliwemu, gdyby kto, będąc *immunis* niepobożnej praktyki i mając niezmazane ręce, amnestyi, która za wielkie bywa dawana kryminały, potrzebował. Jużby się takowy kładł *inter simplices hujus facti* i *eam labem cum toto hujus onere* zaciągnął na się, która *ex quo* jest *atrocissima*, i że swego erroru żadnym sposobem, tylko protekcją cnotliwych pokryć nie może; dla tego po kim szuka, żeby pod płaszczem i okrągą cnoty, która nic inszego, jeno *gloriam meretur*, swoje, całemu światu obrzydłe pokryła występkę. Zaczém nie jest *actus virtutis* takowe rzeczy, które boski stracili majestat, *laesae* zaciągnęły na się *crimen* JKMci *majestatis*, prawo pospolite zgwałciły i w swojej esencji i naturze są złe i *exsecrables*, pokrywać i stawać przy nich, bo kto złego broni, *conscium* siebie złej roboty czyni; jużby na postronne czasy została ta pamiątka, że ten człowiek, dla cnoty nie sądzony, niczém nie przekonany, z rąk całego wojska, a nie pewnych, poszedł. Życzę tedy, aby i dalej Pan najwyższy w serca Waszmość panów ku dobremu sporzązone, tém większą wlał gorliwość, żebyście, trzymając się cnoty, prawdziwymi onej zostali *comites*, i nie dali sobie *imponere legem*, za którą i na mieszanie skrzydeł, i na wszystkie sobie szkodliwe przysłoby Wszmć panom pozwolić *media*. A zatem i *sub eadem labe*, którą auto-

*res śmierci Jmpana podskarbiego meruerunt*, musielibyście Waszmość panowie zostawać; nie rozumiem na ostatek, aby człowiek rozumu to obrzydłe dzieło, ten grzech, który dzika *barbaries* wyległa, na się, na całą prowincję i sukcessorów swoich, jako *successivam haereditatem* zaciągnął. Moję zatém w łaskę Waszmość panów i braci oddawam usługę.

## 86.

## LIST JKMCI DO JMCI KSDZA BISKUPA ŻMUDZKIEGO.

W Bogu wielebny uprzejmie nam miły! Jak ciężki żal *ex crudelissimo casu* wielmożnego podskarbiego Wgo Ks. Litews. na sercu królewskiem naszém ponosimy, wyraziliśmy dostatecznie w listach naszych uniwersalnych tak do panów komisarzów, jako i senatorów Wgo Ks. Litews., które uprzejmie Waszmość jako komisarz i senator bez wątpienia czytać będziesz, i według informacji naszych, w tamtych listach wyrażonych, *pro fide senatoria jurata*, we wszystkiem sprawisz się; ale *in quantum* byś uprzejmie Waszmość był *absens a collegio commissariali*, zdało się nam *consultius*, osobliwym uprz. n. m. obesłać listem naszym, co skutkiem samym czyniąc, a to *per amorem patriae* jako najprędzej uprz. n. m. żądamy, abyś i sam szukał sposobów *ad salvandum rerum* Wgo Ks. Litews., i drugich kolegów swoich do tegoż stymulował; osobliwie JWgo wojewodę wileńskiego, który przy powadze hetmańskiże może podwignąć utrapioną ojczynę z nieśmiertelną sławą imienia swojego. Co *iterum atque iterum* ojcowsko uprz. n. m. zaleciwszy, życzymy onemu od Pana Boga dobrego zdrowia. *Datum* we Lwowie dnia 17go miesiąca grudnia anno 1662.

## 87.

## LIST DO JCHMPP. KOMISARZÓW KOMISYI WILEŃSKIEJ OD JCHMPP. SENATORÓW I KOMISARZÓW KORONNYCH, ZE LWOWA DNIA 18GO decembris, anno 1662 DO WILNA NAPISANY.

Okrutną i w chrześcijańskim narodzie niesłychaną hetmana walecznego, urzędnika i senatora Wgo, komisyi Wszmć panów

marszałka nieboszczyka ś. p. Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews. śmierć, jako *ingenti stupore occupavit subsellium* nasze; tak oraz niewymownym żalem napełniła. Stargane bowiem widzimy *cardines* wolności, zelżony, zdeptaną całej rpltę powagą majestat pański, zhańbione na wieki narody nasze, zniesione *orbitas justitiae*, gdy o straconym słyszym hetmanie, przez te ręce, na których go miłość rycerstwa niedawno nosiła, z oków nieprzyjacielskich wydzwignęła, z tryumfem ścieląc mu *filialis obedientiae palmas* przyjmowała, rycerstwa tego, które substancją własną, przed laty kilką w opak ojczyźnie na zaszczyst rpltę, a nie na grób sobie zaciągnął. Niemasz zaprawdę takiego na świecie *crimen*, któreby *figuram judicii* nie potrzebowało, tu *eversa jura divina et humana*, na które nie targnęli się choć postronni tyrani, lubo krwie narodu naszego nienasyceni; co tedy *tam atrocis et ingentis ausus* w oczach Waszmość panów, w pół miasta, w pół białego dnia, bez tumultu, bez rezystymentu, bez oporu, jakoby *fatis in crimen conjurantibus patrati* przyczyna i czemu *ex plenitudine potestatis* nie jest mu dany odpór od Waszmość panów i braci, *informari* pragniemy; gdy w żalu naszym inaczéj *temperare* nie możemy, *injuriam* Waszmość panów za swoją mając, *cooperari* zatem gotowi, aby *sacra unionis vincula tantis saeculis coalita*, a zatem *utriusque communia* złość ludzka nie targała, ani się cieszył nieprzyjaciel z upadku z nas samych nagotowanego. Doskonałej tedy od Waszmość panów czekamy wiadomości dalszej, Waszmość panów, daj Boże, *meliорibus fatis pro rplcam* prace *intimis votis prosequimur*, i ich się łasce jako najpilniej oddajemy.

## 88.

**MANIFESTACJA GENERALNA PRZED CAŁYM ŚWIATEM O ŚMIERĆ NIE-BOSZCZYKOWSKĄ ZANIESIONĄ W KORONIE I LITWIE.**

Manifestowała na urzędzie w nieznośnym żalu swoim JW. Jmśc pani Magdalena z Konopatu Korwinowa Gosiewska podskarbina wielka i hetmanowa polna Wgo Ks. Litews. oszmiańska, puńska, markowska, wieliska, łozdziejska starościna imieniem swojém i imieniem potomstwa osierociałego Jchmę panien

Teresy i Zofii Korwinowien Gosiewskich podskarbianek Wgo Ks. Litews., także przyszłego, da Pan Bóg potomka, którego będąc *praegnans* spodziewa, oświadczając się przed Panem Bogiem, najjaśniejszym majestatem JKMci Panem swoim miłościwym, przed wszystkimi stanami koronnymi i Wgo Ks. Litews. i przed całym światem o to, iż w roku teraźniejszym 1662 dnia 25go miesiąca Listopada niejakaś kupa ludzi ze starszym swoim panem Bohdanem Chlewińskim do miasta JKMci stolecznego Wilna ledwo co na dzień było o godzinie siódmej w kilkaset koni człowieka z różnym orężem, właśnie by do nieprzyjaciela nagotowanym, napadły i przed samą bramą kamienicy skarbowej przeciwko ratusza wileńskiego stojącej z ordynowawszy się, potem z téj gromady więcej sta człowieka z pomienionym p. Chlewińskim z koni zsiadły i gwałtownie do stanicy w pokoju JWgo Jmpana Wincentego Aleksandra Korwina Gosiewskiego podskarbiego wielkiego, hetmana polnego i pisarza ziemsiego Wgo Ks. Litews., oszmiańskiego, puńskiego, wieliskiego, łozdziejaskiego, poszernintskiego starosty, ekonomii mohilewskiej i okolicy administratora, dyrektora komisyi, powagę całej rpltę reprezentującego dobywszy się, ani na stan jego senatorski, ani na zdrowie jeszcze od więz nieprzyjacielskich czworoletnich słabe i samą codzienną pracą komisarską i dyrektorską koło obmyślania dobra pospolitego, jakoby wojska JKMci Wgo Ks. Litews. w związku będące ukontentowane, a do usługi JKMci i rpltę przywiedzione były, zdebilitowane i ciężką chorobą dwuniedzielną złożone, ani na samego Pana Boga, ani na zwierzchność majestatu JKMci, ani na powagę komisyi i bezpieczeństwo pokojem prawa pospolitego i konstytucjami sejmowemi obwarowane, nie respektując, z pokoju i téj samej stanicy, gdzie się sesyje i sądy całej komisyi odprawowały, wziąwszy i gwałtownie w wóz wsadziwszy z miasta wileńskiego wyprowadzili a wziąwszy między się *tumultario* przez dzień pomieniony 25, 26, 27 i 28 w drodze za wielką strażą prowadząc różnemi niewczasami turbowali, słowami i kalumniami nieskychanémi dysgustując. Potem 29go tegoż miesiąca Listopada niejakiś p. Jan Nowoszyński zniósłszy się z p. Chlewińskim i z innymi pryncypałami uczynku niżej pomienionego

we sto koni świeżych do dworu Jmp. Chładowickiego nazwanego Kubrawka w powiecie lidzkim leżącego, gdzie już Jmp. podskarbi i na nocleg naznaczony stanął był, konno przyjechawszy, z tego dworu wyjeżdżać kazał i bez litości nad niezdrowym, na gościniec wileński do Ostyny od Wilna idący nie opodal od samego miasta Ostyny w powiecie lidzkim leżącego przyprowadziwszy, i z karety gwałtownie pod krucyfiksem wysadziwszy, bez żadnej najmniejszej winy, nie dając się w jawniej Bogu i całemu światu niewinności sprawić, ani przyczyny śmierci, jako godnej pamięci Jmpa podskarbi wielki i hetman polny Wgo Ks. Litews. niepoczuwając się być nikomu winien potrzebował, aby dla miłości bożej i ojczyzny ozajmiono, nie powiadając i jeśli jaką, lubo przeciwko Panu, ojczyźnie albo ku której prywatnej osobie winę z inwidyi od niechętnych ogłoszono, i na zgubę i stracenie podrzut jaki uczyniono, i kalumnije wniesiono, nie sądząc zaocznie, bo jako ojczyzny żadnym ciężarem nie aggrawował, tak zasług rycerstwu należących sobie nieprywłaszczał, owszem na ukontentowanie onych niewypłacone zaciągnął ciężary; ani też praktyk szkodzących rpltę czynić nie mógł, bo więzienie czworoletne cierpiał, do prawa i sądu poprowadził. Ponieważ i sam hetman czas niemały będąc żadnego pacholika wojskowego bez sądu, prawa i inkwizycyi karać nie kazał, i nietylko w całym chrześcijaństwie osobliwie w tej tak politycznej rpltę, ale i w najgrubszych na świecie narodach, gdzie wiadomości o Bogu nie mają, bez sądu karanie nie zachowuje się, tylko respondowawszy tenże pomieniony Jan Nowoszyński, że już nie może być inaczego, tylko tu musi na tym miejscu żywot swój kończyć. A ci, co byli do tego powodem, niech w strasznym sądzie pańskim sądzeni będą i ojczyźnie odpowiadają nieprzyjmując żadnych niewinności, racyj, samemu Panu Bogu jawnych, ani na zasługę tak samego Jmp. przez wszystkie czasy zamieszania téj rpltę niewinnie majestatowi JKMci i ojczyźnie oddawane i dla miłości jéj wielkie ciężary i długi niewypłacone i wszystkie dobra i fortuny onerowane, a w ostatku i poniesione szwedzkie i moskiewskie więzienia, jako i godnej pamięci Jmpa Aleksandra Korwina Gosiewskiego wojewody smoleńskiego, rodzica Jmpa nierespektując, ale jawnie prawa boże

gwałcąc, zwierzchność majestatu JKMci despektując i prawa całego świata, osobliwie téj rpltéj i Wgo Ks. Litews. łamiąc, niedopusciwszy panu podskarbiemu dostatecznie z Panem Bogiem się pojednać, ani żałosnej małżonce dyspozycyi dostatecznej uczynić, oderwawszy kapelana i spowiednika Jmci ksdza Samuela Kudorowskiego *Societatis Jesu* od boku Jmpana, mianowicie tenże sam wyż pomieniony pan Nowoszyński i z nim niejacyś p. Awramowicz Mikołaj, p. Wykowski Jan, p. Zdanowicz, p. Woroniecki Jan, p. Jéz, p. Stećkiewicz, p. Stancewicz, p. Marchacz, p. Żukowski Jerzy, p. Karłowicz Kazimierz, p. Iwidzki Władysław, p. Czyż Piotr i inne im wiadome, a do tego uczynku subordynowane osoby, niesłychanym nietylko w chrześcijańskim ale i w najgrubszym narodzie sposobem, z strzelby różnej kilkunastu pistoletów i bandoletów, bezbożnie z tego świata zniesli. A lubo od postrzału piérszego w głowę przy lewym uchu tegoż momentu Bogu ducha oddał, jednak jeszcze na większe tyraństwo, ku wiecznej hańbie narodów chrześcijańskich w ciało nieboszczykowskie na oblicze ku ziemi upadłe wznak owo z okrucieństwa obróciwszy, kilkanaście razy wystrzelili. Samo ciało rozsiekać chcieli, od czego za wielkim uproszeniem księdza kapelana i sług nieboszczykowskich wtenczas będących supersedowali. Samego jednak księdza kapelana za kołnierz wziawszy o notacyje ichże samych i wszystkiej gromady, jeśliby ich od nieboszczyka podanych sobie nie miał, aż do przysięgi przywiedli. Z których strzelenia jeden postrzał w bok prawy, a drugi w sam żywot mu zadali, a takowym sposobem z tego świata Jmpana podskarbiego zniósłszy i tyrańsko zgładziwszy, ciało i rzeczy na ten czas tam będące sługom nieboszczykowskim, ogarnąwszy ich jazdą między się w tumult, do miasta Ostryni nieść kazali, gdzie w gospodzie przy złożoném ciele różne uragania nad ciałem czynili. Do dworu pomienionego pana Chładowickiego, zkad nieboszczyka na śmierć wzięto, pan Jéz z panem Zdanowiczem i z innymi wróciwszy się, pijatyki i tańce z wielkim tryumfem, chlubiąc się dobrą za tą robotę nagrodą, całą noc odprawowali. Rzeczy nieboszczykowskie tamże przy ciele będące z wozów i z skrzyń wyrzucali, pieniędzy szukali, i sług nieboszczykowskich, jeśliby

ich nieutaili, aż do przysięgi przynaglali. W takowym tedy nieznośnym żalu, z bezprawnego zniesienia z tego świata Jmpana małżonka swego Jémośc pani podskarbina Wgo Ks. Litews. z pozostałym osierociadem potomstwem zostając, do wzięcia pewniejszej wiadomości, z czyjego rozkazania, z czyjej rady, naprawy i pomocy ten niesłychany uczynek stał się, takową do ksiąg chcąc imieniem swojém i imieniem teraźniejszych dziatek swoich i przyszłego, da Pan Bóg, potomka, którego będąc *prægnans* spodziewa, prawem czynić i do innych osób, pryncypałów i pomocników tu niewyrażonych wolne mówienie zachowując, zanosi żałosną manifestację.

(Po téj manifestacyi jest i obszerniejsza manifestacyja w trybunale zaniesiona, która jest wpisana w dyjaryjusz dekretu sejmowego, do której jako skuteczniejszej odsyłam. Uwaga Medekszy <sup>1)</sup>).

<sup>1)</sup> Odnosny dekret sejmowy r. 1664 na 5ty z powodu zbutwienia rękojmu w całości nie jest do odczytania. Prócz wymienionych powyżej sprawców dekret ów wspomina Franciszka Hieronima Szaniewskiego, Mikołaja Narkowicza i Urbanowicza. Z Wilna wywieziono Gosiewskiego przez Ostrą Bramę w towarzystwie części jego sług i doktora medycyny „szlachetnego Mellera“, od Chładowickiego jednak zabrał Nowoszyński w lektyce samego tylko Gosiewskiego z kilkoma ludźmi i pod figurą męski pańskią na drodze dysponować mu się na śmierć kazał odmawiając wiatyku; gdy zaś nikt z całej czeredy we stu koni do hetmana zatopionego w modlitwie strzelić się nie ważył, sam Nowoszyński pierwszy dał strzał, który wpadłszy w lewe oko hetmana i przebieglszy przez mózg na wylot dokonał zbrodniczego zamiaru.



## Rok 1663.

### 89.

#### RESPONS

NA INSTRUKCJĄ DO JMPANA WOJEWODY KRAKOWSKIEGO HETMANA  
WGO KORON. OD WOJSK JKMCI WGO KS. LITEWS. JMPANU WŁA-  
DYSŁAWOWI WOŁKOWI SKARBNIKOWI WŁKOMIERSKIEMU, PORUCZNI-  
KOWI JWANA STAROSTY SEJNEŃSKIEGO DANY WE LWOWE DΝIA  
4GO STYCZNIA R. 1663.

Oświadczenie chęci od wojsk Wgo Ks. Litews. braterskim  
afektem przyjmuje Wmp. Wda krakowski i za powinszowanie  
zdrowia dobrego i szczęśliwych sukcessów dziękuje.

Widząc bardzo szkodliwe sobie rplta i prawem zabronione  
media, do których udało się wojsko w rekuperowaniu krwawych  
zasług swoich, z jakim staraniem i pieczętowaniem obmyśliwała  
na przeszły sejmie podatki *liberae gentis libera* niezwyczajnemu  
ojczyźnie naszej poddając ciężarowi *capita* tak duchownych jako  
i świeckich, większych i mniejszych, wszystkich *nemine excepto*  
teżko określwszy konstytucją ludzi, *constat* to dobrze wszyst-  
kiemu wojsku. A że nie wiele ztąd *accessit* do skarbu Wgo Ks.  
Litews., nie rozumie Jmpan wojewoda krakowski, kogody in-  
szego w tem obwiniać, tylko *calamitatem temporum et egestatem*  
*publicam*, która wszędzie w państwach JKMci pustych dosyć  
narobiła kątów. Desperować zaś o zasługach nie godzi się,  
i owszem, jako *civibus patriae prospicere* należy, aby *respirium*  
téj utrapionej ojczyźnie, matce swéj, jako najprzézej uczynić,  
wyprowadziwszy wojska *ex visceribus* na obronę jéj, a ojczyna  
to uznawszy, *non frustrabit spem* zaszczycających całość swoją  
synów; a teraz chociaż po kęsie brać od niéj, co daje, i na  
co zdobyć się może, życzy Jmpan wojewoda krakowski, który  
jako cały jest stróż praw i dotąd nienaruszonych praw *acerrimus*

*defensor*, tak na przeszłym sejmie czule się przykładał do tego, aby tac, któryby *aliquam minam onym struere* kiedy mieli, *innotescerent* JKMci Panu n. m. i rpltéj. O czém cała *respublica*, choć pilnie w to wglądała, dopytać się nie mogła, i gdy żaden na prawa i wolności nasze następujący nie mógł się znaleźć, nie mogła też *extendi* i animadwersyja nie mając winnego. Wojsko że chce dochodzić krzywdy jakiéjs, na nieżyczliwość czyjaś skarzy, *incosulta consilia* jakieś *objicit inter nos motus* i na wojsko zdrady od kogoś *denuntiat*, w podziwieniu ma Jmpan Wda krak., gdyż JKMśc P. n. m. *in solio navis* téj strażnicy siedząc z prześwietnym senatem swoim, którego to jest powinność *deferre* wszystkie rzeczy szkodliwe Panu, nic takowego spostrzędz nie może, ani też ma od kogo z poddanych swoich, którzy wszyscy *fidelitatem* JKMci, jako własnemu i przyrodzonemu Panu przysięgli, jaką przestrogę. Musi być, że tylko są *suspiciae*, które *diffidentias* wszystkim państwom *notivas seminant*, albo też *temperariae voces minas feriatorum* takowe wieści wznoszą, których aby więcej nie akceptowało rycerstwo, *uti viri graves grandaevi Martis operi additi*, a w czém swoje zabawy zdawna przyzwoite *tuendae patriae* przedsięwzięto rycerstwo, zyczy tego Jmpan Wda krak. Jeżeli zaś o takich wojsko dowodnie wié, któryby *novitates nocivas cum eversione* wolności, *convulsione* praw *in hac republica introducere* ważyli się, prosi Jmpan Wda krak., aby ich wojsko *deferre* chciało JKMci i rpltéj, na których bez odwłoki *formabitur* sąd, byle dostateczne *pro hac re* miało na nie wojsko probacyje, i nie czekając sejmu, *deducat* JKMci i Jchmpp. senatorom, zawsze przy JKMci obecnym.

Dobrze to osądziło samo wojsko Wgo Ks. Litews., iż złych rzeczy dobremi a dobrych złemi *involvere* nie godzi się nietylko egzagerować, ale i wspomnieć *horret animus tantum facinus*, jakie *commisit* wojsko Wgo Ks. Litews. którym *in gloriam* u wszystkiego świata tak sławnemu narodowi *comparavit censuram*. Miało tak wiele sposobów cne rycerstwo Wgo Ks. Litews. zarobienia sobie na wieczną pamiątkę (jako i przedtém dzielnością, odwagą i ochotą rycerską zarabiało) nie tym, który nigdy we wszystkich narodach *etiam in absolutis dominiis* niesłychany, i kroniki

wszystkie nie mają takiego przykładem. W niewypowiedzianym żalu cała rpta zostawać musi, że pod szczęśliwie panującym, dobrotliwym i łaskawym Panem, JKMcią Panem n. m. prawa zgwałcone, wolność *per suos restauratores*, jako się mianują *tanquam minus gnaros medicos* zniesione, *securitas publica prostrata* z komisyi, z pod sądów, podskarbiego, marszałka komisarskiego, hetmana, *violento modo* wzięć bez sądu, bez justyfikacyi, *in absentem* dekret śmierci okazać, i *dispositionem* niebios do tego *necessitatem* twierdzić. Kto kiedy takowy proceder słyszał! Tego jest rozumienia Jmpań Wda krak., iż każdego z wójsk tych, że *hoc horrendum factum* bardzo *perstringere* musi i każdy zechce ekskuzować u JKMci Pana n. m. ten zły uczynek, który bardziej nagany aniżeli wymówki godzien; trudno tylko *propone* wszystkiemu rycerstwu, aby takowych chcieli szukać sposobów, któreby *laesam majestatem* JKMci Pana n. m. i krzywdę tak wielką rpltę nagrodzili. Bo jeżeli *excessus* w czém (czego nie rozumię Jmpań Wda krak.) sławnéj pamięci Jmp. Gosiewski, *defferrendus erat* JKMci i rpltę; sądziliśmy go wszyscy a *privatim*, i tam atroci modo nie godziło się go znosić. Może wojsko *sumere vindictam* niewinnéj krwi *ex auctoribus, complicibus, executoribus* istius consilii, uno alio exemplo Jmpań Wda krak. *interponet* *authoritatem suam* do JKMci i rpltę w akomodowaniu rycerstwa, jako zwykł zawsze *sana* dawać *pro rplca consilia*, i teraz *nonnisi paccata* do przedkiego uspokojenia ojczynny *collimantia proponit et proponet*. Do skutecznego ukontentowania wojska nie widzi Jmpań Wda krak., aby był jeszcze potrzebny sejm, ponieważ przeszły, *eo solum fine* złożony był, na którym jako *desideriis* wójsk wszystkich obojga narodów *satis fecit respublica*, tak i ukontentowanie namówiła, dawszy na to *facultatem* przez wyraźną konstytucyją Jchmpp. komisarzom obojga narodów, *omnia media conquirendi* do uspokojenia wójsk; jeżeli tedy *non sufficiunt* podatki Wgo Ks. Litews. na zapłatę wojsku, nie opuszcza tego sposobu Jchmpp. komisarze Wgo Ks. Litews., który im prawem jest naznaczony. Tu zaś już przy bytności JKMci Pana n. m. *consilium* odprawowało się, na którym *consultius visum* JKMci Pana n. m. bronić ojczynny, gdy *potentia* nieprzyjacielska, *otio wójsk incitata*, na

nię się mocno forsowała, i ustawnicze o wojnie tureckiej tu zachodzą przestrogi, aniżeli sejmować, bo i rady nasze i nas samych, radzących tylko, a nie bijących się, tém przedzéj *tentaret* pewnie wieszać nieprzyjaciela, z jaką szkodą i z jakim niebezpieczeństwem rpltéj, snadno każdy uważać może. A lubo to o jakieś z nieprzyjacielem konspiracyje na kilku osobach wspomina wojsko uczynioną *horrendo exemplo egzekucyją*, i innych *ejusdem criminis* winnych być nadmienia, czemuż i bez sejmu *tam nocivos* JKMci i rpltéj nie opowie *cives*? Czemu ich fakcyi nie odkryje? czemu JKMśc *ut patrem patriae istius* nie ostrzeże? Jednak uznawa Jmpan Wda krak., iż to *per modum excusae* się mówi, ale *errores magis reprehendi, quam corrigi possunt*. Nie trzeba było sobie i nad tymi, którzy *occubuerunt in vita* szcześliwie nam panującego Pana i tak szkodliwym, strasznym przykładem sławnego narodu wiecznym podawać ku pamięci czasom, *attribuere dominium vitae et necis*. Im tedy dłużej *in occulto aservabit* praktyki szkodliwe wojsko Wgo Ks. Litews. i nie odkryje ich, tém łacnięj *simulatis rationibus agere iudicabitur* i różne o sobie zaciągnie rozumienia; o objawienie ich tedy a przedkie JKMci Panu n. m. et statibus regni Jmpan Wda krak. prosi.

Prawdą to jest, że czas *omnium rerum optimus est interpres*, lecz *praevenire* go *praecoci et in prae meditato consilio in hoc funesto casu*, który nie zmazaną notę *aput seram posteritatem* na Wkie Ks. Litews. zaciągnął, przez ludzi rozumnych *et politias conspicues* nie godziło się. *Summaria* to i ludziom nie przyznana, ale samemu Panu Bogu tylko należąca dispensa jednego człowieka, *pro tota patria* założnym w ojczyźnie naszej sposobem *morti destinare*; daj Boże, aby jego śmiercią zemdlona ożywić się mogła rpltia, ale *verendum*, aby niewinna krew *ultionem divinam* nietylko na wojska sprzyjęzone, ale i na całe państwo JKMci nie zaciągnęła.

Wrodzoną miłość ku ludziom rycerskim ma Jmpan Wda krak., oświadczając braterskie chęci swoje gotów każdemu i jako *custos legum* i całej ojczyzny, *opprimi i najmniejszego szlachcica* nie pozwalał nigdy. Tak i teraz *patrocinium suum* nie odnosi tym, których *recte factorum committatur gloria*; złych zaś rzeczy

jako *collorate* tak i pogotowiu bronić nie zwykł, i złym *pro exigentia justitiae indulgere* nie nauczył się; *intermedius* jednak między JKMcią i rpltą a wojskiem Wgo Ks. Litews. byle samo, jako wyżej nadmieniono jest, *ad invenire* chciało ukontentowanie JKMci, być obiecuje.

## 90.

LIST JMPANA WOJEWODY KRAKOWSKIEGO DO WOJSK WGO KS.  
LITEWS.

Gdy tu pierwsze o procederze Waszmość panów z Jmpanem podskarbim w Wkiém Ks. Litews. przyleciała nowina, nie dawałem wiary onej, i nie mogło to *intrare in sensum meum*, abyście Waszmość panowie będąc *cives istius reipub'icae*, wiadomi jéj praw, wiadomi jaka należy *judiciis per legem ordinatis observantia*, mieli co *in contrarium audere*. Ale gdy nie odmieniła się, owszem potwierdziła wiadomość nietylko w wielkién podziwieniu mieć, ale zdumiewać się *et ingemiscerere* na takowe *ausum* każdy z nas musi; czegoż bowiem далéj spodziewać się w téj rpltéj, kiedy *nec hospes ab hospite tutus*. Marszałek komisy, pracujący w uspokojeniu wojska z rpltą, podskarbi przy oddawaniu rachunków urzędu swego, hetman *circa bonum wojska* pracujący, *oppressus* i niesłychanym sposobem, gorzéj niżeli złoczyńca jaki z pod sądów potencyją wojska wzięty, i *in discrimen vitae adductus*! Nie jego to *oppresio*, ale *in persona* jego całéj rpltéj, z której ordynacyi tamto zasiadał miejsce! Cóż sobie obiecywać po wojsku, które stanowi związek, o prawa wolności tak wiele razy *jactabat*, a teraz je znosi, *autoritatem reipublicae prosternit*, dostojeństwo majestatu JKMci Pana n. m. *pessundat*, *securitatem publicam violat* i jedném słowem, dobry porządek dotad *administrandae justitiae in republica hac zachowany tollit*. Jeżeli jaka była do niego pretensyja, trzeba ją było dno nieść JKMci i rpltéj, która nie jest *orbata*, ma z prvidencyi boskiéj szcześliwie nią i wszystkimi nami rządzącego Pana, ma prawo, ma *ingentem justitiam*; sprawiłby się był každemu ten człowiek, a nie trzeba było z nim *tumultuario et oppressivo modo* postępować, *et in absolutis dominis datur* miejsce sprawocie

każdemu, a tu *non convictum, nec inculpatum quidem legitime*, z pod sądów *ad executionem militarem* wziąć pięwszego człowieka komisyi, hetmana żołnierzom, *inauditum facinus!* nie najdzie takiego przykładu zlego w żadnej historyi, jaki teraz rycerstwo Wgo Ks. Litews. *admiserunt*. Żal się Boże, że *a civibus suis rplta vim patitur*, od własnych synów *lacerata in membris suis* matka! W tak wielkim Waszmości panów kole, *ut sunt generosa pectora*, które mogą uważyć, *quanta sit enormitas* tego procederu; mogą *conjecere, quae formanda exinde sequita*, mogą *sperare majora fieri in avido*, kiedy *in viridi* z senatorem, marszałkiem komisyi i hetmanem to się stało; *tot censuras incurritis* Waszmość pp. u świata, płakać potrzeba na tego, kto był między Waszmość panami *motor*, kto był *autor istius consilii*; porodziwszy się synami téj ojczyszny, służąc na takowej prorogatywy, *similia successu temporis* obiecować sobie możecie. Dalę dla żalu mego, którym jestem ze zniesionego przez ten proceder prawa, zgwałconego pokoju publicznego i powagi rpltéj, z zelzonego majestatu JKMci, z uciśnienia wolności naszych, a jednym słowem rzekę: z ruiny téj rpltéj, do czego jest tym sposobem nakloniona, napełniony, nie mogę pisać. O to tylko upraszam Waszmość panów i braci, jako starszy brat, abyście téj rpltéj, za którą zdrowia swoje i krew *in victoriam Panu Bogu* nieraz rozlewaliście, *confundere* więcej nie chcieli; *amore Dei et afflictæ patriæ obtestor* Waszmość panów, donieść JKMci, cokolwiek jest złego, upomieć się sprawiedliwości *in ordinata republica* zachowałej i *potentia* wojska *scandaloso exemplo* jeden drugiego nie znosić. A że to już *irrevocabile facinus* bardziej żalu, aniżeli wspomnienia godne, przynajmniej *de exorbitantiss, ob quas* bez sądu, bez prawa ten senator zniesiony ze świata został, abyśmy wiedzieli *occasione tantæ enormitatis*, informujcie mię Waszmość panowie, proszę, którym natenczas powolne moje oddaję usługi.

## 91.

NA INSTRUKCJĄ WÓJSK JKMCI PRZEZ JMPANA WOŁKA SKARBNIKA WIELKOMIĘSKIEGO, PORUCZNIKA JMP. STAROSTY SEJNEŃSKIEGO  
RESPONS OD JWGO PANA MARSZAŁKA WGO KORONNEGO I HETMANA  
POLNEGO DANY W ŁAŃCUCIE D. 9 Januarii a. 1663.

Odniesione ku sobie rycerstwa wójsk JKMci Wgo Ks. Lit. życzliwe chęci, *reciproco* Jmpan marszałek W. Kor. *complectitur affectu* dziękuje za powinszowanie zdrowia dobrego i wzajem fortunnych *precatur Jchmpp. successus. Martis Jchmpp. sudoribus* i drogię *civium* krwie, którą Jchmpp. przez wszystkie sprzy- siążonych różnych nieprzyjaciół nawalności za dostojeństwo JKMci Pana n. m. i całość rpltę, wspólnej matki, obficie lali i odwa- żali, że *ex omni justitia* dobrze zapracowane w oddaniu zasług należało i należy *levamen*, jako żaden sprawiedliwy *rerum aesi- mator* negować tego nie może, tak *ultra* i Jmpan marszałek przyznawa. I na tym JKMśc Pan n. m. ze wszystkimi koron- nymi i Wgo Ks. Litews. stanami na blisko przeszły *decidavit* sejmie, na co ostatniego *et intimis* rpltę *penetralibus* ruszono środka, że dla zapłacenia zupełnego nigdy u nas zażywany *capitibus* był *impositus census*. Lecz, że chociaż tak się ewisce- rując korespondować pieniędzy zebranie *ad proportionem* zasług nie mogło, samiż Jchmpp. nie inną, tylko z pospolitego równie w Koronie jako i Wgo Ks. Litews. ubóstwa pochodzącą przy- znać muszą przyczynę. Co prawie dotykając najmniej w tém takiego JKMśc *et ordinum curae culpare* Jchmpp. nie mogą *de- fectum*; pogotowiu *in explendis* Jchmpp. na sejmie *desideriis*, który prawie na to samo *ad instantiam* wójsk był złożony, oraz i w obwarowaniu *transcedentis omnia pretia libertatis*, tak *suf- ficiententer* jest *prospectum*, jako więcej po dobroci JKMci *desi- derari* nie może, ani *excubans* za całość *statuum* rpltę, żeby mógł większą naprawy upatrzyć potrzebę. Na to ulęknąć się przychodzi, co wprzód pospolita *circumtulit fama*, a potém i sameż Wgo Ks. Litews. wojska *deferunt*, *quo facto* sobie z nieboszczykiem wielkiej pamięci Jmpanem podskarbim i het-

manem polnym Wgo Ks. Litews. postąpili. *Compatitur* Jmpan marszałek, że tak *atrox*, jakiego żadna pamięć nie niesie, *extitit* kiedykolwiek *exemplum* zabicia tak wielkiego człowieka, który *tantorum* rodzica swego *gestorum* prawdziwy na sobie samym *expressor* w różnych i wielu, za dostojeństwo JKMci i całość ojczyzny, bo jako wódz *gloriosus*, kiedy *tot* zwyciężył *discrimina*, na ostatek i z samych nieprzyjacielskich ojczystą rekuperował więzów swobodę przez własne *civium* ręce *deplorato* poległy *exitu*. Ale tém większy musiałby mieć żal Jmpan marszałek, gdyby ta śmierć *causam trahere* miała z jakich ojczyźnie przeciwnych okazyj, lubo to od wiary *et a possibilitate* jest całe *alienum*, aby co najmniej takiemu powątpieniu dopieroż okazyj jakiéjkolwiek podobnego na *intaminatam* zawsze tak wielkiego senatora ku Panu i ojczyźnie *fidem* pójść miało. A chociażby co *intervenire* miało, sameż wojska *maturiori examinent judicio*, że to do JKMci Pana na tronie tych narodów od Pana Boga posadzonego, i od *status* rpltéj a nie tak *praecoci executioni* należało. Tak szczerliwie *per assistentem* sobie boskiej pomocy *dexteram* téj rpltéj, chociaż różne *adversa* cierpiącej, JKMśc Pan n. m. *imperat*, że ją z tak wielu wyrwał toni i na tém wszystkie swoje *regias* gruntuje *curas*, aby ją *ab intra et extra sartam et tectam* zachował i te pewnie, gdyby jakieś były okazyje, nie mniejby swoją postrzędz *wigilancyjną* umiał, jako oraz *benigno conservationis populorum zelo coercere* raczył. Ekskunzować to, co się stało, przed JKMcią rzecz trudna, *causas facti* domysłem doścignąć nie mogąc a widząc informacyją o nich od wojska do czasu swego odłożoną. *Cognoscere* jednak *indubie* JKMci *cum statibus* to *arcanum* zechce tak, jakoby to z konserwacyją ojczyzny a w niej i wójsk jako *civium* zamyslających się było. Złożenia sejmu, iż wojsko Wgo Ks. Litews. pilną *proponit necessitatem*, życząc sobie przezeń tak w zasługach skutecznjej dosyć konsolacyi, jako i o zgubie rpltéj *per anonymas personas* knownej doścignione *in lucem edere* dowody, rzecz pewna, że wszystkich rpltéj potrzeb *ordinem et remedium* sam sejm zwykły *instaurare*. Ten wszystkiego, i co *expedit*, i co z swojej wypadło kluby, najdoskonalszym jest lekarzem. Jednak jako wojskom koronnym tegoż *enixe* napierającym się w kole

wolborskim *deductum* wielkimi *pro republica* racyjami, że go odstąpili, tak i rycerstwo wójsk Wgo Ks. Litews. w ścisłejzych przejrzawszy się ginącej ojczyzny czasach *praesentem cursum* rzeczy teraźniejszej sejmem tamować nie będą życzyli; lubo i ten jednak *ex omnibus rationibus* swego i przedkiego czasu złożony być musi. A jako wojsko koronne z miłości to, co mogło, darowawszy ojczyźnie deklarowało przedki od związku uczynić reces i iść na nieprzyjaciół raptę, a tego mianowicie mieć się w konsyderacyi musi, który po uspokojeniu już innych sam *graviter* z raptą *collectans*, Księstwu Litewskiemu *incubat*; tak Jchmpp. *quorum res agitur* w powinnym wiary ku Panu faworze i w synowskię ku ojczyźnie miłości poczuwszy się *vertent obvia* impressom tegoż nieprzyjaciela *arma*, pewni będąc, że JKMci jako Panu i *statibus* raptę będzie *curae*, aby jako rycerstwu majestat pański i *integritatem* ojczyzny odwagą swoją zaszczycającemu skuteczne *ad inveniantur* ukontentowania *media*.

Nakoniec, że się to ująć wojsku Wgo Ks. Litews. nie może, żeby nie miało zawsze wiernie Panu swemu i ojczyźnie służyć, tudzież, żeby nie miało odważnie zawsze *vitas et sanguinem*łożyć, więc iż na statecznej i dalej tegoż wojska nieprzełamanej ku Panu wierze *praecipua fundatur* raptę *basis*, życzy Jmpan marszałek, aby dobrotności JKMci, którą jako Pan łaskawy rycerstwo swoje zwykły *protegere*, konfidowali i *justissimo florentium regnum obsequi erga dominantem flucro* iść jąwszy się *communi ad labolare* chcieli *saluti*, a przy tém do promowania *emeritae mercedis* i do każdych rycerstwa Wgo Ks. Lit. okazyj i *coequitatis* będzie, upewnia o swojej Jmpan marszałek powolności.

Wyświadczenie życliwych chęci, któremi Jmpan Wołk, skarbnik wiłkomirski, porucznik Jmpana starosty sejneńskiego od koła rycerskiego Waszmość panów delegowany eksponował, z należytą przyjąłem wdzięcznością; przez tegoż wzajem życliwy mój *testatus* jestem ku Waszmość panom afekt, co sam szerszej odniesie. Ja zatem i t. d.

Jerzy Lubomirski <sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Ustęp ostatni zapewne w oryginale był dopiskiem własnoręcznym marszałka.

## 92.

PUNKTA WOJSK SPISKOWYCH PODANE Z KOŁA OLICKIEGO DO PUN  
NA ZJAZD JCHMPP. SENATORÓW *et equestris ordinis*, KTÓRZY ZA  
UNIwersałem TEGOŻ WOJSKA ZGROMADZENI BYLI.

*Anno millesimo sexcentesimo sexagesimo tertio undecima Januarii* w Olicie z koła generalnego *puncta praetensionum* wojsk Wgo Ks. Litews. *in suffragio opressi militis et nobilitatis* zających JWnym, Wnym, Jmpanom senatorom, komisarzom rpltéj na ujęcie wojsk sejmem naznaczonym i Jchmpp. posłom od województw i powiatów zesłanym a do Pun zgromadzonym dla uspokojenia przez Jchmpp. *propter comune rpltéj bonum sub trutinam* podane, które *optimo zelo stanom rpltéj i na przeszły* proponowane były sejmie i teraz chcąc *ad effectum przywieść fortiter* przy nich stawają wojska i życzą, aby *per justa media* były jako najprzódziej akwietowane.

Naprzód konstytucyja o nieobieraniu Pana *vivente principe* na przeszły sejmie reasumowana, aby *lucidius na przyszły* *lege publica* opisana była, gorąco upraszają wojska, *ut procurent Jmsc n. m. panowie*, gdyż teraz *obscure ta namieniona materia* wojsk *erectionem* ojczystych wolności *insudanciam* eale nie ujmuje.

Widząc wojsko wielką oziębłość Jchmpp. posłów ziemskich *in promovendo bono publico* na przeszły blisko sejmie, kiedy na Jchmpp. pieczętarzów, którzy nie ukazali się być prawdziwymi stróżami praw i wolności, żadnego nie chcieli *formare* sądu, dla czego bolejąc na rozdrojenie zjednoczonych geniuszów starszych braci swoich do Jchmpp. *recurrimus*, żeby według prawa sądzeni byli.

Ponieważ dożywotną JWni panowie hetmani wojsk ~~JKMci~~ i rpltéj użurpując nad wojskiem (lubo to *lege non conditum publica*) *potestatem*, z téj racyi wojska wiążąc *multa* w ojczyźnie *incommoda*, hie supersiedując od punktu, który był włożony w instrukeyję, aby Jchmpp. *salvis* jednak *modernis possessoribus* byli przysięgli a *in forma juramenti* to ma być dołożono, żeby

*sua potestate* nie aggradowali tak stanu szlacheckiego, o co *formum* na sejmie, jako i żołnierskiego i na sądach, aby *per pluralitatem votorum* wysadzonych *potestas necis extendatur*.

Nie pomalu i to *angit* nas wierne majestatu JKMci rycerstwo Wgo Ks. Litews., że *potentiores suppressunt* i strącają podatki rpltę ile podymne, czopowe, myt, cel i akcyz i inne abjuratami, szlachcic zaś ubogi musi *fideliter* opłacać się. Jako tedy na sejmie w instrukcyi swjej *instabat* wojsko, aby była *lustratio cum juramento* wydanych tych pomienionych kontrybucyj, tak i teraz *non desistit* w tem, upraszając, aby to, jako *publicum respectum* na przyszłym sejmie promować chcieli.

*Oppignorationem* ekonomii szawelskiej, ponieważ *contra legem* obojga narodów jest wniesiona *et aggravat rpblicam* przez wypłacenie za to kilkudziesiąt tysięcy *annatim* JKMci; upraszać tedy Jmpana hetmana, aby *propter bonum publicum ab hac chcią recedere lege*, i raczej *per alia media* łożone i wydane sumy na rpltę assekurował i *exsolutionem* onych odbierał. Do czego i my naszemu miłościwemu panu naszemi instancyjami do JKMci i stanów rpltę dopomóż gospodzamy.

Bulawa aby przy pieczęci i skarbie nie chodziła, *publica lege cavere expedit*, ponieważ ztąd *multa inconvenientia*, które trudnią rpltę, orały były tak i na potem mogłyby oriri.

Jest tego wielka *animadversio*, aby podatki rpltę nie wchodziły do skarbu, ale przy powiatach zostawały a nie przy poborcach, jednak *rationes reddant* w skarbie *solito more* Jchmpp. poborcowie; asygnacyje zaś nie od Jmpana hetmana, nie od poborców, gdyż przez to *confunduntur leges*, ale *directe* do Jmpana podskarbiego wydane być mają, który postrzegać powinien, ażeby w skarbie chorągiew jedna nad drugą nie przebierala, gdyż to między rycerstwem wielką czyni inwidą.

Dyrektor trybunału radomskiego *pluralitate votorum* Jchmpp. deputatów trybunalskich, którzy nie na sejmie ale w województwach i powiatach mają być obierani, stawać ma, a nie sam Jmpan podskarbi; tak też, *quorum causa agitur* na trybunale, *priventur hoc officio*, aby nie mogli być deputatami i kto był poborcą przed sejmem, *incapax*.

Jchmpp. komisarze na komisją moskiewską wielkie biorąc od rpltéj *salaria toties infectis* powracali *rebus*, aby za tymże kosztem to kończyli *negotium*, a gdy do traktatu przystąpią, żeby się nie ważyli *spem circa electionem* żadnej robić osobie, ani od rpltéj odłączać najmniejszej części.

*Adimitur* i przez to *facultas* mówienia w izbie poselskiej, gdy Jchmpp. posłowie jedni *mercenarii*, drudzy jako *potentiorum adhaerentes* obierać się pozwalają; aby więc tego nie było, tylko albo *expleto juramento* na sejmiku, jako życzliwie *pro bono publico* stawać będzie, albo też na czwarty sejm stawał obrany poseł.

Dla przedszéj sprawiedliwości życzyc wojsko, żeby banicyja na trybunale była i dla tego, żebyśmy *parem* z pany koronnymi trybunału naszego mieli *auctoritatem*.

Dobra *post decessum* Jmpana Wiaziewicza chorążego smoleńskiego raz od JKMci *jure advitalito* postrzelanym w teraźniejszych potrzebach konferowane, aby były konstytucją approwowane; a jeśli Jéjmość pani wojewódzina nowogrodzka *jus potioritatis* miała, tedy żeby przynajmniej *post decessum cedant* tymże postrzelanym a *interea cessio secundo possessori prohibetur*.

Rezydenci z wojska przy boku JKMci, aby zawsze byli, którzy *in occurrentis bene meritos* przypominać będą, *praesertim im mensibus gratiae*.

Ksze Jmśc kurlandzkie *abhinc*, aby *neutralitatem* nie trzymał, która szkodzi wielce ojczyźnie. Inflantczykowie za swe straty i życzliwość ku JKMci i rpltéj niech otrzymają *recompensam*, która aby na przyszłym sejmie *effective* obmyślana była, uprasza wojsko.

O cudzoziemcach *in legationibus publicis*, aby zażywano szlachty polskiej. Regimentów ci Jchmpp., którzy w potrzebach *in opere belli* nie bywają, aby nie miewali, także i jedna osoba dwu regimentów trzymać i zaciągać nie powinna, a mianowicie którzy polskie chorągwie mają, aby piechoty lub dragonii nie mieli *abhinc* frejkompanii *salvis modernis*. A co *jure belli* działa się, że wojska Wgo Ks. Litews. u koronnych tak *in consistencia*, jako też i w przejściach wojsk w granicach zostawały,

aby żadnej nie podległy konstytucyi, *in quantumby* kto preten-dował, ponieważ i wojsko koronne przejściem i konsistencyją także ciężką w granicach Wgo Ks. Litews. *salvis criminalibus o* które *invicem respondeant*, obwinieni.

Upraszać Jchmpp. senatorów i stany rpltę, aby dopomogli upomnieć się zapłaty ze skarbu koronnego wojsku litew. przyobiecanej według assekuracyi od Jchmpp. koronnych danej.

Dekreta *in contumiam* przeciwko żołnierzom tak w try-bunale koronnym, jako i Wgo Ks. Litews. u każdego sądu żeby nie były *in executione*, ale *in principali respondeant*, co *lege publica approbetur, excepto za obligami*.

*Potentiores* aby jadąc na *publica* dóbr JKMci i duchownych i ziemskich assystencyjami nie aggrawowali, o co *forum* u grodu *sine appellatione*.

Chcąc wojsko Wgo Ks. Litews. *inviolatam et juramento confirmatam* dotrzymać wojskom koronnym *fidem* i jeśli ono ukontentowaniem w zasługach uspokojone nie było, tedy wojsko Wgo Ks. Litews. od związku *recedere* nie mogą, a chociażby i było, *sine acquietatione* w pretensjach tych i zasługach, *non recedet*. *Cavet* wojsko i to, jeśli jakieś protestacyje *scripta ad archivum contra nexum wójsk obojga narodów* podane i sporzą-dzone były, tedy *nullitati subjacere* mają *perpetuis temporibus, provideant* Jchmpp. posłowie assekuracyjną daną od siebie *juramento* a potém zniesieniem *per constitutionem* na przyszłym sejmie.

Tatarowie Wgo Ks. Litews. jako i koronni byli *in nexu* i za uniwersałem JKMci *ex vi nexus non comparuerant*, aby to onym nic nie szkodziło. *Insuper*, którzy ziemską odprawiają po-winność, aby przy dawnych swych zostawali prawach, a w pła-ceniu podatków, którzy prawem szczyta się szlacheckiem, aby mieli od tatar *plebeiae conditionis* i od żydów *differentiam, inter-cedit* wojska.

*Praesidia* od rpltę *lege concessa aggravant rpblicam*; i ni-gdy się nie wypłaci ojczyzna onym, jeśli na przyszłym sejmie temu zaradzono nie będzie; co aby *ad effectum* przyszło, wielce życzy wojsko tego. Powtóre, aby ci, co *in praesidiis* zostają *ad coaequationem* w wojskiem polowém za płace przychodziło,

a jeśli co polowy oświadczyc ojczyźnie, aby to uczynił *et prae-sidianus* i więcby *ex justitia* powinien, bo *secure* pod dachem *non ferendo injurias coeli* zastawał. Wojsko ma w tém ubliżenie, iż wiele jest dekretów w trybunałach skarbewych *contra men-tem legi in damnum żołnierza* ferowanych, jako to *defulcata* w czopowem, w akcyzie, we chłach i innych rpltéj podatkach bez przysięgi przyjęte; także delaty w pomienionych podatkach *cum summo rpbcae dispendio* wymyślono i wynaleziono, kiedy *contrahentes* sprawując się z czopowego lub akcyzy *delatami per favorem judicum* powychodzili, a samych kontrahentów, z którymi kontrakta były zawarte *indebite*, uwołnili; co zaś najwięk-sza, lubo wyraźne są prawa, iż żydzi *etiam alimine skarbu* mają *ar-rei; nihilominus* podatki rpltéj tak jawnym i wierutnym szkodnikom skarbu były arendowane, którzy pieniądze powybierawszy sami pouciekali. W czém Jchmpp. *administratores* skarbu Wgo Ks. Litews. *per abusum officii sui* zgrzeszyli, *expedit*, aby wszystko to *de suo* płacili *non obstantibus judicatis* trybunałów skarbowych, które na żydach stanęły, ponieważ żydzi nietylko w Wkiem Ks. Litews., ale teraz i w Jeruzalem *non sunt in conveniendo*, a luboby mogli *conveniri*, że *non sunt capaces* takowych funkcyj, aby ci sami nie byli, którzy urzędem skarbowym zle szafowali.

Wielkie *praejudicium* stan szlacheckiego przez poborców ponosi, którzy mimo kwity swoje na delatę niesłusznie pozdawali ró-żnych; temu zabiegając, aby takowy poborca nietylko karę płacił, ale żeby *poenam triplicis pensionis*, że tak wiele, jako zdał do skarbu zdał żaden szlachcic za kwitem *secure* wysie-dzieć się nie może.

Wszystkie rpltéj sprawy a zwłaszcza skarbowe *assistentiam et patrocinium instigatoris* potrzebują, które iż *in omni subsellie a mianowicie na sejmach, trybunałach, u sądów JKMei assessor-skich i innych przypadają*, aby Jmpan instigator *pro officio swo* one zdał sam *promoveat* albo *assistat*. Co iż się zdał *magno* skarbu rpltéj *praejudicio* działa, kiedy *non instigatoris* ale *judi-cis persona*, będąc posłem, deputatem albo komisarzem i tym podobne *munia* na się zabierając teraźniejszy Jmpan instigator *deo incompatibilia* na się zabierał, *perpetua lege cavere, potycho*

będzie, aby każdy *in hoc subcelio*, gdzie powinien być instygom, nie był sędzią.

Aby żaden nie wymawiał się od pospolitego ruszenia albo kontrybucyi na obronę rpltéj uchwalonéj, że przy główniejszéj majątkości pełni powinność, ale w każdym powiecie albo województwie z majątkości swéj tam będącęj *satis faciat rpblcae debito*. Jchmpp. pisarze skarbowi Wgo Ks. Litews. *in compunctionem rachunków swoich w teraźniejszém zamieszaniu rpltéj*, jako nie korzyściili, co do skarbu należało, juramentem *praestet*.

Zapłata wojsku JKMci i rpltéj dobrze zasłużonemu tak polskiego jako i cudzoziemskiego zaciągu *excepto choragi extra necum*, aby jeneralna doszła jako najprzézej, gorąco *instabunt* Jchmpp. deputaci, a gdy Jchmpp. w tych i inszych pretensjach i zasługach *satis facient* wojsku, życzymy na obronę z Jmśc pamy *unionem animorum et armorum quam strictissimo vinculo obwiązać et unitis viribus atque consiliis rpltą* w tak wielkich zostającą niebezpieczenstwach ratować.

Przytém upraszać będą pp. delegaci, aby *inire modum* Jchmpp. raczyli, aby bracia nasi, którzy w cięzkich nieprzyjacielskich a dla Pana i ojczyzny podjętych powrócili więzów, swoje jakiekolwiek mogli mieć ukontentowanie.

### 93.

RESPONS OD JKMCI PANA N. M. NA INSTRUKCYJĄ W BOGU WIELEBNYCH, WIELMOŻNYCH I URODZONYCH KOMISARZÓW Z SEJMU BLISKO PRZESZŁEGO DO ZAPŁATY I UJĘCIA WOJSK WGO KS. LITEWS. NAZNACZONYCH PRZEZ URODZONEGO MICHAŁA KAZIMIERZA Z GRZA WOŁMIŃSKIEGO SKARBNIKA I KOMISARZA POWIATU UPICKIEGO UMTŚLNIĘ DO JCHMPP. ZEŚLANEGO PRZYNIESIONY A DANY WE LWOWIE *ex Consilio die 12 Januarii 1663.*

W tém powszechném świata polskiego a niemal całego chrześcijańskiego *per horrendum casum* Wielm. Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. zadaniemu, które musiało i serce JKMci jako ojca téj ojczyzny *et persimonia sanguinis civicii* czule postrzega-

jącego znacznie dosiądz, spodziewał się JKMśc z téj piérwszej wielkiéj komisarzów do siebie legacyi tudzież ich samych dowodniejsze żalu jako ku koledze i dyrektorowi swemu swoje królewskie znaleść *solatium*; czego acz w instrukcyi nie znajduje, *non intermittit*, jednak i w tym responsie swoim wyrażonego przez urodzonego Obuchowicza wojewodzica smoleńskiego, pokojowego dworzanina swego i przez uniwersały do województw i powiatów wydane ponowić ressentymantu swego pańskiego, który ponosi ze straty tak wielkiego i nigdy najmniejszą *infidelitatis* notą nie zmazanego senatora, urzędnika swego; *compatitur* oraz *et orbitati* komisyi, że dyrektora swego straciła życząc, aby łaskawe nieba oddalały takie i tym podobne paroszysmy od państw JKMci i *tandem* pożądana sprawiły ojczyźnie *quietem*.

Wdzięczen JKMśc prac, trudów i kosztów Wnych i urodzonych komisarzów dla dobra pospolitego przez półroczną rezydencją w Wilnie poniesionych, które lubo *ob egestatem publicam* pożądanej ojczyźnie i uspokojenia wójsk jeszcze nie przyniosły konsolacyi, nie wątpi jednak JKMśc, że za reasumpcję limitowanej *ad diem 16 currentis* komisyi *continuata cura et solicitudine* Wnych i urodz. komisarzów *felicem* ta komisyja *sorrietur effectum*. Czego jako JKMśc ojcowiskim życzy afektem, tak każdego z Wnych urodz. komisarzów prace i koszty podjęte rzelelną łaski swéj pańskiéj szczodrobiliwością wypłacać a *reipublicae* one na sejmie *recomendare* obiecuje.

Doniósł JKMci urodzony skarbnik i komisarz powiatu upitskiego, że wojska JKMci dla obrady publicznej przez listy i poselstwa swoje wzywają Wnych i urodz. komisarzów JKMci i rpltéj do koła swego, co jako nigdy w téj rpltéj nie było *practicatum*, tak i teraz, aby Wzni i urodzeni komisarze *magistratem omnium rpblicae ordinum* w osobach swoich *repreasentantes* nie wprowadzali tak szkodliwéj dla ojczyzny *novitatem*, serio JKMśc z senatem przy boku swoim będącym przestrzega, ten podając sposób, aby *exempla* komisyi tutecznéj koronnéj *per delegata de medio sui ex utroque ordine* ujęcie wójsk traktowali. Któréj i od rezydentów swoich w wojskach koronnych zostających i od posłów do siebie od tychże wójsk zesłanych muszą

mieć *sufficientes informationes*, że trzech tylko komisarzów *ex equestri ordine*, czwarty od JKMci wilebny w Bogu ks. biskup kujawski traktowali z wojskami w Wolborzu i to, co *a rblca* było *comissum*, do szczęśliwego *favoribus superis* przywiedli efektu; za czém i wojska Wgo Ks. Litews. nic więcej nad koronne po Wnych i urodzonych komisarzach JKMci wyciągać nie mogą.

*In quantumby* się jednak przy takiéj swojej propozycyi zasadzały i onych odstąpić nie chciały, lubo to będzie *contrarium* JKMci i całéj rpltéj, ale że w tém uspokojenie Wgo Ks. Litews. zawiślo, nie jest JKMsc *contrarius* temu, aby wszyscy Wñni urodz. komisarze nie mieli zjechać do wójsk *hoc praecustodito*, aby w żadne materyje *status* z nimi nie wdając i przysięgami żadnemi wojskom nie obowiązując się, samo tylko ukontentowanie krwawych zasług ich przywodząc do skutku, konstytucją o zapłacenie wojskom napisaną traktowali, a nadewszystko a *desperatione* (jako w instrukcyi swojej dotknęli) bytnością swoją, jeśliby się na to zanosiło, odwiedli, dając znać JKMci jak najprzedzéj, jako się ten *tractus* nada i potém jako najczęsciéj z JKMcią korespondując.

Posłannikowie moskiewscy do kogo byli wyprawieni, od tegoż odprawę swą mieć byli powinni, ale *sublata persona* Wñni i urodzeni komisarze JKMci i rpltéj mogli ich (co i teraz potrzeba) z tém samém *expedire*, że ten nie żyje do kogo byli przysłani. Wszakże w tych materyjach tak *ratione* Szczerbatego i innych więźniów, jako i idących posłów ma JKMsc osobliwe hramoty od samego cara przez umyślnego gońca przyniesione, które *per copias* rozesłane są od JKMci Wnym senatorom i urzędnikom Wgo Ks. Litews. *cum requisitione*, aby *sensus suos* przysłały JKMci napisane, jaki ma być dany carowi JMCi *respons*; czeka tedy JKMsc zdania ich, które, aby mógł mieć jako najprzedzéj *iteratis vicibus* gorąco *urget*, ob *defectum* bowiem skarbu koronnego nie może JKMsc *tardare* z odprawą gońca tego.

Na czwartą hramotę, w której komisarze moskiewscy *expresse* dokładają, że panowie komisarze z JKMcią do traktowania pokoju naznaczeni przez urodz. Komara upewnili ich zatrzymaniem wójsk JKMci Wgo Ks. Litews. *ab hostilitate*,

obiecując i to u JKMci *efficere*, że i wojska koronne póki po-kój straktowany zostanie zatrzymane będą, żadnej nie może JKMśc dać deklaracyi, ponieważ *illo inscio* i bez komisarzów koronnych pozwolili na *armistitium* napisawszy do JKMci z Wilna, że z tém tylko urodz. Komara wyprawili, iż zazejściem z tego świata kolegi swego Wielm. wojewody mazowieckiego póty *ad tractatus* z nimi przystąpić nie mogą, póki inszy na jego miejsce od JKMci *substitutus*. Jako tedy sejm nie zezwolił na żadne *armistitium*, tak JKMśc *approbare* go nie może, nie chcąc czasu do przygotowania się dać nieprzyjacielowi, którego *ad restitu-tionem omnium oblatorum armis cogere* wyprawiwszy wojska koronne w Ukrainę umyślił, do czego i han Jmśc krymski *colli-gatus* JKMci i rpltę gorąco *stimulat*.

O Tatarach, że w Ukrainie koczują i tam hiberny swoje odprawują, *vanis metus* w obywatelach Wgo Ks. Litews., ponieważ ci ludzie *ex hac sola ratione* od samych wójsk zaporożskich są zaciagnieni, aby ich *in defectu* posiłków koronnych i Wgo Ks. Litews., których się dożebrać nie mogli, od potencji moskiewskiej zaszczycali; co sam *effectus* przeszłej jesieni *probavit*, że bez tych posiłków tatarskich zginęłaby była Ukraina od Romadanowskiego po piérwszej wojska kozackiego porażce. Od zawistnych *tranquilitati publicae seruntur* te wieści, jako i w przeszłym roku o cudzoziemskich wojskach od morza rozsiane były, którym, aby Tatarowie do państw Wgo Ks. Litews. zbliżać się mieli, bardzo w dalekiej od nięj odległości wierzyć nie potrzeba. Nie powinny tedy takowe wieści *difficultare tractatum* z wojskami, które żadnego fundamentu nie mają.

Nie przepomniał p. skarbnik i komisarz powiatu upińskiego *deferre*, że i urodz. komisarze *necessitate publica adacti ultra praescripta legis* całoroczną intratę z dóbr JKMci *in supplementum* zapłaty wojskowej pozwolili. Co acz zda się być *nimirum et libertati praeiudiciosum*, bo bez sejmu, że to jednak na Wnych i urodz. komisarzach *summa extorsit necessitas, non deerit* JKMśc powagą swą pańską, aby na przyszłym sejmie ta *liberalitas propter bonum reipublicae concessa* aprobowaną była, byle za nie *fructus* rozwiązania związku pożądany mógł nastą-

pić; czego, że Wzni i urodz. komisarze *non intermittent*, pewien JKMśc zostaje.

*Instituit* to JKMśc jeszcze przed przyjazdem wielkiego skarbnika i komisarza powiatu upitskiego z saméj manifestacyi wojskowej, że województwa i powiaty, tudzież Wzni senatorowie duchowni i świeccy osobliwie o to od wójsk JKMci mieli *reprehensiones*, że na wiele ich rekwiizycyj *unum sentire* z nimi i rezydentów swych przy nich mieć nie chcieli, potrzebując, aby to teraz *ad effectum* przywiedli. Przecz, iż *directissime jura JKMci petentur, ex consilio senatus sui* wydać JKMśc rozkazał uniwersał do wszystkich województw i powiatów, aby *quiete* w domach swoich zostając żadnych zjazdów *sine consensu* JKMci nie odprawowali i rezydentów do wójsk nie posyłali.

Pewien JKMśc zostawał, że podatki na dwóch sejmach uchwalone, do czego i sam dnie i noce bezsenne prowadząc przykładał się, miały *sufficere* zapłacie wojskowej, ale że większą od Wnych i urodz. komisarzów odbiera informację, żałosnym z tego JKMśc zostawać musi; niemniej i ztąd, kiedy sobie przypomina, że i inszych sposobów, które mimo generalnej kontrybucyi do satysfakcyi wojskom na sejmie proponowane były, przyjąć nie chciano. Któremu defektowi aczby życzył JKMśc *secundum instituta reipublicae* przez przedkie sejmu złożenie *mederi*, ale że to *ex multis validis rationibus practicable* być nie może, około czego znał się JKMśc z pany radcami koronnymi. Niemniej i z téj, że teraz uspokoiwszy wojska koronne, do tego się *vel maxime* JKMśc aplikuje, żeby je mógł z wojskami tatarskimi i kozackimi złączywszy *ad honestam pacem* od granic koronnych i Wgo Ks. Litews. cara moskiewskiego przywieść, oraz i Ukrainę, na którą i od drugiej ściany niebezpieczeństwa zmierza burza, assekurować. A nadewszystko, że *more* światobliwych antecessorów JKMci, bytność samego JKMci na wojnie do szczęśliwego dokończenia jej i dobrego zawarcia pokój potrzebna. Aby *tandem* tak ciężkim wojnom koniec mógł być położony, nie może JKMśc sejmu składać, kiedy pory wojennej zażyć zechce, do której aby Wzni i urodz. komisarze i wojska Wgo Ks. Litews inwitowali żąda, chyba *confecto deplano* z nieprzyjaciółmi *negotio* i wojska z związku rozprowadziłszy.

Życzy JKMśc i krom sejmu wojska swoje uspokoić *et ad obsequium* przywieść, sposób ten najdoskonalszy rozumiejąc, żeby Wzni i urodz. komisarze dali dostateczne *informationes* i same rachunki skarbowe posłali do województw i powiatów Wgo Ks. Litews. na sejmiki gromniczne generalne po wszystkiem Wkiem Ks. Litews. odprawujące się i tam albo przez listy swoje, albo dowodnięj przez samychże pp. komisarzów relacyją (limitowawszy do tygodnia albo dwu komisyj) pokazali, jako wielki dług był rpltęj wojskom winny, jaki *numerus* wojsk, jako wiele od komisyi moskiewskiej wojska pieniędzy wzięły, jako wiele i na téj komisyi odebrały i odebrać jeszcze za dekretami tak z *rentent*, jako i z *intrat* pozwolonych mogą; jako wiele ustąpić i dawać wojska ojczyźnie zechą *exempla* koronnych wojsk, które od pół-szesnastu milionów na dziewięciu milionach i trzech kroć sto tysiącach przestać deklarowały się i przysięgły. A nadewszystko około tégo jako najprędzej pracować potrzeba, aby wojska deklarowały, na jakiē kwocie w tak ciężkim spustoszeniu ojczyzny przestać chca, którą wziawszy *in trutinam* województwa i powiaty za gorącém Wnych i urodz. komisarzów zaleceniem, że bez niēj żadną miarą wojska związku nie rozwiązą, chciały w sobie znaleźć sposoby, którymiby taki dług wypłacić; albo też Wzni i urodz. komisarze *insuggerant* (*ex ea praxi*, którą teraz w rachunkach skarbowych wzięli) *modus et genera*, a tak województwa i powiaty dobrowolnie u siebie postanowiwszy, byleby wszystkie zgodnie, mogliby na pewny czas za trzy albo cztery niedziele wniesć do skarbu namówione pieniądze i *tandem* wojska *auctoritate comissionis ejusdem*, choćby się dalej jako i tu w Koronie przewlokło, uspokoić. Coby potém JKMśc i sejm stwierdził, gdyż na pieniędzach *primus modus* uspokojenia wojsk, pieniądze zaś na perswazyi i słusznęj pp. komisarzów województwom i powiatom relacyji zawiśły.

Co się tknie konwokacyi, ta *directe* przeciwko prawu *et contra vincula unionis pugnat*, które spólne rady tak stanów koronnych jako i Wgo Ks. Litews. mieć chca, *pugnat* i przeciwko świeżej *de reddenda ratione senatus consultorum konstytucyi*, aby w sprawach sejmowi należących żadne *senatus consulta* formowane nie bywały. Na co jużby senat koronny *ex necessitate et*

*defectu* pieniędzy w Wkiém Ks. Litews. mógł zezwolić, ponieważ to jest interes samego Wgo Ks. Litews. *contribuere na za-*  
 • *płatę wojsku jego*; nie mając jednak JKMśc w téj mierze *per-*  
*spectas mentes stanów Wgo Ks. Litews.* tak senatu jako i *eque-*  
*stris ordinis*, na tak widoma *rapturam* prawa odważać się nie  
 śmię. Chyba gdzieby już sami (którzy *vocem contradicendi* mają)  
 t. j. województwa i powiaty z sejmników gromnicznych o ta-  
 kowy zjazd lubo *separatim* od każdego województwa i powiatu  
 przez poselstwa do JKMci prosily, lubo doniesieniem przez ko-  
 misarzów swoich na komisję wileńską, którzy i JKMci imie-  
 niem całego Ks. Litews. upraszała i dokumenta prośby każdego  
 województwa i powiatu JKMci przysłała, uczynićby mógł JKMśc,  
 a zatém i ekspedycję *eo liberius* z kancelaryi swojej wydać,  
 jakoby w sześciu niedzielach i sejmiki i sam zjazd *in absentia*  
 JKMci samego w Litwie odprawić się mógł. *Iterum expediret*  
 Wnym i urodz. komisarzom przysłać JKMci informację, jakie  
 propozycje miałyby być na sejmiki uprzedzające ten zjazd przez  
 posłów JKMci uczynione i jaki podatek na wypłacenie dlułu  
 proponowany, *in reliquo*, jakie sposoby ujęcia wójsk u siebie  
*salva integritate* praw, swobód et *antiquae reipublicae famae* znaj-  
 dują?

A że JKMśc *necessarie* widzi potrzebę, aby pp. komisarze  
 na gromniczne sejmiki województwom i powiatom się odeszali  
 i ich *consilium* o zapłacie i ujęciu wójsk *exquirant* wywodząc  
 im *principaliter*, że *nullus modus nec possibilis exstat* sejmowania  
 przedkiego *ex rationibus* wyżej wyrażonych, zdało się JKMci *ex*  
*re reipublicae* i dla tém przedszego uspokojenia Wgo Ks. Lit.  
 listami swoimi zagrzać województwa i powiaty na też sejmiki  
 gromniczne (posyłając je przez tegoż Wołmińskiego skarbnika  
 i komisarza powiatu upińskiego), a to dla tego *vel maxime*, żeby  
 informacyje Wnych i urodz. komisarzów większy *robur* i po-  
 wagę mieć i tém większy skutek wziąć mogły. Jako *ex copia*  
 listu, którą kancelaryja JKMci posyła *patebit*, co w samej  
 prędkości zawisło, aby listy JKMci z informacyjami komisar-  
 skimi wcześnie na sejmiki gromniczne przesłane były.

Boleje na to JKMśc, że dawniejszych tak *ab extra*, jako  
*ab intra* nie uspokoiwszy kłotni, *occasio* daje się od wojska

JKMci Wgo Ks. Litews. do zerwania pakt świeżo ze Szwedami w Oliwie zawartych przez zatrzymanie strugów na Dźwinie, które, aby jako najprędzej uwolnione były, żąda JKMśc od Wnych i urodz. komisarzów swoich, aby to wojskom *serio persuadere* chcieli; żeby zaś Szwedowie i Inflanczycy sola i wojenną amunicję fortece nieprzyjaciela JKMci i rpltej nie suplementowali, pisze JKMśc w tej materyi do generała inflanckiego i list ten na ręce Wnych i urodz. komisarzów posyłać raczy.

Nie mógłby JKMśc nic pożądańszego słyszeć, jako, żeby wojska jego powróciwszy *ad obsequium* i związek rozerwawszy *prospiciendo securitati* granic Wgo Ks. Litews. *in hosticum* siły swoje przeniosły i tam (pofolgowawszy zniszczonej swojej właściwej ojczyźnie) na sławę JKMci i wszystkiego narodu męztwem i odwagą zarabiając nowych JKMci przyczyniły tryumfów a wstępnej ojczyźnie pożądany sprawiły pokój. Ale żeby pospolite ruszenia w zimie mogły być do téj impressyi zażyte, zda się to być *impossibile* dla ciężkiego zniszczenia obywatelów Wgo Ks. Litews., któremu JKMśc przeszłego roku przypatrzył się bardzo dobrze, i to *impracticabile* wyprowadzać ostatnie siły rpltej *in hosticum* i tak ogołoconą *tot casibus exponere* własną ojczyznę. Nie mniej i to *considerandum*, że w pierwszych wiązach prędko po sejmie *insistendo constitutionem* za dwoje wydanych assekurować JKMśc województwa i powiaty raczył, że trzecie wici chyba *in summa necessitate* miały być wydane, gdy tedy jeszcze żadnego nie widzi JKMśc od nieprzyjaciół *periculum*, nie może *ad offendendum hostem* (co tylko późnym wojskom należy) *movere nobilitatem*, która ma dosyć ciężarów. Więc i to byłoby przeciwko wyraźnemu prawu, gdyby trzecie wici na ręce Wnych i urodz. komisarzów były posłane, które tylko samemu Jmpanu hetmanowi *in absentia* JKMci *servit*; gdyby jednak tego gwałtowna potrzeba była, nie omieszka JKMśc wydać i trzecie wici według prawa i dawnego zwyczaju.

Ta była zawsze *mens* JKMci, aby Wzni i urodz. komisarze do traktowania pokoju z Moskwą naznaczeni zniósłszy się w czasie i miejscu z komisarzami moskiewskimi, przynajmniej *in praelimitaribus* funkcję na się włożoną *agredi* chcieli, o co wszystkich goracemi nie pojednokroć sollicytował listami. Ale

że ob defectum aerarii publici propriis sumptibus dokazać tego nie mogli, calamitati temporum przypisać się musi. Teraz zaś tantisper pp. komisarzów na traktaty posyłać nie może, póki nie odbierze zdania pp. senatorów Wgo Ks. Litews., do których Wgo Obuchowicza wojewodzica smoleńskiego, pokojowego dwo- rzanina swego z umysłu pośłał, jeśli pokój tu pod bokiem JKMci z posłami moskiewskimi ma być traktowany, czyli też oni tu, a nasi tam w stolicy traktować mają.

Na prezydijach zamków wileńskiego i kowieńskiego jako wiele securitati państw JKMci Wgo Ks. Litews. należy, zawsze to dobrze JKMśc uważyć raczył i dla tego kilka razy urgebat Wnych hetmanów i wszystką komisyją wileńską, aby praesidiarii tameczni i insi ludzie extra nexum będący według konstytucyi o zapłacie wojskowej napisanej równo z wojskami związkowemi *participes* byli tych pieniędzy, które z podatków rpltę na zapłatę wojskom do Wilna były zwiezione. W czém że są upośledzeni, nie przy JKMci zostanie wina. Podał był JKMśc i ten sposób do konserwowania praesidiariorum na pomienionych zamkach i na wszystkich inszych, aby województwa i powiaty propter conservationem sui prowidowały ich potrzebną żywnościa; w téj materyi do województw i powiatów, gdzie fortece consistunt, pisał, które, ponieważ nihil effecerunt, quam ardentissime agere potrzeba z wojskami, aby z tych pieniędzy, które teraz na komisyją za dekretami wnosić mają, pozwolili udzielić pewną sumę na zatrzymanie tych ludzi, którzy na wileńskim i kowieńskim zamku zostają, gdyż jeśli z nich miały być praesidia sprowadzone, dodałoby nieprzyjacielowi ochoty do kuszenia się znowu o też fortece, które quanto sudore samego JKMci są rekuperowane, constat to dobrze wszystkiemu światu.

Instancyją Wnych i urodz. komisarzów za urodz. Stefanem Niewiarowskim pułkownikiem JKMci przez urodz. skarbnika wniesioną, aczby JKMśc rzetelnym skutkiem łaski swéj ex nunc coronare życzył; ale że tego więźnia Iwana Manasterowa Jmp. Zamojski podskarbi lwowski inaczéj wydać nie zechce, ażby mu wprzód sumptus na pomienionego więźnia łożony był refusus i żeby miał rekompensę za majątkość dziedziczną, którą ojciec jego okupującego z więzienia szwedzkiego sprzedać musiał,

stara się JKMśc, aby w tych dwóch pretensjach ukontentowawszy urodz. Zamojskiego mógł *eliberare* Iwana Monasterowa na oswobodzenie synów urodz. Stefana Niewarowskiego pułkownika swego sobie i raptę dobrze zasłużonego.

Nie mógł JKMśc w teraźniejszym żalu swoim nic milszego od Wnych i urodz. skarbu odebrać nad *contestationem* wiernego poddaństwa Wnych i urodz. komisarzów i nad tą deklaracją, że *omnes conatus suos* na to obracając, aby *dignitatem* JKMci *et reipublicae tuendo* prawa, swobody i wolności ojczynny nienaruszone zachowali. Co JKMśc ojcowiskim od wiernych i zawsze sobie życzliwych poddanych przyjawszy afektem upewniać raczy, nietylko Wnych i urodz. komisarzów, ale i wszystkich wobec obywateli Wgo Ks. Litews., że nie insze są jego Pańskie *curae et solicitudines*, jeno aby państwa od Boga sobie powierzone jako najgruntowniej uspokoiwszy, w tychże swobodach i wolnościach, którymi ta rpta *tot saeculis kwitnęła, serae podał posteritati*. W czém bez wątpienia samo *supremum numen secundabit pias* JKMci *intentiones*, gdy wojska w krwawych zasługach ukontentowane zostawszy *ad obsequium* JKMci powrócą i wierni ojczynny synowie nie odstąpią własnej matki swojej.

*In reliquo* referować się JKMśc raczy na wielk. skarbnika, który jako wszystko od wolnych, Wnych i urodz. kolegów swoich *sibi commissa sufficienter* JKMci *detulit*, tak i onym ojcowiskie JKMci koło dobra pospolitego nie ustające pieczętowanie *fusius uстnie explanabit*.

#### 94.

LIST JÉJMOŚĆ PANI PODSKARBINY WGO KS. LITEWS. DO JCHMPP. KOMISARZÓW KORONNYCH Z WILNA DNIA 1 LUTEGO 1663.

Wystawiła niesłychany w téj raptę długą pamiętny następującej potomności sroga zawziętość ludzka widok, a mnie, jako ciężkim i słabości mojej nieznośnym pograżyła żalem, wyrazić nie podobna. Jeśli bowiem każdy wszelkiej preminencyi i kondycyi człowiek na takie boskich i ziemskich praw a ojczystych swobód i wolności zadumieć się musi zgwałcenie, kiedy zasłużony dobrze Panu i raptę senator, hetman przed kilku miesiącami

z nieprzyjacielskiego wydzwigniony więzienia, dyrektor komisyi powagę całej rpltéj reprezentujący od swoichże ojczystych ludzi (z którymi zarówno piersi swoje za dostojeństwo majestatu JKMci a całość rpltéj wszędzie zastawał i więzienia kilkakrotnie ponosił) wprzód gwałtownie bez żadnego na kondycję jego i struchlałe tak wielu niewczasów zdrowie z samego komisyi miejsca publiczném bezpieczeństwem obwarowanego wzięty, a potém bez żadnej rozprawy, bez powodu, bez sądu, by też nie-należnego (nie pozwoliwszy mu ani się justyfikować w jawnéj Bogu i ludziom niewinności), okrutną śmiercią zniesiony, daleko bardzięj mnie obumierać nie płakać przychodzi, na której sercu wszystkie i publiczne złamanych na osobie małżonka mojego praw rpltéj i prywatne przyrodzonéj małżeńskiéj miłości opadają żale. Przyniosło mi jednak w tych dniach znaczną utrapienia mego folgę listowne Waszmość panów pytanie się u Jchmpp. komisarzów Wgo Ks. Litews. o przyczynie tak niesłychanego postępu, przez co odebrawszy od Wszmpp. osłabiałemu życiu mojemu posiłek, jako się z uniżoném odzywam podziękowaniem, tak oraz pokorną przesyłam suplikę, abyście Wszmpp., których zarówno z całą rpltą tak gwałtowne i niesłychane dyrektora komisyi rpltéj zabicie poruszyć musiało, i daléj w zaczątém ustawać nie chcieli krwi niewinnie rozlanéj politowaniu. Nie wątpię ja o tém, że publicznej krzywdy całej rpltéj nie zechciecie Wszmpp. tak snadnie ustąpić, żebyście mieli następującej po sobie potomności szkodliwe i pełne zgorszenia zostawić w ojczyźnie swéj przykłady, ale i moje prywatne utrapienia, żebyście Wszmpp. w osobliwéj swéj mieć raczyli protekcyi, proszę. Niewinność jawną Bogu nie może być przed całym utajona światem, kiedy na teraźniejszéj w Olicie konferencyi, gdzie przyczyny śmierci dobrodzieja małżonka mojego pokazane być miały, i na to tak Jchmpp. senatorowie, jako i Jchmpp. posłowie zwolani byli, nietylko nic pokazać nie można, aby starożytnéj cnocie i nienaruszonéj nigdy przeciwko JKMci i rpltéj wierze małżonka mojego najmniejszą zmarę zadać mogło (lubo zawiętość ludzka różnymi tak sprosny postępek chciałaby uwijać w myślami); ale jeszcze w sercach wielu samychże pobożnego rycerstwa Wgo Ks. Litews., bez których zezwolenia uczynek ten

popełniony, chrześcijańską niewinna krew znalazła kompassyją. Ta tylko wina, jeśli cnota występkiem nazwać się może, znajdować się przy nim będzie, dla której tę śmierć poniósł, że wszystkie bezsenne starania swoje i zrujnowane długiem więzieniem nieprzyjacielskim zdrowie na to był odważył, aby wojska Wgo Ks. Litews. uspokoić i do usługi JKMci i rpltéj jako najprędzej mógł spólnie z drugimi Jchmpp. kolegami swymi nakierować. Ale nie chcę bawić Wszmpp. tém, co całej rpltéj wiadomém być musi, oddawszy tylko uniżone Wszmpp. dzięki za tę, którą macie nad stratą kolegi swego kompassyją, kończę powtórną prośbą moją, abyście Wszmpp. i далéj w zaczętej trwać chcieli pobożności. Osobliwie w województwach i powiatach swoich, których tu osoby reprezentujecie, tak okrutne ogłosiwszy zabicie niewinności jego, która dowodnię czasu swego dowiedzioną będzie, dać z postępków jego chcieli świadectwo i aby ta niewinnie rozlana krew bez osobliwéj JKMci i rpltéj nie padała animadwersyi i samego JKMci i bracią w domu pozostała powagą swoją zagrzać raczyli. Wprawdzie nie podała temu osierociały stan mój, abym mogła doznane łaski Wszmpp. równą zawdzięczyć usługą, ale sam Pan Bóg sędzia najsprawiedliwszy wszystkim w sprawiedliwości kochajającym się i onę promowującym obfitą zwykłą być nagrodą, której i Wszmpp. tém pewniejszymi być możecie, im większą nad krwią niewinnie rozlaną mieć kompassyją i tą samą oraz ciężkiem utrapieniu memu dać folgę będącie raczyli. Oddawam się zatem łasce Wszmć panów i t. d.

## 95.

**LIST TĘŻE DO JMCI KSIĘDZA ABCYBISKUPA GNIEŹNIEŃSKIEGO I DO JCHMPP. HETMANÓW KORONNYCH W TENŻE SENS, JEDNO SIĘ NIEKTÓRE WYRZUCIŁY A DRUGIE PRZYDAŁY SŁOWA.**

W tak burzliwym Wgo Ks. Litews. zamęcie po niewinném dobrodzieja małżonka mojego z czteroletniego więzienia moskiewskiego przed kilku miesiącami wydzwignionego, w ojczyźnie własnej zabiciu, wszystkie prawie postradawszy zmysły, kiedy mnie nieznośne żale do jednego z nim gotowały grobu, trudno było

przyjść do téj rekolekcyi, żebym się przedżej odezwać JWKs. i Dopr. i o tak wielkiém bezprawiu nad wiernym zawsze i życzliwym JKMci i rpltéj senatorem i dyrektorem komisyi, powagę całéj rpltéj w sobie zawierającym, wykonaném w tém państwie, w którym piérwsze po JKMci Panu n. m. zasiadasz WKs. Mśc miejsce, donieść WKs. Mci mogła. Uprzedzili mię z tą do WKs. Mci nowiną ciż sami, którzy wszelkie prawa nietylko téj rpltéj, ale świata całego i boskie tak strasznym zgwałcili przykładem, a gdy téj, którą nigdzie w najgrubszych narodach znaleźć nie będą mogli, nie odnieśli od WKs. Mci takiego uczynku pochwały, uczuwszy ztąd zbolełe serce moje jakowaś ciężkich żałów folgę, każe mi pokorne oddać WKs. Mści podziękowanie za to, że nietylko z miłości praw i swobód téj rpltéj, ale też snać z osobliwego afektu tego, który żyjącemu tak w ojczyźnie jako w nieprzyjacielskich będącemu więzach małżonkowi mojemu oświadczac WKs. Mśc zwykłeś, raczysz mieć politowanie nad bezprawną i gwałtowną strata jego. Niewinność wiadoma Bogu, lubo go jakimiś złość ludzka tłumila i tłumi wymyślam, chcąc tak sprośny pokrywać występek, utajona być nie może i teraz, i acz na pokazanie jakichś dowodów Jchmpp. senatorów i posłów z powiatów Wgo Ks. Litews. do Olity zwoływano, nic wcale pokazać nie można. Cnoty zaś i naruszonéj nigdy przeciwko Panu i rpltéj wiary i życzliwości a komuż nie są wiadome dowody? zkad tedy zgwałcenie takie praw rpltéj wzięło okazyja, zkad wyuzdana śmiałość na wzruszenie swobody, wolności najmniejszego téj rpltéj mieszkańców? najbardzię inkwirować o tém należy saméj WKs. Mci, jako piérwszemu wszystkich praw ojczystych stróżowi. Nie wątpię ja bynajmnięj, że to jest w sercu WKs. Mci, aby tak strasznuyuczynek za téj zwierzchności, na której Pan Bóg mieć chciał WKs. Mśc w tém państwie, popełniony nie był szkodliwym przykładem następujączej potomności, ale jednak śmiem uniżenie W. Ks. Mśc prosić, abyś WKs. Mśc w teraźniejszém osieroceniu mojém té oświadczyc mi raczył pociechę, żebyś krwi niewinnéj i daléj być raczył, osobliwie na sejmikach przedsejmowych, promotorem, a oraz sierociewa mego i dziatek mych protektorem. O co uniżenie WKs. Mśc upraszając, Pana Boga błagać będę,

że On sam za tę pobożność hojną będzie WKs. Mści nagrodą a ja zostaję i t. d.

## 96.

## LIST TÉJĘ DO JCHMPP. SENATORÓW KORONNYCH.

Mój żal nieutulony a całego prześwietnego téj rpltéj senatu wielką krzywdę z gwałtownego wprzód wzięcia dyrektora z komisyi powagę całej rpltéj reprezentującego a potém z okrutnego bez prawa i sądu zabicia hetmana od swoichże ojczystych ludzi, małżonka dobrodzieja mego pochodzącą donieść przedzéj Wmpp. nie mogłam, bo nietylko zamieszane tak ciężkim żalem zmysły moje, ale i publiczne Wgo Ks. Litews. zamęty dotąd nie pozwoliły. Rozumiem jednak, że jako to już nie jest tajno Wmpp., jakim to się stało impetem, tak nie wątpię, że krew niewinnie rozlana pobożne znalazła w sercu Wmpp. politowanie. Pokazuje Pan Bóg sędzia najsprawiedliwszy i światu całemu nietylko téj rpltéj pokaże niewinność wiernego zawsze i życzliwego jéj urzędnika i senatora, a ja w nieznośnym żalu moim o tę uniżenie proszę Wmpp. konsolacyją, abyście Wmpp. jako wysocy w tej rpltéj senatorowie powagę swoją raczyli być powodem JKMci i rpltéj, osobliwie na sejmikach przedsejmowych, do tego, aby tak obrzydłe Bogu i ludziom bez wszelkiego prawa zabójstwo odnieść mogło tę, której sama krew niewinna wołać z nieba zwykła, sprawiedliwość. Sam Pan Bóg hojnemi łaskami swemi chrześcijańską Wmpp. w téj mierze pobożność, a następującą potomość powinną nagradzać będzie wdzięcznością. Zatem zostaję i t. d.

## 97.

## LIST JCHPP. SENATORÓW I KOMISARZÓW KORONNYCH DO JMŚCI PANI PODSKARBINY WGO KS. LITEWS.

Zasmuciła niedawnemi czasy wszystkich nas żałosna, o gwałtowném z tego świata zejściu ś. p. Jéj Mości pana małżonka Wmśc naszej miłościwjej pani nowina, o czém już dosko-

nałą wziawszy z pisania WMści n. m. pani informacyją; dziw jeden, jako serca nasze przerażone zostały reprezentując sobie z WMścią n. m. panią okrótny zabój onego w ojczyźnie brata, onego w senacie urzędnika, onego w bojach kawalera i hetmana, którego napatrzyć nie mogliśmy się jeszcze po długiej absencyi i ciężkiem w okrutnych nieprzyjaciół ręku więzieniu, w okrutniejsze nierównie potem dostawszy się ręce, które przez niesłychany w ojczyźnie naszej postępek niezatarta wiekami zmazę na siebie i kraje swoje zaniósły. Więc lubo szkaradność publicznej sromoty do tego radzi, aby ten nieszczęsny proceder w wiecznej niepamięci zapadł ciemności, nie przychodząc dla złego przykładu na światło późnej potomności, niewinna krew jednak, która niebiosa przebija, ta i nas porusza i obowiązuje, i do serdecznego nad żalem WMści n. m. pani politowania, i do słusznjej na taki postępek refleksyi. Gdy tedy kollegium nasze w jednostajnym do majestatu boskiego wzdychaniu skuteczniejszej z nieba pociechy WMści n. m. pani życzy, na który my témże ściśnieni zdobyć się nie możemy: świętobliwie WMci n. m. - pani obiecując szczerze do tego pomagać, aby podług prawa pospolitego, które przez takowy postępek zdają się być naruszone, odniosłaś WMśc n. m. pani w żalu swoim ukontentowanie. Co do czasu swego odłożyszy i nie chcąc dłużej zapłakanych oczu WMści n. m. pani żałosną kwilić legendą odjemy się łasce WMci miłościowej pani.

## 98.

**LIST OD JMCI KSIĘDZA JANA TARNOWKIEGO ARCYBISKUPA LWOWSKIEGO DO TEJŻE JMŚCI.**

Z piérwszej wiadomości o tak strasznym postępku i zabójstwie nieśmiertelnej godnego pamięci Jmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., jako JKMśc Pan n. m., tak wszyskli świat, osobliwie przytomny JKMci, żał ciężki odniósł, i jednostajne do majestatu boskiego były wzdychania, aby zmarłemu wiek skrócony szczęśliwą wiecznością a Wmśc pani przy odebraniu świętej da Pan Bóg sprawiedliwości zdrowiem długą dobrém nagradzać raczył. Ja w żadnej okazyi do promowania

św. sprawiedliwości nie zaniedbam powinności mojej, a na ten czas ochroną powolność do usług mnie Wmśc pani zalecam pilnie.

## 99.

LIST OD KSIĘCIA JMCI KSIĘDZA KAZIMIERZA CZARTORYSKIEGO BISKUPA KUJAWSKIEGO DO TEJŻE JMŚCI.

Żałujemy wszyscy tak straszliwego wypadku, a okrutnéj śmierci godnej pamięci nieboszczyka Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews. małżonka Wmści naszej miłościwjej pani, w którym ciężkim żalu, aby sam Bóg Wmśc n. m. panią posilał i utwierdzał, a te gorzkości pociechami nagrodził majestatu Jego proszę, i Wmśc n. m. pani uprzejmie życzę. Nadzieja dobra w Bogu, że ta krew niewinna, tak okrutnie przelana, bez słusznjej i godnej nagany nie będzie, i okrucieństwo na zacnym senatorze popełnione należytą nagrodę odniesie. Tego o wszystkich nas bądź Wmśc n. m. pani rozumienia, że w takowym ciężkim i niesłychanym wypadku, ile będzie mogło być, wszyscy starać się zechemy, jakoby tak okrutny występek nie pokarany nie uchodził i na potomne wieki przykład straszliwego zabójstwa zgorszenia nie zostawał. Na ten czas przy zaleceniu powolności moich zostawam i t. d.

## 100.

LIST OD JMPANA STANISŁAWA POTOCKIEGO WDY KRAKOWSKIEGO HETMANA WGO KORONNEGO DO TEJŻE JMŚCI.

Jakom zrazu pierwszego niesłychanym nigdy w ojczyźnie naszej sposobem z tego świata zniesionego sławnjej pamięci nieboszczyka Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews., małżonka Wmśc n. m. pani, nierożumiejąc nigdy, aby w jakie miał wpaść podejrzenia ten człowiek, którego zasługi, wierność przeciwko Panu i rpltę i nienaruszona cnota wiadome nam wszystkim były, tak i teraz nie bez osobliwego zostawam żalu, gdy tak straszny z nim uważam postępek. Lecz że téj tak znacznéj utraty zalem nagrodzić trudno, życzę i przykładać się gotówem,

aby się taki znalazł sposób, jakimby niewinna krew Wmści n. m. pani i pozostałym sierotom słuszny żal z serc otrzeć mógł. Boć nie wiem czego się spodziewać, kiedy na wiernych JKMci sług i senatorów takie okrucieństwa złość lndzka wywiera! Jako tedy ten przykład nowy JKMśc i rpltą straszący, tak nowej od niej potrzebuje animadwersyi, ja, w czém będę mógł, całą moją przyjaźń wyświadczyc Wmści n. m. pani zawsze gotówem. A teraz powolne moje i t. d.

## 101.

LIST OD JMPANA JANA ZAMOJSKIEGO WDY SANDOMIRSKIEGO DO TEJŻE JMŚCI.

Jako piérwsze echo tak żałosnej o śmierci godnej pamięci Jmpana podskarbiego naszego miłościewego pana nowiny przeniknęło serce moje, i prawie równym z Wmśc panią napełniło żalem, tak i gdy ponowioną od samejże Wmśc n. m. pani wieść nowe we mnie wzbudza żale, oraz i do należytéj pociąga kompassyi; nie lża mi jedno, jako Wmśc pani w tym smutku żywczliwością braterską być pociechą, tak i we wszystkiém, do czego mię raczysz upraszać, pomocą, życząc sobie tego, abym ściśle zachowała z nieboszczykiem godnej pamięci JMśc pani małżonkiem miłość braterską w pozostałych jego mógł uszanać potomkach, przy której moje powolności oddaję w łaskę Wmśc n. m. pani.

## 102.

LIST OD JMPANA STEFANA CZARNECKIEGO WOJEWODY RUSKIEGO DO TEJŻE JMŚCI.

Nietylko ja wspólnego tego JKMci, całemu senatowi i wszystkiéj rpltéj szczérze Wmśc n. m. pani dopomagam żalu, ile świat chrześcijański niesłychanym nowego okrutnej śmierci wizerunku przykładem turbuje się, ile, gdy sama starożytność, podobnego w grubszych nie tak w polityczniejszych narodach teraźniejszemu nie reprezentuje wiekowi, aby tak tyrański zabój od ojczystych synów nad godnym i dobrze zasłużonym w tejże

ojczyźnie senatorem, od wojska nad wielkim i walecznym miał być wykonany wodzem. Tą jedną Wmśc pani żał swój racz moderować pociechą, że i Bóg sam krwi niewinnej sprawiedliwym zemści się dekretem i JKMci i z całą rpltą, równo z Wmśc n. m. panią tak ciężkim razem zejścia ś. p. Jmpana podskarbiego kochanego Wmśc pani małżonka zranione mając serce, i ci wszyscy, którzy na takową boleią *tyrannidem* i niesłuszna śmierci zapytawszy się okazyją skutecznego Wmśc n. m. pani ukontentowania wynajdą środki i godną takowego okrucieństwa czasu swego nie zaniedbają promowować egzekucję, gdy tylko sprawy rpltęj przez uspokojenie wójsk, do swojego zostaną przywiedzione terminu. W czém i ja z braterskim Wmśc pani oświadczając się kandorem, mojego to będę rozumiał powinności, abym z. uprzejmego jako ku nieboszczykowi ś. p., tak i samę Wmśc pani afektu, życzliwe dał *suffragia*, który na ten czas moje łasce Wmśc n. m. pani pilno oddawam usługę.

## 103.

LIST OD JMPANA MARSZAŁKA WIELKIEGO KORONNEGO DO TEŻE  
JMŚCI.

Wierzę, że żadnego człowieka nie masz, które goby takowe nad nieboszczykiem wielkiej pamięci Jmpanem podskarbim i hetmanem polnym Wgo Ks. Litews. okrucieństwo własnymi wójsk swoich rękami wykonane do niezwyczajnego nietylko żalu, ale i ulęknienia przywieść nie miało. Mnie pewnie piérwszego, który w tak ścisłej do ostatniego terminu żyłem z Jmcią przyjaźni, który przez zejście jego tyraństwu wprzód nigdy w narodach nietylko w téj ojczyźnie niebywałemu zdumiewam się, potém na niepowetowaną w tak wielkim hetmanie i senatorze całej ojczyzny ubolewam stratą, tak ten przypadek do żalu pobudza, jakim nikt mię przewyższyć nie może. A dopieroż i samę Wmśc n. m. pani opacznego wiele żałować muszę szczęścia, która z różnych żywiącego Jmści przeciwności utrapiona częstokroć będąc, nakoniec o tak ciężkie przyszłaś i żałosne osiarcenie, kiedyś zbyła miłego małżonka, tak okrutnym zniesionego sposobem. Nie wątpię, iż JKMśc Pan nasz mił. i cała rpltą

tak szkaradnemu przykładowi zabicia tak wielkiego człowieka, a oraz żalowi Wmśc n. m. pani podadzą środki skuteczne. Ja zaś z méj strony upewniam, iż i sprawie tak żałosnej ze wszystkich miar i powagę i we wszystkich okazyjach, tak Wmśc n. m. pani jako i pozostałem Wmśc państwa potomstwu służyć, na co się powolność moja zejść może, gotówem, i pewnie w każdym rozkazaniu będę. A zatem pilnie usługi moje powolne oddaję Wmśc n. m. pani.

## 104.

## LIST JWGO JMWANA MARSZAŁKA KORONNEGO DO WOJSKA KORONNEGO W ZWIĄZKU ZOSTAJĄCEGO.

Zdrętwiałą prawie ręką to moje przychodzi mi dawać do Wmśc panów pisanie, widząc, że tak *extremą* wzięliście przed się *consilia*, kiedy *colloquium* z nami, co *etiam hostes admittunt*, nam, *civibus suis*, senatorom, urzędnikom, komisarzom téj ojczyzny nakoniec *titulo et jure legationis* autoryzowanym *contra fas jusque gentium denegastis*. *Horret animus* i pomyśleć na to, co *sequitur*, bo poddanym nie chcieć od Pana послów, *civibus* od rpltéj, żołnierzom z hetmanem i mówić *non dignari*, *quid ultra sperandum*, kiedy wszystkie *consumpta* od rpltéj przez Wmśc. tym postępkiem *spreta remedia*? Mnie *non lex*, ani oblig urzędu mojego, bo mię ten nie komisarzem, ale *intermedium* między komisją a wojskiem mieć chce, *strinxit* do tego, żem się sam do Wmśc podjąć drogi *veneratus* od majestatu Pańskiego tu ordynującego, kazała przychylność zwykła i życzliwość ku wojsku a najwięcej miłość ku téj ojczyźnie, którą *periclitantem* ratować *dispendio* zdrowia i fortun moich, dla której wszystką inwidią, *offensiones*, niewdzięczności niezmarszczoném ponosić czołem mam w powinności. Uczę mię tego *exempla* przeszłych hetmanów, wielu i w moim znajduje się domku, kiedy chocimski związek ojciec mój i wódz na ten czas chocimski z ukontentowaniem wojska i rpltéj uspokoił. *Hoc tedy zelo* dobra pospolitego i przykładem antecessorów urzędu i krwi mojej pobudzony podjąłem się był téj pracy, ile z tak wielkimi w téj ojczyźnie ludźmi kolegami memi. Z jakim żalem powracać przychodzi, kiedy

JKMci i rpltéj *referre* przyjdzie ten z nami proceder, któremu imienia dać właściwego *vetat* moja ku wojsku życzliwość, kto kocha prawdziwie ojczynę, kto rozumie widzieć *res sitas in extremo*, łacno osądzić może. Jeszcze tedy raz, ponieważ *colloquia non admittitis* Wmśc pp., zdało mi się tym Wmśc pp. *obtestari* listem *per amorem patriae* i wszystkie te, które w sobie wszystkich *civium complectuntur charitates* chciejcie *ad tempora justa possibilia* z rpltą przystąpić *media*. *Deseruescat* trochę ta *animorum tempestas interitum* ojczyźnie i Wmśc samym gotująca; a ja upewniam, że krwawe i sławne zasługi Wmściów odniosą ukontentowanie. To JKMśc Pan n. m. *violenti cura* i ojcowiskiem piastuje staraniem, ten Pan, który jakby komilicyją z nami przyjął, dni szczęśliwego panowania swego lepię liczy obozami niż latami, którego więc znamy na koniu niż na tronie, pod namiotami niż pod baldakinami, a od którego twarzy ktoż kiedy *tristis* odszedł z żołnierzów. Przy takim rycerskię cnoty promotorze, ktoż wątpi o zasługach; moja toż komisja czyni przez surowe uniwersały i dekreta na retentów i poborców bez respektu ostre egzekucyje i tak ciężkie, że *in statu libertatis*, w jakim jesteśmy, cięższe być nie mogą. A ktoż kiedy widział, że ubogiego dłużnika za zapłaty zwłokę, czas, *ob egestatem criminaliter* karano? Ubóstwo *vitium est non crimen*. Płacić chce rplta, kontraktu przeszłego nie rozerwała, ale zwłoka *ob egestatem, exsolutionem non suo* lecz rpltéj *impedio*; na chlebie ich Wszpp. oczekiwacie. A godził się *bonis civibus* a tém więcej rzekę synom własnym *saevire in viscera matris*? Chciejcie więc panowie do téj powrócić, która w przeszłym pokazaliście traktacie, ku ojczyźnie miłości; dajcie nam czas z sobą do traktowania jako najprediszy. W Bogu nadzieję, że i ojczyźnie *tranquillitas* pożądana i Wmściom powinne stanie się ukontentowanie. Jeżeli też *falsis strzeż* Boże *spiritus turbinibus* tak nas miesza, że *medium bonis consiliis* miejsca nie dacie, *protestor* przed Bogiem, przed ojczyną, przed samymi Wmśc pp., że wszystko to, com rpltéj, ojczyźnie mojej miłej, jako senator, wódz i szlachcic *fide, zelo, conscientia recta* powinien *explere*, dla ojczynny *explevi*, a dla wojska wstrzymywałem *fasces incen-*

*diarias i póki stawało środków, zabiegałem, ne quid detrimenti rplią, ne quid wojsko caperet.*

Ja tu *subsistam* w Janowcu i czekać będę na respons od Wmściów, o który prędko proszę. Nie cięzkoby mi tu mieszkać przez święta, gdybym wiedział, że ta usługa moja mogła *prodesse tak tranquillitati rpltej*, jako i ukontentowaniu Wmściów; *interim* proszę, nie chciejcie Wmśc pp. *praesidentes* i deputatów ze Lwowa zwodzić, boby tém samém rozerwanie komisyi nastąpić musiało, a zatem moje Wmśc pp. służby oddaję.

### 105.

#### UNIWEZASZ JANA KAZIMIERZA Z POWODU OCIĄGANIA SIĘ WÓJSK (KORONNYCH) W UKŁADACH.

Jan Kazimierz z łaski bożej król polski etc. etc.

Wszem wobec i każdemu z osobna komu to wiedzieć należy, a mianowicie JWm, Wm, urodzonym, senatorom, dygnitarzom, urzędnikom, starostom, dzierżawcom i wszystkiemu rycerstwu i obywatelom województw uprz. i wiernie nam miłym. Oznajmujemy, jakośmy to nie inszą intencyją we Lwowie stanęli, tylko żeby się według sejmowego postanowienia za powagą naszą wojsku, nam i rpltej dobrze zasłużonemu w odbieraniu żołdu rzetelne stać mogło ukontentowanie, tak nie inszym umysłem do tych czas przytomnymi na komisyi zostajemy, tylko żeby tak poboźną intencyją naszą do skutku jako najprzedej przywiódłszy, wojska na usługę naszą i rpltej przeciwsko nieprzyjaciółom pod władzą Wnych hetmanów naszych wyprowadzić albo wyprawić mogli. Wszakże wszelakich sposobów, co jeno rozumy i siły ludzkie podawać mogły, wynajdować nie zaniechaliśmy, szukając to przez listy, to przez poselstwa, to przez różne traktaty gruntownego między rplią a wojskiem naszym uspokojenia. Że jednak tak słusznych środków od nas i od komisyi po wiele kroć podanych wojsko nie tylko przyjąć, ale i słuchać nie chciało *per summum* prawie *contemptum*, nie przypuściwszy przez to do koła i audyjencji odmówić wszys tak wielkim i godnym ludziom, którycheśmy tak z senatu, jako i z rycerskiego stanu ludzi do nich wyprawili; słuszny zaprawdę żal

ztąd odnosimy, i za wielką urazę poczytać moglibyśmy. Ale iż z wrodzonéj dobroci naszej przez wszystek czas panowania naszego nic milszego przed oczyma nie mieliśmy, jeno całość i gruntowny téj ojczyźnie pokój, który sobie nad wszelakie po-kładamy tryumfy; przeto nie rzucając się do żadnych sposobów, któreby rplą strzeż Boże zamięsać mogły, *media pacis* przed-siębierzemy oświadczając się przed Bogiem i wszystką rplą tym uniwersałem naszym, że jakośmy raz już traktat *in Decembre* zawarty z wojskiem akceptowali *ratione* wyliczenia ośmiu mili-jonów, tak i teraz temu traktatowi chcemy *insistere et insistimus* używając *solita de clementia nostra media* do odebrania zasług według uczynionej w skarbie likwidacyi; ponieważ i milijony te, które od województw do Lwowa są zwiezione, nie na co inszego tylko na szczególne wojska ukontentowanie obróccone i wyliczone być mają. Jeżeliby zaś wojsko, czego nie rozumiemy, dłużej przy uporze i zawziętości stać miało i ani tych pieniędzy odbierać, ani dóbr naszych i duchownych od sekwestrów i chlebów uwol-nić nie chciało: deklarować nam im tym uniwersałem przychodzi, że kiedy rplą w tak ciężkim i niebezpiecznym czasie bez żoł-nierza i obrony zostawać nie może, tedy my tym wszystkim, którzy przy nas i rpltę stawać zechcą, a od związku po od-bieranie zasług lub całemi pułkami, lub chorągwiami, lub też pocztami przyjeżdżać będą, a nam i rpltę powinne posłuszeń-stwo oddadzą, takim wszystkim zasługi według likwidacyi uczy-nionej wyliczać rozkażemy, a termin stawienia się *in spatio* niedziel czterech zamierzamy. Po którym czasie, jeżeliby się wojsko rekolicować nie chciało i do brania pieniędzy przystąpić, manifestujemy się i powtórę, zatrzymując całość bezpieczeństwa rpltę, takowym już ludziom te pieniędze będą wyliczone, którzy przy nas i rpltę przeciw nieprzyjacielowi stawać będą; gdyż też to za pewne wiemy, że wielu takowych w wojsku się znaj-duje, którzy mało co zasług mają, a drudzy nic i sami się tylko chlebami pasąc drugich odradzają i są przeszkodą do od-bierania tego, co im przynależy. Co aby tém przedżej do wszyst-kich obywateliów, tak urodzonych, pułkowników, oberszterów, majorów, rotmistrzów, kapitanów, lejtenantów jak i wszystkiego wojska doszła wiadomość, rozkazujemy tym uniwersalem naszym

urzędom grodzkim i innym wszelakim, jeden drugiemu przesyła-  
jąc na miejscach zwyczajnych publikować; na co dla lepszej  
wiary ręką się własną podpisawszy pieczęć koronną przycisnąć  
rozkazaliśmy.

Dan we Lwowie dnia 12 Marca 1663.

106.

**JAN KAZIMIERZ Z ŁASKI BOŻEJ KRÓL POLSKI DO PUŁKOWNIKÓW  
I ROTMISTRZÓW *extra nexum* BĘDĄCYCH.**

Wielmożnym, urodzonym, pułkownikom, oberszterom,  
obersztylejtnantom, majorom, rotmistrzom, kapitanom, porucznikom i  
wszystkiemu rycerstwu tak polskiego, jako i cudzoziem-  
skiego zaciągu i narodu, ludziom *extra nexum* zostającym uprzej-  
mie i wiernie nam miłym łaskę naszą królewską.

Nie tajna nam jest uprz. i wier. n. miłych dzielność, ochota  
i życzliwość, któreście przy hojnjej zdrowia swego odwadze i  
krwi przelaniu, tudzież i stracie substancji majestatowi nasze-  
mu i całości ojczynie z nieśmiertelną sławą na potomne wieki  
oswiadczyli; zaczém nie wątpimy, że taż ochota i życzliwość  
w uprz. i wier. n. miłych nie wygasła, i że się nieodmiennie  
wiernymi naszymi sługami i prawdziwymi téj ojczynie synami  
pokażecie, kiedy teraz zewsząd niebezpieczeństwwa na ręce na-  
stępują, a wojsko w związku zostające żadnych od nas i ko-  
misyi podanych środków ukontentowania swego nie przyjmując,  
w dobrach tylko naszych i duchownych panując, na żadną na-  
szą i ręce usługę iść nie chce. Żebyśmy tedy bez żadnej nie  
zostawali obrony uprz. i wier. n. miłych pilnie żądamy, abyście  
do boku naszego osobami i pocztami stawili się na dzień .....  
bo inaczéj, gdybyście się od téj usługi naszej ociągać mieli,  
przyszłoby o życzliwości uprz. i wier. n. miłych powątpiewać.  
Dla tego przestrzegamy i upominamy tym uniwersalem naszym,  
że ktoby się i na czas i na miejsce pomienione bez żadnej slu-  
szej przyczyny nie stawił, taki *in privationem* urzędu i zasług  
swoich *irremissibiliter* popadać będzie. Który uniwersał, aby  
tém przedzéj wszystkich wiadomości doszedł, rozkazaliśmy urzę-

dom grodzkim od grodu do grodu posyłać, na miejscowościach zwykłych publikować, na co dla lepszej wiary przy podpisie ręki naszej pieczęć koronna jest przyciśniona.

Dan we Lwowie dnia (12 Marca) r. 1663.

107.

**MOWA STEFANA FRANCISZKA MEDEKSZY NA SEJMIKU RELACYI JMPANA SĘDZIEGO GRODZKIEGO KOWIEŃSKIEGO, Z DROGI LWOWSKIEJ OD JKMCI ZWRÓCONEGO, MIANA W KOWNIE DΝIA 18 KWIECΝIA r. 1663.**

Nim do materyi dzisiejszemu zjazdowi służącej przymówię wprzód do uczynienia przeciągłej relacyi włożonéj na mnie od Jchmpp. jeszcze przed sejmem przeszłym przystępując funkcyi, jakom podług intenty i rozkazania Wmśc pp. na sejm przybyć i na nim wspólnie z Jmpanem sędzią grodzkim m. m. bratem i kolegą w sejmowych znaszając się sprawach, służyć podług instrukcyi sobie danéj Wmśc m. m. pp. nieomieszkał, tak i tego nie mniej życzyłem, abyście Wmśc m. m. pp. po konkluzji sejmowej, na relacyjnym sejmiku przy prezencji Jmpana sędziego i mojej życzliwéj usługi odebrali relacyję. Ale że mnie JKMśc Pan m. m. z wolą całéj rpltéj tak względem komisyi z carem moskiewskim o traktowaniu z nim nam upragnionego pokoju, jako i dla eliberacyi z więz i cięzkich tarasów wielu Jmpanów obywateli Wgo Ks. Litews., braci naszej, w drogę do stolicy moskiewskiej ordynować raczył, nie mogąc się wymówić, musiałem wykonać lubo poniewolnie JKMci Pana m. m. rozkazanie, a jako za sprzyjaniem życzliwego nieba z téj drogi mojej tak wielu z cięzkich więz i tarasów nieprzyjacielskich wydzwignionych braci naszej cieszy się w ojczyźnie z wolności, tak mam nadzieję, że i my i ojczyzna wszystka, wprzód za łaską Bożą, a potém za staraniem dalszém i pracą koło dobra pospolitego nadmienionych przy boku JKMci, bez uszczerbku państwa, owszem z rozszerzeniem granic i ze sławą narodu naszego z pożdanego pokoju, prędko cieszyć się będziemy mogli. To tak Wmśc m. m. panom, jako brat i sługa życzliwy braci referowawszy, nie chcę dalej bawić, jakowe za mojej siedmionie-

dzielnej na sejmie rezydencyi traktowane były materyje i jako wielo około instrukcji sejmowych zachodziły między rpltą a posłami wójsk obojga narodów kontrowersyje, bo wiem dobrze, że Jmpan sędzia Wmśc m. m. panów brat i kolega tak poczatku, jako i konkluzyi tego sejmowania dostateczną uczynił relacyją; tém tylko konkluduję, że w czémem omieszkał do przeszłej usługi Wmśc m. m. panów w przyszłych, da Pan Bóg okazyjach braterską powolnością i usługą wetować obligowanym zostanę, nic nie wątpiąc, że te liche prace i koszta z okazyi usługi Wmśc m. m. panom, jednak i dla samychże, dobra powszechnego, a niemniej i całej rpltéj łożone, afektem braterskim przyjąć będącie raczyli. Co się dotycze dzisiejszej materyi relacyji Jmpana sędziego z przeciągłej, niewczesnej i mnie samego oświadczonéj drogi lwowskiéj z miejsca mego za fatygi, prace i koszta wielce Jmci m. m. panu podziękowawszy, tego jestem rozumienia, że i Wmśc m. m. pp. te życliwości, koszta i fatygi uważywszy, respektem i wdzięcznością respektować zechciecie, stósując się zatem do intencyi Wmśc m. m. pp. etc.

## 108.

LIST PEWNEJ OSOBY WOJSKOWEJ OD KONFIDENTA JEDNEGO DNIA  
23 KWIECZNIA 1663 z SZADOWA PISANEGO.

Jakom zwykły w każdych sprawach *publico bono* służących do braterskiéj z dawna zaczętej przychodzić z Wszpanem korespondencyi i o wszystkich transakcjach tutejszych codziennych prawie za każdą okazyją oznajmować, tak pogotowiu teraz, kiedy nietylko nam samym ale i ojczyźnie Bóg radość podawa, krótko oznajmuję, iż wojsko nieśmiertelnej s. p. niewinnie z tego świata gwałtownie zniesionego wielkiego wodza Jmpana podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. prawdziwego męczennika rpltéj, lewém skrzydlem nazwane, widząc dziwne błędy i w nim tak długo bez rekolekty trwających wielu ludzi, którzy ojczynę, matkę swoją, jakoby nie jéj synowie, szczególnie dla prywat a poduszczenia czyjegoś i bezbożnych fortun swoich, ciężko i sromotnie różnemi wymyślami aggrawowali, a miasto poprawy wolności pod tytułem *suffragium militis*

*et nobilitatis* przez związek sameż prawa jawnie gwałcili i majestatu JKMci nie obserwując sromotnie go despektowali, do upamiętania przychodzi. Która zawziętość, aby się dalej nie szérzyła, zniósłszy się między sobą pod wszystkimi prawie chorągwiami polskimi i między wielu pułków wojska cudzoziemskiego starożytne domy, rodowita szlachta Ks. Lit., prawdziwi ojczyszny synowie, którzy dla niej w ustawicznych przed lat dwiema, letnich, jesiennych i zimowych, bez odpoczynku przez wszystkie przeszłe zamieszane czasy zostawali pracach, na zaszczyt rpletnej i na sławę wodza swojego, wprzód z nim i szwedzkié i moskiewskié opędziwszy się potędze, potém po wzięciu onego z rozprawy nieprzyjacielskiej też życzliwość przeciwko ojczyźnie i ku wodzowi swemu wyświadczając, krew hojnie przelewali; którą chcąc i dalej toczyć, i nietylko ojczyźnie swojej, ale i całemu pokazać światu, że jako związku uczynionego, tak pogotowiu niewinnie przelanej krwi wodza swojego przyczyną nie byli i nietylko justyfikować z kalumnii na wojsko wniesionej, ale i na samych pryncypałach szukać tak wielkié i nigdy nie zemszczonéj pomsty, a oraz rozszérzone swawole ludzkie powściągnąć zamierzyli, czas i miejsce zjazdowi swojemu pod Szadów namówili. Jakoż dnia wczorajszego, gdy od każdej chorągwi od jednych po kilkunastu, od drugich po dwudziestu kilku, tak usarskich wszystkich, jako i kozackich wielu towarzystwa najdzielniejszego z starszyną, pułkownikami, rotmistrzami, porucznikami i chorążami pod Szadów zjechali. Naprzód pana Kotowskiego substytuta wojskowego z chrzcin od kapitana Jmpana pisarza polnego, ku Szadowowi powracającego się, acz dobrze mydło uwoził, jednak gdy Bóg sprawiedliwy rumakowi jego popłatał nogi, wzięli, a upartego, gdy prędko na kon wsiadać nie chciał, za czuprynę wziąwszy wsiąść chyżo przywiedli. Rezydent koronny, snać w czém poczuwając się, acz wojsko brać go nie myślio, uszedł w dzikie lasy tak, że i ostępami chodząc znaleźć go nie mogą. Posłowie wojska koronnego tamże z panem substytutem jadący rozumiejąc, że takoważ będzie w niektórych jednak nie naszego skrzydła ludziach *barbaries*, którzy to zhańbienia u postronnych tak wojska naszego, jako i Wgo Ks. Litews. przyczyną byli, o księdza dla dysponowania się prosili; ale jako ich szanowano kawalersko i do

obozu odprowadzono z honorem, tak gotowi będą wysłuchawszy legacyi uczynić im respons pozyteczny całej rpltéj, z którego ażali i wojsko koronne zbudować a do usługi JKMci i rpltéj wspólnie z nami wrócić się mogą. Potém poszedłszy do obozu pana Jesmana pułkownika, mając do niego przyczyny, że z ziemią césarską ustawiczne miewał szkodzące rpltéj korrespondencje i za to mając jurgelt, już nie ojczyźnie, ale tamtemu narodowi sprzyjał i wojska nasze na tamtą stronę przejmować chciał (ale że na to nie było Boskiéj woli) samego po dobrym trunku wesoło odpoczywającego wzięto. Wielu oficerów przeciwnych przywrócono do posłuszeństwa JKMci i rpltéj przez nowe przysięgi. Armatę, gwardyje i rządy wszystkie odebrawszy nad polskimi ludźmi Jmp. Rudominę i Jmp. Ciechanowieckiego, a nad cudzoziemcami Jmp. Macieja Gosiewskiego starszymi uczynili i zaraz postanowili po dwóch towarzystwa do chorągwii ordynować, żeby za niedziel dwie wszystko wojsko dla lepszego *commodum* pod Szawle stanęło. Tam jako JKMci zaszedł ordynans Jmp. oboźnego z dawnéj miłości wojska tego przeciwko JKMci za regimentarza, a Jmp. Macieja Gosiewskiego za generałmajora przyjąć i dalszych ordynansów JKMci słuchać z obserwancją dawną przeciwko Panu i one pełnić deklarowali. Do tego, jako żli, złą uczyniwszy robotę, odezwały się na hańbę swoją, chrzcząc złe postępkie dobremi, Jmści księdzu prymasowi, Jchmpp. hetmanom kyronnym, trybunałowi i powiatom wszystkim Wgo Ks. Litews.; tak pogotowiu naszemu majestatowi wprzód Pańskiemu a potém ojczyźnie i wszystkiemu światu z dobrem prawdziwém rpltéj odeszwać będzie się godziło. Tak tedy krótko oznajmuję Wszmpanu, że nasz związek od cnotliwych ojczyzny synów starożytnych domów Wgo Ks. Litews., a dobrych i doświadczonych kawalerów już jest rozwiązyany i wywołany. *Restat* tylko dalszych ojczyzny gubicieliów i téj niewinnie przelanéj krwie wodza naszego wiekopomnéj pamięci zyskiwać pryncypaliów, którzy dugo krótko w ręku naszym na oddanie onych sądom JKMci i rpltéj za pomocą Bożą będą, a drudzy, jako już są przykłady, z desperacyi sromotnych śmierci nie ujdą. Przyszłe rzeczy do przyszléj odkładam okazyi, a teraz mię pilno rekomenduję łasce Wmśc pana. Oznajmuję też i to Wmśc

panu, że Jmpana Sienickiego chorążego wiłkomirskiego wojsko przyjęło i wszystkich sprzyjających JKMci i rpltę, dodał od wojska ~~abdykowanych~~ przyjmować będą i ktojenokolwiek ojczynę kocha, niesie się do nas, jednak bez traktowania żadnych prywat garnie, bo takowych prędko u nas postrzedz będącym mogli.

## 109.

**Nowiny drugie z obozu od Pierwszego Konfidenta d. 7 Maja  
z Szadowa pisane.**

Oznajmiwszy Wmpanu dnia 23 Kwietnia, co się u nas pod ów czas działo, po wtóre oznajmuję, co się do dnia dzisiejszego stało. Po wzięciu p. substytuta z p. Jesmanem nie puściła też krew niewinna i drugich pomocników z Szadowa, mianowicie p. Narkiewicza, który jak szalony od wsi do wsi biegając nie trafił na drogę, ale wpadłszy w odrynę chłopską wlażł w kul słomy, ów kawaler, który ordynans na śmierć Jmpana hetmana i p. marszałka nietylko przynosił, ale i obudwóch konając niemal po łokieć we krwi ich ręce swoje obmoczył, i ~~już~~ mógł być ujęty, bo nie wszyscy pomocnika téj sromotnej roboty wiedzieli, jednakże krew niewinna instygowała, wywiązałszy go z kula słomy, w którym pół dnia siedział, jako winowajcę wzięli. Pobrano przytém p. Jastrzębskiego, który po p. Polskiego i p. Węclawskiego chodził; wzięto syna pana Niewiarowskiego, który od ojca swego jeździł z perswazyją do substytuta, aby tych wszystkich, którzy się gotowali ojczynę od złych ludzi ratować, samych pobrano. Ale Bóg sprawiedliwy niechcąc dłużej cierpieć złości ludzkiej pobłogosławił intencji dobrze ojczyźnie służącym, że i samemu ojcowi p. Niewiarowskiego nie przepuścił, bo go wziął w Machowie p. Łazarowicz, kilka dni przed wzięciem substytuta w osmdziesiąt koni od wojska ordynowany i już wcześniej tygodnia, jako go do tamtych więźniów ko Kiejdan zaprowadził, strażą ich dobrze opatrzyszy, bo podufałych towarzystwa więcej 30, przytém chorągiew pana oboźnego tatarską i dragonów 100 do strzeżenia przydano.

Co się zaś tknie dalszego procederu, o tem więdzieć daję, iż odmieniwszy wojsko s. p. Jmpana podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. zebranie swoje pod Szawle do Szadowa się zjechało dnia 2 Maja, pierwej cudzoziemców z prawego skrzydła przeciwnych JKMc i rpltéj do jednegoż ku Panu i ojczyźnie przywodząc posłuszeństwa.

Związek wywoławszy, aby przy nim stawał za rebelianta, a kto przy Panu i ojczyźnie stawa do wojska przyjmować deklarowali. Jakoż i do Jchmpp. pułkowników wszystkich pod Kuszlikami abdankowanych, słysząc o niektórych poblizu, wzywając ich do siebie rozpisali listy a dalszych przyjazdem bezpiecznym do wojska upewnili. Tegoż dnia, że się odezwał Jmśc ks. biskup wileński od JKMc jako komisarz z doskonałą mocą dla ujęcia wojska jadący, nie traktując nic do przyjazdu Jmśc kscia sessyją odłożyli.

Dnia 3 Maja lubo ks. biskup nie na nałożenstwo do Szadowa przyjechał, ale że święto wielkie było, sessję wojskową de Piątku odłożyć przyszło.

Dnia 4 Maja po przyjęciu wprzód do koła generalnego Jmpana obożnego Wgo Ks. Litews., Jmpana Podberezkiego starostę upitskiego i Jmpana Sienickiego chorążego wiłkomirskego, potém Jmci ks. biskupa z wielką obserwancją, jako komisarza JKMc i rpltéj przyjęli, a po wysłuchaniu propozycji pięć od wojska największych podano punktów:

1. Aby amnestia wyjawszy zabójstwa, najazdy i inne ekscessa dana była.
2. Aby w zasługach ukontentowanie było.
3. Krwi niewinnie przelanej wodza dobrodzieja swojego aż do wylania ostatnię kropli dochodzić.
4. Aby elekcja *vivente principe* nie była.
5. O donacyją dóbr po s. p. Jmpanie hetmanie.

Do tych punktów traktowania wysadzeni byli od wojska godne *subjecta* z polskiego i cudzoziemskiego zaciągu. Po niemałych kontrowersjach zgodzili się przed wieezorem za sprawą Ducha św., bo żadne alteracyje i hałasy nie były, iż Jmśc ks. biskup na amnestią i na oddanie 4 milijonów, dwóch za pół roku a dwóch za rok, ma przysiąć, wojska zaś przeciwnym sposobem

przed Najśw. sakramentem mają przysięgać na życzliwość przeciwko Panu i ojczyźnie i w dochodzeniu krwi niewinnie przelanej wodza swojego. Pułk s. p. Jmpana hetmana kontentował się assekuracyją Jmci ks. biskupa na dobrach onego i Jmśc pani podskarbiny Wgo Ks. Litews., inszé pułki i chorągwie assekuracyją pułkowników i rotmistrzów swoich.

Po wykonaniu przysięgi zaraz do boku Pańskiego wojsko ruszyć się ma i więźniów pryncypałów krwi niewinnie przelanej wodza swojego, jako to: p. Kotowskiego marszałka możyskiego, substytuta wojskowego, p. Niewiarowskiego, p. Jesmana i innych z sobą pobrawszy pryncypałów. Teraz postanowili posłać do JKMci, do Jmci ks. prymasa i do Jchmpp. hetmanów koronnych, co stanęło odzywając; namówili i postronnym wywodząc się z téj kalumnii odezwać; napiszą i do wojska prawego skrzydła, aby pryncypałów wszystkich, jeżeli kto cnotę kocha, pobrawszy do Pana garnęli się. Napiszą i do wojska koronnego dziwując się, że rezydent bez responsu odjechał a posłowie wojska koronnego legacyi swéj przed wojskiem czynić nie chcieli i pytając się, jeżeli z wojskiem naszém zarówno przy Panu, rpltéj i ojczyźnie stanąć zechcą, jakoż ekspedycyje tego wszystkiego przez wszystką noc dzisiejszą gotowano. Słisek wojskowy zdrapawszy mają oddać Jmci ks biskupowi na spalenie <sup>1)</sup>.

Zaszła też tu od Jmci ks. biskupa imieniem JKMci deklaracja, iż ci, którzy do boku Pańskiego przyjdą, mają odebrać od Pana 600.000, na co wojsko assekuracyją wziawszy tem się obligowało, że ze wszystkimi, którzy jeno do Pana garnąć się będą, dzielić się będzie i każdego do podziału kwoty naznaczonéj przypuści, *excepto* jednak tych, którzy ręce swoje krwią niewinną dobrodzieja wodza swojego skropili i w radę ku temu niezbożną wchodzili, bo tych wszystkich pryncypałów na rejestrze mają.

Ruszając się z wojskiem wszystkie chorągwie pułków godnej pamięci Jmpana hetmana chorągwie żałobne podnieść mają, a drugie chorągwie, jako wyrozumiewamy, względem miłości do wodza i dobrodzieja swego nowo szczęśliwie narodzonego po-

<sup>1)</sup> Jakoż nazajutrz spaliwszy z działa wystrzelili go. Uwaga Medekszy.

tomka Jmpana Karola Wincentego za rotmistrza i pułkownika brać mają.

Jakoż w posiedzeniach zdrowie jego na placu bywa a po wiadomości o urodzeniu z dział dobrym na tryumf a złym na hańbę i zgubę bito. I snać, że tego potomka Bóg wszechmogący ma znacznie błogosławić, ponieważ nadpsowane trochę rzeczy dla wydania sekretu tego, który się teraz wyjawił, po narodzeniu jego tak snadno poszły, że do téj roboty, którą Bóg sporządził, wszyscy się ochoczo garnęli i jeden przed drugim dziwiskiem jakiśm tą Panu i ojczyźnie z téj tylko okazyi potrzebną usługą wyścigał.

### 110.

PUNKTA DO KRÓLA JMCI I WSZYSTKIEJ RPLTEJ OD WÓJSK JKMCI WGO KS. LITEWS. POLSKIEGO I CUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU W KOLE JENERALNEM W SZADOWIE DNIA 4 MAJA 1663 R. PRZEZ JWJMCI KS. JERZEGO BIAŁOZORA Z ŁASKI BOŻEJ I STOLICY APOSTOLSKIEJ BISKUPA WILEŃSKIEGO, JAKO KOMISARZA DO UJMOWANIA WÓJSK JKMCI WGO KS. LITEWS. SEJMEM PRZESZŁYM NAZNACZONEGO, A TERAZ ZE LWOWA OD JKMCI I RPLTEJ ZESŁANEGO PODANE I POSTANOWIONE.

Nie szacuje sobie nic drożej wojsko Wgo Ks. Litews., tak polskiego jako cudzoziemskiego zaciągu nad honor, dla którego zdrowia, życie i fortuny swe zawsze ważyło. Lubo tedy dla dojścia krwawie zaharowanych zasług *recta intenta*, nie przeciw Panu ani rpltéj uformowało było związek, lecz gdy przeciwne Panu i ojczyźnie szkodliwe *malevolorum* na widok wydały się *molimina et abhominanda*, z obrazą boską, z obiegą majestatu JKMCi, naruszeniem miasto *suffragii* praw i swobód ojczystych i niezmazaną narodu i wójsk Wgo Ks. Litews. ignominiją po pełnione *facinora*, przez okrutne bez sądu, prawa i dowodu żadnego krwie rozlania, a osobliwie nieśmiertelnej pamięci godnego Jmp. podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., chcąc swoją niewinność i zmazę *perversorum criminis expugnare*, imię, *authores et complices malegestorum* w związku do sądu JKMCi i rpltéj podawszy, a do posłuszeństwa Panu i rpltéj

powracając wojsko uprasza, aby *propter omnem securitatem* J Wmśc ks. biskup, jako komisarz sejmem przeszłyim do ujmowania wojsk Wgo Ks. Litews. naznaczony, a teraz ze Lwowa od JKMci i rpltéj zesłany, jurament wykonał, na to, że *amnestia* wojskom Wgo Ks. Litews. w konstytucyj¹ sejmu przeszłego włożona *per decretum comitiale* na przyszłyim, a jeśliby się rozerwał, na następującym sejmie approbowana, *in volumen legum* inferowana *et cum diplomate* JKMci wojsku wydana i dekretem trybunalskim stwierdzona będzie. A na téj aby *authoritate commissionis* dał assekuracyj¹ swoj¹, iż będzie powodem do skusznéj i warownej amnestyi, tak, żeby żadnemi protestacyjami i prawnemi procesami inwalidowana nie była; a jeśliby kto tę amnestyj¹ naruszać chciał, ten *poenis violati salvi conductus* karany być ma. Także gdyby kto tam *in publico*, *quam in privato* komukolwiek z wojsk Wgo Ks. Litews. zadać co miał *ratione* związku, takowy *pro paena infamiae*, do któregokolwiek sądu i prawa pozwany, sprawić się będzie powinien.

Procesa, kondemnaty, dekreta, jeśliby jakieś były, a zwłaszcza *in contumiam* u trybunału i na komisyi ferowane na wojskowych *ratione* konsistencyi, rozdawania i wybierania chlebów, noclegów, pokarmów *nullitati subjacere* mają, wyjaweszy *causas criminales*, jako: gwałty, najazdy i inne przeciwko prawu ekscessa, o które *excessivi ad instantiam* każdego skrzywdzonego na komisyi a nie przed żadnym innym sądem sprawować się powinni. A gdy uniwersały na sejmiki walny sejm uprzedzające do województw i powiatów wydane będą, aby i ten punkt amnestyi całe *cum consensu* wszystkich rpltéj stanów *lege publica* aprobowany był. *Equestri ordini* proponowano być ma *ratione* dóbr przeszłego księcia Jmci pana wojewody wileńskiego, które wojsko *non temere*, ale za przywilejami JKMci *possidebat*, aby żadnych *in posterum* nie ponosiło turbacyj, a komplanacyja między wojskiem a księciem Jmcią panem koniuszym Wgo Ks. Litews. uczyniona, aby aprobowana była, *procurabit* u JKMci i stanów rpltéj Jmśc ks. biskup wileński.

Przywileje JKMci wojskowym dane, aby w należytéj zpostały obserwancyi i *per potentiam* nie działały się im *praejudicia*, ale *ordinaria iuris via*, jeśliby jakieś niesłuszne były z dóbr *ad*

*male narrata uproszonych tollantur monitorias od JKMci ad instantiam potrzebujących procurabit Jmśc ks. biskup.*

Niepośledniejszéj muszą być ceny u wojska, jako téjże ojczyzny synów prawa i swobody od przodków naszych nabycie i *posteritati* podane, które *conservare et tueri* własnym ojczyzny *interest* synom; że tedy nie mniejszą do związku, w którym zostało wojsko, pobudką była wziesiona przeciwko prawu wyraźnemu *vivente rege* nowego elekcyja, waruje to sobie wojsko, aby konstytucyja sejmu przeszłego *in hac materia* uchwalona przyszłym sejmem aprobowana była.

Obserwując wojsko *fidem juratam* z wojskami koronnemi pilno *instat*, aby JKMśc *cum statibus reipublicae* szukał sposobów do ukontentowania i uspokojenia wójsk koronnych z skarbu koronnego, gdyż to *mutuo* między wojskami *causas nexu*.

Część wojska Wgo Ks. Litews., gdy *ad obsequium* JKMci *redibit*, aby mu taż amnestyja i assekuracyje na zasługi służyły, *praeccavet* wojsko, ściślej *in hac vice inhaerendo conjunctioni*.

Widząc *enervatam tot calamitatibus* ojczyznę naszą i ostatnią jéj *egestatem*, a jako prawdziwi onéj synowie, chcąc to pokazać, aby i teraz i na potém świat wiedział, iż po synowsku z nią postępujemy, nie tak krwawie zaharowanych zasług naszych nagrodę, jako *conservationem* ojczyzny swéj upatrując, z miłości nászej i politowania nad utrapieniem jéj, kondonowaliśmy kilkanaście milionów zasług nam winnych, a na czterech milijonach *in vim gratitudinis*, za odwagi, trudy, straty i szwanki w usłudze JKMci i rpltéj poniesione od Jchmpp. komisarzy w Olicie umówionych przestaliśmy. Z których, iż dwa miliony od daty traktatu tego za pól roku, a drugie dwa miliony za rok *effective* wojskom Wgo Ks. Litews. wyplacać będą, *nomine* rpltéj ma *juramento comprobare* Jmśc ks. biskup wileński i *authoritate commissionis* assekurować, iż dla tém lepszéj w zasługach pewności według tego postanowienia assekuracyja JKMci na wszystkich dobrach JKMci dana wojsku będzie.

*Desuper* rotmistrze na dobrach swoich chorągwie swe assekurować mają, a o siécie chorągwi, mianowicie pułku nieśmiertelnej pamięci Jmpana podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., Jmśc ks. komisarz, jako opiekun

na dobrach wszystkich nieboszczykowskich i swoich własnych *assecurabit*, iż ratami pomienionemi *ducta proportione* według likwidacyi i koekwacyi każdej chorągwii i towarzystwa w liczbie naszej zostającego a pod chorągwiami różnemi zasługi mającemu realna stanie się według tego traktatu satysfakcja.

Piąty milion *ad feliciora tempora* odłożony, i do stanów rpltéj od Jchmpp. komisarzów wzięty, że będzie wypłacony, *promovebit* Jmci ks. komisarz *testitudinem*; z tego miliona wojsko Wgo Ks. Litews. kondonowało *partem* zasług swoich, co na miesiąc jeden *ducta proportione* przyjdzie, na restaurację po zrujnowaniu nieprzyacielskiém Akademii wileńskię, w której donatywie, iż z zasług tych wojskowych *exductur*, aby sejmem przyszłym assekuracyja Akademii wileńskię dana była, ma Jmśc ks. biskup *promovere*. Wojsko cudzoziemskiego zaciągn same ku Panu i rpltéj osobliwą okazując życzliwość, *sortem*, których mu z tego miliona miała *obvenire*, kondonowało rpltéj.

Ponieważ Jmśc ks. komisarz *juramento* i assekuracyjami *comprobavit* amnestyi i ukontentowania wojska w zasługach *certitudinem*, tedy wojsko wzajem przez starszego swego, na ten czas obranego wykona przysięgę przed Jmcią ks. komisarzem, iż *bona fide* teraźniejszego dotrzyma kontraktu, *et in obsequio JKMci* i rpltéj zostawać mają, żadnych innych nad JKMci nie słuchając ordynansów *ad satisfactionem*, a spisek annihiluje' nieszczesznym upewnione traktamentem; a *in quantumby* według tego traktatu wojsku *non satisficeret* od rpltéj, wolno spisek reassumować i od tego *recedere* traktatu.

Nie może wojsko pokrywać milczeniem niesłychanych w narodzie naszym *sub nomine* wójsk popełnionych zbrodni niektórych *malevolorum* w przelaniu krwi niewinnéj bez sądu, bez prawa, bez przyczyny, nieśmiertelnéj pamięci godnego Jmpana podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews., potrzebnego ojczyźnie senatora i komisyi przeszléj dyrektora, obelgi majestatu Państkiego, naruszenia praw i wolności naszych, także w okrutném zabiciu godnej pamięci Jmpana Odachowskiego, ciwuna birżynańskiego, pułkownika JKMci i Jmpana Żeromskiego stolnika wileńskiego, przewrotnych niechrześcijańskiego postępu. Aby tedy krwi niewinnie przelanéj *authores et complices stricte* sądzeni byli, i dobra

także zasługi ich konfiskowane *bene meritis distribuantur*, a krew niewinna, która zawsze o pomstę do Pana Boga woła, *impune* nie padła, serio ma Jmśc ks. biskup, jako prymas Wgo Ks. Litews. i pastérz, któremu *primario* obrazę boską *inviolationem* praw i swobód ojczystych *vindicare* należy od JKMci i rpltéj tą sprawę *promovere*, jakoby w dalsze czasy u rpltéj naszej takowe nie działały się *ausus*.

Także w tém ma Jmśc ks. biskup *praecavere*, aby *ante judicium* amnestya *consciis* tych występków nie była dana.

Na Łojów i Lubecz starego zaciągu wojska przywilejem JKMci *jure perpetuae donationis* konferowane, iż nowy *cum melioratione* przywiléj wydany będzie i konstytucyją sejmu przeszłego *comprobabitur*, ma Jmśc ks. biskup assekurować.

A iż wojsko starego zaciągu, nietykko przez konferowanie Łojowa i Lubecza, ale przez odniesioną z dóbr księcia Jmci konsolacyją z łaski Pańskiéj kontente być może, aby i nowego zaciągu rycerstwo korespondującą otrzymać mogli Pańskiéj szczo-drobiwości *portionem*, *insinuabit* Jego Ks. Mośc Jmśc ks. komisarz, *appelando memoriam* JKMci strony obietnic Newla i Szebieca nowemu zaciągowi *in vim* Łojowa i Lubecza staremu zaciągowi oddanego. Konstytucyje sejmem przeszłym *in favorem* wójsk Wgo Ks. Litews. ferowane, aby reassumowane i stwierdzone były, *instabit* Jmśc ks. biskup.

Dekreta na komisyi wileńskiéj *ratione coaequationis* wojska w zasługach od Jchmpp. komisarzów wydane i *ratione* chorągwia na pasach *in opere* zostających *in suo robore* zostawać mają.

Niedoszłe za assygnacyjami z przeszłej komisyi wydawaniem pewnym chorągwiom *retenta*, aby *quanto ejus* wydane były, stósując się we wszystkiém do postanowienia komisyi, Jmśc ks. biskup *authoritate commissionali commovebit* retentorów.

Zasługi umówione i assekurowane od Jmci ks. biskupa *nomine* rpltéj tak *perseverantibus* w usłudze JKMci i rpltéj, jako i tym, coby z jakowych przyczyn supersedować od niéj mieli, należeć mają i będą.

Sereje, Święte, Jeziory i Olwita, aby według kontraktu i obowiązków Jchmpp. medyjatorów od księcia Jmci koniuszego

Wgo Ks. Litews. uproszonych przy, Jéjmości pani podskarbinie  
Wgo Ks. Litews. zostawały.

Dekreta u trybunału zwłaszcza w sprawach do sądu wojskowego należących *in contumiam* na wojskowych ferowane, aby anihilowane były, także i na komisyi *efficiet* Jmśc. ks. biskup.

Jako każdemu ztąd do usługi JKMci i rpltéj rośnie budka, gdy *bene meriti* winny uznawają respekt, tak *e converso*, każdy w swéj alterować się musi ochocie, gdy mniéj zasłużeni *ad debitam* tego uprzedażają go *gratitudinem*; cokolwiek zatém *in mentibus gratiae wojskowym designatis* przeciwko konstytucyi niewojskowi poupraszali wakansów, aby *per decretum* JKMści żołnierzom oddane było, uprasza wojsko.

Początek służby, która *durante nexu* nie szła wojsku od przyjścia do obozu *authoritate praesentis tractatus approbat* Jmśc. ks. komisarz.

Takowy traktat że *ab utriusque* będzie *in omnibus punctis et paragraphis* dotrzymany, nietylko *juramentis assecurationibus* ale i podpisami rąk zobopólnie dla tém większej wagi jest korborowany.

### III.

#### ASSEKURACYJA JMCI KS. BISKUPA WILEŃSKIEGO WOJSKU WGO KS. LITEWS. NA DOJŚCIE CZTERECH MILIJONÓW DANA.

Czynię wiadomo tą assekuracyją moją, iż ja będąc wprzód na komisję wileńską sejmu przeszłego konstytucję naznaczony, a teraz powtórnie za osobliwą JKMci *ad mentem* rpltéj wola ordynowany do ujmowania wójsk JKMci Wgo Ks. Litews. polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, tedy cokolwiek do ukontentowania i pociągnienia wójsk do usługi JKMci i rpltéj w traktacie rękoma z obu stron podpisany i przysięgą potwierdzonym stanęło, mianowicie *ratione amnestyi*, i z milijowów wojsku w Olicie od rpltéj *auctoritate commissariali* deklarowany ch, także *ratione requirendum ex consciis* krwi niewinnéj *vindictae* i innych dostatecznej w traktacie opisanych punktów, we wszystkiém skuteczną wojska Wgo Ks. Litews. obojga narodów mieć będą

satysfakcyją, imieniem JKMci i rpltéj i mocą włożoną na się funkcyi assekuruję, traktat *in omnibus punctis et paragraphis* aprobowuję i *ad effectum* przywodzić mam. Na co przy pieczęci méj ręką swą własną podpisałem się.

Dan w Szadowie dnia 5 Maja 1663.

### 112.

#### DRUGA ASSEKURACYJA NA SZEŚĆ KROĆ STO TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Czynię wiadomo tą assekuracyją moją, iż co JKMśc po- ciągając do usługi swéj i rpltéj powracające od związku życzli- we sobie wojsko Wgo Ks. Litews., polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, deklarował sześć kroć sto tysięcy złotych *in vim* Pań- skiej magnificencyi swojej za przybyciem wojska do boku JKMci albo gdzie ordynansem swoim *injunctum* będzie; tedy iż to ziszczono będzie, wojsku *nomine et fide* JKMci, jako komisarz assekuruję, a ta summa nie ma *includi* w milijony od rpltéj w zapłatę wojsku umówioną i ode mnie zaprzysiężoną, na com dał tą assekuracyję moją.

Pisan w Szadowie *ut supra*.

### 113.

#### KOPIJA JURAMENTU JMCI KS. BISKUPA WILEŃSKIEGO.

Ja Jerzy Białozor, biskup wileński, komisarz JKMci i rpltéj sejmem do ujęcia wojska JKMci i rpltéj Wgo Ks. Litews. na- znaczony, a teraz do tychże wójsk od JKMci zesłany przysię- gam Panu Bogu wszechmogaczemu, w Trójcy świętej jedynemu, iż to wojsku, com z temiż JKMci wojskami dla uspokojenia rpltéj i całości jéj postanowił, i traktatem w kole teraźniejszym z podpisem rąk naszych z obu stron opisano, *profirmo et rato nomine* całéj rpltéj utwierdzam i *in toto* zachowuję, to jest, że amnestyja od JKMci i od rpltéj na przeszłym sejmie wojskom tak polskiego jako i cudzoziemskiego narodu Wgo Ks. Litews. *exceptis causis criminalibus dana, perpetuis temporibus inviolate* zachowana będzie, i według traktatu teraźniejszego aprobowana,

powtóre i zasługi według tegoż traktatu *ducta proportione* wy-  
płacone będą, a *in quantumby* Jchmościów zasługi dojść nie  
miały, tedy względem odzyskania tych zasług z Jmściami do-  
chodzić obieczę; zaczém jako sprawiedliwie przysięgam tak mi  
Panie Boże dopomóż.

## 114.

## KOPIJA JURAMENTU JMPANA OBOŹNEGO WGO KS. LITEWS.

Ja Michał Pac, oboźny Wgo Ks. Litews., obrany starszym  
od wojska JKMci Wgo Ks. Litews. powracających do usługi  
JKMci i rpltéj *nomine* całego wojska polskiego i cudzoziem-  
skiego, starego i nowego zaciągu, ponieważ stanęła komplana-  
cyja wojska Wgo Ks. Litews. z rpltą, przez JWJmci ks. bi-  
skupa wileńskiego komisarza JKMci i rpltéj sejmem naznaczon-  
ego i teraz od JKMci *ad mentem reipublicae* zesłanego, pod-  
pisem obu stron i juramentem aprobowana; tedy przysięgam na  
tém, iż jako Panu tak i ojczyźnie *obedientiam praestare* gotowe  
jest rycerstwo, stósując się do traktatu teraz postanowionego;  
na czém jako sprawiedliwie imieniem wojska przysięgam, tak  
mi Panie Boże dopomóż i niewinna Jego święta mąka i wszy-  
scy święci. W Szadowie d. 5 Maja r. 1663.

## 115.

LIST OD WOJSKA WGO KS. LITEWS. DO TRYBUNALU TEGOŻ  
KSIĘSTWA.

Jakośmy *a primordiis* związku naszego wprzód chwale bożej,  
a potém zrujnowanym *per molimina malevolorum* swobodom i zasłu-  
gom naszym *suffragari* umyślili, tak teraz, gdy przez nieżyczliwych  
ojczyzny synów, powinna wolności naszych *errectio violata* została  
i niezwyczajnym *absolutis etiam dominiis transmutata* sposobem (nie  
co innego zamierzliśmy). Dziwi się świat i postronne monarchie  
złotéj wolności Korony Polskiéj i Wgo Ks. Litews. konwulsyi,  
zdzumiewać się muszą nieba same krzywdy swéj i niewinnéj krwi  
*contra honorem et libertatem gentis* przelanéj pomstę *minantur*,

gdy *praemissa* Jmp. Odachowskiego rotmistrza JKMc *morte*, potem nad przełożonym swym zeszłym Jmp. marszałkiem woj-skowym posłuszeństwo, wiarę i wszelką onemu ścisłym obostrzy wszy uczciwość juramentem, niechętnych *malevolentia* ludzi ty-rańsko się napastwiła. Po trzecie dyrektora komisyi od całej rpltéj, Pańską reprezentującą osobę, *magni in republica. civis, podskarbiego, senatora, a co większa wodza swego* (któryby mógł sobie w wolnej ojczyźnie *ad instar* niegdyś królów pol-skich bezpiecznie na tronie wiernego i życzliwego rycerstwa *pollicere wspanie*) niezasypiącego, lecz *excubantem* o dobro całej rpltéj, na wszystkie *bene circumspectum* strony, bez sądów, dokumentów, *violentia manu vocatum, nec ad justitia citatum* za-jadłość ludzka *laesa majestate*, prawa i wolności, krwią przodków naszych nabyte *resciendo sitim suam insatiabili expiravit cruore*. Ten żałosny światu, Panu, ojczyźnie i rpltéj wysokiemu sena-torowi *inimica hujus probro virtus* sprawiła grobowiec, taką one-mu złośliwych ludzi bez żadnej probacyi z komisyi wileńskiej *sinistrae delationes* i nieważne i jątrzące serca usłały pościel i łożę; czego sama *barbaries* moskiewska, przez czworoletnie w cięż-kich tarasach więzienie uczynić nie śmiała i aniby jeszcze tu przelania niewinnéj krwi (gdyby wzięcie pewnych osób *cum com-plicibus facti celeritate non conficeretur*) koniec był; pewna albo-wiem to, iż *aliquot dies praecipua capita* prawdę kochające *per-riri* miały. A tak *desertis* Wgo Ks. Litews. *limitibus* Jmp. sub-stytut *cum complicibus hinc et unde* w zawodach *et in actione* z nieprzyjacielem zostającą *in praedam* podawszy ojczynę (coby miała do końca *tot calamitatibus fessa* z upadkiem *respicere* wol-nościami) za ruszeniem armaty, artyleryi i ludu na pewne miej-sca i tam obóz lokowawszy, usiłował *extrema* przeciwko Bogu, Panu, ojczyźnie i życzliwego wojska *tentare molimina*, i gdyby pono *mens conscientia recti* (która *nihil timuisce potest*) w onym była, odważyćby się zaprawdę na ojczynę *tot agitatum procellis* nigdy nie mógł. A na koniec niech i to kto chce wysokiem wytrząsa baczeniem, iżali nie było *contra nexum* i wyraźnej przysiędze, prywatne *in sciis nobis* do pewnych odprawować le-gacyje osób; zaczém po długiej cierpliwości swój Bóg najwyż-szy, *expectative* wziął pomstę z niewinnie przelanéj krwi, po-

dawszy złoczyńce *cum complicibus* w ręce od złego odcięte i dalekie uczynku, do usprawiedliwienia się JKMci i całej rpltę. Który proceder *expressis rationibus* z woli wojska niewinną krwią niefarbowanego i na wywód niewinności, a zniesienie włożonej na się ignominii to czyniącego, aby Waszmość panów i braci nie alterował, upraszamy. Mogą albowiem tym sposobem upadłe *resipiscere* wolności i praw *convulsio neminem captivabimus nisi jure victum* w wolnym narodzie zniesiona *erigi*, gdy wzięci do do JKMci i całej rpltę (aby *similia* w ojczyźnie naszej się nie działały) *relegati* za zasługi swe odniosą nagrodę. *Interea*, aby niewinną krwią zmazane osoby, radą, pomocą i subskrypcją do pomienionego zabójstwa chętnie *consentientium*, *altissimum subsellium judicii locum promulgationem* praw nię sromoczyły i nie szpeciły, owszem rugowane były, jako *patriciorum*, którym wspólnie z nami *ad debellandum* w wolnościach naszych *omnem adversitatem* należy staranie, *expostulamus* pilno Wszmość panów i braci uczynności.

## 116.

INSTRUKCYJA OD TEGOŻ WOJSKA PANOM POSŁOM WOJSKOWYM DO  
SĄDU GŁÓWNEGO TRYBUNALSKIEGO WGO KS. LITEWS.

Szczęśliwego zaczęcia trybunału zgromadzenia przezacznego parlamentu *ad locum judicii* przy długoletniem zdrowiu Jchmpp. posłowie nasi  *nomine* wójsk JKMci Wgo Ks. Litews. *congratulabuntur*, przy której kongratulacyi nieospałą w każdej okazyi opowiedzą ochotę i propenzyję.

Wzięcie Jmp. substytutu *cum complicibus facti*, o zabójstwo niewinnnej krwi, *qua ratione et consideratione* stało się, *succincte* Jchmpp. posłowie nasi, żeby ten Jchmpp. nie alterował proceder, opowiedzą, referując się *ad fusiorem in eo passu* manifestacyi wkrótce przyszłej *relationem*, o której akceptowanie  *nomine* wójsk upraszać będą.

Naprzód, że wojsko chcąc z wolnego narodu wniesioną znieść ignominią i z siebie *patrati tollere suspicionem sceleris*, jako radą, promocją, uczynkiem ani promulgacją do tego się nie interesowało, tak gasząc dalsze na zgubę rpltę, które czasu

swego wziętemi z szkatuły *probahuntur* dowodami, *molmina*, zdrowie na potém swoje, na które już zajadłość ludzka chcąc *praecipua* w wojsku prawdę kochające wygubić *capita instabat*, a simili oswabadzając *tyrannide* Jmp. *substituta cum complicibus*, *vindicando justam sanguinem Abel* przed sąd JKMci i rpltéj *relegavit*.

Aby tedy Jchmpp. i bracia niewinną krwią oblane osoby Bogu, światu i cnotliwym ludziom *odiosas* w zacnym parlamente swoim na miejscu świętobliwego sądu niecierpieli, Jchmpp. posłowie nasi upraszać będą, oraz i o to, aby ten uczynek przed Panem i całą rpltą *serio promovere* chcieli swoją powagą.

Przypomną przytém Jchmpp. posłowie nasi różne do różnych osób, *privata authoritate* bez wiadomości wojska, Jmp. *substituta cum complicibus* legacyje koloryzujące siły, a nieuważny *proceder*, jako i do Jchmpanów pod piérvszą komisją wileńską *altissimum* na głównym trybunale zasiadających *judicii locum* posłaną *cum extenuatione facti, falsa sub specie* dobra ojczynę i wojska uczynionego manifestacyją. Która jako niesłuszna, nieprawdziwa i tylko z szczególnej nienawiści *privata authoritate* bez wiadomości wojska, honor i dobrą reputacyją s. p. JWJmp. podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. była kalumnija, Jchmpp. posłowie nasi Jmśc panom i braciom doniosą.

Upraszać *in reliquo* będą Jchmpp. posłowie nasi Jmśc panów i bracią, aby świeżo zaniesioną *nomine* wójsk manifestacyją, która niewinnie przelanej krwi dochodzi i wojska do złego nie interesujące się uczynku oswabadza i oczyszczca, do swoich województw i powiatów wniesli i publikowali.

Dla tém snadniejszej czterech milionów na wojsko egzekuci, któremi się z komiseracyi nad ojczyną *tot undique fessam calamitatibus et procellis*, widząc rzecz niepodobną, żeby się większą summą pociągnąć mogła, kondonowawszy kilkanaście milionów, wojskom kontentować się pryszło, Jchmpp. posłowie nasi o interpozycyją do JKMci i do Jchmpp. komisarzów od JKMci i całej rpltéj sejmem naznaczonych, którzy w Wilnie *congressum* mieć mają, Jchmpp. i braci *expostulabunt*, aby mynca

dla wcześniego wojskom *pro termino* wystawienia pieniędzy jako najprędzej otworzona była.

Przytém żeby sprawy z żołnierzami na trybunale przypadające podług komisyi na komisję odsyłane były.

Dalę intercessyje za wojskowymi w ich sprawach <sup>1)</sup>.

### 117.

#### MANIFESTACYJA WÓJSK JKMCI WGO KS. LITEWS. W SZADOWIE UCZYNIONA R. 1663.

1. Słusznie się wprawdzie świat dziwić musi, już od niewielkiego czasu, a przypatrują się *tantae vicissitudini rerum*, a częstemu coraz wynikającemu w wojskach Wgo Ks. Litews. zamieszaniu, aleby się daleko bardziej zadziwić pospieszył, gdyby wierne Panu swemu rycerstwo, cnotliwi *in utraque sorte* zostającą ojczyzny synowie majestat Pański zelżony wiernym mieli *deserere* poddaństwem, ojczystym prawom i swobodom *et in extremis* nie mieli *succurrere mediis*, i zdradliwie na się cudzym uczynkiem uciśnionej a Panu i rpltę niezmiernie przykręć i szkodliwą skutecznym z siebie znieść i skruszyć kalumnii wywodem.

My tedy *in genere* rycerstwo JKMci Wgo Ks. Litews. polskiego i cudzoziemskiego, starego i nowego zaciągu, nie mogąc dawniej *remanifestari* przeciwko niesłusznie od niektórych opacznie pod tytułem całych *generaliter* wojsk Wgo Ks. Litews. wypadłej, *horrendum et inauditum* w ojczyźnie na széj złotą wolnością *et precipua securitati* słynącej *patratum*, chwaląc *facinus*, manifestacyi, dotał *interno per potentiam* przywalone *onere*, boską *tandem* sprawiedliwą nasze podźwignąwszy dyspozycyją, załosną zanosimy manifestacyją. Oświadczając się na przód przed najwyższym Twórcy najwyższego tronem, który *supremus* wszelkich rzeczy *spectator perspicax* serc ludzkich i myśli *scrutator*, samych nawet sprawiedliwości *justissimus* zostaje *judex*; oświadczając się przed majestatem JKMci Pana n. m. i wszystkimi rpltę stanami, oświadczając się na ostatek przed postronnymi

<sup>1)</sup> Zob. poniżej Reskrypt z dnia 23 Maja Nr. 123 i Nr. 124.

i całym światem, iż *primario* dla podźwignienia *varia hostilitate* nachylonéj chwały bożej, dla zatrzymania poruszonego JKMci Pana n. m. majestatu, dla zaszczycenia, wsparcia i poratowania upadającéj ojczyzny, wszelkiego nieprzyjaciela, na zwątłoną rpltą wyuzdanym w potężniejszych jego nie równo siłach, *generoso pectore*, wrodzoną cnotą i winną synowską ku matce swéj miłością, *per tantum decursum annorum* hojnie krwią i własną szafując substancyją; życzliwie i odważnie zastawialiśmy się impetom. Przez cośmy sobie świata *judicio* słusznie zaharowane pretendowali zasługi, które że nas od roku 1654go dość cierpliwie czekających tylko się nadzieją *pro meritae gratitudinis* karmiących, przy tak wielu sejmowych uchwałach i podatkach *dubio fato* nie dochodziły, *ex ea ratione*, niepowetowane straty nasze i niezliczone szwanki *ad ea nas coegerunt* udać się *media* i takowy formować związek, któryby nic przeciwnego chwale boskiéj, nic przeciwnego JKMci Pana n. m. majestatowi, nic przeciwko ojczystie naszej i jej prawom, swobodom i wolnościom w sobie nie zawierał, ale krwawie zaharowanym zasługom naszym *justis et adaequatis mediis laureatam gratitudinis* mógł *imponere corodinem*(?). Jakożeśmy wszelkie te pomienione dotąd wespół pełnili *contenta*, dokąd *malevolorum perversitas* przeciwko majestatowi Pańskiemu i ojczystym prawom niewinną krwią *sine omni judicio cum decore* pieszczonéj w honorze ojczysty naszej *saevire* nie wszczęła. Ale kiedy zajadła, prawie wściekła złość niechętnych przez fortelem pokryte sposoby coś niedobrego a Panu i rpltéj bardzo szkodliwego knując, *optimam intentionem* związku *sensum evertere* poczęła, jakoż już *evertit*, kiedy ekskludowawszy z serc swoich i z pamięci bojaźń bożą, ekskludowawszy poprzysięzoną Pańskiemu majestatowi *debitam venerationem* i wierne poddaństwo złotym wolności prawom nie tylko *omnem securitatem*, ale też *omnimodum suffragium*, ekskludowawszy wrodzoną od wszelkich nacyj temu przyznana naroowi *generositatem*, tam *horrendum et inauditum etiam his inquis stupendum temporibus* i u postronnych *admirandum* popełniła *façinus*, przez które nietylko na całe wojska, ale też i na cały naród, obrzydłą Bogu i światu zaciągnęła niesławę. Któż bowiem

by najciekawszą może tego zasiadz wiadomością, aby kiedy poddani przeciwko Panu swemu, synowie przeciwko ojczyźnie podniósłszy rękę, *tam magnum in reipublicaē civem*, tak mądrygo w radzie senatora, tak czulego, umiejętnego i odważnego w polu wodza a co największa, komisyi dyrektora Państkie i rpltę zasiadającego miejsce, JWJmpana Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Lit. gwałtownie wzięli i bez sądu, bez prawa, tyrańsko z tego świata znieśli. Kto może zasiadz wiadomością, aby kiedy wojska hetmana swego, któremu wszelką rewerencję i posłuszeństwo winne, a żadnego nie mają brać *violenter* albo sądzić prawa, a tém bardzięj nie sądziwszy, niechrześciąnsko zamordować miały! Popełniło oraz *Violationem juris divini*, które *Justitiam* we wszystkich, by też najgrubszych postanowiło państwach, chcąc, żeby wszelkie *excessa impune* dochodziły. Popełniło *Violationem jurium* JKMc Pana n. m. i całej rpltę, najgruntowniejszych przytém praw, swobód i wolności, które nam i sam monarcha JKMs Pana n. m. Państkim swym assekuruje juramentem, *ut nemo captivetur nisi jure victus*, a takowe sprawy konstytucyja r. 1655 samego Pana poddaje sądom, każdemu *pro libitu* delatorem być pozwoliwszy. Jakoż nie folgowano nigdy *in republika nostra* podobnym mäterym, w czém nie inkwirując ani sięgając dalszych przykładów, *etiam* za szczęśliwego panowania JKMc sądził i karał sejm obwinionego, roku 1656go. Sędził i drugiego w tymże roku, sądził trzeciego o zdradę r. 1658; sądził i czwartego trybunał, *quorum honoris gratia nomina latent*; sądzono i dawniejszych w Wkiém Ks. Litews. czasów Oscika; była tedy zawsze ukontentowana sprawiedliwość; która i przed samym Bogiem uskarżać się nie mogła, aby kiedy *ostre* jej *de natura* miały być stępione prawa. Zaczém i teraz, jeśli się co *per invidiam* umyślonej coś pokazywało winy, *eadem juris erat procedendum via*. Obawiając się tedy, aby Bóg jako *justissimus index et vindicta justi Abel sanguinem* i zelżonego majestatu JKMc Pana n. m. (któremu na miejscu swém w gubernacyją polecił państwa) *requirendo injuriam* z całego wojska, by też niewinnego surową nie chciał *sumere vindictam* sprawiedliwości;

tudzież *consulendo honori* narodu całego, aby u postronnych na-  
cyj drogo szacowana Wgo Ks. Litews. reputacyja w tak obrzy-  
dziej i sromotnzej nie była zanurzona hańbie, dla tego *ab authoribus hujus mali* odłączyć się, *urgere vindictam* krwi niewinnnej  
i podźwignąć upadłą narodu naszego sławę, *visum est*.

2. Druga okazyja oderwania się *ab authoribus*, że wojsko  
było tego rozumienia, iż tylko na samych krvawych zasług  
dochodzenie i wynalezienie sposobów, aby nie ginęły podatki  
rpltej i na uspokojenie pewnych pretensyj ten uczyniony zrazu  
związek nasz nie miał *metas* związku i prawdziwej wokacyi  
żołnierskiej *excedere*. Ale kiedy *in materias contra contenta*  
związku żołnierzowi najmniej nienależących *involare* poczęto  
imieniem jakoby wszystkiego wojska, w którym *et externi et  
plebei* zwykli *includi*, a jeśli szlachcic, jako żołnierz do tego  
mniej należy, tém bardziej *externi* a bardziej *plebei*, przez co  
wielkie w rpltej stało się zamieszanie *et eversio fundamentalium  
jurium* jéj, a u postronnych *ludibrium*, a co gdyby dłużej *durare*  
miało, musiałoby o ostatnią ojczyznę przywieść zgubę; *mature  
tedy a promotoribus* takich rzeczy *recedere* nam przyszło.

3. Trzecia przyczyna *violatio jurium majestatis* JKMści  
w wydaniu uniwersałów do województw i powiatów, aby się  
nie do JKMci, ale do wójsk gromadzily, co samej tylko JKMci  
należy i żeby podatki województwa nie do skarbu, jako prawa  
chcą mieć, ale do wójsk znoszy, w gromadzeniu Jchmpp. sena-  
torów i posłów od powiatów do wójsk, *in scio principe i rpltej*;  
w zatrzymaniu tudzież posłów cudzoziemskich, w łamaniu pakt  
szwedzkich i w zawieraniu *armistitiorum*. A że nie była inten-  
cyja nasza *laedere majestatem* JKMci Pana n. m. i praw rpltej,  
od tego wszystkiego, co się *sub titulo* wojska przeciwko maje-  
statalowi JKMci działało, przyszło *recedere*.

4. Niemniejszą było okazyja zniszczenie stanu szlacheckiego  
i ostatnia ludzi ubogich przez nciążenie zguba, zabójstwa, na-  
jazdy, które nieba przebijając od Boga znaczna pomstę, od  
ludzi sromotną musiałby i na niewinnych ściągnąć hańbę.  
Będąc tedy sami *as ex possibus* téj ojczyzny, zehyśmy ci, którzy  
piersiami i krwią naszą *securitatem* braci naszej prowidowali,

teraz sami krwi ich i krwawych łem z bogich poddanych nie pili, i owszem, chcąc *ex visceribus patriae debilitatae* wojska *in hosticum* wyprowadzić, własnej nie gubiąc ojczyzny i do ostatnię prawie nie przychodziąc ruiny.

5. W słusnej i ta u nas przyczyna zostawała konsyderacyi, iż sam Bóg okazyje z osobliwej swéj daje klemencyi przez mieszaniny w państwie nieprzyjacielskiém, przez stateczną wójsk zaporożskich *in fide* ku JKMci persewerancyą, przez dotrzymanie przyjaźni hana Jmci z królem Jmcią i rpltą, przez co otwiera się złączonym wojskom JKMci do wielkich nad nieprzyjacielem tryumfów droga, a do zatamowania *tandem* krwawego w ojczyźnie, osobliwie w Wkiém Ks. Litews. potopu. Abyśmy tedy ojczynę, ile w tak pogodną porę, by też ostatnią kroplą krwi naszej salwowawszy i pożądany z łaski najwyższego przyniósłszy pokój, już od dalszych wojskowych uwolnili cięzarów, dlategośmy sobie *conscientia, fide et honore* przyrzekli, podając się całe pod władzę JKMci Pana n. m. i rpltę, abyśmy przy dostojeństwie JKMci i całości ojczyzny, przy zatrzymaniu praw i swobód ojczystych, przeciwko wszystkim *intra et extra regnum* nieprzyjaciołom zdrowie nasze za dyrekcyją JKMci Pana n. m. zastawiali, pod władzą starszego, kogo sobie obierzemy, upominając się *modis licitis* krwawych zasług naszych, *non excedendo possibilitatem* wypłacenia ich, jako *summa aegestas* Wgo Ks. Litews. znieść może, albo jako teraz Jchmpp. komisarze z wojskiem na czterech postanowili milijonach.

6. Wielką i to zostanie racyją, iż pewnych osób na krew niewinną zajadłość, naprzód we krwi sławej pamięci Jmp. Oda-chowskiego, pułkownika JKMci ręce swe zbroczywszy, na przełożonego swego *multis postulatis* uproszonego, któremu poprzsieżona była *omnis securitas* na zdrowiu, honorze i substancyi, targnawszy się z tego wszystkiego zdarła; mało na tém mając, na sam majestat JKMci i całą rpltą, kiedy na dyrektora komisyi *personam principis et reipublicae* reprezentującego, na wysokiego w ojczyźnie dygnitarza, urzędnika, senatora i podskarbiego, *et quid cum stupore gentium est*, na hetmana podniosła rękę *et inaudito modo a saeculis* w jego krwi niewinnéj tyrańskie swe

zafarbowała ręce. I w tém jednak złości swéj nie nasyciwszy, starszynę *et praecipua subjecta* tego skrzydła wygubić umyśliwszy, w krótkim czasie pewnieby swe byli wykonali zapędy, gdyby cnota życzliwych synów ojczyzny i wiernego Panu rycerstwa przy niewinności swéj zapamiętałej ich nie uprzedziła złości. W czém jako prędko umyślony w téj intencyi otrzymaliby *effect desertis limitibus* Wgo Ks. Litews. *et in praedam inluanti podawszy hosti*, w pewnym kraju zatoczywszy obóz (co czasu swego *sufficienter probabitur*) przeciwko Panu i ojczyźnie coś niedobrego *moliri* chcieli.

Z tych tedy przyczyn przyszło nam *ab authoribus hujus facinoris et perversae intentionis* odłączyć się i niektórych *cum complicibus*, których na ten czas wojsko zagarnąć mogło, znoząc z siebie i z całego narodu niewinnie wewleczoną *ignominiam et obviando futuro in dies crescenti malo*, JKMci i rpltéj sprawiedliwemu wydać sądowi.

*Manifestamur* przytém, przed Bogiem i całym światem, że *nihil adversi intendimus*, ani przeciwko JKMci, którego *sacro sancta jura et mandata veneramur*, ani przeciwko ojczyźnie, której *filialem debemus amorem*, ani przeciwko wodzom swoim, którym *debitam praestare obseruantiam* i teraz i po ujęciu nas od JKMci Pana n. m. i rpltéj nalezyte *obsequium* oddawać gotowiśmy; ale dla pomie nionych tak ważnych przyczyn, nie odbiegając jednak dojścia krwawych zasług naszych, do takowego musieliśmy się udać procederu, chcąc oraz prawa i wolności od przodków naszych dziedziczném prawem nam zostawione w swéj ugruntować per fekcy i bracią naszą *ab ulteriori tandem uwolnić oppressionem et paccatam* po tak długiej ekspektatywie uczynić *rpblicam*. Co, aby wszystkiemu państwu, postronnym narodom i całemu było wiadomo światu, dlategośmy *primario* do trybunału a potém do wszystkich grodów w województwach i powiatach będących tą oddali manifestacyją.

Dan w Szadowie d. 5 Maja 1663 r.

## 118.

INSTRUKCYJA OD NAS RYCERSTWA JKMCI WGO KS. LITEWS.  
POLNEGO REGIMENTU DO JCHMPP. RYCERSTWA TEGOŻ WOJSKA  
JKMCI WGO KS. LITEWS. WIELKIEGO REGIMENTU PRZEZ JMP.  
GODLEWSKIEGO, TOWARZYSZA ROTY USARSKIĘJ JMPANA CHORĄŻEGO  
WIŁKOMIRSKIEGO I PRZEZ JMP. KOMARA, TOWARZYSZA ROTY KOZA-  
CKIĘJ Ś. P. JMPANA PODSKARBIEGO A CUDZOZIEMSKIEGO PRZEZ  
JNP. ANDRZEJA STANIELA, MAJORA JKMCI DANA W SZADOWIE  
D. 6 MAJA R. 1663.

Ścisłą między jednem wojskiem JKMci Wgo Ks. Litews. a tejże matki synami statecznej konjunkcyi *foedera*, jako nam nigdy nieżyczyły niechętnej dismembracyi doznałszy nietylko *in prosperis*, lecz *in adversis* jednostajnej w marsowem polu, gdzie szło o Boga, wiare, dostojeństwo majestatu Pańskiego i całość raptéj odwagi; tak mając sobie za osobliwy przeciwnej fortuny dysgust, gdy nieuważnych i w złości zapamiętałych *malevolentia gordium nodum* ściśle powiązanych serc i animuszów braterskich, zarząc rozmaite pod nim podniety i ognie, czyli rozwiązać, czyli też przepalić usiłowała; przełożą Jchmpp. posłowie nasi *cum intimo* zdrowia i jak najpomyślniejszych fortun *apprecatione*, iż to z wielkim utrapieniem i nieznośną serc naszych znosiliśmy molestią.

Nietrzeba się rozwodzić nad tém, cośmy *unitis viribus*, dla dobra pospolitego salwując ojczynę matkę naszą *insimul* z Jmpp. i bracią wyświadczali, bo tego nietylko domowy, ale i postronny przy pomocy bożej tjać nie może nieprzyjaciel; lecz kiedy *individu* *bene meritis sors ignominiosam* przez partykularne *malevolorum* rady na wolny naród wniosła *ignominiam*, wprzódy tyrańską Jmpana Odachowskiego rotmistrza JKMci zgładziwszy śmiercią, powtore Jmpanu marszałkowi wojskowemu; przełożonemu swemu, któremu regiment braterskim związkiem *liberis imposueramus suffragiis*, poprzysiężone posłuszeństwo *et securitatem vitae* złamawszy *per exemptionem*, po trzecie w niewinnej krwi ś. p. Jmpana podskarbiego wielkiego i hetmana polnego

Wgo Ks. Litews. ręce swe *contra jura gentium*, z podziwieniem świata, z obrazą bożą, zafarbowali; nie mogąc tedy *privatorum operam publicis* dźwigać *humeris*, i za one przed Bogiem i całym *respondere* światem, a uważając, jakowaby strzeż Boże nie tylko wojska od tego dalekiemu uczynku, ale i całej ojczyźnie *subsequi* mogła niesława, a zatem i niebezpieczeństwo, zwłaszcza gdy tam *korrendum* i niesłychane *facinus*, *contra jura gentium* po wszystkich jest *proulgatum* nacyjach, Jmpana substytutu wojskowego z adherentami *operis ejusdem* z woli wojska na wód niewinności naszej do usprawiedliwienia się JKMci i całej rpltéj *relegavimus*: opowiadzą o tem *lucide* Jchmpp. posłowie nasi Jmściom pp. i braci, *quo motivo et respectu* to się stało.

A że się ten proceder z słuszych a poważnych stał przyczyn, *rectificamus* w tem żywotliwie Jchmpp. i braci. Bo jeżeli tak wysokiego w ojczyźnie senatora, komisyi dyrektora, podskarbiego i wodza *optima* z rpltą zawsze postępującego *fide, falsa suppositione, sinistra malevolorum interpretatio* o tyrańską śmierć przyprawiła; jeżeli zaprzysiężoną zeszłemu Jmp. marszałkowi wojskowemu *vita securitatem* złamała *et antecedentes* Jmp. Oda-chowskiego rotmistrza JKMci tyrańsko z tego świata zgładziła, cóż to za związek, który na njewinną krew *saeviebat*, co za *animorum conjunctio*, strzedz się jednego drugiemu, *securitatem vitae* od bliźniego nie mieć? Dosyć było sławniej pamięci JWgo Jmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. w czwartoletnich nieprzyjacielskich tarasach utrapienia, doszczęśliwem wyjściem *sine respirio* dla rpltéj w podjętych pracach molestyi, dosyć szwedzkiego przedtem więzienia, dosyć persekucyi od kolegi swego księcia Jmci wojewody wileńskiego tak dalece, iż słusznie go *inter infortunia natum ac educatum* każdy wyznaćby mógł. Ale iżali za wyświadczoną rpltéj żywotliwość kondemnować *sine iudicio et documentis* na śmierć złość ludzka mogła? Ale nie tu byłby koniec tyraństwa tego i rozlania krwi, bo i daliej *insatiabilis* krwi niewinniej *cupiditas procedere* umysłu, chcąc *praecipua*, których na swą stronę *flectere* nie mogła w wojsku, wygubić *capita* i pewnieby snadnie tego doka-zała, gdyby Jmp. substytut *et patrati complices sceleris celeritate* sami ubezpieczeni nie byli. Cóż to za najmniejszy związek,

kiedy za najmniejszym pistoletu wystrzeleniem życliwe wojsku i dobrze radzące a mianowicie skrzydła naszego lewego, żeby tém snadniēj niechętni *absolute we złościach dominari* mogli, *perimebantur* osoby?

Z tych tedy i wielu innych przyczyn (aczkolwiek już z dawna zrujnowanego przez popełniony uczynek nie powinniśmy trzymać) *solvimus* szcześliwie *nexus*, deklarowawszy *ad obsequium* JKMci i całej rpltę powrócić; jako tedy tym procederem niewinność naszą JKMci Pana n. m. i całej rpltę okazałyśmy, tak perswadujemy braterskim naszym affektem *eamdem nexus solutionem* Jchmpp. i braci; ponieważ nietylko *per inopiam* w tych krajach wyżywienia, ale *propter imminentis periculum* od obywatelów, o których *a partibus* pewne zachodziły wieści, wojsku dłużej *in nexus commorari* była niepodobna. Oraz i to Jchmpp. posłowie nasi Jchmpp. i braci do reflekcyi poddadzą, aby w swoim skrzydle *similes* uczynku tego *authores inquirere* i wydać JKMci *expurgando fidem suam ad instar* naszego procederu raczyli.

*Explanabunt* i to Jchmpp. posłowie nasi, że *non temere ad haec* przystąpić *media*, ale na gorącą JKMci przez Jmśc ks. biskupa wileńskiego komisarza do nas wyprawionego instancją, przez którego namówione w Olicie milijony wydać, amnestię związku naszego według konstytucyi piérwszej konferować i sejmem da Bóg przyszłym aprobować, *excepto patrato scelere et aliorum scelerum et criminum*, Pańskiem obiecuje słowem; co nam juramentem Jmśc ks. biskup jako komisarz assekurował, i skrypt *sub eodem juramento* do oddania na pewnym terminie téj summy zostawił.

Życzyliśmy tego, aby *in moderno consensu* wojska od każdej chorągwii oraz mogli i Jchmpp. i bracią swoich mieć z nami deputatów, ale że tam *distantia loci* a ówdzie krótkość czasu i pora wojenna głodna *non permisit moram*, cokolwiek tedy *pro communi* tak nas, jako Jchmpp. i braci całego wojska w te-raźniejszym *statuimus* kole, to wszystko statecznie Jchmpp. posłom naszym *elutiolare commissimus*.

## 119.

INSTRUKCYJA OD NAS RYCERSTWA JKMCI WGO KS. LITEWS. TAK  
POLSKIEGO JAKO CUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU DO JWJMPANA (PAWŁA  
SAPIEHY) WDY WILEŃSKIEGO HETMANA WGO KS. LITEWS.

Ponieważ ta jest *humanae naturae prioprietas*, żeby boski w niebie umiała *adorare* majestat, a na ziemi *principis*, jako pomazańca bożego *venerari thronum*, tedy i wojsko *in utroque immaculatam gerendo conscientiam*, że *consequenter* i swoim sprzyja wodzom, *explanabunt* to Jchmpp. delegaci Jmpanu wojewodzie wileńsciu i hetmanowi wielkiemu Wgo Ks. Litews. n. m. panu przy aprekacyi zdrowia i jak najpomyślniejszych sukcessów.

Doszedł nas eksperiment, jako *fama volando crescit* i różne podczas nieroźmysłnych interpretacyj czyni apprehenzyje, dla czego przedsięwzieliśmy proceder teraźniejszy, który się stał nad pewnemi w wojsku osobami, Jmp. Wdzie wileńsciu hetmanowi Wgo Ks. Litews. n. m. panu *deferre*, który że *non temere* ani na żadną myśl cnotliwie Panu i ojczyźnie sprzyjających stał się konfusją, jeno aby ci, którzy niewinną krwią nieprzekonanego zajadłe farbowali ręce wodza, a tak wielką na wszystkie wojska wniesli i całemu ogłosili światu zmazę, *justam* postępków swoich uczynili *rationem*, *informabunt* w tém doskonale Jchmpp. delegaci Jmpana.

Ażeby ta transakcyja przez niechętne *malevolorum* relacyje przeciwnej Jmśc n. m. panu nie utworzyła opinii, albo jakię nie przyniosła alteracyi, upraszać będą, żeby nietylko *sinistrae* nie dawał wiary *parti*, ale owszem *ea debeatur* od życzliwego ojczyzny wodza, chciał *expedire ad salvandam patriam* i do dalszych wojskowych pretensyj akwietowania, żadnej *ex parte nostra* nie biorąc przed się prywatnej związku naszego ku sobie niechęci, do której nigdy nie daliśmy okazyi. W czém samego Jmśc n. m. pana *appellamus memoriam*, bo jeżeli jakowa kiedy była a *malevolis* u Jmp. *sinistra* o nas *interpretatio*, tedy swą pokrywając złość, na nas to składali, co że tak jest, gdy Jmśc n. m. pan w tém doskonale przejrzy się, inaczéj nie najdzie.

*Proponent* i to, jako prędko *temerarii ausus impune* pochodząc z małych rzeczy wysokich ważąc się terminów i *apperte na szkodliwe ruunt excessa*. Aby tedy takowy proceder w ojczyźnie wolnej, która zawsze królom *tranquilam in sinu suo* obwarowana jest prawami, nie był więcej praktykowany, życzy wojsko, żeby i Jmpan Wda wileński, hetman Wgo Ks. Litews. n. m. pan *prospiciendo in posterum securitati wodzów*, (boby potem żaden wódz bezpieczen *et tutus in regimine suo*, zdrowia być nie mógł, gdyby takowy miał pójść *impune ausus*) raczył *sceleratorum* nietylko *arguere malitiam* wspólnie z wojskami Pana i ojczyzny zgodliwemi, ale też *vindicare violationem fundamentalium in republica legum et publicae securitatis* i niewinnie krwi przelanej kolegi swego teraz i na sejmie *in facie reipublicae*, pewien będąc przeciwko sobie od nas należytéj, która wodzowi od wojska *debetur*, obserwancyi. Gdyby się takowy chciał pod protekcją Jmpana uciec, aby raczył *perversorum arguere malitiam* wspólnie z wojskami, a przy życzliwym Panu i ojczyźnie rycerstwa nadwątlone *jura regni et patria vocis et consiliis* sekundować, pewien będąc nietylko *securitatis*, ale i należytéj, która wodzowi od wojska *debetur*, obserwancyi.

Przytém upraszać będą Jmśc n. m. pana jako wodza, aby z klemencyi swojej widząc wielką *egestatem* w naszych krajach wy żywienia wojska, osobliwie infanteryi nad zbyt zgłodzonéj, która ledwie *fame non enecatur*, nie raczył *aegre ferre*, że z dzierżaw Jmpana *expostulat* wojsko o prowiant i z ekonomij, gdyż sama *calamitas* do tego zmusiła, co wszelką Jmści n. m. pana *regratificari* obiecujemy obserwancyją.

Wojsko cndzoziemskiego zaciagu wnosi swą prośbę, aby Jmśc p. hetman *autoritate sua* chciał do JKMci Pana n. m. *instare*, jakoby na parol im Jmpan Jesman oberszter JKMci *prævia inquisitione* był wydanym, którego do należytego JKMci i całej rpltéj assekuruje się stawić sądu; *ceterae fidei et dexteritati Jchmpp. posłom naszym committimus*<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Zobacz poniżej respons z d. 31 Maja Nr. 125 i Nr. 126.

## 120.

INSTRUKCYJA OD TEGOŻ WOJSKA DO JMCI KS. ARCYBISKUPA GNIE-  
ŹNIEŃSKIEGO PRYMASA KORONNEGO PRZEZ JMPANA WOLSKIEGO  
PODCZASZEGO POTOCKIEGO DANA W SZADOWIE DNI 6GO MAJA  
R. 1663.

*Debitam* powolności naszych *contestationem* i zdrowia sta-  
tecznego *appreciationem* JO. Jmci ks. prymasowi naszemu wielce  
miłościwemu panu Jchmpp. posłowie od wojska doniósłszy,  
upraszać będą, aby ks. Jmśc rycerstwo wojska Wgo Ks. Lit.  
zwykłą raczył *fovere* łaską.

Jako *acerbissime* serca rycerstwa w wierze ku Panu w usłu-  
dze ku dobru pospolitemu harującego, przeraża *labes* popełnio-  
nionych *sub nomine* wojska od kilku osób wielu szkaradnych  
zbrodni na całe wojsko niewinnie zwalona; tak o tém nieszczę-  
ściu swojém przed JO. ks. arcybiskupa, jako *primati et primo*  
*principi* w swojej oświadczając się niewinności, *primario* z ża-  
lem donoszą *erubescendo*, że tak krwawe *et horrendum nefas*  
od niektórych wyrodków w liczbie wójsk JKMci Wgo Ks. Lit.  
będących *perpetratum* imieniowi całego wojska, jako jedno  
*contagium* sromotnie *inustum*. *Ingemiscit* osobliwie na to rycer-  
stwo Wgo Ks. Litews., że zapamiętali bezecnie krew niewinną  
przelawszy, głupią i złośliwą powlec chcieli straszny *excess* in-  
terpretacyją, wyprawując *privato arbitrio* różne legacyje i chcąc  
przed wysokiem wielkich i poważnych ludzi baczeniem *grande*  
*scelus* rady pokryć *denominatione*, a osobliwie JO. ks. prymasa  
*venerando* *authoritati* takiemi naprzykrzyli się poselstwami, ufor-  
mowawszy zawierające *delicti gloriationem* instrukcyje; co że  
pod pretekstem woli wojska, *seditione* niektórych zrządziły *capita*  
*genuinam* Jchmpp. posłowie *enucleationem* i ks. Jmci prymasa  
zturbowanego wyrażonemi w instrukcyjach przeszłych *incon-  
venientibus placabunt*.

Kto pomyśleć o tém może, żeby taka *con civium* ojczyzny  
*clades consensu* wszystkiego wojska uścielona była? Jakaby to  
rozumu *coligatio* była, żeby wojsko całe *penetrare* nie mogło,

że *tanta tirannis* Bogu i światu obrzydła najpierwże zeszły Jmp. Odachowski, ciwun birzyniański *inclinatissimum* wojska ku sobie *animum* mając *procul dubio*, że nie naszemi, ale niektórych bezecnych ludzi i osób rękomą zniesiony? Toż i względem *tiranidis subsequenter* na zeszłym Jmp. Żeromskim, stolniku wileńskim wykonany *sentiendum*, że tego w dzielności i we wszystkich rycerskich cnotach *eximum commilitonem* rycerstwo Wgo Ks. Litews. zawsze obserwowało, daleko bardziej, *jurata securitate*, ręce swe krwią onego broczyć nie ważyło się, ani gniew całego wojska, ale szczególnie *malevolorum* zajadłość i niektórych okrutników bezbożność zgubiła onego, tak pastwiąc się, że chrześcijańskiego nie chciała mu pozwolić w tem politowania, aby *ritu* przynajmniej *catholico* mógł umrzeć; co nie może być *immanius*, jako kiedy w ojczyźnie swej umierającego nie dla nagłości jakiéj, nie *propter absentiam* kapłana, ale dogadzając okrucieństwu, zabroniono dyspozycyi katolickiej. Nakoniec, *quod dictu atrocissimum*, nieśmiertelnej pamięci godnej JWJmp. podskarbi wielki i hetman polny Wgo Ks. Lit., żeby za wojska całego powodem, albo konsenzem miał być tak strasznym i w narodach niesłychanym przykładem zabity, i żebyśmy *impiorum* o zgładzeniu Jmp. *consiliorum* najmniej *conscii* być mieli, niech nikt nie rozumie, Boga najpewniejszego serc i myśli ludzkich *scrutatorem* na wyświadczenie używamy. Bo nie mogliśmy z życiem jego tesknić, któregośmy w więzieniu moskiewskiem będącego do ojczystej swobody teskliwie oczekiwali; nie myśleliśmy nigdy *contra iura gentium* i przeciwko wokacyi żołnierskiej *immaniter* z tym wodzem postąpić, któremu *obedientiam et honorem* nie ustawiając *praestabamus*, a jako kryminałom *et iniquis traductionibus* wiare dać zeszły się, doświadczyszy i dobrze przejrzawszy się *boni publici zelum* tego mądrego senatora i walecznego hetmana, na którego *necem*, i na żadne krwi domowe przelanie rycerstwo Wgo Ks. Litews. *nullatenus consentiendo*, taki na się złośników wznieciło *impetus*, że wszyscy *criminosi*, postrzegłszy w rycerstwie cnotliwem *detestationem homicidii* i wszystkich złych postępów, *praecipua* postanowili *delere capita*. Ale prowidencja boska niewinność i cnotę *zaszczycającą* dobrze poradziła rpltéj i wojska interesom, kiedy odrodzonych

ojczyzny synów w ręce podała cnotliwym, którzy gdy będą przed sądem JKMci stawieni, tę samą wiary naszej ku Panu i ochotnej ku ojczyźnie usługi *probabunt integritatem*. A teraz *ingemiscendo* na taką *con civium stragem* pokorne uprasza wojsko przez panów послów swych, aby JO. ks. prymas *amitta* wzgledem zabójców *suspitione* i widząc boskie, świeckie i ojczyste zgwałcone prawo, zelżony majestat JKMci Pana n. m., niedotrzymaną Panu *legum conservationem*, wolności starożytniej naruszenie, *enorme cum abominatione* wszystkich narodów *crimen in seria* mieć raczył *praetensione*, jako w województwach, powiatach, przed sejmikami przyszły sejm poprzedzającymi *enormitatem* kryminalu *axagerando*, tak na sejmie *in facie reipublicae* opisane w starodawnych prawach karanie *promovendo*; o co Jmśc panowie posłowie uniżoną *nomine* wojska wnosić będą prośbę.

## 121.

INSTRUKCYJA OD NAS RYCERSTWA WOJSKA JKMCI WGO KS. LITEWS., POLSKIEGO I CUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU, DANA JCHMPP. POSŁOM NASZYM DO JKMCI PO ROZWIĄZANIU ZWIĄZKU, Z KOŁA GENERALNEGO W SZADOWIE ODPRAWIONEGO WYPRAWIONYM *anno 1663 Mai.*

Nie tak jeszcze *malignitas fatorum*, które ojczyznę dotąd *agitabant, invalidit*, aby nas z synowskiego ku matce affektu, z powinnej majestatowi Pańskiemu adoracyi i należytego *despoliare* miała posłuszeństwa. Dowodem tego były wszystkie od lat kilkunastu *utriusque sortis* w raptnej rewolucyje, gdy wszelkie sprzyięzonych *in perniciem* jēj nieprzyjaciół *impetus* własnymi *refusos* piersiami, a samychże ich nie pojednokrotnie nieśmiertelne JKMci Panu n. m. wystawiając *trophea* odwracaliśmy zgubę. Lubo tedy *conscia bene gestorum conscientia* słusznnej za harowite i krwawe zasługi nasze potrzebowała nagrody, *et eo nomine in nexum colligari* nam przyszło, *persuasit* jednak *illibata* zawsze ku JKMci Panu n. m. *fides*, do powinnego majestatowi JKMci Pana n. m. poddaństwa i obedyjencyi *reditum*. Który z pokorną czyniąc weneracyją, nachyleni do podnóża tronu JKMci Pana n. m. *quaerentes* klemencyi, co jako największą

JKMci Panu n. m. *deferrent* Jchmpp. posłowie nasi, pokorą, tak oraz o to suplikować będą, aby nas JKMśc Pan n. m. *sub umbras alarum suarum* przyjawszy *ab aestu malevolentiae* protegować miłościwie i wycieńczoną na usłudze rpltéj obmyśleniem przedkiéj nagrody zasług i respektem Pańskim *inopiam* naszę *allevare* raczył.

Niech się zatem nietylko *sarmaticus orbis*, ale i cały świat nie dziwuje, gdy urodzona *liberis animis* dochodzenia *optimo jure* zasłużonéj należności i krwią kupionéj nagrody *zelositas* była wojsku Wgo Ks. Litews. *incitamentum ad eos*, których dotąd używało, *modos*, i które *in instrumento publico in suffragium* opresyj, jako się *irritatae* zatrzymaniem *stipendiorum* zdało *menti*, *errecto militi* wyraziło. Lecz gdy czas sam, który *magister rerum* bywa, pokazał, że *sub justa* upominania się zasług *pretextu*, szkodliwa uta iwszy się *licentia abominabile* podniostała *caput*, et *quaesito legitime curis colore* obrzydłą lekkiego poważenia et *convulsionis* praw rpltéj, dostojeństwa Pańskiego, zwierzchności należytéj et *vicariam* JKMci *potestatem adumbrauit larvam*; nie chciało wojsko Wgo Ks. Litews. *cum tali* więcej *degerre monstra*, ani, gdy *amat* swobodę, w niewoli u rozpuśtnéj zostawać wolności. *Cisrumpit* tedy związkowe *nexus*, albo *sinceriori* chrzcząc *vocabulo*, *vincula*, na samychże tych, którzy je *fabricarunt*, włożywszy *compedes*.

*Horret* i wspomnieć *animus*, a pióro i ręka *atrocitate facinoris* tępieje, gdy *commissum* wyrazić przychodzi *scelus*. Jeszcze zboleły wojska Wgo Ks. Litews. serca nie przestają *ingemiscere* nad tém nieszczęściem swojém, że co prywatny *malevolorum* *livore* podżegniony, *ausu temerario et inaudito patravit*, gdy wielkiego senatora, wodza, faworem i miłości wojskowej *innutritum*, ojczyzny nie syna ale ojca, wiernego JKMci sługę i urzędnika, w ten czas, w który *commodis* całego wojska *intentissimus* zstawał, z miejsca *securitate publica*, *actu commissionis* i zleconej od JKMci Pana n. m. i rpltéj funkcji powagą obwarowanego, JWgo Jmp. Wincentego Korwina Gosiewskiego, podskarbiego wielkiego, hetmana polnego Wgo Ks. Litews. i dyrektora komisyj, wszystkie w rpltéj sprofanowawszy serca *sustulit* i jej zgwałciwszy *instituta*, et tot *victoriis lauratum* pokonał *verticem*.

*parricidio*: to całego wojska ważył się *imponere nomini* i w takowym popełnionym występku przed majestatem JKMci, stanami rpltej, *primoque ejus principe et primate titulo wojska gloriari*. Gotowe *hanc impositam recte factis suis et tot meritis zarobionej* sławie *maculam wojsko Wgo Ks. Litews.* własną krwią *eluere*, a teraz pokornie majestatu JKMci Pana n. m. prosi, aby *authoribus et complicibus tanti criminis* nie była *concessa amnestya*, aż piérwnej świątobliwe od JKMci Pana n. m. *ad vindicandum tanti civis caput formabitur judicium*. Z którego *scleris rei*, gdy *poenas subibunt*, aby dobra ich *fisco reipublicae applicentur*, et *inter bene meritos* rozdawane były, z takowąż, jako i piérwjej prosi wojsko Wgo Ks. Litews. JKMci Pana sw. m. pokorą.

*Subsequitur hunc justum dolorem*, którym wodzowi naszemu *parentamus*, powinna JKMci Panu n. m. *obedientia*, którą pełniąc a dostojeństwu JKMci Pana n. m. krew niedotoczona *in victimam ad aram* wiernego poddaństwa ofiarując wszelkie rozkazania i ordynansy JKMci Pana n. m. wykonywać tém ochoczéj *pollicemur* i obowiązujemy się, im nas bardzięj *fervidior ex mora* do tego ciągnie powinność. *Cum ea tedy, qui par est, declarabunt to JKMci Panu n. m. Jchmpp. posłowie nasi submissione*.

Powracając zaś do usług JKMci Pana n. m., a stare nam klemencję Pańską przypominając zarobki, żebrzemy pokornie u JKMci Pana n. m. przebaczenia w tém, do czego nas nie sama *malignitas*, ale *iniqua sortis* przywiodła nieżyczliwość. W czémkolwiek *exorbitatum est*, to na się wyznawamy, et *ingeminamus*: *delicta Domine nostra, ne memineris et non intres in iudicium cum servis tuis*. *Eadem fati asperitas et ad hunc nas przywiodła scopulum*, żeśmy Jchmpp. senatorów, urzędników JKMci et vicarias urazili *potestates*. Tedy *submissime* Jmśc n. m. panów *deprecati*, uniżenie prosimy, aby nie nam to *imputare* raczył, ale *livori* tych, którzy *in turbido piscari* chcieli, et *mentibus invidiae* *deprivatis*. Nam, jako zawsze *optime de integritate* Jmśc n. m. panów *sentientibus*, dawna ku Jchpp. *observantia*. Między którymi, że najbardzięj JWJmp. kanclerza Wgo Ks. Lit. nietylko ojczyźnie naszej, lecz wiarą, życzliwością JKMci Panu n. m. i rpltej, *in deffessa boni publici cura, custodia legum, benemeritorum protectione et*

*favore*, ale i nad samym sławnego Kaukazem *laesa* powaga, nagradzając to Jmści, uniżoną naszą weneracyją uniżenie prosimy, aby to wszystko, co tego zamieszania czas *intulit*, z serca swojego eliminowawszy, do piérwszej nas powrócić raczył łaski. Ażeby JKMśc Pan nasz miłościwy widział i cały świat uznał, że to *non recollectae mentis*, ale omylném udaniem *invidorum suggesta* były *opera*, i ta, która sercom naszém *inhaeret* ku Jmściom naszym m. pp. *pateat* powolność, suplikujemy JKMci Panu n. m., aby dla umitygowania *ob commissa* w żalu powracających do siebie sług poddanych swoich, buławę pełną Wgo Ks. Litews. po wodzu naszym nigdy w sercach naszych nienierającym wakującą, temuż JWJmpanu kanclerzowi Wgo Ks. Litews. *conferre* raczył. Niech z miłościwej JKMci Pana n. m. łaski tę jedyną *post tot aerumnas* mamy konsolacyją, abyśmy po tak miłym nam wodzu bliską nad sobą krew jego przełożonym mieli. Rozumié wojsko Wgo Ks. Litews., że ten, który *tot et tantis insuevit viribus* i téj dla ojczyzny nie będzie unikał pracy.

Co sobie po Jmśc p. *non inani spe* obiecując, kładzie drugą wojsko Wgo Ks. Litews. JKMci prośbę, aby traktat Olicki od Jchmpp. komisarzów JKMci i rpltéj, z wojskiem Wgo Ks. Litews. *ratione* zapłaty zasług zawartéj a teraz w Szadowie przez JWJmci ks. Jerzego Białozora, komisarza JKMci do nas zesłanego kontynuowany i przysięgą *ab ultraque korroborowany*, *in ea forma*, jako stanął, od JKMci i stanów rpltéj był utwierdzony i jako najprzódziej *ad effectum* dedukowany.

Przyznać tu to wojsko musi, co *evidentissime patet*, że uspokojenia *horum motuum* wszystka, *quanta est*, Jmśc ks. biskupowi pomienionemu naszemu wielce miłościwemu panu *debetur gloria*. Ten *senatoria*, jako we wszystkich inszych rpltéj zwykł potrebach *cura et sollicitudine ac pastorali adhortatione fluctus*, między którymi *huc et illuc ferebantur, composuit et turbidolosum* szczególnie doprowadził do portu *negotium*.

Nie tu jeszcze stawa prośba do majestatu JKMci Pana n. m. wojska Wgo Ks. Litews., ale gdy swoje *procurat* inseresy, *occurrit* mu oraz, lubo *sub umbra* żałobnego *velum*, w cieniu leż osiérocona z pozostałym potomstwem. *Nota* uprzejmym ku zmarłemu wodzowi naszemu i domowi jego afektem tegoż wodza

naszego małżonka, JWJmśc pani podskarbina i hetmanowa Wgo Ks. Litews., która, aby przy prawie postradanemu Jmp. małżonkowi swemu za przywilejem JKMci Pana n. m. na Birze i Kiejdany daném w nagrodę wycierpianych dla dostojeństwa JKMci więzów, *et in ipsa mutatione temporum* niezmienionej wiary służącém, *et post fata* jego osobie i potomstwu należącém, zachowana była, uniżenie wojsko Wgo Ks. Litews. JKMści Pana n. m. prosi. Oraz i to, aby ekonomija olicka, *redivivo* z ojcowskich popiółów *phoenici*, do usług JKMci *et in emolumentum patriae crescenti*, na wy żywienie *minorennis status* jego do żywociem w nagrodę rodzica jego zasług *conferre* miłościwie, i jako niegdy *posthumum Aggrypam Augustus regali fovere* racył *municipentia*. Do téże łaski JKMci należać będzie, aby suma od rpltéj sławnéj pamięci Jmpanu podskarbiemu winna i konstytucyją assekurowana *non cunctanter*, ale jako najprzédzéj zapłacona *pupillis* jego była *e fisco publico*.

Te wszystkie wojskowe najniższe prośby Jchmpp. posłowie nasi JKMci Panu n. m. *humillime* doniosą, szczęśliwego panowania, z potłumionych nieprzyjaciół *palmas et laurus appreca-buntur paccatae reipublicae novebunt gloriam*. Ojcowskie JKMci około rpltéj pieczętowania i około wójsk swoich ukontentowania *praedicabunt sollicitudinis*, to przytém proponowawszy, iż wojsko *abrogato nexu* i eksautorowawszy oficyjalistów związkowych *plus quam licuit* władzy sobie przywłaszczonej *usurpantes*, powracając do posłuszeństwa JKMci Pana n. m., aby bez rządu, nim z woli JKMci Pana n. m. *regimini* ono nazznaczonego będzie miało *pruefectum*, nie było, obrało sobie do dalszéj woli JKMci za regimentarza Jmpana Michała Paca, oboźnego Wgo Ks. Litews., za którego regimentu, jako siła przed tém *gloriose in rem* rpltéj i przysługi JKMci *egit*, tak i teraz *bonum ad salvandae patriae augurium*, gdy tego sobie wojsko Wgo Ks. Lit. za starszego obiera, który *vere Martis alumnus* więcéj *victiorum*, aniżeli *annorum numerat*. Co *evincunt toties profligati hostes* i pod nogi JKMci nieprzyjacielskie rzucone *spolia*, fortece, miani zamki, jedne *vi et armis* rekuperowane albo nieprzyjacielowi wzięte, drugie *consilio et cura sagaci* konserwowane, w świeżéj to wszystko i insze u JKMci Pana n. m. *hujus herois merita*

zostawając pamięci i należne będą e *benificentia* JKMci Pana n. m. odbierać *præmia*, o co wojsko ściżenie JKMci *supplicat*.

## 122.

LIST JMCI KS. BISKUPA WILEŃSKIEGO DO JMŚĆ PANA WOJEWODY WILEŃSKIEGO.

Już tandem Pan Bóg nawrócił wojskowe serca Panu i oczyźnie, gdy dnia wczorajszego t. j. 5 Mai związek rozwiązał i *flamnis eum* destynowawszy powróciło wojsko Wgo Ks. Litews. do posłuszeństwa JKMci i całej rządnej obrawszy sobie za regimentarza JWgo oboźnego Wgo Ks. Litewa. do dalszej woli JKMci. W czém z rozkazania JKMci pracując, lubo życzyłem sobie od JMŚĆ panów i kolegów, którzy *ad idem* ze mną *interstari* zostawać raczyliście spólnego adjutamentu *et eo nomine* do siłu Jchmpp. kolegów naszych pisałem, jednakże adesse różnemi pono *impediti negotiis* nie mogli, przyszło *uprigo* *hoc* na sie przyjąć przy łasce i pomocy bożej *onus*. Jakoż po błogosławiuł P. Bóg *conatus* i tak *arduum negotium faciliter composuit*, które wezwawszy świątobliwego imienia Jego w kościele świętym *juramento ab utriusque komprobowaliśmy*. O czém wszystkim, gdy *res præparabantur* piętrowszym Wmpana oznajmiłem listem a teraz *peractum opus* donosząc *gratulor* Panu, oczyźnie i JWmu Jmpanu, jako wodzowi, że już *in obedientia eristi żałierz*, który, aby te które *praesserunt* oczyźnę *mala odwaga* swoją i mestwem mógł (usunać) pastersko błogosławie i majestatu Państwego prosząc biegi sam do Wilna na *praefixum terminum commissioni* dla obmyślenia postanowionej na zapłatę mynicy w Wkiem Ks. Litews., gdzie ma być i Jmpan podkanclerzy, którego na to miejsce *ex mente principis avocavi*.

A teraz zostawam i t. d.

## 123.

RESKRYPT NA INSTRUKCJĘ WÓJSK JKMCI WGO Ks. LITEWS., SKRZYDŁA LEWEGO DANY POSŁOM OD KOŁA TRYBUNAŁU WGO Ks. LITEWS. DNIA 23GO MAJA 1663 R.

Wzajemną serc i uprzejmych afektów propensyją odebrał parlament sądów głównych trybunału Wgo Ks. Litews. od wojsk

**JKMci** Wgo Ks. Litews., tak przez osobliwe pisma, jako przez tustną przez Jchmpp. delegatów *a sinceris pectoribus proffectam gratulationem et appraecationem* wszystkim to miejsce sprawiedliwości świętej zasiadającym. Za co wielce podziękowawszy, jako pomyślnych *ad intenta* Jmśc panom życzy z nieba progresów, tak niemniej tego sobie gratulując, że Jchmpp. *ad debitum* **JKMci** i rpltę *obsequium rediisse* sprzyjając, aby i drudzy Jchmpp., którzy zostają w dawniej zawziętości, do podobnego posłuszeństwa *accedere* chcieli.

Wzięcie Jmp. substytuta i drugich Jmpp., ponieważ *visum* Jchmpp., którym *objectum crimen* niewinnéj krwi rozlania, *judicio* całej rpltę należeć będzie, przed którą postępu swego *quaestri reddant rationem*.

A jako każdego *ad dolorem provocant* żałosne *fata* JWp. podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., senatora i wodza *ex meritis* przodków i swych własnych *optime de republica meritis atrociter interficti*, tak daleko ciężej boleje parlament koła trybunalskiego na sądach *in sacrario justitiae* zasiadający, i tę manifestacyjną imieniem wójsk **JKMci** wniesioną przyjąć *ad acta* rozkazał.

*Tritum* z dawna, że *fundamento lapserunt aedicia* tak *inversa kardynalne libertatis sequuntur in convenientia*; ztąd targają się prawa, pokój pospolity *violat*, ztąd pochodzi opresyja stanu szlacheckiego; co iż *boni reipublicae cives*, aby się nie działało, postrzegać zwykli, w tém od całego parlamentu imieniem województw i powiatów Wgo Ks. Litews. do wójsk **JKMci** zachodzi instancyja, aby *securitas* osób wszelakiego stanu i dobra szlacheckiego *circa integratatem* według praw i wolności szlacheckich *per amorem* zachować raczyli.

Między sobą, którzyby niewinnéj krwi rozlania Jmp. podskarbiego wielkiego Wgo Ks. Litews. mieli być *rei*, nie najdujemy; jeśli jednak Jchmpp. do kogo pretekst jaki *occusione* takowego postępu rozumieli, samo strowie obostrzone prawo, do którego każdemu według zwyczaju téj *reipublicae patet via*, proceder Jchmpp. ukaze.

Wszystkie postulata wójsk JKMci i rpltej, które będąc konsekwencją a legibus, juribus et libertatibus reipublicae promovere na sejmikach fraterno obiecujemy affectu.

Sprawy Jchmpp. wojskowych, za które remi wojska JKMci instant, aby prolongowane były, tedy na swych judicent terminach, a słuszną będą mogły mereri dilationem, mogą uznać affectatione; tak jednak, aby się nietylko intencyi Jchmpp względem osób w instrukcyi specyfikowanych, które wysoce poważamy, lecz i sprawiedliwości świętej wygodzić mogło.

Z sumy czterech milionów wojskom obiecanych, aby proporcjonalna według zasług każdego starego i nowego zaciągu rycerstwa w równej płacie dojść mogła satysfakcja, omnitudam obiecujemy około tego praestare curam.

## 124.

LIST OD TEGOŻ TRYBUNALU DO WÓJSK WGO KS. LITEW. LEWEGO SKBZYDŁA.

Między tak wielą nieszczęśliwych ojczyzny naszej paroksyzmów ten maxime connumerari może, który sensit per illatam vim omni magistratui w osobie unius tanti civis et senatoris nieśmiertelnej pamięci Jmpana Gosiewskiego podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. i nic słuszniejszego, jako tantae malitiae imponere poenam et terminum; ale że to w samych boskich zawiło rękach, ztamtąd wyglądać przyjdzie jako similium facinorum adversionem, tak ultionis perpetratorum czasu. Do którego że i Wszmć pp. generosa geritis pectora nie może tylko laudi cedere Wszmć pp.; tém bardzięj, gdy i nostrum tribunalicium o tém awizujecie subsellium, które wdzięcznie przyjawszy wszelkich fortunnych w zaszczycie dostojeństwa JKMci, dobra pospolitego i wolności szlacheckich życzymy sukcessów. Braterskie zatem usługi na się Wszmpp. oddajemy.

Stanisław Warszycki  
kaszt. krak., dyrektor koła trybunału koronnego  
imieniem parlamentu.

## 125.

RESKRYPT JWJMŚĆ PP. PUŁKOWNIKOM, OBERSZTEROM ETC. I WSZYSTKIEMU WOJSKU JKMCI WGO KS. LITEWS. PRZEZ JCHMPP. DELEGATÓW DANY OD JMP. PAWŁA SAPIEHY WDY WILEŃSKIEGO, HETMANA WGO KSIĘST. LITEWS. W SOKOŁOWIE DNIA 31GO MAJA R. 1663.

Ktobykolwiek chciał dostatecznie konsyderować, každemu *patere* może, iż wszystkie państwa i monarchije nie innym *augmentur et conservantur zaszczycem*, tylko wprzód *debita cultus divini conservatione, sacro sancta principum veneratione et amore* powinna zwierzchności obserwancyją; nie przez co też inszego do ostatniego upadku przychodzą, jeno w tém, kiedy *conservationis salutis sua deficiunt modis*. Podobnemi ojczyzna matka defektami zdebilitowana zostawszy, kiedy wszystkie *rationes chwały bożej, obedientiae principis, starszyny obserwancji* prawie żadnego respektu nie miały, nie co inszego obiecywała sobie, tylko *extremum praecipitum* i zgubę. Teraz tedy, gdy intencyje Wszmśc pp. swoje już od tych środków zaczynacie, które konserwują *salutem ojczyszny, dobre zząd biorę omen*, że się *afficta patria tandem z swego przy takowym procederze Wszmśc pp. wyratuje nieszczęścia; czego uprzejmie życzę, a tę innotescencyją przez Jchmpp. delegatów do mnie zasłaną, eo quo par est przyjawszy affectu, oraz za kontestacyją życliwości braterskiej podziękowawszy winszuję, żeście Wmśc pp. debito ku JKMci i rpltéj przedsięwzięli obsequio gloriam.*

Proceder z pewnemi osobami, jako mi Wmśc pp. *deferre raczycie, że non temere ani na żadną wojska JKMci i rpltéj uczyniony konfusyją, sam przez się jest laudabilis i jeżeli inculpati justam factorum suorum nie będą mogli exsolvare rationem na sejmie, jako sami Wmśc pp. potrzebujecie, impune non cedet.* Relacyj o téj transakyi Wmśc pp., któreby *sinistram* mieli po ciągać *interpretationem* nie widzę, aniby mię alterować mogły, ale owszem *ea quae debentur ad praesens salvandae patriae media* są u mnie *cordi; malevolorum* zaś *artes, artibus suis deludentes*

*ausus illiciti, aby impune sceleritates nie uchodziły, nietylko sam de munere urzędu mego postrzegać gotówem, ale też jungere z Wmśc pp. chęć staranie i życzliwość moją, która debetur piissima tribus Jmp. podskarbiego wielkiego Wgo Ks. Litews., jakoby się vindicari niewinnie przelana krew i prospici ulteriori securitati publicae mogło.*

Jako wdzięczną deklaracyją affektów Wmśc pp. spólnych przyjmuję, tak nie bez podziwienia zostawać *in sorti meae indolere* muszę, gdzie mi Wmśc pp. z jedną stroną *debitam* z obowiązku swego *deferre raczycie władz* méj *reverentiam*, z drugą *in praejudicium* téże władz i urzędu mego z dób moich o wydanie chleba za infanterią wnosicie ekspostulacyją, tak pewnym łaski Wmśc pp. braterskiej, że mię *liberum* od wszelkich eksakcyj będącicie raczyli mieć, gdyż ja te dobra od JKMci i rpltéj *ratione* kosztów i spez moich wydanych na potrzebę rpltéj mam w dzierżeniu mojém i *oppignoratione lege publica* utwierdzone.

Z wojskiem (którego imieniem zachodzi instancyja Wmśc panów) *condolere vicibus* Jmp. Jesmana, pułkownika JKMci gotów będę *instare* u JKMci Pana n. m., aby na parol wojska cudzoziemskiego był wydany.

## 126.

## LIST TEGOŻ JMCI DO WÓJSK JKMCI WGO KS. LITEWS.

Nietylko sama niewinna krew sławnéj pamięci Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews. i Jmpana marszałka wojskowego *justam in clamat vindictam* z tych, którzy w nię tyrańsko ręce swoje zafarbowali, ale ja z osobliwego obowiązku mego, lubobędę mię żadna Wmśc pp. nie zachodziła instancyja, chciałbym *promovere meo i voto* Wmśc pp., i tak u JKMci, jako *in facie rei-publicae* da Bóg *agere*, żeby takowe *ausus* nie znajdowały się w ojczyźnie naszej i ci, którzy *autores necis* ich byli, *debitam exsolvunt pœnam*. W czém szczerze wszystkich Wmśc pp. proszę, abyście *vindicando* tego procederu serio ustawać nie chcieli;

oddaje się zatem z służbami łasce Wmśc pp. W Sokołowie d.  
31 Maja.

Wmśc pp. życzliwy brat i sługa

Paweł Sapieha

Wda wileński, hetman wielki Wgo Ks. Litewę.

127.

ZGODA Z WOJSKIEM ZWIĄZKOWĘM KORONNĘM SPISANA POD  
JAWOROWEM DΝIA 3GO CZERWCA R. 1663.

Jeżeli co bardziej wojsko JKMci, tak polskiego, jako i cudzoziemskiego zaciągu w związku zostające, wiernych JKMci Pana n. m. poddanych i miłujących wiernie ojczyznę, matkę swoją synów przez ten czas *affigere* mogło, jako to, że nieszczęśliwość jakaś téj Korony *iniquo fato* nad intencyje i umysły nasze w tak długim przetrzymało związku i lubośmy tak wiele razy *ex intimis* przykładali się do tego *praecordiis* wrodzonéj wiary i uniżonéj weneracyi naszej ku majestatowi Pańskiemu wzbudzeni i z powińnej ku ojczyźnie życzliwości, żeśmy ten związek tak wielą rozwiązywali traktatów stanowieniem, *coraz* jednak z dopuszczenia Bożego tak dugo *hunc nexum* czyniły *protracta*. *Tandem* za zjechaniem do nas do obozu pod Jaworów hrabi na Lesznie Leszczyńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, legata Korony polskiej, prymasa i piérwszego księcia, JWgo Jmpana hrabi na Tarnowie i Jarosławiu Jana Zamojskiego, Wdy sandomirskiego, generała wójsk cudzoziemskich JKMci, Jmp. Stanisława z Poppowa Witowskiego, kasztelana sandomirskiego, Jmp. Jana Wielopolskiego, kasztelana wojskowego, JWgo Jmp. Jerzego hrabi na Wiśniczu i Jarosławiu Lubomirskiego, marszałka i hetmana poln. koron., generała małopolskiego, Jmp. Ignacego z Potoka Ligęzy, kasztelana czechowskiego, uproszonych od nas medyjatorów, którzy i sami z wrodzonéj ku ojczyźnie miłości i z partykularnego ku rycerstwu afektu *ad extinguendam hanc flammam* powagę swoją *interposuerunt*, usilném do wojska *in personis suis* przybywszy staraniem; więc za zleconém od izby komisarskiej, która całej rpltéj imię i powagę na siebie reprezentuje, do tegoż uspokojenia Wnich Jmpp. Wła-

dysława z Nagłowic Reja, podskarbiego nadw. koron. komisarza województwa sandomirskiego, Jmp. Chryzostoma Giżyckiego, sędziego ziemi wieluński, Jmp. Stefana z Czarnowa Czarnowskiego, Jmp. Stanisława Rzewuskiego, sędziego ziemi lwowskiej zeszłaniem, jako sobie dawno życzyło wojsko *induto* JKMci raczej *obsequio* za majestat jego Pański i całéj ojczyzny przeciwko nieprzyjaciołom zastawiać ochośnie i odważnie, aniżeli od łaskawego z najjaśniejszych przodków swych krwi Jagielloński ustawiczną téj ojczyźnie ojcowską miłością afektu Panu *divelli* usługi i w próżnowaniu, ochocie rycerskiej i przyzwoitéj żołnierzowi professyi mniéj upodobanéj *torpere*. Tak uspokojoną mając w sposób niżej opisany przez poważną Jchmśc panów wyżej mianowanych medyjacyją pretensyje nasze wszystkie polskiego i cudzoziemskiego zaciągu JKMci i rpltéj, dotąd w związku będące wojsko według tego ostatniego tu pod Jaworowem traktatu z nami konkludowanego powracamy do usług JKMci Pana n. m. nie tylko *simplicem* czyniąc *recessum*, w którym *persistere* dotąd sama wojsku kazała *egestas*, borgową tak dugo *aucta* służbą, ale na wyjącie i umorzenie gruntowne opacznych konjektur *et interpretationum*, które *sinistrum finem nexus hujus*, dla którego się związał, JKMci i stanom rpltéj udawały i umiły wrodzoną raczej i každemu jako *in libera rpblica* uważnemu wolnemu szlachcicowi naturalną *tot documentis* królom panom naszym doświadczoną, wszelkim narodom najściszej obligowaną *fidem*, przechodzącą, przewyższającą i zwyciężającą wiarą, ochotą, miłością i uniżonością swoją do nienaruszonéj JKMci łaski jako żołnierze wierni poddani i uniżeni służby Pana i rpltéj, zaś jako życzliwi synowie miłej matce upokorzonemi ofiarujemy pod władzę Wnych Jchmśc panów hetmanów *recurrere* usługi sercami.

A że nad wszystkie pretensyje i ukontentowanie w należtych za krwawe czyny zasługach, wojsko JKMsc honorów swoich ma najwyższą wagę, nie wzbrania JKMśc tak słusznéj prośbie miejsca i z wrodzonéj Pański klemencyi amnestią pozwala *omni quam meliori forma et modo*, zaczém *sequitur nomine rpbcae assensum* JKMci komisyja i teraźniejszym stwierdzona traktatem, prawem i mocą sobie od sejmu pozwo-

loną, czego żadne *ad archivum scripta*, daleko więcej prywatne, *praejudicare* nie będą mogły. Co wszystko obszerniej dyploma JKMci i dekret komissy i wyrazić i utwierdzić gruntownie ma, co aby do przeszego przyszło efektu pół-czwarta miliona deklaruje wyliczyć komisja *includendo* w tą sumę, co już wzięły *ad rationem* zasług swoich, którzy według likwidacyi samego wojska w komput siedmiu milionów wchodzą *salvis expensis* wojska między sobą według komputu.

Liczenie poczynać się będzie we czwartek blisko przyszły a nie trwać dłużej nad niedziel półtora, *ad summum* dwie, za których wyliczeniem *in instanti solutio nexus* nastąpić ma; skrypta wszystkie według zwyczajów dawnych rozwiązywania się związków popalone być mają a wojsko do poddaństwa JKMci *et obsequium* JWpanów hetmanów powrócić i podniesienie pieńczy *ex mutuo deposito*, do których, iż *desideratur ad complementum* pięciu półtora miliona a dla różnych przeszkołd *exsolvi* nie mogą, *in spacio* pięciu niedzieli *post solutum nexus* gotowią wypłacić obliguje się JWzny podskarbi koronny i komisja tu we Lwowie.

Na tenże pięciu niedzieli termin *post solutum nexus non addendo praetia rebus* według taksy komissy milion fantami wystawić i wydać deklaruje we Lwowie, na co oboje wojsko assekuracyją mieć będzie od komissy przy Jmśc podskarbiem wielkim. Na pozostałe zaś dwa milijony nazajutrz zaraz *post solutum nexus assygnacyje* skoro *extradere debet*, które województwa i ziemie wydać powinne będą *juxta praescripta legis*. *In cuius ratificationem* dekret osobliwy komisja *formabit* i assekuracyją *in eum modum*, jako nie więcej wyszło ekspens podatków uchwalonych nad sumę, która specyfikowana będzie, że tak według komissy zostaje *in recentis* podatków pozwolonych konstytucją r. 1661 i 1662. Jako wszystko wojsko interesa na szczególnym zasadziło słuszności fundamencie, tak i teraz ni w czém nie chcąc *detrahere justitiae*, na które jeszcze rekoncyjce nie zaszły, *agere* według prawa pozwala, a jeżeliby długi przewyższały potem kwotę przychodzącą ze dwu milionów, *suppleri* mają.

Mając wzglad na gorącą instancyją wojska JKMci wniesioną za wojskiem Wgo Ks. Litews. prawego skrzydła *primario* JWzny ksze arcybiskup gnieźnieński, JWzni Jchmpp. medyjatorowie i komisarze *omnem operam pollicentur* w interpozycyi do JKMci, aby ich jako przykładem wojska koronnego powracających do powinnego poddaństwa w Pańską swoją raczył przyjąć łaskę i amnestię udzielił. Podobnym sposobem koszty Jchmpp. deputatów przez długi czas we Lwowie podjęte przy oczekiwaniu zasług do słusznéj uwagi i respektu zalecić obiecuja.

Uważając wojsko *merita* Jmp. Chłopickiego i tych chorągwi, które pod dyrekcyją jego na usłudze JKMci i rpltej w Ukrainie pozostały, gorąco prosi, aby komisja respektując na odwagi i straty ludzi tych wniosła instancyą do JKMci i stanów rpltej, żeby tym choragwiom z uchwały sejmowej obmyślona była zapłata za ćwierci *in opere belli* w Ukraine strawione; insze wszelkie instancyje, jako za dobrze zasłużonymi, którekolwiek wojsko wniesie do komisji jako słuszne, skłonnym ku rycerstwu afektem swoim *promovere* u JKMci obiecuje.

### 128.

RESPONS NA INSTYKCYJĄ JMPANU BIELACKIEMU, TOWARZYSZOWI ROTY PANCERNÉJ SŁAWNÉJ PAMIĘCI JMP. PODSKARBIEGO WIELKIEGO I HETMANA POLNEGO WGO Ks. LITEWS., JAKO POSŁOWI OD WÓJSK JKMCI WGO Ks. LITEWS. JEZDNYCH I PIESZICH, POLSKIEGO I CUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU, DANY OD TRYBUNAŁU GŁÓWNEGO KORONNEGO W LUBLINIE DΝIA 11GO CZERWCA R. 1663.

Życzliwe powinszowanie wójsk JKMci Wgo Ks. Litews. trybunał koronny *et quo par est animo* przyjawszy wdzięcznie wszelakich winszuje wojsku *prosperitates*.

Zawzięta *laudabili exemplo* ochota wojska do zaszczynu do stojenstwa JKMci i zatrzymania praw i swobód ojczystych, jako od wszystkich rpltej stanów, tak i od trybunału koronnego należytą musi odnosić pochwałę; zwłaszcza gdy zawziętość złośliwa *malevolorum*, przez ten tak pobożny wójsk JKMci ogłos

tamowana być może i *ad penitentiam perpetrati sceleris* pobudza *authores primarios* i dalszym zawziętym zapędem zabieżeć.

Manifestacyja zaś zaniesiona tu, jako niewinnych *hujus facti* oswabadza i oczyszczza, tak też *in solatium* onychże, aby do grodów i *ad acta* akceptowana była, słuszną rzecz *judicavit* trybunał; dla tego każdy z Jchmpp. kolegów do powiatów i województw swoich o tém zaraz dał znać, aby intencyjom wojska JKMci Wgo Ks. Litews. tém *abundantius satisfactum* było.

Jako w każdej rzeczy *maximum rerum momentum in paris circumstantia* należy, tak nie zaniechają da Pan Bóg *promovere* Jchmpp. koledzy na przyszłych sejmikach *desideria* wojsk JKMci i *ex re et tempore in facie totius reipublicae secundare* w tak słusznéj sprawie wojska JKMci Wgo Ks. Litews. wynajdować *media*, które miby tak niesłychane wiolencyje *contra superioritatem et magistratus* zahamowane być mogły.

### 129.

#### RESPONS NA LIST WOJSKOWY PRAWEGO SKRZYDŁA OD TEGOŻ TRYBUNAŁU.

Wszystkośmy to *optimo affectu* od Wmśc pp. przyjęli, cokolwiek jest *nomine* wojska przez Jchmpp. delegatów do koła naszego *relatum*. Jeśli co może być *gloriosius*, jako *fidem servare* Panu, który Wmśc pp. *in obsequio* zostając dotrzymywacie, przez co, jako życzliwsze *ad intenta* Wmśc pp. nieba skłonną Pańską ku sobie wolą i powolniejsze całej rpltéj uznacie animusze, tak spodziewać się za łaską bożą, że i nieprzyjacielowi postronnemu *injicietur terror* i ojczyzna nasza od dalszych niebezpieczeństw będzie *liberior*. Czego my i ojczyźnie i sobie *gratulando* wszelką Wmśc pp. do usług ofiarujemy propensją, a Wmśc pp. życząc persewerancyi usługi nasze w łasce Wmśc pp. jako najpilniej oddajemy.

## 130.

PUNKT O ŚMIERCI NIEBOSZCZYKOWSKIÉJ DO RESKRYPTU POSŁOM I  
KOMISARZOM JKMCI OD WOJSKA POD Czerwonym Dworem Podany  
(około Czerwca 1663).

Nie zapomina wojsko godnego wiekuistéj pamięci JWgo Jmpana podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. przez ręce *paricidarum* okrutnie zniesionego, ale za każdą oddania Najjaśniejszemu Majestatowi JKMci posłuszeństwa swego okazyją *vindictam* śmierci *tanti in patria civis* trzymającemu JKMci *vicariam potestatem* pokorne przypomina. A ponieważ z tak długiej o krew niewinnie przelaną odwłoki *ultricem* z nieba nad rpltą obawia się *manum*, prosi JKMci Pana swego miłościewego *per hanc*, który ojcowską ku podzwignieniu upadającéj ojczyzny naszej i nieupracowaną ręką czyni *actum*, aby i ten tak straszny, Bogu i wszystkiemu światu obrzydły popełniony kryminał, i *principates et complices*, jako najprzézej i nieodwłocznie sądzeni byli. Wyciąga pośpiechu téj świętokradzkiéj sprawiedliwości i to, że *per subordinatas* imieniem całego wojska snać będąc *corrupti legationes*, nigdy w saméj rzeczy *non emissas primatis* wodzów wójsk JKMci, trybunały i powiaty po śmierci Jmpana hetmana kłamiwe utwarzając skrypta i manifestacyje płonnemi wieściami *sicarii* uszy napełniewszy; postronnych monarchów, co wiedzieć, jeżeli nie obeszali takowemiz *calumniis*, i chwalebnie ojczyźnie zasłużonemu, a między cieniami śmiertelności sława nigdy nie zmazaną *orbi* świecącemu imieniowi *scelerata informatione* nie uczyniły makuły, a zarówno jakowej rpltéj przez legacyje, *sine scitu* wójsk odprawowane, nie praktykowały ruiny. Temu zabieży akceleracyja pomsty krwi niewinnéj *sine judicio*, *sine inquisitione*, *sine causa* przelanéj, przestrzeże w praktykach szkodzących rpltéj i pokaże oraz, co zajadły *livor* w rozumny świat chciał wmówić istotną prawdą a rzetelną *convincet* omylność.

## 131.

## Traktat Mostowski.

*Actus commissionis, który się w MOSTACH ODPRAWOWAŁ W ROKU  
TERAŃNIEJSZYM 1663 DΝΙΑ 4 SIERPNIA<sup>1)</sup>.*

My komisarze od JKMci Pana n. m. i rpltéj do ujęcia wojska JKMci Wgo Ks. Litews. starego zaciągu, zjechawszy się do Mostów roku, miesiąca i dnia wyż mianowanego, takowęsmy uczynili z Jchmpp. komisarzami i deputatami wojskowymi przywodząc wojsko *ab obsequium* JKMci postanowienie.

Lubo wiele praw i dość surowy *nexus* zakazane osobliwe *merebantur animadversionem*, jednak JKMśc Pan n. m. *pro regia sua clementia paterne* wojsku swemu przebacza *juxta formam* amnestyi, którą mając od JKMci Pana n. m. sobie powierzoną *ex nunc* wojsku Wgo Ks. Litews. dajemy, i że ta amnestyja sejmem będzie roborowana, tém pismem naszém assekurujemy. Która jednak amnestyja tym samym tylko ma służyć, którzy po rozwiązaniu tego związku pójdą *ex nunc* za ordynansem JW. Jmpana hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews. *in hosticum* i żaden nie ma i nie może wyjeżdżać z pod chorągwiami swojej *sub poenis legum*, które przeciwko związkowym są opisane.

Ponieważ JKMśc Pan n. m., namówione na zjeździe puńskim i olidzkim od Jchmpp. senatorów i komisarzów cztery milijony *ratione* zasług wojsku *regio suo assensu aprobavit*, dajemy Jchmpp. wojskowym assekuracyjną od króla JMści i od senatu, że te milijony Jchmpp. odbiorą zupełnie równo z wojskiem lewego skrzydła, *ducta proportione* każdego zasług. Termin wypłacenia dwa milijony od dzisiejszego dnia za pół roku, to jest 16go Stycznia w roku, da Bóg przyszłym 1664, trzeci milijon 16go Czerwca *ejusdem anni* ma być wypłacony. Czwarty milijon stany rpltéj obmyślą i że te wszystkie cztery milijony *realiter* dojdą, tym skryptem naszym Jchmpp. upewniamy.

*Retenta* wszystkie *juxta decreta commissionis* z prawem się zgadzające, aby *retentores* chorągwiom, którym te *retenta* deben-

<sup>1)</sup> Zaprzysiężony imieniem wójsk przez Jana Albrechta Bakę, porucznika chorągwii podkomorzeego mozyrskiego i przez Marcina Pomurskiego, chorążego chorągwii sędziego mozyrskiego, jako pełnomocnych komisarzów.

*tur, wydawali, że król JMśc surowe swe wyda uniwersały, effere u JKMci obiecujemy, a którym chorągwiom nie mogło per aliquod impedimentum dość się stać ex retentis według assygnacyj na komissyi wydanych, tedy tym przy zapłacie da Bóg przyszlęj, ze skarbu z podatków rpltéj ma być satisfactum.*

A że toż wojsko JKMci, lubo *in otio* od koni i rynsztunków odpadlszy nie mogliby wygodnie do usługi stawać JKMci i rpltéj, upraszczali nas, abyśmy te niedostatki Jchmpp. jakąkolwiek wsparli konsolacyją, bo zgoła nie mieli o czém i z miejsca się ruszyć; obiecaliśmy Jchmpp. i na tośmy dali naszą teraźniejszą assekuracyją, że JKMśc Pan n. m. uważywszy *nditatem* wojska swego, że dla tego samego nie mogłoby się słusznie zażyć do dzieła rycerskiego, rozkaże wydać z kancelaryi swojej według assekuracyi naszej do mennicy assygnacyje, aby *antecedenter* przed przyjściem terminu wypłacenia dwóch milijonów, sto tysięcy złotych Jchmpp. *ad rationem* zasług, które się mają sto tysięcy od tych dwóch milionów potrącić *pro 21 Octobris* do Borysowa wystawić. A że te pieniądze będą *realiter* wystawione tém naszém pismem warujemy, do których sta tysięcy, aby JKMśc z łaski swéj Pańskiéj piędzieśiat tysięcy jeszcze przydać rozkazała, także *ad rationem* zasług, naszą instancją do JKMci zaniesiemy.

Jako wszystko wojsko dobrze JKMci Panu n. m. zasłużone meretur od JKMci i rpltéj *gratitudinem*, tak, żeby tych, którzy dla dostojeństwa JKMci i całości rpltéj, lubo na zdrowiu swojém szwanki odnieśli, lubo dostawszy się w ręce nieprzyjacielskie z więzienia powrócili, szczodrobiwa JKMci łaska przy respekcje Pańskim ukontentowała, naszą pokorną do JKMci zanosimy prośbę.

Wojsko zaś JKMci Wgo Ks. Litews. starego zaciągu polskiego i cudzoziemskiego narodu w nagrodę tą, cokolwiek przeciwko JKMci i rpltéj zgrzeszyło, związku swego się wyrzec mają i że nigdy do niego nie powrócą, *juramentum praestare a post* *juramentum praestitum obsequium* JKMci przyjęli i deklarowali, że *algendo hanc maculam*, którą *ex contagione nexus* na sie zaciągnęli, lubo nie byli *motores hujus nexus* ani do niego *sponte* przystąpili pogotowiu, ani *tam atrocis cedis* godnej pamięci Jmp.

podskarbiego Wgo Ks. Lit. i uczestnikami byli i owszem o *judicium* przeciwko takowym upraszają, pójdą *in hosticum* za ordynansem JWJmpana hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews. i tam odwagą swoją *toties probatam* JKMci Panu n. m. *contestabuntur virtutem*. Co wyświadczając rejestra każdej chorągwii, jako byli i teraz rozwijając *nexum* do rąk Jmpanu hetmanowi Wgo Ks. Litews. oddać mają. Rotmistrze, porucznicy tychże chorągwii, a gdzieby ich nie było, komendanci tychże chorągwii w téże gromadzie nie rozwijając się powinni będą iść *in hosticum* i tam spełna ćwierć będą powinni wysłużyć. A wysłużywszy tę ćwierć, nie mają żaden być *invilis* do służby JKMci i rpltéj dalszej necessytowany, według prawa i zwyczajów dawnych i amnestyja każdemu takiemu po wysłużeniu ćwierci, luboby abdankował służba ma *currere* a służba w wojsku ma się zaczynać od przybycia wojska do obozu za ordynansem Jmpana hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews.

Przytém powinną JKMci Panu n. m. wojsko teraz *per delegatos suos* a potém da Bóg na sejmie *per solennem legationem publice* uczynić *depraecationem et tantorum ausum* pokorne upraszać będą *veniam et oblivionem*; jako też Jchmpp. senatorów, Jmpanu hetmanowi wielkiemu Wgo Ks. Litews., urzędom obojga narodów, także Jchmpp. pułkownikom i rotmistrzom *privatum et publice* oddadzą przeproszenie.

Skrypta wszystkie, którekolwiek tak w związkowych *extra*, jako *ab extra* do związkowych zachodziły podczas związku, jako to: juramenta, instrukcje, legacyje, także manifestacyje, lubo to jenerałem przeciwko wszystkim stanom i urzędnikom rpltéj, lubo *separatim* przeciw komużkolwiek zaniesione, mają być od Jchmpp. wojskowych do rąk naszych oddane, i gdziekolwiek się pokażą *ex nunc* wszystkie, tak teraźniejsze, jako i pierwsze obojga skrzydeł, tak polskiego, jako cudzoziemskiego narodu *ab utriusque annihilantur et cassantur*. Na co JKMś Pan n. m. do województw i powiatów swoje uniwersały rozeszle, żeby żadnego nie miały waloru i żeby z ksiąg wykasonowane były. Remanifestacyję jednak przeciwko lewemu skrzydłu i manifestacyję *ratione expectandi judicii* do sejmu sobie biorą Jchmpp. wojskowi.

## Rok 1664.

132.

### Traktat Siewski

PRZY BYTNOŚCI JKMCI PANA NASZEGO MIŁOŚCIWEGO.\*

Mój wojsko JKMci Wgo Ks. Litews., wszystkie *in genere* prawego i lewego skrzydła, starego i nowego, polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, w służbie JKMci Pana n. m. i rpltéj zostające, czynimy wiadomo tym naszym zgodnym, jednostajnym i nieodmiennym do rąk JKMci Pana n. m., przez JWych Jchmpp. komisarzów do wójsk zesłanych, jako i między nami samymi danym skryptem: ponieważ nas doświadczona w własnych ojczystych państwach, zagranicznych nie szukając, uczy *experientia*, że przy powinnej poddanych ku Panom swym wierności, przy należytém ludzi rycerskich przeciwko Panom, królom, i od nich sobie podanym wodzom posłuszeństwie, sama tylko szczególna jest zgoda, która państwa w góre wynosić, szczupłe ich granice rozpościerać széroko umie; przeciwnym sposobem niezgoda i *dismembratio* wszelakie szkodliwe dobru pospolitemu a żałosne państwom i rpltéj przed czasem zwykły przynosić *funus*, osobliwie gdy się więc taż zaraźliwé niezgody *infectio in armatam vnięsza potentiam*, nietylko własnemu *statui militari* za nastąpieniem *ab extra* nieprzyjacielskiéj potęgi szkodzić i mię szać, obronę przemieniać *in offensam*, ale też całej rpltéj *corpus*, o ostatnią jej zgubę *collidere* zwykła; uchodząc tedy wojska Wgo Ks. Litews. tak żałosnych, a nie po jednokroć krwią braci *quondam* swoich skropionych *scopulis*, a chcąc zawziętość na zgubę ojczyzny nieprzyjacielską i bezdenną *cupiditatem alieni* zgodną siłą, mocą, jednostajném sercem, odwagą i animuszami rycerskimi *reprimere*: takową zdodną JKMci Pana n. m. przez

Jchmpp. komisarzów dają wojska obu skrzydeł deklaracyją, swoje zaś między sobą takie namówiły postanowienie.

Lubo zostajemy w dawnym i wielkim długu powinnej wdzieczności przeciwko majestatowi JKMci Pana n. m. za wszystkie prace, trudy i niewczasy JKMci, które dla dobra téj ojczynny, przez lat piętnaście szczęśliwego panowania swego *interna et externa* rpltéj uspakając pracowicie ponosił, za teraźniejsze jednak, które świeżo *abunde* odbieramy, JKMci Panu n. m. jako najpokorniēj dziękujemy *beneficium*, że *quassatam tot malis* zdartą i złupioną z ozdób *fulgore bellī* ojczynę chce *in portu* powszechnego uspokojenia postawić; a wzgardziwszy wszystkimi królewskimi wczasami sam ponosi z rycerstwem swém zarówno wszelkie niewczasy zimowe, *et injurias coeli, raro inter principes exempla*, puściwszy się osobą swą własną na tę wojnę. W czém, jeżeli która część rpltéj, to Wkie Ks. Litews. i wojska jego największy swój znajdują interes, aby pracą i staraniem JKMci mogło być z ręku *injusti possessoris* windykowane, a za powrotem *ablitorum*, aby *potior pars* Wgo Ks. Litews. obywatelów *exulum* w wojskach jednak JKMci Pana n. m. służbę wojenną traktujących mogła *ad propria* kiedykolwiek *rediri*. O co jako uniżenie wojska JKMci upraszają, tak *in vim* swej wdzieczności w tém się deklarują, że w służbie JKMci i rpltéj ochotnie pociągać chcą, to jest, prawego skrzydła *ad sextam Mai*, a lewego *ad nonnam ejusdem* w teraźniejszym roku przypadających. A nietylko do tych terminów wyżej wyrażonych, ale jeśli *necessitas reipublicae* będzie wyciągała *et intra hoc spatum*, gdyby *ad justas pacis conditiones* z nieprzyjacielem nie przyszło, tedy i далj w służbie pociągać goto wiśmy, gdy nas instancyja JKMci i Jmpana wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews., jako *absentis* przez list dojdzie. W którym czasie, aby JKMśc o skuteczną wojsku według rat namówionych, to jest, *pro praeterito* trzech milionów, a z sejmu, jeśli pod ten czas był, czwartego miliona i za winne teraźniejsze czwierci satysfakcję staranie czynić raczył, wojska pokornie proszą. A że JKMśc acz całj rpltéj osobliwie jednak zrujnowanego Wgo Ks. Litews. i od tak wielu lat pod jarzmem nieprzyjacielskim jęczącego *consulendo* podzwignieniu osobą swą

Pańska *in hosticum* idzie, deklarują wojska zawsze i na każdym miejscu przy dostojeństwie Jego Państkiém i przy pochodzącym *ex zelo boni publici* i konserwacyi państw zapędzie, odważnie, jako zwykli, wiernie stawać, widząc *rectissimam* JKMci Pana n. m. do uspokojenia ojczynny naszej *intentionem*.

A iż po osobie JKMci największy od ludzi rycerskich Jmśc panom hetmanom *debetur cultus et obserwancyja*, tedy zawsze poczuwając w rycerskiej powinności swojej i wiedząc téj rpltéj o przodków naszych zostawione prawa, *debitum* wodzom swym wyściadczyliśmy *honorem*; tak i teraz w posłuszeństwie Jchmpp. zostawać, ordynanse ich z woli JKMci pochodzące pełnić, osobliwie teraz, pod władzą JWJmpana wojewody smoleńskiego, hetmana polnego Wgo Ks. Litews., jako na ten czas przytomnego, co okazyja *belli* i nasza wokacyja rycerska mieć chce, czynić według woli JKMci nam przez Jchmpp. komisarzów dnieśionej gotowiśmy. Za przybyciem zaś JWJmpana wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews. obojga skrzydeł według prawa i zwyczajów pod władzą jego zostawać będziemy.

*Securitati* granic Wgo Ks. Litews., z których nas ordynans JKMci *evocavit et studium* co najpředszegó spokoju (który *unitis viribus* z wojskami koronnemi et *foederatorum* przedzj parari może za przyciśnieniem nieprzyjaciela *ad honestas pacis conditio-*nes), upraszamy, aby JKMśc *prospicere* raczył, mając w ręku *media* pospolitego ruszenia albo wyprawę żołnierza.

Nie trzeba nam przywodzić, co wszystkiemu światu wiadomo, jako przez okrótne godnē pamięci Jmpana podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Lit. zamordowanie, zgwałcone prawa ojczyste, zelżony majestat JKMci, *violata publica securitas*, zmażana obu narodów, osobliwie wójsk Wgo Ks. Litews. sława.

A jeszcze nie dosyć na tém mając, rzucono się piorem, przez zaniesioną jakoby *nomine* całego wojska manifestacyją przez legacyje do województw i powiatów, do trybunałów, do Jmśc ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego, do Jchmpp. hetmanów koronnych *iniquissime traductum*, jakoby to tak *horrendum facinus* z woli i rozkazania całego wojska *perpetratum* było. Że tedy ta sprawa dotąd wojska między sobą różniła, deklarujemy

się i sami między sobą oboje skrzydła *honore et conscientia* obowiązujemy, że wszyscy jednostajnie, jako wspólny honor wójsk, który *ut pupillam oculi strzędz* powinniśmy, tak *injuriam* wodza naszego *vindicare* i na sejmie przez posłów naszych u *JKM*ści i rpltę *instare* mamy, aby *authores et complices*, którzy *per inquisitionem* winnemi się być pokążą, oddnieśli karę, a sława i *reputatio* wójsk *in integro* zostawała. W czém Jchmpp. hetmanów upraszamy, aby sami tak szkodliwe *ex praesenti casu* uważając *consequentias, sanguinem innocentem*, jako kolegi swego nam *vindicare* dopomogli, w czém do Jmpana hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews., jako *ad absentem* umyślną *formabimus* legacyją; sami zaś między sobą obojga skrzydeł rycerstwo odtąd w braterskiej miłości i konfidencyi zostawać, nie dzielić się, ale jako jedne nierozdzielne *corpus* wójsk *JKM*ci i rpltę wspólnie i zgodnie pod władzą JWJmpanów hetmanów wojnę traktować i wołacyi naszej żołnierskiej dosyć czynić będziemy. Jakoż zaraz my prawego skrzydła rycerstwo przywodząc do skutku nasze postanowienie z woli *JKM*ci przez Jchmpp. komisarzów nam doniesionej i ordynansu JWJmpana wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews. *absentis*, dosyć czyniąc pod władzę JWJmpana wojewody smoleńskiego, hetmana polnego Wgo Ks. Litews., jako na ten czas przytomnego i dziennym jego ordynansom *parere* i nalezyte posłuszeństwo oddawać gotowi.

Skrypta, którekolwiek uszczypliwe i uwłaczające honorowi i reputacyi wójsk obu skrzydeł i postępków związkowe pochwalające *ad acta* są podane, albo też tylko stanęły, lubo nie są aktykowane (wyjawszy te, które *contra privatas personas autores necis* są uczynione), kasujemy i one *ex actis eliminare* starać się będziemy. Najmnięj przeszadzać będziemy (ponieważ kryminaly z amnestyi są ekscypowane), żeby należycie *autores* dochodzić można śmierci Jmpana Odachowskiego, ciwuna birzyniańskiego, pułkownika *JKM*ci, także Jmpana Żeromskiego, stolnika wileńskiego, ponieważ w tém nietylko nie był wojska *assensus*, ale też kościoła bożego *violata securitas* przez wzięcie onego z kościoła.

A że największa krwawych zasług *ratio* zwykła bywać u wojska, która często *et ad desperata* przywodzi *consilia*, to tedy jest *principale* u wojska: upraszać u JKMci, Jchmpanów hetmanów, jako wodzów swoich i wszystkiego senatu, aby w tych trzech milijonach z mennicy i w czwartym od rpltéj mogły wojska jako najpręszą odnieść satysfakcję według traktatów Szadowskiego, Czerwono Dworskiego i Mostowskiego z wojskami obu skrzydeł uczynionych; w czém znacznie wojska zawiedzione zostają, kiedy już niektóre ekspirowały terminy, a wojska *mercedem suam* nie oglądały. Uskarzać się tedy przychodzi wojskom przed królem JMCią na komisję lwowską i na niektórych Jchmpp. urzędników koronnych, osobliwie na Jmpana podskarbiego koronnego, który *promerita stipendia* wojsku zatajował *ex levissima occasione*, że kontrachent mennicy Wgo Ks. Litews. *per summam desolationem* Wgo Ks. Litews., widząc niesposobność wystawienia w Wilnie mennicy, acz *cum consensu* JKMci i komisji wileńskiej, także za wiadomością Jmpana podskarbiego koronnego, który od komisji wileńskiej w tém był przez list *requisitus*, mennicę w Oliwie był otworzył; dekretem jednak komisji lwowskiej na gardło i na konfiskacyjną *condemnatus* mieniąc, że *adulterium* bił *mone tam*; w czém, że cały naród *dishonor* a wojska Wgo Ks. Lit. wielką szkodę ponoszą, bo całe tamten kontrachent dyskredytowany *satisfacere* nie mógł. Luboby tedy słusznie mogły wojska upraszać JKMci, aby za tak wielką szkodę, która *ex occasione* niektórych Jchmośc panów komisarzów lwowskich i Jmpana podskarbiego koronnego *emersit*, mogły *inequitare in bona* tych Jmściów i pót trzymać one, aż te trzy milijony mennica wypłaci; tém się jednak wojska *pro damnis praeteritis* kontentować będą, kiedy JKMśc dekret ten, jako szkodliwy honorowi i reputacyi Wgo Ks. Litews. skasować i na sejmie rozkaże, a potém, żeby Jmpan podskarbi koronny *teneatur* przed rpltą o ten dekret *ad instantiam* JKMci ferowany *respondere*, i że z donacyi i sumy sześciu kroś sta tysięcy fanty zle niezwyczajną taką dał wojsku Wgo Ks. Litews. lewego skrzydła, aby to *damnum* Jmpan podskarbi koronny temuż wojsku *refundat* i żeby mandaty wydane były, toż wojsko lewego skrzydła uprasza.

*Quod praesens* zaś ponieważ drugi kontrakt o mennicę z panem Boratynim jest zawarty, aczbyśmy życzyli wszystkie trzy milijony w gotowiznie odbierać, ale że koło tego *impossibilis tractatus in absentia contrahentis*, więcj czasu siłaby to wziąć musiało i takby zasługi nasze w długą poszły odwlokę, czynimy to na gorącą JKMci Pana n. m. przez Jchmpp. komisarzów nam doniesioną instrukcję *et eliberando fidem contrahentium*, że się temi trzema milijonami (*in quantumby res impossibilis oddać w gotowiznie, o którą omni possibili modo Jchmpp. komisarze starając się mają*), że *etiam medietatem* pieniędzmi, *medietatem* zaś w Wilnie fantami, ceną słuszną, jaka na ten czas *curret*, i jako kto za gotowe pieniądze utargować będzie mógł, bez umyślnego podwyższenia u kupców w kramach brać będziemy, *praecavendo*, aby na terminach w kontrakcie opisanych, a w assekuracji Jchmpp. komisarzów, którą na to dadzą, specyfikowanych, niechybna w tém stała się *satisfactio*; które to terminy wprzód się mają z kancelaryi JKMci do kupców wieleniskich *inhibere*, aby pod ten czas na oszukanie i szkodę wojska ceny fantów w kramach nie podwyższali *sub confiscatione bonorum*.

A jeśli cokolwiek *vindex dextra* najwyższego Pana względem spustoszenia Wgo Ks. Litews. wytargować na nieprzyjacielu pozwoliła, tedy to, co *in partem* Wgo Ks. Litews. przypadnie, na wypłacenie zasług wojskom Wgo Ks. Litews. *cedere ma*, na co osobliwą dadzą Jchmpp. komisarze assekurację.

Służba *post solutum nexum*, luboby mogła wojsku od pełnienia ordynansów JKMci *currere*, jednak *incepto opere bellico* to jest prawego skrzydła, *a die sexta Octobris*, a lewego skrzydła *a die decima Septembris anni 1663* zaczyna się; ząskątą, że zwyczajna będzie z skarbu rpltej zapłata, mają Jmśc panowie komisarze assekurację u JKMci otrzymawszy wojsku oddać i sami w tém assekurować.

*Ratione Łojowa* i Lubecza *jure perpetuae donationis* wojsku starego zaciągu kontentowanych, lubo już konstytucyja sejmu przeszłego stanęła, jednak jeśli jeszcze co *desideraretur ad confirmationem* prawa tego, mają Jchmpp. komisarze *procurare* na sejmie przyszłym, także *ratione* dóbr postrzelanym w kuszli-

ckię potrzebie konferowanych *sine praejudicio* jednak *juris possessorum*.

Chorągwiom polskim i cudzoziemskim *in nexu* nie będącym, lubo *in praesidiis*, lubo na passach zostawającym, że na komisji wileńskiej według koekwacyi i porachowania *non satisfactum*, tak za przeszłe, co wojsko już wzięło, jako i *ex sorte* trzech milijonów przychodzącej, aby wypłacone było, *assecurabunt* Jchmpp. komisarze. Wszakże cudzoziemskie chorągwie to, co *ad rationem* brały, także i prowijanty wzięte potrącić będą powinne. Chorągwiom też na passach *in opere* podczas spisku zostającym, aby służba a zatem i należyta szta zapłata, według dekretu komisji wileńskiej, *procurabunt* Jchmpp. komisarze.

Więźniom z tarasów moskiewskich powracającym, aby jakiekolwiek mogło być wsparcie na sejmie da Bóg przyszłym *cum statibus reipublicae* od JKMci obmyślone, upraszać będą pp. komisarze  *nomine* wojska, ponieważ teraz niemasz sposobu do ukontentowania onych i w okurencyjach, aby nie byli przepominani. Także i o eliberacyją innych jeszcze w więzieniu zostających *instabunt* Jchmpp. komisarze do JKMci, aby *cura* Jchmpp. hetmanów przez zamianę na więźniów moskiewskich albo przez traktaty da Bóg pomyślne uwolnieni byli.

Wszystko zaś rycerstwo Wgo Ks. Litews. *in opere* zostające i ochotnie *in victimam* za dostojeństwo majestatu Państwego i całość ojczyszny zdrowie swe niosące, aby *etiam extra mentes gratiae* bez ekscepyi munificencyją JKMci *in occurrentis* uznało, uprasza pokornie.

Także o instancyją do Jchmpp. hetmanów, osobliwie do JWJmpana wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews., upraszają wojska Wgo Ks. Litews., żeby *in distributione hibernorum* i w chlebach i promocjach do JKMci *aequaliter* były akomodowane, także posłowie na sejm obierani i oficyjalistowie podawani wojskom z obu skrzydeł byli.

I w tém o instancyją do Jchmpp. hetmanów upraszają JKMci wojska, aby dla lepszej onych wygody w ciągnieniu i stanowiskach skrzydeł nie mieszano, a to uchodząc okazy do dyferencji między wojskami, których z dawnych dyferencji *subsequi* mogła; w potrzebie jednak przeciwko nieprzyjaciółom,

tak, jako Jchmpp. hetmanom *videbitur*, ordynować wolno będzie, *in quantum* jednak można rzecz nierożrywając skrzydeł.

A że największą instancyją wniesli Jchmpp. komisarze do wójsk obu skrzydeł, aby z wrodzonej swéj ku dobru pospolitemu i oswobodzeniu własnej ojczyzny, z rąk nieprzyjacielskich ochoty wojska Wgo Ks. Litews. w dalszą służbę wszedłszy *in hostico* pracowały, przyciskając nieprzyjaciela *ad honestas pacis conditiones*, które nie mogą być chyba *cum restituzione omnium ablitorum*; tak się tedy deklarują JKMci wojska obu skrzydeł, że w tém upatrując JKMci pobożne intencyje, mając respekt na fatygi JKMci, które ponosić raczy, aby podane sobie od Pana Boga narody mógł uspokojone widzieć, jako ochoczo weszły *in hosticum*, tak i dalę *progredi* chcą i tam to czynić, co dobremu godzi się rycerstwu pod władzą Jmpana hetmana polnego Wgo Ks. Litews. na ten czas przytomnego. To jednak *ea conditione* czynią, żeby JKMś czasu nie tracąc, wojska koronne i wszystkie potęgi wyprawił w głąb *in hosticum*, co jeżeliby nie miało *subsequi*, przyszłyby wojskom Wgo Ks. Litews. ku swoim cofnąć się granicom *cum summo rpltej incommodo*.

*In quantum*by zaś przyszło wojsku koronnemu dla ustania pory wojennej mieć konsistencyją, tedy aby i wojsku Wgo Ks. Litews. konsistencyja słuszna okazana była i obudwóm skrzydłom *sine injuria* żadnego z nich, ale raczej *aequaliter* z respektu Jmpana hetmana polnego Wgo Ks. Litews. na ten czas przytomnego eksdywidowana była.

Dekreta po rozwiązany związku *et in nexu* na wojskowych *in motu* za ordynansami JKMci i Jchmpp. hetmanów, a potém *in opere* będących w trybunale i w inszych sądach referowane, mimo *exempta* JKMci i Jchmpp. hetmanów, aby na przyszłym sejmie inwalidowane były, a teraz z kancelaryi JKMci większej i mniejszej za kondemnatami, aby nie wychodziły banięcje, a potrzebującym glejty i sublewacyje wydane były. *In posterum* zaś, aby *eadem legalitate* obowiązanych na przyszłym trybunale nie okrywano dekretami, upraszać będą Jchmpp. komisarze  *nomine* wójsk, aby *modis usitatis provideat* JKMś.

Inne desideria prywatne, tak prawnego, jako lewego skrzydła osobliwemi skryptami opisane i podpisami rąk tychże Jchmś

panów komisarzy stwierdzone, które tu *non includuntur*, mają *in suo robore* zostawać.

Te wszystkie interesa w punktach wyżej położonych, że JKMśc Pan n. m., jako swoje własne w rpltę *promovebit* i przy nich stawać będzie, osobliwie, żeby w płacy na terminach opisanych za przeszłe, a za nowe ćwierci z sejmu nieomylnie *satisfactum* było; także i w sprawie straty tak wielkiego JKMści urzędnika, bez żadnych respektów na sejmie *judicium formare* zechce z rpltą, instancyją swoją Pańską do Jchmpp. hetmanów w punktach wyżej specyfikowanych wniesie, służbę od tego czasu, jako które wojsko przeciwko nieprzyjaciolom pracować poczęło, przyzna, *exempta* do trybunału wydać rozkaże, i żeby dekreta na wojskowych mimo *exempta* JKMci i Jchmpp. hetmanów ferowane na sejmie podniesione były, *urgebit*, Jchmpp. komisarze zesłani *ex parte* JKMci assekurowali wojska, które jako przy dostojeństwie JKMci stawać deklarowały, tak wzajem przy interesach wojska JKMśc stawać będzie i to, cokolwiek wspólnie z Jchmpp. komisarzami i wojskami obiema *constitututum* i rękomą wszystkich trzech stron podpisano tu jest, *approbabit*.

Dan w obozie pod Siewskiem dnia 15 Lutego r. 1664.

### 133.

#### *Interrogatoria ŚWIADKOM I EXAMINA.*

1. Świadkom stawionym przez Jmśc panią podskarbinę i hetmanową Wgo Ks. Litews., przeciwko panom Niewiarowskemu i Kotowskiemu:

Jeśli wiedzą, kto opisywał i deferował wojskowym Jmpana podskarbiego i z kogo okazyją i pobudkę mieli wojskowi do takowej konjuracji i śmierci nieboszczyka Jmpana podskarbiego; kto najbardziej śmierci jego amnestią promował?

Jeśli wiedzą i słyszeli, jako pan Kotowski w Wołpie na sesyi proponował, że się zdrady dzieją przez Jmpana podskarbiego przeciwko ojczyźnie i wojsku i jakie mienił zdrady?

Jeśli pan Kotowski przy uczynieniu konjuracji i spisku przed śmiercią nieboszczykowską w kole był obecnym, na to

wszystko, co się tam konkludowało, pozwalał i towarzystwo do podpisu przywoził?

Jeśli wiedzą, że pan Kotowski dał był ordynans na zabicie Jmpana podskarbiego Nowoszyńskiego i jeśli z tym ordynansem przed substytutem odzywał się Nowoszyński w Olicie w kole już po zabiciu nieboszczykowskim?

Jeśli wiedzą, że pan Kotowski po śmierci nieboszczykowskiej wiódł do tego wojskowych, aby na spisek się podpisywali, że go nie mieli odstępować względem zniesienia Jmpana podskarbiego?

2. Panom Czarnowickiemi i Jerebeszowi:

Jeśli wiedzą, kto wyprawował księdza z Wilna po wzięciu Jmpana podskarbiego?

3. Jmpanu Rylskiemu:

Kiedy prowadził pana Kotowskiego z pod Szadowa wziętego, o co od niego był pytany i co za słowa na ten czas mówił pan Kotowski?

4. Świadkom stawionym przeciwko panu Narkiewiczowi, Jastrzębskiemu, Wykowskemu i Karłowiczowi:

Jeśli wiedzą, że Narkiewicz, konsylijarz i konfident pana Kotowskiego oraz z nim promowowali konjurację i spisek na wzięcie i śmierć Jmpana podskarbiego?

Jeśli wiedzą, że ten Narkiewicz był posłany od pana Kotowskiego, aby egzekucję uczynił wprzód na panu Żeromskim a potem na Jmpanu poskarbim?

Jeśli wiedzą, że on p. Żeromskiego ręką swoją zabijał a po téj robocie obrócił się do wykonania egzekucji nad nieboszczykiem Jmp. poskarbim?

Jeśli wiedzą, że Jastrzębski z ordynansu pana Kotowskiego brał tak pana Polskiego, jako potem i Jmpana podskarbiego?

Jeśli wiedzą, że Wykowski najpierw strzelił w głowę Jmpana podskarbiego?

5. *Examen incaceratorum.*

Pytać pana Kotowskiego, kto z Wilna opisywał i udawał Jmpana podskarbiego?

Jeśli pan Niewiarowski wiedział i miał jakieś konferencje tajemne na wzięcie Jmpana podskarbiego?

Jeśli pan Niewiarowski po wzięciu listu od Kotowskiego przez Abramowicza i Czyża przypadł na to, żeby Chlewiński wziął Jmpana podskarbiego?

6- *Examen Narkiewicza i Jastrzębskiego.*

Pytać seorsive każdego, jeśli Narkiewicz zesłany był od Kotowskiego na uczynienie egzekucji z pana Żeromskiego i Jmpana podskarbiego?

Jeśli ci, którzy więźniami, wiedzą i byli przy zabiciu i który z nich strzelił do nieboszczyka?

Tychże pytać, jeśli pan Niewiarowski o wzięciu i o zabiciu Jmpana podskarbiego, nim się to stało, wiedział i to radził?

Tychże pytać, kto się tak do konjuracji jako i *ad factum* interesował radą i uczynkiem?

Jeśli wiedzą, że pan Kotowski dawał ordynans Nowoszyńskiemu na zabicie Jmpana podskarbiego?

#### 134.

#### INFORMACYJA JKMCI PRZED POTRACENIEM PANA KOTOWSKIEGO I INNYCH.

Pisma chociaż nieoryginalne, ale kopie konjuracji na śmierć, po śmierci i protestacyi do trybunału danej<sup>1)</sup> trzeba dać, żeby w ręku Kotowskiego mistrz palił według dekretu.

Trzeba, żeby te pisma kat publikował albo woźny, jakieś, a potem do palenia przystąpić.

Piechotą JKMci węgierską i niemiecką dobrze osadzić rynek; oficerowie, aby byli *praesentes*, bo się tumultu trzeba obawiać i bramy w mieście żeby były zamknięte, aż do egzekucji; posłać rano do pana Wulfa albo do pana podkomorzego, aby ordynanse JKMci wiedzieli.

Jmpanu marszałkowi o tym porządku dołożyć się, żeby ordynował i kat jeśli jest i *teatrum*.

Dekret wyjąć u pana referendarza i według niego sprawować się w niczym niepochybując.

<sup>1)</sup> Zobacz Nra 70, 73 i 74.

## Rok 1667.

135.

INSTRUKCYJA JKMCI URODZONEMU FRANCISZKOWI MEDEKSZY, PI-SARZOWI GRODZKIEMU KOWIEŃSKIEMU, POSŁOWI JKMCI NA SEJMIK POWIATU KOWIEŃSKIEGO PRZED-SEJMOWY W ROKU TERAŹNIEJSZYM 1667 Dnia 13go GRUDNIA w Kownie PRZYPADAJĄCY, DANY Z KANCELARYI WIELKIĘ WGO Ks. LITEWS. Dnia 29go LISTOPADA R. 1667 <sup>1)</sup>.

Acz to najprzedniejsze i najdoskonalsze na wszystkie rpltę razy lékarstwo uniwersalna sejmowa wszystkich stanów obrada, nie może być jednak *sine fastidio* tychże stanów, gdy do nięj często od JKMci Pana n. m. bywają wzywani. Czego, że nie JKMśc, ale samęj *necessitates rpbcae* przyczyną, snadnie każdy z Waszmościów przejrzyć się w tém może, uważawszy u siebie, w jakim świeżo państwa JKMci koronne od szabli bisurmański, samopałami kozackimi wspartę, zostawały niebezpieczenstwie; od którego lubo z cudownej Opatrzności boskiej przy odwadze i mądręj wielmożnego Jana Sobieskiego, marszałka, wielkiego hetmana polnego koronnego sprawie są uwolnione, nie tak się jednak JKMśc na tym funduje pokoju, aby nie miał o gruntowniejszém wspólnej ojczyzny myśleć bezpieczeństwie.

Któremu chcąc jako najlepiej *prospicere*, *primo loco* w instrukcyi swojej przedkłada JKMśc Waszmościom zawiętość Porty ottomański przeciwo sobie i państwom swoim, którym po tak

---

<sup>1)</sup> Instrukcyja koronna drukowana u Huberta T. I p. 287 różna jest od niniejszej, a nawet w „punktach z instrukcyi koronnej” przytoczonych poniżej zachodzą zmiany, dla tego w całości drukować ją wypadło.

długi i uprzykrzonych z różnymi nieprzyjaciół wojnach, życząc *respirum*, posłał posła wielkiego, Jana Hieronima Radziejowskiego do cesarza tureckiego, chcąc go *bonis modis* przwieść *ad reflexionem*, aby *pacta* z świętobliwymi antecessorami JKMci zawarte, nienaruszenie trzymał, kozakom swawolnym protekcyi nie dawał, szkody w przeszłym roku przez Tatarów poczynione nagrodzić rozkazał i państw JKMci przez dalsze inkursyje tatarskie nie infestował. Na co, jaki jest dany *respons*, jako pan poseł JKMci w Adrianopolu (gdzie *fata cessit*) hardzie *et indigne* był traktowany, *patebit* to, da Pan Bóg wszystkim stanom na sejmie przeszłym; teraz to tylko *defert* JKMśc Wmściom, że cesarz turecki inaczéj pakt z JKMcią i rpltą zatrzymać nie chce, ażby świeża z carem JMcią moskiewskim zawarte i poprzsieżone zerwane były. Na co jeżeli JKMśc *salva conscientia et dignitate sua regia* zezwolić może, puszcza to pod rozsądek wszystkich Wmściów, pewien będąc, że Wmściowie nie pozwolicie, aby JKMśc miał *quidquam* przeciwko przysiędze *peccare*; przy takiéj tedy rezolucyi pewnej na przyszłe lato (o czém JKMśc z różnych miejsc ma dowodne przestrogi) spodziewać się potrzeba z cesarzem tureckim wojny, bo i ten pokój jako się wyżej pomieniło z sułtanem Galgą, a przezeń z całym Krymem pod Podhajcami zawarty, nie ma żadnego w sobie fundamentu i mieć nie może, *ex quo* han krymski hołdownikiem jest Porty ottomański. Zaczém przeciwko tak wielkiéj i wszystkiemu chrześcijaństwu strasznéj potędze nie insze; jeno swoje własne i wspólne ojczyzny synów chcąc *opponere* piersi, gorąco żądać raczy od Wmściów, abyście się wcześnie do tego dysponowali, do czego miłość chwały bożej, gorliwość wiary św: katolickiej i miłość ojczyzny wiąże Wmściów, to jest, abyście *exemplo* cnych przodków swoich równo z Koreną gotowi byli zaszczycać dostojeństwo JKMci i całość rpltéj, co, jakimby miało być sposobem, życzy JKMśc, abyście się Wmściowie z sobą porozumiawszy i namówiszy, donieśli JKMci i całej rpltéj przez panów posłów swoich.

Tego był JKMśc rozumienia, że 15 podymnych, z uchwały sejmu blisko przeszłego, *impracticabili* w téj rpltéj *exemplo* pod ciętką wydane przysięgą, miały wystarczyć nietylko nagrodzie

za krwawe zasługi wojsku winnej, ale i ukontentowaniu innych kredytorów, lecz zawiedziony w swojém zostawszy rozumieniu, życzy sobie i to od Wmściów gorąco żądać raczy, abyście sami między sobą *seriam* około tego uczynić chcieli *inquisitionem*, zkówby ten był mankament, że z podymnych wyżej pomienionych, nad mniemanie wszystkiego świata, do skarbu rpltej mała wniesiona suma, co było okazyją, że pp. komisarze JKMci i całej rpltej do zapłaty i zwinięcia wojska wyznaczeni nie mogli tego *exequi*, co im sejm przeszły *injunxerat*, bo wojsko część tylko zasługi wziawszy, zwinąć się nie dało. Im tedy dłużej rplta przewlecze satysfakcję wojsku, tém większy ciężar na się i na dobra swoje przez sustentowanie onego zaciagnie, od którego, aby jako najprędzej uwolnioną zostać mogła, to szcze-gólne widzieć JKMśc raczy *medium*, żebyście Wmściowie *largiori manu* około ukontentowania wojska chodzić i radzić chcieli, którego borgowa służba największą jest ruiną państw JKMci i największą do wszystkiego złego okazyją.

Wielkości dłużu dawnego i teraźniejszego wojsku winnego nie wyraża JKMśc Wmściom, bo Wzny kasztelan wileński, jako najwyższy wódz wojska JKMci i dyrektor komissyi z Wnym podskarbiem wielkim, powinni w téj mierze dostatecznie informować Wmściów. Czwarty jednak milion (o wypłacenie którego przez kilka lat suplikuje wojsko tak do JKMci, jako i do całej rpltej) przypomina Wmściom, i aby był *realiter* wy-płacony, gorąco *instat*.

A że ukontentowanie wojska nie w saméj tylko zawisło zapłacie, żądać JKMśc raczy od Waszmościów, żebyście Wmściowie *desideria* wojskowe z przeszłego sejmu, dla nacisku spraw publicznych w recess puszczone na teraźniejszym sejmie, osobliwie *ratione* wieczności i lenności pp. posłom swoim trak-tować pozwolili, nie umykając ludziom zasłużonym braterskich afektów, do których JKMśc gotów będzie swoją *concurrere* szczodrobiwością, gdy na to jednostajna wszystkich stanów zajdzie zgoda.

Jako jest wielka JKMci i całej rpltej ztąd *gloria*, kiedy ludzie z postronnych krajów krew swoją w wojskach JKMci za dostojeństwo Jego Pańskie i całość ojczyzny naszej hojnie

leją, tak za wielki wstyd poczytać to musi, kiedy stany rpltej takim ludziom winnej odmawiają wdzięczności. Czego, że na przeszłym sejmie nazbyt jasny był dowód, ciężko JKMśc ubo-lewać na to musiał; życząc tedy, aby na teraźniejszym *ratione* indygenatów i nobilitacyi *faciliorem* ludzie rycerscy uznali *rem-publicam*, gorącą swoję wnosi JKMśc do Wmściów instancyją, abyście do tych klejnotów nie bronili przypuścić tych, którzy na nie dobrze krwią i odwagami swemi zasłużyli, i którzy od Wżnego hetmana wielkiego, tudzież od wojska całego będą Wmściom zalecani.

A że rplta nie jest pewna pokoju i owszem pewniejsza wojny, przypomina JKMśc Wmściom defekta artyleryi, amuni-cyi, ruinę cekauzu i fortecy wileńskię, tudzież i ruiny innych zamków i fortec pogranicznych, abyście Wmściowie wcześnie *consulendo conservationi* samych siebie, osobliwie na opatrzenie *necessariorum* artyleryi, amunicyi i na restaurację wspomnio-nych ruin obmyślili podatek.

Jako JKMśc dla wygody rpltej i dla zatrzymania wojska Wgo Ks. Litews. w służbie jéj będącego, ochotnie *defectum* skarbu sumą trzech kroc sta sześćdziesiąt sześciu tysięcy złotych, u różnych zaciągnawszy kredytorów założył, tak aby mu ta suma z podatków na przeszłym sejmie uchwalonych, według assekuracyi na blisko przeszłym *per constitutionem* danę, *realiter* wypłaconą była, gorąco za samym sobą *instat* do Wmciów; niemniej i w tém, aby suma 40 tysięcy względem intraty z eko-nomii szawelskiej przychodząca, za rok trzeci obmyślona była.

Acz we wszystkich okazyjach Wżny Jan na Kraśnie Kra-siński, podskarbi najwyższy koronny, *multum* zwykł *praestare* *pro rempublicam*, najbardzięj jednak na blisko przeszłym trybu-nale lwowskim *enituit* miłość jego ku utrapionej ojczyźnie, gdy *in defecto aerarii publici*, na ukontentowanie wojska cudzoziem-skiego zaciągu koronnego, zaciągnął u różnych osób na kredyt trzykroć sto sześćdziesiąt tysięcy złotych, którą to sumę, aby województwa koronne *eliberando fidem* Wżnego poskarbiego swego niezwłocznie wypłaciły. Wiele pomoże do tego gorąca instancyja Wmściów, którą abyście do stanów koronnych za-

przerzeczonym Wżnym podskarbiem wniesli, pilnie JKMśc żądać raczy od Wmściów.

A że i Wżny podskarbi wielki Wgo Ks. Litews. dla przy służgi JKMci i całej rpltéj znaczne *in fidem publicam* u różnych ludzi zaciągnął sumy, pewien JKMśc zostaje, że Wmściowie, zawdzięczając tę jego wygodę nie dopuścić mu szwankować w kredycie, na zatrzymaniu którego wiele samym Wmściom i całej rpltéj zależy.

Téże wdzięczności Wmściów zalecać JKMśc raczy zeszłego Wżnego Gosiewskiego, podskarbiego wielkiego, hetmana polnego dla rpltéj wygody, aby sumy onemu i sukcessorom jego konstytucyjami warowane, jako najprzézej wypłacone były, tudzież ta suma, którą pozostała małżonka jego przy likwidacyi na przeszłym sejmie uczynionej, *documentaliter* pokazała być nieboszczykowi *et per consequens* sobie i potomstwu swojemu winną.

Osobliwéj JKMśc Wżnego kasztelana wileńskiego, hetmana wielkiego ku ojczyźnie przypisuje gorliwość, iż widząc ją ustawniczym podległą wojnom, życzy, aby synowie jéj nietylko w cudzych krajach, ale i w domu potrzebne w dziele rycerskiem brali ćwiczenie, to jest, aby się uczyli *mathematicam militarem* i rzeczy puszkarskich, bez których żadną miarą porządnie prowadzona być nie może wojna, chcąc do takiego ćwiczenia z wyługie swojej krwawej rycerską w Wilnie, jaka miała być we Lwowie, wystawić szkołę i do założenia fundamentów jéj, sposobnego z cudzych krajów sprowadzić człowieka. Przeto jako tē propozycją Wżnego hetmana rozsądkiem swym Państkim uważały był nader potrzebną, tak życzy, aby od wszystkich stanów rpltéj była przyjęta i do skutku przywiedziona; do czego żebyście się Wmściowie swoją *concurrere* chcieli życliwością, sama miłość ojczyzny i pragnienie ćwiczenia synów swoich powinny *movere et stimulare* Wmściów. A żeby się ta propozycja nie zdała *novitatem* jaką *sapere*, przeczytajcie Wmściowie konstytucyjną takiéj szkole na szczęśliwéj koronacyi najjaśniejszego Władysława IV, Pana brata JKMci zapisaną.

Stosując się JKMśc do recessu sejmu blisko przeszłego, życzy, żeby wszystkie *desideria* wiernych i życliwych poddanych jego, jako najskutecznię na przeszłym sejmie ukontento-

wane były, między którymi pamiętając być słusznymi Wżnego Mikołaja Stefana Paca, wojewody trockiego, względem nagrody za spustoszone starostwo krzyczewskie przez częste obozy tak domowe, jako i nieprzyjacielskie, żądać JKMśc raczy od Wmściów, abyście na toż starostwo pewną sumę wniesć pozwolili.

Suma trubecka, acz nie do skarbu Wgo Ks. Litews., ale do koronnego należy, aby jednak Wżny Wołodkowicz, wojewoda nowogrodzki należącą ze skarbu koronnego odebrał satysfakcję, *interest* Wmściów, jako brata, gorącą do stanów koronnych wesprzeć instancyą.

Satysfakcja sukcessorów JWgo Pawła Sapiehy, wojewody wileńskiego, *ratione* długu, konstytucją r. 1661 assekurowanej z przeszłego sejmu do blisko następującego odłożona, nie tak instancyi JKMci, jako *discretionem* Wmściów *et executiōnem legis* potrzebuje, którą aby wspomnieni sukcessorowie w rzeczy samej uznali, sama sprawiedliwość powninna Wmściów wiązać do tego.

Przypominając JKMśc pretensje *praesentium*, nie przepomina *etiam absentis*, dobrego i życzliwego sługi swego, pana referendarza i pisarza Wgo Ks. Litews., który aby według assekuracyi na przeszłym sejmie *per constitutionem* otrzymanej, rzetelnie w długu sobie winnym na teraźniejszym był ukontentowanym, *serio* JKMśc zalecać raczy Wmściom, ten podając sposób, aby ta suma na dzierżawę którą w posesyi jego będącą wniesioną była.

Upatrując JKMśc, iż przez naznaczenie wielkiej liczby pp. komisarzów do zapłaty wojskowej, nie tylko wiele zwykłego *decedere* w skarbie z pieniędzy wojsku należących na *salaria*, ale i w sądach wielkie czynić zatrudnienie, życzy, abyście Wmściowie na przyszłym sejmie o takie przez pp. posłów swoich starali się prawo, któreby *stringeret rempublicam* do naznaczania na potem po jednym tylko komisarzu z województwa, województwa zaś aby były obowiązane do obmyślania onym *salaria*.

#### PUNKTA Z INSTRUKCYI KORONNEJ.

Przystępując do teraźniejszej obrady sejmowej, najprzód JKMśc stanom koronnym przedkłada wiadomość o transakcy-

jących z pogranicznymi monarchami, od których *aut metus, aut periculum independent* na rpltę. Wyprawiony z sejmu przeszłego poślę wielki do Porty ottomański Wzny Hieronim Radziejewski *in medio actu* twardej (z pyszną na wszystek świat presumpcją) negocjacy tamże w Adryjanopolu usługę rpltę zdrowiem zapieczętował nie tak chorobą, jako *maerore animi consumptus*, po którego śmierci urodzony Wysocki, cześnik sochaczewski, sekretarz *legationis* przewiedziony jest do tego, aby zaczęta kończył legacyją i *confirmationem pactorum* odebrał. Przy których jednak wydane mu są listy od tejże Porty *cum intermissione* pisane, aby jeżeli chce rpltę, żeby te stare *pacta* wagę swoą i stałość miały, z Moskwą rozbrat i pokój rozerwać; narodu kozackiego (jako go nazywają), aby rpltę za swoich nie usurpuwała, ponieważ ich w protekcyą swoją i w *imperium* Porta przyjęła. Na te tak niepodobne kondycje, jaki *respens* i reakcje ma dać Porcie JKMśc *exquirit* na sejm teraźniejszy *consilium* stanów rpltę.

Nie zdało się Wznowi marszałkowi wielkiemu, hetmanowi polnemu koronnemu *absolum* w niegotowości rpltę odrzucać pogodnej do jej uspokojenia okazy, zwłaszcza z tym narodem, który szkodę czynić a sam odnieść nie bardzo może i tak ztrąkał kondycjami dobremi *et ex dignitate* JKMci i rpltę, gdyż i kozacy do poddanstwa rpltę powracają, którzy że amnestyi i komisji od tejże rpltę potrzebują, także wszystka ta transakcja sejmem *approbari* ma, tedy i to stanem rpltę *proponat* JKMśc.

Więc iż wszystkich traktatów dotrzymanie najbardziej sądzi się zwykło *in securitate armorum*, tedy nie spuszczając się na papiery i przysięgi, które tak wielekróć zawodziły rpltę, życzy JKMśc, aby *omnimodam securitatem* tej rpltę *status et ordines* obmyśliły.

A że ta na dobrze sporządzoném wojsku najbardziej zależy, porządek zaś żaden bez wczesnej płacy czyniony być nie może, *paternę* przestrzega JKMśc, aby *tot malis edocta rphlca* chciała kiedykolwiek *solidum* wziąć przed się *consilium* względem tej to zapłaty wojsku, żeby co ćwierć *anticipate* płacić, gdyż borgowe służby tak wiele milionów przypłacać przycho-

dzi, a nie płatny żołnierz ani może być *in disciplina* słusznie zatrzymany i ochota w nim tępieje i gaśnie do dzieł rycerskich, a zatem wielkie *rei bene gerendae* zwykły upływać okazyje. Do tego że *sine validis praesidiis* Ukraina zatrzymana być nie może, a przytém albo *recentibus odiis*, albo *suspectu viciniae* ku bezpieczeństwu i zaszczycowi rpltéj wojska potrzeba.

Wszystkie *privatorum dispendia* niezmierněm wyniesieniem *pretiorum rerum* najbardziej zawisły, te zaś *sine reductione* monety *ad justum valorem* stanowione ani moderowane być nie mogą, zaczém JKMśc życzy, aby na teraźniejszym sejmie rpltá rem monetariam w jako najlepszy porządek wprawiła. Na lega- cyje i ekspensy publiczne ponieważ ordynaryjne *proventus suffi- cere* nie mogą, *necessarium* żeby rpltá obmyśliła *sumptum*.

Przyczyniało się wojsko na przeszłym sejmie za niektórymi żołnierzami o nobilitacyje, *debetur* to *praemium* ich *virtuti*; którzy *sanguine meruerunt*; na co, jako JKMśc pozwalać raczy, tak i stany rpltéj *competit*, aby *praemium virtuti non dene- getur*.

I toć to jest, co JKMśc na ten czas przedkładać raczy stanom rpltéj koronnym, ojcowskim afektem *obtestando*, że będąc ostatnim *e domo fundatrice libertatum* téj rpltéj, iżali miałyby JKMśc *gloriam et amorem* domu Jagiełłowego na sobie gasić, i owszem niechaj pewni będą, że jako naddziada swego Augusta kończy *saeculum*, na którego dobrośliwéj rezolucyi wszystkie *cardinalium jurium fundamenta* swój efekt wzięły, tak idąc przykładem jego, na znak ojcowskiéj swojej ku téj rpltéj miłości te cnemu narodowi daje przestrogi:

Że rwanie sejmów nikomu bardzięt tylko onymże samym szkodzi; że dyskursów mnóstwo i w radach publicznych potocznéj wymowy a nie gruntownej rady koncertacyje nic nie przynoszą publicznej wygody, ani prywatnej reputacyi, tylko czasu zgubę, a u postronnych lekkie poważanie.

Że wtrącając prywatne materyje tamujemy *cursum consilio- rum publicorum* o zdrowiu i całości ojczyzny, a nawet wolno każdemu prawu wyrażonemu *opponere*.

Że przez dobrowolny nieporządek zawodzimy siebie i rpltą i tém tracimy ryczałtem prowincyje, z czego sąsiedzkie narody

a osobliwie pogąskie ciesząc się, nieporządek téj rpltéj biorą sobie za fundusz korzyści i jedynego szczęścia swego, kiedy się im żywnie podoba z nieoszacowaną tak wielu chrześcijańskich dusz niewinnych szkodą, których *requiret* sprawiedliwość boska z rąk każdego sejmującego.

Dla czego JKMśc życzy, aby *more majorum* kiedykolwiek sejmowaćeśmy chcieli i téj konfuzy; sami sobie nie czynili, ale według prawa, żeby izba poselska pięć dni przed konkluzją na góre przychodziła z umówionem między sobą konstytucjami, bo się gwałt prawa w téj mierze dzieje, gdy o tém, co mieli między sobą uspokoić *et uno choro* dopiero między sobą na górze koncertują, w czém choćby nic inszego nie było, jeno sama szczupłość czasu pięciu dni prawem opisanych, *quae possibilitas humanitus* mówiąc, aby na czytanie konstytucyj z kontradykcyjami wystarczyć mogły, a cóż gdy włączone bywa tak wiele materyj. Zaczém *requirit paterne* JKMśc, aby każdy sejmik posłom swoim *serio injungat*, żeby prywatami *ostentatione* albo *aemulatione* nie bawiąc się, samo *bonum publicum*, prawo a wolność brali przed sie, mając bacznosć, jeśliże nie nad sobą, to przynajmniej nad osłabiałem zdrowiem JKMci, któremu żadne obozy i między najsroższemi moskiewskiemi lodami stawione kotary, nigdy tak wiele zdrowia nie ujmowały, jako ciężka nudność tak długiego na sejmie siedzenia, gdzie każdy z posłów sobie folguje i kolegom swoim, a JKMśc ponosić musi osobą swoją *aestus* i nocnego niespania.

A przeto JKMśc żadnej nie życzy sejmu prolongacyi, jako sprawom publicznym, tak i zdrowiu swemu nader niewygodnej; co wszystko podając do jako najbaczniejszej uwagi stanom korronym z ojcowskiego afektu swego ku wspólnej ojczyźnie życzy, aby ją *post tot casus resflorescentem* we wszelakiej szczęśliwości mógł oglądać.

Te tedy punkta JKMśc Pan n. m. *in rem et commodum rplcae* potrzebne uważawszy podaje *ad trutinam* Wmściom życząc i ojcowsko żądając, abyście dobrze one między sobą roztrząsnawszy do tego wszystkie swoje aplikowali usiłowania, jakoby utrapiona ojczyzna synowskimi Wmściami radami gruntnie podźwigniona i od wszystkich niebezpieczeństw zasłoniona

została; do czego najbardziej prędkie i rzetelne wojska ukententowanie dopomóż może. Przez miłość wspólnej ojczyzny i dla zachowania całości ją obtestatur JKMśc Wmściów, abyście nie tylko *agrariis contributionibus*, które ubogim ludziom muszą być ciężkie, ale też inszemi sposobami, które między sobą wyńskać możecie, uwolnili ją od dłużu wojska i innym kredytom winnego.

Profinale życzy JKMśc, żeby Wmście takich posłów z pośrodku siebie obrali, którzyby nie swoje albo cudze prywaty, ale samo dobro ojczyzny i uspokojenie ją równo z JKMścą premowowali.

Na własne JKMci rozkazanie

Krzysztof Pac  
kanclerz Wgo Ks. Litews.

Andrzej Kótowicz  
pisarz Wgo Ks. Litews.

### 136.

**MOWA MEDEKSZY NA SEJMIKU 1667 MIANA DNIA 13 Decembris  
PRZED ODDANIEM KREDENSU JKMci DO POWIATU CAŁEGO.**

JKMśc Pan n. m. jako zwykły od zaozęcia szczęśliwego panowania swego wszystkim krajom państw sobie od P. Boga powierzonych łaskawe swe Pańskie oświadczać fawory, tak i na ten czas nie mogąc przepomnieć wiernych poddanych swoich z wrodzoną swą przeciwko tej raptę miłości, gdy wszystkich obywateli koronnych i Wgo Ks. Litews. odwiedzać raczy, odwiedza też i samych Wmściów, których tu widzę obecnych i drugich Wmściów w domu zostających, nietylko zwyczajną łaskę swą Pańską ofiarując, ale i ojcowską miłością każdego z Wmściów ubezpieczając. Życzy przytem zdrowia od P. Boga dobrego, życzy wszelkich pomyślnych fortun, życzy na ostatek, abyście Wmśc pp. po tak ciężkich na raptę i na samych siebie zagniewanego nieba paroksyzmach, trudach i ciężkich podatkach jako już przez niejaki czas ucieszyli i uвесili z uciśnienia wojny, tak i do końca mogli mieć z dobrotliwej ręki boskiej za szczęśliwego panowania JKMci najfortuniejszy ojczyznaie pokój. Jako to Wmśc pp. obszerniejsz z propozycyi JKMci Pana n. m. o afekcie Pańskim do siebie dostateczniej wyrozumieć

będziecie raczyli, do czego nim przystąpię teraz wprzód kredens JKMci przez mnie w tej materyi ordynowany do ręku Jmpana marszałka oddaję, a za tą okazyją, gdy mi się dostaje patrzenie na zdrowia Wmśc pp., jako mi ztąd miłą odbieram konsolacyję, tak uprzejmie życzę, żebyście z wesołych niesbos do lat najpóźniejszych w takowymże zostając zdrowiu z laty oraz wszelkie liczyli szczęśliwości.

## 137.

**MOWA MEDEKSZY POWTÓRNA PO ODDANIU KREDENSU A PRZED CZYTANIEM INSTRUKCJI.**

Jakie dotąd JKMśc Pan n. m. o całości i ochronie rpltęj czynić raczył staranie, nietylko przede mną lat różnych przy tak częstych propozycjach JKMci, a po kilkakrotnych przez Jmpana podsędką i najpośledniejszej przede mną dość obszernie przepowiedziano, aleć i na cały świat musiała pójść ogromna fama, jak wielu nieprzyjaciół różnych, na których stroje i zwykaje rzadko nam przed tém z dziwovidzeniem patrzeć dostawało na jedno szczególnie państwo JKMci ledwo nie ze wszystkich czterech części świata obróconych, jednych spędziwszy, drugich z wielką sławą narodu naszego zgromniwszy zajatrzony świat wielkimi pracami, niewczasami wszędzie obecnością swoją Pańską więc lat licząc w obozach pod namiotami, aniżeli pod baldakinami, a czasem zapomniawszy krwi królewskiej i wysokiego gniazda orlego szczęśliwie uspokajał. Poświęcił ten Pan nieraz żywot swój nosząc go ochoczo dla obrony ojczyzny wojując nietylko z postronnymi, ale i z domowymi nieprzyjaciółmi; do tego, któryż kiedy sobie tej naszej wolnej rpltęj rządca, jako JKMśc nieprzyjaźni między wielkimi domami szkodliwe dobru pospolitemu życząc widzieć w zgodzie i jedności wiernych poddanych swoich nietylko jedną, uspokajał, ale na ostatek i sobie samemu tak wiele ran do serca królewskiego zadanych miłościwie wycierpiawszy własnego obrażenia majestatu swojego, wielkiż, nieznośnej krzywdy, dla rozruchów i zamętów większych nieraz ustępował, pokazując dobrotność i klemencję swą Pańską całemu światu, że tą rpltę nie w niewoli, ale w opiece swojej za wolnymi głosami na to państwo wzięty cho-

wać ją raczy, idąc w tém torem słodkich imion narodowi naszemu najmilszych królów polskich i wielkich książąt litewskich. Których pamiątkę, jako wię bardo dobrze, że ta rpta i pod ten dzień w sercach swych chować zwykła, tak takowąż pamiątkę, chce nietylko Wmśiom, ale i czasom następującym zostawić. Jakoż już piérwnej domowe ciękie uspokoiwszy mieszkańców, a potém i z monarchą wschodnim lubo doczesny uczyniwszy pokój i na południowe kraje od strasznéj całemu chrześcijaństwu siły bisurmański pilne mieć poczyna oko, i jako często zligowane tatarskie i kozackie potęgi wojsko koronne w obleżenie wzięło, tak zaraz rezolwowały się był, nim traktat pod Podhajcami stanął i sam osobą swoją wydawszy do województw koronnych na pospolite ruszenie uniwersały, ratować Koronę. A co nam obywatelom Wgo Ks. Litews. jest za wielki dowód afektu Pańskiego, obóz swój nietylko na zaszczyt koronnych, ale i na zasłonę Wgo Ks. Litews. od jakich niebezpieczeństw pod Lublin ordynował był i we wszystkiem zgoła w gorącém obmyśliwaniu ustawać nie raczy, kiedy sam dopiero takową pieczętowaną swego Pańskiego rozkazuje mi donieść Wmśc panom instrukcyją.

## 138.

LIST ALBO KREDENS PRZY INSTRUKCYI NA SEJMIK SEJMOWY PISANY  
DO POWIATU KOWIEŃSKIEGO anno 1667.

Jan Kazimierz z łaski bożej i t. d.

Wielebni w Bogu, wielmožni, urodzeni, uprz. i wiernie nam mili! Sama dyspozycyja sejmu blisko przeszłego wiązała nas do tego, abyśmy sejm wąlny sześniedzielny jako najprzézej złożyli, który *pro die 24 Januarii* w jeneralnej radzie w Krakowie odprawionej deklarowawszy, gotowiśmy go byli zaraz przez uniwersały po wszystkich państwach naszych ogłosić rozkazać; ale za nastapieniem hord tatarskich z kozakami złączonych nie przyszło nam do tego, bośmy się do zaszczytu miłej rzucili ojczyzny, którą jako prędko miłosierny Bóg z cudownej opatrznosci swojej za mądrą i rozsądna odważnego wodza naszego Wgo marszałka wielkiego koronnego sprawą ze złej, a ledwie

nie ostatnią zgubą grożącej wydzwignął toni, tak zarazem kan-celaryjom naszym sejmową rozkazaliśmy gotować ekspedycję, która jeśli niewcześniej doszła, 'ścisłości czasu przypisać to potrzeba. A że z sejmu blisko następującego utrapiona ojczyzna gruntownego od własnych synów swoich wygląda ratunku, ży-czymy, abyście uprz. i wier. n. m. takich z pośredka siebie na sejm obierali posłów, którzyby nie swojej prywaty, ale dobro pospolite równo z nami promowowali. Które w czém *constitit* wyrozumiecie Wmśc z instrukcyi naszej urodzonemu Stefanowi Franciszkowi z Prószcza Medekszy, dworzaninowi i sekretarzowi naszemu, pisarzowi grodzkiemu kowieńskiemu, posłowi naszemu powierzonéj, którą abyście uprz. i wier. n. m. z winném przy-jawszy uszanowaniem nie teskliwie słuchali, pilnie żądamy, ży-cząc uprz. i wier. n. m. dobrego od P. Boga zdrowia.

Dan w Warszawie d. 25 *Novembris* roku państwa 1667,  
panowania naszego polskiego i szwedzkiego 20go roku.

### 139.

#### LIST KRÓLA JANA KAZIMIERZA DO STEFANA F. MEDEKSZY, PI-SARZA KOWIEŃSKIEGO, POSŁA OD JKMCI NA SEJMIK PRZEDSEJMOWY DO POWIATU KOWIEŃSKIEGO.

Jan Kazimierz z łaski bożej król polski etc.

Urodzony wierny nam miły! Acz zawsze, osobliwie jednak teraźniejszego zamieszanego czasu sobie do funkcji poselskiej powinniśmy przybierać subiekta, którzyby nietylko powagę na-szą królewską na sejmiku zatrzymać, ale i *mentem nostram explicare* umiały; czemu obojgu, że wier. n. m. wydołać będziesz mógł, dobrze od pp. urzędników przy boku naszym będących, *informati* jesteśmy, śmiele zatem powierzamy Wmści instrukcję naszą na sejmik powiatu kowieńskiego ordynowany, żądając, abyś na termin naznaczony zjechawszy, wszystkie matyryje w niej wyrażone *quam accuratissime* obywalejom zgromadzonym proponował i onych do ratunku ojczyzny, jako najgoręcej dy-sponował. Czém obowiązesz nas Wmśc do wszelkiej ku sobie

wdzięczności, któremu przy ofiarowaniu łaski naszej dobrego od  
P. Boga życzymy zdrowia.

Dan w Warszawie d. 25 *Novembris* roku pańskiego 1667,  
panowania naszego polskiego i szwedzkiego 20go roku.

Jan Kazimierz król.

140.

MOWA MEDEKSZY TRZECIA PO PRZECZYTANIU INSTRUKCJI.

Tu już moi miłościwi panowie chociażby i słowa jednego do instrukcji JKMci Pana miłoścowego nie przydawał, jaśnie to pateł wszystkim Wmśc panom, jako JKMśc kochając tą rpltą ojcowiskiem sercem, takie to we wszystkich potrzebach obój z dawniej swojej prowidencyi staranie pilne mieć raczy, kiedy cokolwiek było chorób najszkodliwszych ojczyźnie, zwłaszcza po czterech sejmach onym szkodliwym przykładem, a dla tego też z żalem JKMci niewypowiedzianym zerwanych, jako piérwé sam z dobroci swojej leczyć te choroby wielkimi fatygami swemi nie zaniedbał, na sejmie przeszłym dla szczególnego ukontentowania poddanych swoich na wszystkie prawne konstytucje miłościwie pozwolił; tak i dopiero, już nie rozumiejąc, aby co jeszcze wewnętrznego od jakiej jadowitéj utajonéj trucizny ciało téj rpltéj kancerować miało, tylko ten sejm dla własnej obrony a dla sposobów ukontentowania niedopłaconemu wojsku składa i o nim oznajmować raczy, życząc, abyście Wmśc panowie consilia swoje, jako najskuteczniejsze, coby było z najlepszym, formować zechcieli i jeśli co kiedy z kluby dawnych praw i zwykłejów téj rpltéj dla tak wielkich zawieruchów, a najczęstszych sześciolatnich mieszanin внутрьных wypaśby miało i co, na sejmie przeszłym w pewnych pretensjach, lubo desyderijach ukontentowania nie wzięło. Co wraz wszystko, przy tak wielu sprawach ojczyzne dźwigających zmieścić się nie mogło, dopiero przez Jchmpp. posłów swoich donieść JKMci chcieli tém upewniając, że jako wziął tą ojczynę prawami i swobodami ozdobioną, tak ją chce znowu nietylko w téj mierze zostawić, ale jeszcze nadto, czego do wolności nie dostawa, więc przyczodo-

bić. Który afekt swój Pański dość to jawnie pokazować raczył, kiedy instrukcyje a czasem i przeciwnie, także i samych pp. posłów z różnych ziem i województw każdych sejmów łaskawą twarzą królewską zwykły przyjmować; tak i na ten czas, a osobliwie powiatowi Wmśc panów, który przeciwnym dobrę intencji JKMci i rpltę nie bywał, deklaruje, że przy dezyderyjach z prawem i słusznością zgadzających się i Jchmpp. posłowie, których będzie wola teraźniejszej sesji na sejm następujący ekspedyjować, tymże nieodmiennym afektem Pańskim przyjmowani będą, rozumiejąc to, że jako na przeszłych sejmikach ludzi godnych, praw ojczystych wiadomych, z których JKMśc z rpltą kontent zostawał, obieracie się zwykli, tak i teraz takowychże, dając Jmśc na sejm we wszystkim *plenariam potestatem*, obierać będącie raczyli.

## 141.

INSTRUKCYJA OD NAS DYGNIATRZÓW, URZĘDNIKÓW ZIEMSKICH, GRODZIKH, RYCERSTWA, SZLACHTY, OBYWATELÓW POWIATU KOWIEŃSKIEGO NA SEJMIK PRZED SEJMEM PRZYPADAJĄCY DΝIA 13GO *Decembra* ZA UNIWERSAŁEM JKMci ZGROMADZONYCH, DANA JMP. JANOWI STANISŁAWOWI SZUKSZCIE, PODSĘDKOWI KOWIEŃSKIEMU I JMP. STEFANOWI FRANCISZKOWI Z PRÓSCZCA MEDEKSZY, PISARZOWI GRODZKIEMU, POSŁOM NASZYM NA SEJM SZEŚNIEDZIELNY W WARSZAWIE DΝIA 24GO STYCZNIA PRZYPADAJĄCY WYPRAWIĘ.

Jako zawsze powiat nasz w życzliwości swojej wiernej ku JKMci Panu n. m. zostając oświadcztał po sobie *omnem fidelitatem et observantiam erga Majestatem Regiam*, tak i teraz w tej nie ustając zleciliśmy Jchmpp. posłom, aby wprzód oddawszy od nas wierne poddaństwo, podziękowali JKMci za ojcowskie pieczętowanie koło ojczysty, za prace i fatygi, które ponosi *eo titulo respectu*, aby *pacatam* i od nieprzyjacielskich insultów *ab omni parte liberam* zostawił, powinszować mają *diuturnam regnandi felicitatem*.

A że nam *primo loco* w instrukcyi swojej proponować JKMśc Pan n. m. raczy o zawziętości nieprzyjaznej Porty ot-

tomański césarza tureckiego przeciw majestatowi swojemu i rpltéj, który nie chcąc dotrzymać pakt przodków swoich zaprzy- siężonych na wieczny pokój z przodkami JKMci z tą deklara- cyją ozwał się *bellum indicendo*, chyba jeśliby teraz świeżo zawarty pokój i zaprzysiężony z carem JMścia moskiewskim rozerwany był, obiecując od deklarowanej swojej intencyi od- stąpić; że to tedy widzimy *injustum et contra conscientiam*, zle- camy Jchmpp. posłom, aby JKMci Pana n. m. upraszali, aby zawartych świeżo z carem JMścia moskiewskim do pokoju pun- któw nie naruszał i przysięgi wykonanej nie łamał, ale raczej, aby *fidem suam regiam* dotrzymał. *Justus Deus* jako *ultor per- fidorum* okaże nad krzywoprzysiężcą pomstę swoją. Starać się wszelakim sposobem mają, aby z carem JMścia mimo przysięgi wojna nowa nie zaczynała się; a jeśliby zawzięta hardość cé- sarza tureckiego ustawać nie chciała i nie odmieniła się ta de- klaracyja nieprzyjaźni, tedy mają Jchmpp. posłowie nasi, jako przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi Koronie deklarować, że i Księs. Litews. chce, ile możność, *concedere in auxilium* i wojska *partem* litewskiego użyczyć. Jeno tego przestrzegać mają, żeby Księstwa Litews. granice ogolocone nie zostały i o tém na sej- mie stanowić pozwalamy, jako wiele wojska być może z Księ- stwa Litews. A gdy za zgodą wszystkich posłów naszych lite- wskich stanie postanowienie *de numero in auxilium* wojska, do- mawiać się mają, aby Jchmpp. koronni litewskiemu wojsku płacili za ćwierci, jako wiele w Koronie zasłużą.

Na téj komissji wileński nie dosyć jeszcze stało się wojsku w zapłacie; ledwie za półtrzeciej ćwierci zapłacono, a półszó- stej ćwierci do wypłacenia zostaje, który dług wojsku na tym sejmie, że będzie obmyślony, assekurowali się Jchmpp. komisa- rze. A że niemałej sumy potrzeba, jakośmy z półtrzeciej ćwierci zapłaconej wyrozumieli, na zapłacenie ćwierci assekrowanych od Jchmpp. komisarzów, tedy Jchmpp. posłowie nasi na tym sejmie obmyślać mają, aby ta zapłata wynaleść się mogła i ko- niec swój dalszych z wojskiem turbacyj otrzymała. Pozwalamy na podymne podług zgody wszystkich posłów i tego téż mają przestrzegać Jchmpp. posłowie, aby z tego podymnego z prze- szłego sejmu odbierane retenta, które zostają w powiatach, na

żadną rzeczą brane i obracane nie były, ale do podymnego na tym sejmie przyszłym postąpionego przyłączone; *donativum* też kupieckie, pogłówne żydowskie także na zapłatę wojsku ma być naznaczone. Nie stało się dosyć podług konstytucyi w krzywdach wszystkim obywatelom Księstwa Litews. od Jchmpp. wojskowych poczynionych, gdyż się sądzić nie dali widząc, że *in integrō* za ośm ćwierci postanowionych satysfakcyi mieć nie mogą; a ten defekt zapłaty okazuje się, że nie wszyscy podług przysięgi swojej z majątkości swoich podymne oddali. Żeby tedy to *constare* mogło, pozwalamy Jchmpp. posłom lustracyją postanowić, aby w każdym powiecie zaraz po sejmikach relacyjnych przez dwu na sejmiku obranych odprawować się mogła, którym *securitatem* mają obmyśleć. A jeśliby kto lubo z Jchmpp. senatorów, albo szlachty bronił i nie pozwalał lustracyi, ma być na trybunał radomski, senator lubo też szlachcic, zaraz od lustratorów naszych pozwany, którego sądzić mają jako wiolatora *legum et confiscatio* ma być *bonorum contravenientis*.

Nie według dawnych praw i zwyczajów komissyja odprawowała się oraz komisarze do zapłaty wojsku i do ujęcia przy Jmp. hetmanie, gdyż ci i skarbowi należące sprawy sądzili i różne insze trybunałowi radomskiemu należące egzekwowali, dla czego szesnaście niedziel strawili w żadnym punkcie według konstytucyi niedosyć uczyniwszy. Mają tedy Jchmpp. posłowie na tym sejmie domawiać tego, aby podług konstytucyi r. 1634 osobno komisarze do zapłaty wojsku przy JWJmpa hetmanie naznaczeni byli i dla sądzenia o szkody szlachcie poczynione, o gwałty, najazdy; osobno też trybunał radomski przy JWJmp. podskarbim dla spraw skarbowych przez deputatów z sejmu naznaczonych, aby odprawował się. A *solarium* Jchmpp. deputatom nie z skarbu ma być dane, ale każdy powiat swemu deputatowi w powiecie swoim ma obmyśleć.

Artyleria w Księstwie Litews. zrujnowana, którą trzeba restaurować, armata na różnych miejscach zostaje nie opatrzona. Jchmpp. posłowie nasi o to mówić mają, aby magister artylerii wszystką armatę do cekauzu wileńskiego u kogo jeno najdzie się, odzyskiwał, sporządzali w porządku dobrym chował. A iż Jmp. Nowogrodzki, magister artylerii nie uczyniwszy liczby na

sejmie ani też rejestr armaty pokazawszy *cessit e vivis*, tedy sukcessorowie Jmci *tenebuntur* na tym sejmie, pokazać wydatki pieniędzy, które brał od Jmp. podskarbiego z kwarty przychodzące, mają, tudzież rejestra, ile armaty przysposobił i wiele jest onej w cekauzie; a że z kwarty przychodzące pieniądze w rok z dóbr JKMci wybierane bywają, mają Jchmpp. posłowie upomnieć się u Jmp. podskarbiego, wiele pieniędzy w skarbie na artyleryję należących ma i to *cavere lege*, żeby Jmśc na insze wydatki tych pieniędzy nie ruszał, tylko je na aparata wojny, na artyleryję wydawał. To też *praecavemus* Jchmpp. posłom, aby nikomu kwarty *donatione* nie dopuszczały i nie uwalniały od płacenia onej *sub nullitate consensu*.

Upominać się raczy JKMśc Pan n. m. u rpltéj sumy swojej wydanéj *ob defectam* w skarbie na ten czas na wojsko Wgo Ks. Liiews. 366.000; radzibyśmy tedy zezwolili, aby na tym sejmie JKMci Panu n. m. ta suma do zapłacenia obmyślona była; jeno że wielkie podatki na zapłatę wojsku z téj komissyi nieukontentowanemu postępować przychodzi, aby satysfakcję otrzymało, trudną rzecz widzimy JKMci Panu n. m. w tym długu *satisfacere*; upraszać gorąco zlecamy Jchmpp. posłom JKMśc, aby tę sumę wojsku daną kondonować raczył, i *ad feliora tempora* z klemencji swéj restytucyi czekał. A co czterdzięci tysięcy *ratione* Szawel do stołu Państkowego należy z skarbu oddawać, tedy pozwolić na to Jchmpp. posłowie mają, aby Jmp. podskarbi, jako zawsze z czopowęgo tę sumę oddawał, tak i teraz z tegoż prowentu czopowe za rok trzeci *refundat*.

Wielka się szkoda dzieje w rpltéj przez rozrywanie sejmów, które się stały cztery kroć w tych leciech z prywat *non ex bono publico*. Mają Jchmpp. posłowie nasi mieć *in consideratione*, jeśli dla prywat rozrywać się miały sejmy, aby na rozerwanie sejmów nie pozwalali, prolongacyje téż sejmu *nullam adferunt utilitatem*. O tém nie mało konstytucyj jest postanowionych, których trzymając się Jchmpp. posłowie na prolongacyją zadanym sposobem pozwalać nie mają i owszem, aby onej strzędz się mogli, z początku sejmu materyje najtrudniejsze umawiać i do zgody przystąpować, aby podług prawa dnia piątego przed

konkluzyją przed majestatem JKMci stanowić się z konstytucjami gotowemi mogli i sejm szczęśliwie konkludować.

Z miłości swojej ku ojczyźnie i z dobrotności życząc rpltej *commodum*, a *nomini suo immortalitatem* JWJmpa wileński, hetman wielki deklarując się szkołę rycerską w Wilnie fundować swoim kosztem, za co podziękować Jchmpp. posłowie od powiatu mają i upraszać, aby *ad effectum* tę fundacyją chciał *deducere*.

A że też JWJmpa wileński na téj komissyi sam pracując, zdrowiu swemu nie folgując kalkulacyją z wojskiem czynił i nie mało ciężaru rpltej ujął na trzy milijony odtrąciwszy, za *eo multum debetur* Jmci od rpltej, jakoż Jchmpp. posłowie na to imieniem powiatu naszego oświadczając *gratitudinem* za podjętą pracę i baczenie na utrapioną rpltą podziękować mają.

JWJmpa Krasicki, podskarbi koronny, że satysfakcyi za swoje wydatki, które *propter bonum publicum* na wojsko JKMci wydał, otrzymać nie może, słuszna rzecz, aby Jchmpp. posłowie nasi instancyją za Jmcią do JKMci i rpltej wnieśli, jakoby *refusione* sumy wydanéj ukontentowany zostawał.

Dług téż JWJmpa podskarbiemu Wgo Ks. Litews. *propinquit* nam w instrukcyi JKMci, aby na tym sejmie do zapłacenia naznaczony był, radzibyśmy na satysfakcję pozwolili, jenoż, że zapłata wojsku, na którą wielkiej sumy *contribuere* potrzeba, nie zezwala *solutionem*; upraszać Jchmpp. posłowie mają, aby Jmp. podskarbi miłość ojczyźnie oświadczając *ad feliciora tempora* poczekać raczył.

*Innotuit* nam z pisania JWJmpana hetmana Wgo Ks. Lit., że skarbu jego nie dochodzi pewna suma według praw i zwyczajów, jako przodkowie Jmci odbierali zawsze na buławę hetmańską; zaczém zlecamy Jchmpp. posłom, aby upraszali JKMśc, aby *more majorum* Jmśc ta suma ze skarbu Wgo Ks. Litews. dochodziła i rplta nie kontradykując prawu dawnemu i zwyczajowi na to zezwoliła.

Dług sławnéj pamięci nieboszczyka Jmpana Gosiewskiego, podskarbiego, że nie wypłacony został, sama Jmśc pani podskarbina *satisfactionem terget* od rpltej, że tedy dosyć uczynić

za wielkimi ciężarami trudno, upraszać Jęźmość, aby *ad feliciora tempora* poczekała.

Jaśnie *patent* wszystkię rpltę zasługi w ojczyźnie JWgo Jmpana wojewody trockiego, *meretur* JKMci i za konsensem rpltę, aby sumę na Krzyczew za ekspensa swoje wydane wniesioną mógł mieć, *instare* Jchmpp. posłowie do JKMci i *promovere* *desiderium* Jmpana wojewody trockiego mają.

W zapłacieniu sumy trubeckiej JWJmpanu wojewodzie nowogrodzkiemu od Jchmpp. krónnych *non est satis factum*; że Jchmpp. ani sumy dotychczas oddają, ani też pozytku od niej przychodzącego, pilnie tedy o to staranie Jchmpp. posłowie czynić mają, aby Jmpan wojewoda nowogrodzki na tym sejmie do swego przyjścia mógł.

Na widoku są u wszystkię rpltę prace, fatygi, koszta Jmpana referendarza Wgo Ks. Litews., który służąc JKMści i rpltę swojego własnego nie mała sumę wydał, eluszna rzecz, aby bez dalszych prolongacyj na tym sejmie wydanej sumy swojej *refusionem* otrzymać mógł, aboli też, aby na królewsczyznę którą w posesyi swojej ta suma wniesiona była, *instare* mają.

Z kozakami niebacznymi jeśli się zdało wszystkię rpltę komisją odprawować i onych *per tractatum* ku Panu i rpltę nawrócić, pozwolić Jchmpp. posłowie mają na traktaty i na amnestię za ich niezbożne postępkę; jednak obmyśliwać zaraz mają *securitatem* od nich nie spuszczając się na traktaty.

Konstytucje dawne o dochodzeniu u sądu głównego trybunału z wojskowymi, aby wolno do trybunału *injuratis* zapozyszać, co nie ma być *in praejudicium* sądom Jmpana hetmana, przestrzegać Jchmpp. posłowie mają.

Tatarowie Wgo Ks. Litews. nie mieliby zapłaty brać od rpltę, gdyż konstytucja *anni* 1607 z osiadłości swoich służyć onym *injungit*, a że z téj komisji nie mała suma za usługi onym przychodzi, Jchmpp. posłowie ozwać się *in facie* rpltę z téj konstytucją mają i żeby według onej Tatarowie zapłaty od rpltę nie upominali się.

Na przeszłym sejmie, jako panny zakonne św. Franciszka w Koronie, tak też i panny Benedyktynki Kowieńskie *funditus*

przez nieprzyjaciela zrujnowane na cztery lata otrzymały od płacenia podatków *liberationem*, a że nie wiedzieć *quo errore* spisano i na terminowanej konstytucyi do druku przez drukarza uwolnienie panien Benedyktynek kowieńskich na cztery lata opuszczono, tedy to *erratum* przez drukarza Jchmpp. posłom zlecamy, aby na teraźniejszym sejmie ta *libertatio* potwierdzona była.

Dobra szlacheckie konstytucyja wielu są warowane od stanowisk żołnierskich, noclegów, kontrybucyj wszelakich i *ab omni gravamine*; że tedy tym konstytucjom niedosyć się dzieje, chorągwie różne *agravant bona nobilium*, aby te konstytucyje dawniejsze reasumowane były, starać się mają Jchmpp. posłowie tego dokładając, aby wolno rotmistrza do grodu którego zapozwać *et injuriam vindicare*.

Z niektórymi cudzoziemcami oficerami przez pisanie swoje do powiatu naszego *instando requirit* Jmpan kasztelan wileński abyśmy na indygenat, których na sejmie Jmśc promowować będąc, pozwolili; mając tedy my w poszanowaniu *personam* Jmści, *concedimus* Jchmpp. posłom naszym, aby których Jmśc podawać będąc, tych do indygenatu przypuszczono i nie kontradykowali, *praecavendo* jednak, aby nie inakszym sposobem do indygenatu przypuszczeni byli, aż *deducent* w izbie poselskiej *nobilitatem unde oriundi sunt i merita* swoje okażą podług dawniejszych o tem konstytucyj.

Skład w Kownie bardzo jest potrzebny i ten, aby na tym sejmie był postanowiony, *inire modos* Jchmpp. posłowie mają.

*Pretia rerum* czém далéj tém bardziéj *in immensum crescunt* w Wkiém Ks. Litéws.; zlecamy Jchmpp. posłom, aby na tym sejmie z kupcami koronnymi, jako i w Wkiém Ks. Litews. *per deputatos ex senatu* i z koła poselskiego postanowili *certum modum et quantitatem* za każdą rzecz *solvendi*.

Moneta szelągowa, jaką nam szkodę przynosi, każdy z nas doświadcza; mają tedy mieć *in consideratione* Jchmpp. posłowie domawiać się pilno, aby moneta dobra, waloru dobrego, których w cudzych państwach brana była, introdukowana jak najprędzej być mogła.

Sukcessorowie sławnéj pamięci nieboszczyka JWJmpana Sapiehy, wojewody wileńskiego zapłacenia długu nieboszczykowi winnego upominają się u rpltéj; że tedy nie widzimy do zapłacenia *possibilitatem*, Jchmpp. posłowie upraszać mają, aby Jmśc poczekać chcieli *ad feliciora tempora*, który dług po zapłacieniu wojsku oddać się z skarbu Wgo Ks. Litews. będzie mógł.

Za Jmpanem wojewodą smoleńskim, za Jmpanem krajczym Wgo Ks. Litews., za Jmpanem starostą jaźwońskim, za Jmpanem marszałkiem bracławskim, za Jmpanem Jesmanem, pułkownikiem JKMcj mają wnieść Jchmpp. posłowie nasi do stanów rpltéj instancyją, aby sumy pewne na dobra JKMcj w dzierżawie samychże będące wniesione były; na wieczności całe pozwalać nie mają, bo przez odejście wielkich dzierżaw dobra ziemskie ciężarami żołnierskimi onerowaneby być musiały.

Dzieje się wielka szlacheckiemu stanowi krzywda od stanu duchownego, że plebani, a mianowicie ksiądz pleban Kiernowski za jakimś przywilejem z metryk kancelaryi Jmci ks. biskupa wileńskiego wyjętym, oryginału samego nie mając, *ante unionem* od króla JMści Augusta I nadanym, różną szlachtę turbuje i dziesięciny z dóbr szlacheckich od króla JMści przywilejem jakoby nadane wymagając pozywa mandatami za dworem przed sąd JKMcj Pana n. m. Że tedy przeciw prawu się dzieje, gdyż tam *forum* być nie może i takowe fundusze nie są ważne, które konstytucyja koronna *anni 1562* kasuje, Jchmpp. posłowie postrzegać pilno mają tego, aby takowych spraw JKMcj sądzić nie raczył i o to starać się mają Jchmpp. posłowie, aby ta konstytucyja koronna i Wmu Kstwu Litews. służyła.

Wnieść Jchmpp. posłowie nasi prośbę mają do JKMcj za Jmpanem marszałkiem kowieńskim i do wszystkiéj rpltéj, aby za swoje zasługi ku JKMcj i rpltéj tą małą nagrodę otrzymał, aby dwór Jmci w Wilnie na trockiej ulicy przeciw OO. Franciszkanów nowo zbudowany mógł być libertowany i do jurysdykcyi ziemskiej przyłączony i od wszystkich stancyj gościnnych uwolniony zostawał.

Na dobra Świsłocz nazwane otrzymali byli sobie konstytucyją Jmśc OO. *Societatis Jesu* grodzieńscy na przeszłym sejmie,

która z jakimś *errorem* jest napisana w niewiadomości Jmpana Ogińskiego, marszałka wołkowskiego; mają do tego dopomódz Jchmpp. posłowie, aby ta konstytucja za wiadomością samychże OO. *Societatis Jesu* grodzieńskich podniesiona była.

Za Jmpaną Komorowskim, za Jéjścią Abramowiczową, starościną starodubowską, za Jmpanem Skinderem, sędzią woj- skowym *ratione ekspensów*, które antecessor Jmp. nieboszczyk Domaszewski, budowniczy smoleński na fortę Wieliską włożył, mają wnieść instrukcję, aby w dezyderyjach swoich *in quantum* może być *possibilitas* z teraźniejszego sejmu mogli wziąć przez konstytucję ukontentowanie.

Za Jmśc OO. *Societatis Jesu* kowieńskimi, aby włók sześć we wsi . . . . . , a siódma we wsi Wekszwach podług przy- wileju JKMci i cesyi godnej pamięci ks. Jmci kanclerza pra- wem wieczystem kościółowi kowieńskiemu konferowane były.

Za wileńskimi, aby fundacja na akademiją wileńską od godnej pamięci Jmpana podkanclerzego na majątkość Poczaje- wice aprobowana być mogła; przytém, aby miasto wileńskie, jeśli powinne, kościół św. Jana restaurowało, wnieść instancyję Jchmpp. posłowie mają i o konstytucję na to starać się będą.

Za Jmpanem Komuniaką, za Jmpanem Jesmontem w de- zyderyjach mają wnieść instancyję Jchmpp. posłowie do stanów rpltej.

Za Jmpanem Sieniawskim mają też wnieść Jchmpp. posło- wie instancyja, aby miasto Szkłów od cel do lut trzech wolne zostawać mogło *per constitutionem*, jeśli to jednak nie było z wielką szkodą rpltej.

Za Jmśc panią Niewiarowską mają wnieść instancyję Jchpp. posłowie, aby przez konstytucję, *in quantum* to być może, dług Jéjmści był aprobowany.

Na prywatnych fortach chowając niektórzy Jmśc swoje prywatne *praesidia* onerować zwykłej rplte ciążarami niezwyczaj- nymi; mają o to starać się Jchmpp. posłowie, aby więcej na takowych ludzi z skarbu rpltej żołd dawany nie był.

Jako na wszystkich sejmikach wnosiliśmy instancyję naszą za Jmpanem pisarzem grodzkim kowieńskim, aby kilka włók królewszczyzny wiecznością w nagrodę kosztów po kilka kroc

do cara moskiewskiego łożonych konferowane były, jakoż mając już relację, że na to stany rpltę na przeszłym sejmie pozwoliły i konstytucja stanęła była, zlecamy Jmpanu podsekretarzowi, aby drugi Jmp. poseł nasz kolega jego był z teraźniejszego sejmu ukontentowany.

Chlebami gęstymi i niezwyczajnymi, że są dobra JKMci bardzo onerowane mają się o to starać Jchmpp. posłowie, aby te chorągwie, które nad konstytucją i dawny zwyczaj przebrązły, nazad ukrzywdzonym powracali i żeby nad jeden tylko chléb assygnacyje do roku wydawane nie były.

Dekreta trybunalskie z innych sądów prawnie otrzymane posłańcami znaszac zwykłi; starać się będą Jchmpp. posłowie o konstytucję, aby nietylko posłańcowie, jako charowali, ale i sami panowie, jako ich posyłali, *juramenta* wykonywali.

Sprawa o sukcessyją Zamościa ponieważ *negotia* sejmowe trudniła na przeszłym sejmie, zlecamy Jchmpp. posłom, aby przy prawie stawając dopomogli *legitimis successoribus* do otrzymania swej należności, od których przeciwna strona oddalić usiłuje.

Na każdy niemal sejm wyprawując Jchmpp. posłów zaczęliśmy gorącą za nieboszczykiem Jmpanem Karolem Kjesztortem wnosząc do JKMci instancyją, aby suma *ante unionem* wniesiona na dzierżawie szymańskię zaledwie oddana była. O co i teraz gorącą wniesć mają instancyją Jchmpp. posłowie nasi.

Miasto Kowno, że miarę nad postanowioną od JWJmpana kanclerza wynalazłszy daleko większą, stan szlacheckiego i pospolity krzywdzą, aby za to z decyzyi JKMci penowanemi byli, o co osobliwie przy oddaniu od nas Jmpann kanclerzowi należnej weneracyi upraszać mają, aby do tego dopomódz raczył. Ostatek *virtuti, fidei, dexteritati et prudentiae* Jchmpp. polecamy, aby postrzegli, jakoby wszystkie *consilia ad bonum patriae* i powiatu naszego ściągały się.

## Rok 1668.

---

### 142.

DYJARYJUSZ SEJMU *anno 1668*, KTÓRY SIĘ ZACZĄŁ DΝIA 24GO  
*Januarii* w WARSZAWIE.

Tegoż dnia 24go zgodnie obrali za marszałka poselskiego księcia Jmśc Czartoryskiego, podkomorza krakowskiego.

Na tym sejmie wszystek czas na tych tylko punktach strawił i sejm na nich, jako będzie niżej, rozerwali :

Prosili króla JMci o ablegacyję posła francuzkiego, który jako zwykły sprawy rpltęj mieszać, tak, żeby na tym sejmie nie trudnił, nie chcieli do żadnej rzeczy przystępować, ażby był abdankowany. Król JMśc powiedział, że nietyko tu poseł francuzki jeden, ale i tak wielu innych posłów i rezydentów, jako to: cęsarski i brandeburski zostają; potem proszono, aby i tych abdankowano *ante omnia*, do żadnej ze spraw rpltęj nie przystępując.

Po co, nim czas był wychodzić z izby poselskiej 20 razy nad wszystkie zwyczaje przeszłe chodzili upraszając JKMśc o szczególną tylko ablegacyję.

Gdy uprosić nie mogli, umawiali pisać konfederacyję, jakoż ją napisawszy, przytém i konstytucyję o ablegacyi posłów chodzili do JKMci, o którą, gdy JKMśc przystać nie chciał, ale łagodniejszą proponował i czytać kazał, uraziwszy się posłowie, że już od krzesła piszą nam prawo, wrócili się napowrót do izby poselskiej.

Pisano prawo i konstytucyję o pospolitem ruszeniu, czas onemu trzecich wici naznaczając. Proszono, aby mówiono o legacyi tureckiej, że ze dwiema instrukcjami i informacyjami

poseł albo raczej sekretarz *legationis* pan Wysocki powracał, na co do świadków odzywano się, że te słowa mówił w domu ojca swego przy jednym znacznym szlachcicu koronnym i rzetelnie to mówiono, iż nie taką dawał relację, jaką od Porty odebrał.

Żeby wojsko litewskie zwinięto, i na to, żeby uniwersał wyszły.

Żeby był czytany list do izby poselskiej.

Żeby był sądzony marszałek poselski o konstytucyje, które wpisał po sejmie mimo zgody stanów rządowych.

Żeby likwidacyjną sumę JKMci w konstytucyjnej mianowanej prezentowano w izbie poselskiej.

Czemu skryptom *ad archivum* danym dość się nie stało, dyplomaty wygnancom dane, nie są uspokojone, bo satysfakcyjnie otrzymali.

Był poseł od księcia kurlandzkiego w izbie poselskiej prosząc, aby wojsko pomnąc konstytucyję z księstwa kurlandzkiego chleba sobie nie usurpowali. Potem proszono, żeby mogli mieć komisję do przeprowadzenia Dźwiny do . . . . . , żeby była komisja z Kurlandyją i Bracławiem.

Jako dawne zwyczaje niosły byli posłowie wójsk koronnych i litewskich z instrukcjami w izbie poselskiej.

Pospolite ruszenie formując pisali, aby też trzech wici dzień i miejsce zebrania się, powiatom i województwom były naznaczone. Czemu gdy respondowano, że to przeciwko prawu, odpowiedzieli sandomirscy posłowie i Ożga, podkomorzy lwowski, że za panowania JKMci wszystkie nieszczęliwości rządowej liczmy, wyprowadzono pospolite ruszenie pod Beresteczko, tam trzy województwa zgubiono. Pod Żwańcem także. Stawały konstytucyje, dając w ręce JKMci pospolite ruszenie, że nie w ten czas zawsze wydawano wici, kiedy potrzeba było na ratunek ojczyszny, ale zawsze po czasie nie na ratunek, ale na turbacyjną ludzką. Jako się stało i tak rok, gdy zawsze nie wydano wici, więc dwóch kroc sta tysięcy chrześcijan wybrano w niewolę bisurmańską, a pod ten czas, kiedy było w ręce JKMci pospolite ruszenie; mówiono, że nie trzeba będzie pospolitego ruszenia, bo się spodziewamy pokoju. Respondowano, a na cóż

wojnę turecką otrębywano przez instrukcje JKMci. Przymawiano, że francuzkie lilije senatorów, jakich chcięły, do senatu powsadzały. Dyplomaty dane zatrzymywały ksiądz prymas i wiele ich dano, nie wiedzieć, gdzie obróciły się. Wysyłając do postronnych prywatnie część wielką pooddawali. Konstytucyje piswali takie, które nigdy na sejmie nie były proponowane, o co i marszałka sądzić chcieli. Wspomniano, że król francuzki pisze do kuryfirsza: jeżeli odstąpi césarza ustąpi pretensyj, które ma do Korony Polskiej, na co była wrzawa zadając, że mimo wiadomości stanów traktują senatorowie z Koroną francuzką.

Konfederacją i kostytucją o pospolitem ruszeniu gdy napisano, przeczył p. Łukowski, nie chcąc do żadnej rzeczy przystępować, ażby wprzód wojsko litewskie zwinione było, i na to uniwersały aby *exnunc* JKMci wyszły, a jako wojsko nieboszczyka p. hetmana zwinąć się dało, tak rozumiał być i te tak cnotliwe, że się zwinąć dadzą. Pakta kuryfirsztowe, aby albo do druku podane były, albo też, aby ekstraktami potrzebujący wybierać mogli. Zadawali, że na fortecach pruskich *praesidia* nie Polaków, ale króla francuzkiego zostają i żeby je sprawadziwszy, szlachtą polską osadzili, bo tamci dawni królowi francuzkiemu poprzysięgli i pieniądze na ludzi tam będące pobrali. Klejnoty koronne, żeby pan podskarbi od króla JMści, osobliwie tablicę dyjamentową od trzech milijonów i szabłę Stefanowską odiskawszy, która 40 tysięcy talarów warta, miał w skarbie rpltę. Przymówiono p. Kotowiczowi, że za jego dyrekcyi takie konstytucyje wychodziły, które za żadnego marszałka izby poselskiej od pamięci żadnego przedtem nie wychodziły. Prezentowano list księcia podkanclerzego, który pisze do p. sandomirskiego, że posła francuzkiego ode dworu żaden, ani cały świat poruszyć nie może. Proponowano *foedera* postronnych, że o nas radzą, i na nas spiskują się, a my kiedy na to milczym, to jakbyśmy pozwalać chcieli. Przypominali skrypt JKMci królowi francuzkiemu na trzy milijony dany w nadziei konstytucji o sumie JKMci, o którą konstytucję nietylko na marszałka, narzekano poselskiego p. Kotowicza i osądzić go chcieli, ale i likwidacyi JKMci nie przyjmowano, przeciwko której manifestacyjne i artykuły proponowano. Nie insza okazyja difiden-

cyi, tylko elekcja, którą, lubo tak wiele ich przeciwko niej, konstytucję przecie proponują, nad którymi mówili, że czekają *vindictam* nad nimi, jako doczekali się i nad tymi, których Pan Bóg zabrał. Wspomnieli, że od Szwedów w kupiectwach szkody ponoszą, proszono o komisję, o którą i Moskwa *simul et semel* prosi. Sędzia lemburski powiedział, że odjeżdżać posłowie francuzcy nie mogą, póki im nasi pieniądze nie powrócią, od króla francuskiego rozdanych. Jako dowodzić, kto piemiądzie na elekcję brał i kto francuzom assekurował, kiedy skrypta na kominie królewskim palą się. Podsekretarz włodzimierski Piwecki wyszedł był z protestacją z izby poselskiej, że już w niej po wyjściu czasu iścia na górę do JKMci zasiadali, którego ledwie marszałek poselski przez swoich zwrócił. Po wyjściu czasu iścia na górę przychodził ksiądz poznański i pan wojewoda płocki, życząc pójść na górę i dziwiąc się, że tak długo nadzwyczaj w izbie poselskiej siedzą. Perswadowali iście do JKMci, na których jako teskni, tak obecnie, że jako Pan dobrotny za przyjściem uspokoi niesforność i w pretensjach izbę poselską ukontentuje. Do konstytucji naznaczeni: p. Pękosławski, p. podkomorzy krzemieniecki, p. podkomorzy smoleński, p. podkomorzy słonimski, p. starosta wyszogrodzki, p. podkomorzy kaliski. Pruscy posłowie naparli się, aby z ziemi pruskiej do konstytucji był naznaczony, na co wszyscy pozwolić nie chcieli, aby sobie tę moc usurpowali pp. pruscy, nie mając prawa. Na górze króla JMci proszono o ablegacją posłów dnia 3go *Martii*, a że już późno było, odłożył król JMśc sesję do poniedziałku. W poniedziałek znowu się ablegacyi upominano od JKMci, deklarowano starać, aby posłowie jako najprędzej ekspedyjowani byli, na co i słowo królewskie dawał. Potem czytano konfederację, w której i ablegacyi i forum w trybunale ksiądz krakowski bronił, a gdy się już i duchowieństwo zgadzało na *forum*, król JMśc na to, żeby nie mieli rezydować posłowie cudzoziemscy na dworze, pozwolić nie chciał.

P. Dębicki, starosta sandomierski wyliczył dobrodziesztwa JKMci do Korony polskiej, wyliczył i przyjaźnie Polaków do Korony francuskiej, wyliczył przyjaźni JKMci domowi francuskiemu, wyliczył jakimi nieprzyjaźniami oddawali królowie fran-

czycy Koronie polskiéj, wspomniał na ostatek, jako i sam król JMśc od Korony francuzkiéj był po dwakroć traktowany, i jako Jmp. Gosiewskiego, wojewodę smoleńskiego, rezydenta tamecznego traktowano. We wtorek znowu o ablegacyi posłów mówił p. chorąży, obiecując to, że jako szczęśliwie dnia piérwszego sejm zgodnie marszałka obrał, tak i dnia ostatniego także szczęśliwą JKMci o ablegacyi posłów odbiorą deklaracyją. Lizolę, posła césarskiego, czemu zaraz abdankowano, rugowała go izba poselska, dopomagał do tego senat, a czemu teraz Jchmpp. senatorowie do ablegacyi tego, który ustawicznie fakcyje nocne i dzienne jawnie czyni, nie chcą dopomódz rugować, owszem go bronią, i jeźdząc po nocach z nim znaszają się.

Zasiadali pp. senatorowie będąc posłami w izbie poselskiéj, promowowali jako szlachta wolność i prawa, czemuż teraz promowować zostawszy senatorami nie chcą, owszem prawie przeciwni znajdują się, lubo na nie przysięgali, a posłowie, jako Ożga powiedział, choć nie przysięgali, przecież je pilnują z cnoty. Petrykowski pytał, czego król JMśc sądów nie miał i czemu senatorowie i izba poselska do sądów nie przywodziła JKMśc. Ponieważ tak dawno sądów nie było, a zatem płacz pochodzi ludzi tych, którzy sprawiedliwości dozebrać się nie mogą. Wspomniano, że Jagiełło Witoldowi chciał państwo za żywota swego puścić, na co gdy rplta nie pozwoliła, było to z lepszym Jagiełły, któremu Pan Bóg. przedko dał potomka i na ten czas za Jagiełły najpiérwsza nastąła o elekcji konfederacyjnej. Nie pisanoby i na ten czas konfederacyi, kiedyby okazyi nie dano, co się i na ten czas dzieje. Zamieszania rpltéj i tak wielu lig z postronnymi, nie inna okazyja, tylko elekcja. Pisano tedy, żeby wszyscy, *virilim*, kto się jeno szlachcicem odzywa, po śmierci królewskiéj na koń wsiadali, a kto nie będzie na pospolitém ruszeniu, nie ma być szlachcicem i żeby dobra jego konfiskowane były. Uniwersały ma rozdawać arcybiskup a *in quantumby* nie wydał do dwóch niedziel, wojewodowie, kasztelani, a jeśli oni nie wydali, urzędnicy ziemscy, żeby pospolite ruszenie w rękach swych mieli. Konfederacyjną tą abo spisek, aby *in volumine legum* wpisali przed wszystkimi konstytucjami; *forum* z każdym takim, coby elekcja *vivente*

*principe* fomentował, albo po śmierci mimo wiadomość stanom raptę promowował i wprowadzał, a w trybunale być ma, albo gdzie delator sobie obierze sąd. Przymówiono senatorom, którzy bronili *forum* w trybunale, mówiąc: to ci snadź *forum* w trybunale mieć nie chcą, którzy i dopiero jeszcze fomentować elekcję gotują się. Od króla JMci potrzebowano, żeby nietylko ten, na którego fomentowanie elekcji dowodzić będą, był na sejmie sądzony, ale i ten, co na nim nie dowiedzie, taką karą był karany. Potrzebowano zatem prolongacyi sejmu, odezwały się wołyńscy, że nam bracia obuchami prolongacyi sejmu zabronili i zagrozili. Piórem napisawszy, szabłą przepchnęli jako jest przykład jeden, który pan podkomorzy kamieniecki przypominał. Prosiła izba poselska cały sejm o ablegacyję posłów JKMci, aby *ante omnia* abdankowani byli; a król JMśc i po śmierci swojej żadnej wzmianki w konfederacyi o posłach cudzodziemskich mieć nie chciał. Ksiądz kijowski z płaczem prosił o ablegacyję i na *forum* w trybunale pozwalał. Pan Rej, wojewoda lubelski powiedział, że na dworach panów obcych dla tego postronni miewają rezydentów, aby jako osy miód z cudzego ula do swojej przenosili jamy. Wspomniał, że gdyby sejm nie doszedł, ucieszyliby się kozacy i orda, cesarz turecki śmielszyby był do wojny, car moskiewski suspikowałby o pokoju z nami. Ożga nazwał senatorów Judaszami, na co się eksplurgując Rej, oczyszczał się jawnie, a Raczyński, wojewoda pomorski rzekł: „a kto nie winien, rzuć kamień“. Mówiono, że ktokolwiek jest przyczyną zamieszania raptę od lat 10ciu i kto mieszać jeszcze usiłuje, niechaj Bóg będzie sędzią nad nim, my nasze utrapienia, niewczasy i to nieszczęście swoje, żeśmy nic u JKMci uprosić nie mogli, pod rany Jezusowe rzucamy. Prosił zatem król JMśc o prolongacyję do jutra temi słowy: „Za lat 20 panowania mego, dajcie mi, proszę, prolongacyję do jutra!“ I na to nie pozwolono!

Weszli potem w dyskursa z senatorami, którzy bardzo byli *consternati*, kiedy im mówiono *in facie reipublicae*, że a *majoribus iniquitas* do wszystkiego złego przywiodła. Przed tém królowie, senatorowie, pieczętarze prosili o pospolite ruszenie, a teraz wszyscy bronią; dopomagali poprzeć wolności senatorowie, a te-

raz na prawa, na konstytucję następują, gdy przeciwko nim fomentują elekcję, a nie popierali tego będąc na rezydencyjach, aby JKMśc podług prawa na ratunek dusz tak wielu w ręce bisurmańskie zabranych, wydał zawczasu na pospolite ruszenie uniwersał.

Dnia tegoż 6go *Martii* zanosił p. Lubieński na Jmp. hetmana odpowiedź manifestacyjną, na Jmp. kanclerza także, że chce go zgładzić i edał mu na mil dwie gruntów onego. Tegoż dnia Ożga z p. Pogórskim zawiódł takową, że sandomierski nazwał go pachołkiem, i że *servitatis jugum* nosi. Przymówiono duchownym, iż nie dla tego tak wielkie dobra duchowne trzymają, będąc sami znanych kondycyj, aby nierówno z nami po ciągali, ale, aby zasiadlszy w senacie i przysiąglszy na prawa onych strzegli i onę rozkrzewiali.

Dnia 7ga *Martii*, którego i sejm rozerwano, prosił p. marszałek o aprobację konstytucji o pospolitem ruszeniu. Od króla JMcj pozwolono na pospolite ruszenie i zaraz pisać dwoje wici w konstytucji, a trzecie obiecując zaraz wydać i oddać je na ręce pana marszałka i hetmana koronnego, pod którego rząd i wojska i pospolite ruszenie w dyspozycyj daje. Pospolitego jednak ruszenia, aby nie zażywano przeciwko JKMci, na co żeby juramentem aprobowano, tudzież, że na niem żadnych rad sejmowych odprawować nie będą. Po deklaracyi JKMci p. chorąży sandomierski (Dębicki), nie prosząc głosu u pana marszałka, tylko w sposób dyskursu wołał, aby pan marszałek żegnał króla Jmcj, ponieważ *activitatem* nie mamy, gdyż protestacyja i w izbie poselskiej i tu zaszła i na prolongacyję wczoraj nie pozwolono. Jakoż król Jmśc nie widząc zgody na prolongacyję ustał, uprosiwszy czasu do godzin kilku na wysłuchanie. Czém, że w prolongacyję wprowadzić chciano, odpowiedział na to p. chorąży sandomierski: nie pozwalaliśmy na prolongacyję, ale żebyś Wasza KMśc żegnaniem naszém nie był zatrudnionym kilka godzin, dla tego żegnanie WKMci do dzisiaj odłożyliśmy, a nie na sejmowanie, bo już czas minął sejmowania, ponieważ 6 niedziel ekspirowało według prawa; powtóre zabronił nam artykułu prolongacyi sejmu; po trzecie i sama przysięga dalszej prolongacyi nie pozwala. Wniesiono, że niebezpieczeństwa od ordy, od ko-

zaków i Turków następują. Odpowiedziano, że gdyśmy prosili JKMci o pospolite ruszenie, odpowiedziano, że nie masz żadnego niebezpieczeństwa, o którym się dawniej nie odzywali. Już teraz nie wczas po tak wielu procesjach naszych do JKMci, już się matnia rozwiązała, już te ryby na obiad nie będą, a to chorąży sandomirski powiedział. Po tych słowach mówił król JMśc na posłów sandomirskich komisją o to, że i cały sejm oni tylko zatrudnili i teraz *activitatem* wszystkim zabronili. Płacił p. Zaręba, sędzia sandomirski powiadając, że nie zgrzeszyło województwo, kiedy stanęło przy prawie, jednak, żeby się nie zdało być tak bardzo upartem, prosi JKMci o deklarację, czy abdankować posłów cudzoziemskich zechce i jeśli dzień pewny pospolitego ruszenia naznaczy, a dopiero i oni do pierwszych głosów wrócić się mogą. Odpowiedziano od JKMci, że na pospolite ruszenie, jednak na takie, jako i wczora pozwolił i dziś pozwala, a że sam być nie może, panu marszałkowi i hetmanowi koronnemu rządy swoje zdaje. Pospolite ruszenie tylko do wojny JKMśc pozwala, a nie do formowania praw, jako JKMśc ma o tém prejudycję. Na co jeszcze bardziej zagniewawszy się powiedzieli sandomirscy, że przy pierwszej manifestacji stojąc tém pospolitem ruszeniem kontentować się nie mogą. Wyrwawszy się potem p. Pogirski, marszałek rzeczycki, województwo sandomirskie protestował; tamże mu przypomniano kozacką wojnę, a on zatem respondował, że wszystek ród nie zasłużył Pękosławskich, jako ja jeden, o co wielki hałas był więcej godziny. Przymawiano, że nie nowina *in servitutis* mieszać sprawy raptéj i takie subjekta osadzać, które tylko zacne osoby *oprimunt*. A gdy jeszcze prolongacyi życzono, wspomniał marszałek sandomirski, że WKMśc dnia wczorajszego już sam zegnać kazał, jakoż i my mimo takiż deklaracyi i naszej też manifestacyi, przy tém, żeśmy nic u JKMci uprosić nie mogli, na dalszą prolongacyję pozwalać nie mamy. Odezwał się zatem hetman wielki koronny, życząc uczynić relacyją pałtów tureckich i kozackich i o bezpieczeństwie życząc proponować, ale że na te niezgody patrzeć przychodzi, prosił JKMci, aby na konstytucję pozwolił miłośiwie. Przychodziło już zatem do pożegnania JKMci przez marszałka poselskiego,

który prosił JKMśc, aby wziawszy pod straż i opiekę to państwo, z onej wypuszczać nie raczył, i jakoweżkolwiek rany na tę rpltą przychodzić będą, na wszystkie strony miał oko swe Pańskie. Na to król JMśc przez Jmci księza podkanclerzego deklarował dawną miłość ojcowską i zaszczyt przeciwko wszystkim niebezpieczeństwom téj rpltéj.

Tego sejmu pokazali Polacy *generositatem* taką, jako rzadkich sejmów, bo posłowie byli i żwawi i wielcy weterani.

Nasza Litwa na gotowe rzeczy patrzała, część jednak wielka z koronnymi korespondencyje mając, nietylko proceder onych pochwalali, ale i obieracz praw koronnych trzymając się takowe pisać chcieli, drudzy zaś gotowali się, snać od kogoś nadęci, kontradykować. Odzywano się jeszcze w izbie poselskiej przeciwko konstytucyi, które stanęły na Knyszyn, Tykocin i Białystok. Pan Jesman odzywał się, że więzy cierpiał nie dla czego innego, tylko dla francuzkiéj fakcyi i nieszczęsnéj elekcyi. Jmp. kanclerz litewski mając swoje *votum*, życzył, aby posłowie ablegowani byli, za co Jmci posłowie sandomirscy podziękowali *in facie* rpltéj. Pospolitego ruszenia życzył, tylko, żeby je podług statutu Wgo Ks. Kitews. pisano; przeciw czemu przymawiali koronni, że w jednym punkcie to na stronę swoją przypomina prawo, a w innych tak wielu następuje na prawo i przeciwko niemu jawnie czyni. Kiedy powtóre i po trzecie po zaczęciu sejmu proszono o ablegacyję posłów cudzoziemskich, replikowano od JKMci, żeby na to dalszego zgromadzenia pp. senatorów czekano, którą materyją, aby na teraz nie trudniąc się, do słuchania Nas przystępowano. Zapłacili na to, że kiedy Lubomirskiego sądzono, senatorowie w izbie senatorskiej zmieścić się nie mogli, a teraz, kiedy ich trzeba do rad ojczyźnie, ile o tak wielkiéj wojnie tureckiéj radzić, dziesięciu ich w senacie nie liczymy. Wiemy, że więcej pp. senatorów jest w Warszawie i blisko Warszawy, niżeli w senacie; nie dla czego to innego Jchmście przyjazd swój prolongują, tylko, aby była okazyja do wkroczenia w sejm, ale że ten sekret widzimy, *ante omnia* do żadnej rzeczy przystępować nie chcemy, ażby wprzódy posłowie ablegowani byli. W izbie poselskiej namówili się, idąc na góre po ablegacyję posłów cudzoziemskich, *in quantumby*

na nią król JMśc pozwolić nie chciał; panów senatorów prosili, żeby za jedno z izbą poselską konfederacyją pisać pomagali, a gdy się oni wzbraniali, protestacyjną na nich zanosiły posłowie wszyscy.

## 143.

KOPIJA KONFEDERACYI W IZBIE POSELSKIĘ 1668 NAPISANĘ, NA KTÓRĄ, GDY JKMŚC I SENAT POZWOLIĆ 6 MARCA NIE CHCIAŁ, SEJM NA TĘM I NA POSPOLITÉM RUSZENIU ROZERWANO DNIA 7GO MĄRCA.

My rady duchowne i świeckie, dygnitarze, urzędnicy i wszystko rycerstwo stanów rpltej, tak koronnych, jako i Wgo Ks. Litews. nie inszą *omnium dissidentiarum*, które do tych czas *inter status* téj ojczyzny naszej zachodzili upatrując *occasione*, tylko *electionem*, która *variis modis et mediis* za panowania JKMci Pana n. m. *promovebatur* i *ex occasione* jej różne ligi z postronnymi Pany zaszły; *in tantum commovebant civium corda*, że tak dobrotliwego mając w téj ojczyźnie Pana szczególnie *cum solatio* całej rpltej nam panującego *majestatis*, jako też i *legum cardinalium de libera electione sancitatem sapiebat sublationem*. Dla tego chcąc, aby to wszystkiemu wiadomo było świecie, *qua fide erga principem*, któremu jako najpóźniejsze wieki nich P. Bóg daje, *quo zelo in conservationem legum cardinalium de libera electione sancitatam idziemy*, takowy między sobą za konsensem i powagą JKMci Pana n. m. stanowimy obowiązek.

Naprzód *reassumendo constitutiones* tak dawniejsze, jako i świezsze, a osobliwie r. 1607, 1609 i 1662, jako i 1667 et *diploma Sigismundi Tertii an. 1631 in volumen legum* inferowane *de libera electione* postanowienie, jako i ter wniejsze JKMci Pana nam szczególnie panującego roku 1666 pod Legowicami dane, cnotą i sumieniem obowiązujemy się, iż żadni za panowania JKMci Pana nam szczególnie panującego *promovere electionem novi principis* nie ma, a aby ja *per quascunque personas et artes* chciał *introducere*, takowego o tem każdy JKMci i rezydentom przy boku Państkim zostającym, a potem na sejme lub sejmikach lub trybunach obejga narodów *denunciare* powi-

nien; *nexu juramenti obowiązujemy, forum na trybunał naznaczając; a aby takowy *civis cuiuscunque status et conditionis* tak z Korony, jako i z Wgo Ks. Litews. znajdował się, któryby miał *practicare electionem*, a to się nam *documentis* dowiodło, przeciwko takiemu każdemu, jako *contra hostem patriae consurgere* powinniśmy i powinni będziemy. Legacyj żadnych ani konferencyj *cum legatis vel ablegatis ab externis principalibus vel quovis alio charactere insignitis* ludźmi żadnych korespondencji *in materia electionis* vivente *principe et quoscunque modos*, przez któreby w takowe wchodzili praktyki, *admittere* nie mamy, a jeżeliby się jakieś okazały, zaraz ich *detergere* powinniśmy. Jeżeliby też z postronnych monarchów, lubo posłowie lub rezydenci *vel quovis titulo* osoby, lubo *privati extranei cuiuscunque status et conditionis* ważyli się takowe *promovere factores, pre-cibus sive prensationibus intactam fidem* narodu naszego *tentando cives*, takowego według dawnych praw naszych *pro hoste patriae* deklarujemy. Jakoż posłowie Panów postronnych odprawiwszy legacyje od Panów swoich więcej niedziel sześciu na dworze JKMci mieszkać nie powinni będą, a cokolwiekby się jakich *in rem* kogokolwiek lub z postronnych lub *cuiuscunque status* Panów respektem *futurae electionis* od kogożkolwiek, tak z Korony, jako i Wgo Ks. Litews. skryptów, podpisów, obligacji, na promowanie, mianowanie, lub jakimkolwiek kształtem, pretekstem, kolorem albo innym wymyślnym sposobem na tron Królestwa Polskiego i Wgo Ks. Litews. tak za żywota *per abdicationem* JKMci Pkna n. m., jako *post sera fata* Jego fortowanie danych kiedykolwiek znajdowało: ed takowych wszystkich tak wobec wszyscy, jako i każdy z osobna,cale odstępując za daremne, jako i przeciwnie pomienionym prawom uczynione za nieważne wiecznemi czasy deklarujemy. *In materia electionis*, to jest *exorbitatum* wszystkie *ante acta* wiecznemi czasy umarzając, które honorowi *et securitati* żadnego wadzić nie mają *cavemus in perpetuum*.*

Gdyby zaś, lubo najpóźniejszych lat JKMci Panu n. m. życzymy, strzeż Boże *fata* nastąpić miały, za raz za najpierwszą przez Jmci ks. arcybiskupa o tem denuncyjac yją na kon wsiadając po województwach swych *in personis nostris sub rigore con-*

*stitutionum et statutorum* i dawnych zwyczajów prowincji i województw *de expeditione bellica*, • osobliwie podług konstytucji roku 1621, jeśliby kto chciał *illicitis mediis aspirare ad regnum*, takowego jako *hostem patriae* znosić powinni będziemy. A jeśliby Jmieć ks. prymas, lubo śmiercią z tego świata zszedł, lubo innotescencyi do niedziel dwu nie wydał, tedy wojewodowie, kasztelani, lubo też którykolwiek z urzędników ziemskich takowe uniwersały wydawać powinni będą. Dalszy około tego na najpiękniejszej konwokacyi uczyniwszy porządek, *in quem casum* wszystkie dawne konfederacyjne, spiski, kaptury i porządki około obierania *in toto* reasumujemy w wszelkiej zostając w województwach swych gotowości, jaki na konwokacyi stanie porządek i co *ex re reipublicae* zgodnie postanowione będzie oczekiwając<sup>1)</sup>).

## 144.

## MOWA JKMCI DNIA 6GO Martii MIĘNA W SENACIE PRZY POSŁACH.

Wszystkie moje deklaracje Wmściom dane, albo nie były dobrze rozumiane, albo ich rozumieć nie chcieliście. Nie bronię ja *naturalem defensionem* pospolitego ruszenia, ale chcę, żeby takie było, jakie za ojca mego i za mnie; znam ja, że w tém pospolitém ruszeniu jest żyd zagrzebany, jeśli go macie, odkopcie, a powiedzcie, czego wam nie dostaje. Podobno tęskno Wmściom, że tak długo na tym tronie siedzę; wierzcie mi, że i mnie drugie tylo z wami. Wielką mi rzecz uczynicie, gdy mnie uwolnicie, że będę miał swój pokój. Ja się przed Bogiem protestuję, że pospolitego ruszenia nie bronę; ale na takie, jakieśobie napisali, żadną miarą pozwolić nie mogę, i jeżeli Wmściowie moją deklarację nie kontentujecie się, niech pan marszałek żegna.

<sup>1)</sup> Gdy konstytucję o pospolitém ruszeniu czytano i gdy racyjami ani perswazyjami posłów od téj konstytucyi zbić nie mogli, wołali posłowie, żeby króla JMci żegnał marszałek poselski. Uwaga Medekszy.

## 145.

KOPIJA UNIWERSAŁU JKMCI, KTÓRY WYDANY PO ROZERWANYM  
SEJMIE anno 1668.

Jan Kazimierz, król z łaski bożej polski etc. Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy, a mianowicie wielebnym w Bogu wielmożnym, urodzonym, senatorom, dignitarzom, urzędnikom ziemskim i grodzkim, szlachcie, rycerstwu, obywatelom powiatu kowieńskiego, uprzejmie i wiernie nam miłym, łaskę naszą królewską. Wielebni w Bogu, wielmożni, urodzeni, uprzejmie i wiernie nam mili! Ten jedyny cel jako wszystkich spraw i odwag na zaszczyt państwo od Pana Boga sobie powierzonych, tak i złożenia sejmu nam zostawał, abyśmy zawzięte w téj ojczyźnie difidencyje, przez które najwspanialsze zwykły upadać monarchije, już tandem z serc wiernych poddanych wykorzeniwszy wewnętrzny *per unionem animorum* mogli *stabilire* pokój i przeciw czuwającym na miłą ojczynę nieprzyjaciołom skuteczną obmyślili obronę. Iż jednak *fata* téj ojczyzny tak *disponunt*, że miasto uśmierzenia onych, ledwo nie większą góre brać poczęły, z niepohamowanym to nam przychodzi ponosić żalem, nie mniejszemu to raptiej przypisawszy nieszczęściu, gdy wszystkie prawa o sejmach napinane, na teraźniejszym sejmie nie zachowane, gdy *vota* senatorskie nie przesłuchane, gdy *senatus consulta* (*arcanum libertatis*, kiedy dwa stany *de gesta reipublicae* trzeci informować zwykły) nie odebrane, gdy święta sprawiedliwość, *asylum oppressorum exulata*, gdy na ostatek sejmu nie zacząwszy, pisać przyszło konstytucje: nie poszczęścił zatem Pan Bóg niezwyczajnemu sejmu tego odprawowaniu, gdyż jako się począł *in confuso*, tak skończył się *in confusione*. Nie byliśmy *et in relegatione* posłów cudzoziemskich tak bardzo trudni, chociaż ich *jus gentium* okrywało i są tego przykłady, że bez ordynansów Panów swoich odjeżdżać nie zwykli; przecie jednak wygadzając *desiderio* stanu rycerskiego *curam regiam interponere* deklarowaliśmy, za zniesieniem się *pro dignitate nostra et reipublicae* z Jmśc panami jako

najprędzej, ażeby odjechali, nadto pokazując stanom téj rpltéj i światu wszystkiemu, jaką szcerością *materiam electionis se-pultam*, i wolnemu narodowi wolną, *ut pupilam oculi* zachowaną mieć chcemy elekcję, warunek onej przez spisek pozwoliliśmy, i promowowali, jako to osobnym skryptem ten warunek elekcji dla doskonałej stanów informacyi i przejrzenia się wyrazić rozkazaliśmy. Nie chcieliśmy *ex vigore* warunku tego *eximere* i cudzoziemców jakożkolwiek nazwanych, coby się było i na posłów *sine offensio* ściągnęło; owo zgóła, gdy kto ten dowód nasz ku wiernym poddanym łaskawości *sine passione* zważy i roztrząśnie, przyznać musi, że nic doskonalszego na uśmierzenie i wykorzenienie difidencyj — a czemu odrzucony, niech się tknie w sumieniu, kto tego przyczyną. Więc jeśli w tém wszystkiém spędzona do konfuzyi sejmu konkluzyja zrozumieć się nagle nie pozwoliła, czy nie lepiej było prolongacyi na kilka dni *ex re et commodo reipublicae* pozwolić, niżeli też kilka dni *extra formam et usum* na sesjach prywatnych po sejmie trawić? Z rozerwanego tedy tym sposobem sejmu, jako ciężki żal na sercu odnosimy, tak go *in sinum* synowskich uprz. i wier. waszych afektów *deponimus*, a nie odbiegając milęj ojczyzny, sejm drugi w nagrodę tego zerwanego na uleczenie wszystkich rpltéj razów przedko nieomylnie złożymy, nic więc nie życząc, tylko jako ostatni domu Jagiellońskiego potomek to jedno *in pectoribus civium* na potomne wieki zostawić dziedzictwo, całość praw, przyczynienie swobód, *amorem civium*, wykorzenienie difidencyj i państw od Pana Boga sobie powierzonych uspokojenie. Czego krótko dotknąwszy, chcemy po urzędzie gródzkim mieć, aby ten uniwersał wprzód na sejmiku relacyjnym, a potém po wszystkich parafijach i miejscowościach publicznych jako najprędzej był publikowany, do którego dla lepszéj wiary przy podpisie ręki naszej pieczęć Wgo Ks. Litews. przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia 25 Marca roku pańskiego 1668, panowania naszego polskiego i szwedzkiego 20go roku.

## 146.

**KOPIJA KONFEDERACJI, JAKĄ OD DWORU PRZY POWYŻSZYM UNI-  
WERSALE JKMCI POSZŁANO.**

My, rady duchowne i świeckie, dygnitarze, urzędnicy i wszystko rycerstwo tak Korony polskiej, jako i Wgo Ks. Lit. na sejmie zgromadzeni, upatrując nie inszą wewnętrznych difidencji między stanami rpletnej zawziętych okazyją, tylko nową elekcję, za panowania JKMci Pana n. m., mimo prawa o wolnych elekcyjach fundamentalnie zaczętą, co bez konwulsyj do stojeństwa majestatu Państwego i praw ojczystych najprzednieszych być nie mogło, ile gdy się przyglądamy, jako postronni monarchowie w ligi z téj okazyi o promocję na Królestwo Polskie nienależycie dowolnej i nam samym tylko służącę, *et nemine contradicente* być powinnej elekcyi zaszli, *civilium discordiarum semina* za cel biorąc i uciśnia ich bez żadnego prawa i korrelaty podejrzahym, bo przeciekającym swobody nasze sposobem usurpując, i władzy niejakiej sobie nad narodem naszym, zawsze wolnym i niczyją dependencyją nie zmazanym, czy attendencyi pozwalając, wiążą się artykułom wtórem i trzecim w instrumencie ligi swéj wyrażonym, do poparcia prawa na sejmie o elekcyi i złożenia jéj, a piątym do nastawienia osoby na państwo nasze wspólnemi siłami obligując się<sup>1)</sup>). Przeto abyśmy wszystkiemu pokazali światu, jako szczęśliwie i do ukontentowania wszech stanów panującego najjaśniejszego JKMci Pana n. m., synowsko kochamy, i lat mu jako najdłuższych z lat naszych życzymy, aby potomność wzór brała, jako prawa i swobód naszych strzeżemy i nienaruszone mieć chcemy, ani naciągać ich do interesów prywatnych Panom postronnym pozwolimy, ani w zgodzie i jedności wewnętrznej postrzegać się ani mieszać pozwolimy, takowy między sobą za pozwoleniem i powagą JKMci stanowimy obowiązek:

Naprzód umarzamy między sobą te wszystkie difidencje, odpuszczamy sobie wzajem, cokolwiek z okazyi elekcyi przeciw

<sup>1)</sup> Patr. Pakta Nr. 149.

prawnu działa się, ani wspominać, ani wymawiać tego więcej będzie godziło się, pod winami w konstytucyi 1589 r. *sub titulo* adherentów arcyksiążęcia Maksymiliana ferowanemi, owszem, że niczyjemu honorowi, imieniowi ani fortunom szkodzić nigdy nie ma. Cokolwiek się w tym terminie stało, postanawiamy i wieczną niepamięcią wszystko umarzamy i anihilujemy; przytém wszelkie obligacyje, podpisy, obietnice na promowowanie, mianowanie, lub jakimkolwiek kształtem, pretekstem albo kolorem, lub innym wymyślnym sposobem, na tron Królewstwa Polskiego i Wgo Ks. Litews. tak za żywota *per abdicationem* JKMci Pana n. m., jako i po nierychłem zejściu JKMci forytowanie, kiedykolwiek dane, za daremne, próźne i nieważne, przeciw prawom i swobodom naszym uczynione, wiecznemi czasy deklarujemy, i które jeszcze przywrócone nie są od césarza JMc, o powrocie ich starać powinniśmy się i o interpozycyją JKMścą suplikujemy. Odrzucamy nadto wyżej już nadmienione sąsiadów naszych ligi, wrzkomu na poparcie wolności naszej *in futurum* uczynione, gdy *ad praesens* samiż nową na państwo sukcesyją traktują, a zatem ani o nich wiedzieć chcemy, ani za pomocne swobodom naszym rozumiemy. Owszem za szkodliwe, niepotrzebne i uciążliwe, jako wolny i od nikogo niezawisły naród deklarując, postanawiamy: iż się nikomu do ligi pomienionych ozywać, wiązać i zaciągać, tak za czasu szczęśliwego JKMci panowania, jako i pod nierychłe, da Pan Bóg, *interregnum* nie będzie wolno *sub poemis perduellionis*, które na takowych, jako *contra hostes patriae* wkładamy, i na osobach i na dobrach ich dochodzić obowiązujemy się.

Ażeby się i na potém podubnemu ośmieniu zabiegało i ostrzegało, aby się nikt wolnego narodu w swobodach jego i wolnej elekcji prośbą, groźbą, obietnicami lub datkami tentowawać i namawiać wiecznemi czasy nie ważył, postanawiamy: iż takowego każdego, lub domowego lub cudzoziemca nazwanego, według dawnych praw *pro hoste patriae* mieć będziemy i jako z nieprzyjacielem sobie postąpimy, gwoli czemu nikomu się odąąd nie będzie godziło za panowania JKMci legacyi od postronnych *in materia electionis*, ani listów przyjmować, ani swoich pisać, ani wyraźnych ludzi posyłać, ani konferencyj czynić

z posłami i posłannikami ich, jakokolwiek nazwanymi, ani *de eadem materia electionis* z nimi korespondować, ani praktykować. Inaczej przeciw takowym mimo ten obowiązek w praktykowaniu elektori grzeszącym reasumujemy wszystkie dawne i świeże konstytucje, osobliwie 1607, 1609, 1662 i 1667, przybieramy i dyploma najjaśniejszego ś. p. króla JMci Zygmunta III po wolnej elekcji 1607 dane, a 1631 między prawa nasze wciągnione, także dyploma najjaśniejszego króla JMci Pana n. m. szczęśliwie panującego 1666 pod Legowicami podpisane, które między prawa wprowadzone być ma. Obwiązujemy się nadto cnotą i sumieniem, iż żaden za panowania daj Boże jak najtrwalszego JKMci Pana n. m. nam szczęśliwie panującego nowej elekcji promować nie będzie, a aby się tak zapamiętały na cnotę i powinność znalazły i przez jakiekolwiek sposoby, sztuki i wynalazki ważył się wzniecać elekcję, takowego każdy JKMci Panu n. m. i radzie przy boku jego rezydującej donieść, także sejmowi i sejmikom i trybunałom obudwu narodów ogłosić będzie powinien *sub fide jurata*, którą się przytommne stany imieniem województw, ziem i powiatów obydwu narodów obowiązujemy; a przeciw takowemu tak w Koronie i Wklei Ks. Litews. *cujuscunque status, conditionis ac praeminentiae*, gdyby się to jasnemi na niego dokumentami *notoriis et luce meridiana clarioribus probationibus* przez sąd według konstytucji 1588 pokazało, jako *contra hostem patriae consurgere* powinniśmy. Gdyby zaś, strzeż Boże, fata JKMci Pana n. m., czego sobie żaden z nas doczekać nie życzy, nastąpić miały, przy serdecznym do Boga i dobroci Jego westchnieniu, aby jako w najpóźniejsze wieki dni JKMci tak łaskawie nam panującego po ciągał, przecież osieroceńiu rąknej zabiegając, po województwach ziemiach i powiatach według praw ich i zwyczajów, których nikomu nic *derogare* nie chceemy, gotowość wojenną postanowiamy, aby za denuncyacyjną Jmść ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego, *Primate regni*, wazyscy *in personas* w województwach swoich kupić się *sub legibus de expeditione bellica*, osobliwie według konstytucji 1621 r. powinni. Gdzie bez krzywdy i uciążenia krain o swym koszcie, pod swoimi wodzami i urzędami, jako ta konstytucja opiewa, w skromności i posłuszeństwie

zostając, dalszego około dobra pospolitego porządku w konwokacyi, na której się z sejmików według dawnych zwyczajów przez posłów ziemskich znieść z sobą obiecujemy, oczekiwac będącemy; *in quem casum* wszelkie dawne konfederacyjne względem samej elekcji, spiski, kaptury, porządki około obierania nowego Pana *in toto* reasumujemy. Jeśliby kto mimo wojnej elekcji, lubo ligami sąsiadów naszych wparty, gwałtem na państwo wdzięał się, takowego jako *hostem patriae* znosić powinni będącemy i obowiązujemy się. Także, jeśliby kto *ex civibus* lubo z częścią jaką podczas samej elekcji fawory uganiając, do ligi wyżej mianowanej, albo do któregokolwiek kandydata, mimo wszystkich *civium* wiadomości, wiązał się, takowy *ipso facto*, nietylko *ex jure suffragii* wypadać ma i od elekcji odstrychniony być powinien, ale *pro hoste patriae* ma być rozumiany, i jako nieprzyjacielowi wszyscy *sub nexu ejusdem juramenti*, postąpić powinni będącemy.

## 147.

**MANIFESTACYJA POSŁA SANDOMIRSKIEGO, J. M. PANA DĘBICKIEGO, CHORĄŻEGO SANDOMIRSKIEGO, PO SEJMIE R. 1668 W RADOMIU ZANIESIONA PO ŁACINIE, A PO POLSKU TEMI SŁOWY WYZŁOŻONA.**

Do urzędu i akt niniejszych grodzkich starostwa sandomirskiego osobą swą postanowiwszy się urodzony Marcin z Dębic Dębicki, chorąży jeneralny z wdzktwa sandomirskiego i na przeszły sejm, za nieszcześciem rpltej rozerwany, poseł od tegoż wdzktwa sandomirskiego obrany, załosną manifestacyją i protestacyją przed tymże urzędem uczynił w ten sposób: Iż tenże opowiadający i produkujący na przeszłym sejmie imieniem swojego wdzktwa względem wykorzenienia i wyniszczenia wszystkich difidencyj, które to królewstwo wielkimi suspicyjami napełniły, starania i pracy swjej wspólnie z kolegami swymi dokładał i w tém mocno pracował, aby ten kąkół mianowanych difidencyj rozkrzewiony, to jest strony obierania postronnych książąt na Królewstwo polskie z korzenia mógł wyniszczyc. Za jednostajną zgodą i postanowieniem wszystkich, ile jego urzędowi przynależało i godziło się, taż sama praca i staranie jego dla

rozerwania sejmu, gdy do skutku swego przyjście nie mogła, aż ci miasto uspokojenia królewstwa i rpltéj naszej, tak wielka nawałność i niepogoda nastąpiła, która upadkiem téjże saméj rpltéj grozi, jeśliby zawsze temu nie zabieżano. Po skończeniu albo rozerwaniu tegoż sejmu do gospody swéj, to jest do klasztoru św. Marcina, reguły św. Augustyna, wieczór, a prawie w nocy przyszedł JO. Wny z prowincji Gieze, poseł najjaśniejszego księcia Neuburskiego; to jest w dzień sobotni blisko przeszły, który najprzód ekskuzował się niewczesnem i nerychleń przyjściem swojém dla tego, że mu choroba przedszego wizyty oddania czasu nie pozwalała, a nadewszystko upraszał, aby manifestując stronę pana jego, księcia Neuburgskiego w promowaniu na Królewstwo polskie chciał trzymać i zalecać. Na co manifestujący rzekł, iż to ani samemu sobie, ani też temu, który to wnosi, owszem żadnemu za żywota JKMci Pana n. m. czynić się nie godzi, pod winą przestępstwa i niedowiarstwa w nieodtrzymaniu wiary Panu swemu. A gdy odpowiedział, na to poseł neuburgski rzekł: „że się to słusznie godzi, dla tego, iż w krótkim czasie król jegomość po kilku niedzielach królewstwa ma waledykować i onego się wyrzec”; a gdy znowu tenże manifestujący na to replikował, że ani samemu królowi JMci prawo i przysięga tego nie pozwala, tém bardziej nam każdemu z obywateli królewstwa tego milczenie w tych rzeczach należy, tenże sam poseł tém więcej upraszał, iż gdy strony ustąpienia z królewstwa o tém będą traktować, aby temuż Panu swemu na królewstwo chciał być promotorem, który się o to pilnie stara. A zatem tenże manifestujący, będąc serdecznym żalem i afektem uwiedziony, przerzeczonego posła ciężko począł reprendować i to mu ganić, iż tak przestronną a prawie wyuzdaną mową serce jego i umysł wierny przeciwko rpltéj i Panu swemu chciał i śmiał psować i na tą przywodzić, wiedząc o tém dobrze, iż takowy każdy nietylko za nieprzyjaciela ojczyzny, ale za zdrajce ma być poczytany, któryby takie rzeczy w królewstwie nietylko promować, ale gdyby o tém myśleć miał; daleko się więcej tego ważył, gdyż i sam Pan jego, według praw naszych na królewstwo tém samém nie mógłby być zgodnym. To gdy tenże sam manifestujący z wielkim afektem i rankorem mówił, a aby

téz i pan poseł albo od niego odszedł, albo aby go już więcej w téj mierze nie kusił, i serca jego dalej nie ranił, owszem, aby całe zamilcał i najmniejszej wzmianki czynić nie chciał, przydając i przedkładając to manifestujący, aby nie chciał naśladować posła albo rezydenta francuzkiego w téj mierze, który że w takowych afektacyjach imieniem najjaśniejszego księza Kondeusza i syna jego, księcia Angiańskiego prawie serca synów ojczynny i wszystkię raptę psuje i do siebie powabia, ustawy i prawa nasze przestępuje, wiele braci szlachty na stronę Pana swego pociąga, prośbami, podarkami i innymi różnymi sposobami i sztukami niesłusznemi, co wszystko na niego samego i Pana jego ściągać się i spadać musi i drogę do tego królewstwa zamyka. Tenże poseł księcia Neuburgskiego na to rzekł, że nie Pana swego najjaśniejszego księcia, ale syna jego chciał zalecać, gdy będzie potrzeba; znowu manifestujący przez miłosierdzie Boże upraszał, aby dobrowolnie chciał ustąpić, niźliby co na sobie twardego miał odnieść i otrzymać, w czém ustawicznie tenże poseł zostawał i przedsięwziętego umysłu nie zaniechwał. Co się działo przy bytności jednego z posłów na przeszłym sejmie, zwłaszcza urodzonego Adama z Drzewice Drzwickiego, podsekta województwa lubelskiego, przed którym zaraz manifestujący obciążliwie protestował się. Tak tą niniejszą do ksiąg niniejszych zabiegając temu, aby się na potom jakie trudności i suspicyje nie znajdowały i pokazywały, solenną do ksiąg niniejszych zaniosł manifestacyją i protestacyją. Działo się w zamku radomskim w piątek po niedzieli środo-postennej roku pańskiego 1668go. Z ksiąg grodzkich starostwa radomskiego wypisano. Zkorygował Lewiński mp.

## 148.

**MOWA ALBO RELACYJA MEDEKSZY NA SEJMIKU RELACYJNYM DΝIA  
5GO Junii anno 1668 ODPRAWIONA.**

Po relacyi Jmpana podsekta m. m. p. i mnie téz dwojakiej funkcji i usługi mojej od Wmściów m. m. pp. na mnie włożonej, przychodzi onym dziś czynić relacyją: pierwszej deputackiej, jako na sądach przeszłorocznych trybunalskich przez czas

pozwolony trwając, naprzód przysięgi Panu Bogu oddanej, a potem reputacyi powiatu naszego strzegąc, jakośmy na pilnym miedli eku, aby sądy trybunalskie, wielki téj rpltéj klejnot, w dawnym swym odprawiały się porządku i powadze, tak i Jchmpp. obywatele Wgo Ks. Litews., a osobliwie naszego powiatu żadnych opresyj i cięzarów na tych sądach nie ponosili. Owszem, aby każdy w pretensjach swoich ukontentowany, jako najpředzej ekspedyjowany zostawał, o tośmy zawsze staranie czynili, i nie oglądając się na żadne respekta, mileśmy na się w takowych okazyjach, co należało do poparcia sprawiedliwości świętej, inwidyje brali. O czém Jmp. podstoli m. m. p. i brat, na on czas i kolega, gdy nie wątpię, obszerniejszą na gromi-cznym sejmiku uczynił relacyją, ja tém dugo nie bawiąc, przy-ступuję do drugiej sejmu świezo zerwanego. Aleć i tą bawić mi się nie zda, bo Jmp. podsędek m. m. p., jako starszy kolega, stawając na sejmie z wielką stawą i ozdobą powiatu naszego, na jakich dyskursach ten sejm strawili i na jakim go funda-mencie zerwali, więc w izbie poselskiej przystawszy, bo ja dla prepedycyi dñugi czas zasiadać nie mogłem, większą téz Wmśc panom, wiadomy dobrze i umiejętny spraw rpltéj, dał tu infor-macyją. Ja tylko widzę mieszczeństwie téj ojczyzny naszej, że czém daléj, co się zwłaszcza tych lat niefortunných zamnożyło, sejmy potrzebne rozrywać zwykli. Przyznawam się Wmśc m. m. panom, ze na pierwyszéj sejmowej funkcji służąc z rozka-zaniem onych, lubo spiskom co żywo wymyślali artykuły swoje, i enemi wprzód sejmiki, a potem i sejmy, chociaż niesłusznie, a czasem *calumnoise* na ludzi napadając, trudnili, i na innych wielu sejmach w młodszych leciech bywając, przecież tak zwa-wego, jako ten przeszły, widzieć nie mogłem, ani téz nie mo-głem pejać, komuby właśnie dać przyczynę tak nieszczęśliwie rozerwania sejmu. Nie JKMśc Pan n. m. jest przyczyna, bo jako nie tylko dobry Pan, ale ojciec dobrośliwy, oświadczając się przed Panem Bogiem i przed nim usty swemi pańskiemi w niewinności protestując, na konstytucję pospolitego ruszenia, jakie za sw. pamięci Zygmunta III, i jakie za panowania JKMci bywało, pozwalał i wici jedne za dwoje *ex nunc* wydawał, a przecież tadsież wydać i posłów cudzokiemskich prędko ekspedyjo-

wać przyobiecywał, tak, że z łaski i deklaracyi JKMcj wszystkobyśmy fortunnie otrzymać mogli. Nie mogę winować i se-natu, acz ci naszych litewskich Jchmpp. senatorów, prócz tylko jednego Jmpana kanclerza, a drugiego Jmpana podskarbiego, szczególnie tylko sprawy i dobro Wgo Ks. Litews. piastujących widzieć nie mogliśmy, bo Jchmpp. senatorowie, aby co mieli wnosić nowego, albo też dać okazyjną jawną do rujnowania spraw i wolności, i tegośmy po nich widzieć nie mogli, owszem słysząc ich wota albo repliki, bo do odebrania wot nie przyszło, kiedy pp. posłowie sandomirscy *ante omnia* ablegacyją posłów albo rezydentów postronnych przedsięwziawszy, do żadnych spraw rpltej przypuszczać nie chcieli, widzieliśmy, że i Jchmpp. se-natorowie, prócz niektórych duchownych zdania swoje do jednej intencyi z izbą poselską aplikowali. Nie mogę winować i izby poselskiej, kiedy mając posłowie artykuły od województw, i te zaprzysiężone, przy nich się zasadzali, konfederacyjną i konsty-tucyje obszerniejsze i dobrze nadziane pisali i drapali. Nie Pan tedy, nie senat winien, ani też pogotowiu izba poselska mogła być winna, kiedy prawa i instrukcyj swoich pilnowała, ale nie-szczęśliwość téj rpltej tak zamieszała, że jeden o drugim sus-pikując, winnego wynaleść i palcem go ukazać nie mogli. I tam w Warszawie na miejscu słyszałem, i tu już tożem znalazł jednym głosem mówiących, że ten sejm dla szczególnej prywaty rozerwany, a dla jakiéjby, że trudne i nie snadne do serc ludzkich okienka, aby, co się w nich zawiera, obaczyć, dla tego też Jmśc m. m. pp. rzetelniej od nas nie możecie odebrać informa-cyi, tylko to odbieracie, co już *fama* przed nami dobrze o ro-zerwany sejmie przepowiedziała. A co na nim mówiono, to i ja tu mówić mogę, że Pan Bóg będzie sędzią, kto przyczyna mieszania wszystkich i teraz zerwanego sejmu, ile kiedy żebrzący sądów i sprawiedliwości świętnej do nich przyjście i docisnąć się nie mogli; kiedy obrona naprzeciw buntom kozackim i lidze onych z Tatarami nie była umówiona; kiedy niebezpieczeństwo jawne od Porty strasznjej otomański zaniedbane; kiedy pakta moskiewskie konstytucyją, która na tym sejmie *necessario* być miała, nie aprobowane, obawiamy się, aby jakiś suspicyjny o przy-jaźni naszej u tamtego narodu nie uczyniły, a zatem kores-

pondencyi z nimi do wojny tureckiej w paktach umówionej nie zatrzymały; kiedy wojsko Wgo Ks. Litews. nie płacone, jeszcze krajom wszystkim a osobliwie królewsczyznom konsistencyjami przykrzyc się i niszczyc ich będą; kiedy na ostatek acz już tak wiele razy świat turbowawszy, jeszcze i dalej, jako to i teraz doświadczamy i więcej obawiamy, turbować i wycieńcać będą: sam Pan Bóg tylko, com już nadmienił, jako będzie sędzią tym, co téj obrony publicznej i zniesienia cięzarów naszych (mając na to czas do obrady właśnie na sejmie przeszłym najspłoszniejszym) uczynić nie dopuścili, tak Sam państwo w swojej dawniej będzie chciał mieć protekcyi. O którą i JKMśc przez Jmp. marszałka naszego poselskiego przy pożegnaniu upraszaliśmy i otrzymali deklaracyją, że jako był żałosny z rozerwanego sejmu, tak na wszystkie strony i niebezpieczeństwa téj raptnej Państkie swe oko mieć miłoświe, słowem swém Państkiem przyobiecać raczył. Takową tedy uczyniwszy przed Jmśc m. m. pp. relacyją, proszę pilnie, abyście tę zyczliwą usługę, prace i koszta na te obydwie funkcje łożone, mile przyjawszy, w afektach mię swoich braterskich chować raczyli, obiecując pomnieć, że ile zdrowia i substancji stawać będzie, zawsze mię oochęczego do usług swoich znajdować będziecie.

## 149.

PAKTA MIĘDZY KRÓLEWSTWEM SZWEDZKIEM A ELEKTOREM BRANDEBURSKIM.

Ponieważ wszystkim w Europie monarchom i ludowi chrześcijańskiemu wiele na tém zależy, aby najjaśniejszego króla Jmśc polskiego i raptnej polskiej wewnętrzna kwitnęła zgoda, i jeśli jakowe znajdywały się obywatelów niezgody, wiedzieć o tém, przez któreby niezwyciężonego narodu polskiego i litewskiego unia, która zostaje wszystkim w sąsiedztwie monarchom i chrześcijaństwu wałem i murem od Turka i ed innych niewiernych irrupcji, słabieć nie mogła, z téj okazyi najjaśn. monarcha Karol szwedzki i najjaśn. Wilhelmus etc. etc. pewną z Polski wiadomość otrzymawszy, że jeszcze wewnętrznej wojny ogień nie całe uspokojony, którym Polska przez lat kilka go-

rzała, zaczém uważając wielkie niebezpieczeństwo, któreby na całe chrześcijaństwo paść mogło, gdyby kwitnące to państwo przez nienawiści wewnętrzne do upadku się skłaniając okazyją zostawało Turkom i Tatarom do dewastowania; zdało się za rzecz słuszną, ponieważ z Polską i Litwą graniczymy, takową uczynić radę i dla tego zgodnie siły nasze stósować, aby zgoda i pokój powszechnego ludu polskiego zatrzymać się mogły, a wszystkie obywateli niezgody przez zatłumienie źródła wykorzenione były, albo, czego Boże uchowaj, gdyby one znowu wzniecać się zaczęły, wcześnie onym zabiedz się mogło. Z téj tedy okazyi królewstwo szwedzkie z najjaśn. elektorem zjechałwszy się, takowe między sobą artykuły postanowili:

1. Ponieważ Królewstwo Polskie dawno kwitnie, ciesząc się z praw własnych i konstytucyj, starać się my obaj powinni będącymi, to przed oczyma najbardziej mając, aby starożytna téj rpltéj wolność i prawa między królem i senatem i ludem rycerskim postanowione i konstytucyjami aprobowane, w całości pozostały i nienaruszone; dla tego albo obaj wspólnie, albo który jeden z nas każdego do tego interesujących lub przez listy lub radą i słusznemi sposobami napomnieć i przywieść ma.

2. A ponieważ wewnętrzne niepokoje, które dotąd Królewstwo Polskie trapiły, lubo wrzkomo uspokojone pozostały, obawiając się jednak, aby się znowu nie wynurzyły, bo jeszcze w opinii zostają, że we wznieceniu nowej elekcji za żywota teraźniejszego króla JMci początek swój wzięły; dla tego my monarchowie za rzecz słuszną i pozyteczną rozumiemy, jeśli owa strona, która wzbrania elekcji nowego króla, upór swój trzymała, starać się, aby druga strona tę kondycję jednak zezwoliła, a względem pokoju publicznego zachowania, żeby przez ustawę sejmową, którykolwiek autorami zostawali wzniecenia elekcji, tych wszystkich amnestią okryła. A tak króla JMci teraz panującego polskiego aż do ostatniej życia swego godziny zachowa się powaga i rząd, a poddani należyte oddawać będą poddaństwo.

3. A lubo obaj my monarchowie tę do uspokojenia Korony polskiej, która się we wtórym artykule nadmieniła, najspobniejszą podaliśmy, jeśli jednak z boskiej prowidencji i dyspo-

zycyi do tegobycy w Polsce przyszlo, zeby jako najjaasn. król, tak i cała rplta polska na elekcyja nowego króla za żywota teraźniejszego zgodzili się i ten konsens sejmem aprobowali, na ten tylko raz nie szkodząc prawu o wolnej elekcyi, tedy starać się będziemy, aby król, senat i lud rycerski na to zezwolił, ponieważ przez to nic się nie uszczerbi prawu i zwyczajom.

4. Jako my nie wątpimy, że rplta, nie widząc uszczerbku wolnej elekcyi, na to zezwoli, czyniąc zadosyć instancyi najjaasn. króla polskiego dobrze sobie zasłużonego i ostatniego z domu jagiellońskiego, tak i innych postronnych królów i monarchów, mając zalecenia za tym i za owym kandydatem na królewstwo do obrania, tak i starać się obiecuujemy u tych, którym to będzie należało, aby to warowano było, że stanom rycerstwa polskiego i Wgo Ks. Litews. w całości i nienaruszone zostało, wolność w konstytucjach i prawach wyrażono i bezpieczeństwo w nich opisane było zachowane, naprzód czas, miejsce i sposób takowych ceremonij naznaczony był obserwowany, a druga, aby wolny głos do podawania i stanowienia kandydatów na królewstwo każdemu szlachcicowi nie był tamowany.

5. Ażeby obojgu tak polskiemu, jako i litewskiemu narodowi jawną zostawała zyczliwa i na dobro rpltej polskiéj wiodąca intencyja, z tem się deklarujemy, że żaden z nas Korony polskiéj nie afektuje, ani chce, aby na przyszlej elekcyi osoby nasze obierane były, a gdyby przyszło do zalecenia nam kandydatów, ile w sąsiedztwie zostającym, takowego jednak obiecuujemy promowować, którego królewskiéj familii wyniosłość i religija rzymisko-katolicka i wrodzone królewskie przymioty, a ku obojgu narodom przychylność jest dobrze wiadoma, i którego rewerencyja ku najjaasn. królowi i całemu domowi jagiellońskiemu, lubobyśmy nie podawali, sama rpltej zaleci.

6. A że tak Jego Césarskiej Mości, jako i chrześcijańskiéj powinności należy, aby całość rpltej polskiéj, zgodą wewnętrzna zunijowana, wzruszyć się nie dała, i aby przez nadwątlenie tego państwa tak potężnego przez wewnętrzne niezgody Turkom do ekskursyj na całe państwa chrześcijańskie nie otworzyła się droga, obiecuujemy starania przyłożyć, że jako Césarz JMśc, tak i król *christianissimus* w naznaczonym do elekcyi czasie do

namówienia sposobu promowania elekcji radę swą przyłożą, a tak my wspólną radą takowego szukać będziemy sposobu, jakowymby pokój pospolity mógł być zachowanym i bezpieczeństwo wszystkich i każdego interesanta zachować się mogło.

## 150.

**RESPONS CÉSARZA JMCI, KSIĘCIU PRUSKIEMU ŻĄDAJACEMU I KSCIU ELEKTOROWI BRANDENBURGSKIEMU WZGLĘDEM PAKTÓW MIĘDZY ONYM SAMYM A KRÓLEM SZWEDZKIM DLA ZATRZYSMANIA WOLNOŚCI O WOLNEJ ELEKCJI W KRÓLEWSTWIE POLSKIM UCZYNIONYCH, JEŻELIBY CHCIAŁ NA PROŻBĘ, ONEGO FAWOR POKAŻAĆ I DOPOMÓDZ.**

Césarz JMśc odpowiedział na przód: Nie tuszę, żeby Polacy takowej obrony i paktu do swoich wolności potrzebować mogli, zaczém i mnie w to wdawać się nie chce, bo to być nie może, aby Polacy wdzięcznie ten spisek akceptowali; powtore: Niczego sobie bardziej według dawnych zwyczajów nie życzę, jako, żeby wolności rządowej polskiej i w innych rzeczach, a mianowicie teraz względem elekcji króla,cale były zachowane, i lubo wiele razy byłem rekwirowany od wielu, abym eromował subiekta jakie godne, tedy tego nie czyni i czynić nie chce, chybaż jaka wielka potrzeba w tem państwie nastąpiła, dopierożym takiego promował, któryby był zgodny temu państwu i któryby paktu umiał zachować, między nami zawarte, gdyż i ja trzymam wiare sąsiedzką i paktów naruszać nie będę. Z tej przyczyny nie zda mi się na to pozwolić, bo jak wiem i z tymi trzymam, o których słyszę, że więcej na sejmikach takowych było, którzy za żywota króla na elekcję nie pozwolili, i owszem, jeżeliby który odezwał się, aby elekcja za żywota była, takowy poczytanym miał być za nieprzyjaciela ojczyszny. Do tego uważam i to, że to niebezpieczną rzeczą jest pod ten czas, kiedy w Polsce codzienne niezgody i sąsiedztwa podejrzane. Nie radziłbym tedy, aby króla JMśc do zrzeszenia się królewstwa miał kto przywodzić, a to dla nowych wielkich turbacji i niepokojów, ponieważ już bardzo to królewstwo jest zturbowane i nie uspokojone. Co się tknie księcia

Nenburskiego, są wiadomie wielkie onego *qualitates* i godności, bo i ze mną samym, gdy bliskością krwi jest złączony, powiedział mi będąc u mnie, com od samego słyszał, że mu Jchmpp. Polacy bardzo są sprzyjający i przychylni, w czém i ja obieczę za elekcję podaną onemu dopomódz.

## 151.

INSTRUKCYJA JMPANU STEFANOWI FRANCISZKOWI MEDEKSZY, PI-SARZOWI GRODZKIEMU KOWIEŃSKIEMU, BRATU NASZEMU, DO KON-FERENCYI Z JWJMPANEM KASZTELANEM WILEŃSKIM, HETMANEM WIELKIM WGO KS. LITEWS. DNIA 5 JUNII R. 1668.

Przy kredensie naszym do Jmpana hetmana naszego miłościewego pana, ma powinszować zdrowia i wszelakich sukcesów na długie lata. Podziękować Jmpanu hetmanowi za wszystkie łaski i pieczętowanie około rpltę, a osobliwie, że ma w pamięci powiat nasz ubogi od nieprzyjaciela i od częstego żołnierza przechodem spustoszony; za co Jmśc panu naszemu miłościewemu *solenniter* podziękować, i aby w téże opatrzności i łasce chować nas raczył, pilno upraszać. Podziękować i za przestrogi, które na rpltą zachodzą i upraszać, aby téże całości, jako pasterz owczarni pańskię strzegł i nie dał rpltę upadać, a jeśli co takiego a *laterē* pokazało się, aby *tempestive* uniwersałami swemi raczył nam oznajmiać, a my *ad instar* drugich województw i powiatów będziemy chcieli *adesse*.

Upraszać Jmści, aby Jchmpp. wojskowi, którym *non satis factum* za krwawe zasługi i wielkie *merita* swoje (a to wszystko za czołością *et dexteritate* Jmpana hetmana n. m. p.) byli cierpliwymi swęj zapłaty do przyszłego sejmu, który, aby się zaczął szczęśliwe, życzymy. Podziękować Jmści niemniej i za to, że wojsko to nie rozpuszczone pod rozkazem Jmpana ostając, *pacifice* żyje tak, że jakobyśmy wojska nie mieli u siebie, gdy żądnej agrawacyi ani ciężkości nie ponosimy. Poskarżyć się przed Jmścią na opiekunów niepotrzebnych szwedzkich, którzy nam *patrocinari* chcą. Mocen Pan Bóg, który wszystkiem włada, że z łaski swęj boskiej za szczęściem króla JMci i za czołością Jmpana hetmana wszyscy opiekunowie szyje połamią; punkta

podane i nam zlecone na sejmik od Jmpana hetmana n. m. pana mile akceptowawszy do większej gromadę przyszłego sejmiku na posły odkładamy i aby Jmpan *compos voti sui* ostawał równe z drugimi województwy i powiaty starać się będącym; *caetera dexteritati* Jmpana posła naszego polecamy i do nas aby się powracał z dobrą pociechą i otuchą życzymy.

Dan w Kownie dnia 6go Junii anno 1668.

### 152.

MANIFESTACYJA ALBO SPISEK RÓŻNYCH POWIATÓW WGO KS. LIT.  
NA ODBICIE SPISKU PP. POSTRONNYCH, NIEPOTRZEBNYCH DO PO-  
PARCIA PRAW I SWOBÓD NASZYCH, OSOBLIWIE DO WOLNÉJ ELEKCYI  
OPIEKUNÓW, ALBO RACZÉJ NATRĘTÓW.

Ponieważ z różnych relacyj, osobliwie procederu sejmu świeżo zerwanego, a przytém z lig panów postronnych wrzko-  
mo na poparcie wolnej naszej elekcji podczas *interregni*, a  
w rzeczy samej na zgubę i zniesienie promowując *vivente principe* księcia Neuburskiego uczynionych, na oko niemal widzimy,  
że tak wielą konstytucjami zakazana elekcja *fomentatur* i dla  
tego sejm zerwany, przez co wolnościom i swobodom naszym  
*et in simul conservationi status nostri praesens imminet periculum*,  
ile kiedy codziennie odbieramy przestrogi, że *principes externi in eum finem* wojska zaciągają i na granice zmykają; przez co  
jeżeli komu, jako nam najbliższym tego niebezpieczeństwa woje-  
wództwom i powiatom ostrzędz się i mieć na ostrożności należy,  
biorąc do tego z ojcowskiego JKMcj Pana n. m. około całości  
téj ojczyszny pieczętowania pochop. Który jako na sejmie prze-  
szłym *pro asserenda libera electione* prawo napisać i pewną kon-  
federacyją przez kopije przeciwko wszystkim, *tam ab intra, quam ab extra*, elekcję promowującym namówić i postanowić  
pozwalać raczył, tak i po sejmie rozerwanym, chcąc ojcowiskiej  
swojej ku nam wiernym poddanym miłości objawiać dowody,  
téż konfederacyi, na którą pozwalać raczył, kopije przy uni-  
wersałach swoich po województwach i powiatach rozsłać rozkazały.  
Za co pokorne JKMcj Panu n. m. oddawszy podziękowanie  
*inhaerendo intentioni* całej rpltnej, a *primario* samego króla JMci,

przy tém *consulendo securitati* powiatu naszego, jako pograni cznego, a zatem najbardzię *periclitanti*, takową *ad instar* innych koronnych i Wgo Ks. Litews. województw, które od granic swoich *securitati suae prospexerunt*, czynimy między sobą *laudum* i spisek: że *fide, honore et conscientia* obligujemy się, przeciwko takowym wszystkim praw i swobód naszych gwałtownikom postronnym i domowym pospolitém ruszeniem *vires et pectora* nasze *opponere*; że za najpiérwszym, strzeż Boże, *de imminenti periculo* obwieszczeniem, lub przez wici od JKMści, lub przez uniwersały Jmpana hetmana Wgo Ks. Litews. *in armis* w gotowości być i każdy *viritim* stanąć na miejsce w uniwersałach powinienn, i tam popisawszy się iść, gdziekolwiek ordynans Jmpana hetmana zajdzie, porządkiem w statucie o pospolitém ruszeniu opisanym, i przeciwko wszelkim nieprzyjaciółom praw i swobód i wolności naszych *de libera electione* gwałtownikom, jako się cnym téj ojczyzny synom godzi, stawać i czynić *sub poenis de expeditione bellica sancitis*. Z którego pospolitego ruszenia nie piérwzej rozjezdżać się *sacro sancte* przyrzekamy sobie, aż wprzód cale *tam ab intra, quam ab extra a quibusvis machinantibus salvam restituemus rempublicam*. Upraszamy przytém Jmpana hetmana Wgo Ks. Litews., aby Jmśc i z miłości swéj ku ojczyźnie i z powinności urzędu swojego chciał *curam* granic mieć i *in quantumby casu aliquo* wici od JKMci nie wyszły, a *interea* niebezpieczeństwo zkąd na rpltą nastepowało, wcześnie Księstwo Litewskie i powiat nasz uniwersałami chciał obwieścić. Dla czego uprosiliśmy z pośredka siebie Jmpana Stefana Franciszka Medekszę, pisarza grodz. kow. do Jmpana hetmana, aby gotowość naszą i ochotę do usługi rpltéj opowiedział.

## 153.

RELACYJA MOJA DROGI DO JMPANA HETMANA PRZED ODDANIEM KREDENSU.

Z woli i rozkazu Jmśc panów, odprawiwszy drogę moją do JWJmpana kasztelana wileńskiego, hetmana Wgo Ks. Lit. jaką od niego odebrałem ekspedycją wprzód oddawam na kre-

dens respons a potém do reskryptu na instrukcyją od Jmśc m. m. pp. daną przystępować i czytać ją będą.

## 154.

## LIST JMPANA HETMANA PRZY RESKRYPCIE DANY.

Jaśnie wielmożni, wielmożni etc. etc. moi wielce miłościami panowie i bracia! Przyniósł mi Jmpan pisarz grodzki kowieński, *delegatus* Jmśc m. m. pp. *tesseram* braterskich afektów, kiedy nietylko moje, dobru pospolitemu akomodowane *conatus grato pectore* przyjmować raczycie, ale *concursum* do wspólnej około ojczyzny obrady deklarujecie się, oraz braterskie *suffragia desideriis meis*, które Jmśc m. m. pp. *ex re boni publici* przełożyłem dołączacie. Za co wielce dziękując, deklaruję statecznie przy ojczyźnie stawać i ją swobodach, zostając Jmśc. m. m. panów życzliwy brat i powolny sługa. Michał Kazimierz Pac, kasztean wileński, hetman wielki Wgo Ks. Litews.

W Wilnie dnia 22go Junii anno 1668.

## 155.

## RESKRYPT NA INSTRUKCJĄ JWJMŚC PANÓW OBAWATELÓW POWIATU KOWIEŃSKIEGO Z SEJMIKU BELACYJNEGO PRZEZ JMPANA STEFANA FRANCISZKA MEDEKSZĘ, PISARZA GRODZKIEGO KOWIEŃSKIEGO anno 1668 DNIA 22 Junii PRZYSŁANY.

Najprzód wdzięcznym afektem przyjawszy braterską Jmśc panów zdrowia kongratulacyją, wzajem zdrowia i pomyślnych Jchmpp. sukcesów na długie lata *cum accessu* sprzyjającę fortuny życzę. Jest to *muneris mei*, w najpierwszym mieć respektie dobra pospolite *et consequenter* powiatu Jchmpp. tak od nieprzyjaciela broniąc, jako infestacyj żołnierskich nie dopuszczając, do czego tém bardzięj przykładać się będę *in futurum*, kiedy *gratitudinem* Jchmpp., która u mnie *maximi monenti est in vim* braterskiej ku mnie propensi odzieram. Jako na czołości mojej w przestrogach życzliwych nie zchodziło, tak pewien będąc według deklaracyi Jchmpp., że *consilia dē bonā patriae in unum ze mną conferre* będą chcieli, nie omieszkam *tempestive* dać wiedzieć Jchmpp., gdyby co szkodliwego a latere

na rpltą wybuchnąć miało. Wojsko jako dotychczas cierpliwie zapłaty swoj oczekiwano i oczekiwano będzie do sejmu; a że Jchmpp. na sejmiku swym przedsejmowym do tego rady swe stósować chce, aby nagroda onemu od rpltej doszła, wielce Jchmpp. imieniem wojska dziękuję. Weźmie i samo wojsko nie mała do wszelkiej skłonności pobudkę i ja pro munere wojska postrzegać *alacrius in futurum* nie omieszkam, jakoby od egsorbitancyj żołnierz był daleko, kiedy dają Jchmpp. chętną *modestiae* żołnierzowi *encomiam*. *Externi principes*, którzy nami opiekować się chce, jako na opiekę tę żadnego prawa nie mają, to, gdyby co chcieli *moliri*, pewien będąc, że *vires et consilia* Jchmpp. ze mną *unire* zechęć pro patria, nie omieszkam wszelkim ich *obviare* zawziętościom, aby przy bożej pomocy nam i prawom naszym nic szkodzić nie mogli. *Desideria* na sejmik przedsejmowy odłożone, aby pomyslnym chcieli *coronare* skutkiem, upraszczam Jmśc panów a in *reliquis* moje ku dobru pospolitemu *studia* Jmpa poseł dostatecznie *enucleabit*.

*Datum w Wilnie.*

### 156.

#### MOWA MEDEKSZY, KTÓRA MIAŁ CZYNIĄC RELACYJĄ OD JMPANA HETMANA PO PRZECZYTANYM RESKRYPCIE.

Po uczynionej propozycyi do Jmpana hetmana i po po przeczytaniu instrukcyi od Wmśc m. m. pp. sobie powierzonéj, gdym przypomniawszy czułość i dzielność hetmańskie, prace i starania Jmci o dobro rpltę i o dalsze imieniem Jmci m. m. pp. upraszał, te od Jmci odebrałem *formalia*: że jako dotąd służąc wierne ojczyźnie nie żałował dla niej zdrowia swojego, tak i do końca służyć ma z powinności i jeśli *malevoli* niechęcąc go rpltę, kalumniję jakie wnosić usiłowali, przysięga Panu Bogu, że do żadnych praktyk przeciwnych ojczyźnie interesować się nie zwykł i nie będzie, ale szczególnie tylko przy ojczyźnie stawać przedsięwziął i przy nijej umierać gotów. Za co, gdy mi należne od powiatu Wmściów m. m. pp. uczynić przyszło podziękowanie, prosił zatem samych Wmśc m. m. pp., abyście i sami dla siebie i dla ojczyzny całej takowe formowali *consilia*,

jakoby wszystkim impressom postronnych zawczasu zabiedz się mogło, sam zaś od Jmpana wdzięcznie i mile przyjęty, *honorifice* traktowany i prędko ekspedyjowany to donoszę, jako imię powiatu Wmśc m. m. pp., którzy o dobrém ojczynie radzić inne powiaty poprzedziliście i drugim przykład dali, nietylko przed najpierwszymi i wielkimi senatorami i pany wojskowymi, którzy u Jmści pod ten czas bywali, wysoce wynosił, ale i w sercu swojem mieć i wszelaką wdzięcznością w podawających się okazjach każdego z Wmśc m. m. pp. akomodować chętnie przybiecał.

## 157.

**ABDYKACJA JKMCI NA ZJEŹDZIE PANÓW SENATORÓW W WARSZAWIE PRZEZ JMPANA PODKANCLERZEGO DO SENATU WNIESIONA 1668 in Junio.**

Nie tajno to niektórym z Wszmściów, że nie od małego czasu, jeszcze dobrze za żywota ś. p. królowej Jéjmści, a nie dopieroż po jej śmierci postanowił JKMśc *abdicare regno*. Dotąd konfederacyja wojska, wojna moskiewska i *motus interni civiles* tamowały ten zamysł, żeby był rpltę do tak wielu zamieszania *interregni pericula* nie przydawał. Teraz z łaski bożej, kiedy *ab intra* pokój i z Moskwą przymierze, już tę intencję swoją jako najpředzéj *ad effectum deducere* postanowił. Miał JKMśc i na teraz różne w tem konsyderacyje swoje prywatne, osobliwie zdrowiu swemu słabemu i pracom *regnandi* już niezdolnego i sumienia swego, które JKMci *persuadet*, aby *inter curas principis et extremum vitae terminum* dał sobie to *interstitium* na potrzebną każdemu, osobliwie monarsze, rezolucyj. A osobliwie przywodzi do tego JKMśc *boni et quietis publicae* respekt. Widzi bowiem JKMśc, że złość ludzka świętobliwe JKMci intencje źle tłumacząc i ustawnicznie rpltą o poniewolnej elekcji suspicyjami mieszając, uspokoić się inaczéj nie może, tylko kiedy JKMśc *per exinanitionem* (zniszczenie?) siebie samego da dowód miłości swojej ku rpltę, i onę *in liberrimo* postanowi elekcji wolnéj *exercitio*. Deklaruje tedy JKMśc Wmściom, że po długiej i rozwaznej deliberacyi *regno abdicare in manus Wmśc pp. umyślił i te*

go z téj rezolucyi żadne ani wniesione rady, ani panów cudzoziemskich, które Różne zachodziły, perswazyje ruszyć nie mogą, i nie dla tego teraz konwokował Wmściów, żeby się miał w tém radzić, jeśli ma, albo nie ma abdykować, bo nie chce statecznego swego i żadnemi racyjami niewzruszonego propozytu *exponere oppugnationi* miłości Wmściów, którzyaby się naprzeciw temu mogła silić, a na darmo racyje i prośby; ale na to tylko zwołał Wmściów, abyście JKMci radzili, jaki sposób i *solennitates abdicandi* ma przedsięwziąć, aby się to stało *comuni securitate* rpltéj i żeby *interregnum* było spokojne i elekcyja cale wolna. Do czego *cooperando* ze swojej strony deklaruje JKMśc *in confusionem* dalszych języków, które udawały, jakoby JKMśc miał z kimkolwiek *de regno transegisse*, że rpltéj *liberrimam electionem* i *optionem* kandydatów zostawia, tak dalece, że nawet nikogo rekomendować nie chce i nie będzie.

A żeby i prezencyją swoją nie zdał się wolnej przeszkaďać elekcyi, po abdykacyi i podczas elekcyi absentować się z Warszawy umyślił. Interesami też swemi własnemi JKMśc trudzić rpltéj nie będzie, pewien będąc, że na przyszłej elekcyi rplta *futuro regnanti* włoży to w kapitulacyją, iżby dostańia i mająstwu jego godna obmyślona była *subsistentia*. Już tedy tylko to *ad consultandum* JKMśc podaje Wmściom, jakim sposobem najlepiej i honorowi swemu i *commodis* rpltéj najwygodnię abdykować ma. Deklaruje jednak, że sobie tylko na sejmie abdykować życzy i myśli, który sejm rozumie, żeby najlepiej złożyć *primis diebus Augusti*; aby *solennitates interregni* i elekcyja skończyć się przed zimą mogły.

### 158.

#### Nowiny z WARSZAWY DNIA 14GO Junii anno 1668.

Dnia 12go Junii zaczęła się rada *im magna frequentia* Jchmpp. senatorów, mianowicie tych, co się już zjechali: Jmśc ks. prymas, Jmściowie księza: krakowski, kujawski, poznański, płocki, chełmiński, kijowski, chełmski biskupi; Jchmpp. woje-wodowie: krakowski, wileński, sandomirski, kijowski, płocki, pomorski, z Jchmpp. kasztelanami: poznańskim, wojsnickim,

gnieźnieńskim, wołyńskim, rawskim, małogostskim, radomskim, sochaczewskim, chełmskim, pieczętarze wszyscy obojga narodów i wielka liczba urzędników koronnych i Wgo Ks. Litews., której to rady będącmy kłaść *ultimarium finem*, mianowicie czasu i terminu sejmu, da Pan Bóg, blisko przyszłego, na którymby mogły *praecidi* wszystkie difidencyje, które *hactenus* mieszały *rempublicam*, i król JMśc *in senectute sua* mógł od nich mieć uwolnienie. Najprzód tedy propozycję uczynił JMśc ks. podkanclerzy koronny od JKMci, po której tenże czytał skrypt na pół-arkuszu abdykacji JKMci, jako JKMśc *fessus aetate et laboribus*, widząc lata swoje niezdolne do dalszych prac *pro rpblica*, ostatek wieku swojego, który *restat inter vitae et mortis spatium*, postanowił na rekollekcję sumienia obrócić, chcąc *abdicare de regno*, tak jednak, aby je przy swoich wolnościach nienaruszenie pozostawił, i dla tego sukcesora mianować ani *recommendare* stanom rpltej nie myśli, aby tak sobie, *quem expedierit*, obierali: sam zaś *ne praejudicet libertati wolnych głosów*, po zaczętym sejmie, który życzy mieć *primis diebus Augusti*, wyjechać chce *post factam abdicationem extra regnum*, żądając od rpltej, aby mu tylko prowizję obmyślili, którzyaby mogła przystojnemu pożyciu jego wystarczyć. *Ante omnia* tego dołożył, aby perswazyjami *laborare* daremnie nie chcieli odwodząc go a *proposito abdicationis*, gdyż to dawno *conclusum* było, i odmienić się żadną miarą nie może. Jchmśc panowie senatorowie *stupefacti* na ten projekt. JMśc ks. prymas mówił pięknie, co czasu i miejsca *requirebant rationes*. Wziął potem głos JMśc ks. biskup krakowski, który prosił JKMci, aby dał czas, co za respons dać mają na tę propozycję. Zasiadali tedy 13go Junii u Jmci ks. prymasa a na co się zgodzili, *retulerunt* JKMci i далę kontynuować będą to *consilium* z JKMcią, na które weszło 30tu senatorów. Chcieli koronni i Wgo Ks. Litews. stołowi i wojskowi urzędnicy wchodzić, ale im nie pozwolono. Sam tylko *vocatus* był książe Jmpan koniuszy Wgo Ks. Litews., jako *invitatus* na tę radę przez króla JMci samego, w Białej będącego, co *aegre tulerunt* drudzy, tak, że się o to uskarżali panom senatorom u Jmci ks. prymasa zgromadzonym, że *principis externi minister* wchodzi *in senatus consilium*, a my *excludimur*,

cośmy przy boku Państkim *in ultraque fortuna* stawali. Więc 13go *Junii* Jchmpp. senatorowie naradziwszy się u Jmśc ks. arcybiskupa, jechali do JKMci na godzinę przed południem, perswadując *cum lacrimis* wszyscy ile ich było i prosząc *ore* Jmci ks. prymasa, ażeby JKMśc opuszczać ich i ojczyzny nie chciał wywodząc *multis rationibus*, że nie może JKMśc *majoris meriti actus* czynić, jako kiedy *reget* według prawa powierzonego od Boga narodom. Na to odpowiedział im JKMśc, że się dosyć dobrze i długo namyślał około tego, co panom senatorom dnia wczorajszego proponował, odmienić *propisitum* żadną miarą nie może: „*Bóg et rationes conscientiae ad privatam nos vocant vitam*, do czego *addidit nobis stimulum*, że na sejmikach ktokolwiek *impune*, i owszem *cum applausu* drugich mortyfikował nas, czego od wielu odniósłem próbę, ale osobliwie od p. Dębickiego na przeszły sejmie, który jako chciał, majestat królewski traktował, czego nikt mu nie zganił, przy krzywdzie Państkowej nikt się nie ożwał, kilka ledwie osób wyjawili. Ale i toby nam znośniejsza dla Pana Boga i wspólnej ojczyzny było; są inne racyje, które nas *alio vocant*, których tu nie wyrażamy, abyśmy się nie zdali *in certamen rationum et deliberationum descendere*“. Usłyszawszy te i podobne słowa panowie senatorowie już widząc *immotam* JKMci *voluntatem*, odeszli żałosni; po południu mieli być na naradzie u Jmśc ks. arcybiskupa, na której zgłosić się mają, jako dalej stawać *in puncto abdicationis*, zdając się ku temu *inclinare*, ażeby o tym nic nie mówić, wolno to jednak będzie stanom raptéj na sejmiki proponować.

## 159.

Z WARSZAWY DNIA 14GO *Junii anno 1668.*

Ze Lwowa *a die 8 Junii* piszą, iż Doroszeńko z pewnymi pułkami przeszedł za Dniepr przeciwko Romadanowskiemu, a brata swego Hrehorego z skalnickimi, bracławskimi, podolskimi i serdeniackimi pułkami, zgromadzonymi pod Winnice ordynował, ażeby miał oko na koronne wojsko. Od Porty powrócił Wasilkowski, tłumacz, z nadzieją posiłków, przez co kozacy dumniejszymi być poczynają; przyszli do Czechryna turecki i ta-

garski posłowie, którzy że nie zastali Doroszeńka, posłano do niego dając mu znać o tych gościach. Jmpan marszałek wielki koronny odprawiwszy oktawę Bożego Ciała we Lwowie, do obozu pod Lachowice miał zaraz wychodzić z Jmpanem wojewodą ruskim i innymi pułkownikami, którzy widząc, że han, rewokowawszy Dedysz-agę i Piotrowicza *hostilitatem meditatur contra rempublicam*, posłał umyślnego do Dedysz-agę, pytając się, zkad ta odmiana w przyjaźni, gdyż JKMśc o wojnie nie myśli i nietylko dotrzymać tego chce, co pod Podhajcami poprzyśniął o pokoju, i z Moskwą uczyniliśmy pokój tym umysłem, abyśmy się uspokoili ze wszystkimi sąsiadami, wiedząc, że długa wojna niszczy najpotężniejsze państwa. Jednak za powodem JKMci wyprawiony od cara moskiewskiego do hana JMci posel dla uspokojenia i zgody, któremu przydał król JMśc sługę swego, aby tém bezpiecznię przybyć mógł do Krymu. Prawda jest, że szlachta po województwach w gotowości zostaje, ale to dla tego czynimy, abyśmy dawnych nie zapomielili zwyczajów i ćwiczenia wojennego. Te perswazyje usłyszamy przeto, jeżeli jakiś efekt uczynią w sercu pogaństwa.

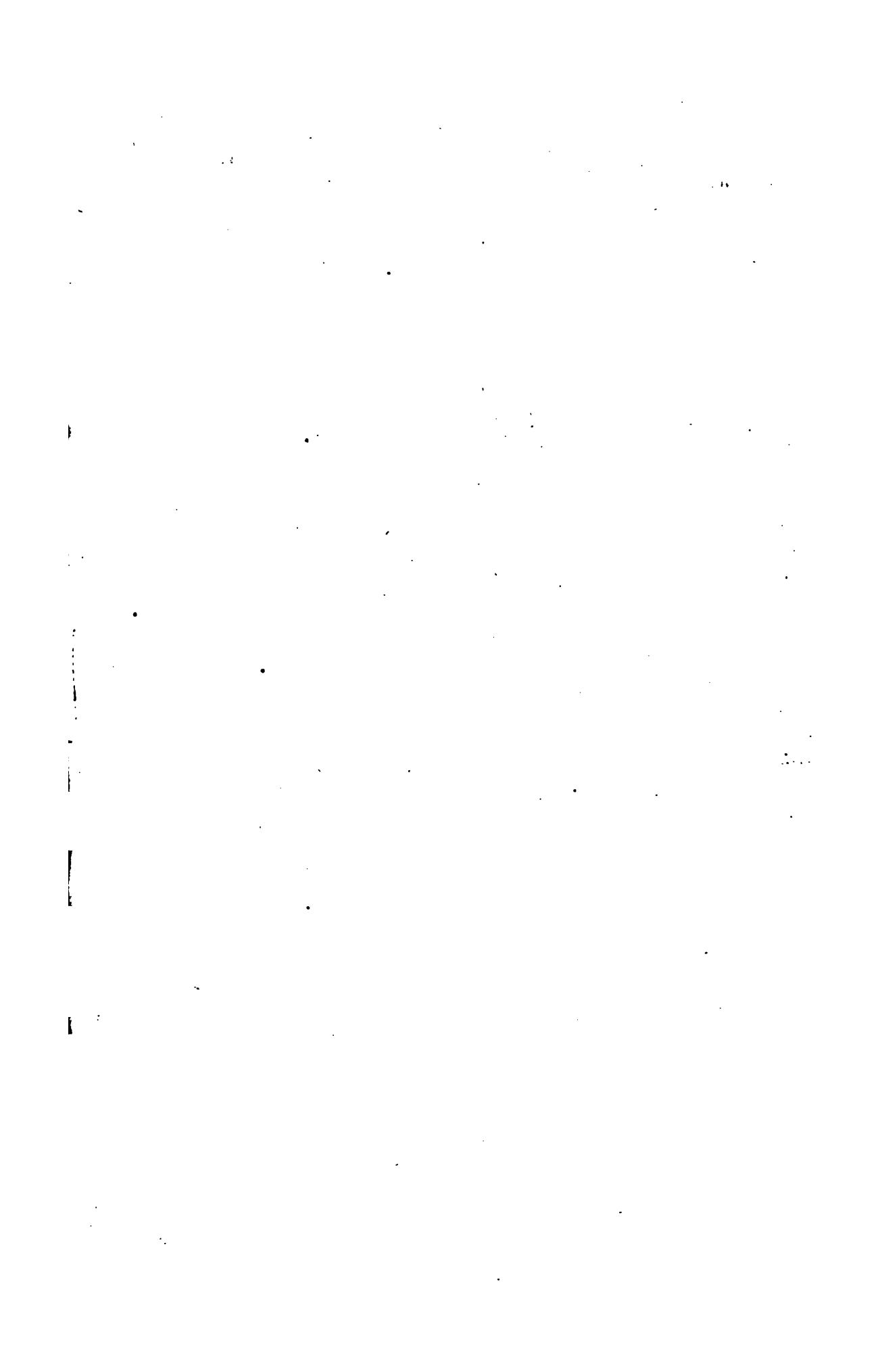
## 160.

KOPIJA LISTU JEDNEGO *de dato* z WARSZAWY 14 Junii an. 1668.

Jużem oznajmił JMci m. m. panu *de interessu* propozycyi JKMci i o radzie pp. senatorów u JMci ks. arcybiskupa po otrzymanej negatywie od JKMci, na której *conclusum*, powtórzyć prośby do Pana i to powiedzieć, że nie mogą *in negotio abdicationis* żadnej dać rady *de modo* jéj królowi JMci, kiedy samą abdykacyją *tenantur* odradzać, ale jako bez rady pp. senatorów tę abdykacyją wziął przed się, żeby *eadem via modos* szukał *abdicationis* i sejmu takiego nie chcą, na którymbi abdykacyja proponowaną była, widząc, żeby to był nie sejm bez Pana, ale konfuzyja, i co wiedzieć, jeśli nie lament. Co wczora JMśc ks. prymas, gdy JKMci *proposuit et uno omnium ore detulit*, że się senat w takową radę wdawać nie chce i nie może, ale jako bez rady pp. senatorów JKMśc rezolwował się na abdykacyją, tak żeby nie od senatu potrzebował *modos abdicationis*.

*nis*, prosząc *interim*, aby *propter salutem patriae* zatrzymać się raczył *cum materia abdicationis*, *intulit* JKMśc, że jeśli nie zechcecie sejmu, tedy *permeliter* będącie *injurii* ojczyźnie, ile wiedząc *summam* sejmu *necessitudinem*, o której *województwa continuo instant*; i na tym sejmie ta jest *mens* JKMci, aby wprzód *necessitates* rpltéj uprzątnione były i *securitati* jéj *proculum* było i nie mówi król JMśc, żeby chciał ten sejm złożyć na abdykacyją albo *eam ante omnia* proponować, ale dla potrzeb rpltéj. Kiedy zaś ma abdykować, przy sobie to zostawia, żeby żaden nie rozumiał, że ta propozycyja, prawi, moja *abdicationis* była *re ipsa abdicationi*, bo do ostatniego portu *abdicationis* jest i chce być królem, ale tę swoją intencyją otworzył senatorom, żeby zawsze *consulent securitati et bono reipublicae*. Prosił tedy zdania pp. senatorów, jeśli dla potrzeb rpltéj i kiedy ma być złożony sejm. Szły tedy sentencyje, żeby dla potrzeb rpltéj nawet nie wspominając w instrukcjach *materiam abdicationis* złożony był sejm przedko, jedni *primis*, drudzy *ultimis diebus Augusti*; inni życzyli namieścić *abdicationis propositum* senatowi i że senat nie chciał *modos* jéj królowi JMci *subgerere* i żeby to *negotium* na sejm odłożoném było; ale *senior pars* nie życzyła czynić jéj wzmianki, boby to samo *armatam nobilitatem* sprowadziło i nie byłby to sejm, ale jakiś chaos. Przesłuchawszy król JMśc *sententias*, wziął na deliberacyją do dnia dzisiejszego i *determinabit* czas sejmu, instrukcje pisać będą sejmowe i *zaz wychodzić* ekspedycyja będzie.

---



## SPIS ABECADŁOWY

nazwisk osób, miejsc i godności w księdze wspomnianych.

Abela, rzeka i jezioro 31.  
Abramowicz, żyd chrzczony 144.  
Abramowicz Mikołaj 251, 351, 450.  
Abramowicz, starosta starodubowski 254.  
Abramowiczowa, starościna starodubowska 473.  
Adryjanopol 452.  
Akademija Wileńska 400, 473.  
Akimfiej Iwan Pawłowicz 202, 215, 219, 264, 286, 297.  
Aleksy Michajłowicz Car 189.  
Alibi, poseł krymski 2.  
Ałmazy Iwanowicz, kanclerz i diak dumny 39, 117, 123—129, 134, 146, 147, 159, 165, 166, 176, 182, 183, 188, 189 i 220.  
Andrejewicz Iwan Wda borysowska 92 i 160.  
Anghien 494.  
Ankudowicz 34, 98, 100, 108, 109.  
Anton Kozak 106, 110, 168.  
Antonowicz Wasyl, sotnik 116.  
Aponowice 106.  
Arcybiskup gniezn. z. Leszczyński. lwowski z. Tarnowski.  
Artiemon Siergiejewicz 28, 59, 65, 126, 146, 152, 154, 155, 164.  
Artiszczew Fiedor Michajłowicz 63, 95, 126, 134, 141, 146, 155, 159, 163, 182—189, 192, 193, 198, 215 i 219.  
Astrachański namiestnik z. Odojewski.  
Awchimow (Owchimow) Naraszy Michajłowicz 38, 53, 73, 161.

Baka Jan Albrecht, porucznik chorąży 246, 251, 319, 437.  
Balbierzyszki 260, 262.  
Balus Stefan 173.  
Baranowski rotmistrz 251, 254.  
Barsoty rotmistrz 255.  
Baturkin 146, 168.  
Beata arcyks. 9.  
Bebel 124.  
Beresteczko 477.  
Berezyna 67, 144.  
Berne, kapitan pułk. 285, 298.  
Bérolibi Tomasz, oberszt. 173.  
Biała 508.  
Biała Cerkiew 72, 98.  
Białe Jeziora 66, 68.  
Biało-Horod (Moskwa) 213.  
Białniczany 337.  
Białożór Jerzy, bisk. Wileń. 222, 343, 397, 403, 424.  
Białożór, porucznik 254.  
Białystóg 483.  
Bielacki, towarzysz 434.  
Biełski, rotmistrz 338.  
Biełski pisarz z. Żelski.  
Bieunecki: stol. grodz. 150.  
Biesiecki (Mikołaj wojski oszmański) 51, 63, 67, 98, 100, 103, 150.  
Bieszenkowice 2.  
Billekin 85.  
Birze 4, 186, 244, 260.  
Birzyniański ciwun z. Odachowski, Polski.  
Biskup chełmiński Olszewski.  
" kujawski Czartoryski.  
" łucki Prażmowski.

Biskup wileński Zawisza, Białozór.  
 „ żmudzki Sapieha Alex.  
 Błotków 25.  
 Bóbr 106, 144.  
 Bobrownicki, sędzia brzeski 87,  
 88, 251.  
 Boetini (Boentin) Frydr. Joach.,  
 poseł pruski 88, 91, 110.  
 Bogucki 253.  
 Bogusz 117.  
 Bohdanow Hrehory, goniec car-  
 skiego 223.  
 Bohun 252, 256.  
 Boratyni 445.  
 Borysów 32, 34, 55, 56, 438.  
 Borysowicz Wasyl 161.  
 Borysowski Wda z. Andrejewicz.  
 Bossy, kapitan 298.  
 Bracławski wojewoda i wojewo-  
 dzic z. Potocki.  
 Bracławski stolnik z. Rudomina.  
 Brancow Iw. Dmitrowicz 27, 223.  
 Brandenburski poseł do Cara 78  
 —82.  
 Brodziński 122, 165.  
 Bromer 245.  
 Brześć 25, 150.  
 Brzeski sędzia z. Bobrownicki.  
 Budajów 115.  
 Budziłło 205.  
 Burtniki 124.  
 Buther (Butler), podkom. koron.  
 299.  
 Bychów 2, 41, 110, 144, 152.  
 Bystrzyca 287.  
 Carowe Zajmiszczę 115, 142.  
 Celary 256.  
 Chalecki, marsz. lidz. straż. litw.  
 176, 250, 255.  
 Chełmiński biskup z. Olszewski  
 Andrzej.  
 Chełmski chorąży (?) 310.  
 Chilchen 252.  
 Chładowicki 350.  
 Chlebowicz Jerzy Karol starosta  
 żmudzki 250, 252, 343.  
 Chlewiński Bohdan 251, 307, 349,  
 450.  
 Chlewińska Janowa, siostra Me-  
 dekszy 204, 209, 210.  
 Chłopicki 434.

Chłusowicz, horodn. orszań. 297.  
 Chmielnicki Bohdan 22, 41, 43—  
 45, 95, 143, 146, 152, 299 i  
 311.  
 Chmielnicki Jerzy hetm. zaporoż.  
 286.  
 Chmielnicki Tymoteusz 41.  
 Chmieluickiego pasierb 41.  
 Chodowiecki zob. Odojewski.  
 Chojnicki pułk. 337.  
 Chorąży litewski z. Pac Konst.,  
 Śluszka.  
 Chorąży mścisławski z. Kamiński.  
 „ orszański z. Kmiecic Sa-  
 muel.  
 Chorąży oszmiański z. Rudomiński.  
 „ saudomirski z. Dębicki.  
 „ smoleński z. Wiazewicz.  
 „ wiłkomirski z. Sienicki.  
 „ żmudzki (?) 5.  
 Chowański Iwan Andrejewicz kniaź  
 181, 183—185. 257 i 261.  
 Chowański Piotr Iwanowicz kniaź  
 (więzień) 192, 193, 194, 201,  
 211, 215, 216, 219.  
 Chrapowiecki 304.  
 „ stolnik orszań. 253.  
 „ podkom. smol. 281.  
 Chriszczew Fiedor Michajłowicz  
 21, 27, 206, 209, 213.  
 Chruszowski, chorąży 246.  
 Chudowce 144.  
 Chytrow Bohd. Matf. 188, 205.  
 Cięchanowiecki 105, 205, 393.  
 „ Krzysztof wjda i  
 starosta mścisławski 38.  
 Cięchanowiecki, marsz. orszański  
 247, 254.  
 Ciwun birzyniański z. Odachow-  
 skiego, Polski.  
 Ciwun szadowski z. Lipowicz.  
 „ trocki z. Pac Bonifacy.  
 Ciż z. Czyż.  
 Czaplic 205.  
 Czarnawczyce 26.  
 Czarnecki Stefan wjda ruski 91,  
 131, 182, 330, 342, 383.  
 Czarnoci 256.  
 Czarnowicki 449.  
 Czarnowski Stf. z Czarnowa 432.  
 Czartoryski Kazim. biskup kujaw-  
 skiego 382.

Czartoryski podkomorzy krakow., marsz. poselski 475.  
 Czchowski kasztelan z. Ligęza Ignacy.  
 Czeczerski starst. z. Wiazewicz.  
 Czehryn 143, 509.  
 Czerkaski Jakób Kudenietowicz kniaź 18, 19, 28, 134, 205.  
 Czerwony Dwór 436.  
 Cześnik litewski z. Pał Michał.  
 " podolski z. Kaski.  
 " sochaczewski z. Wysocki.  
 Częstochowa 9, 30.  
 Czyż 450.  
 " Krzysztof podczaszy mścisiawski 8, 319.  
 Czyż Piotr 351.  
 Daniel tłumacz 135.  
 Daniła przewożaty 140.  
 Daniłowicz Ilia Miłosławski 116.  
 Dargun 150.  
 Darów Alex. Stefanowicz 20.  
 Dawkajny 29, 31.  
 Dąbrowa porucznik 250.  
 Dąbrowski 191.  
 Deboi Fran. oborsztltn. 173, 256.  
 Dedysz-agę 510.  
 Delambre poseł franc. 163.  
 Demonow 252.  
 Denhof krajczy litw. 87.  
 Deperman rotmistrz 253.  
 Derabin Dawid Kornielewicz 205.  
 Dębicki Marcin 478, 492, 509.  
 Diementiewicz Nikita porucz. 34.  
 Dmitrowicz 153.  
 Dobrowiejska wieś 144.  
 Dolski 251.  
 Dołhi Piotr 190, 200, 206, 217.  
 Dołhinow 33.  
 Dołhoruki Piotr Aleks. wda smoleński 43, 44, 52 111, 112, 198, 315.  
 Dołhoruki Jury Aleksiewicz 176, 192, 193, 213, 215, 219.  
 Domaszewski 121, 122, 125, 141, 145—148, 155, 165, 167.  
 Domaszewski budowniczy smoleński 473.  
 Doroburze 114, 142.  
 Dorofiejewicz Ostafi poseł moskwy. 54, 110, 161.  
 Doroszenko 509 i 510.  
 Drohojewski Samuel starosta miedziolski 163.  
 Drozdowicz chorąży 247.  
 Druha 314.  
 Drzewicki Adam 494.  
 Dubow Iwan Dmitrw. 116.  
 Dubrowna 111.  
 Duruszkin Iwan Wasilewicz 112.  
 Duśniany 21.  
 Dworzecki 34.  
 Djament 122, 124.  
 Dymitraszków 251.  
 Dydowicz ks. rektor orszań. 63.  
 Działowicz 251.  
 Dziarkowski 252.  
 Ejsmont 298.  
 Ejdziatowicz 24.  
 Eleonora królowa 9.  
 Elmet 124.  
 Eperyjesz podst. kowień. 254.  
 Fellin 124.  
 Ferejów Max. Iwanowicz 27.  
 Fiedorowicz Iw. Mich. 27.  
 Filipow 4.  
 Fiłon woźnica 67.  
 Fragstein Jakób Krzysztof, poseł cesarski do Moskwy 66, 86, 106, 149.  
 Gadzała Jerzy, kapitan 247, 319.  
 Gaina z. Hainia.  
 Galimski Piotr marsz. i starosta orszań. 26, 110, 291, 308.  
 Gałga sułtan 452.  
 Garner starszy jazdy 154.  
 Gasztold 205.  
 Gąsiewski z. Gosiewski.  
 Gdańsk 157, 163, 172.  
 Gelyny = Jelny 169.  
 Generał żmudzki z. Chlebowicz.  
 Giełgudziszki 28.  
 Gierzot 205.  
 Gintowt 319.  
 Giza rotmistrz 256.  
 Giżycki Chryzostom, sędzia wieluński 482.  
 Gliwice 9.  
 Głębocki kościół 32.  
 " przeor ks. Eugen. 162.

Głębokie 217, 261.  
 Głuszyca 260.  
 Godlewski 414.  
 Goniec rpltej za Medeksz. do Myski 79—81.  
 Gordon Henryk de Huntiley 173.  
 Górecki ks. Dominikan 32.  
 Górecki podstar. mścisł. 247, 263.  
 Gosiewski Aleksander Korwin wda smoleński, ojciec hetmana 71, 350.  
 Gosiewski hetman 1, 7, 14, 15, 17, 60, 91, 176, 182, 189, 201, 216, 219, 220, 222, 316, 320, 349 i w i.  
 Gosiewski Maciej 393.  
 „ Wincenty Karol posthumus hetmana 397.  
 Gosiewska Magdalena z Konopatu zona hetmana 149, 195, 260 i w innych.  
 Gosiewskie Teresa i Zofija córki 349.  
 Gosławski sędzia nurski 291.  
 Grabowiecki starst. z. Sarbiewski.  
 Grochowski 287  
 Grodno 2.  
 Grodzicki przełoż. artyleryi 153.  
 Grodzieński stolnik z. Bieniecki. podkom. z. Masalski.  
 Grothaus 256.  
 Gruzdz (?) 307.  
 Gubernator rygski z. Szpara, Oksenstierna.  
 Grygorow Iwan Makarewicz 27.  
 Hajna (Gajna) 33.  
 Hakiński starosta (?) 23.  
 Hancewski (Gosiewski) 216, 219, 220.  
 Hanuszyszki 21.  
 Hasan 251.  
 Hasanowicz 251.  
 Hatzfeld jenerał 153.  
 Hetman wiel. kor. Potocki.  
 „ pol. kor. Lubomirski, Sobiewski.  
 „ wiel. litw. Radziwiłł Janusz, Sapiecha Paweł, Pac Michał.  
 Hilchen z. Chilchen.  
 Hłybohów z. Głębokie.

Hof Jan 10.  
 Hollendrowie 161.  
 Horodniczy orszań. z. Chłusowicz.  
 Horowdziłów 260, 262.  
 Horki i Hory 144, 215. •  
 Horwole 293.  
 Hrehory brat Doroszenki 509.  
 Huła Głuchy 251.  
 Inatowicz Lubański Jan stolnik kowieński 8, 253.  
 Inturki 32.  
 Iwan 252.  
 Iwanowski rotm. 209, 255. 262, 263.  
 Iwanowicz Lew Wołzeński przystaw kapitan 56, 101, 109, 161, 122.  
 Iwanowicz z. Almaz.  
 Iwanowicz z. Odojewski.  
 Iwaszkiewicz 254.  
 Iwidzki Władysław 351.  
 Izrael jener.-maj. szwedz. 131.  
 Jabłoński kozak 34.  
 Jandel Kasp. pułk. szkłowski 107.  
 Jamance 174.  
 Jankowski Andryjasz 252.  
 Jarmułowicz 251.  
 Jansborg 29.  
 Jaspers oberstltn. 255.  
 Jastrzębski 394. 449 i 450.  
 Jaswoński starosta z. Judycki.  
 Jaworów 431.  
 Jelizarow Hrehory Niejełow 108.  
 Jelny z. Gelny.  
 Jemiołow Siemon rotmistrz przystaw 54.  
 Jerebesz 449.  
 Jesman oberszter 254, 307, 393, 394, 396, 418, 430, 472, 473, 483.  
 Jeziory 401.  
 Jezno 61, 163.  
 Jéz 351.  
 Judycki kaw. milt. kaszt. nowogrodzki 246, 250.  
 Judycki starosta jazwoński 251.  
 Jurborg 30.  
 Jurief Radziwonowicz Jafim podkn. carski 120, 127.  
 Juriewicz Iwan 62.  
 Juszkiewicz Samuel rotmistrz 174.  
 Juszyński 251.

Kaługa 115.  
 Kamczatoj Aleks. Andrejewicz 27.  
 Kameduli 10, 11, 339.  
 Kamiński chor. mścisł. 34, 251.  
 Kamień 24, 25.  
 Kamieniec 44, 146, 287.  
 Kanclerz koronny z. Koryciński, Prażmowski.  
 " litewski zob. Radziwiłł Dom Mich., Pac Krzysz.  
 Karłowicz Kazimierz 311, 449.  
 Karsiło Siemienowicz 103.  
 Karpowicz Daniło 196.  
 Karol Gustaw 14, 497.  
 Kaski czešnik podolski 256.  
 Kasztel 252.  
 Kasztelan czchowski zob. Ligęza Ignacy.  
 " krakowski z. Warszycki  
 " nowogrodz. z. Judycki.  
 " sandomir. z. Witowski.  
 " trocki z. Ogiński Alex.  
 " wileński zob. Radziwiłł M. K., Pac Michał.  
 " wojski z. Wielopol- skiego Jan.  
 " wołyński z. Lubowidzki  
 Kawstry 337.  
 Kazi-agą 3.  
 Kiejdany 3, 6, 13, 29, 30, 149, 150, 186, 244, 260.  
 Kiejsztort Karol 474.  
 Kiełczewski marsz. kowień. 10.  
 Kierdej Wład. wojski wiłkom. 319.  
 Kiernowski ks. pleban 472.  
 Kijów 96, 98, 105.  
 Kijowcow Iwan Arejewowicz 112.  
 Kimeł 124.  
 Kirchholm 124.  
 Kirschna 61, 163.  
 Kisarzewski Rafał 319.  
 Kiszczyń Tymofiej goniec 203, 209.  
 Klat 252.  
 Kmiecic chor. orszań. 25, 251, 252  
 Knyszyn 483.  
 Kobryń 283.  
 Kobylecki 256.  
 Kobylnik 32, 149.  
 Koenigsmark generał szwedz. 131.  
 Kojdanów 1.  
 Komar 369, 370, 414.  
 Kołomysk 213.  
 Komorowski 17, 122, 124, 165, 254, 473.  
 Komuniaka 287; 299, 473.  
 Kondeusz 198, 494.  
 Koniuszy litewski z. Książę Radziwiłł Bogusław.  
 Koukonawski wjda (Kokenhausen) z. Naszczokin.  
 Konopacki oberstltn. 254.  
 Konradi lekarz 12.  
 Konsylijarze związkowi litw. 246.  
 Korejwo 97, 98, 100, 102.  
 Korff generał 305, 339.  
 Kornielewicz z. Derabin.  
 Koryciński kanclerz kor. 128.  
 Korycki 256.  
 Korzeniowski 122, 155, 165.  
 Korzlin Artiemi Fiedorowicz 18.  
 Kopeć J. wjda połocki 343.  
 Koplewski Stefan poborca kowieński 175.  
 Kopyś 111, 200.  
 Kosarzewski poruczn. 96, 250.  
 Kościuszko 310.  
 Kotły (Krzysztof. i Samuel) 24.  
 Kotowicz Andrzej pisarz W. Ks. Litews. 460, 477.  
 Kotowski Konstanty marsz. mozyrski, substytut wójsk litew. 247, 250, 317, 319, 321, 392, 396, 448 i 449.  
 Kowalewski 34.  
 Kowno 5, 75.  
 Kowieński marszałek z. Skorulski Rafał, Kiełczewski.  
 " poborca z. Koplewski.  
 " podsędek z. Szukszta.  
 " podstar. z. Wortowski J.  
 " pisarz z. Medekszza.  
 " sędzia z. Oborski, Medekszza.  
 " stolnik z. Lubański Inatowicz.  
 " wojski z. Szaszkiewicz.  
 Koziny 144.  
 Kozłowski książę Gregory Siemienowicz 202, 211, 215, 219, 264, 286, 297.  
 Kozubowski 205.  
 Kozubski 253.  
 Krajczy litewski z. Denhof, Sapieha Krzysztof.

Krakowski wojewoda z. Potocki  
     Stanisław.  
     " kasztel. z. Warszycki.  
 Krakowski podkomorzy z. Czartoryski.  
     " podstoli zob. Morsztyn  
         Mich. Wal.  
 Krasne 111, 196.  
 Krasnopol 149, 262.  
 Krasnuski Jan Kaz. podskarbi koroński 342, 454, 469.  
 Kraszport 252.  
 Królowokrzesło 262.  
 Kromwel 94, 95, 162.  
 Kromwelowy medyjator 106, 148, 158.  
 Kroszyński chorąży 149, 254.  
 Krukowski 144.  
 Krymuna 124.  
 Kryspin 163, 167.  
 Krzyczew 456, 470.  
 Krzywice 33.  
 Kubinskoj (wieś pod Moskwą) 115, 142.  
 Kubrawka (dwór) 350.  
 Kuczuk 307.  
 Kudorowski Samuel Soc. Jes. 351.  
 Kujawski biskup zob. Czartoryski Kazimierz.  
 Kukuj 134.  
 Kukuszow Mich. Akajewicz 27.  
 Kulbicki 254.  
 Kulstrychawie (?) 337.  
 Kuncewicz (Jakób) podkom. lidzki 23, 24.  
 Kuncewicz pułk. grodzieński 25.  
 Kupiski starosta z. Tyzenhaus.  
 Kurlandzki książę 364.  
 Kuszliki 5, 187, 331.  
 Lachowice 510.  
 Legowice 484, 491.  
 Lemkin Jan oberstlt. 247, 319.  
 Lemzał 124.  
 Lepogiry 174.  
 Leszczyński arcybiskup gnieź. 431.  
 Lew Hawryłow Fiedojejskoj 27..  
 Lewiński 494.  
 Licharow Nikitycz Wasyl 15, 20.  
 Lidzki marszałek z. Chalecki.  
     " podkomorzy z. Kuncewicz.  
     " pisarz grod. z. Mosiewicz.  
 Ligęza Ignacy z Potoka kasztel. czchows. 431.  
 Lipnicki 24, 25.  
 Lipnicki starosta sejneński 251, 252.  
 Lipowicz ciwun szadowski 9.  
     " chorąży kozacki 314.  
 Lisowski 34.  
 Litaw straż. wójsk 254.  
 Litewski chorąży z. Słuszka, Pac Konstanty.  
     " cześnik z. Pac Mich. ,  
     " hetman Radziwiłł Janusz.  
     " Sapieha Paweł, Pac Mich  
         kanclerz Radziwiłł , Pac  
         Krzysztof.  
     " koniuszy z. Radziwiłł Bogusław.  
     " krajczy z. Denhof, Sapieha  
         Krzysztof.  
     " marszałek z. Zawisza.  
     " oboźny z. Pac Mich., Komorowski.  
     " pisarz z. Pac Kazim., Kotowicz.  
     " podkanclerzy z. Sapieha  
         Leon, Naruszewicz.  
     " referendarz z. Niewiarowski Jędrzej.  
     " stolnik z. Ogiński.  
 Lizola 66, 67, 70, 79, 81, 102, 106, 108, 109.  
 Lubański Innatowicz 8, 253.  
 Lubomirski Jerzy marsz. kor. 131, 361, 431, 483.  
 Lubecz 244, 401, 445.  
 Lublin 146.  
 Lubelski podsędek z. Drzewicki.  
     " wojewoda z. Rej.  
 Lubowiedzki Jan Fran. kasztelan wołyński 291, 324, 342.  
 Luciński wjda z. Somorokow.  
 Lwów dworz. carski (Lew?) 57.  
 Lwów 6, 146.  
 Lwowski arcybiskup z. Tarnowski.  
     " podkomorzy z. Ożga.  
     " podskarbi z. Zamojski.  
     " sędzia z. Rzewuski Stan.  
 Łabranow bojarz. dumny 121.  
 Ładowicki 24, 25, 26.  
 Łankieliszki 262.  
 Lazarowicz 394,

Łazarz 2.  
 Łobaczewski 252.  
 Łohojsk 32, 33, 34.  
 Łojów 244, 401, 445.  
 Łopuchin Abram. poseł 50, 51,  
     64, 68, 109, 125, 161.  
 Łopuchin Łarywon dziak dumny  
     192, 194, 201.  
 Łosowski 112, 115, 120, 121, 123,  
     124, 142, 145, 147, 148, 154,  
     167.  
 Łosznica 103.  
 Łozdzieje 262.  
 Łozdziejska swoboda 62.  
 Łowczy sieradzki z Modrzejowski.  
 Łowicz 150.  
 Lubieński 481.  
 Lucki biskup z. Prażmowski.  
 Lukianowicz Tymofiej 27.  
 Lukomski 2.  
 Lukowski 477.  
 Lużecki Stan. Karol 291.  
 Lyntupy 32.  
 Machów 394.  
 Magister artyleryi z. Nowogrodzki  
 Małopil 124.  
 Magnus de la Gardie 16, 28, 52,  
     69, 122, 124, 150.  
 Mamonowa 116.  
 Marcinkiewicz sędzia upitski 18.  
 Marków 262.  
 Marszałek koronny z. Lubomirski.  
     " kowieński z. Skorulski,  
         Kiełczewski.  
     " litewski z. Zawisza.  
     " lidzki z. Chalecki.  
     " mozyrski z. Kotowski.  
     " orszański z. Ciechanowiecki, Galimski P.  
     " rzeczycki z. Pogirski.  
     " wołkowyski z. Ogiński.  
     " wojsk. kor. z. Świderski.  
     " wojsk. litw. z. Żeromski.  
 Maryja Hyczna carowa 196.  
 Masalski podkm. grodzieński 52,  
     105, 127, 146, 154, 167, 252.  
 Mazioma 116, 141.  
 Medeksza pisarzem grodzkim 7,  
     podstarościm kowieńsk. 9, pod-  
         sędzikiem kow. 9, sędzią kow.  
 1690 r. 13. — List do Szere-  
     meta 37; do Gosiewskiego z  
     Borysowa 51; do Szeremeta  
     na wyjezduém z Borysowa 51;  
     drugi do Gosiewskiego z Bo-  
     rysowa 64; do Szeremeta 83;  
     do kanclerza z Borysowa 85;  
     do Szeremeta 92; trzeci do Go-  
     siewskiego z Borysowa 103—  
     106; czwarty 109; Mowy do  
     Cara 118; rozhовор 127; od-  
     prawa Med. z Moskwy 1658 r.  
     137; list do Gosiewskiego 145;  
     list do Gosiewskiego z 3 Maja  
     1658 r. 150.  
 Medeksza Salomon synowiec Fr.  
     Stefana pisarzem grodz. 9, 11,  
 Meller lekarz 352.  
 Melsztyński 291.  
 Merecki 22.  
 Merecz 23.  
 Meszczerski 129.  
 Miadziol 32, 149.  
 Miadziolski starst. z. Drohojewski.  
 Michajło Fiedor 220.  
 Michajłow Iwan dziak 200, 216,  
     217, 219.  
 Migurski 34.  
 Mikulin Iwan gonięc 216, 219,  
     223.  
 Miłosławski z. Daniłowicz Ilia.  
 Minhauz major 247.  
 Mińsk 2.  
 Mitlach rotmistrz 255.  
 Mleczko sędzia żmudzki 61, 163,  
     254, 255.  
 Modrzejowski łowczy sieradz. 255.  
 Mohilew 2, 93, 107, 189, 211.  
 Mohilewski wjda z. Zmiencow.  
 Mokrzecki 205.  
 Mołodeczna 260.  
 Mołczadź 270, 279, 298, 303.  
 Monachan Piotr Iwanowicz 43.  
 Monastirew Iwan (Monasterów) ho-  
     łowa strzelecka 218, 375, 376.  
 Mones 312.  
 Mons pacis 10, 11.  
 Moroszka sotnik 41.  
 Morozow z. Ałmaz.  
 Morsztyn Michał Waleryjan pod-  
     stoli krakowski 29, 85, 153.  
 Morykoni (Friedianus) 31.

Mosiewicz (Mysiewicz) pisarz gr. lidzki 8.

Mosty 288, 437.

Mozajsk 115, 142.

Mozajski wjda z. Zjedynów.

Mozyrski marszałek z. Kotowski.

    " podkom. z. Obuchowicz.

    " sędzia z. Oskirka.

Męcisławski wjda i starosta z. Ciechanowiecki Krzt.

    " chorąży z. Kamiński.

    " podstoli z. Górska.

    " podczaszy z. Czyż Krz.

Muraszka 251.

Murza stary 251.

Murza rotmistrz 251.

Musza (rzeka w Infl.) 122, 124.

Muśniki 61, 163.

Mużyński Alex. 192.

Mycielski 291.

Naborowski Stanisław 207.

Naraszy Michajłowicz z. Awchimow.

Narew 3.

Narkiewicz 394, 449, 450.

Narkowicz Mikołaj 352.

Naruszewicz Aleksander podkanclerzy litewski 291, 318, 343.

Naszczokin Atanazy Ławrenty wojewoda konkonawski, namieśnik szadzki 6, 28, 29, 96, 98, 105, 124, 132, 150, 151, 155, 181, 185, 192—195, 197, 201, 202, 206, 212, 213, 216, 220, 223, 312, 315.

Nazowicz Stanisław 319.

Nestorow Atanazy Iwanowicz stolnik 200, 216, 217, 219.

Newel 244, 401.

Neuburski książę 493, 501, 502.

Nieczaj 41, 98, 101, 105.

Nieszczyn 146.

Niewiarowski 190, 394, 396, 448—450, 473.

    " Stefan pułkow. 218, 375, 376.

    " Jerzy referend. litw. 343.

Nowa Słoboda 116.

Nowacki towarzysz 247.

Nowicki Krzysztof 11.

    " porucznik 250.

Nowodworska ekonomija 295.

Nowogródek 187.

Nowogrodzki wda z. Wołodkowicz.

Nowogrodzki kasztelan z. Judycki.

    " magist. artyler. 467.

Nowoszyński Jan 349—352, 349, 450.

Nurski sędzia z. Gosławski.

Oborski Samuel sędzia ziems. kowieński 169.

Obozny litewski z. Pac Michał, Komorowski.

Obrył 124.

Obuchowicz pułkownik 176, 190; podkomorzy mozyrski 251; wojewodzic smoleński, dworzanin 246, 340, 368, 375.

Odachowski ciwun birzyniań. 254, 261, 400, 405, 412, 414, 415, 420, 443.

Odojewski Nikita Iwanowicz namieśnik astrachański 19; 53, 65, 176, 210, 212, 220.

Ogiński 262; wojewodzic mścisławski 12; stolnik litew. 250, 252; porucznik stolnika 250; podkomorzy witebski 247, 263; marszał. wołkowyski 250, 473; Aleksander kasztel. trocki 222, 343.

Okólski porucz. 253.

Oksenstierna po Szparze gubern. rygski 314.

Olechnowicz 34, 119.

Oleck 4.

Olita 6, 41, 262.

Olickie koło 362.

Oliwa 444.

Olszewski Andrzej biskup chełmski 291.

Opeski starosta z. Żeromski.

Orda Stanisław 17, 20.

Orsza 111.

Orszański marszałek z. Ciechanowiecki, Galimski Piotr.

    " chorąży z. Kmiecic Sam.

    " podkom. z. Steckiewicz.

    " horodn. z. Chłusowicz.

    " stolnik z. Chrapowicki.

Orzechowski 205.

Ościk 410.

Oskirka sędzia mozyrski 251, 297.  
 Ośnieje 261.  
 Ostroki (obóz pruski) 51.  
 Ostryna 343, 350.  
 Oszmiański starosta z. Sakowicz.  
     chorąż. z. Rudomiński,  
 Ożga podkomorzy lwowski 476,  
     479—481.  
 Owchimow z. Awchimow.  
 Overbek Otto Seweryn 173.

Pac Piotr starosta żmudzki 11;  
     Kazimierz kaw. maltański, pisarz litews. 10; Hieronim Dominik 32, 203; Bonifacy ciwun trocki 254; Konstanty chorąży litews. 255; Stefan Mikołaj wda trocki 456; Krzysztof kanclerz litews. 7, 9, 11, 30, 60, 165, 187, 253, 309, 312, 313, 324, 326, 329, 342, 460; Michał cześnik litewski, obozny litewski, kaszt. wileński, hetman litewski 8, 228, 254, 288, 404, 425, 504.  
 Palmonowa 260.  
 Pański 297.  
 Parczewski pisarz smoleński 247.  
 Paszkiewicz Franciszek 205.  
 Pawłowicz 307.  
 Pekuryni lekarz 12.  
 Pereasławie 106.  
 Pernawa 122, 124.  
 Pers 256.  
 Petrykowski 479.  
 Pękowski 478, 482.  
 Pietrzeszkiewicz Adam chorąży 319.  
 Piotrowicz 510.  
 Piotrowski 34.  
 Pisarz bielski z. Żelski.  
     " kowieński z. Medeksa.  
     " lidzki z. Mosiewicz.  
     " litewski z. Pac Kazimierz, Kotowicz.  
     " polny z. Połubieńki.  
     " smoleński z. Parczewski.  
     " trocki z. Rosochacki.  
 Piwecki podsędek włodzim. 478.  
 Plater 253.  
 Pniewo 142.  
 Peesajewice 473.  
 Podbereski Lach starosta upitaki 254, 395.

Podczaszy mścisław. z. Czyż Krztf.  
     " połocki z. Wolski.  
     " starodub. z. Wortowski.  
 Podhajce 452, 510.  
 Podkanclerzy litewski z. Sapieha Leon, Naruszewicz Alex.  
 Podkomorzy grodzień. z. Masalski.  
     koronny z. Butler.  
     " krakow. z. Czartoryski.  
     " lidzki z. Kuncewicz.  
     " lwowski z. Ożga.  
     " możyr. z. Obuchowicz.  
     " orszań. z. Steckiewicz.  
     " smoleński z. Chrapowiecki.  
     " witebski z. Ogiński.  
 Podolski cześnik z. Kaski.  
 Podsędek kowieński zob. Szukszta Jan Stanisław.  
     lubelski z. Drzewicki.  
     " połocki z. Podupięta.  
     " trocki z. Rajecki.  
     " wiłkomirs. z. Zienowicz.  
     " włodzimirs. z. Piwecki.  
     " zmudzki z. Rybiński.  
 Podskarbi koronny z. Krasinski.  
     " nadworny z. Słuszka.  
     " nadw. kor. z. Rej Wład.  
     " lwowski z. Zamojski.  
 Podstarości kowieński z. Wortska J.  
 Podstoli kowieński z. Eperyjesz.  
     " krakowski z. Morsztyn.  
     " mścisławski z. Górska.  
 Podupięta Jan podsęd. połocki 291.  
 Pogirski Leon Jan marsz. rzeczycki 149, 175, 291, 481, 482.  
 Pokrowka (ulica w Moskwie) 116.  
 Pokudowski 307.  
 Polanów 225.  
 Polanówka 114, 142.  
 Polany 260, 262.  
 Polański 256.  
 Polikarpowicz Iwan 207.  
 Polski ciwun birzyniański 254, 314, 394.  
 Połock 2, 142, 146, 213.  
 Połocki podczaszy z. Wolski.  
     " wejeweda z. Kopeć.  
     " podsędek z. Podupięta.  
 Połocowtow Matfiej Andrejewicz wda orszański 111.

Połubiński Aleksander pisarz pol. 1, 247, 250, 343.  
 Pomorski wojewoda z. Raczyński.  
 Pomurski Marcin chorąży 437.  
 Porzecze 260.  
 Posadzki 205, 209.  
 Poseł u Cara kozacki 111, 148.  
     "    "    krymski 123.  
     "    "    perski 129, 148.  
     "    "    szwedzki 78—80.  
 Potocki 250; Piotr wda bracławski 131; wojewodzic bracł. więzień moskiewski 130, 147; Stanisław hetman w. koron., wda krakowski 153, 382.  
 Prażmowski biskup łucki, kancl koronny 341.  
 Preny 149.  
 Prokopow Joachim 201, 203, 219.  
 Protasowicz 38.  
 Prozorowski Iwan Siemienowicz kniaż namieśnik twerski 119, 212, 220.  
 Przeworski 205.  
 Psków 73.  
 Pułtowsk 3.  
 Puny (Punie) 6, 262; zjazd 340, 362.  
 Puszkin 129.  
 Putywlscy kozacy 48, 49, 53, 56.  
 Raczyński Jan Wilh. wda pomorski 143, 480.  
 Radom 492  
 Radwanice 260.  
 Radziejowski Jan Hieronim 54, 65, 452, 457.  
 Radziwiłł 287, 296; Bogusław kniuszy litew. 291; Michał Kaz. kasztelan wileński 250, 341; Mikołaj Dominik kanclerz litw. 13; Janusz wojewoda wileński, hetman. wielki litw. 7, 13, 15, 17, 304.  
 Radziwonowicz Jafim 160.  
 Ragnieta 173.  
 Rajecki podsędek trocki 315.  
 Rakoczy 1, 4, 46, 49, 51, 112, 131, 146, 151—155, 161, 168, 245.  
 Rawdonie 30.  
 Referendarz litew. z. Niewiarowski.

Rej 324, 327, 330; Władysław z Nagłowic podskarbi nadworny koronny 432; wojewoda lubelski 480.  
 Retów 270, 279, 287, 303.  
 Rewel 122, 124.  
 Reymer oberstleitn. 245, 252, 255.  
 Rojewski 254.  
 Romadanowski 370, 509; Grygor Grygorowicz 43, 44; Dymitr Iwanowicz wda wiazemski 114.  
 Rop mały i wielki 124.  
 Rościszewski 297.  
 Rosochacki pisarz trocki 149, 152.  
 Rostowski marszałkowicz 10.  
 Rotnica 21, 23.  
 Rożniatowski 338.  
 Rziszczev 315.  
 Rucki towarzysz 247.  
 Rudawka 298.  
 Rudobiełka 270, 279, 298, 303.  
 Rudomina stolnik bracławski 247, 393.  
 Rudomiński chorąży orszański 253, 263.  
 Rumbork 124.  
 Rumpier 124:  
 Ruski wojewoda zob. Czarnecki Stefan.  
 Rudkowski Aleks. 307.  
 Rybiński podsędek zmudzki 30.  
 Ryga 96, 100, 102, 122, 314.  
 Rygski gubernator z. Szpara, Oksenstiera.  
 Rygnult 124.  
 Rykaczew Iwan Fiedorowicz 206.  
 Ryło Mikołaj 319.  
 Rymwid Mikołaj 34, 92, 117, 119.  
 Rządkowski 31, 34.  
 Rzeczycki marszałek z. Pogirski.  
 Rzepnin Borys Alex. 19.  
 Rzepniow Wasyl kapitan 205, 209, Rzewuski Stanisław sędzia lwowski 432.  
 Safianowicz Jurycz rotmistrz wołoski 173.  
 Sakowicz Adam Maciej strażnik orszański 16; wojewoda smoleński 247, 253, 254, 308, 309.  
 Salc 124.  
 Salamonowicz porucz. 254.

Sandomirski wojewoda z. Zamojski.  
 „ starosta z. Dębicki.  
 „ sędzia z. Zaręba.  
 „ kasztelan z. Witowski.  
 Sapieha Paweł wda wileń. hetm.  
 w. litew. 13, 26, 60, 65, 110,  
 153, 159, 176, 222, 229, 309,  
 343, 417, 429, 431, 456, 472;  
 Leon podkanclerzy litewski. 2;  
 Aleksander biskup zmudz. 222,  
 343; Krzysztof krajczy litewski.  
 207, 250.  
 Sarbiewski starosta grabowiecki  
 176.  
 Sawicki Iwan (przedawczyk z U-  
 krainy) 35, 40, 42, 53—55.  
 Sefirowicz rotm. wołoski 173.  
 Sejny 187.  
 Sejneński starosta z. Lipnicki.  
 Semlewa ostatnia wieś graniczna  
 114, 142.  
 Sereje 401.  
 Sędzia brzeski z. Bobrownicki; ko-  
 wieński z. Oborski S., Mede-  
 ksza; lwowski z. Rzewuski St.;  
 możyrski z. Oskirką; nurski z.  
 Gosławski; sandomirski z. Za-  
 ręba; upicki z. Marcinkiewicz;  
 wieluński z. Giżycki; wojsko-  
 wy z. Skinder; zmudzki z. Mle-  
 czko.  
 Siekierzyński 256.  
 Siemienowicz z. Kozłowski, Pro-  
 zorowski, Szachowski.  
 Siemon z. Dorofiewicz, Iwanowicz.  
 Sieniawski 473.  
 Sienicki chorąży wiłkom. 2, 253,  
 255, 395.  
 Sienkiewicz 251.  
 Sieradzki łowczy z. Modrzejewski.  
 Siewisko 440, 448.  
 Siergiejewicz z. Artiemon.  
 Skarbnik upitski z. Wołomiński.  
 wiłkomirski z. Wołk.  
 Skinder sędzia wojskowy 473.  
 Skit poseł szwedzki 13.  
 Skorobohaty 315.  
 Skorulski Rafał Zygm. marszałek  
 kowieński 169; marszałkowicz  
 10.  
 Słonienie (?) 106, 114.  
 Słonim 288.

Słowiki 28.  
 Słuszka chorąży litew. 176, 250;  
 podskarbi nadworny 130.  
 Smoleńsk 2, 96, 111, 142, 197,  
 213, 221, 222.  
 Smoleński wojewoda z. Gosiewski  
 (ojciec), Dołhoruki, Sakowicz;  
 podkomorzy z. Chrąpowiecki;  
 chorąży z. Wiazewicz; pisarz  
 z. Parczewski.  
 Smolewice 34, 35.  
 Sobieski Jan marsz. hetman pol.  
 kor. 451.  
 Sochaczewski cześnik z. Wysocki.  
 Sokołowski Włodysław. 5, 182, 185,  
 205, 263, 297.  
 Solec 310.  
 Somoroków Iwan wojewoda luciń-  
 ski 182.  
 Somnic Krzysztof 173.  
 Sopnika sotnik kozacki 106.  
 Sopockin 150.  
 Stachórski 256.  
 Stachów 87.  
 Stancewicz 351.  
 Staniel Andrzej major 414.  
 Staniszewski 251.  
 Starodubowski starosta z. Abra-  
 mowicz; podczaszy z. Worto-  
 wski.  
 Starosiele 107, 144.  
 Starosta czeczerski z. Wiazewicz;  
 grabowiecki zob. Sarbiewski;  
 jazwoński z. Judycki; kupiski  
 z. Tyzenhaus; miadziolski z.  
 Ciechanowiecki, Drohojewski  
 Sam.; opeski z. Żeromski; or-  
 szaniński z. Galimski; oszmiański  
 z. Sakowicz; sandomirski  
 z. Dębicki; sejneński z. Lipni-  
 cki; starodubowski z. Abramowicz;  
 upitski z. Podberezki;  
 wiłkomirski zob. Komorowski;  
 zmudzki z. Pac Piotr; Chle-  
 bowicz.  
 Starydwór 298.  
 Stawecki 255.  
 Steckiewicz (Stetkiewicz) podkom.  
 orszan. 192, 251, 287, 351.  
 Stokliszki 262.  
 Stolnik bracławski z. Rudomiński;  
 grodzieński z. Bieniecki; ko-

wieński z. Lubański Inatowicz;  
litewski z. Ogiński; orszański  
z. Chrapowiecki; wileński z.  
Żeromski, Ogiński.  
Strażnik litw. z. Chalecki.  
Strzałkowski chorąży 255, 338.  
Strześniów Siemon Lubranowicz  
namieśnik litewski 112,  
Substytut wojskowy z. Kotowski.  
Suchocza Tuła Nikofor 18.  
Suchowski 144.  
Sumow Piotr Iwanowicz 27.  
Suncel 124.  
Święcany 32, 149.  
Święta (rzeka) 32.  
Święte (wieś) 401.  
Swiderski marsz. związ. kor. 205,  
311, 340.  
Swisłocz 472.  
Szachowski kniaż Michał Siemie-  
nowicz wda wileń. 4, 61, 155.  
Szadów 4, 392, 395, 397.  
Szadowski ciwun z. Lipowicz; na-  
miednik z. Naszczokin.  
Szaniowski Fran. Hier. 352.  
Szaszkiewicz Jarosz wojski i pod-  
starości kowieński 173.  
Szaty 149.  
Szawle 270, 278, 297, 393, 395,  
468.  
Szczerba v. Szczerbaty 193, 297,  
369; Siemon Lubicz kniaż 194,  
219; Osip Iwanowicz kniaż 191,  
197, 202, 218, 264, 286.  
Szczygielski 246, 247.  
Szczętniki 260.  
Siebież 244. 401.  
Szebeszczanka Katarzyna 205.  
Szemberk 338.  
Szemet 251.  
Szepielewice 1.  
Szeremet Wasyl Borysowicz re-  
zydent w Szkłowie 32, 33, 35,  
41, 43, 48, 50, 56, 65, 92, 105,  
107, 125, 155.  
Szetiłow Iwan Hawryłowicz 27.  
Szklenikowa Anna Wiślicka 204,  
209.  
Szkultyn 190.  
Szkłów 96, 105, 107, 144, 189,  
200, 211, 473.  
Szkłowski wjda z. Tałaczanow.  
Szlaski 187, 263.  
Szostakow Szczep. Iwanowicz 107.  
Szpar gubern. rygski 314.  
Szpendowski por. 253.  
Szpin 24.  
Szrzednik 151.  
Szteinbok 4, 131.  
Sztołtynie 174.  
Szukszta Jan Stan. podsędek ko-  
wieński 10, 12.  
Szuman 252.  
Szumowski (Jan?) goniec 85, 115,  
157.  
Szumski 307.  
Szwarczoch oberster 247, 253, 255.  
Tałaczanow Iwan Michajłowicz wo-  
jewoda szkłowski 107, 111.  
Tarnowski Jan arcybiskup lwow-  
ski 342.  
Telepniow Iw. Szczepanowicz 146.  
Tiomkin 192, 193.  
Tołoczyń 106.  
Toruń 5, 91, 100.  
Troki 18.  
Trocki ciwun z. Pac Bonifacy; ka-  
sztelan z. Ogiński Alex.; pani  
z. Ogińska; pisarz ziemski z.  
Rosochacki; podsędek z. Ra-  
jecki; wojewoda z. Pac Stan.  
Mikołaj.  
Trowkłoki 29.  
Trubecki kniaż 19, 43, 52, 55,  
96, 98, 105, 106, 120.  
Trubecka suma 456.  
Trydan 124.  
Tuczow Wasyl Dmitrowicz 55.  
Turce 6.  
Twerski namie stnik z. Prozorowski  
Tykocin 483.  
Tyzenhaus starosta kupiski 254.  
Ubiczki 8.  
Ułan 251.  
Upitski sędzia z. Marcinkiewicz  
skarbnik z. Wołomiński.  
Urbanowicz 352.  
Waka Sapieżyńska 18.  
Waldek szwedzki generał 131.  
Warszycki Stan. kaszt. krak., dy-  
rektor trybunału koron. 428.

Wasilkowski 509.  
 Wałyńska 298.  
 Wekszwy 473.  
 Węclawski Samuel Alex. 195, 394.  
 Wiazewicz 150, 296; starosta cze-  
     cherski 246, 247; chorąży smo-  
     leński 281, 304, 364.  
 Wiazma 114, 115, 142, 213.  
 Wiazemski wojewoda z. Romada-  
     nowski.  
 Wichert kapitan 287, 299.  
 Wicherowski 252.  
 Widziniszki 32.  
 Wielisz 473.  
 Wielona 17, 30.  
 Wielopolski Jan kaszt. wojnicki  
     431.  
 Wieluński sędzia z. Giżycki Chrst.  
 Wierzbów 4, 51, 262.  
 Wilhelm brandenburski 497.  
 Wilija 287.  
 Wilno 2, 3, 75, 213 i w i.  
 Wileński biskup z. Zawisza, Bia-  
     łozór; wojewoda zob. Sapieha  
     Paweł; kasztelan z. Radziwiłł  
     M. K., Pac Michał; stolnik z.  
     Żeromski, Ogiński.  
 Wiłkomierz 32, 149.  
 Wiłkomirski chorąży z. Sienicki;  
     podsędek z. Zienowicz; skar-  
     bnik z. Wołk; starosta z. Ko-  
     morowski, wojski z. Kierdej.  
 Winnice 509.  
 Witebsk 2.  
 Witebski podkomorzy z. Ogiński;  
     wojski z. Wojna.  
 Wittemberg generał szwedz. 131.  
 Witowski Stanisław z Popowa ka-  
     sztelan sandomirski 431.  
 Władysław IV 44, 155.  
 Własciow Andrzej Matwiejewicz 18.  
 Włodzimirski podsędek z. Piwecki.  
 Włostowska Katarzyna siostra Me-  
     dekszy 204, 210.  
 Wojdatowa (pani) 31.  
 Wojewoda borysowski z. Adreje-  
     wicz Iwan; krakowski z. Po-  
     tocki Stanisł.; lubelski z. Rej;  
     luciński z. Somorokow Iwan;  
     mazowiecki (?) 370; mohilew-  
     ski z. Zmiencow; mozajski z.  
     Zjedynow; mścisławski z. Cie-

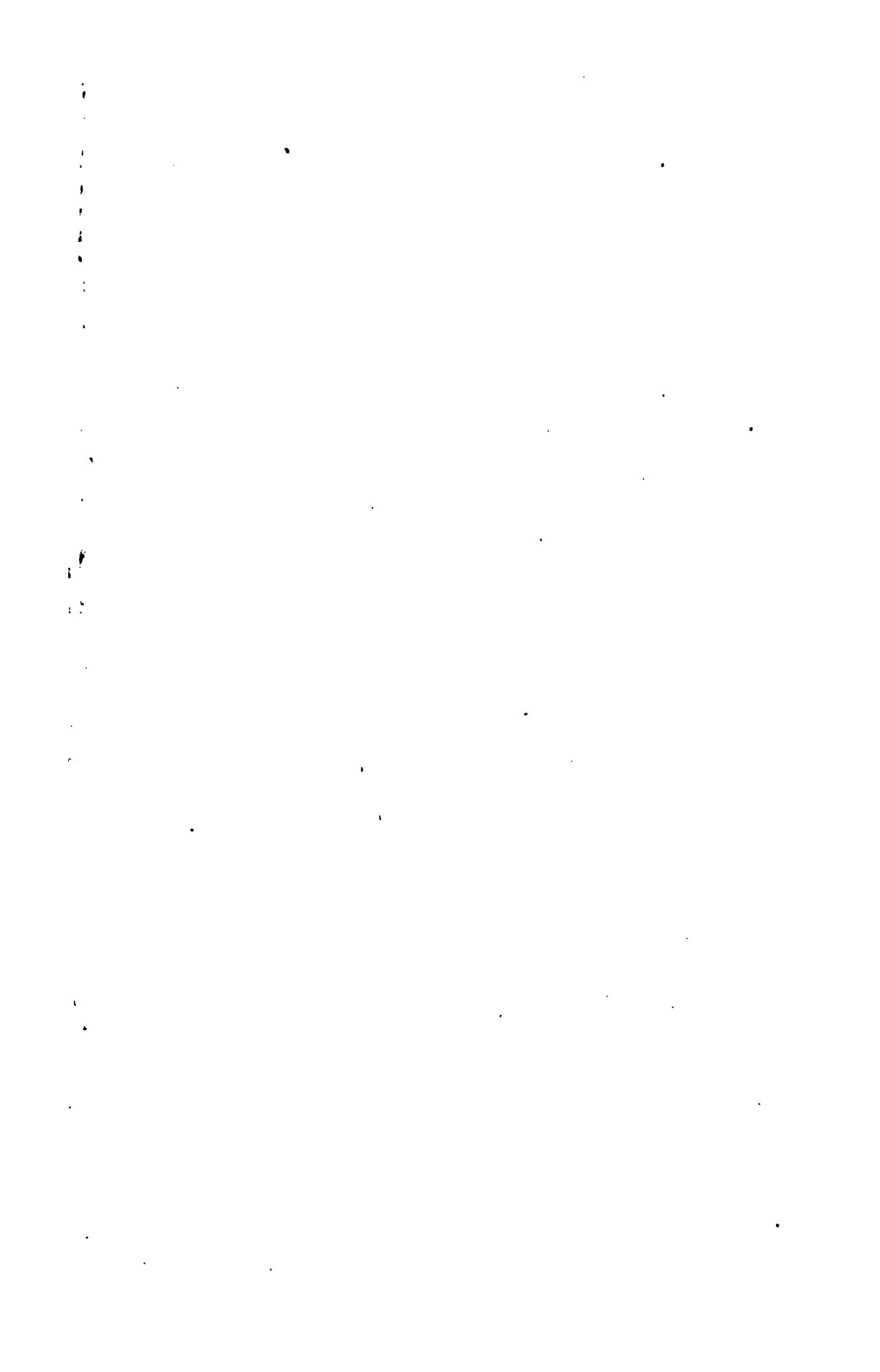
chanowiecki; nowogrodzki z.  
 Wołodkowicz; połocki z. Ko-  
     peć J.; pomorski z. Raczyń-  
     ski; ruski z. Czarnecki Stef.;  
     sandomirski z. Zamojski Jan;  
     smolenski z. Gosiewski, Sako-  
     wicz, Dołhoruki; szkłowski z.  
     Tałaczanow; wiazemski z. Ro-  
     domanowski; wileński z. Pac,  
     Sapieha; trocki z. Pac Mik.  
     Stefan.  
 Wojna wojski witebski 305.  
 Wojnicki kasztelan z. Wielopolski.  
 Wojniłowicz 298.  
 Wołkowyski marszałek z. Ogiński.  
 Wojski oszmański (?) 32; wiłko-  
     mirski z. Kierdej; witebski z.  
     Wojna.  
 Wolan 198, 205.  
 Wolborz 369.  
 Wolff (Wulf) gener. artyleryi 256,  
     450.  
 Wolmierz 124.  
 Wolski legat do Krymu 311; pod-  
     czaszy połocki 419.  
 Wołczyn 260, 262.  
 Wołk Władysław skarbnik wiłko-  
     mirski 251, 307, 319, 353,  
     259, 361.  
 Wołomiński Mich. Kazim. z Grza  
     skarbnik upitski 367, 373.  
 Wołodkowicz wda nowogrodz. 222,  
     250, 456.  
 Wołodzko 34.  
 Wołpa 270, 279, 314.  
 Woźeński z. Iwanowicz.  
 Wondzagoła 17.  
 Woroniecki Jan 351.  
 Wortszki 34, 92; Jakób podcza-  
     szy starodubowski 10; Jan pod-  
     starości kowieński 10, 11, 12;  
     Stanisław 117, 119.  
 Wronowski 262.  
 Wrzeszcz 121, 122, 155.  
 Wychowski hetm. 43, 106, 110.  
 Wykowski Jan 351, 449.  
 Wyhorhow 144.  
 Wysocki cześnik sochaczewski 457,  
     476.  
 Zabielło Salomon 10.  
 Zabłocki chorąży 100, 254.

Zaleski (przy pośle brandenburskim) 88—97, 99, 100, 102.  
 Zaleski Jarosz Stanisław 319.  
 Zamki pobrane w Inflantach 124.  
 Zamojski podskarbi lwowski 375, 376; Jan wojewoda sandomierski 383, 431.  
 Zamość 474.  
 Zaręba 114; sędzia sandomierski 482.  
 Zarudny 255.  
 Zawisza chorąży 187; Jan biskup wileński 176; Krzysztof marsz. litewski 176, 309.  
 Zbrehopie (przedmieście Szkłowa) 107.  
 Zdanowicz 351.  
 Zejmy 5.  
 Zejmina (rzeka) 32.  
 Ziębin 2.  
 Ziębińska wieś 149.  
 Zienowicz Stanisław podsęd. wiłkomirski 175.  
 Zjedynow Borys Jakimowicz wda możajski 115.  
 Złotareńko 19, 22.  
 Zmiencow Siemien Ilicz wda mołeński 110.  
 Znirowice 111.  
 Zubiszcze 143.  
 Zubowicz sotnik 111.  
 Zuninty 262.  
 Zydyki (?) w Kurlandyi 228.  
 Źaba 205.  
 Źardyn rotm. 255.  
 Źelski pisarz bielski 291.  
 Źelwa dworzanin Gosiews. 262.  
 Źelubski 207.  
 Źeromski Kaz. Chwalibóg stolnik wileński, starosta opęcki, marszałek wójsk litw. 23, 24, 25, 152, 155, 164, 181, 185, 189, 204, 246, 253, 316, 320, 400, 420, 443, 449.  
 Źmudzki biskup z. Sapieha Aleksander; podsędek z. Rybiński; sędzia z. Mleczko; starosta z. Pac Piotr; starosta i generał z. Chlebowicz Jerzy Kar. Źukowski Jerzy 351.  
 Źurawno 9.  
 Źuromskow Fiedor Iwanowicz 27.  
 Źurowice 263.  
 Źwaniec 476.  
 Źymory 18.

## Ómyłki druku.

Str.	2 wiersz	4 od góry zamiast	Sinicki	czytaj	Sienicki
"	10	" 11	Skorupski	"	Skorulski
"	25	" 4 i 6 od dołu	Kamieńca	"	Kamienia
"	34	" 17	Norłowski(?)	"	Wortowski
"	41	" 5	z południa	"	z południa
"	50	" 13	Szereremet	"	Szeremet
"	52	" 4 od góry	kurfisztowem	"	kurfirsztowem
"	"	" 9	naczych	"	naszych
"	55	" 3	wyprawiłem	"	wyprawiłem
"	60	" 6	deremną	"	daremną
"	114	" 11 od dołu	niomal	"	nieomal
"	157	" 17	tkie	"	tknie
"	179	" 9 od góry	z mami	"	z nami
"	"	" 5 od dołu	ach	"	aż
"	198	" 7	as ce	"	łasce
"	263	" 10 od góry	Siesicki	"	Sienicki
"	255	" 1	"	"	"
"	260	" 16	Howdziłów	"	Horowdziłów
"	262	" 18 od dołu	Krakopole	"	Krasnopole
"	270	" 8	Rudobryłka	"	Rudobiełka
"	314	" 9	Sipowicz	"	Lipowicz
"	337	" 13	wzjoska	"	wojska
"	393	" 14	kyronnym	"	koronnym
"	401	" 18	Szebieca	"	Siebieża
"	423	" 4	inseresy	"	interesy
"	469	" 15 od góry	Krasicki	"	Krasiński.







W KRAKOWIE,

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

pod zarządem I. Stęcla.

**1875.**











